

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

1/2/2005

Rzeszów

Recenzent

prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Zespół redakcyjny

dr Sławomir Cenckiewicz, dr Antoni Dudek, dr Adam Dziurok,
Wojciech Frazik, dr Dariusz Iwaneczko (sekretarz redakcji), dr hab. Janusz Kurtyka,
dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny), dr Krzysztof Szwagrzyk

Redakcja i korekta

Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Redakcja techniczna

Andrzej Broniak

Skład i łamanie

Krzysztof Siwiec, Wojciech Czaplicki (okładka)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Adres redakcji

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel.: (0-17) 860 60 18, fax: 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk

Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy
ul. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

Nakład 1000 egz.



pis treści

Struktury

Krzysztof Szwagrzyk , Oficerowie sowieccy w strukturach wymiaru sprawiedliwości Wojska Polskiego	9
Sławomir Poleszak , Pion śledczy WUBP w Lublinie. Struktura i ludzie (sierpień 1944–kwiecień 1947)	24
Wacław Dubiański , Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim w latach 1945–1975	62

Artykuły i Dokumenty

Ewa Goleń-Zajac, Henryk Głębocki , „Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe	73
Piotr Gontarczyk , Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kuroniem. Przyczynek do rozważań na temat wydarzeń marca 1968 r.	363
Maciej Korcuć , Pretorianie władzy „ludowej”. Zasady organizacji oddziałów prowokacyjnych i sieci agenturalnej w świetle instrukcji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.	373
Sławomir Cenckiewicz , Czaplicki do Brystygierowej. Dyrektor Departamentu I Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego o początkach akcji reemigracyjnej	395

W oczach własnych

Filip Musiał , „Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW	415
---	-----

Biogramy

Tomasz Kurpierz , Stanisława Kowalska z d. Michalik (1919–1998), naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie, adwokat	439
Krzysztof Kaczmarek , Bracia Sieradzcy	444

Recenzje

- Igor Hałagida**, Georgij Sannikow, *Bolszaja ochota. Razgrom woorużiennoho podpolia w zapadnoi Ukrainie*, Moskwa 2002 455
- Stanisław Salmonowicz**, Janusz Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004 459

Listy do Redakcji

- Piotr Majer**, W odpowiedzi Maciejowi Korkuciowi 465

Wykaz skrótów..... 476

Noty o Autorach..... 481



STRUKTURA

Krzysztof Szwaagrzyk

Oficerowie sowieccy w strukturach wymiaru sprawiedliwości Wojska Polskiego

Wśród najważniejszych kwestii badawczych dotyczących wojskowego wymiaru sprawiedliwości pierwszego dziesięciolecia powojennej Polski znajdują się pytania o rolę i wpływ na ich funkcjonowanie oficerów sowieckich. W sytuacji kadrowej „ludowego” Wojska Polskiego, przynajmniej w latach 1943–1944, jego powstanie i rozwój uzależnione były od pomocy delegowanych oficerów Związku Radzieckiego¹. Na podejmowane wówczas decyzje o charakterze ustawodawczym, organizacyjnym i personalnym wpływała niechęć komunistów polskich i dowództwa wojskowego do przedwojennych prawników, będąca rezultatem ideologicznych założeń.

¹ O oficerach sowieckich w wojskowym wymiarze sprawiedliwości pisali m.in.: Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 315; B. Dzieciół, *Rola sądownictwa wojskowego w utrwaleniu władzy ludowej w Polsce (1944–1948)*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem doc. dr. R. Halaby w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie w 1977 r., Wojskowy Instytut Historyczny (dalej: WIH), sygn. IV/96/186, s. 53, 196–198, 333; M. Kielasiński, *Raport o zabijaniu [w:] Przepiętwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 129–133; M. Kielasiński, *Raport o zabijaniu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1993, z. 106, s. 87–131; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 22; A. Lityński, *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr XXXIX, s. 76; F. Musiał, *Sądownictwo wojenne i wojskowe 1943–1955. Budowa struktur aparatu represji*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 76; E. Nalepa, *Oficerowie Armii Sowieckiej w Wojsku Polskim w latach 1949–1956*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” (dalej: WPP) 1994, nr 1/2, s. 116, 195; E. J. Nalepa, *Oficerowie Armii Sowieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 234–235; J. Nazarewicz, *Wojskowe prokuratury specjalne*, WPP 1973, nr 3 (107), s. 443–458; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń, 2002, s. 249; J. Polan-Haraschin, *X-lecie służby sprawiedliwości Ludowego Wojska Polskiego*, WPP 1959, nr 1 (52), s. 14; J. Poksiński, „My sędziowie, nie od Boga...” *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego, przeprowadzonej z udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. [Janusza] Zarzyckiego i zastępcy szefa GZP LWP płk [Bronisława] Bednarza w dniach 20 i 21 listopada 1956 r., s. 21–24, 112; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992, s. 69–70; A. Wesolowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 122, 148, 154–155; C. Wójcik, *Rola i zadania sądownictwa wojskowego w okresie represji politycznych 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr XXXIX, s. 101–104; S. Zwoliński, *Skazania na śmierć przez sądy LWP w latach 1944–1945. Wyroki, których być nie powinno*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: WPH) 1992, nr 1, s. 218–228.

Struktury

Dodatkowym powodem była niewielka liczba przebywających w ZSRR prawników obywateli polskich posiadających niezbędne doświadczenie w sprawowaniu funkcji kierowniczych, istotne w procesie tworzenia nowych struktur sądowniczych i prokuratorskich. Ze względu na trudności kadrowe i dominację kryteriów politycznych przy obsadzaniu stanowisk w wojskowym wymiarze sprawiedliwości zdecydowano się na wykorzystanie dla tego rodzaju służby oficerów Związku Radzieckiego. Stosunkowo nieliczna, niespełna pięćdziesięcioosobowa grupa oficerów sowieckich, aż do połowy lat pięćdziesiątych decydowała o obliczu „polskiego” wojskowego wymiaru sprawiedliwości, czyniąc zeń jedną z najbardziej represyjnych instytucji totalitarnego państwa². W krótkim czasie przy współpracy odpowiednio dobranych i ubezwłasnowolnionych decyzyjnie oficerów LWP udało się tej formacji stworzyć wzorowane na trybunałach sowieckich podporządkowane partii jednostki organizacyjne wymiaru sprawiedliwości, realizujące przede wszystkim zadania polityczne.

Służący w LWP oficerowie sowieccy nie należeli do elit prawniczych Związku Radzieckiego. Wśród nich było jedynie trzech pracujących wcześniej na stanowiskach zastępców i prezesów sowieckich sądów wyższego szczebla. Pełnieniem funkcji kierowniczej mógł się poszczycić doradca Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW) w latach 1950–1951 Piotr Samsonow, były zastępca szefa Wojskowego Trybunału Leningradzkiego Okręgu Wojskowego (1927–1938) i zastępca szefa Wojskowego Trybunału 8. Armii (1939–1940)³, oraz Bronisław Rakowski, piastujący w latach 1936–1943 stanowisko prezesa Trybunału Wojsk NKWD (1936–1943)⁴.

Trzech innych oficerów: Aleksander Michniewicz⁵, Wilhelm Świątkowski⁶ i Aleksander Tarnowski⁷ posiadało doświadczenie wyniesione ze służby na stanowiskach dowódczych w sądach i prokuraturach szczebla dywizyjnego i garnizonowego. Znaczna większość była dotąd sędziami, prokuratorami, pomocnikami prokuratorów lub sędziami śledczymi zarówno wojskowych, jak i cywilnych instytucji sprawiedliwości ZSRR. Do Polski przybyło także dwóch adwokatów (Gotfryd Ostrowski⁸, Cezary Matkowski⁹) i sekretarz Wojskowego Trybunału Armii Czerwonej, skierowany w 1944 r. na stanowisko prokuratora 1. DP im. Tadeusza Kościuszki (Szymon Dwasa)¹⁰.

W pojedynczych przypadkach do prokuratury wojskowej trafiły osoby nieposiadające żadnych kwalifikacji zawodowych, których dotychczasowe zajęcia nie miały jakichkolwiek związków z wymiarem sprawiedliwości. W 1943 r. do LWP skierowa-

² B. Dzieciół, *Zabezpieczenie dyscypliny i gotowości bojowej związków taktycznych i operacyjnych LWP przez sądownictwo wojenne w latach 1943–1945*, praca habilitacyjna złożona w Akademii Sztabu Generalnego LWP, Warszawa 1986, mps w zb. WIH, s. 210.

³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta osobowe Piotra Samsonowa, 7474/497.

⁴ CAW, Akta osobowe Bronisława Rakowskiego, 4817/497/58.

⁵ CAW, Akta osobowe Aleksandra Michniewicza, 497/58/214.

⁶ CAW, Akta osobowe Wilhelma Świątkowskiego, 7967/497/58.

⁷ Biogram A. Tarnowskiego zob.: J. Poksiński, „*My sędziowie, nie od Boga...*”, s. 19; A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na Froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 122, 436, 437, 442.

⁸ CAW, Akta osobowe Gotfryda Ostrowskiego, 1478/70/43.

⁹ CAW, Akta osobowe Cezarego Matkowskiego, 3112/497/88.

¹⁰ CAW, Akta osobowe Szymona Dwasa, III/7/224.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

no Władysława Oleckiego, zatrudnionego w latach 1939–1943 kolejno na stanowisku kierownika działu finansowego Wydziału Zdrowia w Leningradzie, głównego buchaltera fabryki obuwia w Leningradzie, robotnika w Owocowej Stacji Doświadczalnej w m. Frunze i urzędnika w tamtejszej fabryce konserw¹¹. Kilka miesięcy po nim swoją błyskotliwą karierę w prokuraturze i GZI MON rozpoczął Antoni Skulbaszewski, absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej Instytutu Irygacji i Mechanizacji Gospodarki Wiejskiej w Taszkencie z 1943 r.¹²

W tej sytuacji nie należały do rzadkości opinie służbowe zbliżone do tej wystawionej jednemu z prokuratorów przez płk. Henryka Foldera w 1946 r.: „Prokurator Amons nie dorósł do zajmowanego stanowiska, zajmuje je jedynie z powodu braku dostatecznie kwalifikowanych kadr [...]. Wykształcenie ogólne niskie, prawnicze żadne, inteligencja mierna [...]. Dokumenty sporządzone przez prokuratora Amonsa często zaliczyć wypada do rzędu humorystycznych, ich bezradność i wyjątkowo niska kultura prawnicza graniczą nierzadko z niezamierzonym przez autora komizmem”¹³.

Zasady pełnienia służby w Wojsku Polskim przez żołnierzy Armii Czerwonej regulował rozkaz naczelnego dowódcy LWP z 15 stycznia 1945 r. Zgodnie z jego treścią delegowani żołnierze i oficerowie wszystkich stopni podlegali służbowo naczelnemu dowódcy LWP. Za wykroczenia i przestępstwa popełnione podczas służby podlegali właściwości organów sprawiedliwości LWP, z wyjątkiem przestępstw zagrożonych karą śmierci. W takim przypadku sprawy przekazywane były sowieckim trybunałom wojennym¹⁴. Uregulowane w 1945 r. i obowiązujące do grudnia 1956 r.¹⁵ rozwiązanie dotyczyło również oficerów delegowanych do służby w wojskowym wymiarze sprawiedliwości.

Niejasna pozostawała sprawa roty przysięgi żołnierskiej składanej przez oficerów sowieckich. Zdaniem Juliana Polana-Haraschina byli oni zwolnieni z przysięgi składanej w LWP¹⁶. Tymczasem w latach czterdziestych sędziowie i prokuratorzy wojskowi składali przysięgę sędziowską, której treść kończył zwrot „Tak mi dopomóż Bóg!”. Potwierdzają to dokumenty w aktach osobowych m.in. Bronisława Rakowskiego¹⁷ i Władysława Oleckiego.¹⁸

Z wyliczeń specjalistów i danych źródłowych wynika, że 1 sierpnia 1945 r., tj. przed demobilizacją LWP, na 288 stanowisk wojskowego wymiaru sprawiedliwości około 10 proc. (30 osób) zajmowali delegowani oficerowie sowiecy,¹⁹ z czego 13

¹¹ CAW, Akta osobowe Władysława Oleckiego, 13421/247.

¹² CAW, Akta osobowe Antoniego Skulbaszewskiego, 497/58/7960.

¹³ CAW, Akta osobowe Jana Amonsa, 497/58/7525, k. 13.

¹⁴ B. Dzieciół, *Zabezpieczenie dyscypliny i gotowości bojowej...*, s. 209–210; J. Polan-Haraschin, *X-lecie służby sprawiedliwości Ludowego Wojska Polskiego*, WPP 1959, nr 1 (52), s. 14.

¹⁵ R. Ostafiński-Bodler, *op. cit.*, s. 300.

¹⁶ J. Polan-Haraschin, *op. cit.*, s. 14.

¹⁷ Przysięgę odbierał inny oficer sowiecki, płk A. Tarnowski (CAW, Akta osobowe Bronisława Rakowskiego, 4817/497/58, k. 26).

¹⁸ CAW, Akta osobowe Władysława Oleckiego, 13421/247, k. 5.

¹⁹ B. Dzieciół, *Rola sądownictwa wojskowego w utrwaleniu władzy ludowej w Polsce (1944–1948)*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem doc. dr. R. Halaby w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie w 1977 r., WIH, sygn. IV/96/186, k. 333; J. Poksiński, *op. cit.*, s. 21.

Struktury

w sądownictwie²⁰ i 17 w prokuraturze. Na początku 1946 r. na 538 stanowisk już tylko na 17 pracowali prawnicy ZSRR²¹. Trzy lata potem, 5 sierpnia 1949 r., w korpusie oficerskim LWP liczącym 14 728 osób służyło już tylko 728 (ok. 5 proc.) oficerów sowieckich. W najmniejszej liczbie występowali w służbie sprawiedliwości – 12 (1,6 proc.), służbie weterynaryjnej (1,5 proc.) i administracyjnej (1,2 proc.)²². W latach 1949–1955 ze służby sprawiedliwości ubyło 17 oficerów ZSRR, w tym 11 powróciło do Związku Radzieckiego²³, 5 pozostało w Polsce²⁴, 1 zmarł²⁵. Łącznie, nie licząc oficerów sowieckich wykonujących funkcje administracyjne, w latach 1943–1955 w wojskowym wymiarze sprawiedliwości LWP służyło 45 oficerów ZSRR różnych narodowości²⁶.

Dwie najliczniejsze grupy stanowiły osoby pochodzenia polskiego i rosyjskiego. Poza nimi odnotowano także dwie inne narodowości. Za Łotysza uznano urodzonego w Dźwińsku i noszącego polskobrzmiące imię i nazwisko prokuratora Edwarda Saulewicza²⁷. Narodowość żydowską przypisano ppłk. Szymonowi Dwasowi²⁸. Rosjanami byli Sergiusz Bazewicz²⁹, Jakub Prokopowicz³⁰, doradcy Naczelnej Prokuratury Wojskowej, NSW i Zarządu Sądownictwa Wojskowego (ZSW) Aleksiej Milcyn³¹, Wasilij Zajcew³² i nieznaną w ogóle języka polskiego Piotr Samsonow³³. Tej samej narodowości była też prawdopodobnie cała obsada personalna Wojskowego Sądu i Wojskowej Prokuratury Wojsk Lotniczych: Iwan Czechel, Michał Ersztein, Dymitr

²⁰ AIPN, Zesp. Najwyższy Sąd Wojskowy, t. 10, Sprawy personalne za rok 1945, IPN 878/24, k. 22.

²¹ J. Poksiński, *op. cit.*, s. 22.

²² E. Nalepa, *Oficerowie Armii Sowieckiej w Wojsku Polskim w latach 1949–1956*, WPP 1994, nr 1/2, s. 195.

²³ W latach 1949–1955 do ZSRR wyjechali: Sergiusz Bazewicz (1950), Piotr Samsonow (1951), Aleksiej Milcyn (1951), Piotr Azarkiewicz, Stefan Piekarski (1953), Jan Amons, Konstanty Krukowski, Wilhelm Świątkowski, Aleksander Tomaszewski, Wasilij Zajcew (1954), Antoni Lachowicz (1955).

²⁴ Obywatelstwo polskie przyjęli: Henryk Walmus (1945), Władysław Olecki (1950), Gotfryd Ostrowski (1952), Julian Giemborek (1954), Piotr Parzeniecki (1954).

²⁵ 10 II 1955 r. zmarł w Warszawie płk Stanisław Radomski.

²⁶ 1. Akarsajow [Akarsjow? – imię nieznanne], 2. Aleksiej Milcyn, 3. Jan Amons, 4. Leonard Azarkiewicz, 5. Sergiusz Bazewicz, 6. Iwan Czechel, 7. Szymon Dwas, 8. Michał Ersztein, 9. Julian Giemborek, 10. Dymitr Kozaczenko, 11. Wacław Kozłowski, 12. Konstanty Krukowski, 13. A. (imię nieznanne) Kursowa, 14. Antoni Lachowicz, 15. Konstanty Lasota, 16. Jan Mastalerz, 17. Cezary Matkowski, 18. Aleksander Michniewicz, 19. Mikołaj Mikitin, 20. Aleksiej Milcyn, 21. Mikołaj Miskwin, 22. Samuel Nowik, 23. Władysław Olecki, 24. Marian Osowski, 25. Gotfryd Ostrowski, 26. Piotr Parzeniecki, 27. Stefan Piekarski, 28. Franciszek Pojmański, 29. Jakub Prokopowicz, 30. Stanisław Radomski, 31. Bronisław Rakowski, 32. Michał Rawikowicz, 33. Jan Rymkiewicz, 34. Piotr Samsonow, 35. Edward Saulewicz, 36. Paweł Sidorow, 37. Antoni Skulbaszewski, 38. Mikołaj Sołowiew, 39. Wilhelm Świątkowski, 40. Anatol Targuński, 41. Aleksander Tomaszewski, 42. Henryk Walmus, 43. Wasilij Zajcew, 44. Witold Zubowicz, 45. Michał Żurawlew.

²⁷ CAW, Akta osobowe Edwarda Saulewicza, 616/497, k. 3.

²⁸ CAW, Akta osobowe Szymona Dwas, III/7/224.

²⁹ CAW, Akta osobowe Sergiusza Bazewicza (Iwanowa), 1638/78/5. W Dzienniku personalnym MON za rok 1947 r. występuje jako Sergiusz Iwanow, s. Włodzimierza (AIPN, Dziennik personalny MON za rok 1947, 0990/82, k. 186).

³⁰ CAW, Akta osobowe Jakuba Prokopowicza, 3367/497/58.

³¹ CAW, Akta osobowe Aleksieja Milcyna, 4589/497.

³² J. Poksiński, „*Victis Honos*”. *Spisek w wojsku*, Warszawa 1994, s. 291.

³³ CAW, Akta osobowe Piotra Samsonowa, 7474/497; J. Poksiński, „*My sędziowie, nie od Boga...*”, s. 25.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

Kozaczenco Mikołaj Miskwin, Mikołaj Nikitin, Samuel Nowik, Michał Rawikowicz, Paweł Sidorow, Mikołaj Sołowiew, Aleksander Zawadzki, Michał Żurawlew.

Ponad połowa delegowanych do LWP oficerów wymiaru sprawiedliwości legitymowała się polskim pochodzeniem i polskimi nazwiskami³⁴. Atuty te miały przekonać pozbawione pełnej informacji społeczeństwo, że wojskowy wymiar sprawiedliwości kierowany jest przez Polaków. W istocie odegrali oni rolę współczesnych janczarów, realizujących z przekonaniem politykę obcego mocarstwa, mimo iż niekiedy sami padali ofiarą jego polityki³⁵. Jak zauważył A. Wesołowski, najczęściej nie czuli się Polakami³⁶. Karmieni przez lata propagandą sowiecką, ulegli w dalekim stopniu wynarodowieniu. Silnie indoktrynowani, oddani „Sprawie Lenina-Stalina” – jak często podkreślano w ich charakterystykach – nie czuli emocjonalnych związków z krajem swojego (lub swoich przodków) urodzenia. Ich kontakty służbowe i prywatne utrudnione były często przez słabe opanowanie języka polskiego³⁷, zupełną nieznajomość krajowych warunków i prezentowane na co dzień poczucie wyższości obywatela Kraju Rad.

Mimo błyskawicznych awansów³⁸ i wysokiego jak na powojenne warunki w Polsce standardu życia oddelegowani do LWP oficerowie sowiecy służbę w obcej armii traktowali przede wszystkim w kategoriach wojskowej powinności, realizowanej w ramach internacjonalistycznej pomocy. Wyalienowani emocjonalnie spośród społeczeństwa, w którym spełniali wyznaczone im zadania, regularnie występowali do władz sowieckich o wyrażenie zgody na powrót „do swojego kraju”,³⁹ posługując się typowym w takich przypadkach zwrotem: „Proszę o skierowanie mnie przez Naczelne Dowództwo jako obywatela ZSRR do Związku Radzieckiego”⁴⁰. W większości byli zdeklarowanymi komunistami, członkami WKP(b). „Ponieważ wychowany [jestem] w duchu bolszewickim w ZSRR, to przekonania polityczne moje inne być nie mogą” – pisał Henryk Walmus⁴¹. Niektórzy nawet, jak płk Stefan Piekarski, walczyli w wojnie 1920 r. przeciw Polsce.

³⁴ Np. Aleksander Tomaszewski, syn Juliana i Salomei, brat Cezarego i Bronisława (CAW, Akta osobowe Aleksandra Tomaszewskiego, 8044/497/58, k. 35).

³⁵ Więźniami NKWD byli w latach 1938–1939 S. Piekarski i J. Giemborek (CAW, Akta osobowe Stefana Piekarskiego, 497/58/7059, k. 45, 51; CAW, Akta osobowe Juliana Giemborka, 1268/67/61, k. 43–44).

³⁶ A. Wesołowski, *op. cit.*, s. 148.

³⁷ Problemy z podstawami języka polskiego odnotowano w aktach osobowych m. in.: CAW, Akta osobowe Stefana Piekarskiego, 497/58/7059; CAW, Akta osobowe Edwarda Saulewicz, 616/497, k. 5; CAW, Akta osobowe Gotfryda Ostrowskiego, 1478/70/43, k. 2; CAW, Akta osobowe Witolda Zubowicza, 762/497, k. 28.

³⁸ Typowe przykłady to przebieg karier: K. Krukowskiego – mjr 1943, ppłk 1944, płk 1945; A. Lachowicza – chor. 1944, por. 1944, mjr 1945, ppłk 1946, płk 1950; P. Parzenieckiego – mjr 1944, ppłk 1945, płk 1946; A. Skulbaszewskiego – por. 1944, kpt. 1944, mjr 1945, ppłk 1945, płk 1946 lub W. Świątkowskiego – mjr 1944, ppłk 1945, płk 1946.

³⁹ CAW, Akta osobowe Bronisława Rakowskiego, 4817/497/58, k. 28; CAW, Akta Mariana Osowskiego, 3236/497, k. 32; CAW, Akta osobowe Antoniego Skulbaszewskiego, 497/58/7960, k. 84; CAW, Akta osobowe Aleksandra Tomaszewskiego, 8044/497/58, k. 8, 12.

⁴⁰ CAW, Akta osobowe Bronisława Rakowskiego, 4817/497/58, k. 28.

⁴¹ CAW, Akta osobowe Henryka Walmusa, 1576/75/1618, k. 13.

Struktury

Pierwszym oficerem wymiaru sprawiedliwości 1. DP im. Tadeusza Kościuszki był właśnie wspomniany ppłk Stefan Piekarski, przybyły do obozu w Sielcach nad Oką 20 maja 1943 r.⁴² Tydzień potem, 28 maja, objął stanowisko przewodniczącego Sądu Polowego⁴³ (SP) 1. DP⁴⁴, choć formalną nominację otrzymał dopiero 19 czerwca 1943 r. na mocy rozkazu nr 24 gen. Zygmunta Berlinga⁴⁵. W zaledwie czteroosobowym składzie sądu poza Piekarskim znalazło się jeszcze dwóch innych oficerów sowieckich: kpt. Leonard Azarkiewicz i kpt. Anatol Targuński⁴⁶. Funkcję sędziego śledczego objął przybyły również z Armii Czerwonej kpt. Konstanty Krukowski.

Z chwilą powołania w sierpniu 1943 r. 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR dowództwo stworzonego w jego strukturze Sądu Polowego powierzono Stefanowi Piekarskiemu, a na opuszczone stanowisko przewodniczącego Sądu Polowego 1. DP mianowano innego oficera sowieckiego, mjr. Leonarda Azarkiewicza. Ostatnim z istniejących w 1943 r. sądów polowych w PSZ był SP 2. DP, kierowany przez wspomnianego kpt. A. Targuńskiego (od 7 października 1943 r.)⁴⁷.

Zapoczątkowaną nad Oką koncepcję obsadzania kierowniczych stanowisk oficerami sowieckimi kontynuowano wraz z rozwojem liczebnym i organizacyjnym armii. Z dniem 8 kwietnia 1944 r. stanowiska przewodniczącego i zastępcy Wojskowego Sądu 1. Armii Polskiej w ZSRR objęli dwaj wysocy stopniem oficerowie sowieccy pochodzenia polskiego – płk Aleksander Tarnowski i ppłk Stefan Michniewicz. Dwa miesiące wcześniej kierownictwo Wojskowej Prokuratury PSZ w ZSRR, przekształconych wkrótce w 1. Armię Polską w ZSRR, złożono w ręce byłego członka trybunałów wojennych Armii Czerwonej płk. Jana Mastalerza.

W czasie przekraczania przez Armię Czerwoną i jednostki LWP Bugu oficerowie sowieccy przewodniczyli poza Wojskowym Sądem 1. Armii Polskiej w ZSRR wszystkim sądom polowym w Wojsku Polskim: 1. DP (mjr Leonard Azarkiewicz), 2. DP (kpt. Konstanty Krukowski), 3. DP (ppłk Stefan Piekarski), 4. DP (Piotr Parzeniecki), 5. DP (por. Marian Osowski), 6. DP (por. Gotfryd Ostrowski), 1. Korpusu Pancernego (mjr Konstanty Lasota).

Po gruntowanych zmianach organizacyjnych w strukturze wojskowego wymiaru sprawiedliwości we wrześniu 1944 r. pod koniec tego roku delegowani do Polski ofi-

⁴² Przybycie S. Piekarskiego do Sielc 20 maja 1943 r. i objęcie przez niego funkcji przewodniczącego SP 1. DP tydzień później pozwala podać w wątpliwość tezę G. Jakubowskiego o powstaniu pierwszego sądu wojskowego w połowie maja 1943 r. (G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 18).

⁴³ Określenie „sąd polowy” stosowano jedynie dla sądów dywizji i korpusów, przymiotnika tego nie używano np. w stosunku do sądów armii, zastępując go terminem „wojenny” (B. Dzieciol, *Centralne organy sądownictwa wojskowego w latach walki o utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1945–1947*, WPP 1977, nr 4, s. 419).

⁴⁴ CAW, Akta osobowe Stefana Piekarskiego, 497/58/7059, k. 45, 65. Data 19 VI 1943 r. do niedawna uznawana była za dzień powołania do życia wojskowej służby sprawiedliwości (B. Dzieciol, *Zabezpieczenie dyscypliny i gotowości...*, s. 24).

⁴⁵ J. Poksiński, *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956. Próba zarysowania problemu*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1 (7), s. 39.

⁴⁶ A. Wesolowski, *op. cit.*, s. 435.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 439.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

cerowie ZSRR kierowali pracami prawie wszystkich organów wojskowego wymiaru sprawiedliwości: Wydziału Sądownictwa Wojennego i jednocześnie Najwyższego Sądu Wojskowego (ppłk/gen. bryg. Aleksander Tarnowski), Wojskowego Sądu 1. Armii LWP (ppłk Aleksander Michniewicz), Wojskowego Sądu 2 Armii LWP (plk Stefan Piekarski), sądów polowych: 1. DP (mjr Leonard Azarkiewicz), 2. DP (mjr Konstanty Krukowski), 3. DP (kpt. Józef Łucewicz), 4. DP (kpt. Piotr Parzeniecki), 5. DP (mjr Marian Osowski), 6. DP (kpt. Gotfryd Ostrowski), 1. Korpusu Pancernego (mjr Konstanty Lasota) oraz prokuratur: 1. Armii LWP (mjr Jakub Prokopowicz) i 2. Armii LWP (kpt. Edward Saulewicz) i znacznej większości prokuratur dywizyjnych: 1 DP (mjr Wilhelm Świątkowski), 2. DP (por. Jan Amons), 4. DP (kpt. Stanisław Radomski), 5. DP (mjr Witold Zubowicz), 6. DP (kpt. Antoni Lachowicz), 9. DP (por. Henryk Walmus).

Udział oficerów sowieckich w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w LWP szczególną formę przybrał w zorganizowanym w listopadzie 1944 r. Wojskowym Sądzie Wojsk Lotniczych. Jego obsadę stanowili: ppłk Iwan Czechel (szef), zastępca mjr Michał Ersztein (zastępca), sędziowie: mjr Mikołaj Miskwin, kpt. Paweł Sidorow i pracownicy administracyjni: starszy sekretarz por. Jerzy Sajenko, sekretarz por. Olga Szatalina, sekretarz por. Maria Dobrynina, maszynistka cywilna E. Dawidowa. W zespole pracowało także dwóch kierowców: szer. M. Siemianow, szer. N. Stiepanow⁴⁸. Całkowicie sowiecki był ponadto skład funkcjonującej przy Wojskach Lotniczych prokuratury, kierowanej przez ppłk. Mikołaja Nikitina. Jej stan etatowy przedstawiał się następująco: zastępca szefa mjr Samuel Nowik, podprokuratorzy: mjr Dymitr Kozaczenko, mjr Michał Żurawlew, kpt. Mikołaj Sołowiew, oficerowie śledczy: kpt. Aleksander Zawadzki, kpt. Michał Rawikowicz, sekretarz por. Wasyl Żytaniak, maszynistka cyw. Klaudia Gierasimowa i kierowca plut. Iwan Tichomirow⁴⁹.

Już po zakończeniu działań wojennych i powołaniu siedmiu wojskowych sądów okręgow (WSO) – będących sądami wyższego szczebla wobec sądów dywizyjnych i przyporządkowanych do rodzajów wojsk oraz garnizonów – ich szefami mianowano w większości oficerów sowieckich. Spośród siedmiu istniejących w kraju WSO pięcioma kierowali delegowani do Polski prawnicy ze ZSRR: krakowskiego – ppłk Bronisław Rakowski, lubelskiego – plk Franciszek Pojmański, łódzkiego – mjr Marian Osowski, śląskiego – plk Stefan Piekarski, warszawskiego – ppłk Konstanty Krukowski⁵⁰.

W tym samym czasie (wrzesień 1945 r.) na 21 sądów dywizyjnych tylko dwa – Wojskowy Sąd Dywizji Rolno-Gospodarczej (mjr Gotfryd Ostrowski) i Wojskowy Sąd 1. Korpusu Pancernego (ppłk Konstanty Lasota) – kierowane były przez oficerów sowieckich⁵¹. Podobne proporcje występowały w utworzonych w lutym 1946 r. wojskowych sądach i prokuraturach rejonowych (WSR i WPR). Na czele 14 WSR-ów

⁴⁸ F. Musiał, *Sądownictwo wojenne i wojskowe 1943–1955. Budowa struktur aparatu represji*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 76.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 76.

⁵⁰ B. Dziecioł, *Rola sądownictwa wojskowego...*, s. 196.

⁵¹ *Ibidem*, s. 197–198.

Struktury

i 14 WPR-ów stanęło pięciu sędziów i prokuratorów przybyłych ze ZSRR: Piotr Parzeniecki w WSR w Gdańsku, Julian Giemborek w WSR w Katowicach, Władysław Olecki w WPR w Białymstoku, Stanisław Radomski w WSR w Lublinie i Cezary Matkowski w WSR w Rzeszowie.

Za organizatorów wojskowego wymiaru sprawiedliwości LWP, mających przy tym olbrzymi wpływ na stanowione prawo, uznawani są płk/gen. Aleksander Tarnowski i płk Aleksander Michniewicz⁵². Przybyły do LWP 2 kwietnia 1944 r. Aleksander Tarnowski kierował przedtem Trybunałem Wojskowym 10. DPanc. Gwardii 4. Armii Pancerniej. Wyjeżdżając na początku 1946 r., pozostawił w Polsce rozbudowane i sprawnie działające wojskowe struktury sądowo-prokuratorskie⁵³. Doceniając jego wysiłek i wykonaną pracę, dostrzegano przy tym niezręczność zaistniałej sytuacji, gdy „o losie ich [rodzin] najbliższych decyduje człowiek w mundurze polskiego generała, niemówiący dobrze po polsku, nieznający psychologii petentów”. Rozumiano, że „nie może [to] wpłynąć na dodatnie ustosunkowanie się do wojska tych, którzy o tym wiedzą”⁵⁴.

Współpracujący z Aleksandrem Tarnowskim Aleksander Michniewicz pozostał w Polsce o rok dłużej, do marca 1947 r. Wyjechał na podstawie rozkazu nr 19 z 21 marca 1947 r. Tego dnia podjęto decyzję o wyjeździe z Polski nie tylko płk. Aleksandra Michniewicza, będącego wówczas prezesem NSW, ale i jego zastępcy płk. Jana Mastalerza. W rozkazie pożegnalnym marszałek Michał Rola Żymierski i gen. dyw. Marian Spychalski pisali: „W trudnym okresie wojennym, przy braku dostatecznej liczby kwalifikowanych kadr, potrafili oni należycie zorganizować sądownictwo wojskowe, czyniąc zeń sprawny instrument utrzymania ładu i dyscypliny w wojsku. W latach powojennych przyczynili się do wyszkolenia kadr młodych sędziów i prok[uratorów] wojskowych, przez co umożliwili wykonanie poruczonych sądownictwu wojskowemu zadań w zakresie ścigania osób cywilnych, winnych popełnienia przestępstw przeciwko ustrojowi i bezpieczeństwu państwa”⁵⁵.

Powrót do ZSRR Aleksandra Tarnowskiego, Aleksandra Michniewicza i Jana Mastalerza w latach 1946–1947 wydawał się rozpoczynać proces wyjazdu z Polski innych oficerów. W pierwszych dwóch powojennych latach z Polski wyjechali bowiem także Szymon Dwas, Jakub Prokopowicz, Bronisław Rakowski, Edward Saulewicz i Witold Zubowicz. W 1948 r. służbę w Polsce zakończyli również Cezary Matkowski i Marian Osowski. Ich wyjazdom towarzyszyły istotne zmiany kadrowe na kierowniczych stanowiskach: mianowanie płk. Henryka Holdera naczelnym prokuratorem wojskowym i awansowanie niedawnego żołnierza AK, dr. Władysława Garnowskiego, na prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego.

⁵² A. Lityński, *Początki prawa komunistycznego w Polsce...*, s. 76; F. Musiał, *op. cit.*, s. 69; R. Ostafiński-Bodler, *op. cit.*, s. 249; J. Poksiński, „TUN”..., s. 69–70.

⁵³ J. Poksiński, *My, sędziowie nie od Boga...*, s. 19; A. Wesolowski, *op. cit.*, s. 122, 436, 437, 442.

⁵⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, Pismo mjr. Mariana Muszkata do szefa GZP LWP z 18 III 1945 r., I/85, t. 17, k. 3.

⁵⁵ CAW, Akta osobowe Aleksandra Michniewicza, 497/58/214, k. 26.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

Zasadniczą zmianę, wyrażającą się w zaostrzeniu polityki karnej i ruchach kadrowych na kluczowych stanowiskach w służbie, przyniósł rok 1950. Skierowano wówczas do Polski trzech doradców sowieckich Aleksieja Milcyna,⁵⁶ Piotra Samsonowa⁵⁷ i Wasilija Zajcewa⁵⁸, mających odtąd doradzać szefowi Zarządu Sądownictwa Wojskowego, naczelnemu prokuratorowi wojskowemu i prezesowi Najwyższego Sądu Wojskowego. W opinii płk. Oskara Karlinera, szefa ZSW w latach 1950–1956, doradcy nie orientowali się w polskich warunkach, a oczekiwana od nich pomoc szybko przyjęła postać „komisarzenia”⁵⁹.

W 1950 r. na stanowisko prezesa NSW przeniesiono również płk. Wilhelma Świątkowskiego⁶⁰, który razem ze swoim zastępcą płk. Aleksandrem Tomaszewskim⁶¹, do 1954 r. w sposób niepodzielny kierowali wojskową polityką karną, doprowadzając do nagminnego łamania prawa przez sędziów wojskowych. Bezpośrednią przyczyną odwołania Świątkowskiego z Polski – a może tylko umiejętnie wykorzystanym pretekstem – było ujawnienie faktu, że dwaj bracia jego poślubionej w 1949 r. żony byli członkami AK⁶².

Oprócz udziału w organizacji wymiaru sprawiedliwości LWP i sprawowaniu w nim funkcji kierowniczych oficerowie sowiecy osobiście uczestniczyli w ferowaniu wyroków w sprawach politycznych. W jednym z pierwszych mordów sądowych w Polsce: procesie oficera AK por. Józefa Puchale, toczącym się przed NSW, obradującym na sesji wyjazdowej w Rzeszowie 18 października 1944 r., główne role odegrali sędzia płk Aleksander Tarnowski i prokurator płk Jan Mastalerz. Wynikiem przygotowanego aktu oskarżenia i ogłoszonego szybko wyroku była wykonana tego samego dnia egzekucja w Rzeszowie⁶³. Dokonany przez oficerów sowieckich sądowy mord na Puchale nie był odosobnionym przypadkiem orzekania przez przedstawicieli obcej armii wyroków „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”⁶⁴.

Najbardziej charakterystycznym bodaj przykładem ich pracy w Polsce była sprawa por. Mieczysława Bujaka, straconego 30 sierpnia 1951 r. w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. W wyniku zastosowanych metod śledczych i spreparowanych dowodów por. Bujaka i ośmiu podchorążych OSP nr 2 w Jeleniej Górze oskarżono o przynależność do „nielegalnej organizacji”. Śledztwo w sprawie prowadził OZI nr IV we Wrocławiu, kierowany przez płk. Nikołaja Dianowa. Po preka-

⁵⁶ CAW, Akta osobowe Aleksieja Milcyna, 4589/497.

⁵⁷ CAW, Akta osobowe Piotra Samsonowa, 7474/497.

⁵⁸ Biogram W. Zajcewa zob. J. Poksiński, „*Victis Honos*”..., s. 291.

⁵⁹ J. Poksiński, „*My sędziowie, nie od Boga...*”, s. 62.

⁶⁰ CAW, Akta osobowe Wilhelma Świątkowskiego, 7967/497/58.

⁶¹ CAW, Akta osobowe Aleksandra Tomaszewskiego, 8044/497/58.

⁶² CAW, Akta osobowe Wilhelma Świątkowskiego, 7967/497/58, k. 46.

⁶³ A. Zagórski, *Pierwsze wyroki. Mord sądowy na por. Józefie Puchale „Lisie”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 241–242.

⁶⁴ Jak wynika z zestawienia przygotowanego przez S. Zwolińskiego, tylko w okresie 1 X 1944 – 10 V 1945 r. oficerowie sowiecy orzekający jako przewodniczący składów sądów LWP orzekli: S. Piekarski – 22 razy karę śmierci, M. Ossowski – 17, K. Krukowski – 17, J. Giemberek – 14, K. Lasota – 7, A. Michniewicz – 7, A. Tarnowski – 6 (S. Zwoliński, *Skazania na śmierć przez sądy LWP w latach 1944–1945. Wyroki, których być nie powinno*, WPH 1992, nr 1, s. 219–228 z załącznikami, b.p.).

Struktury

zaniu akt do WPO nr IV sporządzono akt oskarżenia zatwierdzony przez szefa tej instytucji, również oficera sowieckiego płk. Stanisława Radomskiego. Po przesłaniu akt do WSO nr IV we Wrocławiu rozprawę sądową przeciwko Mieczysławowi Bujakowi i jego podkomendnym prowadził szef sądu płk Stefan Piekarski. Ogłoszony przez niego wyrok śmierci został następnie zaakceptowany decyzją kolejnego przedstawiciela Armii Czerwonej w Polsce, płk. Wilhelma Świątkowskiego, prezesa NSW⁶⁵.

W nierozpoznanym do końca bilansie ich służby w Polsce szczególne miejsca przypadają z pewnością Konstantemu Krukowskiemu, Julianowi Giemborkowi i Stefanowi Piekarskiemu. Wyjątkowo represyjne orzecznictwo pierwszego z nich odczuli od jesieni 1944 do wiosny 1945 r. mieszkańcy Lubelszczyzny, gdzie sędzia Krukowski szafował w tym czasie masowo wyrokami śmierci⁶⁶. Według zestawienia opracowanego przez S. Zwolińskiego tylko w okresie pomiędzy 1 września 1944 a 10 maja 1945 r. Krukowski skazał na śmierć 17 osób⁶⁷. Równie ponurą sławę zyskał Julian Giemborek. Do maja 1945 r. orzekł co najmniej 14 najwyższych wyroków⁶⁸. Tragicką serię kontynuował podczas pracy na stanowiskach sędziego WSG w Rzeszowie (9 X – 29 XI 1944) i szefa tegoż sądu (30 XI 1944 – 3 VI 1945), kiedy złożył swój podpis pod następnymi 37 wyrokami śmierci. Po wyjeździe na Górny Śląsk pomiędzy 11 marca 1946 a 12 marca 1947 r. jako przewodniczący składu sędziowskiego WSR w Katowicach na karę śmierci skazał kolejne 74 osoby⁶⁹.

Dziesiątki osób stały się również ofiarami płk. Stefana Piekarskiego. Dotąd udało się precyzyjnie zbadać jedynie dwa okresy jego kariery w LWP: wojenny (pomiędzy wrześniem 1944 a majem 1945 r.) – z 22 wyrokami śmierci⁷⁰ i śląski (katowicki i wrocławski), przypadający na lata 1945–1953, kiedy orzekł 32 razy karę śmierci⁷¹. Na wnikliwe badania czekają wyroki Piekarskiego wydane na stanowiskach prezesa Sądu Polowego 1. DP (28 V – 1 IX 1943), prezesa Sądu Polowego 1. Korpusu PSZ w ZSRR (2 IX 1943 – 4 III 1944), prezesa Sądu Polowego 3. DP (5 III – 19 IX 1944), a przede wszystkim prezesa Sądu Polowego 2. Armii (20 IX 1944 – 25 VIII 1945)⁷².

⁶⁵ K. Szważyk, *Golgota wrocławska 1945–1956*, Wrocław 1995, s. 471–482; Archiwum Wojsk Lądowych, Filii nr II we Wrocławiu, Akta sprawy przeciwko Mieczysławowi Bujakowi i innym, So-103/52.

⁶⁶ M. Kielasiński, *Raport o zabijaniu [w:] Przepiękstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 129–133; Z. Leszczyńska, *Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może. Skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe na Zamku Lubelskim (1944–1945)*, Lublin 1998, s. 101–102; C. Wójcik, *Rola i zadania sądownictwa wojskowego w okresie represji politycznych 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr XXXIX, s. 101–102.

⁶⁷ S. Zwoliński, *op. cit.*, s. 219–228 z załącznikami, b.p.

⁶⁸ S. Zwoliński, *op. cit.*

⁶⁹ J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, s. 277; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1944–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004, s. 23.

⁷⁰ S. Zwoliński, *op. cit.*, s. 219–228 z załącznikami, b.p.

⁷¹ K. Szważyk, *Wojskowy Sąd Okręgowy IV w latach 1945–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14, s. 119.

⁷² Zob. Wyrok Wojskowego Sądu 2. Armii LWP pod przewodnictwem S. Piekarskiego wydany na Apolinarego Repsa i ośmiu innych akowców [w:] T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 308–314; Z. Leszczyńska, *Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może*, cz. II, Lublin 2003, s. 216–218.

Oficerowie sowieccy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

Droga życiowa Stefana Piekarskiego stanowić może symboliczną biografię kilkudziesięciu oficerów sowieckich pochodzenia polskiego, służących w wojskowym wymiarze sprawiedliwości, określanych mianem POP-ów⁷³.

Wbrew publikowanym niekiedy danym Stefan Piekarski nie był Żydem⁷⁴. Urodził się 10 listopada 1897 r. w Zgierzu. Ojciec Zygmunt był ogrodnikiem, matka Anna z d. Bloch zajmowała się wychowaniem czwórki dzieci: Bolesława, Amelii, Stefana i Adama. W 1914 r., uciekając przed wkraczającymi do Łodzi Niemcami, Stefan znalazł się w Rosji. Członek WKP(b) od sierpnia 1917 r., po wybuchu rewolucji w Rosji brał udział w walkach Armii Czerwonej na Ukrainie z oddziałami gen. Piotra Wrangla, w Baku z wojskami angielskimi i tureckimi, organizował też rewolucję we Władykaukazie.

W sierpniu 1920 r. jako politruk 8. roty 224. pułku 25. Dywizji Czapaiewskiej XII Armii Czerwonej dotarł pod Chełm i Zamość. W 1922 r. przeniesiono go na stanowisko politruka 6. pułku strzeleckiego. Następnie był kolejno politrukiem 84. pułku strzeleckiego 28. Górskiej Dywizji Strzeleckiej (1923–1924), sekretarzem okręgowej komisji partyjnej (1925), sekretarzem politycznym 5. Dywizji Kawalerii (1925–1928).

Po latach milczenia w 1927 r. Stefan napisał dwa lub trzy listy do matki, przesyłając niewielką kwotę pieniędzy. Dla mieszkających nadal w Zgierzu Piekarskich zerwanie kontaktu ze Stefanem oznaczało jego śmierć w Związku Radzieckim. Tymczasem piął się on po szczeblach wojskowej kariery. W 1936 r. ukończył „dziesięciolatkę” w Rostowie nad Donem. Edukację kontynuował na Wydziale Zaocznym Moskiewskiego Instytutu Prawa w Charkowie, który ukończył w 1938 r. Jednakże pracę w wojskowym sądownictwie rozpoczął znacznie wcześniej, bo już od 1928 r.: był członkiem kolegium sądów wojskowych 22. i 74. Dywizji (1928–1929), Okręgu Wojennego Średnia Azja (1929–1932), Moskiewskiego Okręgu Wojskowego (1932–1933), Pogranicznej Ochrony Krymu (1933–1936), Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego (1936–1938).

Od 9 czerwca 1938 do 11 maja 1939 r. przebywał w więzieniu NKWD. Po zwolnieniu do 1943 r. pozostawał w rezerwie Armii Czerwonej. W tym czasie pracował na podrzędnych stanowiskach partyjnych w Kijowie i Riazaniu. W maju 1943 r. został zmobilizowany i skierowany do służby w LWP, początkowo jako przewodniczący Sądu Polowego 1. DP (28 V – 1 IX 1943), następnie przewodniczący Sądu Polowego 1. Korpusu PSZ w ZSRR (2 IX 1943 – 4 III 1944), Sądu Polowego 3. DP (5 III – 19 IX 1944), prezes Sądu Polowego 2. Armii (20 IX 1944 – 25 VIII 1945), szef Wojskowego Sądu Okręgowego nr IV we Wrocławiu (26 VIII 1945 – 6 X 1953).

Imponującym karierze zawodowej Stefana Piekarskiego nie towarzyszyło szczęście w życiu rodzinnym. W 1923 r. poślubił rozwódkę Elenę Awilkiną. Jedyń syn Wilen urodzony w 1925 r. zginął 27 maja 1945 r. w wypadku w Poznaniu, służąc po-

⁷³ POP – powszechnie używany w latach czterdziestych i pięćdziesiątych skrótowiec pochodzący od słów „pełniący obowiązki Polaka(ów)”.

⁷⁴ H. Pająk, S. Zochowski, *Rządy zbirów 1940–1990*, Lublin 1996, s. 76.

Struktury

dobnie jak ojciec w Wojsku Polskim. W 1933 r., tuż po rozwodzie z Awilkiną, ożenił się powtórnie, tym razem z wdową – Żanną Spektor, Żydówką, która zmarła w 1941 r. W 1943 r., po wstąpieniu do Wojska Polskiego, poznał trzecią kobietę swego życia – oficera wojskowej służby medycznej, chirurga, Jadwigę Senkowską, z pochodzenia Ukrainkę⁷⁵.

Powrót płk. Piekarskiego do Polski po kilkudziesięciu latach nieobecności spowodował kolejne komplikacje w jego życiu i służbie. W 1945 r. odnalazł w Łodzi swoją siostrę Amelię. Dowiedział się o śmierci ojca podczas I wojny światowej, śmierci matki w 1942 r. i osadzeniu w Mathausen starszego brata Bolesława, dla ratowania którego Amelia podpisała volkslistę. Najmłodszy z rodzeństwa – Adam – w 1939 r. został schwyty przy przekraczaniu nowej granicy niemiecko-sowieckiej i zesłany do łagru w głąb ZSRR. Na mocy umowy Sikorski-Majski wstąpił do armii Andersa, z którą przeszedł cały szlak bojowy w stopniu podoficera. Po zakończeniu wojny pozostał w Londynie. Niebawem okazało się, że za działalność w AK skazano w 1945 r. szwagra Piekarskiego. W 1946 r. powrócił do Polski Adam, a Bolesław zamieszkał z Piekarskim i jego żoną w willi przy ul. J. Brandta 6/1 we Wrocławiu⁷⁶.

Wszystkie kontakty z rodziną, zarówno te osobiste, jak i listowne, były tematem sprawozdań i wyjaśnień, wysyłanych przez płk. Piekarskiego do swoich przełożonych w sądownictwie wojskowym, w dowództwach kolejnych okręgów wojskowych, w wojskowych służbach partyjnych i informacyjnych⁷⁷. „Nie odczuwam szczególnego przywiązania do krewnych – pisał w jednym z raportów Piekarski – 30 lat, przez które ich nie widziałem, ostudziły te uczucia”⁷⁸.

2 sierpnia 1948 r. Piekarski zalegalizował swój związek z Jadwigą Senkowską, z którą miał już dwie nieślubne córki: Jolantę, urodzoną w Katowicach 2 grudnia 1945 r., i Irinę, urodzoną 15 stycznia 1948 r. we Wrocławiu⁷⁹.

Kolejne kłopoty Piekarskiego związane były z rodziną trzeciej żony. W 1945 r., korzystając z możliwości repatriacji, przyjechała do Polski matka Senkowskiej, gdzie odnalazła córkę i jej starszego o 23 lata towarzysza życia. Wkrótce okazało się, że ojciec Jadwigi Senkowskiej, uchodzący dotąd za zaginionego, odnalazł się w jednym z sowieckich łagrów, skazany na karę 20 lat pozbawienia wolności⁸⁰.

Wśród podległego mu personelu sędziowskiego i administracyjnego Stefan Piekarski miał posłuch absolutny. Współpracujący z nim Polacy nawet po latach, wspominając go, podkreślają jego życzliwość, wysoką kulturę bycia, opanowanie i szarmancki stosunek wobec kobiet. U niektórych wzbudzał jednak paniczny strach. Będący na stanowisku zastępcy szefa WSO nr IV we Wrocławiu mjr Stanisław Ba-

⁷⁵ CAW, Akta osobowe Stefana Piekarskiego, 497/58/7059.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 64.

⁷⁷ *Ibidem*; zob. też raport S. Piekarskiego do naczelnika Wydziału Kadry MON płk. Kozucha z 3 VII 1953 r. (CAW, Akta osobowe Stefana Piekarskiego, 497/58/7059, k. 54–57, 64–65).

⁷⁸ *Ibidem*, k. 54.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 31.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 40.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

raniu nawet podczas rozmowy telefonicznej z Piekarskim wstawał z krzesła i poprawiał mundur⁸¹.

Stefan Piekarski nieźle mówił po polsku, choć z silnym akcentem rosyjskim. Nie rozumiał niektórych słów, co powodowało niekiedy kłopotliwe sytuacje podczas prowadzonych przez niego rozpraw. Znający go z codziennych kontaktów odnosili wrażenie jakby się czegoś bał⁸². Nigdy nie składał podania o zwolnienie z obywatelstwa sowieckiego. 22 października 1953 r. wyjechał do ZSRR, zabierając ze sobą komplet mebli gdańskich⁸³.

Nie wszyscy delegowani do Polski prawnicy sowiecy czuli się tak jak Piekarski obywatelami ZSRR. W latach 1945–1954 podanie o zwolnienie z obywatelstwa sowieckiego w związku z pragnieniem pozostania w Polsce złożyło pięciu oficerów narodowości polskiej. Już w grudniu 1945 r. powodzeniem zakończyły się starania podjęte przez por. Henryka Walmusa. Po demobilizacji pracował w PGR-ach w Olsztyńskim i Gdańskim⁸⁴.

Dramatyczne okoliczności towarzyszyły zmianie obywatelstwa przez mjr. Władysława Oleckiego. Urodzony w 1903 r. w Nowej Bielicy k. Homla, jako jedyny w wojskowym wymiarze sprawiedliwości był pochodzenia szlacheckiego. Po śmierci rodziców, Bolesława i Adelajdy z Wasilewskich, znalazł się w sierocińcu w Gątczynie k. Leningradu. Do 1 sierpnia 1943 r. mieszkał, kształcił się i awansował w ZSRR. Problemy zaczęły się jesienią 1949 r. z chwilą przeniesienia go do dyspozycji Departamentu Personalnego MON i podjęcia decyzji o odkomenderowaniu do Armii Czerwonej⁸⁵. „Nie chce wracać do ZSRR – pisał w opinii służbowej Antoni Skulbaszewski. [...] zdjęty ze stanowiska wojskowego prokuratora rejonowego za apolityczny stosunek do spraw i obcowanie z ludźmi obcego nam środowiska. Uważam, że ukrywa w sobie wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego”⁸⁶.

Datę stawienia się Władysława Oleckiego w Moskwie wyznaczono na 10 października 1949 r. Cztery dni wcześniej w piśmie do Ministerstwa Obrony Narodowej żona Oleckiego, Helena, występowała w obronie męża: „Jak się dowiedział, że musi się ze mną rozstać, ciężko zachorował na serce i rozstrój nerwowy. Zawsze był taki energiczny, a teraz tylko płacze i chce umrzeć. [...] Proszę o udzielenie natychmiastowej pomocy lekarskiej i o pozostawienie mego męża w Polsce”⁸⁷. Skutkiem podjętych zabiegów przez samego Oleckiego i jego bliskich uchwałą Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1950 r. został on zwolniony z obywatelstwa sowieckiego⁸⁸.

W 1952 r. obywatelstwo polskie otrzymał ppłk Gotfryd Ostrowski, były szef Sądu Polowego 6. DP i Wojskowego Sądu Dywizji Rolno-Gospodarczej. Odtąd utrzy-

⁸¹ Zapis rozmów z byłą sekretarką WSO IV Janiną Beździak z 18 lipca i 2 sierpnia 2000 r., notatki w zbiorach autora.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ CAW, Akta osobowe Henryka Walmusa, 1576/75/1618.

⁸⁵ CAW, Akta osobowe Władysława Oleckiego, 13421/247, k. 9–10.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 10.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 11

⁸⁸ *Ibidem*.

Struktury

mywał się z wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego w Poznaniu, gdzie mieszkał do śmierci w 1981 r.⁸⁹

Decyzjami Rady Najwyższej z 24 maja 1954 r. i 2 lipca 1954 r. obywatelstwo ZSRR stracili również pułkownicy Piotr Parzeniecki i Julian Giemborek, kierujący dotąd wieloma sądami wojskowymi. Urodzony w Warszawie w 1895 r. Parzeniecki był synem woźnego szkolnego w Warszawie, który za zaoszczędzone pieniądze kupił domek w Międzylesiu pod Warszawą, gdzie rodzina Parzenieckich mieszkała jeszcze w okresie międzywojennym. Do 1914 r. Piotr Parzeniecki ukończył szkołę średnią w Warszawie. W wieku 19 lat został zmobilizowany do armii carskiej, w której awansował do stopnia chorążego (praporszczyka). W 1917 r. wstąpił do Armii Czerwonej. Brał udział w wojnie domowej i w wojnie z Finlandią w latach 1939–1940. Po trzydziestu latach wrócił do kraju. „Ponieważ wrócić do Polski nie było możliwości, zostałem w Rosji” – napisał po latach w swoim życiorysie⁹⁰.

Również w wyniku I wojny światowej do Rosji wyjechała rodzina Giemborków. Ojciec urodzonego w Dąbrowie Górniczej Juliana był aktywnym działaczem tamtejszej SDKPiL. Przyszły szef sądów wojskowych w Rzeszowie, Katowicach, Białymstoku, Bydgoszczy i Warszawie do połowy lat trzydziestych piął się po szczeblach kariery prawniczej. W efekcie czystek przeprowadzanych w ZSRR NKWD aresztowano ojca Juliana. Zwolniony w 1944 r., zmarł kilka miesięcy potem. Aresztowanie ojca spowodowało również krótkie uwięzienie samego Juliana Giemborka, którego po wypuszczeniu na wolność przesunięto ze stanowiska sędziego sądów ludowych na stanowisko radcy prawnego⁹¹.

Rzeczywiste przyczyny podjętych przez Parzenieckiego, Giemborka i innych decyzji o pozostaniu w Polsce są – i prawdopodobnie pozostaną – niemożliwe do określenia. Znali je jedynie sami oficerowie i ewentualnie ich najbliżsi. Żaden z zachowanych dokumentów nie wspomina, czy wymagająca odwagi prośba o skreślenie z obywatelstwa sowieckiego podyktowana była silnymi, mimo upływu lat, związkami uczuciowymi z Polską, traumatycznymi doświadczeniami doznanyymi w ZSRR, czy być może wynikała ze zgoła innych, bardziej prozaicznych przyczyn.

W 1955 r. w wojskowym wymiarze sprawiedliwości pozostało już tylko dwóch oficerów sowieckich: płk Stanisław Radomski, kierujący Prokuraturą Śląskiego Okręgu Wojskowego, i płk Antoni Lachowicz, zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Swoje obowiązki wykonywał jedynie Lachowicz. Ciężko chory Radomski od jesieni 1954 r. leczyl się bowiem w szpitalach wojskowych we Wrocławiu i Warszawie. 10 lutego 1955 r. zmarł na raka w Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Warszawie⁹².

⁸⁹ CAW, Akta osobowe Gotfryda Ostrowskiego, 1478/70/43; Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, Akta osobowe adwokata Gotfryda Ostrowskiego, A. 362; Archiwum Instytucji MON w Modlinie (dalej: AIMON), Akta osobowe obrońcy wojskowego Gotfryda Ostrowskiego, 1559/99/182.

⁹⁰ CAW, Akta osobowe Piotra Parzenieckiego, 1354/742, k. 4, 17.

⁹¹ CAW, Akta osobowe Juliana Giemborka, 1268/67/61, k. 43–44.

⁹² CAW, Akta osobowe Stanisława Radomskiego, 7926/497/58, k. 5.

Oficerowie sowiecy w strukturach wymiaru sprawiedliwości...

Po śmierci Stanisława Radomskiego pozostał w Polsce jedynie mówiący dobrze po polsku, ale z wyraźnym akcentem rosyjskim, płk Antoni Lachowicz⁹³. Nie był postacią lubianą w prokuraturze⁹⁴. W życiu prywatnym mąż młodszej od niego o dziesięć lat Rity (Rywki) i ojciec trójki dzieci: Jurija oraz (urodzonych już we Wrocławiu) Wiery i Antona. Z opowiadań rodziców wiedział, że rodzina trafiła na Syberię za udział w powstaniu styczniowym. Był rozżalony na swój los, ale i dumny z tego, co zdołał w życiu osiągnąć⁹⁵.

Wyjazd Antoniego Lachowicza w październiku lub listopadzie 1955 r.⁹⁶ zamykał kilkunastoletni okres pobytu w Polsce oficerów sowieckich delegowanych do pracy w sądach i prokuraturach LWP. W tym czasie zdołali oni stworzyć struktury wojskowego wymiaru sprawiedliwości, ponoszącego szczególną odpowiedzialność za represje w latach 1944–1955, o których skali świadczy ponad 80 tys. wyroków w sprawach politycznych⁹⁷, w tym 5858 wyroków śmierci⁹⁸. Ich obecność bezpośrednio przyczyniła się do zaostrzenia polityki karnej i wpływała na pracę zależnych od nich Polaków.

Poza aktualnymi możliwościami badawczymi pozostaje ocena pracy oficerów sowieckich w Polsce dokonana po ich powrocie do Związku Radzieckiego. Dane te, podobnie jak informacje o dalszym przebiegu kariery (lub jej braku) w szeregach Armii Radzieckiej, znajdują się nadal jedynie w niedostępnych dla polskich historyków aktach Centralnego Archiwum Wojskowego Federacji Rosyjskiej w Podolsku.

⁹³ CAW, Akta osobowe Antoniego Lachowicza, 497/58/7776; AIMON, Akta osobowe Antoniego Lachowicza, 161/91/3259.

⁹⁴ J. Poksiński, „*TUN*”..., s. 85.

⁹⁵ Rozmowa z Ryszardem Szczerkowskim przeprowadzona we Wrocławiu 20 IV 2000 r., notatka w zbiorach autora.

⁹⁶ Data bliżej nieokreślona.

⁹⁷ Wg J. Poksińskiego w latach 1945–1954 za popełnienie tego typu przestępstw zapadło 81 500 wyroków skazujących (J. Poksiński, *Sędziowie wojskowi w latach 1944–1956*, „*Niepodległość i Pamięć*” 1997, nr 1, s. 35).

⁹⁸ *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003, s. XXXII–XXXIII, XXXVI–XXXVII.

Sławomir Poleszak

Pion śledczy WUBP w Lublinie. Struktura i ludzie (sierpień 1944 – kwiecień 1947)

Niniejszy tekst stanowi przyczynek do badań nad, ogólnie rzecz ujmując, pionem śledczym aparatu represji na Lubelszczyźnie. Celem autora jest ukazanie procesu kształtowania się struktur śledczych Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie w pierwszym okresie jego działalności. Jako ramy czasowe przyjęto sierpień 1944 i kwiecień 1947 r. Data pierwsza wydaje się oczywista – jest to początek organizacji WUBP w Lublinie (do pierwszych dni września 1944 r. nazywanych Wydziałem Bezpieczeństwa Publicznego na Województwo Lubelskie i Miasto Lublin). Druga data związana jest ze zmianami politycznymi w Polsce – sfalszowaniem wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. oraz akcją ujawnieniową zakończoną 25 kwietnia tego roku, zamykającą w istocie główny etap rozprawy komunistów z opozycją polityczną i podziemiem niepodległościowym. Procesy te miały poważny wpływ na dalszą działalność poszczególnych jednostek organizacyjnych aparatu represji, w tym również pionu śledczego.

W prezentowanym tekście problem badawczy został zawężony jedynie do odтворzenia struktury, pokazania obsady personalnej oraz przybliżenia „jakości” kadry pracującej w tym pionie. Pominięto zagadnienie metod stosowanych przez śledczych wobec przesłuchiwanym, rodzajów prowadzonych spraw i statystyki zapadających wyroków. Należy jednak pamiętać o tym, że funkcjonariusze pracujący kolejno w Sekcji VII, następnie Sekcji VIII, Wydziale IV „A” i Wydziale Śledczym oraz śledczy z PUBP województwa lubelskiego od sierpnia 1944 do 1955 r. ponoszą współodpowiedzialność za skazanie na karę śmierci co najmniej 515 osób¹ – wobec 332 z nich wyroki wykonano: 1944 – 110; 1945 – 80; 1946 – 43; 1947 – 40 (do końca kwietnia 1947 r. zasądzono 40 wyroków śmierci, z czego wykonano 23); 1948 – 32; 1949 – 6; 1950 – 4; 1951 – 9; 1952 – 5; 1953 – 1; 1954 – 1; 1955 – 2². Z zestawienia tego wynika, że w omawianym okresie wykonano co najmniej 256 wyroków śmierci.

¹ Liczba ta nie obejmuje skazanych zbrodniarzy hitlerowskich, osób współpracujących z Niemcami w czasie okupacji oraz Ukraińców sądzonych w latach 1944–1956.

² Z. Leszczyńska, *Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może*, cz. II, Lublin 2003, s. XVII.

Struktura

8 sierpnia 1944 r. kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz mianował (z przyporządkowaniem tej funkcji od 1 sierpnia 1944 r.) pierwszego kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego na Województwo Lubelskie i Miasto Lublin. Został nim ppor. Henryk Palka. Data ta stanowi początek organizowania struktur aparatu bezpieczeństwa na Lubelszczyźnie.

W pierwszym półroczu działalności najważniejszym ogniwem w strukturze WUBP był Wydział Kontrwywiadu. W jego skład wchodziło osiem sekcji. Spośród nich Sekcja VII prowadziła sprawy śledcze. Natomiast w składzie Sekcji IV, która realizowała zadania związane z prowadzeniem obserwacji, funkcjonowała również Sekcja IV „A”, która dokonywała aresztowań. Pozostałe sekcje miały następujący przydział czynności i kompetencji: Sekcja I – przeciwdziałała wywiadowi niemieckiemu; Sekcja II – rozpracowywała partie i organizacje opozycyjne; Sekcja III – nastawiona była na działalność duchowieństwa; Sekcja V – prowadziła poszukiwania osób podejrzanych i ściganych przez UBP; Sekcja VI – wykonywała zadania związane ze stosowaniem środków techniki specjalnej (np. podsłuch); Sekcja VIII – gromadziła materiały ewidencyjne i kartotekę operacyjną³.

Według etatu zatwierdzonego przez kierownika RBP w listopadzie 1944 r. stan Sekcji VII powinien wynosić 26 osób:

- kierownik w stopniu mjr.;
- zastępca – kpt.;
- referent – kpt.;
- doradca prawny – kpt./por.;
- 2 instruktorów – por.;
- 10 oficerów śledczych – kpt./por.;
- starszy sekretarz – por.;
- 2 sekretarzy – por.;
- kancelista – st. sierż.,
- tłumacz – ppor.;
- 2 maszynistki;
- 3 gońców – kpr.⁴

Dla porównania według tego samego etatu w tym samym okresie zatrudnienie w poszczególnych sekcjach Wydziału Kontrwywiadu miało wyglądać następująco: Sekcja I – 21 osób, Sekcja II – 34, Sekcja III – 39, Sekcja IV „A” – 11, Sekcja IV – 31, Sekcja V – 31, Sekcja VI – 13, Sekcja VIII – 12⁵.

W Wydziale Kontrwywiadu WUBP w Lublinie Sekcja VII (śledcza) funkcjonowała do lutego 1945 r. Z 15 lutego pochodzi rozkaz kierownika Wydziału Personal-

³ L. Piłat, *Struktura organizacyjna i działalność WUBP w Lublinie 1944–1945*, „Studia Rzeszowskie” 1999, t. 6, s. 78; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp, wybór i oprac. S. Poleszak i in., Warszawa 2004, s. 25.

⁴ AIPN Lu, 029/2, Etat Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z listopada 1944 r., k. 34–35.

⁵ *Ibidem*, k. 28–35.

Struktury

nego MBP mjr. Mikołaja Orechwy omawiający dokładnie nową strukturę WUBP. Zamiast Wydziału Kontrwywiadu powstał Wydział I, w skład którego w dalszym ciągu wchodziło osiem sekcji. Dotychczasowa Sekcja VII zajmująca się sprawami śledczymi posługiwała się odtąd nr VIII. Jej zadania sprecyzowano następująco: „Na podstawie materiałów otrzymanych od kierownictwa Wydziału I i na jego zlecenie przeprowadza aresztowania i prowadzi śledztwo. Werbuje w razie potrzeby agenturę spośród znajdujących się w śledztwie”⁶. Zmieniła się również struktura wewnętrzna sekcji. Wydzielono w niej dwa zasadnicze podzespoły. Pierwszy to tzw. brygada aresztowań (do tego czasu aresztowaniami zajmowała się Sekcja IV „A”), drugi skupiał oficerów śledczych. Według „Etatu WUBP” obsada Sekcji VIII miała się składać z 23 osób: kierownik, jego zastępca, brygada aresztowań w składzie 8 osób: brygadier, 2 starszych wywiadowców, 3 wywiadowców i 2 młodszych wywiadowców; „podzespół” śledczy liczący 10 oficerów śledczych, a ponadto 3 pracowników kancelaryjnych⁷.

Kolejne zmiany nastąpiły jesienią 1945 r. 6 września tego roku minister bezpieczeństwa publicznego wydał rozkaz nr 51, mocą którego Sekcja VIII (śledcza) WUBP została podniesiona do rangi wydziału – oznaczonego jako Wydział IV „A”. W strukturze MBP funkcjonował jako Samodzielny Wydział IV „A”⁸. Wydaje się jednak, że zmiany organizacyjne mające na celu przebudowę Sekcji VIII w Wydział IV „A” w WUBP w Lublinie dokonały się na przełomie grudnia 1945 i stycznia 1946 r. Z datą 1 stycznia 1946 r. kierownik WUBP w Lublinie wydał rozkaz personalny, na mocy którego dziewięciu oficerów śledczych Sekcji VIII Wydziału I przeniesiono do Wydziału IV „A”⁹. W wewnętrznej organizacji wydziału wyodrębniono dwie sekcje. Sekcja I przejęła zadania wcześniej wykonywane przez brygadę aresztowań, Sekcja II skupiała oficerów śledczych. Pod tą nazwą Wydział IV „A” funkcjonował do marca 1946 r. Na mocy rozkazu ministra BP z 22 marca 1946 r. zmieniono jego nazwę na Wydział Śledczy¹⁰. Zmiany organizacyjne z tym związane miały miejsce w WUBP w Lublinie na początku kwietnia 1946 r. Pełny etat Wydziału Śledczego WUBP wynosił 31 osób. Zmiana nazwy wydziału nie oznaczała zmiany jego struktury.

Początkowo kierownikowi Sekcji Śledczej (Sekcja VII i VIII), a następnie naczelnikowi Wydziału IV „A” i Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie podlegały pionny śledcze w PUBP województwa lubelskiego. Według przewidywanego etatu Sekcja VII w każdym z piętnastu urzędów miała liczyć siedmiu funkcjonariuszy

⁶ AIPN Lu, 029/4, Rozkaz kierownika Wydziału Personalnego mjr. Mikołaja Orechwy z 15 II 1945 r. do kierownika WUBP w Lublinie mjr. Faustyna Grzybowskiego w sprawie reorganizacji struktur UBP, k. 5–9; *Rok pierwszy...*, s. 108.

⁷ AIPN Lu, 029/2, Etat Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z marca 1945 r., k. 13–14.

⁸ *Z dziejów kontrwywiadu w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów 1944–1984*, t. I, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1984, s. 34–39; *Obsada personalna aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk [w druku].

⁹ AIPN Lu, 04/762, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1946 r., k. 38.

¹⁰ *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C”, Warszawa 1978, t. I, s. 25; *Obsada personalna...*

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

(kierownik, radca prawny, trzech wywiadowców, sekretarz i maszynistka)¹¹. Później w każdym z piętnastu PUBP planowano zatrudnić trzech oficerów śledczych. W sumie w aparacie śledczym na szczeblu PUBP miało pracować w skali województwa 45 śledczych. Dla przykładu w sierpniu i wrześniu 1946 r. stan zatrudnienia oscylował wokół liczby 30 śledczych. Tak więc 1/3 etatów była nieobsadzona¹².

Obsada personalna i kadry

W analizowanym okresie Sekcją VII, Sekcją VIII, Wydziałem IV „A”, a wreszcie Wydziałem Śledczym WUBP w Lublinie kierowało dwóch ludzi. 12 września 1944 r. na stanowisko kierownika Sekcji Śledczej (VII) mianowano Adama Humera. Był on synem fornala. W 1912 r. jego rodzice wyjechali do USA w poszukiwaniu pracy. Tam też urodził się Adam. Rodzina powróciła z USA w 1921 r. Za zaoszczędzone pieniądze kupiła kilkuhektarowe gospodarstwo rolne w okolicach Tomaszowa Lubelskiego (później Humerowie mieszkali w Tomaszowie Lubelskim). Do 1939 r. Adamowi Humerowi udało się ukończyć trzy lata prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. We wrześniu 1939 r., kiedy powiat tomaszowski tymczasowo zajęła Armia Czerwona, został zastępcą przewodniczącego Powiatowego Komitetu Rewolucyjnego w Tomaszowie Lubelskim.

Po porozumieniu niemiecko-sowieckim, w wyniku którego Lubelszczyzna miała być pod okupacją niemiecką, wycofał się wraz z Armią Czerwoną. Osiadł we Lwowie, gdzie kontynuował studia prawnicze na Uniwersytecie im. Iwana Franki. Aresztowany po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej przez policję ukraińską, zbiegł i powrócił do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie ukrywał się przez resztę okupacji. Od lutego 1944 r. był członkiem PPR. Od sierpnia 1944 r. pełnił funkcję kierownika Wydziału Informacji i Propagandy w Powiatowej Radzie Narodowej w Tomaszowie Lubelskim, skąd przeszedł do bezpieki¹³. Kierował Sekcją VII, a od 13 lutego 1945 do 27 sierpnia 1945 r. Sekcją VIII, kiedy przeniesiono go do MBP na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału VIII Departamentu I. Odwołanie go do centrali MBP oraz dalszy przebieg jego kariery świadczą o tym, że jego zdolności organizacyjne oraz śledcze po pierwszym roku pracy w WUBP w Lublinie zyskały wysoką ocenę kierownictwa MBP.

Następcą Adama Humera został chor./por. Jan Karpiński (Emanuel Alberg). Pochodził z rodziny żydowskiej. Przed wojną studiował na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji przebywał w getcie w Siedlcach, skąd przed

¹¹ AIPN Lu, 029/2, Etat Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i miast powiatowo wydzielonych z listopada 1944 r., k. 43.

¹² AIPN Lu, 030/3, Sprawozdanie dekadowe z pracy śledczej naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie Jana Karpińskiego za okres od 10 VIII do 20 VIII 1946 r., k. 38; *ibidem*, 030/3, Sprawozdanie dekadowe z pracy śledczej naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie Jana Karpińskiego za okres od 20 IX do 1 X 1946 r., k. 47.

¹³ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, oprac. A. Zagórski, t. VI, cz. 2, s. 232–234.

Struktury

jego likwidacją zbiegł. Jego rodzice, brat oraz dalsza rodzina zginęli. Do tzw. wyzwolenia ukrywał się w podwarszawskiej miejscowości pod przybranym nazwiskiem Jan Karpiński, po czym powrócił do Siedlec i 22 grudnia 1944 r. złożył podanie o przyjęcie do PUBP w Siedlcach w charakterze „współpracownika”. W dokumencie tym napisał m.in.: „ze względu na bardziej wydajną pracę chciałbym pracować nie pod właściwym nazwiskiem, lecz pod przybranym jako Jan Karpiński”¹⁴. Do Sekcji VIII przeniesiono go 21 marca 1945 r. i już po kilku miesiącach powierzono mu kierowanie jej pracami. W charakterystyce z 2 października 1945 r. sporządzonej przez kierownika WUBP w Lublinie ppłk. Faustyna Grzybowskiego czytamy: „Z pracy swej wywiązuje się dobrze. Jest on inteligentny, pracowity, zdyscyplinowany. Zakres swej pracy poznał gruntownie, mając przygotowanie teoretyczne (posiada wykształcenie niepełne wyższe) i praktyczne. Politycznie uświadomiony, szczerzy demokrata”¹⁵. Z kolei we wniosku o zatwierdzenie go na stanowisku naczelnika Wydziału IV „A” z 1 stycznia 1946 r. p.o. kierownik WUBP w Lublinie Franciszek Marszałek pisał: „Ww. na stanowisku kierownika Sekcji Śledczej wykazał dużo inicjatywy i energii, jak również gruntowną znajomość w pracy śledczej. Przez dbałe, umiejętne i wytrwałe prowadzenie spraw Sekcją swoją postawił na wysokim poziomie, przez co zyskał sobie pełne zaufanie u przełożonych. Politycznie pewny, szczerzy demokrata, inteligentny i zrównoważony i na proponowane stanowisko całkowicie odpowiada”¹⁶. Pełnił funkcję do 30 września 1947 r., kiedy odszedł na równorzędne stanowisko do WUBP w Krakowie. Jego miejsce zajął dotychczasowy naczelnik Wydziału Śledczego w Krakowie kpt. Janusz Wołodko¹⁷.

W omawianym okresie na stanowisku zastępcy szefa pionu śledczego WUBP w Lublinie ustalono sześć osób. Por. Serafin Saczewa otrzymał nominację 12 września 1944 r., czyli tego samego dnia co Adam Humer. Pochodził z rodziny ukraińskiej. W lipcu 1940 r. wywieziono go na przymusowe roboty do Niemiec, skąd zbiegł w listopadzie 1943 r. Po powrocie w rodzinne strony organizował PPR. Od czerwca 1944 r. był partyzantem (ps. „Brązowy”) zgrupowania AL ppłk. Grzegorza Korczyńskiego „Grzegorza”. Nie wiadomo dokładnie, jak długo pełnił swoją funkcję. Z jego akt osobowych oraz rozkazu personalnego nr 30 z 7 lutego 1945 r. ministra BP wynika, że w tym dniu odwołano go ze stanowiska zastępcy kierownika Sekcji VII i przeniesiono na stanowisko kierownika PUBP w Białej Podlaskiej. Ze sprawozdań pracy Sekcji VII pochodzących z grudnia 1944 r. wynika natomiast, że w tym czasie stanowisko zastępcy nie było już obsadzone¹⁸. Ze wspomnień Adama Humera dowiadujemy się, że funkcję jego zastępcy sprawował Wacław Ziemichód¹⁹. W aktach osobowych tego funkcjonariusza znajduję się zapis, że 10 października 1944 r. mianowano go zastępcą kierownika Sekcji VIII. Prawdopodobnie jednak popełniono

¹⁴ AIPN, 0193/7138, Akta osobowe Jana Karpińskiego, k. 1v.

¹⁵ *Ibidem*, k. 54.

¹⁶ *Ibidem*, k. 55.

¹⁷ AIPN, 0990/7, Rozkazy personalne MBP, k. 300.

¹⁸ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkazy MBP, k. 76–77.

¹⁹ A. Humer, *Służba śledcza Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie (IX 1944 – VIII 1945)*, oprac., wstęp i przypisy M. Korcuć, *Wspomnienia czekisty*, „Arcana” 1998, nr 5, s. 149.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

w błąd, prawidłowy zapis powinien bowiem informować, że objął on funkcję zastępcy kierownika Sekcji VII, czyli śledczej. Twierdzenie to jest tym bardziej uzasadnione, że w styczniu 1945 r. przeniesiono go na stanowisko kierownika Sekcji VIII (śledczej) WUBP w Poznaniu²⁰.

Wacław Ziemichód pochodził z powiatu lubartowskiego. Przed wojną ukończył dwa lata prawa na KUL. W czasie okupacji niemieckiej był partyzantem AL. Służbę w WUBP w Lublinie rozpoczął w październiku 1944 r. Jego praca jako zastępcy kierownika sekcji i oficera śledczego była wysoko oceniana. W styczniu 1945 r. wraz z dwoma innymi oficerami śledczymi otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości jednomiesięcznych poborów „za pełną poświęcenia i oddania pracę”²¹. W trakcie pobytu w WUBP w Poznaniu 23 lipca 1945 r. wraz z innymi funkcjonariuszami tego urzędu (m. in. zastępcą kierownika Wydziału I i kierownikiem Wydziału II) śmiertelnie pobili czterech aresztantów – Niemców. Po tym zdarzeniu kierownik Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP mjr Stefan Sobczak zalecał, aby ukarać go czterotygodniowym aresztem z równoczesnym zwolnieniem z UBP²². Ziemichód odbył jednak tylko pierwszą część kary, a następnie powrócił do WUBP w Lublinie, gdzie początkowo powierzono mu funkcję zastępcy, a następnie kierownika Wydziału III (zaopatrzenia). Niedługo ponownie dopuścił się przestępstwa, tym razem „sabotażu na szkodę państwa”, za co wydalono go ze służby, a WSR w Lublinie skazał go dwa lata więzienia w zawieszeniu na dwa lata²³.

Kolejna nominacja na stanowisko zastępcy szefa pionu śledczego lubelskiego WUBP nastąpiła dopiero 28 kwietnia 1945 r. Funkcję tę objął chor. Antoni Zarembiuk, który przez ostatnie dwa i pół miesiąca (od 13 lutego 1945 r.) organizował Wydział do Walki z Bandytyzmem²⁴. Pozostawał na tym stanowisku do 1 czerwca 1945 r., po czym objął kierownictwo Sekcji ds. Funkcjonariuszy. Pochodził z rodziny ukraińskiej z Wołynia. Od 1941 r. walczył na froncie w szeregach Armii Czerwonej, od 1943 r. był żołnierzem 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, walczył w bitwie pod Lenino, a następnie został słuchaczem szkoły NKWD w Kujbyszewie, skąd skierowano go do służby w WUBP w Lublinie. Był jednym z dwóch absolwentów tej szkoły służących w Sekcji Śledczej (Sekcja VII, VIII). Drugim był Marceli Srokowski. We wniosku o jego przeniesienie na stanowisko kierownika Sekcji ds. Funkcjonariuszy sporządzonym przez kierownika WUBP w Lublinie mjr. Faustyna Grzybowskiego 13 czerwca 1945 r. czytamy: „Wyżej wymieniony w dotychczasowej pracy wykazał dużo inicjatywy w niszczeniu organizacji reakcyjnych. Posiada duży zmysł kierowniczy. W pracy solidny i bezstronny. Umie poznawać ludzi i podchodzić odpowiednio do nich. Liczyć można, że powierzone mu stanowisko postawi na odpowiednim poziomie”²⁵.

²⁰ AIPN Lu, 028/1934, Akta osobowe Wacława Ziemichoda.

²¹ AIPN Lu, 04/759, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1945 r., k. 7.

²² AIPN Lu, 028/1934, Akta osobowe Wacława Ziemichoda, k. 19–20.

²³ AIPN Lu, 16/424, Akta sprawy Wacława Ziemichoda, k. 135–136.

²⁴ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkazy personalne MBP, k. 85–86, 225–226.

²⁵ AIPN, 0193/8450, Akta osobowe Antoniego Zarembiuka, k. 6.

Struktury

W wyniku nominacji z 1 lipca 1945 r. stanowisko zastępcy szefa pionu śledczego objął Aleksander Ogrodowski. Sprawował tę funkcję niecałe dwa miesiące, do 28 sierpnia 1945 r. Pochodził z rodziny żydowskiej mieszkającej przed wojną w powiecie konińskim. Ukończył zawodową szkołę handlową. Naukę próbował kontynuować w Liceum Handlowym w Poznaniu, którego nie ukończył z powodu – jak to ujął w swoim życiorysie – „antysemickiego nastawienia nauczycieli do uczniów pochodzenia żydowskiego”. Jego wojenne losy były podobne do przeżyć Jana Karpińskiego. W marcu 1941 r. wysiedlono go wraz z rodziną do Izbicy, pow. Krasnystaw. Pracę znalazł na lotnisku w Mokrem k. Zamościa. W kwietniu 1942 r. żonę i resztę rodziny Aleksandra Ogrodowskiego wywieziono do Bełżca, gdzie ich zamordowano. Jemu udało się uciec do Warszawy. Ukrywał się do kwietnia 1943 r., jednak w obawie – jak to ujął – przed wydaniem go przez „szpicli niemieckich” wyjechał do Zawadówki, pow. Chełm, gdzie doczekał wkroczenia Armii Czerwonej.

W zaświadczeniu wystawionym Aleksandrowi Ogrodowskiemu 29 grudnia 1944 r. przez kierownika Sekcji IV Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie por. Jana Ragiela czytamy: „znam ob. Ogrodowskiego Aleksandra od dnia 1 X [19] 44 r., gdyż był naszym nieoficjalnym współpracownikiem, dawał cenne materiały na organizację antypaństwowe. Jest dobrym Polakiem i demokratą”²⁶. 16 lutego 1945 r. ówczesny kierownik Sekcji Śledczej Adam Humer tak natomiast charakteryzował swojego podwładnego: „Ogrodowski Aleksander pracuje na stan[owisku] oficera] śledcz[ego] od początku lutego 1945 r. Posiada dostateczne dane, tj. inteligencję, wykształcenie, wrodzoną zdolność badania, lecz dotychczas, co zależne [jest] w dużej mierze od jego rysu charakteru – niestałość napięcia woli – nie osiągnął pełnych kwalifikacji oficera śledczego. Z charakterystycznych cech jego należy jeszcze wymienić pozerstwo. Słabo uświadomiony politycznie i w ogóle mało zainteresowany zagadnieniami politycznymi i społecznymi. W życiu codziennym i w pracy w stosunku do otoczenia raczej arogancki i zbyt pewny siebie, co razi. Nie stwierdzono przekroczeń z jego strony, co do zachowania tajemnicy służbowej. Ogólnie – materiał na oficera śledczego, biorąc pod uwagę zdolności, inteligencję i wykształcenie – dobry, z innego punktu widzenia, a to jego cech charakteru – należy oczekiwać poprawy przy usilnej pracy nad nim czynnika społecznego – i kolegów, i przełożonych”²⁷.

O zmianie stosunku Ogrodowskiego do wykonywanej pracy świadczy fragment charakterystyki z okresu, kiedy nie był już zastępcą kierownika Sekcji Śledczej. Wyjaśnia on zarazem w jakimś stopniu powody jego późniejszej dezercji. Pełniący obowiązki kierownika MUBP w Lublinie por. Stanisław Gloza napisał: „podczas pracy dało się zauważyć obojętny stosunek do pracy. Jest mało odpowiedzialnym za pracę. Politycznie doświadczony. W otaczającym go środowisku jest grzecznym”²⁸. W październiku Ogrodowski przebywał na zwolnieniu chorobowym. Do pracy już nie powrócił. Prawdopodobnie wyjechał do Palestyny. Funkcjonariusze UBP odnaleźli w jego mieszkaniu jedynie pozostawiony pistolet.

²⁶ AIPN Lu, 028/195, Akta osobowe Aleksandra Ogrodowskiego, k. 7.

²⁷ *Ibidem*, k. 5.

²⁸ *Ibidem*, k. 10.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Kolejnym zastępcą szefa pionu śledczego został ppor. Stanisław Wtykło. Przed wojną udało mu się ukończyć tylko szkołę powszechną. W latach 1927–1939 pracował jako blacharz. W czasie wojny 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do 1941 r. Od 1942 r. działał w PPR oraz był członkiem GL-AL (jako „Lot”). Od sierpnia 1942 r. pełnił funkcję komendanta placówki GL w Zakrzówku, pow. Kraśnik. Następnie służył w oddziale partyzanckim AL dowodzonym przez Bolesława Kowalskiego „Cienia”, w którym pełnił funkcję oficera polityczno-wychowawczego. Pierwsza jego charakterystyka pochodzi z 16 kwietnia 1945 r., sporządzono ją więc po czterech miesiącach od podjęcia przez niego pracy w Sekcji Śledczej. Ówczesny kierownik sekcji Adam Humer pisał: „Wtykło pracuje w charakterze of[icera] śledcz[ego] od połowy grudnia 1944 r. Jest on przeciętnie inteligentnym i zdolnym, i jakkolwiek osiągnął już szczyt swoich możliwości [i] kwalifikacji na oficera śledczego, potrafi prowadzić sprawy niezbyt skomplikowane. Z powierzonych spraw wywiązuje się, jednak wymaga nieustannej kontroli. Politycznie uświadomiony. W gronie pracowników jest ulubieńcem za nieprzebrany dowcip. Wobec ludzi otaczających go, a także wobec aresztowanych jest zbyt dobroduszny, co wypływa z jego charakteru. Jakkolwiek nie stwierdzono przekroczeń co do zachowania tajemnicy służbowej, Wtykło może nieopatrnie, bez złej woli, wypowiedzieć się wśród otoczenia co do mało znaczących szczegółów pracy. Wypływa to z braku wyczucia konspiracji pracy organów bezp[ieczeństwa]. Ogólnie przeciętnie dobry oficer śledczy”²⁹.

Mimo niezbyt pochlebnej oceny po kolejnych niespełna pięciu miesiącach służby powierzono mu funkcję zastępcy kierownika sekcji, którą formalnie pełnił od 6 września do 31 grudnia 1945 r. Po zmianach organizacyjnych od 1 stycznia 1946 r. był zastępcą kierownika Wydziału IV „A”. Funkcję tę sprawował do 5 marca 1946 r. Po odwołaniu przeniesiono go do Siedlec, gdzie miał kierować miejscowym PUBP. Kolejna zachowana charakterystyka Wtykły sporządzona przez naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Lublinie por. Antoniego Plachę pochodzi dopiero z 27 maja 1947 r., pokazuje jednak cechy, które zapewne miały wpływ na jakość jego pracy jako zastępcy kierownika omawianej jednostki śledczej. Por. Placha zaobserwował wówczas u Wtykły: „brak [...] samodzielności i inicjatywy. Nie jest zdolny do podejmowania słusznych decyzji. Bez poczucia odpowiedzialności. Ignoruje wszelkie zarządzenia WUBP. Sprawy załatwia chaotycznie, nie przestrzegając terminów. W pracy jest leniwy i niezdyscyplinowany. Jest podejrzany o niedotrzymywanie tajemnic służbowych. Zdolności kierowniczych nie posiada. W stosunku do podwładnych jest arogancki. Nie cieszy się autorytetem wśród pracowników swego urzędu, jak również u władz partyjnych”³⁰. Po odwołaniu go z funkcji p.o. szefa PUBP w Siedlcach kierownictwo WUBP dało mu jeszcze jedną szansę – otrzymał nominację na zastępcę kierownika Sekcji II Wydziału III, ale już po siedmiu miesiącach został odwołany. Zapewne ocena por. Plachy po raz kolejny znalazła potwierdzenie w rzeczywistości.

²⁹ AIPN Lu 028/1426, Akta osobowe Stanisława Wtykły, k. 26.

³⁰ *Ibidem*, k. 27.

Struktury

Po odwołaniu Wtykły 6 marca 1946 r. obowiązki zastępcy przejął por. Jan Huszcza. Pochodził on z powiatu krasnostawskiego. Przed wojną zdołał ukończyć cztery klasy szkoły powszechnej. Karierę w aparacie represji rozpoczął w PUBP w Krasnymstawie. Kierował między innymi Sekcją VII. W lutym 1945 r. awansowano go na zastępcę kierownika PUBP w Krasnymstawie. Jednak bardzo szybko został z tego stanowiska odwołany. Stało się to między innymi na skutek sprawozdania ówczesnego kierownika urzędu ppor. Mikołaja Oleksy, który napisał: „niektórzy z pracowników upijają się, szukają rozrywek z kobietami, np. ppor. Jan Huszcza, zastępca kierownika”³¹. Kierownictwo wojewódzkiego UBP mimo negatywnych opinii o Huszczy było najwyraźniej przekonane o jego dużych możliwościach. Dlatego zapewne przeniesiono go do WUBP i w maju 1945 r. mianowano oficerem śledczym, a po niespełna roku powierzono mu początkowo stanowisko kierownika Sekcji II Wydziału IV „A”, a już po trzech tygodniach funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego, którą pełnił do czerwca 1948 r., kiedy przeniesiono go na takie samo stanowisko w WUBP we Wrocławiu.

Jak już wspomniano, wraz z utworzeniem 1 stycznia 1946 r. Wydziału IV „A” wyodrębniano w nim dwie sekcje. Sekcją I przeprowadzającą aresztowania kierował Jerzy Szawdzin, który od 1 marca 1945 r. w Sekcji VIII Wydziału I kierował brygadą aresztowań. Pochodził z Wileńszczyzny. W 1939 r. wcielono go do Armii Czerwonej, w której służył do listopada 1942 r. Od 1943 r. był żołnierzem 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W lipcu 1944 r. ciężko ranny w walkach frontowych. Po kilkumiesięcznej rehabilitacji w listopadzie 1944 r. skierowany do UBP. Po przekształceniu sekcji w wydział 7 stycznia 1946 r. mianowany p.o. kierownikiem Sekcji I. Trudno stwierdzić, do kiedy pozostawał na tym stanowisku. Wiadomo, że w czerwcu 1946 r. skierowano go na kurs do szkoły MBP w Łodzi. Brak natomiast informacji, czy po powrocie nadal sprawował funkcję p.o. kierownika Sekcji I Wydziału Śledczego, czy też od razu skierowano go na stanowisko p.o. kierownika Sekcji V w Wydziale „A”.

W odniesieniu do Sekcji II udało się ustalić dotychczas nazwiska dwóch osób, które w omawianym okresie nią kierowały. Pierwszą był por. Jan Huszcza, który stał na jej czele niespełna miesiąc (od 15 lutego do 6 marca 1946 r.), drugą – chor./ppor. Bolesław Biernat, który pełnił tę funkcję od 6 marca 1946 do 20 grudnia 1946 r. Pochodził z powiatu kraśnickiego. Przed wojną ukończył jedynie szkołę podstawową. Podczas okupacji prowadził gospodarstwo rolne. Był członkiem siatki terenowej GL-AL, ps. „Brzoza”, i działaczem PPR. Wspomagał oddziały partyzantki komunistycznej dowodzone przez Edwarda Gronczewskiego „Przepiórkę” i Bolesława Kowalskiego „Cienia”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej służył początkowo na Posturunku MO w Anopolu, a od 15 grudnia 1944 r. podjął służbę w charakterze oficera śledczego Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie.

Z 16 kwietnia 1945 r. pochodzi charakterystyka Bolesława Biernata sporządzona przez ówczesnego kierownika sekcji Adama Humera: „Jakkolwiek nie posiada

³¹ AIPN Lu, 042/3, Sprawozdanie dekadowe kierownika PUBP w Krasnymstawie Mikołaja Oleksy za okres 7–17 II 1945 r., k. 6.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

nałytego wykształcenia ogólnego [...], przez swoje oddanie pracy, osobistą inteligencję wyrobił się na kwalifikowanego oficera śledczego. Posiada pewne trudności przy stylistycznym opracowaniu aktów oskarżenia. Systematyczny, pracowity. Co do uświadomienia politycznego posiada pewne braki, jak np. co do prawidłowego ujmowania kwestii narodowościowej, religii (sam jest z przekonania uczestnikiem Kościoła narodowego). Posiada również pewne braki obycia towarzyskiego. Umie zachować tajemnicę służbową. Biernat z każdym miesiącem podnosi swój poziom intelektualny i fachowy, tak że rokuje nadzieje na pierwszorzędnego pracownika bezp[iecieństwa]³².

Kolejne awanse Bolesława Biernata zdawały się potwierdzać rokowanie Adama Humera. 25 kwietnia 1946 r. ówczesny naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie Jan Karpiński pisał o Bierancie: „jest pracownikiem dobrym, z obowiązków swoich wywiązuje się. Zna pracę śledczą. Jako kierownik Sek[cji] II Wydz[iału] Ś[ledczego] nie umie ująć całości. Zdyscyplinowany. Politycznie pewny, choć słabo wyrobiony. Cz[onek] PPR. Najlepiej prowadzi sprawy bandyckie”³³. W uznaniu dla dotychczasowej pracy 20 grudnia 1946 r. Biernata przeniesiono do WUBP w Krakowie na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Śledczego. Wydaje się jednak, że niesprawdzenie się w nowej roli spowodowało zahamowanie jego kariery³⁴.

Cechą charakterystyczną pierwszego okresu działalności WUBP w Lublinie (od sierpnia 1944 do stycznia 1945 r.) było to, że na czele zdecydowanej większości sekcji stanęli absolwenci szkoły NKWD w Kujbyszewie. Z dniem 21 sierpnia 1944 r. skierowano do WUBP 18 „kujbyszewiaków”. Połowę z nich rozkazem z 12 stycznia 1945 r. wydelegowano do tworzenia struktur aparatu represji na „nowo wyzwolonych” terenach Polski. Co prawda Sekcja Śledcza była wyjątkiem, gdyż na jej czele nie stanął „kujbyszewiak”, ale do prac w niej skierowano dwóch z nich. Byli nimi

³² AIPN Ka, 0146/260, Akta osobowe Bolesława Biernata, k. 36.

³³ *Ibidem*, k. 41

³⁴ W charakterystyce sporządzonej 9 VI 1947 r. przez naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Krakowie czytamy m.in.: „oceny fachowej nie mogę podać ze względu na to, że przez okres trzech miesięcy nie wykazał się żadną pracą. [...] Poziom intelektualny średni, nie uczy się. [...] myśli tylko o swojej rodzinie i gospodarzo, tak, że praca zawodowa przeszła na plan drugi. [...] Jak wynika z relacji naczelnika Wydziału Śledczego [...] przez cały okres swej pracy w Krakowie ani jednej sprawy nie zrobił. Nie cieszy się autorytetem wśród oficerów śledczych” (*ibidem*, k. 39–39v.). Nic dziwnego, że już 21 VII 1947 r. powrócił do Wydziału Śledczego w Lublinie, ale na stanowisko starszego oficera śledczego. Pod charakterystyką sporządzoną 15 VII 1948 r. przez ówczesnego naczelnika Wydziału Śledczego kpt. Janusza Wołodkę, która była ogólnie rzecz biorąc pozytywna dla Biernata, swoje uwagi zawarła naczelnik Wydziału Personalnego w Lublinie Eugenia Wróblewska, która napisała: „Charakterystyka nie jest obiektywna. Ob. Biernat lekceważy obowiązki służbowe – w pracy brak orientacji, faktycznie więcej »łazi« po ulicy w godz[inach] służbowych niż pracuje. Jako b[łyty] z[astępca] naczelnika powinien wykazać się pracą i inicjatywą. Narzeka, że jest pokrzywdzony, a nie stara się o to żeby wykazać się pracą. Zamyślony raczej o swym gospodarstwie w Kraśniku (około 10 ha ziemi ornej)” (*ibidem*, k. 44v.). Czarę goryczy u Biernata przepełniło wydarzenie ze stycznia 1951 r., o którym tak pisał w raporcie z 16 I 1951 r. do ówczesnego naczelnika Wydziału Śledczego kpt. Anatola Józefowicza: „W związku z tym, że w Sekcji II Wydziału Śledczego obecnie zostali awansowani do stopnia porucznika ci, którzy w 1945 r. aplikowali przy mnie na oficerów śledczych i ja uczyłem ich (a dlaczego ja nie zostałem awansowany, to w to nie wchodzi, są od tego władze wyższe), lecz jest to dla mnie mocno kompromitujące, abym ja z ww. wspólnie pracował, przeto proszę ob. naczelnika o wejrzenie w moją sprawę i przyczynienie się, abym został przeniesiony do wydziału nieoperatywnego lub na teren innego województwa” (*ibidem*, k. 49).

Struktury

wspomniani wcześniej Antoni Zarembiuk, który przez miesiąc pełnił funkcję zastępcy kierownika Sekcji VIII, i Marceli Srokowski. Ten drugi podobnie jak Zarembiuk pochodził z Kresów Wschodnich – z Lwowskiego. Od 1941 r. walczył w szeregach Armii Czerwonej, następnie znalazł się w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, brał udział w bitwie pod Lenino. Z Wojska Polskiego Srokowski trafił do szkoły NKWD w Kujbyszewie.

W Sekcji Śledczej Antoni Zarembiak i Marceli Srokowski spełniali dwojaką rolę. Z całą pewnością można stwierdzić, że w początkowym okresie byli jedyną wykwalifikowaną siłą. To oni wiedzieli, w jaki sposób przesłuchiwać ujętych, jak wymuszać od nich zeznania i w jaki sposób wykorzystywać je operacyjnie. Ponadto pełnili funkcję edukacyjno-szkoleniową, wpajając te wszystkie umiejętności innym oficerom pracującym w tej sekcji. Srokowski pracował jedynie do stycznia 1945 r. Następnie otrzymał nominację na kierownika Sekcji Śledczej w WUBP w Kielcach. Zarembiuk pracował miesiąc dłużej. W lutym 1945 r. objął kierownictwo nowo utworzonego Wydziału do Walki z Bandytyzmem w WUBP w Lublinie. Powrócił do Sekcji VIII 28 kwietnia 1945 r. jako zastępca kierownika. Szkoleniem oficerów śledczych zajmował się również „doradca” sowiecki kpt. Struczkow³⁵.

Do pierwszych oficerów śledczych oprócz Adama Humera i Serafina Saczewy należeli Elwira Szynkowska, Zenon Słowicki, Henryk Deresiewicz, Stefan Marcinkiewicz, Waław Ziemichód oraz wspomniani absolwenci szkoły NKWD w Kujbyszewie. Ze sprawozdania pochodzącego prawdopodobnie z listopada 1944 r. wynika, że na stanowiskach oficerów śledczych oprócz wymienionych zatrudniono Stanisława Kuciapę i Ignacego Skibińskiego. W tym samym czasie z sekcji odeszli Słowicki i Szynkowska. Z raportu dziennego sporządzonego 2 grudnia 1944 r. przez kierownika sekcji wynika, że z przewidywanego etatu dla 26 osób zatrudnionych było jedynie 11 osób (kierownik, 4 śledczych, 2 śledczych w terenie oraz 4 pracowników kancelarii)³⁶. Personalnie sekcję wzmocniono 15 grudnia 1944 r. Skierowano wtedy do niej: Bolesława Biernata, Tadeusza Kasperka i Feliksa Zawadzkiego. Na początku stycznia 1945 r. w sekcji rozpoczął pracę Władysław Długosz, już po miesiącu okazało się, że nie nadawał się do pracy w aparacie represji.

Z raportu dziennego z 1 lutego 1945 r. wynika, że przez cały styczeń w obsadzie nie zaszły prawie żadne zmiany. Oprócz kierownika sekcji pracowało 6 śledczych (jedynym nowym był Stanisław Wtykło) oraz 3 pracowników kancelaryjnych³⁷. Przez cały miesiąc liczba oficerów wzrosła do 8. W tym czasie przybyli Teodor Maksymiuk, Aleksander Ogrodowski i Mieczysław Smaga. Ubył Feliks Zawadzki, który odszedł na stanowisko kierownika PUBP w Łukowie.

Z „Etatu WUBP” wynika, że po zmianach organizacyjnych w połowie lutego 1945 r. obsada Sekcji VIII miała się składać z 23 osób. Z dokumentu pochodzące-

³⁵ A. Humer, *op. cit.*, s. 150.

³⁶ AIPN Lu, 030/1, Sprawozdanie dzienne kierownika Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie Adama Humera z 2 XII 1944 r., k. 7.

³⁷ AIPN Lu 030/2, t. 1, Raport dzienny kierownika Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie Adama Humera z 1 II 1945 r., k. 6.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

go z trzeciej dekady marca lub początku kwietnia 1945 r. wynika, że w tym czasie w sekcji zatrudnionych było 18 osób. Nieobsadzone były stanowiska: zastępcy kierownika sekcji, jednego wywiadowcy oraz 3 starszych oficerów śledczych. Stanowisko brygadiera aresztowań pełnił Jerzy Szawdzin, podlegało mu 2 starszych wywiadowców (Tadeusz Markowski, Władysław Repka), 3 wywiadowców (Marian Markowski, Bogdan Jeleń, Zbigniew Kwiatek), 2 młodszych wywiadowców (Mikołaj Wołos, Władysław Kowalczyk). Ponadto w sekcji pracowało w sumie 9 śledczych: 5 oficerów śledczych – Jan Karpiński, Bolesław Biernat, Tadeusz Kasperek, Ignacy Skibiński, Stanisław Wtykło oraz 4 młodszych oficerów śledczych – Teodor Maksymiuk, Aleksander Ogrodowski, Mieczysław Smaga i Chaim Połosecki³⁸.

Według danych z 1 września 1945 r. w sekcji pracowało nadal 9 oficerów śledczych (4 starszych oficerów śledczych, 4 oficerów śledczych i 1 młodszy oficer śledczy³⁹). Tyle tylko, że ze stanu osobowego z marca 1945 r. pozostali jedynie Jan Karpiński, Stanisław Wtykło i Bolesław Biernat. Jednak Karpiński był już kierownikiem sekcji, a Wtykło 6 września objął funkcję jego zastępcy. Faktycznie prawie wszyscy śledczych uległ wymianie. W tym czasie w sekcji pracowali: od maja 1945 r. Władysław Paleń, od czerwca 1945 r.: Edward Jaśkowski, Zdzisław Naporowski, Waclaw Zasada, Leonard Zdziechowski; od sierpnia 1945 r. – Bogdan Jeleń, Wiktor Sawicz, Bronisław Wiśniewski. Aż czterech spośród tych, którzy rozpoczęli służbę w czerwcu 1945 r., skierowano ze szkoły MBP w Łodzi⁴⁰.

Miesiąc później stan osobowy powiększył się o jednego oficera śledczego (3 starszych oficerów śledczych, 4 oficerów śledczych, 3 młodszych oficerów śledczych)⁴¹. Po kolejnych dwóch miesiącach 1 grudnia 1945 r. pracowało już 13 oficerów śledczych (3 starszych oficerów śledczych, 6 oficerów śledczych, 4 młodszych oficerów śledczych)⁴². Między innymi służbę rozpoczęli: od września Alfred Jakimiak, Bolesław Kuchta, Zygfryd Łaska; od listopada Władysław Grzelak⁴³, a od grudnia do sekcji po kilkumiesięcznej służbie w PUBP w Kraśniku powrócił Tadeusz Kasperek.

1 stycznia 1946 r. rozkazem personalnym szefa WUBP w Lublinie z Sekcji VIII (śledczej) Wydziału I przeniesiono do Wydziału IV „A” dziewięciu oficerów śledczych, byli to: Bolesław Biernat, Tadeusz Kasperek (starsi oficerowie śledczy), Zdzisław Naporowski, Władysław Paleń, Waclaw Zasada (oficerowie śledczy), Bogdan Jeleń, Zygfryd Łaska, Janina Piskorska, Wiktor Sawicz (młodszy oficerowie śledczy)⁴⁴. Wszyscy oni zostali zgrupowani w Sekcji II.

Analizując kolejne sprawozdania naczelnika tego wydziału z lat 1946–1947, można stwierdzić, że przez cały ten okres oficerów śledczych było siedmiu (nie licząc naczelnika wydziału, jego zastępcy oraz kierownika Sekcji II). Udało się ustalić, że od stycznia 1946 do końca kwietnia 1947 r. do służby w sekcji skierowano jedenastu no-

³⁸ AIPN Lu, 029/2, Etat Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z marca 1945 r., k. 13–14.

³⁹ AIPN Lu, 029/4, Sprawozdanie WUBP o stanie zatrudnienia na 1 IX 1945 r., k. 25.

⁴⁰ AIPN Lu, 04/760, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1945 r., k. 47.

⁴¹ AIPN Lu, 029/4, Sprawozdanie WUBP o stanie zatrudnienia na 1 X 1945 r., k. 28.

⁴² AIPN Lu, 029/4, Sprawozdanie WUBP o stanie zatrudnienia na 1 XII 1945 r., k. 34.

⁴³ AIPN Lu, 04/761, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1945 r., k. 34, 64.

⁴⁴ AIPN Lu, 04/762, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1946 r., k. 38.

Struktury

wych śledczych. Pracę podjęło jednak dziesięciu, gdyż Stanisława Gołajucha w dzień po skierowaniu zawieszono w czynnościach z powodu aresztowania.

20 kwietnia 1946 r. stan osobowy Wydziału Śledczego wynosił 16 osób: naczelnik, zastępca naczelnika, sekretarka i maszynistka; Sekcja I: kierownik, 4 wywiadowców oraz depozytowy; Sekcja II: kierownik, 2 starszych oficerów śledczych, 2 oficerów śledczych, 2 młodszych oficerów śledczych. Do pełnego etatu brakowało więc 15 osób⁴⁵.

Należy zwrócić uwagę na przyczyny, które powodowały odchodzenie ze służby w tym okresie. Otóż dla przykładu Jana Barana zwolniono za pijaństwo, Włodzimierz Bojko zdezerterował, Stanisław Gołajuch, Władysław Grzelak, Jan Różewicz zostali zwolnieni dyscyplinarnie, a ich sprawy skierowano na drogę sądową, pozostali z podanej liczby zostali skierowani do jednostek powiatowych bądź do innych struktur WUBP, Bolesław Kuchta popełnił samobójstwo. Nieprzerwanie natomiast w sekcji pracowali: chor. Tadeusz Kasperek, chor. Władysław Paleń, chor. Wiktor Sawicz oraz Bogdan Jeleń.

Z analizy przebiegu służby poszczególnych oficerów śledczych wynika, że osoby rozpoczynające pracę w tym ogniwie w kolejnych latach awansowały na wysokie stanowiska w hierarchii aparatu represji. Za najbardziej błyskotliwą należy uznać karierę pierwszego kierownika Sekcji VII/VIII (śledczej) Adama Humera, który formalnie od września 1951 do marca 1955 r. pełnił funkcję wicedyrektora okrytego ponurą sławą Departamentu Śledczego MBP. Należał on również do nielicznego grona byłych funkcjonariuszy UBP skazanych za swoje zbrodnie w wolnej Polsce. W 1996 r. Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go na dziewięć lat więzienia.

Jego następcą Jan Karpiński nie zrobił równie błyskotliwej kariery jak Humer, ale dosłużył się funkcji kierownika Katedry Śledztwa, Prawa i Kryminalistyki w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie, a następnie funkcji inspektora przy kierownictwie Departamentu VII. Kończył służbę jako zastępca naczelnika jednego z wydziałów tego departamentu. Również Antoni Zarembiuk dosłużył się stanowiska naczelnika wydziału w MBP. Jan Huszcza po kilku latach pełnienia funkcji zastępcy naczelnika i naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu, a następnie w WUBP w Olsztynie kontynuował pracę w MBP, przechodząc następnie do pracy w więziennictwie. Kolejny ze śledczych, Jan Jędrej, również pracował w MBP/MSW, pełniąc między innymi funkcję p. o. naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW. Z kolei Marcei Srokowski był między innymi zastępcą szefa WUBP w Białymstoku, a następnie inspektorem w MSW.

Kilku z oficerów śledczych dosłużyło się stanowisk zastępców bądź naczelników wydziałów w różnych ogniwach wojewódzkich w Polsce: Jerzy Szawdzin (naczelnik Wydziału „B” – obserwacja – SB w Lublinie), Stanisław Dawidiuk (naczelnik Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie), Henryk Gryta (zastępca naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Szczecinie i Wrocławiu), Bogdan Jeleń (naczelnik Wy-

⁴⁵ AIPN Lu, 030/3, Sprawozdanie dekadowe naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie Jana Karpińskiego za okres od 10 IV do 20 IV 1946 r., k. 147.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

działu Śledczego Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu), Tadeusz Markowski (od 1962 do 1975 r. kierował SB w Lubartowie, a następnie w Zamościu), Feliks Zawadzki (naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Rzeszowie i Wydziału X w Kielcach), Antoni Zychman (naczelnik Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Lublinie).

Przypadek Jerzego Szalasta jest charakterystyczny dla pewnej grupy młodych ludzi, którzy wiążąc się aparatem represji, liczyli na wyrwanie się z biedy i zrobienie mniejszej lub większej kariery zawodowej. Gdy zgłosił się w marcu 1945 r. do PUBP w Lubartowie, nie miał jeszcze ukończonych 18 lat. Pochodził ze skomunizowanej wioski Rozkopaczew⁴⁶. Jego ojciec był działaczem KPP (zamordowany przez Niemców na Majdanku). Początkowo Jerzego Szalasta zatrudniono w charakterze wartownika. Z raportu kierownika tego urzędu Aleksandra Moniuka z początku 1946 r. wynika, że WUBP w Lublinie nie godził się na zatwierdzenie Szalasta z powodu zbyt młodego wieku. Moniuk w odpowiedzi pisał: „jest wzorowym pracownikiem, zalety jego to sumienność, dyscyplina, odwaga i wytrwałość w pracy, [...] w zdecydowanej walce z reakcją, powrócić do domu nie może, jest zdolnym i dobrym bojownikiem o wolność i demokrację. [...] W listopadzie 1945 r. podczas operacji przeprowadzonej na terenie gm. Ludwin przeciwko bandzie »Uskoka« [Zdzisława Brońskiego – S.P.] schwytał żywcem jednego z członków bandy wraz z lkm. W styczniu 1946 r. na terenie wsi Wólka Zawieprzycka stoczył walkę z bandą, gdzie jednego zabił, drugi został ranny. W obydwu wypadkach dał materiał do dalszego prowadzenia dochodzeń przeciwko elementom reakcyjnym”⁴⁷.

Z 20 stycznia 1948 r. pochodzi charakterystyka wystawiona przez szefa PUBP w Hrubieszowie Józefa Strocenia, gdzie wtedy Szalast pracował. Pisał on: „oppanowanie pracy dobre, brak umiejętności pracy z agenturą, samodzielność i inicjatywę posiada dostateczną, szybkość orientacji posiada, zdolny w kierunku wydawania decyzji, poczucie odpowiedzialności ma dobre, pracowity, zdyscyplinowany, zachowanie tajemnicy służbowej. [...] poziom intelektualny średni, brak dostatecznej inteligencji, zarozumiałe, indywidualne[go] samokształcenia nie prowadzi, pomimo że ma chęci, gdyż znajduje się w terenie, zdolność osobistą w kierunku śledztwa ma dostateczną, ideowy odważny, uczciwy, prawdomówny, nałogów i wad nie dało się zauważyć, zachowanie się w życiu prywatnym dobre, stosunki towarzyskie dobre. [...] zajmowanemu stanowisku odpowiada, lecz na wyższe stanowisko nie kwalifikuje się, brak operatywnego podejścia do sprawy”⁴⁸. W UBP pracował do kwietnia 1955 r.

Przypadek Zenona Słowickiego świadczy z kolei o tym, że niejednokrotnie nowo przyjęty funkcjonariusz trafiał do pionu, w którym praca mu nie odpowiadała. Przed wojną Słowicki ukończył dwa lata prawa i tylko dlatego skierowano go do Sekcji VII (śledczej), mimo że w podaniu prosił o zatrudnienie w charakterze tłumacza. Znał

⁴⁶ Zob. więcej: Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, wstęp i red. naukowa S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 164–171.

⁴⁷ AIPN Lu, 028/1591, Akta osobowe Jerzego Szalasta, k. 20.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 22.

Struktury

trzy języki obce: niemiecki, rosyjski i ukraiński. Po trzech tygodniach pracy w tejże sekcji 5 października 1944 r. skierował podanie do ówczesnego kierownika WUBP w Lublinie kpt. Teodora Dudy, w którym pisał: „Wobec stwierdzenia przez kierownika Sekcji VII ob. Humera, że dokonywane przeze mnie badania zatrzymanych są nieumiejętne, a zadawane im pytania niewłaściwie sformułowane, proszę uprzejmie o łaskawe przeniesienie mnie na inne stanowisko (do innej sekcji), gdzie będę mógł być więcej pożytecznym. Zaznaczam, że z opinią ob. Humera zgadzam się w zupełności i stwierdziłem to już po pierwszym dniu pracy w Sekcji VII, że do tego rodzaju pracy nie nadaje się, nie posiadając w tej dziedzinie ani praktyki, ani potrzebnych ku temu zdolności. Z usposobienia bowiem i charakteru jestem człowiekiem, który w każdym widzi prędzej dobre niż złe strony i dlatego też uważam, iż nie odpowiadam wymaganiom zajmowanego przeze mnie stanowiska urzędnika śledczego”⁴⁹. Jego podanie rozpatrzone w ten sposób, że zwolniono go ze służby.

Oprócz tych, którzy robili kariery, była liczna grupa śledczych, których wydano ze służby z powodu różnego rodzaju przestępstw, bądź też wskutek zatajenia informacji o swej działalności przed przyjęciem do służby w UBP. Wydaje się celowe dokładne zaprezentowanie kilku charakterystycznych przypadków.

Pierwszym z nich jest sprawa Wacława Ziemiachoda, którą omówiono wcześniej. Kolejna to sprawa Władysława Grzelaka, który był oficerem śledczym WUBP od 15 listopada 1945 do 26 czerwca 1946 r. Został skazany wyrokiem WSR w Lublinie na pięć lat więzienia. Co prawda z bezpieki wydano go w czasie, kiedy służył w PUBP w Hrubieszowie, niemniej jednak już podczas pracy w WUBP w jego postępowaniu zauważono niepokojące objawy. Naczelnik Wydziału Śledczego por. J. Karpiński tak charakteryzował go w zeznaniu: „jako pracownik na swoim stanowisku (oficer] śledczy) mógłby pracować i do pracy nadawałby się, gdyby zaniechał picia wódki, lecz ww. podczas pobytu w WUBP Lublin pomimo moich uwag, by zaprzestał z pijaństwem, poprawy swej nie uwidaczniał, także po swym przeniesieniu na równorzędne stanowisko do [PU]BP Hrubieszów zaczął pić wódkę jeszcze na większą skalę [...] w pracy zaniedbywał się zupełnie. Zarówno jak w Lublinie, także i w Hrubieszowie ww. w godzinach pracy udawał się na wódkę, po czym w nietrzeźwym stanie powracał do urzędu, co też tym samym czynił siebie zupełnie niezdolnym do pracy, tak że postępowaniem swoim demoralizował innych funkcjonariuszy, a tym bardziej dlatego, iż był oficerem śledczym, na którym to stanowisku specjalnie w powiecie powinien był dawać dobry przykład dla reszty pracowników urzędu”⁵⁰. Jednak najpoważniejszy zarzut stanowiło to, że: „jednego razu jechał wraz z aresztowanymi do Lublina, wypożyczył od szefa urzędu [chor./ppor. Józef Makuch – S.P.] pistolet, którego po powrocie z Lublina szefowi nie zwrócił, tłumacząc się, iż pistolet zostawił u matki w Kraśniku, lecz koledzy jego mówią, że pistolet ten on sprzedał i pieniądze przepił”⁵¹.

⁴⁹ AIPN Lu, 028/1276, Akta osobowe Zenona Słowickiego, k. 7.

⁵⁰ AIPN Lu, 17/17, Akta sprawy przeciwko Władysławowi Grzelakowi, Protokół przesłuchania świadka Jana Karpińskiego z 17 XII 1947 r. w WUBP w Lublinie, k. 34.

⁵¹ AIPN Lu, 17/17, Akta sprawy przeciwko Władysławowi Grzelakowi, Raport naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie kpt. Antoniego Zarembiuka z 2 XI 1946 r., k. 15–16.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Problemy alkoholowe były przyczyną wydalenia ze służby śledczej również Jana Barana. Z 27 czerwca 1946 r. pochodzi jego charakterystyka sporządzona przez ówczesnego szefa PUBP w Chełmie por. Bolesława Rycerza, w której co prawda nie wspominał o problemach alkoholowych, ale wyliczał inne niedociągnięcia: „pracuje w tut[ejszym] UBP od m[iesią]ca listopada 1945 r., w pracy swojej nie wywiązał się jako dobry demokrat, liczy się w pracy z czasem – dlatego wyłamał się z dyscypliny, będąc na stanowisku starszego ofic[era] śled[czego]. W tut[ejszym] UBP nie umiał sobie zorganizować pracy, tak ażeby mógł ją wykonać należycie, zachowanie moralne jest dobre, zachowanie się do interesantów bardzo dobre, stosunek do przełożonych jest dobry, brak energii, politycznie słabo rozwinięty, poziom kultury mały”⁵². Najwidoczniej po przeniesieniu go do Wydziału Śledczego w Lublinie w sierpniu 1946 r. w ciągu kilku miesięcy problemy alkoholowe stały się głównym problemem, gdyż już 30 kwietnia 1947 r. wydalono go ze służby „z powodu częstego upijania się i złego wywiązywania się z obowiązków służbowych”.

Z innego powodu zwolniono ze służby z Janusza Róziewicza. Od października 1944 r. służył on w PUBP w Siedlcach w charakterze pomocnika biurowego, choć faktycznie spełniał rolę wywiadowcy śledczego Sekcji VII. W trakcie jednej z akcji został ranny, wskutek czego amputowano mu nogę. Z powodu kalectwa kierownik WUBP w Lublinie ppłk. F. Grzybowski w maju 1945 r. podjął decyzję o jego zwolnieniu. Jednak ze względu na dotychczasową nienaganną pracę nie zwolniono go, co więcej – na wniosek kierownika PUBP w Siedlcach mianowano go młodszym oficerem śledczym. Z raportu kierownika Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP mjr. Stefana Sobczaka sporządzonego 11 września 1945 r. wynika, że w 1945 r. jeden z pracowników PUBP w Siedlcach Eliazs Zysman wziął łapówkę od krewnych aresztowanego w obławie, którego z braku dowodów miano i tak zwolnić. Łapówką podzielił się z Róziewiczem. W trakcie dochodzenia obaj przyznali się do stawianych im zarzutów. Sprawę przeciwko Zysmanowi skierowano do Prokuratury Sądu Wojskowego. Łagodniej potraktowano Róziewicza, którego ze względu na kalectwo oraz dobrą ocenę dotychczasowej pracy pozostawiono w UBP. Karę miało stanowić przeniesienie na inny teren⁵³. Wydział Personalny w Lublinie zaproponował przeniesienie go do Sekcji VIII (śledczej) Wydziału I WUBP w Lublinie, gdzie miał odbyć krótkie przeszkolenie, a następnie miał podjąć pracę w PUBP w Chełmie. Prawdopodobnie ze względu na sprzeciw kierownictwa WUBP pozostał w Siedlcach.

Po kilku miesiącach, 15 lutego 1946 r., kierownik Wydziału IV „A” J. Karpiński zwrócił się propozycją do kierownika Wydziału Personalnego o skierowanie Róziewicza na stanowisko oficera śledczego Sekcji II tego wydziału⁵⁴. Przybył do wydziału 18 lutego 1946 r. i już po niespełna dwóch tygodniach pojawiły się problemy. 29 lutego samowolnie opuścił urząd i pojechał do żony mieszkającej w Siedlcach. Jak później ustalono, od znajomego lekarza otrzymał trzydziestodniowe zwolnienie z pracy. Jednak poważniejsze kłopoty wynikały z raportu datowanego na 18 maja

⁵² AIPN Lu, 028/22, Akta osobowe Jana Barana, k. 22.

⁵³ AIPN Lu, 028/1210, Akta osobowe Janusza Róziewicza, k. 13.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 14–17.

Struktury

1946 r., a sporządzonego przez kierownika Sekcji ds. Funkcjonariuszy w Wydziale Personalnym WUBP w Lublinie por. A. Zarembiuka. Wynikało z niego, że oprócz jednego wcześniej udowodnionego przypadku Róziewicz w 1945 r. przyjął jeszcze trzy łapówki, w sumie 18 tys. zł. Ponadto w styczniu 1946 r. zagubił depozyt aresztowanego⁵⁵. Tym razem potraktowano go surowiej. Został aresztowany, a jego sprawę z 1 czerwca 1946 r. skierowano do Wojskowej Prokuratury Rejonowej. W tym samym dniu zwolniono go dyscyplinarnie ze służby. Brak jednak dokumentów świadczących o tym, że został skazany.

Zupełnie inaczej wyglądał przypadek Zygryda Łaski. Mając niespełna 18 lat, zgłosił się do UBP, a po ukończeniu szkolenia w szkole MBP w Łodzi skierowano go we wrześniu 1945 r. do Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie. Po pół roku, 17 marca 1946 r. kierownik wydziału J. Karpiński tak charakteryzował swojego podwładnego: „jest pracowity, oddany, poświęcony, zdyscyplinowany, mimo młodego wieku jest bardzo dobry mł[odszy] oficer śledczy. Żadnych wad nie ma, politycznie pewny. Okazuje dużo chęci”⁵⁶. W przywołanego zapisu mogłoby wynikać, że wielka kariera stała przed nim otworem. Jednak z kolejnego dokumentu – raportu naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy por. Konstantego Murawskiego spisanego 1 kwietnia 1947 r. – wynikało, że w ciągu następnego roku w postępowaniu Łaski zaszła diametralna zmiana. Miał on systematycznie zaniedbywać swoje obowiązki służbowe. Na poparcie tego zarzutu przytaczał przykłady: 24 grudnia 1946 r., mimo zarządzonego ostrego pogotowia i zakazu opuszczania budynku WUBP, Łaska, nie przejmując się tym pojechał do Krasnegostawu. 10 stycznia, będąc w Lublinie, nie pojawił się w pracy, a przez swoją siostrę przesłał zwolnienie lekarskie, które, jak się okazało nieudolnie sfalszował, przedłużając okres swojej niezdolności do służby. Po upływie terminu zwolnienia (sfalszowanego) do 27 stycznia nie zgłosił się do pracy, przebywał w Krasnymstawie, gdzie u tamtejszego szefa PUBP interweniował w sprawie zwolnienia zatrzymanych, podawał im paczki, zarekwirował maszynę do pisania. 29 stycznia 1947 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Wydziału ds. Funkcjonariuszy. Jednak ze względu na młody wiek nie przedsięwzięto wobec niego czynności sądowych, a jedynie postanowiono wydalić go z UBP z uzasadnieniem „nienadający się do pracy w służbie”⁵⁷.

Podobnie potoczyła się kariera Edwarda Sapały, który po ukończeniu 16 lat zgłosił się w listopadzie 1944 r. na ochotnika do organizowanego przez komunistów WP. Mając zaledwie 18 lat, po demobilizacji trafił do UBP. Przyjęty w sierpniu 1946 r., został skierowany do Wydziału Śledczego. Z 7 stycznia 1947 r. pochodzi charakterystyka sporządzona przez zastępcę naczelnika Wydziału Śledczego por. J. Huszcę, w której pisał: „W pracy jest chętny. Pracuje chaotycznie, jest lekkomyślny. Robi szereg głupstw. Potrzebuje nad sobą dużo pracy. Ma o sobie wielkie wyobrażenie. Materiał na oficera śledczego możliwy. Politycznie jest dotychczas pew-

⁵⁵ *Ibidem*, k. 17–19.

⁵⁶ AIPN Lu, 028/968, Akta osobowe Zygryda Łaski, k. 19.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 22–23.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

ny”⁵⁸. Jak wynika z dalszego biegu wydarzeń, Sapała szybko stracił motywację do bycia śledczym. Potwierdza to treść wniosku o jego zwolnienie z 9 lutego 1947 r. sporządzonego przez naczelnika Wydziału Śledczego por. Jana Karpińskiego, który pisał: „Sapała Edward, będąc na st[anowisku] mł[odszy] of[icera] śl[edczego] WUBP w Lublinie, nie wykazał zdolności ani chęci w pracy. Nie wywiązywał się [z] nałożonych na niego obowiązków, rozgłaszał tajemnicę służbową. Kontaktował więźniów z rodzinami. Gdy był delegowany w teren, zachowaniem swoim kompromitował pracowników bezpieczeństwa, sprowadzał sobie kochanki i karmił kosztem urzędu; przykład Hrubieszów – z pracy został zdjęty i postawiony na kartotece, gdzie kompletnie nie robił nic, przez nieróbstwo doprowadził kartotekę do zaśmieszenia, skąd został zdjęty i ponownie posłany w teren. Będąc w terenie w Białej Podlaskiej i Międzyrzeczu, przez okres dwóch tygodni nie robił nic, a chodził i afiszował, że on jest z bezpieczeństwa z Lublina i przeszkadzał innym w pracy. Mimo kar i upomnień poprawy nie wykazał”⁵⁹. Jako powód zwolnienia podano: „nienadający się do pracy w organach, pijaństwo”.

Inną grupę stanowili funkcjonariusze wydaleny z UB wskutek informacji zgromadzonych przez kontrwywiad wewnętrzny, które w ocenie UB były kompromitujące i uniemożliwiały ich dalszą służbę. Z 7 lipca 1947 r. pochodzi raport por. Konstantego Murawskiego, naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie, w którym pisał: „zważywszy, że Kasperek Tadeusz za czasów okupacji niemieckiej przysługiwał się Niemcom, utrzymywał z nimi bliskie kontakty, natomiast w stosunku do narodu polskiego zachowanie jego było bardzo złe, a nawet w kilku wypadkach dopuścił się bicia niektórych osób [...], jak również u Kasperka zauważono od dawna przejawy wrogiego ustosunkowania się do ruchu robotniczego, działającego za czasów sanacyjnych, jak i za czasów okupacji niemieckiej, oraz to, że Kasperek obecnością w UB kompromituje org[ana] bez[pieczęstwa] publ[icznego], ponieważ ludność z pow. Kraśnik zna i widzi ww. zatrudnionego w UB, który za czasów okupacji niemieckiej postępowaniem swym gnębił podległą mu ludność, nie oszczędzając dla niej i bicia, dlatego też Kasperek Tadeusz nie może być funk[cjonariuszem] UB na żadnym terenie”⁶⁰. Por. Murawski postulował wobec niego areszt oraz skierowanie wniosku o dochodzenie do Prokuratury Okręgowej w Lublinie oraz zwolnienie z UB. MBP zaopiniowało pozytywnie tylko trzeci postulat.

Mieczysław Smaga pracował w UB od października 1944 r., a od marca 1945 r. jako oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP. Z 16 kwietnia 1945 r. pochodzi charakterystyka sporządzona przez kierownika tej sekcji Adama Humera: „Smaga Mieczysław pracuje w charakterze of[icera] śledcz[ego] WUBP w Lublinie od połowy lutego 1945 r. Do tej pory nie uzyskał jeszcze pełnych kwalifikacji oficera śledczego. Posiada trudności w redagowaniu postanowień i aktów oskarżeń. Pracowity, nadzwyczaj zdyscyplinowany, dokładny w pracy, politycznie uświadomiony, taktow-

⁵⁸ AIPN Lu, 028/1239, Akta osobowe Edwarda Sapały, k. 17.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 18.

⁶⁰ AIPN Lu, 028/772, Akta osobowe Tadeusza Kasperka, k. 19.

Struktury

ny wobec ludzi, ma dobre wyczucie, jakie stanowisko zająć tak wobec aresztowanego, jak i wobec innych ze swego otoczenia. Pewny co do trzymania tajemnicy służbowej. Smaga z czasem będzie dobrym oficerem śledczym, po pracy nad podniesieniem jego kwalifikacji”⁶¹. Przez następne lata pracował między innymi w Wydziale ds. Funkcjonariuszy i Wydziale III. W tym czasie dokładnie była „prześwietlana” jego przeszłość. W raporcie pochodzącym z 15 kwietnia 1950 r. zawarto ustalenia śledczych z Wydziału ds. Funkcjonariuszy, które zdaniem kierownictwa UBP uniemożliwiały mu dalszą służbę. Wynika z niego, że Smaga do połowy 1942 r. działając w konspiracji, był członkiem „organizacji sanacyjnej »Syndykaliści«”. Ponadto jesienią 1941 lub w 1942 r. jako funkcjonariusz straży pożarnej wraz z kilkoma innymi strażakami oraz dwoma policjantami granatowymi ze wsi Nieciecz, pow. Puławy, wywieźli kilkanaście osób narodowości żydowskiej do Opola Lubelskiego. Natomiast w grudniu 1943 r. w lesie miał obrabować i znęcać się nad ukrywającymi się tam Żydami⁶². Prawdopodobnie w czasie popełnienia ostatniego z wymienionych przewinień pełnił funkcję komendanta żandarmerii GL na powiat puławski i podlegał Bolesławowi Kowalskiemu „Cieniowi” oraz Edwardowi Gronczewskiemu „Przepiórcze”. Zwolniono go ze służby 31 sierpnia 1950 r., a po siedmiu latach przerwy przyjęto do MO, skąd przeszedł do SB, gdzie służył do 1972 r.

Analizując informacje zawarte w aktach personalnych, nie natrafiono ani na jeden przypadek, aby ubiegający się o przyjęcie do służby w UBP prosił o skierowanie go właśnie do pionu śledczego. Otwarte natomiast pozostaje pytanie dotyczące motywacji wstępowania w szeregi UBP w ogóle. Ustalenia dotyczące tej właśnie kwestii oparte są wyłącznie na informacjach dotyczących oficerów śledczych, którzy przeszli przez omawiany pion w tym czasie. Niemożliwością jest udzielenie jednej prostej odpowiedzi na pytanie, dlaczego wspomniani funkcjonariusze tego pionu wstępowali do UBP. Można zaryzykować tezę, że głównym powodem zgłoszenia akcesu do tworzącego się aparatu represji było przekonanie o nadarzającej się okazji zrobienia kariery zawodowej. Większość z nich nie miałaby żadnych szans na zaistnienie w hierarchii urzędniczej w innej rzeczywistości, a powodem były braki w wykształceniu. Oczywiście w wielu przypadkach decyzja wynikała z pobudek ideologicznych – przedwojenna działalność w KPP, następnie konspiracja w PPR oraz w GL-AL.

Zapewne nieco inne były motywy wstępowania do bezpieki przedstawicieli mniejszości narodowych, szczególnie Żydów. Z piątki, która przeszła przez pion śledczy, jeden posiadał wykształcenie wyższe, dwóch niepełne wyższe, a dwóch zawodowe. Wszyscy urodzili się w latach 1909–1919, dobrze więc pamiętali przedwojenną rzeczywistość. Aleksander Ogrodowski stwierdził, że antysemityzm polskich nauczycieli uniemożliwił mu dalszą naukę. Jeśli chodzi o ich wojenne losy, to najmniej wiadomo o Marcinkiewicz, losy pozostałych były bardzo do siebie podobne: Karpiński, Ogrodowski i Połosecki stracili w trakcie zagłady ludności żydowskiej swoich najbliższych. Z piątki tej Deresiewicz i Połosecki byli w partyzantce – pierw-

⁶¹ AIPN Lu, 028/2056, Akta osobowe Mieczysława Smagi, k. 31.

⁶² *Ibidem*, k. 34–35.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

szy w AL, a drugi w żydowskim oddziale samoobrony. Karpiński i Ogrodowski ukrywali się przed Niemcami. Wiadomo, że co najmniej ten drugi był poważnie zagrożony prawdopodobnie ze strony szmalcowników. Czego więc po tak okropnych przeżyciach szukali w strukturach aparatu represji: bezpieczeństwa, odwetu, a może chcieli budować nową, lepszą rzeczywistość? Z wymienionej piątki najdłużej, bo do 1957 r. w aparacie represji służył Karpiński, Deresiewicz poległ w bitwie z oddziałem Mariana Bernaciaka „Orlika” w Lesie Stockim w maju 1945 r. Charakterystyczne jest to, że dwóch z nich zdezerterowało ze służby. Połosiecki w maju 1945 r., a Ogrodowski w październiku tego roku. Niestety, zachowany materiał nie pozwala na dokładne określenie przyczyn ich decyzji. Szczątkowe informacje odnoszące się do Ogrodowskiego wskazują na to, że od pewnego momentu stracił motywację do pracy. Być może było to spowodowane wydarzeniami w Krakowie i Kielcach. Po dezercji prawdopodobnie udało mu się dotrzeć do Palestyny.

Jakie były z kolei motywacje przedstawicieli mniejszości ukraińskiej? Jest kilka cech charakterystycznych dla osób z „grupy ukraińskiej” służących w pionie śledczym. Trzech (Maksymiuk, Saczewa, Sawicz) spośród sześciu osób pochodziło z tej samej wioski, z Dratowa w powiecie lubartowskim. Z kolei czterech ze wspomnianej grupy w czasie okupacji niemieckiej było w oddziałach partyzanckich GL-AL. Ponadto pięciu z tej grupy działało w PPR przed wstąpieniem do UBP (dwóch działało przed wojną w KPP), brak informacji o wcześniejszej działalności Zarembiuka, ale on był z kolei „kujbyszewiakiem”. Tak więc osoby z „grupy ukraińskiej” były silnie skomunizowane (bardziej niż te z „grupy żydowskiej”) i w czasie wojny należały do komunistycznej partyzantki. Niewykluczone, że w niektórych przypadkach dodatkową rolę odgrywała chęć osobistego odwetu. Tak było w przypadku Teodora Maksymiuka, który trafił do obozu koncentracyjnego na Majdanku z powodu donosu wójta gminy Ludwin, pow. Lubartów, Andrzeja Sadowego. Po schwytaniu Sadowego w kwietniu 1945 r. śledztwo osobiście prowadził Maksymiuk. Sadowy został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano⁶³.

Wydaje się, że zdecydowana większość z tych, którzy podejmowali prace w tym pionie, mogłaby podpisać się pod fragmentem podania o przyjęcie do służby w UBP złożonego przez Chaima Połosieckiego, który w latach 1942–1944 był członkiem żydowskiego oddziału samoobrony w lasach lubartowskich w gminie Firlej. Pisał on: „Posiadając [wiele] różnych informacji o działalności członków AK w woj. lub[elskim], chcę się przyczynić do wykrycia ich i równocześnie współpracować z Woj[ewódzkim] Urzęd[em] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] w dalszej pracy”⁶⁴.

O tym, gdzie kierowano nowo przyjętego funkcjonariusza, decydowało kierownictwo WUBP. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie kryteria decydowały o tym, że dany nowo przyjęty funkcjonariusz był kierowany do pionu śledczego. Zapewne najczęściej decydował przypadek, szczególnie jeśli decydowano o tym na poziomie PUBP – kiedy dany śledczy służący w PUBP wyróżniał się w pracy, awansował przeniesieniem do WUBP. Szczególnie w pierwszym okresie kierownictwo sugerowało

⁶³ Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 34.

⁶⁴ AIPN Lu, 028/1159, Akta osobowe Chaima Połosieckiego, k. 2.

Struktury

się wykształceniem kandydata. Ze względu na specyfikę pracy w pionie śledczym starano się tam kierować osoby z propedeutycznym co najmniej wykształceniem prawniczym (Humer, Deresiewicz, Karpiński, Ziemichód), bądź ogólnym wyższym (Marcinkiewicz, Słowicki) oraz niepełnym średnim lub średnim (Gan, Jeleń, Kaspepek, Połosiecki, Saczewa, Zawadzki). Począwszy od połowy 1945 r., do pracy w pionie śledczym kierowano absolwentów kilkumiesięcznej szkoły MBP w Łodzi. Kolejną grupę stanowiły osoby, których do pracy w tym pionie nie predysponowało co prawda wykształcenie, ale były sprawdzonymi członkami KPP, PPR, bądź też walczyły w czasie wojny w komunistycznej partyzantce.

Oficerowie śledczy w statystyce

Od sierpnia 1944 do kwietnia 1947 r. przez pion śledczy WUBP w Lublinie przewinęło się 48 śledczych. Dokładna analiza informacji zawartych w ich aktach personalnych nasuwa kilka ważnych wniosków. Wedle kryterium narodowości, 37⁶⁵ spośród tej liczby było narodowości polskiej, a pozostałych 11 wywodziło się z mniejszości narodowych – 6 z ukraińskiej (12,5 proc.), a 5 z żydowskiej (10,5 proc.). Stanowili więc niemal 23 proc. ogółu zatrudnionych. Jeszcze ciekawsze wyniki uzyskamy, jeśli przebadamy obsadę personalną pionu śledczego pod względem narodowości w pierwszym roku jego działalności. Otóż od sierpnia 1944 do sierpnia 1945 r. przez omawianą strukturę przewinęło się 33 śledczych, z czego aż 9 wywodziło się z mniejszości narodowych (5 Ukraińców i 4 Żydów), co stanowiło ponad 27 proc. wszystkich zatrudnionych. Jest to o tyle ciekawe, że po sierpniu 1945 r. w pionie tym służyło tylko 4 przedstawiciele mniejszości narodowych (1 żydowskiej, 3 ukraińskiej).

Stanowisko kierownika i zastępcy kierownika pełniło 8 osób (2 kierowników i 6 zastępców). Spośród tej liczby 4 było przedstawicielami mniejszości narodowych (2 Żydów i 2 Ukraińców), a to stanowiło 50 proc.⁶⁶ Są tą dane o tyle istotne, że funkcjonariusze pionu śledczego mieli bezpośredni, najczęstszy i najdłuższy kontakt z osobami przesłuchiwanymi. To z kolei mogło powodować wyrabianie u przesłuchiwanym przekonania, że śledczy są zdominowani przez przedstawiciele mniejszości narodowych (szczególnie w pierwszym roku działalności). Dla porównania 1 lutego 1946 r. we wszystkich ogniwach lubelskiej bezpieki (WUBP i PUBP) pracowały 1034 osoby narodowości polskiej (ponad 92 proc.), 60 ukraińskiej (5,3 proc.), 19 żydowskiej (1,7 proc.), 2 białoruskiej (0,17 proc.) i 7 (0,62 proc.) innej⁶⁷.

⁶⁵ W swoich wspomnieniach Adam Humer podał, że zarówno Jan Huszcza, jak i Stanisław Dawidiuk byli Ukraińcami. Obaj w swoich aktach osobowych podali narodowość polską. W tym wypadku na liczbę 48 oficerów śledczych 13 wywodziłoby się z mniejszości narodowych (27 proc.), Ukraińcy stanowiliby niemal 17 proc. stanu (A. Humer, *op. cit.*, s. 150).

⁶⁶ Przyjmując dane A. Humera mówiące o tym, że Jan Huszcza był Ukraińcem, procentowy udział przedstawiciele mniejszości narodowych w sprawowaniu funkcji kierowniczych w sekcji wynosiłby 62,5 proc., a nie 50 proc.

⁶⁷ L. Piłat, *Struktura organizacyjna i działalność Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie 1944–1945*, „Studia Rzeszowskie” 1999, t. 6, s. 88.

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Kolejnym kryterium, według którego rozpatrywano grupę śledczych, było pochodzenie społeczne. Spośród 48 śledczych udało się ustalić dane 37 z nich. Aż 26 posiadało pochodzenie chłopskie (70 proc.), 9 robotnicze (24 proc.), a tylko 2 inteligentkie (2 proc.).

Jeśli chodzi o wyznanie, to spośród wspomnianej grupy udało się ustalić dane dotyczące 33 osób. Z tej liczby 17 zadeklarowało wyznanie rzymskokatolickie (52 proc.), 7 określiło się jako bezwyznaniowcy (21 proc.), 5 prawosławne (15 proc.), 2 mojżeszowe (6 proc.), a 2 (6 proc.) zadeklarowało się jako wierni Polskiego Katolickiego Kościoła Narodowego.

Dane dotyczące wykształcenia udało się ustalić odnośnie do 47 osób. Najliczniejszą grupę, 15 osób, tworzyły te z wykształceniem podstawowym, co stanowiło niemal 32 proc., drugą pod względem liczebności grupę tworzyły osoby z wykształceniem niepełnym średnim – 11 (23 proc.). Wykształcenie średnie posiadało 4 osoby (12 proc.), niepełne wyższe 5 osób (15 proc.), wyższe 1 osoba (2 proc.), zawodowe 3 osoby (9 proc.), niepełne zawodowe również 3 osoby (9 proc.), a niepełne podstawowe 5 osób (10 proc.). Z zestawienia tego wynika, że 27 osób (57 proc.) miało wykształcenie więcej niż podstawowe. Bardzo ciekawe wydaje się zestawienie danych dotyczących wykształcenia z informacjami dotyczącymi wykształcenia całej kadry WUBP w Lublinie na dzień 1 lutego 1946 r. Otóż okazuje się, że 908 zatrudnionych (81 proc.) posiadało jedynie wykształcenie podstawowe, z czego połowa (459) niepełne, 189 (17 proc.) wykształcenie średnie, a tylko 24 (2 proc.) rozpoczęte lub ukończone studia wyższe⁶⁸.

Równie ciekawie wygląda porównanie wykształcenia funkcjonariuszy pionu śledczego z wykształceniem kierowników i zastępców kierowników PUBP w województwie lubelskim w pierwszym roku działalności organów bezpieczeństwa publicznego (sierpień 1944 – czerwiec 1945 r.). Udało się ustalić wykształcenie 45 osób spośród grupy kierowniczej. Najwięcej z nich miało ukończoną jedynie szkołę podstawową – 20 (44 proc.), niepełne podstawowe miało – 9 (20 proc.), niepełne średnie – 9 (20 proc.), średnie – 3 (7 proc.), zawodowe – 3 (7 proc.), niepełne wyższe – 1 (2 proc.)⁶⁹. Z zestawienia tego wynika, że w całym aparacie represji na Lubelszczyźnie na dzień 1 lutego 1946 r. wykształcenie ponadpodstawowe posiadało jedynie 19 proc. funkcjonariuszy. Natomiast wśród kierowników i zastępców kierowników PUBP wykształcenie więcej niż podstawowe miało 36 proc. Na podstawie tych porównań można stwierdzić, że poziom wykształcenia zatrudnionych w pionie śledczym zdecydowanie przewyższał średnią całej lubelskiej „bezpieki”.

Jeśli chodzi o wiek, to największa grupa śledczych urodziła się w przedziale 1921–1930, było ich 22 (46 proc.), drugą co do wielkości grupą byli urodzeni w przedziale 1911–1920 – 18 (37 proc.), 7 urodziło się w przedziale 1901–1910 (15 proc.), a 1 przed 1900 r. (2 proc.)

⁶⁸ L. Piłat, *op. cit.*, s. 88.

⁶⁹ S. Poleszak, *Narodziny bezpieki. Powstawanie powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie od sierpnia 1944 r. do czerwca 1945 r.* [w:] „Zwyczajny” resort. Ze studiów nad strukturą i działalnością aparatu bezpieczeństwa 1944–1956, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski. Warszawa 2005.

Struktury

Ciekawych informacji dostarcza zestawienie miejsc urodzenia poszczególnych śledczych. Spośród 48 z nich 31 (65 proc.) urodziło się na Lubelszczyźnie. Z tej grupy aż 9 (29 proc.) pochodziło z powiatu kraśnickiego, 5 z lubartowskiego (16 proc.), w tym 3 Ukraińców ze wsi Dratów, 4 (13 proc.) z puławskiego, 3 (10 proc.) z krasnostawskiego, 2 (6 proc.) włodawskiego, a po 1 z chełmskiego i siedleckiego, natomiast 6 (20 proc.) urodziło się w Lublinie. Zdecydowaną większość stanowiły więc osoby pochodzące z terenów, gdzie silnie rozwinięta była partyzantka komunistyczna GL-AL (Kraśnickie, Lubartowskie, Puławskie) i gdzie stosunki między oddziałami zbrojnymi AK i NSZ a partyzantką komunistyczną były bardzo złe.

Czy na podstawie przedstawionej statystyki da się stworzyć portret statystycznego śledczego pracującego w pionie śledczym WUBP w Lublinie w latach 1944–1947? W ogólnych zarysach tak. Był to bowiem zapewne człowiek młody, mający 25–35 lat, pochodzący z lubelskiej wsi, wyznania rzymskokatolickiego, posiadający wykształcenie nieco wyższe niż podstawowe, ale bez matury, w czasie okupacji niemieckiej działający w PPR oraz walczący w GL-AL, a przy tym taki, który ani przed wojną, ani w czasie jej trwania nie zdobył żadnego doświadczenia w pracy urzędniczej.

Wykaz oficerów śledczych pracujących w Wydziale Śledczym WUBP w Lublinie od sierpnia 1944 do kwietnia 1947 r.

Kierownicy Sekcji VII i VIII/naczelnicy Wydziału IV „A” i Wydziału Śledczego

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Humer Adam ⁷⁰	Wincenty	por.	12 IX 1944 – 27 VIII 1945	
Karpiński Jan ⁷¹ [Alberg Emanuel]	Izaak	chor./por.	28 VIII 1945 – 30 IX 1947	Jako oficer śledczy od 21 III 1945

⁷⁰ Adam Humer, właśc. Umer (1917–2001), por./ppłk UBP, ur. w Camden (USA), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne wyższe. Działał w organizacjach studenckiej „Funk” oraz w Związku Akademickiej Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W czasie studiów zarobkowo trudnił się udzielaniem korepetycji, członek Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy, Wszechzwiązkowego Leninowskiego Związku Młodzieży Komunistycznej, PPR, PZPR. W UBP od 12 IX 1944 do 31 III 1955 r.; kierownik Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie; od 15 II 1945 r. kierownik Sekcji VIII Wydziału I; od 31 VIII 1945 r. zastępca kierownika Wydziału VIII Departamentu I MBP; od 16 IX 1945 r. zastępca kierownika Wydziału IV Samodzielnego;

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Zastępcy kierowników Sekcji VII i VIII/zastępcy naczelników Wydziału IV „A”
i Wydziału Śledczego

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Saczewa Serafin ⁷²	Dymitr	por.	12 IX 1944 – X 1944	Zabity przez polskie podziemie niepodległościowe 1 V 1945 r.
Ziemichód Wacław ⁷³	Tomasz	bez stopnia	10 X 1944 – [24] I 1945	Aresztowany, sprawa przekazana do Prokuratury Sądu Wojskowego 1 VI 1946 r.

od 1 VII 1947 r. zastępca dyrektora i jednocześnie naczelnik Wydziału II Departamentu Śledczego; od 1 IX 1951 r. wicedyrektor Departamentu Śledczego MBP. Zwolniony. Tymczasowo aresztowany w 1992 r. i skazany w 1996 r. przez Sąd Rejonowy w Warszawie na dziewięć lat więzienia. Zmarł w Warszawie (AIPN, Akta osobowe Adama Humera, 0193/6972; *Rok pierwszy...*, s. 155).

⁷¹ Jan Karpiński, właśc. Emanuel Alberg, chor./mjr UBP, ur. w 1912 r. w Siedlcach, narodowość żydowska, pochodzenie inteligentne, bezwyznaniowiec, wykształcenie niepełne wyższe, korepetytor, członek PPR (od grudnia 1944 r.), PZPR. W UBP od 1 II 1945 do 8 I 1957 r.; doradca prawny PUBP w Siedlcach; od 21 III 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 25 V 1945 r. kierownik Sekcji VIII Wydziału I MUBP w Lublinie; od 28 VIII 1945 r. kierownik Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 9 I 1946 r. kierownik/naczelnik Wydziału IV „A”; od 1 X 1947 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie; od 23 IV 1949 r. starszy wykładowca Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie; od 15 X 1953 r. kierownik tamtejszej Katedry Śledztwa, Prawa i Kryminalistyki; od 1 X 1954 r. inspektor przy kierownictwie Departamentu Śledczego MBP; od 1 IV 1955 r. inspektor przy kierownictwie Departamentu VII; od 1 II 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu VII. Zwolniony (AIPN, Akta osobowe Jana Karpińskiego, 0193/7138; *Rok pierwszy...*, s. 185)

⁷² Serafin Saczewa (1920–1945), ppor. AL, por. UBP, ur. w Dratowie, pow. Lubartów, narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie średnie, technik drogowy, członek PPR. W UBP od 15 VIII 1944 do 1 V 1945 r.; od 12 IX 1944 r. zastępca kierownika Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie; od 9 I 1945 r. kierownik PUBP w Białej Podlaskiej; od 20 IV 1945 r. zastępca kierownika PUBP w Łukowie. Zginął w pobliżu wsi Annówka koło Kocka w zasadzce urządzonej przez oddział Mariana Bernaciaka „Orlika” dowodzony przez Zygmunta Keskę „Świta” (AIPN Lu, Akta osobowe Serafina Saczewy, 0236/280; *Rok pierwszy...*, s. 272).

⁷³ Wacław Ziemichód (bez stopnia), ur. w 1917 r. w Woli Sernickiej, pow. Lubartów, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie średnie oraz 2 lata prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, z zawodu urzędnik, bezpartyjny. W czasie okupacji niemieckiej partyzant AL. Okres służby w UB 10 X 1944 – 1 VI 1946 r.; od 10 X 1944 oficer śledczy WUBP w Lublinie oraz zastępca kierownika Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 25 I 1945 r. kierownik Sekcji VIII w WUBP w Poznaniu; od 4 VIII 1945 r. w dyspozycji kierownika WUBP Lublin; od 10 IX 1945 r. zastępca kierownika Wydziału III WUBP w Lublinie; od 16 I 1946 r. kierownik tego wydziału; 1 VI 1946 r. aresztowany za nadużycia służbowe, sprawa przekazana do Wojskowej Prokuratury Rejonowej.

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Zarembiuk Antoni ⁷⁴	Aleksy	chor.	28 IV 1945 – 1 VI 1945	Absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie
Ogrodowski Aleksander ⁷⁵	Dawid	chor.	1 VII 1945 – 28 VIII 1945	Jako oficer śledczy od 1 I 1945 r.; zdezerterował, prawdopodobnie wyjechał do Palestyny
Wtykło Stanisław ⁷⁶	Józef	ppor.	6 IX 1945 – 5 III 1946	Jako oficer śledczy od 1 III 1945 r.
Huszcza Jan ⁷⁷	Piotr	por.	6 III 1946 – 25 IV 1948	Jako oficer śledczy od 5 V 1945 r.

Wyrokiem WSR w Lublinie z 18 X 1946 r. skazany na 2 lata więzienia w zawieszaniu na 2 lata (AIPN Lu, Akta osobowe Wacława Ziemichoda, 028/1934; *ibidem*, Akta sprawy Wacława Ziemichoda, 16/624, k. 135–136).

⁷⁴ Antoni Zarembiuk (1922–1978), szer./pplk UBP, ur. w Ławrowie, pow. Łuck, narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie podstawowe, bez zawodu, członek PPR, PZPR. Od jesieni 1941 do sierpnia 1942 r. żołnierz Armii Czerwonej, następnie pracował jako robotnik w fabryce. Od 1943 r. w 1. pułku pancernym WP, uczestnik bitwy pod Lenino. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UBP od 21 VIII 1944 do 25 I 1957 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji VIII; oficer śledczy; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału do Walki z Bandytyzmem; od 28 IV 1945 r. zastępca kierownika Sekcji VIII Wydziału I; od 4 VI 1945 r. kierownik Sekcji ds. Funkcjonariuszy; od 16 VI 1946 r. naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy; od 20 I 1947 r. naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Warszawie; od 1 V 1948 r. kierownik Sekcji II Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP; od 1 VIII 1949 r. naczelnik Wydziału II Biura ds. Funkcjonariuszy MBP; od 16 II 1954 r. słuchacz Kursu Specjalnego MBP; od 12 IV 1955 r. naczelnik Wydziału VI Departamentu II KdsBP. Zwolniony. Zmarł w Warszawie (AIPN, Akta osobowe Antoniego Zarembiuka, 0193/8450; *Rok pierwszy...*, s. 55).

⁷⁵ Aleksander Ogrodowski, chor. UBP, ur. w 1909 r. w Słupcy, pow. Konin, narodowość żydowska, wyznanie mojżeszowe, wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz, członek Bundu. W UBP od 3 XII 1944 do 25 X 1945 r.; od 30 XII 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 13 II 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I; od 1 VII 1945 r. zastępca kierownika Sekcji VIII; od 28 VIII 1945 r. kierownik Sekcji Śledczej MUBP w Lublinie. Zdezerterował ze służby. Wyjechał do Palestyny (AIPN Lu, Akta osobowe Aleksandra Ogrodowskiego, 028/195).

⁷⁶ Stanisław Wtykło (1909–1953), st. sierż. WP, ppor./por UBP, ur. w Zakrzówku, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, blacharz, członek PPS, PPR (od 1942 r.), PZPR. W czasie okupacji partyzant GL-AL. W UBP od 16 VIII 1944 do 4 VIII

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Kierownicy Sekcji I Wydziału IV „A”/Wydziału Śledczego

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Szawdzin Jerzy ⁷⁸	Aleksander	chor.	7 I 1946 – [?] VI 1946	Od 1 III 1945 brygadier aresztowań Sekcji VIII

1953 r.; od 16 VIII 1944 r. (data rozkazu) wywiadowca Sekcji IV Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. (data rozkazu) oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 7 VII 1945 r. (data rozkazu) starszy oficer śledczy; od 6 IX 1945 r. zastępca kierownika Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 11 III 1946 r. p.o. kierownik PUBP w Siedlcach; od 1 VII 1947 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; od 1 VIII 1947 zastępca kierownika Sekcji II Wydziału III WUBP w Lublinie; od 1 IV 1948 r. starszy referent Sekcji I i II Wydziału IV; od 1 I 1949 r. starszy referent Sekcji I Wydziału IV; od 1 IV 1949 r. starszy referent Sekcji VI Wydziału IV; od 15 III 1951 r. kierownik Referatu Ochrony Typu „A” w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych w Lublinie; od 1 V 1953 r. starszy referent ruchomości Referatu Kwaterunkowo-Eksploatacyjnego Służby Kwaterunkowo-Budowlanej Kwatermistrzostwa WUBP w Lublinie. Zmarł na gruźlicę płuc (AIPN Lu, Akta osobowe Stanisława Wtykły, 028/1426).

⁷⁷ Jan Huszcza, sierż./kpt. UBP, ur. w 1912 r. w Brzezinach, pow. Krasnystaw, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne podstawowe, rolnik. W UBP od września 1944 do 1 XII 1961 r.; starszy wywiadowca Sekcji IV PUBP w Krasnymstawie; od 1 X 1944 r. kierownik Sekcji IV; od listopada 1944 r. kierownik Sekcji VII; w lutym 1945 r. zastępca kierownika urzędu; od 5 V 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 VIII 1945 r. starszy oficer śledczy; od 15 II 1946 r. kierownik Sekcji II Wydziału IV „A”; od 6 III 1946 r. zastępca kierownika Wydziału IV „A”/Wydziału Śledczego; od 25 VI 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu; od 1 V 1949 r. zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Olsztynie; od 15 VIII 1950 r. równocześnie p.o. naczelnik tego wydziału, a następnie inspektor Wydziału Departamentu Administracyjno-Inspekcyjnego MBP; inspektor Sekcji Operacyjnej Wydziału Specjalnego Centralnego Zarządu Więziennictwa; naczelnik więzienia Warszawa Służewiec; zastępca komendanta ds. szkolenia Ośrodka Szkolenia Aparatu Kierowniczego Służby Więziennej Centralnego Zarządu Więziennictwa. Zwolniony (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Jana Huszczy, 0357/1478; *Rok pierwszy...*, s. 260).

⁷⁸ Jerzy Szawdzin, chor. UBP, mjr SB, ur. w 1918 r. w Achremowcach, pow. Brasław, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, z zawodu ślusarz, członek Wszczęziwiązkowego Leninowskiego Związku Młodzieży Komunistycznej, PPR, PZPR. W UBP od 11 XI 1944 do 30 IV 1962 r.; od 11 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji IV Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. brygadier Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 7 I 1946 r. p.o. kierownik Sekcji I Wydziału IV „A”; od VI 1946 r. słuchacz szkoły MBP; p.o. kierownik Sekcji V Wydziału „A” WUBP w Lublinie; od 1 IV 1947 r. kierownik sekcji tego wydziału; od 1 I 1950 r. zastępca naczelnika Wydziału „A”; od 1 II 1954 r. naczelnik tego wydziału; od 1 IV 1955 r. naczelnik Wydziału „B”; od 28 XI 1956 r. naczelnik Wydziału „B” KW MO w Lublinie; od 1 XI 1961 r. odwołany z zajmowanego stanowiska i przekazany do dyspozycji zastępcy komendanta KW MO w Lublinie. Zwolniony 30 IV 1962 r. Mieszka w Lublinie (AIPN Lu, Akta osobowe Jerzego Szawdzina, 028/1926).

Struktury

Kierownicy Sekcji II Wydziału IV „A”/Wydziału Śledczego

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Huszczka Jan	Piotr	chor.	15 II 1946 – 6 III 1946	Jako oficer śledczy od 5 V 1945 r.
Biernat Bolesław ⁷⁹	Wawrzyniec	chor./ppor.	6 III 1946 – 20 XII 1946	Jako oficer śledczy od 15 XII 1944 r.

⁷⁹ Bolesław Biernat (1920–1997), chor./por. UB, kpt. MO, ur. w Grabówce, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie – Polski Katolicki Kościół Narodowy, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, PPR, PZPR. W czasie okupacji niemieckiej członek GL-AL., ps. „Brzoza”. W okresie od 10 VIII do 26 XI 1944 r. milicjant posterunku w Anopolu. W UB od 15 XII 1944 do 31 III 1957 r.; w MO od 1 IV 1957 do 30 IV 1968 r.: od 15 XII 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 13 II 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I; od 1 VII 1945 r. starszy oficer śledczy; od 1 I 1946 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 6 III 1946 r. kierownik Sekcji II Wydziału IV „A”; od 20 XII 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie; od 21 VII 1947 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; od 23 VII 1947 r. starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 1 VI 1948 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 VII 1951 r. starszy referent Kierownictwa Wydziału Ogólnego; od 1 XII 1951 r. odwołany ze stanowiska i przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; od 15 II 1952 r. w dyspozycji szefa WUBP w Zielonej Górze; od 15 II 1952 r. starszy referent Kierownictwa Wydziału Ogólnego; od 1 XI 1952 r. w dyspozycji szefa WUBP w Katowicach; od 1 XI 1952 r. starszy referent Sekcji Specjalnej Wydziału VI; od 31 XII 1954 r. przekazany do pracy w MSW; od 1 I 1955 r. starszy oficer dochodzeniowy Wydziału Kadr Delegatury Centralnego Zarządu Więziennictwa w Chorzowie. Zwolniony ze służby w MSW 31 III 1957 r. Od 1 IV 1957 r. podjął pracę w MO: starszy oficer dochodzeniowy Wydziału III KW MO w Chorzowie; od 1 IX 1957 r. kierownik Sekcji Dochodzeniowej Wydziału III KW MO w Chorzowie; od 15 X 1957 r. starszy oficer Wydziału Dochodzeniowego KW MO w Katowicach; od 1 IV 1958 r. starszy oficer dochodzeniowy Sekcji III Wydziału Dochodzeniowego KW MO w Katowicach; od 15 II 1959 r. inspektor ds. aresztu Wydziału Dochodzeniowego KW MO w Katowicach; od 1 VI 1961 r. inspektor Sekcji I Wydziału Dochodzeniowego KW MO w Katowicach; od 1 II 1964 r. dyżurny miasta w KM MO w Katowicach. Mieszkał w Piekarach Śląskich, woj. śląskie (AIPN Ka, 0146/260, Akta osobowe Bolesława Biernata; AIPN Lu, Karta ewidencyjna Bolesława Biernata, 0357/1187).

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Oficerowie śledczy

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Atłasiuk Włodzimierz ⁸⁰	Maksym	chor.	VII 1946 – XII [?] 1946	
Baran Jan ⁸¹	Antoni	sierż.	29 I 1946 – 10 V 1946	Zwolniony dyscyplinarnie
Biernat Bolesław	Wawrzyniec	chor./ppor.	15 XII 1944 – 19 XII 1946; 23 VII 1947 – 31 V 1951	
Bojko Włodzimierz ⁸²	Piotr	sierż.	29 I 1946 – 10 V 1946	
Dawidiuk Stanisław ⁸³	Grzegorz	ppor.	16 IX 1946 – 1 IX 1950	

⁸⁰ Włodzimierz Atłasiuk (1902–1947), chor. UB, ur. w Wyhewie, pow. Włodawa, narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu rolnik, cieśla, członek KPP, PPR. W okresie 1915–1918 przebywał wraz z rodziną w Rosji. W latach 1923–1925 służył w 4. Pułku Saperów WP w Sandomierzu. W UB od 15 IX 1944 do 21 II 1947 r.: od 15 IX 1944 r. kierownik Sekcji IV PUBP we Włodawie; od 1 IV 1945 r. oficer śledczy tego urzędu; od 15 VII 1945 r. kierownik Sekcji Miejskiej Kontrwywiadu tego urzędu; od 10 I 1946 r. p.o. kierownik/szef PUBP w Hrubieszowie; od 24 III 1946 do 7 IV 1946 r. urlop wypoczynkowy; od 28 V 1946 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie (odwołany po ataku i rozbięciu PUBP przez połączone oddziały WiN i UPA w nocy z 27 na 28 maja 1946 r.); skierowany na stanowisko oficera śledczego Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie. Zmarł 21 II 1947 r. na chorobę nowotworową (AIPN Lu, Akta osobowe Włodzimierza Atłasiuka, 028/1499).

⁸¹ Jan Baran (1921–1995), ur. w Wólce Kolczyńskiej, pow. Puławy, narodowość, polska, pochodzenie, chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od czerwca 1944 r.). W UB od 26 III 1945 do 30 IV 1947 r.; oficer śledczy PUBP w Puławach; od 10 X 1945 r. oficer śledczy PUBP w Chełmie; od 31 VIII 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie. Zwolniony dyscyplinarnie „z powodu częstego upijania się i złego wywiązywania się z obowiązków służbowych”. Mieszkał w Złotoryi, woj. dołnośląskie (AIPN Lu, Akta osobowe Jana Barana, 028/22).

⁸² Włodzimierz Bojko, sierż. UB, ur. w 1923 r. w Wojsławicach, pow. Chełm, narodowość ukraińska, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od 1943 r.). W czasie okupacji niemieckiej był członkiem GL-AL. Od września 1944 do września 1945 r. żołnierz Armii Czerwonej. W UB od 12 X 1945 do 2 VI 1946 r.; od 12 X 1945 r. referent Sekcji Walki z Bandytyzmem Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Lublinie; od 13 X 1945 r. słuchacz szkoły MBP w Łodzi; od 29 I 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od II 1946 r. ponownie skierowany do CS MBP w Łodzi; od marca ponownie oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 11 V 1946 r. oficer śledczy PUBP we Włodawie. Zdezerterował ze służby 2 VI 1946 r. i wyjechał na Ukrainę Sowiecką, gdzie od listopada 1944 r. przebywała jego rodzina (AIPN Lu, Akta osobowe Włodzimierza Bojko, 0287/26).

⁸³ Stanisław Dawidiuk (1918–1967), chor./kpt., UB, ppłk SB, ur. w Brzezinach, pow. Krasnystaw, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu rolnik, członek KZMP, PPR,

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Deresiewicz Henryk ⁸⁴	Roman	por./kpt.	22 IX 1944 – 6 II 1945	Zabity przez polskie podziemie niepodległościowe 24 V 1945 r.
Długosz Władysław ⁸⁵	Ludwik	bez stopnia	3 I 1945 – 1 II 1945	Zwolniony jako nienadający się do służby
Gan Bolesław ⁸⁶	Marcin	chor./ppor.	1 IV 1945 – 9 VI 1945	

PZPR. Od 1933 r. działał w strukturach KZMP, od 1935 r. pełnił funkcję sekretarza rejonu, a następnie sekretarza gminy Czajki. We wrześniu 1939 r. z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej na tereny powiatu krasnostawskiego wszedł w skład Komitetu Rewolucyjnego we wsi Kraśniczyn. W czasie okupacji niemieckiej członek PPR. W UBP od 1 XI 1944 do 28 II 1967 r.; od 1 VIII 1944 r., milicjant posterunku MO w Kraśniczynie; od 1 XI 1944 r. sekretarz Sekcji VII PUBP w Krasnymstawie; od 28 I 1945 r. starszy wywiadowca Sekcji VII; od 1 IV 1945 r. oficer śledczy; w okresie od 13 IV do 28 VII 1946 r. zastępca szefa PUBP w Krasnymstawie; od 16 IX 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 1 VI 1948 r. kierownik Sekcji I Wydziału Śledczego tego urzędu; od 1 IX 1950 r. kierownik Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Zielonej Górze; od 4 XI 1950 r. kierownik Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie; od 15 III 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału VII w WUBP w Krakowie; od 9 XI 1953 r. słuchacz kursu aktywno kierowniczego UBP; od 1 VIII 1955 r. w dyspozycji kierownika WU ds. BP w Krakowie; od 1 IX 1955 r. naczelnik Wydziału VII WU ds. BP w Krakowie; od 28 XI 1956 r. kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej w KW MO w Krakowie; od 1 IV 1958 r. naczelnik Wydziału Śledczego SB w KW MO w Krakowie. Zmarł w Krakowie (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Stanisława Dawidiuka, 0357/1305; AIPN Kr, Akta osobowe Stanisława Dawidiuka, 058/504).

⁸⁴ Henryk Deresiewicz (1914–1945), sierż. pchor. WP, por./kpt. UBP, ur. w Krakowie, narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, wykształcenie niepełne wyższe, bez zawodu, członek PPR. Przed wojną zaliczył trzy lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, W 1937 r. ukończył Kurs Podchorążych Rezerwy przy 57. pp. w Poznaniu. Walczył w wojnie 1939 r. Od czerwca 1942 r. żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego, a następnie AL, ps. „Chorąży”. Po wkroczeniu armii sowieckiej do 14 IX 1944 r. służył w MO w Kraśniku. W UBP od 22 IX 1944 do 24 V 1945 r.; od 22 IX 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 16 I 1945 r. inspektor urzędu; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału II; od 28 IV 1945 r. kierownik Wydziału do Walki z Bandytyzmem. Zginął 24 V 1945 r. w czasie bitwy w Lesie Stockim (pow. Puławy) ze zgrupowaniem por./mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” (AIPN Lu, Akta osobowe Henryka Deresiewicza, 028/534; *Rok pierwszy...*, s. 155).

⁸⁵ Władysław Długosz (1913–1992), ur. w Cwiężtalce, pow. Puławy, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne zawodowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od września 1944 r.). W UBP od 3 I 1945 do 1 II 1945 r., oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie. Zwolniony. Mieszkał w Chlewiance, pow. Puławy (AIPN Lu, Akta osobowe Władysława Długosza, 028/536).

⁸⁶ Bolesław Gan, por. armii rosyjskiej, ur. w 1897 r. w Bielsku Podlaskim, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu urzędnik, członek PZPR. Jego ojciec był młynarzem. Od 1916 r. służył w armii rosyjskiej, do Polski powrócił w 1921 r. Do

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Gołajuch Stanisław ⁸⁷	Ludwik	por.	7 I 1947 – 8 I 1947	
Gryta Henryk ⁸⁸	Marcin	chor./ppor.	15 VI 1945 – 1 [VIII] 1945	
Grzelak Władysław ⁸⁹	Franciszek	ppor.	25 IX 1945 – 21 XI 1945	
Jakimiak Alfred ⁹⁰	Stefan	ppor.	25 IX 1945 – 21 XI 1945	

1936 r. pracował w Grodnie jako urzędnik. Następnie zamieszkał w Kamionce, pow. Lubartów. W czasie okupacji niemieckiej wywiadowca i łącznik AL, ps. „Malinowski”. W UBP od 22 VIII 1944 do 15 IX 1952 r.; od 22 VIII 1944 r. (data rozkazu) funkcjonariusz PUBP w Lubartowie; od 1 IV 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 10 VI 1945 r. referent Referatu Aparatu Powiatowego Wydziału Personalnego tego urzędu; od 21 V 1946 r. referent Sekcji I Wydziału Personalnego; od 29 V 1946 r. starszy referent Sekcji I Wydziału Personalnego; od 17 VI 1948 r. starszy instruktor Sekcji II Wydziału Szkoleniowego; od 1 XII 1948 r. referent Sekcji Mundurowej Wydziału Zaopatrzenia; od 15 I 1949 r. starszy referent Sekcji Zaopatrzenia UB, MO, Więzień i Służby Mundurowej Kwaternistrzostwa; od 1 VI 1949 r. starszy referent wyszkolenia Kwaternistrzostwa. Zwolniony dyscyplinarnie „jako nienadający się do pracy w organach BP”. Faktycznie sformulowano wobec niego zarzuty o tym, że jako porucznik armii carskiej, przebywając w czasie rewolucji w ZSRR, mógł brać udział w działaniach kontrrewolucyjnych, oraz że zataił fakt służby w Policji Państwowej (AIPN Lu, Akta personalne Bolesława Gana, 028/591).

⁸⁷ Stanisław Gołajuch, ur. w 1922 r. w Medyni Łańcuckiej, pow. Łańcut, narodowość polska, wykształcenie średnie, z zawodu rolnik, fotograf, członek SL. W UBP od 10 IV 1945 do 22 IX 1947 r.; od 10 IV 1945 r. funkcjonariusz WUBP w Rzeszowie; od 7 I 1947 r. przeniesiony z Biura Personalnego na stanowisko starszego oficera śledczego Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 8 I 1947 r. zawieszony w czynnościach z powodu aresztowania. Zwolniony dyscyplinarnie (AIPN Lu, Akta osobowe Stanisława Gołajucha, 028/617).

⁸⁸ Henryk Gryta (1924–1994), chor./por. UBP, ur. w Zakrzówku (pow. Kraśnik), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie. W czasie okupacji niemieckiej partyzant AL, pełnił funkcję adiutanta organizatora PPR i dowódcy oddziału partyzanckiego Aleksandra Szymańskiego „Alego”. W UBP w Lublinie od 16 VIII 1944 do 25 V 1949 r.; od 16 VIII 1944 r. (data rozkazu) funkcjonariusz Sekcji IV WUBP w Lublinie; od 1 IV 1945 r. starszy oficer śledczy PUBP w Kraśniku; od 5 V 1945 r. (data rozkazu) oficer śledczy PUBP w Lubartowie; od 15 VI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 23 VIII 1945 r. (data rozkazu) referent Sekcji ds. Funkcjonariuszy; od 16 I 1946 r. starszy referent Sekcji ds. Funkcjonariuszy; od 1 I 1949 r. starszy referent Wydziału ds. Funkcjonariuszy; od 25 V 1949 r. referent Sekcji II Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP; w okresie od 1 I 1951 do 1 VII 1952 r. zastępca naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Szczecinie; w okresie od 1 VII 1952 do 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu. Mieszkał we Wrocławiu (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Henryka Gryty, 0357/1444).

⁸⁹ Władysław Grzelak (1925–1991), ur. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, z zawodu rzeźnik. W UBP od 15 XI 1945 do 31 X 1946 r.; od 15 XI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 27 VII 1946 r. oficer śledczy PUBP w Hrubieszowie. Zwolniony dyscyplinarnie z powodu skierowania przeciwko niemu sprawy do Wojskowej Prokuratury Rejonowej. Wyrokiem WSR w Lublinie z 5 II 1947 r. skazany na 5 lat więzienia. Postanowieniem WSR w Lublinie z 9 V 1947 r. na podstawie amnestii z 22 II 1947 r. karę zmniejszono do 3 lat więzienia. Mieszkał we Wrocławiu (AIPN Lu, Akta osobowe Władysława Grzelaka, 0296/69; *ibidem*, 17/17, Akta sprawy przeciwko Władysławowi Grzelakowi, k. 67–69, 74).

⁹⁰ Alfred Jakimiak (1926–1996), ppor. UBP, ur. w Rurach Jezuickich, pow. Lublin, narodowość polska, wykształcenie niepełne podstawowe, z zawodu robotnik tartaczny. W WUBP w Lublinie od 27 IV 1945 do 31 I 1947 r.; od 27 IV 1945 r. referent gm. Bychawa PUBP w Lublinie; od 15 VI 1945 r. słuchacz szkoły MBP

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Jaśkowski Edward ⁹¹	Stefan	chor.	4 VI 1945 – 5 XI 1945	
Jeleń Bogdan ⁹²	Kazimierz	chor.	15 VIII 1945 – 31 V 1952	
Jędrej Jan ⁹³	Franciszek	chor./ppor.	31 V 1946 – 14 I 1951	Zwolniony dyscyplinarnie
Kasperek Tadeusz ⁹⁴	Jan	plut./chor.	15 XII 1944 – 30 III 1945; 1 XII 1945 – 31 I 1948	

w Łodzi; od 15 IX 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 22 XI 1945 r. oficer śledczy PUBP w Kraśniku; od 31 I 1947 r. w dyspozycji szefa WUBP we Wrocławiu. Mieszkał w Siedlcach (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Alfreda Jakimiaka, 0357/1501).

⁹¹ Edward Jaśkowski, chor. UBP, ur. w 1926 r. w Wierzbicy, pow. Radomsko, narodowość polska, wykształcenie niepełne zawodowe, z zawodu biuralista. W WUBP w Lublinie od 4 VI 1945 do 15 XII 1945 r. Skierowany do WUBP w Lublinie ze szkoły MBP w Łodzi; od 4 VI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 6 XI 1945 r. referent Sekcji Walki z Bandytyzmem Wydziału do Walki z Bandytyzmem; od 15 XII 1945 r. oficer kontrwywiadu w MO (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Edwarda Jaśkowskiego, 0357/1527).

⁹² Bogdan Jeleń (1924–1995), chor./kpt., UBP, ur. w Aleksandrowie, pow. Równe, narodowość polska, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu traktorzysta. W czasie okupacji niemieckiej partyzant BCh w oddziale Stanisława Basaja „Rysia”. W WUBP w Lublinie od 1 XI 1944 do 31 V 1952 r.; od 1 XI 1944 r. wartownik ochrony WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. wywiadowca Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 15 VIII 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII; od 1 I 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 20 V 1947 r. oficer śledczy Wydziału Śledczego; od 1 VI 1948 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 VI 1952 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku; od 15 I 1954 r. zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Poznaniu; od 1 X 1955 r. jednocześnie p.o. naczelnik tego wydziału; od 1 III 1955 do 31 XII 1956 r. naczelnik tego wydziału. Mieszkał w Poznaniu (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Bogdana Jelenia, 0357/1535).

⁹³ Jan Jędrej (1921–1989), chor./ppłk, ur. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wykształcenie średnie, członek PPR, PZPR. W UBP od 20 VI 1945 do 31 V 1972 r.; od 20 VI 1945 r. monter centrali telefonicznej WUBP w Lublinie; od 31 V 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 7 X 1946 r. oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego; od 1 VI 1948 r. starszy oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego; od 15 I 1951 r. starszy oficer śledczy WUBP w Zielonej Górze; od 1 VIII 1953 r. starszy oficer śledczy Wydziału III Departamentu Śledczego MBP; od 1 IV 1955 r. kierownik grupy śledczej Wydziału I Departamentu VII Komitetu ds. BP; od 1 IV 1956 r. starszy oficer śledczy Wydziału I; od 1 I 1957 r. p.o. naczelnik Wydziału I Biura Śledczego MSW; od 1 IX 1958 r. słuchacz Centrum Wyszczolenia MSW; od 1 VIII 1960 r. starszy oficer Wydziału II Departamentu II MSW; od 1 IV 1967 r. inspektor Wydziału IX Departamentu II MSW; od 10 VIII 1971 r. starszy inspektor Wydziału IX. Zwolniony. Mieszkał w Warszawie (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Jana Jędreja, 0357/1534; *Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 589–590).

⁹⁴ Tadeusz Kasperek, plut./chor. UBP, ur. w 1911 r. w Grabówce, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu rolnik,

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Kuchta Bolesław ⁹⁵	Jan	ppor.	25 IX 1945 – 3 II 1946	
Kuciapa Stanisław ⁹⁶	Marcin	bez stopnia	XI 1944 – 16 I 1945	
Łaska Zygfryd ⁹⁷	Józef	st. sierż./chor.	25 IX 1945 – 28 V 1947	Zwolniony dyscyplinarnie
Maksymiuk Teodor ⁹⁸	Włodzimierz	por.	1 III 1945 – 16 VIII 1945	
Marcinkiewicz Stefan ⁹⁹	Grzegorz	por.	[XII 1944]	

ślusarz monter, członek PPR. W UBP od 15 XII 1944 do 31 I 1948 r.; od 15 XII 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 7 II 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 IV 1945 r. starszy oficer śledczy PUBP w Kraśniku; od 1 XII 1945 r. starszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 I 1946 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; 31 I 1948 r. zwolniony dyscyplinarnie (AIPN Lu, Akta osobowe Tadeusza Kasperka, 028/772).

⁹⁵ Bolesław Kuchta (1924–1946), ppor., ur. w Kodeńcu, pow. Włodawa, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu rolnik, członek PPR (od IX 1944 r.). W UBP od 18 I 1945 do 3 II 1946 r.; od 18 I 1945 r. młodszy referent Kontrwywiadu PUBP w Białej Podlaskiej; od 15 VI 1945 r. słuchacz szkoły MBP w Łodzi; od 25 IX 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie. Popelniał samobójstwo (AIPN Lu, Akta osobowe Bolesława Kuchty, 028/903).

⁹⁶ Stanisław Kuciapa, ur. w 1920 r. w Ludmiłówce, pow. Kraśnik, narodowość polska, wykształcenie podstawowe, z zawodu krawiec. W WUBP w Lublinie od 15 XII 1944 do 16 I 1945 r.; wywiadowca Sekcji II Wydziału Kontrwywiadu (według karty ewidencyjnej); oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu (wg sprawozdań kierownika tej sekcji); od 16 I 1945 r. w WUBP w Kielcach (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Stanisława Kuciapy, 0357/1723).

⁹⁷ Zygfryd Łaska, st. sierż./chor. UBP, ur. w 1927 r. w Surhowie, pow. Krasnystaw, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe niepełne zawodowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od listopada 1944 r.). W UBP od 12 III 1945 do 28 V 1947 r.; od 12 III 1945 r. referent gminny PUBP w Krasnymstawie; od 15 VI 1945 r. słuchacz szkoły MBP w Łodzi; od 25 IX 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 I 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 8 IV 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego. 29 I 1947 r. zatrzymany przez Wydział ds. Funkcjonariuszy, jako podejrzany o dezercję. Zwolniony jako „nienadający się do pracy” (AIPN Lu, Akta osobowe Zygryda Łaski, 028/968).

⁹⁸ Teodor Maksymiuk, ppor. WP, por. UBP, ur. w 1912 r. w Dratowie, pow. Lubartów, narodowość ukraińska (w karcie ewidencyjnej zapisano „ruska”), pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od lutego 1944 r.). W latach 1934–1936 służył w 2. pułku saperów. W czasie okupacji niemieckiej przez pewien czas więziony w obozie na Majdanku. Od 1944 r. partyzant AL I batalionu kpt. „Mary” operującego w Lasach Parczewskich. Po „wyzwoleniu” służył w Wydziale Śledczym KW MO w Lublinie. Skierowany do Szkoły Oficerskiej MO w Łodzi, zwolniono go z niej 28 XII 1944 r. w związku z planowanym wyjazdem do USRR. Prawdopodobnie do wyjazdu nie doszło. Podjął pracę w UBP; od 1 III 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 17 VIII 1945 r. oficer śledczy PUBP w Lublinie. W okresie późniejszym prawdopodobnie przeniesiony do WUBP w Poznaniu (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Teodora Maksymiuka, 0357/1821; *ibidem*, 04/761, Rozkazy personalne WUBP w Lublinie za 1945 r., k. 10).

⁹⁹ Stefan Marcinkiewicz, por. UBP, ur. w 1909 r. w Ozorkowie, pow. Łęczycza, narodowość żydowska, wykształcenie wyższe, z zawodu nauczyciel. W grudniu 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; przeniesiony do Departamentu Więzień i Obozów MBP (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Stefana Marcinkiewicza, 0357/1833)

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Markowski Tadeusz ¹⁰⁰	Walenty	ppor.	VIII 1946 – 31 VI 1951	
Naporowski Zdzisław ¹⁰¹	Jan	chor.	4 VI 1945 – 15 II 1946	
Paleń Władysław ¹⁰²	Marcin	chor.	1 V 1945 – 31 V 1952	
Piskorska Janina ¹⁰³	Bolesław	szer.	1 I 1946 – 1 VII 1949	

¹⁰⁰ Tadeusz Markowski, chor./kpt. UBP, plk SB, ur. w 1922 r. w Świeciechowie, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie – Polski Katolicki Kościół Narodowy, wykształcenie podstawowe, z zawodu krawiec, członek PPR, PZPR. W UBP od 8 VIII 1944 do 31 V 1975 r.; od 8 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji IV WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. (data rozkazu) starszy wywiadowca Sekcji VIII Wydziału I; od 13 X 1945 r. słuchacz szkoły MBP w Łodzi; od 29 I 1946 r. w dyspozycji WUBP w Lublinie; starszy wywiadowca Sekcji I Wydziału IV „A”; od 1 VIII 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 VI 1948 r. starszy oficer śledczy Sekcji I; od 1 VII 1951 r. starszy oficer śledczy Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP w Olsztynie; od 1 IV 1954 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku; od 1 I 1957 r. zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Gołdapi; od 1 VI 1958 r. zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Olecku; od 1 X 1962 r. zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubartowie; od 1 IX 1966 r. zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa KP MO w Zamościu; od 1 VIII 1967 r. I zastępca komendanta powiatowego ds. SB w KP MO Zamościu. Zwolniony. Mieszka w Zamościu (AIPN Lu, Akta osobowe Tadeusza Markowskiego, 0296/53).

¹⁰¹ Zdzisław Naporowski, chor./ppor., ur. w 1927 r. w Łodzi, narodowość polska, wykształcenie niepełne podstawowe, z zawodu robotnik. Do WUBP w Lublinie skierowany ze Centrum Szkolenia MBP w Łodzi; od 4 VI 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 6 XI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII; od 1 I 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A” WUBP w Lublinie; od 16 II 1946 r. oficer śledczy PUBP w Siedlcach; od 22 IV 1947 r. starszy oficer śledczy PUBP we Włodawie; od 1 X 1947 r. starszy oficer śledczy Referatu Śledczego PUBP we Włodawie; od 1 II 1948 r. w dyspozycji szefa WUBP w Łodzi (na własną prośbę). Mieszka w Łodzi (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Zdzisława Naporowskiego, 0357/2798).

¹⁰² Władysław Paleń, chor./ppor. UBP, kpt. SB, ur. w 1908 r. w Lipie, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, z zawodu rolnik, członek PPR. W czasie okupacji niemieckiej partyzant AL, jego brat Antoni „Jastrząb” był dowódcą oddziału partyzanckiego AL. Po „wyzwoleniu” komendant posterunku MO w Zaklikowie, a następnie wójt gminy Zaklików. W UBP od 10 XI 1944 r.; kierownik gminny w PUBP w Kraśniku; od 1 V 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 VII 1945 oficer śledczy Sekcji VIII; od 6 VII 1946 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego; od 18 II 1948 (data rozkazu) starszy oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego; od 30 VI 1952 r. w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; od 1 VII 1952 r. starszy oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; od 1 IV 1955 r. starszy oficer śledczy Wydziału VII WU ds. BP w Bydgoszczy (W. Paleń, *Jak powstawała władza ludowa na Lubelszczyźnie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, z. 3, s. 117–129).

¹⁰³ Janina Maria Piskorska, kpr./por. UBP, kpt. SB, ur. w 1922 r. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu maszynistka, członek

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Połosiecki Chaim ¹⁰⁴	Icek	brak danych	1 III 1945 – 1 V 1945	Zdezerterował 1 V 1945 r.
Róziwicz Janusz ¹⁰⁵	Władysław	brak danych	1 III 1946 – 1 VI 1946	Aresztowany, sprawa przekazana do Prokuratury Sądu Wojskowego
Sapała Edward ¹⁰⁶	Władysław	chor.	24 VIII 1946 – 28 II 1948	Zwolniony jako nienadający się do służby

PPR (od 1947 r.), PZPR. Pracowała jako ekspedientka pralni i farbiarni w Lublinie. W UBP od 15 X 1944 do 31 VIII 1975 r.; od 15 X 1944 r. maszynistka Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 21 II 1945 r. (data rozkazu) maszynistka Wydziału Walki z Bandytyzmem; od 12 IV 1945 r. (data rozkazu) maszynistka Wydziału I; od 1 I 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 1 VI 1948 r. młodszy oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego; od 1 VII 1949 r. maszynistka Wydziału Śledczego; od 1 VI 1950 r. sekretarz Wydziału Śledczego; od 1 II 1952 r. kierownik Kancelarii Wydziału Ogólnego; od 1 VI 1953 r. kierownik Kancelarii Wydziału Ogólno-Administracyjnego; od 1 VI 1954 r. kierownik Sekcji Administracyjnej i jednocześnie zastępca naczelnika Wydziału Ogólno-Administracyjnego; od 1 IV 1955 r. w dyspozycji szefa urzędu; od 1 IV 1955 referent sekretariatu WU ds. BP; od 1 VII 1955 r. starszy referent Sekcji I Wydziału X; od 1 I 1957 r. oficer ewidencji operacyjnej Sekcji I Wydziału Ewidencji Operacyjnej; od 15 I 1958 r. oficer techniki operacyjnej Wydziału „T”; od 1 VIII 1959 r. starszy oficer techniki operacyjnej; od 1 IX 1967 r. starszy oficer techniki operacyjnej Sekcji I Wydziału „T”; od 15 XII 1967 r. starszy oficer techniki operacyjnej Sekcji I „B” Wydziału „T”; od 1 I 1975 1967 r. starszy referent techniki operacyjnej Sekcji I „B”; od 1 V 1975 r. kierownik Sekcji I „B”; od 1 VI 1975 r. w dyspozycji komendanta KW MO w Lublinie. Zwolniona (AIPN Lu, Akta osobowe Janiny Piskorskiej, 028/2108).

¹⁰⁴ Chaim Połosiecki, ur. w 1919 r. w Lublinie, narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, wyznanie mojżeszowe, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu księgowy. W czasie okupacji Niemcy zamordowali jego rodziców. Od 1942 do lipca 1944 r. przebywał w żydowskim oddziale partyzanckim (oddział przetrwania) w lasach koło Firleja. W UBP od 15 XI 1944 do 1 V 1945 r.; od 15 XI 1944 r. sekretarz Sekcji IV WUBP w Lublinie; od III 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I. Zdezerterował ze służby (AIPN Lu, Akta osobowe Chaima Połosieckiego, 028/1159).

¹⁰⁵ Janusz Róziwicz (1923–1993), ur. w Warszawie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, praktykant ślusarski, członek PPR (od grudnia 1944 r.). W wojnie 1939 r. walczył w obronie Warszawy w szeregach 36. pułku Legii Akademickiej. W latach 1939–1942 na robotach przymusowych w Niemczech, skąd zbiegł. Od końca 1942 r. więziony przez pół roku w więzieniu w Warszawie, a przez kolejne pół roku w obozie w Treblince. Zbiegł z transportu do Warszawy. Od marca 1944 r. pracował w Policji Kryminalnej w Warszawie w charakterze woźnego. Na tydzień przed wkroczeniem Armii Czerwonej uciekł do Siedlec, gdzie po „wyzwoleniu” podjął służbę w Komisariacie MO w Siedlcach w charakterze referenta karnego. W UBP od 10 X 1944 do 1 VI 1946 r.; od 10 X 1944 r. pomoc biurowa PUBP w Siedlcach (faktycznie wywiadowca śledczy Sekcji VII); od 1 IX 1945 r. młodszy oficer śledczy PUBP w Siedlcach; od 1 III 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A” WUBP w Lublinie; od 8 IV 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego. Zwolniony dyscyplinarny w związku z aresztowaniem i przekazaniem sprawy do Prokuratury Sądu Wojskowego. Mieszkał w Szczecinku, woj. zachodniopomorskie (AIPN Lu, Akta osobowe Jana Róziwicza, 028/1210).

¹⁰⁶ Edward Sapała, kpr. WP, chor. UBP, ur. w 1928 r. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, bez zawodu, członek PPR. Od listopada 1944 do czerwca 1946 r. ochotniczo w WP. W UBP od 24 VIII 1946 do 1 III 1948 r.; od 24 VIII 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie. Zwolniony ze służby jako „nienadający się do pracy w organach, pijaństwo”. Mieszka w Płocku (AIPN Lu, Akta osobowe Edwarda Sapały, 028/1239).

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Sawicz Wiktor ¹⁰⁷	Wawrzyniec	chor./kpt.	15 VIII 1945 – IX 1955	
Skibiński Ignacy ¹⁰⁸	Kazimierz	ogniomistrz	6 XII 1944 – 17 VI 1945	
Słowicki Zenon ¹⁰⁹	Władysław	brak danych	18 IX 1944 – 10 X 1944	

¹⁰⁷ Wiktor Sawicz (1925–1989), chor./kpt. UBP, ur. w Dratowie, pow. Lubartów, narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od 1944 r.), PZPR. Jego ojciec był więziony od 1937 r. za działalność w KPP, zginął w obozie na Majdanku. Od wiosny 1944 r. w oddziale partyzanckim AL dowodzonym przez Grzegorza Korczyńskiego „Grzegorza”, ps. „Brazowy”. Po „wyzwoleniu” służył w oddziale ochrony sztabu partyzanckiego w Lublinie, a następnie w MO. W UBP od 19 IX 1944 do 31 XII 1956 r.; od 1 II 1959 do 30 IX 1976 r.; od 19 IX 1944 r. funkcjonariusz Brygady Specjalnej WUBP w Lublinie; od 21 III 1945 r. konwojent Komendantury; od 24 V 1945 r. wywiadowca brygady aresztowań Sekcji VIII Wydziału I; od 15 VIII 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I; od 1 I 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od VI 1946 r. słuchacz szkoły MBP; od 1 VII 1948 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 1 X 1952 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV; od 1 VI 1954 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji I Wydziału VII WU ds. BP; od IX 1955 r. słuchacz Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego; od 16 XII 1956 r. w dyspozycji szefa WU ds. BP w Lublinie; 31 XII 1956 r. zwolniony ze służby w związku z reorganizacją; od 1 II 1959 r. starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Lublinie; od 1 VII 1960 r. starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego; od 1 I 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W”; od 1 V 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Wydziału „W”; od 15 II 1964 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III; od 1 XI 1964 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 15 XII 1971 r. w dyspozycji Departamentu Kadr; od 15 XII 1971 r. starszy oficer Departamentu I MSW; od 1 V 1972 r. starszy oficer na etacie inspektora Grupy Nr 5 Departamentu III; od 1 II 1975 r. w dyspozycji KW MO w Lublinie; od 1 III 1975 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 1 VI 1975 r. kierownik Sekcji Wydziału III. Zwolniony. Mieszkał w Lublinie (AIPN Lu, Akta osobowe Wiktora Sawicza, 028/2127).

¹⁰⁸ Ignacy Skibiński, plut. WP, por. UB, kpt. MO, ur. w 1906 r. w Rachowie, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie zawodowe, z zawodu leśnik, rolnik, członek PPR. W UBP od 6 XII 1944 do 9 XI 1963; od 6 XII 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 18 V 1945 r. starszy oficer śledczy PUBP w Biłgoraju równocześnie kierownik Sekcji Śledczej; w okresie od 1 X 1945 do 15 IV 1946 r. p.o. szef PUBP w Biłgoraju; od 15 V 1946 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; od 27 XI 1946 r. oficer śledczy PUBP w Siedlcach; od 1 VI 1947 r. starszy oficer śledczy tego urzędu; od 1 X 1947 r. starszy oficer śledczy Referatu Śledczego tego urzędu; od 18 V 1948 r. słuchacz kursu śledczego Centrum Wyszczolenia MBP; od 1 XII 1948 r. starszy oficer śledczy Referatu Śledczego PUBP w Siedlcach; od 1 IX 1950 r. starszy oficer śledczy PUBP w Gostyninie; od 1 VII 1952 r. starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO w Warszawie; od 1 VII 1954 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego tego urzędu; od 1 VIII 1955 r. kierownik Sekcji I Wydziału Śledczego tego urzędu; od 1 VI 1956 r. kierownik Sekcji Zaopatrzenia Technicznego Kwatermistrzostwa; od 1 XI 1957 r. kierownik Sekcji II Wydziału Dochodzeniowego; od 1 IV 1958 r. kierownik Sekcji III Wydziału Dochodzeniowego (AIPN, Akta osobowe Ignacego Skibińskiego, 01250/354).

¹⁰⁹ Zenon Słowicki (1918–1987), ur. w Moskwie, narodowość polska, pochodzenie inteligenckie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne wyższe, z zawodu biuralista. W 1918 r. jego rodzina powróciła

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Smaga Mieczysław ¹¹⁰	Łukasz	ppor.	1 III 1945 – 14 VI 1945	Zwolniony dyscyplinarnie
Srokowski Marceł ¹¹¹	Józef	chor./ppor.	1944 – 12 I 1945	Absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie
Szalast Jerzy ¹¹²	Jan	chor./por.	1 I 1947 – 30 IX 1947; 1 XII 1948 – 30 IX 1953	

do Polski i osiadła w Łucku. Przed wojną zdołał zaliczyć dwa lata prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W UBP od 18 IX 1944 do 10 X 1944 r., od 18 IX 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie. Mieszkał w Lublinie (AIPN Lu, Akta osobowe Zenona Słowickiego, 028/1276).

¹¹⁰ Mieczysław Smaga (1916–1997), ppor. UBP, kpt. SB, ur. w Braciejowicach, pow. Puławy, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, stolarz, członek KZMP, KPP, PPR, PZPR. W latach 1937–1939 służył w Flotylli Pińskiej. W okresie okupacji niemieckiej partyzant GL-AL, ps. „Wilki”, komendant żandarmerii w pow. Puławy, podlegał Bolesławowi Kowalskiemu „Cieniowi” i Edwardowi Gronczewskiemu „Przepiórcze”. W UBP od 3 X 1944 do 31 VIII 1950 r. oraz od 1 V 1957 do 30 VI 1972 r.; od 3 X 1944 r. kierownik Sekcji PUBP w Puławach; od 1 III 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 15 VI 1945 r. referent Sekcji ds. Funkcjonariuszy; od 18 II 1946 r. (data rozkazu) w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 1 VIII 1946 r. starszy referent Sekcji II Wydziału III; od 1 VI 1948 r. (data rozkazu) starszy referent Sekcji I Wydziału III; od 1 IV 1949 r. kierownik Sekcji I Wydziału III; 19 VIII 1950 zwolniony dyscyplinarnie. Ponownie przyjęty 1 V 1957 r. jako oficer operacyjny Wydziału II „A” KW MO w Lublinie; od 1 II 1960 r. kierownik Sekcji I Wydziału Ewidencji; od 15 IX 1966 r. kierownik Sekcji II Wydziału „C”; od 1 IV 1967 r. kierownik Sekcji III Wydziału „C”; od 1 V 1972 r. inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB. Zwolniony. Mieszkał w Lublinie (AIPN Lu, Akta osobowe Mieczysława Smagi, 028/2056).

¹¹¹ Marceł Srokowski, mł. sierż. Armii Czerwonej, chor. WP, ppor./mjr UBP, plk SB, ur. w 1917 r. w Majdanie Średnim, pow. Nadwórna, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, wykształcenie średnie, buchalter, członek PPR, PZPR. Od 1 V 1941 r. żołnierz Armii Czerwonej, od lipca do września 1941 r. walczył na froncie niemiecko-sowieckim. Zdemobilizowany w kwietniu 1942 r. Od kwietnia 1943 r. żołnierz 1. DP im. Tadeusza Kościuszki, absolwent szkoły oficerskiej, uczestnik bitwy pod Lenino, dowódca baterii moździerzy w 3. pp. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UBP od 22 VIII 1944 do 10 XI 1976 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji VI WUBP w Lublinie; od 12 I 1945 r. kierownik Sekcji Śledczej WUBP w Kielcach; od 9 VIII 1945 r. w dyspozycji MBP; od 22 X 1945 r. zastępca kierownika Wydziału I WUBP w Kielcach; od 21 II 1946 r. kierownik Wydziału I; od 15 IV 1946 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Poznaniu; od 15 III 1949 r. zastępca szefa WUBP w Białymstoku; od 5 VIII 1951 r. kierownik Sekcji I Wydziału III Departamentu Śledczego MBP; od 1 IV 1955 r. inspektor inspektoratu przewodniczącego KdsBP; od 28 XI 1956 r. inspektor inspektoratu dyrektora Departamentu III MSW; od 1 IX 1959 r. inspektor Działu I Głównego Inspektoratu MSW; od 1 III 1965 r. inspektor Zespołu II MSW; od 1 I 1975 r. starszy inspektor Wydziału II MSW; od 30 VIII 1975 r. starszy inspektor Grupy Rezerwowej Departamentu Kadr MSW. Zwolniony. Mieszka w Warszawie (AIPN, Akta osobowe Marcelego Srokowskiego, 0218/1206, t. 1–2; *Rok pierwszy...*, s. 51).

¹¹² Jerzy Szalast, chor./por. UBP, ur. w 1927 r. w Rozkopaczewie, pow. Lubartów, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne podstawowe, z zawodu rolnik, początkowo bezpartyjny, od sierpnia 1945 r. członek PPR, PZPR, jego ojciec był członkiem KPP. W UBP od 1 III 1945 do 31 V 1955 r.; od 16 IV 1945 r. wartownik PUBP w Lubartowie; od 1 I 1947 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 1 X 1947 r. oficer śledczy Referatu Śledczego PUBP w Hrubieszowie; od 18 I 1948 r. słuchacz kursu śledczego w Centrum Wyszkożenia MBP; od 1 XII 1948 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 1 VI 1951 r. starszy oficer śledczy; od 1 X 1953 r. kierownik sekretariatu kierownictwa urzędu; od 1 XI 1954 r.

Struktury

Nazwisko i imię	Imię ojca	Stopień służbowy	Czas pełnienia funkcji kierowniczej w pionie śledczym WUBP w Lublinie	Uwagi
Szynkowska Elwira ¹¹³	Franciszek	brak danych	10 VIII 1944 – 6 IX 1944	
Wtykło Stanisław	Józef	ppor./por.	1 III 1945 – 10 III 1946	
Zarembiuk Antoni	Aleksy	chor./por	22 VIII 1944 – 13 II 1945	Absolwent kursu w Kujbyszewie
Zasada Waclaw ¹¹⁴	Władysław	chor.	4 VI 1945 – 26 III 1946	
Zawadzki Feliks ¹¹⁵	Franciszek	chor./ppor.	15 XII 1944 – 31 III 1945; 20 VIII 1946 – 19 XII 1946	

kierownik Sekcji Administracyjnej Wydziału Ogólnego; od 1 IV 1955 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie. Po zwolnieniu ze służby pracował w Spółdzielni Skupu Warzyw i Owoców, jako pracownik umysłowy (AIPN Lu, Akta osobowe Jerzego Szalasta, 028/1591).

¹¹³ Elwira Szynkowska, ur. w 1917 r. w Gnieźnie, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, z zawodu kupiec, członek PPR. W grudniu 1939 r. wysiedlona przez Niemców ze Strzelna, pow. Inowrocław. Mieszkała m.in. w Zakrzówku pow. Kraśnik. Jej mąż dostał się do niewoli niemieckiej we wrześniu 1939 r., skąd zbiegł. W 1942 r. zmarł wskutek pobicia przez Niemców za odmowę podpisania volkslisty. Jej drugi mąż został zabity za przynależność do PPR. W UBP od 10 VIII 1944 do 30 I 1945 r.; od 10 VIII do 6 IX 1944 r. oficer śledczy WUBP w Lublinie; od 8 XI 1944 do 15 I 1945 r. oficer śledczy PUBP w Kraśniku. 30 I 1945 r. złożyła podanie o przyjęcie do MO i możliwość pełnienia służby w miejscu zamieszkania przed wojną (AIPN Lu, Akta osobowe Elwiry Szynkowskiej, 0211/3638; Akta osobowe Elwiry Szynkowskiej, 028/1522).

¹¹⁴ Waclaw Zasada, chor./ppor. UBP, ur. w 1926 r. w Mokrej, pow. Końskie, narodowość polska, wykształcenie podstawowe, z zawodu uczeń tokarski. W WUBP w Lublinie od 4 VI 1945 do 1 V 1949; od 4 VI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 1 I 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od 27 III 1946 r. oficer śledczy PUBP w Puławach; od 29 VIII 1946 r. oficer śledczy PUBP w Łukowie; od 1 X 1947 r. oficer śledczy Referatu Śledczego tego urzędu; od 1 V 1949 w dyspozycji szefa WUBP w Łodzi (na własną prośbę). Mieszka w Końskich, woj. świętokrzyskie (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Waclawa Zasady, 62/404).

¹¹⁵ Feliks Zawadzki, chor./ppor. UB, ur. w 1907 r. w Ciepiałówce, pow. Puławy, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu młynarz, członek PPR, PZPR. Do 1930 r. służył w 45. psk w Równem. W okresie 1936–1942 prowadził własny młyn. W latach 1942–1943 działał w konspiracji BCh, a następnie w GL-AL, partyzant w oddziale Edwarda Gronczewskiego „Przepiórki”. W UBP od 15 XII 1944 do 1955 r.; od 15 XII 1944 r. oficer Sekcji VII Wydziału Kontrywiadu WUBP w Lublinie; od 24 IV 1945 r. (data rozkazu) oficer śledczy PUBP w Zamościu; od 28 IV 1945 r. (data rozkazu) oficer śledczy Sekcji Powiatowej PUBP w Zamościu; od 25 II 1946 r. kierownik PUBP w Łukowie; od 20 VI 1946 r. w dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; od 20 VIII 1946 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie; od 20 XII 1946 r. naczelnik Wydziału

Pion śledczy WUBP w Lublinie...

Zdziechowski Leonard ¹¹⁶	Mieczysław	st. sierż.	4 VI 1945 – 9 XI 1945	
Zychman Antoni ¹¹⁷	Leon	chor.	16 I 1946 – 11 IV 1946	

Śledczego WUBP w Rzeszowie; od lipca 1949 do stycznia 1952 r. funkcjonariusz Biura Specjalnego MBP; od 1952 do 1953 r. naczelnik Wydziału X WUBP w Kielcach; od 1953 do 1955 r. pracownik sanatorium MBP w Ciechocinku (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Feliksa Zawadzkiego, 0357/2431; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 113).

¹¹⁶ Leonard Zdziechowski, st. sierż./chor. UB, ur. w 1926 r. w Łodzi, narodowość polska, wykształcenie niepełne podstawowe, z zawodu stolarz. W WUBP w Lublinie od 4 VI 1945 do 23 IX 1947 r.; skierowany do WUBP w Lublinie ze szkoły MBP w Łodzi; od 4 VI 1945 r. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Lublinie; od 9 XI 1945 r. młodszy inspektor Sekcji ds. Funkcjonariuszy; od 1 I 1946 r. referent Wydziału ds. Funkcjonariuszy; 19 IX 1947 r. przeniesiony na stanowisko referenta ds. funkcjonariuszy MBP (AIPN Lu, Karta ewidencyjna Leonarda Zdziechowskiego, 0357/2441).

¹¹⁷ Antoni Zychman, chor./kpt. UB, płk MO, ur. w 1925 r. w Barakach, pow. Kraśnik, narodowość polska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu czeladnik krawiecki, rolnik, członek PPR, PZPR. W UB od 18 XII 1944 do 11 X 1979 r.; od 18 XII 1944 r. wywiadowca Sekcji IV PUBP w Zamościu; od 1 IV 1945 r. oficer śledczy Sekcji Powiatowej Kontrwywiadu PUBP w Zamościu; od 10 IX 1945 r. słuchacz szkoły MBP w Łodzi; od 16 I 1946 r. skierowany na oficera śledczego Sekcji II Wydziału IV „A” WUBP w Lublinie; od 12 IV 1946 r. referent gm. Piaski PUBP w Lublinie; od 8 X 1946 r. oficer śledczy tego urzędu; od 1 X 1947 r. starszy referent Referatu III tego urzędu; od 15 XII 1947 r. starszy referent Referatu III PUBP w Puławach; od 15 XII 1949 r. referent Referatu „Narodowa Demokracja” Wydziału III WUBP w Lublinie; od 1 VIII 1950 r. starszy referent Statystyki i Sprawozdawczości Wydziału II; od 1 XI 1950 r. inspektor Biura Dowodów Osobistych KW MO w Lublinie; od 1 X 1951 r. naczelnik Wydziału Dowodów Osobistych i Ewidencji Ludności; 1 VII 1954 r. odwołany ze stanowiska i przeniesiony do dyspozycji KW MO w Lublinie; od 1 VIII 1954 r. inspektor Inspektoratu ds. Zaopatrzenia KW MO w Lublinie; 1 III 1955 r. odwołany i mianowany na stanowisko kierownika Sekcji II Wydziału I; od 15 V 1955 r. kierownik Sekcji V Wydziału I; od 1 IX 1956 r. naczelnik Wydziału Służby Kwatermistrzowsko-Eksploatacyjnej Kwatermistrzostwa; od 1 VII 1958 r. zastępca naczelnika Wydziału Służby Zewnętrznej; od 1 VII 1961 r. inspektor Inspektoratu; od 1 III 1962 r. kierownik Wojewódzkiego Inspektoratu Kontroli Ruchu Drogowego; od 1 V 1966 r. naczelnik Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego; 29 II 1968 r. odwołany i przeniesiony do dyspozycji KW MO w Lublinie; od 1 III 1968 r. zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego; od 1 I 1972 r. inspektor Inspektoratu Kierownictwa; od 1 I 1975 r. starszy inspektor Inspektoratu Kierownictwa; od 1 VI 1975 r. naczelnik Wydziału Ogólnego. Zwolniony. Mieszka w Lublinie (AIPN Lu, Akta osobowe Antoniego Zychmana, 0211/4416).

Wacław Dubiański

Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim w latach 1945–1975

Jeszcze do niedawna historyk, podejmując badania nad strukturami aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim po II wojnie światowej, musiał liczyć się nie tylko z problemami związanymi z niepełną identyfikacją kadry kierowniczej w jednostkach terenowych, ale i z tym, że nie do końca kompletny był także wykaz lokalizacji terenowych placówek UB¹. Kolejny problem w opisywaniu działalności rozpoznanych już siedzib UB, a następnie referatów do spraw SB stwarzał brak ustaleń dotyczących ram czasowych funkcjonowania konkretnych placówek, gdyż nie zawsze działały one przez cały omawiany okres. W trakcie licznych reorganizacji służb dochodziło do likwidacji jednostek lub zakładania nowych. W związku z tym nieprecyzyjne często były także nazwy, pod jakimi urzędy występowały w różnych okresach².

Dla systematyzacji zarysowujących się problemów zamieszczono w niniejszym tekście tabelę. Spełnia ona trojakić zadanie. Po pierwsze, wyszczególnia miejscowości województwa śląskiego/katowickiego, gdzie w okresie 1945–1975 funkcjonowały struktury aparatu bezpieczeństwa. Po drugie, wskazuje ramy czasowe działalności jednostek w wymienionych miejscowościach. Po trzecie, określa nazwy, pod jakimi

¹ Z nielicznych opracowań, dotyczących pracy urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim, o funkcjonowaniu placówek resortu w konkretnych miejscowościach najczęściej można dowiedzieć się przy okazji omawiania działalności funkcjonariuszy bezpieki w nich zatrudnionych (zob. np.: M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*. Centrala, Lublin 2000; A. Dziurok, *Śląskie rozrachunki: władze komunistyczne a byli członkowie organizacji nazistowskich na Górnym Śląsku w latach 1945–1956*, Warszawa 2000; Z. Woźniczka, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach (1945–1956)*, „Kronika Katowic”, t. 8, s. 140–177; W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 135–163; W. Dubiański, *Struktura PUBP/PUdsBP w Zawierciu w latach 1945–1956*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 35–70).

² W wydanych do tej pory publikacjach poświęconych resortowi bezpieczeństwa nie ma wielu wzmianek na temat urzędowego nazewnictwa jego placówek w województwie śląskim. Brak w nich również informacji na temat dokonywanych reorganizacji zarówno w kwestii nazewnictwa, jak i tworzenia czy likwidacji urzędów. Najczęściej zmiany w nazewnictwie nie są w ogóle uwzględniane, a „uniwersalny” skrót UB rozwiązuje problem właściwej nazwy placówki.

Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa...

działały placówki bezpieczeństwa w tych miejscowościach. Jako uzupełnienie w dodatkowej kolumnie pokazano w sposób przybliżony obsadę kadrową urzędów bezpieczeństwa, gdyż i w tym zakresie występowały znaczne rozbieżności.

Decyzją ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza w rozkazie personalnym nr 16 z 21 stycznia 1945 r. powołano grupę operacyjną dla województwa śląskiego. W jej skład obok grupy inicjatywnej, mającej utworzyć zręby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, wcielono także terenowe grupy operacyjne przeznaczone do tworzenia lokalnych placówek UB. Grupy takie stworzono dla powiatów: katowickiego, bielskiego, cieszyńskiego, frysztackiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego, tarnogórskiego oraz dla miasta Chorzów³.

W przypadku powiatów cieszyńskiego i rybnickiego organizacja w nich struktur aparatu bezpieczeństwa była tymczasowo niemożliwa z powodu trwania okupacji (powiatu rybnickiego do marca, a cieszyńskiego do maja 1945 r.). Upadły także plany powołania Urzędu Bezpieczeństwa w powiecie Frysztat z powodu jego przejścia przez administrację Republiki Czechosłowackiej. W lutym 1945 r. władzy WUBP w Katowicach podporządkowano dotychczasowe powiaty województwa kieleckiego: będziński i zawierciański⁴. Do nowego województwa śląskiego przyłączono także powiaty Śląska Opolskiego⁵.

W ciągu pierwszego półrocza 1945 r. na terenie ówczesnego województwa śląskiego skryształizowała się sieć placówek UB. Na obszarze tożsamym z obecnym województwem śląskim, obejmującym tereny: Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Podbeskidzia, rozpoczęło działalność aż 26 urzędów bezpieczeństwa publicznego. Obok jednego urzędu wojewódzkiego funkcjonowało 10 powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego i aż 15 miejskich urzędów bezpieczeństwa publicznego. Niejednokrotnie, jak miało to miejsce np. w przypadku Będzina, Bielska czy Zawiercia, na terenie jednego miasta działały zarówno PUBP, jak i MUBP.

Na przełomie 1945 i 1946 r. nastąpiła reorganizacja licznej grupy urzędów. Obok MUBP i PUBP, pojawiły się jeszcze urzędy bezpieczeństwa publicznego na miasto i powiat (UBP na MiP). W ten sposób połączono urzędy m.in. w miejscowościach, gdzie do tej pory występował dualizm PUBP i MUBP. Znaczną większość MUBP rozwiązano i wcielono do odpowiednich PUBP, co w aż sześciu przypadkach spowodowało likwidację urzędów. W efekcie pod koniec 1946 r. na wspomnianym terenie pozostał: 1 WUBP, 7 PUBP, 3 MUBP i 5 UBP na MiP⁶. Nazwa urząd bezpieczeństwa na miasto i powiat została szyb-

³ AIPN, 0990/2, Rozkazy personalne MBP, 1945, t. 1, k. 40–43.

⁴ AIPN Ka, 0175/1, Rozkazy personalne WUBP w Katowicach, 1945.

⁵ WUBP w Katowicach podporządkowano 12 PUBP na Śląsku Opolskim: Brzeg, Głubczyce, Grodków, Kluczbork, Koźle, Namysłów, Niemodlin, Nysa, Olesno, Opole, Prudnik i Strzelce. Poniższa tabela nie obejmuje zmian przeprowadzanych w opolskich urzędach bezpieczeństwa.

⁶ W całym kraju od tego czasu funkcjonowało zaledwie 5 miejskich urzędów bezpieczeństwa publicznego: Chorzów, Sosnowiec i Zabrze w województwie śląskim oraz Gdynia i Zakopane. (AIPN Ka, 058/63, Dyslokacja urzędów bezpieczeństwa publicznego wg województw Rzeczypospolitej Polskiej, 18 VII 1950, k. 2–5). Jako pierwszy przemianowano z MUBP na UBP na MiP urząd w Bytomiu. Naj-

Struktury

ko wycofana z użytku. Już 1 listopada 1947 r. urzędy określane tym mianem powróciły do pierwotnej nazwy powiatowy urząd bezpieczeństwa publicznego, co zunifikowało dotychczasową rozbieżność nazewniczą. Co więcej, zmiana nazwy z UBP na MiP na PUBP nastąpiła nawet w tych miejscowościach, w których przed 1946 r. urzędy posiadały status MUBP⁷.

W wyniku zmian w podziale administracyjnym kraju w 1950 r. z dotychczasowego województwa śląskiego wyodrębniono Śląsk Opolski, tworząc województwo opolskie. Z kolei do pozostałej wschodniej części województwa, określanego już jako katowickie, przyłączono z województwa kieleckiego powiat częstochowski. Dla katowickich struktur bezpieczeństwa oznaczało to wyjęcie spod kompetencji WUBP w Katowicach kilkunastu urzędów powiatowych i przejście nadzoru nad PUBP w Częstochowie.

W 1952 r. odnotowano kolejne zmiany w nazwach istniejących urzędów. W pięciu przypadkach doszło do zamiany nazwy PUBP na urząd bezpieczeństwa publicznego (UBP). Jednocześnie powołano do życia sześć nowych miejskich urzędów bezpieczeństwa publicznego, utworzono jeden nowy PUBP, a jeden z dotychczas funkcjonujących PUBP rozwiązano⁸.

W związku z likwidacją w grudniu 1954 r. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego organem powołanym do nadzorowania aparatu bezpieczeństwa stał się nowo utworzony Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Na przełomie 1954/1955 r. w związku z reorganizacją jednostek doszło także do zmian nazewnictwa placówek terenowych UB⁹. Zmiany te polegały na dodaniu do dotychczasowych nazw słów „do spraw”. Odtąd PUBP stały się powiatowymi urzędami do spraw bezpieczeństwa publicznego (PUdsBP), a MUBP miejskimi urzędami do spraw bezpieczeństwa publicznego (MUdsBP). Od 1952 r. nazwa UBP przestała być używana, a urzędom tak dotąd określanym nadano miano PUdsBP. Organizacyjnie poza zmianami nazw odnotować należy utworzenie jednego nowego urzędu powiatowego (w Wodzisławiu Śląskim). W ciągu 1955 r. w przypadku kilku urzędów powiatowych nastąpiło ograniczenie ich rangi do powiatowej delegatury ds. bezpieczeństwa publicznego. Był to nowy rodzaj jednostki, którą powoływano w miejscowościach, gdzie nie było potrzeby utrzymywania dużych struktur wykonujących szersze działania operacyjne¹⁰. Po-

dłużej, do lipca 1946 r., istniał MUBP w Dąbrowie Górniczej, który ostatecznie wcielono do PUBP w Będzinie.

⁷ Tak było w przypadku Bytomia i Gliwic.

⁸ W czterech przypadkach nowe MUBP powołano do życia w miejscowościach, w których funkcjonowały już one w 1945 r. W dwóch przypadkach urzędy miejskie założono w zupełnie nowych miejscowościach (Nowy Bytom i Ruda Śląska). Podobnie nowy PUBP znalazł się także w miejscowości, w której dotąd organy bezpieczeństwa nie posiadały placówki (Kłobuck). Rozwiązaniem PUBP był urząd w Katowicach, który swoją siedzibę miał w Świętochłowicach.

⁹ W zdecydowanej większości przypadków zmiana nazwy odbyła się dopiero z dniem 1 IV 1955 r., jednak zdarzają się przypadki, że nowa nazwa pojawia się już w dokumentach wytworzonych pod koniec 1954 r.

¹⁰ Delegatury powiatowe powołano w przypadku Kłobucka, Lublińca, Pszczyny i Wodzisławia Śląskiego (przez krótki czas pracującego w randze PUdsBP). Specyficzny jest przypadek urzędu w Pszczy-

Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa...

nadto w wyniku reorganizacji w 1955 r. doszło do likwidacji 6 utworzonych w 1952 r. MUBP oraz powołania jednego nowego MUdsBP¹¹.

Koniec 1956 r. przyniósł kres funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa jako instytucji samodzielnej. Umieszczony w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prowadził odtąd swoją działalność w ramach komend Milicji Obywatelskiej. Funkcjonował tam w postaci referatów do spraw bezpieczeństwa, a od 1 kwietnia 1967 r. referatów do spraw służby bezpieczeństwa¹². Ponieważ zdarzały się przypadki zmian organizacyjnych, w tym także brzmienia nazw komend MO, przy których funkcjonowały wspomniane referaty, również ten element został ujęty w zapisie tabeli. W przeciwieństwie do wcześniejszych nazw placówek UB, różnorodność zmian w okresie 1957–1975 zawęzić można w zasadzie do trzech rodzajów: komend powiatowych MO, komend miejskich MO i komend miejskich i powiatowych MO.

Do poważniejszego ograniczenia liczby referatów do spraw bezpieczeństwa w terenie doszło tylko 1958 r., kiedy zlikwidowano sześć placówek¹³. Ponadto w 1959 r. rozwiązano Referat ds. Bezpieczeństwa w Nowym Bytomiu, a jego obowiązki przejął nowoutworzony Referat ds. Bezpieczeństwa w Rudzie Śląskiej. Naturalnym końcem działalności omawianych struktur aparatu bezpieczeństwa był 31 maja 1975 r., kiedy cała dotychczasowa struktura rozmieszczenia aparatu terenowego musiała ulec gruntownej reorganizacji w związku z reformą administracyjną kraju i likwidacją powiatów, w oparciu o które były dotąd rozbudowywane poszczególne placówki.

Jako element uzupełniający w tabeli uwzględniono wielkość przeciętnego zatrudnienia pracowników w poszczególnych urzędach bezpieczeństwa. Odnotowane wielkości zatrudnienia wskazują jednoznacznie, iż nie obowiązywały ściśle określone limity liczby przyjęć do pracy obejmujące wszystkie urzędy. Po 1952 r. rozpoczęło się stopniowe zmniejszanie obsady urzędów, ale w stosunku do okresu wcześniejszego uległa ona nieznacznemu obniżeniu. Zauważalny jest natomiast gwałtowny spadek liczby zatrudnionych w Służbie Bezpieczeństwa po 1956 r., kiedy z kilkudziesięciosobowych obsad urzędów w nowo tworzonych referatach pozostało kilku lub kilkunastu pracowników. Z upływem czasu,

nie. Początkowo na obszarze podległym PUdsBP w Pszczynie utworzono Delegaturę Powiatową w Tychach. Wzrost znaczenia Tychów jako miasta w powiecie spowodował, że urząd powiatowy przeniesiono z Pszczyny do Tychów, pozostawiając urzędowi pszczyńskiemu rolę delegatury. W 1956 r. powołano jeszcze jedną Delegaturę Powiatową w Myszkowie w powiecie zawierciańskim. Jednocześnie w 1956 r. rozpoczęły w województwie katowickim działalność 3 placówki określane jako Delegatura nr 16 w Czechowicach, Delegatura nr 18 w Łaziskach Górnych i Delegatura nr 19 w Mikołowie.

¹¹ Zlikwidowano MUBP w Mysłowicach, Siemianowicach, Szopienicach (ich obowiązki przejął nowo powstały MUdsBP w Katowicach), Nowym Bytomiu, Rudzie Śląskiej i Świętochłowicach (przejęte przez MUdsBP w Chorzowie). We wszystkich 6 wymienionych miejscowościach półtora roku później odtworzono struktury aparatu bezpieczeństwa w ramach referatów ds. bezpieczeństwa przy komendach MO.

¹² IPN Ka, 063/81, Rozkaz organizacyjny nr 032/Kt/67 o zmianach etatowych w organach MO.

¹³ Były to referaty ds. bezpieczeństwa w Kłobucku, Mysłowicach, Myszkowie, Siemianowicach, Szopienicach i Świętochłowicach. (IPN Ka, 058/169 t. 45, Zestawienie komend miejskich i powiatowych MO województwa katowickiego, w których zaszyły zmiany organizacyjne w okresie 1956–1975, b.p.)

Struktury

zwłaszcza w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, zauważalny stał się ponowny wzrost liczby zatrudnień funkcjonariuszy SB. Nie osiągnął on jednak tak wysokiego stopnia, jak przed 1956 r.¹⁴

Omówienie powyższe nie porusza w sposób szczegółowy wielu zagadnień istotnych dla reorganizacji służb bezpieczeństwa. Założeniem przyjętym przez autora było przede wszystkim zaprezentowanie umiejscowienia pełnej sieci placówek terenowych aparatu represji, występujących w okresie 1945–1975 w regionie śląsko-zagłębiowskim. Skupiono się głównie na ukazaniu ewoluowania nazewnictwa oraz zagęszczenia występowania urzędów w regionie w określonych przedziałach czasowych. Jako element dodatkowy zaprezentowano wielkość zatrudnienia w terenowym aparacie bezpieczeństwa. Tabela poniższa powinna w związku z tym pozwolić potencjalnym badaczom dziejów najnowszych na pominięcie żmudnej fazy poszukiwań związanych z ustalaniem: gdzie, kiedy i pod jaką nazwą funkcjonowały placówki aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim/katowickim w latach 1945–1975.

Struktury aparatu bezpieczeństwa w woj. śląskim/katowickim 1945–1975

1. Wojewódzkie struktury aparatu bezpieczeństwa

1945–1954 Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach/Stalinogrodzie
1954–1956 Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Stalinogrodzie
1956–1975 Struktury Służby Bezpieczeństwa w KW MO w Katowicach

2. Terenowe struktury aparatu bezpieczeństwa

Miejscowość	Okres funkcjonowania	Nazwa	Przeciętne zatrudnienie
Będzin	1945	Istniały jednocześnie MUBP i PUBP	
	I 1946–31 X 1947	UBP na MiP	85–90
	1 XI 1947–30 IV 1952	PUBP	
	1 V 1952–1954 1955–1956	UBP PUdsBP	80

¹⁴ AIPN, MBP, 2343, Stany etatowe powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie śląskim/katowickim; AIPN Ka, 058/169, t. 41, Stany etatowe terenowych referatów ds. bezpieczeństwa MO w województwie katowickim [1956–1962], b.p.; *ibidem*, t. 42, Stany etatowe terenowych referatów ds. bezpieczeństwa MO w województwie katowickim [1962–1967], b.p.; *ibidem*, t. 43, Stany etatowe terenowych referatów ds. bezpieczeństwa MO w województwie katowickim [1967–1973], b.p.; *ibidem*, t. 44, Stany etatowe terenowych referatów ds. bezpieczeństwa MO w województwie katowickim [1973–1975], b.p.

Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa...

	27 XII 1956–1 II 1965	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	13–22
	1 II 1965–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KMiP MO	
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KMiP MO	22–30
Bielsko	1945	Istniały jednocześnie MUBP i PUBP	
	I 1946–31 X 1947	UBP na MiP	75
	1 XI 1947–30 IV 1952	PUBP	
	1 V 1952–1954	UBP	
	1955–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–1 VII 1965	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	10–19
	1 VII 1965–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KMiP MO	
Bytom	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KMiP MO	19–31
	1945 (do 15 XII)	MUBP	
	15 XII 1945–31 X 1947	UBP na MiP	85
	1 XI 1947–30 IV 1952	PUBP	
	1 V 1952–1954	UBP	70
	1955	PUdsBP	
	1955–1956	przemianowany na MUdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	15–22
Chorzów	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	22–27
	1945–1954	MUBP	66–70
	1955–1956	MUdsBP	50
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	14–24
Cieszyn	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	24–27
	1945–1954	PUBP	70
	1954–1956	PUdsBP	50–55
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	8–17
Czechowice	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	17
	1956	Delegatura nr 16	
Czeladź	1945–1946	MUBP – rozwiązany i podporząd- kowany UBP na MiP Będzin	
Częstochowa	1945–1950	w strukturach WUBP Kielce	
	1950–30 IV 1952	PUBP	90
	1 V 1952–1954	UBP	
	1955–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–31 X 1964	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	
	1 XI 1964–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KMiP MO	
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KMiP MO	
Dąbrowa Górnicza	1945–VII 1946	MUBP – rozwiązany i podporząd- kowany UBP na MiP Będzin	
Gliwice	1945	MUBP	
	I 1946–31 X 1947	UBP na MiP	90–95
	1 XI 1947–30 IV 1952	PUBP	

Struktury

Miejscowość	Okres funkcjonowania	Nazwa	Przeciętne zatrudnienie
Gliwice	1 V 1952–1954	UBP	95
	1955–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	14–25
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	25–37
Katowice/ Stalinogród	1945–1946	MUBP	
	1 IV 1955–1956	MUdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967 1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	
Katowice	1945–30 IV 1952	PUBP	120
Kłobuck	1 V 1952–30 IV 1955	PUBP	42
	1955	PUdsBP	
	1955–1956	PDdsBP	
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO – rozwiązany i podporządkowany KM MO w Częstochowie	5
Lubliniec	1945–1954	PUBP	55
	1955	PUdsBP	35
	1955–1956	PDdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	5–9
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	9–10
Łaziska Górne	1956	Delegatura nr 18	
Mikołów Mysłowice	1956	Delegatura nr 19	
	1945–1946	MUBP – rozwiązany i podporząd- kowany PUBP Katowice	
	1 V 1952–31 III 1955	MUBP – rozwiązany i podporząd- kowany MUdsBP w Katowicach	23
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO – rozwiązany i podporząd- kowany KM MO w Sosnowcu	5
Myszków	1956	PDdsBP	10
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO – rozwiązany i podporządkowany KM MO w Zawierciu	5
Nowy Bytom	1 V 1952–31 III 1955	MUBP	30
	27 XII 1956–1 VII 1959	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO – wcielony do KM MO w Rudzie Śląskiej	6
Pszczyna	1945–1954	PUBP	60–65
	1954–1955	PUdsBP	80
	1955–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	5–8
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	8–9
Racibórz	1945	PUBP	
	I 1946–31 X 1947	UBP na MiP	
	1 XI 1947–1950	PUBP – wcielony do woj. opolskiego	

Rozmieszczenie placówek aparatu bezpieczeństwa...

Ruda Śląska	1 V 1952–30 III 1955	MUBP – rozwiązany i podporządkowany MUdsBP Chorzów	22–23
	1 VII 1959–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	8–13
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	13–15
Rybnik	1945–1954	PUBP	70
	1954–1956	PUdsBP	75–80
	27 XII 1956–30 VI 1959	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	8–16
	1 VII 1959–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KMiP MO	
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KMiP MO	16–24
Siemianowice	1945–1946	MUBP – rozwiązany i podporządkowany PUBP Katowice	
	1 V 1952–31 III 1955	MUBP – rozwiązany i podporządkowany MUdsBP w Katowicach	28
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO – rozwiązany i podporządkowany KM MO w Katowicach	5
Sosnowiec	1945–1954	MUBP	65
	1955–1956	MUdsBP	55
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	7–17
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	17–21
Szopienice	1945–1946	MUBP – rozwiązany i podporządkowany PUBP Katowice	
	1 V 1952–31 III 1955	MUBP – rozwiązany i podporządkowany MUdsBP w Katowicach	30
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO – rozwiązany i podporządkowany KM MO w Katowicach	6
Świętochłowice	1945–1946	MUBP – rozwiązany i podporządkowany MUBP Chorzów	
	1 V 1952–31 III 1955	MUBP	28–29
	27 XII 1956–1 V 1958	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	5
Tarnowskie Góry	1945–1954	PUBP	59–63
	1954–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	5–17
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	17–23
Tychy	1955	PDdsBP	48
	1955–1956	PUdsBP	
	27 XII 1956–1 II 1965	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	7–17
	1 II 1965–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KMiP MO	
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KMiP MO	
Wodzisław Śląski	1955	PUdsBP	30
	1955–1956	PDdsBP	
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	5–11
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	11–18
Zabrze	1945–1954	MUBP	60

Struktury

Miejscowość	Okres funkcjonowania	Nazwa	Przeciętne zatrudnienie
Zabrze	1955–1956	MUdsBP	55
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KM MO	15–23
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KM MO	23–29
Zawiercie	1945	Istniały jednocześnie MUBP i PUBP	
	1945–1954	PUBP	65–70
	1955–1956	PUdsBP	55
	27 XII 1956–31 III 1967	Referat ds. Bezpieczeństwa KP MO	6–13
	1 IV 1967–31 V 1975	Referat ds. SB KP MO	13–14

Wykaz skrótów użytych w tabeli

KMiP MO	Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KM MO	Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KP MO	Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
MUBP	Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MUdsBP	Miejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PDdsBP	Powiatowa Delegatura do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
SB	Służba Bezpieczeństwa
UBP na MiP	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na Miasto i Powiat
UBP	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

ARTYKULEY I DOKUMENTY

"Ketman" i "Monika" - żywoty równoległe

Każdy kraj ma swoją policję [...] Pożądane jest [...] aby zdarzyło się coś określonego, co by wzmoгло jej czujność. A to leży w pana zakresie... nieprawdaż? [...] Czego sobie w obecnej chwili życzymy, to zaakcentowanie niepokoju... fermentu, który niewątpliwie istnieje... [...] Zakładamy, że stan rzeczy, jaki pan tu przedstawia, istnieje jako zasadniczy warunek pańskiego zatrudnienia. Obecnie potrzebne jest nie pisanie, ale spowodowanie jakiegoś określonego, znaczącego faktu, powiedziałbym niemal – faktu przerażającego.

Joseph Conrad, *Tajny agent*¹

„Odślonięcie nagiej prawdy znieślawi nas u obcych!” O małoduszni, więc chcecie czekać, ażeby ci obcy odślaniali wam prawdę [...] z pominięciem oczywiście wielu rzeczy, które je istotnie łagodzą, tłumaczą; i naprzeciw takim badaniom zamierzacie stawiać teatralne dekoracje, w których prawdziwość nie wierzycie sami [...] że taki obraz zrodzi szkodliwy pesymizm, kiedy narodowi w wyjątkowym jego położeniu potrzeba otuchy, zrodzi zniechęcenie do przeszłości, kiedy ta przeszłość powinna być niewyczerpaną kopalnią ufności w swe siły. Gdzież to jednak – spytajmy – i kiedy blichtr i samochwalstwo stały się dźwignią pracy i podstawą rozumnego działania.

Michał Bobrzyński,
*Dzieje Polski w zarysie (Dodatek: W imię prawdy dziejowej. Prawda historyczna)*².

Wstęp³

Część I

Ewa Zając

Komentarz metodologiczny

Wkrótce po powstaniu IPN byłych działaczy krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności zelektryzowały podejrzenia⁴, iż Lesław Maleszka, ich kolega

¹ J. Conrad, *Tajny agent. Opowieść prosta*, Warszawa 2004.

² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, opracowali i wstępem poprzedzili M. H. Serejski i A. F. Grabski, Warszawa 1987, s. 497–498 (Dodatek: *W imię prawdy dziejowej. Prawda historyczna*).

³ Autorką pierwszej części wstępu jest Ewa Zając, część drugą napisał Henryk Głębocki.

⁴ Podejrzenia co do współpracy Lesława Maleszki ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pojawiły się w środowiu

Artykuły i dokumenty

i przyjaciel z opozycji – współzałożyciel i jeden z sygnatariuszy Studenckiego Komitetu Solidarności – był konfidentem Służby Bezpieczeństwa. Pod presją kolegów Maleszka przyznał się, co więcej – opisał swój „przypadek”⁵. Stało się to, zanim jeszcze archiwiści i historycy uzyskali dostęp do wytworzonych przez bezpiekę akt⁶. W związku z tym konfrontacja opowieści Maleszki z zachowaną faktografią nie mogła nastąpić od razu. Dokumenty dotyczące jego współpracy: donosy, rozliczenia funduszu „O”, informacje o przekazywanych Maleszce do wykonania zadaniach itp., które do tej pory zostały odnalezione, dobitnie świadczą o tym, jak bardzo w swojej „spowiedzi” mijał się z prawdą. Pierwsze z brzegu przykłady to data zakończenia⁷ współpracy lub chociażby zatajenie pozostałych pseudonimów⁸. Niestety, do dzisiaj tekst ten pozostaje najważniejszym źródłem wiedzy dla opinii publicznej na temat tajnego współpracownika „Ketmana” *vel* „Returna” *vel* „Tomka” *vel* „Zbyszka”, co gorsza – również dla większości historyków PRL i dziennikarzy, tak licznie i z ochotą zajmujących się dzisiaj powiązaniem agenturalnymi eksponowanymi osób. Kiedy już zaistniała taka możliwość, nie sięgnęli oni – poza kilkoma wyjątkami, a i to przy okazji rozwiązywania innych problemów badawczych⁹ – do archiwaliów bezpieki, czyli podstawowego źródła weryfikującego okoliczności współpracy Maleszki. Zważywszy na to, że dokumentów z donosami sporządzanymi przez Maleszkę dla SB są dziesiątki, a nowe wciąż odnajduje się w archiwach IPN, luka ta jeszcze długo może być niewypełniona.

Maleszka, bodaj pierwszy ujawniony publicznie w III Rzeczypospolitej tajny współpracownik peerelowskich tajnych służb, stał się dla środowisk opiniotwórczych i mediów niemal modelowym agentem, a jego przykład przywoływano stale w dyskusjach o konfidentach komunistycznego reżimu. Niewątpliwie wynikało to z faktu, że agenturalnego uwikłania Maleszki nikt nie podważał – wszak sam się przyznał. Mniej jednoznaczne były już kolejne ujawniane przypadki, zwłaszcza dotyczące znanych osób¹⁰.

Szczegółowa analiza agenturalnej działalności Maleszki na podstawie materiałów bezpieki mogła być (i ciągle jest) dobrym poligonem warsztatowym dla badań nad funkcjonowaniem tajnych współpracowników w strukturach SB. Wyniki i wnioski będące rezultatem takich badań są nie do przecenienia, zwłaszcza w sytuacjach

sku byłych SKS-owców najprawdopodobniej w 2001 r. po lekturze pracy dyplomowej napisanej w Wyższej Szkole Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego przez plut. Ireneusza Krassowskiego pod kierunkiem porucznika mgr. Jerzego Telaka (*Rozpoznanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa Studenckiego Komitetu Solidarności na terenie Krakowa w latach 1976–1979*, Legionowo 1989).

⁵ L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XI 2001 r.

⁶ Gdy Lesław Maleszka opublikował swe wyznania, w krakowskim Oddziale AIPN trwał dopiero zakrojony na szeroką skalę proces przejmowania archiwaliów wytworzonych przez peerelowski aparat represji.

⁷ Lesław Maleszka wspominał o współpracy z SB do 1984 r., faktycznie zaś współpracował do 1989 r.

⁸ Poza pseudonimem „Ketman” Lesław Maleszka używał też pseudonimów: „Return”, „Tomek” i „Zbyszek”.

⁹ H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.

¹⁰ Ujawnianie tajnych współpracowników peerelowskich tajnych służb dokonuje się w różny sposób, nie zawsze z zachowaniem profesjonalnych – z punktu widzenia historyka – procedur.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

– a podobnych przypadków jest całkiem sporo – gdy brakuje dokumentacji świadczącej jednoznacznie o współpracy, czyli teczki personalnej oraz teczki pracy. W wypadku Maleszki – sądząc po ilości i rozmiarach zachowanych donosów – teczek pracy było zapewne kilka. Niezwykle cenna byłaby też konfrontacja tej dokumentacji ze źródłami innego pochodzenia, w tym z licznymi tekstami Maleszki, które zamieszczał w prasie niezależnej i podziemnej. Zweryfikowane w ten sposób fakty stanowiłyby solidną podstawę do ustalenia m.in. miary zaangażowania się Maleszki po stronie SB, tzn. zakresu i ewentualnie stopnia szkodliwości jego współpracy z aparatem represji. Tak wypracowane wnioski byłyby trudne do podważenia i stanowiłyby dobry materiał porównawczy oraz punkt odniesienia.

Niewątpliwie barierę w tego rodzaju poczynaniach badawczych stanowi ciągle ograniczona umiejętność odczytywania i interpretacji akt pozostawionych przez bezpiekę. Dotyczy to zwłaszcza akt operacyjnych, w tym najbardziej wśród nich drażliwych, czyli tych świadczących o agenturalnej współpracy. W znacznym stopniu wynika to z braku systematycznych i całościowych badań dotyczących z jednej strony przepisów, które regulowały funkcjonowanie resortu spraw wewnętrznych i struktur pokrewnych, z drugiej zaś ich organizacji i pragmatyki działania. Nie powstał dotąd przewodnik czy wstęp do badań nad aktami komunistycznych tajnych służb, chociaż znawcy przedmiotu i metodolodzy zwracają uwagę na specyfikę tego rodzaju źródeł i podkreślają potrzebę zachowania szczególnej wrażliwości etycznej, społecznej i historycznej przy ich opracowywaniu i publikowaniu. W tej sytuacji nie powinien dziwić fakt, iż w licznych ostatnio doniesieniach prasowych aż roi się od błędów i przekłamań. Pozostawianie ich bez sprostowań i wyjaśnień – które z oczywistych względów powinni sporządzać przede wszystkim historycy IPN – sprawia, iż opinii publicznej zaszczipiana jest fałszywa wiedza na temat funkcjonowania bezpieki w ogóle. Błędy przedmiotowe i opaczne interpretacje nie zawsze wynikają ze złej woli piszących o różnorodnych problemach związanych z funkcjonowaniem SB, w tym o działalności konfidentów. Informacje na ich temat elektryzują opinię publiczną, zwłaszcza – czemu trudno się dziwić – kiedy są to osoby bądź powszechnie znane, bądź utożsamiane z konkretnym środowiskiem profesjonalnym czy towarzyskim. Rozwiązanie tego problemu powinno polegać nie tyle na ograniczaniu dostępu do archiwaliów bezpieki, lecz raczej na tworzeniu narzędzi badawczych, które umożliwiłyby korzystanie ze zgromadzonych tam teczek zarówno przez historyków, jak i dziennikarzy w sposób służący poznawaniu prawdy, a nie kreowaniu sezonowych sensacji.

Negatywne skutki zaniechania doskonalenia procedur badawczych w tej dziedzinie są oczywiste i ważne pod względem socjologicznym, historycznym i politycznym. Przeciwnicy ujawniania teczek i upowszechniania badań poesbeckich akt wciąż mogą używać argumentów o niewielkiej wiarygodności, a w konsekwencji bezużyteczności dla badaczy dziejów najnowszych Polski archiwaliów wytworzonych przez perełowski aparat represji. W ten sposób koło się zamyka. Dopóki tak będzie, dopóty pamięć o naszej niedawnej historii będzie służyła politycznej szermierce. Nie ulega natomiast wątpliwości, że rozstrzygnięcie przez specjalistów zasadniczych proble-

Artykuły i dokumenty

mów warsztatowych i metodologicznych związanych z dokumentacją pozostawioną przez peerelowskie tajne służby pozbawi środowiska antylustracyjne możliwości manipulowania opinią publiczną. Zależnie bowiem od potrzeby chwili koryfeusze tych kręgów dla zdyskredytowania wartości poznawczej esbeckiej dokumentacji powołują się bądź na fałszerstwa, jakim permanentnie była ona poddawana, bądź na jej nie-reprezentatywność będącą skutkiem przetrzebień archiwów w latach 1989–1990¹¹.

Gdyby przedstawione postulaty zostały zrealizowane już wcześniej, zapewne odmiennie wyglądałaby medialna debata¹² wywołana ujawnieniem nazwiska kolejnego tajnego współpracownika związanego ze środowiskiem krakowskiego SKS. Być może nawet nie odbyłaby się w ogóle, a sprawą konfidenta o pseudonimie „Monika” zajmowałiby się w zaciszu swoich gabinetów wyłącznie historycy. Stało się jednak inaczej. W oświadczeniu opublikowanym wiosną 2004 r. na łamach zasłużonego dla badań nad dziejami najnowszych pisma „Karta” działacze byłego SKS ogłosili, że ich kolega z opozycji Henryk Karkosza¹³ – w latach osiemdziesiątych XX wieku niezależny wydawca – był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Monika”. Taki wniosek wyciągnęli z lektury akt udostępnionych im przez IPN. Do „Karty” napisali jednak dopiero po tym, gdy – w dalszym etapie realizacji przez IPN wniosku pokrzywdzonego – niektórzy z nich otrzymali *Notę dotyczącą danych identyfikacyjnych informatorów*. Ten oficjalny dokument ujawnił im, iż kryptonim (lub numer, pod którym zanonimizowano dane osobowe informatora w udostępnionych lub wydanych dokumentach dotyczących pokrzywdzonego) – „Monika” ukrywa nazwisko Henryka Karkoszy, s. Antoniego, ur. 25 V 1953 r.¹⁴ O ile nikt jednak nie podważał faktu współpracy z SB Lesława Maleszki, o tyle informacje o kolaboracji Karkoszy – paradoksalnie, zważywszy na ich źródło – nie spotkały się już z tak jednoznaczną oceną. Choć Henryk Karkosza nie był powszechnie znanym opozycjonistą ani działaczem politycznym z pierwszych stron gazet, to ujawnienie jego agenturalnego uwikłania okazało się szczególnie bulwersujące. Jak bowiem napisał wydawca „Karty” Zbigniew Gluza: „To nie tylko szef jednego z największych podziemnych wydawnictw, ale również członek ogólnopolskiej struktury, która zajmowała się rozdziała-

¹¹ Nierozstrzygnięcie dotąd problemów związanych z wartościowaniem i wiarygodnością akt pozostawionych przez peerelowskie tajne służby stawia historyków tego rozdziału dziejów ojczystych w mało komfortowej sytuacji, gdyż ich wypowiedzi siłą rzeczy muszą zbliżać się do publicystyki.

¹² Zob. oświadczenia i polemiki w tej sprawie: J. Morawski, *Wydawca i konfident*, „Rzeczpospolita”, 9 VIII 2004; *List Henryka Karkoszy*, *ibidem*, 20 VIII 2004; *Odpowiedź J. Morawskiego*; B. Wildstein, *Ketman, Monika i inni*, *ibidem*, 2 X 2004; W. Czuchnowski, *Monika szuka ratownika*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VIII 2004; P. Pytlakowski, *Heniek z twarzą „Moniki”*, „Polityka” 2004, nr 36; A. Romanowski, *IPN – bezprawie i absurd*, „Gazeta Wyborcza”, 25 IX 2004. Por. polemikę z A. Romanowskim: B. Sonik, *Lustracja jest potrzebna*, „Gazeta Wyborcza”, 27 X 2004; A. Rzepliński, *Ostrzał twierdzy IPN*, *ibidem*, 4 XII 2004. Kolejne ataki na IPN w kontekście sprawy Karkoszy: A. Pawlak, A. Romanowski, *Tak nie warto rozmawiać*, „Gazeta Wyborcza”, 11 XII 2004; J. Widacki, *Prawo do sądu dla każdego*, *ibidem*, 18 XII 2004. Por. też wywołany sprawą Karkoszy spór o dostęp do archiwów IPN: A. Dudek, P. Machcewicz, *IPN na celowniku*, „Rzeczpospolita”, 30 IX 2004. Por. odpowiedź historyka IPN A. Romanowskiemu: K. Persak, *IPN – Powinni tego zabronić!*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11 (46), s. 4–17.

¹³ Jego biogram został zamieszczony w 2. tomie słownika biograficznego wydanym przez Ośrodek Karta, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, Warszawa 2002, t. 2, s. 158–160.

¹⁴ Cyt. za: R. Terlecki, „Monika”, czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 67.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

niem pieniędzy przychodzących z Zachodu – człowiek wprowadzony w najtajniejsze wymiary antypeerelowskiego podziemia”¹⁵.

Jak wynika z akt operacyjnych, współpraca Maleszki i Karkoszy z SB miała podobny charakter: obaj byli związani z krakowskim SKS i jednocześnie donosili na działaczy Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Młodej Polski i innych opozycyjnych środowisk, a od 1980 r. na członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Również gratyfikacje otrzymywane przez nich za współpracę z tajnymi służbami były znacząco wyższe niż pozostałe wypłaty z funduszu operacyjnego¹⁶. Obaj kolaborowali długo i nie tylko zwyczajnie donosili na kolegów, ale – jak wynika z zachowanych dokumentów – często podpowiadali bezpiece, w jaki sposób może poprawić skuteczność swych działań. Aktywnie też uczestniczyli w reżyserowanych przez SB grach i kombinacjach operacyjnych, których celem była nie tylko kontrola, ale i dezintegracja inwigilowanych środowisk. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku nie zachowała się dokumentacja operacyjna w postaci teczki personalnej i teczki pracy. Najprawdopodobniej zostały one zniszczone w 1989 lub na początku 1990 r. w jednostkach operacyjnych prowadzących tych konfidentów.

Brak źródeł jednoznacznie świadczących¹⁷ o współpracy utrudnia wprawdzie bezsporne identyfikowanie agentury, ale go nie wyklucza. Nie uniemożliwia tego również ograniczony dostęp do materiałów ewidencyjnych wytworzonych w przeszłości przez bezpiekę lub nawet ich niedostępność z powodów prawnych bądź proceduralnych. Identyfikacji konfidentów i co więcej – rekonstrukcji ich rzeczywistej działalności na rzecz esbeckich mocodawców można dokonać w sposób pośredni, zestawiając, porównując i weryfikując informacje odnalezione w materiałach operacyjnych różnych kategorii, a także w aktach administracyjnych.

Gromadzenie dokumentacji operacyjnej dotyczącej osobowych źródeł informacji w formie teczki personalnej i teczki pracy miało na celu stałe monitorowanie agenta z powodów zarówno z praktycznych, jak i biurokratycznych. Równocześnie z deponowanych w teczce pracy donosów sporządzano kopie, meldunki operacyjne, informacje, wyciągi itp., które kierowano do teczek osób, środowisk i spraw, do rozpracowania których – wszak werbunek był zwykle celowy – tajny współpracownik był pozyskany i wykorzystywany. Również kopie wielu materiałów umieszczanych w teczce personalnej trafiały, zgodnie z obowiązującymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przepisami i praktyką, do ogólnej dokumentacji. Dotyczy to m.in. potwierdzeń wypłat z funduszu „O”, które kierowane były do zbiorczych raportów kasowych. Nie ma na nich wprawdzie własnoręcznego podpisu informatora, ale są tam inne elementy identyfikujące, np. numer rejestracyjny (ewidencyjny). Znajomość zatem powyższych zasad obiegu informacji przy rekonstrukcji działalności agentów ma znaczenie podstawowe.

¹⁵ „Karta” 2004, nr 41.

¹⁶ R. Terlecki, „Monika”..., s. 61–63, H. Głębocki, *Zarobki tajnych współpracowników* [w:] *idem, Policja tajna...*, s. 121–138.

¹⁷ *Nie jesteśmy strażnikami. Rozmowa z Andrzejem Kulerem i Januszem Kurtyką z Instytutu Pamięci Narodowej*, „Gazeta Wyborcza”, 29 X 2004 (dodatek krakowski).

Artykuły i dokumenty

Zanim funkcjonariusz otrzymał okładki teczek pracy i teczek personalnej¹⁸ dla zwerbowanego właśnie agenta, musiał go najpierw formalnie zarejestrować. Zgodnie z funkcjonującymi w SB instrukcjami agentura była rejestrowana w dzienniku ewidencyjnym, kartotece ogólnoinformacyjnej (KOI) oraz w różnych kartotekach szczegółowych¹⁹. Przed przybliżeniem procedur rejestracyjno-ewidencyjnych, które dla identyfikacji prowadzonych przez bezpiekę spraw²⁰ są kluczowe, warto zwrócić uwagę na to, iż znaczna liczba kartotek, do jakich trafiała informacja o każdym tajnym współpracowniku, wynikała nie tyle ze zburokratyzowania MSW co z pragmatyki operacyjnej. Dotyczy to zarówno ewidencjonowania agentów w chwili werbunku, jak i po ich wyeliminowaniu z różnych powodów z sieci. Dla przykładu: odnalezienie w takim systemie danych o informatorach (czynnych²¹ lub nie) mieszkających pod adresem, który z jakichś powodów interesował SB, lub zajmujących się chociażby filatelistyką – bo natenczas należało, mówiąc językiem resortu, dotrzeć do kogoś, kto miał takie hobby – było stosunkowo proste i szybkie. Takie powielanie informacji dzisiaj z pewnością może napawać optymizmem, gdyż zwiększa szansę na skuteczne identyfikowanie i rekonstruowanie wszystkich – bo przecież w tych badaniach nie chodzi wyłącznie o konfidentów – zainteresowań komunistycznego aparatu represji. Oczywiście pod warunkiem że dostęp do kartotek wytworzonych przez bezpiekę oraz korzystanie z nich będzie łatwiejsze i mniej sformalizowane niż dotychczas.

Jak wspomniano, formalnym początkiem spraw prowadzonych przez jednostki operacyjne była ich rejestracja. W praktyce oznaczało to, że po zatwierdzeniu decyzji o wszczęciu sprawy lub podjęciu innych działań podlegających rejestracji, zgodnie z obowiązującą w tym zakresie instrukcją, pracownik operacyjny musiał niezwłocznie i bezwzględnie zarejestrować ją – odpowiednią kartą rejestracyjną – w ewidencji operacyjnej. Tam wpisywana była najpierw do dziennika rejestracyjnego, którego kolejny numer (liczba porządkowa) stawał się jej numerem rejestracyjnym (ewidencyjnym). Od 1962 r. obowiązywał dziennik rejestracyjny wspólny dla wszystkich kategorii zainteresowań operacyjnych, a jedynym kryterium wpisu była chronologia. Zgodnie z zasadami funkcjonowania SB w dzienniku rejestrowano: sprawy operacyjne, niektóre czynności dokonywane w ich ramach (np. tajne prze-

¹⁸ W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych teczką pracy dysponował funkcjonariusz prowadzący agenta, ateczka personalna była przechowywana u naczelnika lub analityka wydziału. Więcej na ten temat zob.: W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 313–339.

¹⁹ Więcej na temat kartotek i ich rodzajów zob.: P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 103–114; M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 187–214; E. Zając, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 342–360.

²⁰ Pod pojęciem „sprawa” należy tu rozumieć wszystkie czynności, działania i zainteresowania SB, które podlegały rejestracji. Więcej na temat rejestracji zob.: P. Milczanowski, *Specyfika...;* M. Komaniecka, *Organizacja...;* E. Zając, *Akta operacyjne...*

²¹ Tzn. aktualnie współpracujących.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

szukania, co było krakowską specyfiką), meldunki, fakty i wydarzenia, materiały wstępne i informacje, na podstawie których uruchamiano działania operacyjne, osoby inwigilowane (figurantów), tajnych współpracowników, kandydatów na TW itp. W krakowskim wydziale „C” od 1962 r. do końca istnienia SB „zabezpieczono” w ten sposób około 35 000 spraw różnych kategorii.

Dokumentację spraw operacyjnych po zakończeniu składano do archiwum, gdzie wpisywano ją do dziennika archiwalnego i nadawano sygnaturę, którą stanowiła kolejna pozycja (liczba porządkowa) inwentarza łamana przez symbol (cyfra rzymska) danego rodzaju akt. Wówczas również przeprowadzano procedurę rejestracji – w KOI i kartotekach tematyczno-zagadnieniowych – osób, których akta dotyczyły. Na podstawie danych zawartych w teczkach personalnych wyeliminowanych osobowych źródeł informacji tworzone skorowidze rzeczowe i kartoteki według: pseudonimów, zagadnień, znajomości języków obcych (biegle), przynależności państwowej (w przypadku obcokrajowców), mniejszości narodowych, wykonywanych zawodów, zainteresowań (zamiłowań), jednostek organizacyjnych, powodów eliminacji itp.

W dzienniku rejestracyjnym odnotowywane były wszystkie ważne z operacyjnego punktu widzenia zmiany, jakim sprawa podlegała aż do jej zakończenia lub zaniechania. Zapis ten jest więc skondensowaną historią jej przebiegu. To sprawia, że chociaż nie ma w nim nazwisk rejestrowanych osób, dla prawidłowej identyfikacji esbeckich zainteresowań dziennik jest jednym z najważniejszych dokumentów pionu „C”.

Jeżeli rejestracja dotyczyła osoby, tak jak to było w przypadku tajnego współpracownika, równocześnie z wpisem do dziennika rejestracyjnego, kartą E-14 (później Mkr-2) wprowadzono jej dane osobowe do KOI – co ważne – bez ujawniania kategorii rejestracji. Poza personaliami widniał na niej numer ewidencyjny²² i nazwa jednostki operacyjnej, ewentualnie informacja o zastrzeżeniu²³. Dopiero rejestrując osobę po zakończeniu sprawy i złożeniu materiałów do archiwum kolejną kartą E-14 (wymieniano karty), uzupełniano dane o kategorię rejestracji, powód zakończenia oraz numer archiwalny. Również w korespondencji odnoszącej się do spraw czynnych zasadą było, iż podawano tylko numer rejestracyjny, który w powiązaniu z nazwiskiem wskazywał jedynie na aktualne zainteresowanie. W funkcjonującym w MSW systemie uzyskiwania, opracowywania i obiegu informacji numer rejestracyjny – tak jak PESEL używany dzisiaj do szybkiej i bezbłędnej identyfikacji osób – dotyczył tylko jednej sprawy. Taki sposób ewidencjonowania spraw i wynikający z niego sposób obiegu informacji służył po pierwsze zabezpieczeniu danych osób rejestrowanych i zainteresowań resortu spraw wewnętrznych przed ujawnieniem na zewnątrz. Po drugie, gwarantował konspirację działań jednostek uprawnionych do korzystania z ewidencji – również wewnątrz resortu. Stanowiło to jeden z podstawowych wymogów pracy operacyjnej. Dzisiaj natomiast te przepisy i procedury, które

²² W aktach zamiennie posługiwano się tymi dwoma określeniami: numer rejestracyjny lub ewidencyjny.

²³ Tj. o ograniczeniu lub całkowitym zakazie dostępu do informacji na temat osoby „zabezpieczonej” przez jednostki nieuprawnione.

Artykuły i dokumenty

w MSW przed laty gwarantowały utajnienie działań jednostek operacyjnych, z powodzeniem mogą służyć ich wiarygodnej rekonstrukcji.

Jednostki SB MSW rejestrowały sprawy i osoby w Wydziale I Biura „C”, zaś jednostki SB komend wojewódzkich i powiatowych (równorzędnych) MO w Sekcji I Wydziału „C”, której pracownicy zobligowani byli też do przesyłania odpisów kart rejestracyjnych do Biura „C”. Na podstawie otrzymanych kart rejestracyjnych Biuro (Wydział) „C” wydawało jednostkom rejestrującym obwoluty odpowiednich teczek z adnotacją o zarejestrowaniu i z numerem ewidencyjnym. Poza obowiązkiem rejestracji funkcjonariusze zobligowani byli także do natychmiastowego zgłaszania – na kartach E-16, później Mkr-3 – wszystkich dodatkowych informacji dotyczących zarejestrowanych przez nich spraw, osób i zainteresowań. Konieczne to było zwłaszcza w przypadku przekazania sprawy lub tajnego współpracownika innemu pracownikowi do dalszego prowadzenia, uzyskania nowych informacji o środowisku, o osobie zarejestrowanej, np. dotyczących zmiany danych personalnych, miejsca zamieszkania czy pracy. Na przełomie 1989 i 1990 r., w czasie masowego niszczenia dokumentacji, za pomocą tych formularzy wycofywano sprawy z kartotek. Zasadą było bowiem, że za zniszczeniem dokumentacji operacyjnej szło zdejmowanie jej z ewidencji w KOI, której karty były odsyłaczem – w obiegu informacji w ramach pionu „C” – bądź do spraw czynnych, bądź do materiałów archiwalnych.

Dokumentacja kartoteczno-ewidencyjna wskazuje na fakt rejestracji sprawy, na przykład tajnego współpracownika, i czas trwania tej współpracy. Zapisane są w niej również wszystkie istotne z operacyjnego punktu widzenia zmiany, jak chociażby zmiana pseudonimu lub jednostki prowadzącej (i zwykle daty tych zmian). Natomiast wiedzy o rzeczywistym przebiegu współpracy i formach aktywności konfidenta powinno się zawsze szukać w różnego rodzaju aktach operacyjnych. Zdarza się bowiem, że mimo zarejestrowania, współpracy faktycznie nie było.

Z powodu zniszczenia archiwaliów bywają niekiedy sytuacje, w których teczki, a mówiąc precyzyjniej: ich wygląd i obecna zawartość, paradoksalnie mistyfikują stan faktyczny. Jest tak zwłaszcza wtedy – i nie są to odosobnione przypadki – gdy materiały nie zachowały się w kompletnym stanie, np. pozostawiono, być może celowo, jedynie okładki z kilkoma mało istotnymi dokumentami²⁴. Gdy badaczowi brakuje wiedzy o funkcjonowaniu UB/SB i nie ma doświadczenia w obcowaniu z esbeckimi aktami, może dojść do fałszywych wniosków. Nie ulega zatem wątpliwości, że w takich przypadkach zawsze regułą winna być poszerzona kwerenda we wszystkich zidentyfikowanych i zachowanych aktach operacyjnych dotyczących obszarów, w którym agent ten mógł funkcjonować (założone na poszczególne „zagrożenia” i osoby SOR-y, SOS-y, KE oraz sprawy obiektowe – na instytucje i środowiska).

²⁴ Są np. sytuacje, gdy zachowała się teczka personalna tylko z ankietą (kwestionariuszem) tajnego współpracownika, w której jest informacja, że nie pobrano zobowiązania do współpracy. O ile brakuje teczki pracy albo zachowane są jedynie jej okładki z jednym dokumentem wskazującym na datę i przyczynę rozwiązania współpracy, np. z powodu zmiany sytuacji politycznej itp., może nasunąć się wniosek, iż tej współpracy w rzeczywistości nie było. Na początek warto zwrócić chociażby uwagę na grubość grzbietu albo długość pozostawionego sznurka, którym akta były zszyte. Inną wskazówką, zresztą o wiele bardziej wiarygodną, jest brak ciągłości w foliacji lub paginacji pozostawionych w teczce dokumentów.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Trzeba też sięgnąć do akt administracyjnych i to nie tylko do tych wytworzonych przez jednostkę, dla której dany konfident pracował, ale także pozostałych po miejscowym Wydziale „C”. Zależności organizacyjne i podział kompetencji, zasady obiegu informacji oraz procedury ewidencyjne obowiązujące w MSW nakazują ponadto poszerzenie kwerendy o dokumenty wytworzone przez centralę, tj. odpowiedni Departament i Biuro „C”. **Wymienione postulaty bezwzględnie powinny być realizowane w przypadku nieodnalezienia teczki personalnej lub teczki pracy albo obu tych dokumentacji.**

Podsumowując, poza teczką personalną i teczką pracy podstawowymi źródłami informacji umożliwiającymi ustalenie personaliów osób będących w przeszłości tajnymi współpracownikami są:

1) kartoteki – Kartoteka Ogólnoinformacyjna (ułożona alfabetycznie i rejestrująca wszystkie osoby będące w zainteresowaniu cywilnych i wojskowych służb specjalnych), Kartoteka Rejestracji Czynnych i Wyeliminowanych Tajnych Współpracowników SB MSW, kartoteki pseudonimów i kryptonimów operacyjnych, kartoteki tematyczno-zagadnieniowe, skorowidze tematyczne (w archiwum), wewnętrzne kartoteki służb oraz departamentów MSW i inne;

2) księgi inwentarowe (dzienniki archiwalne) materiałów przekazanych do archiwum, dotyczące prowadzonych przez służby specjalne spraw i związanych z nimi osób;

3) inne materiały ewidencyjne oraz np. dzienniki rejestracyjne, dzienniki koordynacyjne;

4) zachowane akta operacyjne różnej kategorii (w tym teczki personalne i teczki pracy innych TW);

5) akta administracyjne;

6) akta paszportowe;

7) kartoteki odtworzeniowe biura oraz wydziałów ewidencji i archiwum stworzone w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w UOP;

8) protokoły zniszczeń spraw czynnych i archiwalnych²⁵.

Akta operacyjne były bieżącym zapisem konkretnych przedsięwzięć podejmowanych przez SB w stosunku do osób lub środowisk uznawanych za wrogie. Jako materialny rezultat tych działań pozwalają je skutecznie rekonstruować – niezależnie od zniszczeń, jakim zostały poddane na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku²⁶. Umiejętne korzystanie z nich może z powodzeniem wypełnić lukę spowodowaną brakiem dostępu do ewidencji. Zawsze jednak, kiedy archiwalia operacyjne wykorzystywane są jako źródło, pamiętać trzeba o różnym przeznaczeniu ich poszczególnych kategorii. Ma to bowiem bardzo poważne konsekwencje metodologiczne, których funkcją są z kolei konkretne rezultaty badawcze.

Błędne rozpoznanie i rozgraniczenie dokumentacji operacyjnej oraz roli, jaką pełniła w bieżącej pracy bezpieczeństwa, w połączeniu z nonszalancją badawczą cechującą

²⁵ Por. *Tajni współpracownicy. Dokumenty*, Wydawnictwo „S”, b.m.r.w.

²⁶ O zniszczeniach dokumentacji zob. np.: M. Grocki, *Konfidenci są wśród nas*, Warszawa [1992], s. 24–34.

Artykuły i dokumenty

niektórych historyków zajmujących się dziejami PRL (jej skutkiem jest m.in. zawężenie i ograniczenie kwerendy źródłowej do jednej tylko kategorii tej dokumentacji) może prowadzić i często prowadzi nie tylko do chybionych, ale wręcz sprzecznych ze stanem faktycznym wniosków. Dobrą ilustracją tego rodzaju zagrożeń są następujące przykłady. Otóż Lesław Maleszka i Henryk Karkosza w świetle akt postępowań przygotowawczych²⁷ należeli do osób szczególnie prześladowanych. W dokumentacji śledczej gromadzonej od 1977 do 1983 r. na działaczy SKS, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, KPN, a także członków i osoby współpracujące z NSZZ „Solidarność”, według protokołów zniszczeń dowodów rzeczowych, w latach 1977–1980 przeszukania mieszkania i osoby Maleszki dokonano 12, a Karkoszy 8 razy. Dla porównania: w tym samym mniej więcej czasie w stosunku do Józefa Barana represje tego rodzaju zastosowano 3 razy, Liliany Batko – 5 razy, Krzysztofa Dawidowicza – raz, Ewy Kulik – 5 razy, Adama Macedońskiego – 2 razy²⁸.

Odmienność zadań, jakie poszczególne akta spełniały w działaniach SB, miała wpływ na ich umiejscowienie w archiwach pionu „C”²⁹. Odzwierciedlało to pochodzenie i funkcje owych dokumentów w czasie, kiedy się nimi posługiwano. W przypadku materiałów operacyjnych Zarządzeniem nr 034/74 ministra spraw wewnętrznych (nie zmieniło tego późniejsze Zarządzenie nr 049/85) w celu ujednoczenia sygnatur dla poszczególnych spraw wprowadzono dla całego kraju następujące symbole:

I – osobowe źródła informacji, dysponenci (właściciele, najemcy itp.) lokali kontaktowych (LK), mieszkań konspiracyjnych (MK), kandydaci na osobowe źródła informacji, na dysponentów LK i MK Służby Bezpieczeństwa;

I-m – osobowe źródła informacji, dysponenci LK, MK, kandydaci na osobowe źródła informacji, na dysponentów LK i MK Milicji Obywatelskiej;

I-w – osobowe źródła informacji, dysponenci LK, MK, Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza, Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW) MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

II – akta rozpracowań operacyjnych SB;

II-m – akta rozpracowań operacyjnych MO;

II-w – akta rozpracowań Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

III – akta postępowań przygotowawczych SB;

III-m – akta postępowań przygotowawczych MO;

III-w – akta postępowań przygotowawczych Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW;

IV – sprawy obiektowo-zagadnieniowe SB;

IV-m – sprawy obiektowo-zagadnieniowe MO;

²⁷ Akta, które przy sygnaturze wytwórcy mają cyfrę rzymską III.

²⁸ AIPN Kr, 07/5304, Akta kontrolno-śledcze WUSW Kraków, Akta śledztwa w sprawie o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, t. 17, Protokoły zniszczenia dowodów rzeczowych, k. 11 [J. Baran], 15 [L. Batko], 43 [K. Dawidowicz], 188 [E. Kulik], 136 [H. Karkosza], 200 [A. Macedoński], 204 [L. Maleszka].

²⁹ Na szczeblu centralnym był to Wydział II Biura „C”, a na poziomie wojewódzkim Sekcja III Wydziału „C”. Więcej na ten temat zob.: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003 nr 1 (3), s. 85–87 oraz: E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 342–360.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

IV-w – sprawy obiektowo-zagadnieniowe Zwiadu WOP, Szefostwa WSW MON, WSW Jednostek Wojskowych MSW³⁰.

Rola szeroko pojętej ewidencji³¹ (archiwum było jej częścią) w pracy jednostek operacyjnych SB, która w praktyce pociągała za sobą często m.in. konieczność szybkiego udostępnienia materiałów dla „pracy bieżącej posiadających duże znaczenie i stanowiących pomoc w ustaleniu i wykonywaniu czynności operacyjnych”, determinowała wygląd tej dokumentacji. W związku z tym w układzie archiwalnym przy tworzeniu zespołów bądź zagadnień należało dla akt operacyjnych zachować formę teczek personalnych, bowiem jak pisano w materiałach szkoleniowych: „w aktach znajdujących się w składnicach pionu „C” opisana jest wroga działalność ludzi, pokazana rola tajnych współpracowników i metody rozpracowania. Ludzie ci [...] żyją i działają, a ich teczki dość często wracają z powrotem do rąk pracownika operacyjnego”³².

Informacje, jakie zawierają akta operacyjne, są dostatecznym powodem, by traktować je ze zdwojoną ostrożnością i szczególną wrażliwością badawczą. Nie ulega również wątpliwości, że spośród nich największe emocje – nie tylko poznawcze – wywołują akta dokumentujące tajną współpracę, a więc te oznaczone cyfrą I.

Według instrukcji dotyczących pracy operacyjnej³³ kluczowe znaczenie w zwalczaniu „wrogiej działalności” miał dopływ informacji z interesujących bezpiekę dziedzin. Z punktu widzenia praktyki i pragmatyki operacyjnej niezwykle istotna była również wiedza o źródłach tych informacji. Wskazywała ona bowiem na ich jakość, a co za tym idzie realną przydatność i użyteczność w konkretnych działaniach bezpieki. W związku z tym w dokumentacji operacyjnej pochodzenie informacji było zwykle czytelnie komunikowane, w ramach obowiązującego w tym względzie kanonu i – co ważne – stopnia rutyny w danej jednostce czy pionie. Wykorzystując archiwalia bezpieki do badań nad fragmentami rzeczywistości społecznej (politycznej, gospodarczej, kulturalnej)³⁴, które znajdowały się w obrębie zainteresowania aparatu represji, historyk zawsze będzie trafiał na komunikaty o źródłach wiedzy na temat zjawisk, poszczególnych osób, grup czy środowisk, wchodzących w zakres tego zainteresowania.

Źródła informacji dzielono na dwie kategorie: rzeczowe i osobowe³⁵. Wśród tych ostatnich szczególną rolę przypisywano tajnym współpracownikom, których „właści-

³⁰ E. Zając, *Akta operacyjne...*, s. 359–360.

³¹ Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] „*Biblia*” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, wstęp H. Głębocki, „*Arcana*” 2002, nr 46/47, rozdz. 5, par. 26–27.

³² AIPN Kr, 0179/1459, A. Fiebig, *Archiwum operacyjne Służby Bezpieczeństwa. Skrypt szkoleniowy opracowany w Departamencie Kadr i Szkolenia MSW*, Warszawa 1964, s. 11.

³³ Zarządzenie nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z dnia 1 lutego 1970 r. w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych [w:] „*Biblia*” Służby Bezpieczeństwa..., nr 46/47, s. 57.

³⁴ Patrz A. Paczkowski, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2003, nr 1 (3), s. 11.

³⁵ Według instrukcji 006/70 „rzeczowe źródła informacji to w szczególności dokumenty i przedmioty: 1) związane z działalnością będącą przedmiotem zainteresowania SB (np. materiały szpiegowskie, ulotki, anonimy), 2) świadczące o związku osób podejrzanych z faktami będącymi przedmiotem zainteresowania

Artykuły i dokumenty

wy dobór i prawidłowe rozmieszczenie oraz odpowiednio z nimi zorganizowana praca stanowiły o ofensywności działań operacyjnych³⁶. O ile ówczesny odbiorca dokumentu (inny funkcjonariusz, zwierzchnik itp.) zwykle nie miał kłopotów z odczytaniem komunikatu o źródle zawartej w nim informacji, o tyle dla współczesnego badacza nie zawsze jest to od razu jasne³⁷. Kiedy więc historyk w badanych dokumentach odnajdzie wątpliwy lub mało precyzyjny zapis na temat pochodzenia wiedzy o interesującej bezpiekę dziedzinie, powinien pokusić się o ustalenie jego kategorii. W przypadku osobowych źródeł informacji (OZI) bezwzględnie musi dążyć do identyfikacji delatorów. Wiedza taka ma bowiem zasadnicze znaczenie dla oceny zarówno wiarygodności przekazywanych przez nich informacji, jak i – jako że mamy już dzisiaj świadomość czynnej, czy wręcz ofensywnej roli wielu agentów – możliwości bezpieki w stosunku do kontrolowanych osób lub środowisk. Tak więc uchylenie się od tego rodzaju ustaleń może prowadzić do poważnych uchybień metodologicznych, a w konsekwencji redukować poznawczą wartość opracowań syntetycznych³⁸.

Casus tajnego współpracownika „Monika”

W aktach operacyjnych wielu spraw prowadzonych przeciwko animatorom SKS, a także innym krakowskim środowiskom opozycyjnym (ROPCiO, KPN, RMP, NSZZ „Solidarność”) z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.³⁹ występują zarówno wskazówki dotyczące sposobów wykorzystywania tajnego współpracownika „Monika” w planach SB wobec tych grup, jak i meldunki sporządzone na podstawie jego donosów⁴⁰. Różnego rodzaju informacje na temat tej współpracy i osoby pojawiają się również w aktach administracyjnych Wydziału III⁴¹, dla którego agent ten wówczas pracował, a także Wydziału „C” KW MO w Krakowie. Są to

operacyjnego (np. odciski linii papilarnych, przybory do szyfrowania, tajnopisy itp.), 3) uzyskane w wyniku obserwacji, przeszukania, przeglądu korespondencji (PP, PT, PDF), nasłuchu radiowego (RKW), 4) stanowiące dokumentację pracy jednostek resortu spraw wewnętrznych (Służby Bezpieczeństwa, Służby Milicji, Departamentu Społeczno-Administracyjnego) oraz innych urzędów, instytucji państwowych i organizacji społecznych”. Do osobowych źródeł informacji poza stanowiącymi najwyższą kategorię współpracy instrukcja 006 zaliczała: kontakty służbowe (KS), kontakty obywatelskie (KO) i konsultantów.

³⁶ Zarządzenie nr 006/70..., s. 57

³⁷ W dokumentacji z lat osiemdziesiątych XX w. pojawiają się czasem informacje według zapisu pochodzące od KO. Wydaje się, że w niektórych przypadkach pod takimi oznaczeniami kryją się dane uzyskiwane w wyniku eksploatacji techniki operacyjnej: podsłuchy – pokojowy i telefoniczny – też miały nadane kryptonimy.

³⁸ A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 27.

³⁹ Na działaczy SKS są to m.in. SOR-y: „Alfa”, „Beta”, „Gamma”, „Adam”, „Filolog”, „Szela” (włączona do późniejszej sprawy „Stalaktety”). Na mikrofilmie zachowała się sprawa KOS dotycząca rozpracowania Krakowskiej Oficyny Studentów.

⁴⁰ R. Terlecki, „Monika”, czyli „nieprzerwany dopływ informacji”, „Biuletyn IPN” 2005, nr 3 (50), s. 55–67.

⁴¹ Wydział III-1 w krakowskim KW MO został w lecie 1980 wydzielony z Wydziału III jako samodzielna jednostka w związku z gwałtownym wzrostem liczby obiektów wymagających „ochrony”. Na początku 1983 r. jednostki te wymieniły się nazwami. Wskutek tego pracownicy, prowadzone sprawy i „ochraniane” obiek-

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

m.in. plany pracy i sprawozdania, fundusz „O” (operacyjny), dane na temat biegu spraw i sieci agenturalnej, akta dotyczące internowanych itp. Wynika z nich, że w wymienionych środowiskach opozycyjnych umieszczony był tajny współpracownik „Monika”, zarejestrowany pod numerem 21120 i kontaktujący się z Adamem Wolnickim. Potwierdził, to Ryszard Terlecki, który ustalił, iż „w dzienniku rejestracyjnym znajdują się też zapisy dotyczące TW »Monika« i »Waldek«. 10 listopada 1978 r. pod numerem 21120 odnotowano rejestrację figuranta SOR »Gamma 1« (sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie »Gamma-1«. Kategorię rejestracji następnie zmieniono z fig[uranta] o[peracyjnego] rozp[racowania] na TW o pseudonimie »Monika«, a następnie »Waldek«, ale numer pozostał ten sam. W tym zapisie najważniejszy okazuje się numer, pod którym tajny współpracownik występuje również w innych dokumentach”⁴².

Konfrontacja informacji zawartych w aktach operacyjnych i administracyjnych oraz ich analiza sytuacyjno-kontekstowa pozwoliły na niebudzące wątpliwości ustalenie tożsamości tej osoby. Było to możliwe również dlatego, iż dzięki dodatkowym badaniom potwierdzono, że od wiosny 1979 r. do wiosny 1982 r. w czynnej sieci agenturalnej Wydziału III występował tylko jeden tajny współpracownik o takim pseudonimie aktywny w opozycyjnych ugrupowaniach⁴³. Wprawdzie na liście czynnej agentury Wydziału III sporządzonej dla potrzeb kierownictwa SB w związku z planowaną w czerwcu 1979 r. pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Polski widnieje TW „Monika” o numerze rejestracyjnym 17676, ale nie miał on związku z wyjaśnianą tu sprawą⁴⁴. Nie ma tam natomiast TW „Monika” o numerze 21120, z którym, jak wynika z dokumentów funduszu „O”, w czerwcu tego roku Wolnicki spotkał się kilka razy. Brak tego agenta na wspomnianej liście może być spowodowany tym, iż w chwili jej sporządzania przed planowanym terminem wizyty Ojca Świętego nie funkcjonował on jeszcze w czynnej sieci. Połączenie obu tych informacji jest pośrednią wprawdzie, ale istotną wskazówką dla ustalenia początku współpracy z SB TW „Monika” o numerze 21120. Gdy nie ma możliwości uzyskania takiej wiedzy przy pomocy najbardziej wiarygodnych w tym względzie źródeł, tj. dziennika rejestracyjnego oraz kart ewidencyjnych, podobne zapisy i informacje – często jedyne źródła – są nie do przecenienia.

Informacje przekazywane przez „Monikę” dotyczą w dużym stopniu spraw związanych z działaniami poligraficznymi i wydawniczymi większości, o ile nie wszyst-

ty oraz sieć agenturalna dotychczasowego Wydziału III od tej pory należała do Wydziału III-1 i na odwrót. Akta administracyjne tych wydziałów zostały przekazane krakowskiemu oddziałowi AIPN jako jeden zespół

⁴² R. Terlecki, „Monika”..., s. 64.

⁴³ AIPN Kr, 060/79, Akta administracyjne Sekretariatu Kierownictwa KW MO Kraków, Operacja „Lato 79”. Sieć tajnych współpracowników Wydziału III Kraków, 2 V 1979, t. 3, k. 28. Listę tę sporządzono zapewne przed tą datą, ale nie uaktualniono jej w chwili przekazywania do jednostki nadrzędnej, tj. Sekretariatu Kierownictwa.

⁴⁴ W zachowanej teczce personalnej TW „Monika” o numerze 17676 odnaleziono dokument z 2 IV 1980 r. z charakterystyką tego agenta. Wynika zeń, że w już maju 1977 r. został on wprowadzony do krakowskiego SKS, ale w czerwcu wyjechał za granicę i „do chwili obecnej [tj. do 2 IV 1980 r.] nie powrócił do kraju,

Artykuły i dokumenty

kich ówczesnych opozycyjnych grup w Krakowie. Świadczą równocześnie o tym, że był to konfident mający do nich bezpośredni dostęp, co w połączeniu z treścią informacji przez niego przekazywanych i zadaniami, jakie z poruczenia mocodawców wykonywał, uprawnia do wniosku, że był agentem niezwykle ważnym dla bezpieczeństwa. Zatem jak nie można wiarygodnie i rzetelnie opisywać, począwszy od SKS, historii różnych niezależnych krakowskich formacji z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. bez wiedzy o tym, że „Ketman”, „Return”, „Tomek” i w końcu „Zbyszek” to Lesław Maleszka, tak też nie można tego robić, nie wiedząc, że pod pseudonimem „Monika” kryje się Henryk Karkosza.

W zestawieniach dotyczących rozliczeń funduszu operacyjnego Wydziału III KW MO w Krakowie w 1979 r. odnaleziono dokumenty świadczące o kosztach związanych z obsługą TW o pseudonimie „Monika”. Raporty kasowe to sformalizowane druki w kilku wzorach, które były wykorzystywane zależnie od potrzeby. Jedne służyły do potwierdzania kosztów związanych tylko z konsumpcją podczas spotkania z konfidentem, inne stanowiły rozliczenie kosztów poniesionych w związku z obsługą LK lub MK, jeszcze innymi posługiwano się do kontroli wynagrodzeń przekazywanych tajnym współpracownikom za konkretne informacje lub wykonane zadania. Wszystkie musiały być sprawdzone pod względem formalnym i merytorycznym oraz zatwierdzone przez naczelnika wydziału.

Pokwitowania dotyczące wypłaty wynagrodzenia dodatkowo były opatrzone formułą: „Oryginał pokwitowania odbioru gotówki dołączano doteczki TW nr...”. Wśród nich w analizowanym zespole znajduje się dziesięć pokwitowań świadczących o przekazaniu „Monice” o numerze 21120 gratyfikacji pieniężnych⁴⁵ – w większości za informacje o figurantach SOR „Alfa” o numerze rejestracyjnym 19401, która była jedną ze spraw założonych przez Wydział III KW MO w Krakowie pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. na środowisko krakowskiego SKS⁴⁶. W jednym przypadku funkcjonariuszem rozliczającym jest Zbigniew Kluczyński, w pozostałych Adam Wolnicki. W aktach administracyjnych krakowskiego Wydziału „C” dotyczących osób internowanych, a więc pochodzących z nieco późniejszego okresu odnaleziono natomiast dokumenty, gdzie przy nazwisku Karkoszy widnieje ten sam numer rejestracyjny⁴⁷. Rozbieżność czasowa nie ma tu większego znaczenia, bowiem w kontekście procedur rejestracyjno-ewidencyjnych i zasad obiegu informacji w SB nie może

w związku z czym został wyeliminowany z sieci TW” (AIPN Kr, 009/9046, Teczka personalna tajnego współpracownika o ps. „Monika”, k. 107–109).

⁴⁵ AIPN Kr, 056/84, Akta administracyjne Wydziału III KW MO Kraków, t. 16, Sprawozdania, raporty kasowe za II kwartał 1979 r., Raporty z dn. 31 V, 21 VI i 25 VI 1979 r., k. 231, 391, 396; *ibidem*, t. 17, Sprawozdanie funduszu „O” za III kwartał 1979 r., Raporty z dn. 20 VII, 10 VIII i 24 IX 1979 r., k. 45, 96, 139; *ibidem*, t. 18, Sprawozdania, raporty kasowe za IV kwartał 1979 r., Raporty z dn. 19 X, 3 XI i 6 XI 1979 r., k. 99, 121, 167, 173. Przy pomocy tej dokumentacji możemy wyliczyć, ile Maleszka zarobił w tym czasie na współpracy z SB.

⁴⁶ AIPN Kr, 010/12075, Sprawa operacyjnego rozpracowania „Alfa”, b.p.

⁴⁷ AIPN Kr, 041/196, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Internowani 1981–1983, Wykaz internowanych w czasie stanu wojennego, Rejestrowani, k. 41; *ibidem*, 041/99, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Wykazy przesłanych akt internowanych, Kopie pism wysłanych do wydziałów wm., Przesłanie akt internowanych, t. 1, k. 28, 60. Akta te pochodzą z pierwszej połowy 1983 r.,

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ulegać wątpliwości, kim był tajny współpracownik „Monika”, który w 1979 r. otrzymał w sumie 8200 zł⁴⁸.

W przytaczanych archiwaliach numer rejestracyjny przy nazwiskach internowanych ma przede wszystkim znaczenie porządkujące i stanowi wskazówkę, dokąd mają być przesłane dokumenty dotyczące internowania. W przypadku czynnej współpracy były one włączane do teczki personalnej TW przechowywanej w szafie naczelnika wydziału, a przy czynnym rozpracowaniu do kompletowanej bądź w ramach kwestionariusza ewidencyjnego, bądź SOS lub SOR teczki figuranta, którą dysponował funkcjonariusz operacyjny prowadzący sprawę. Numer ewidencyjny w zestawieniu z nazwiskiem osoby świadczy więc jedynie o tym, że zainteresowanie nią było wciąż aktualne.

Hipotetycznie możliwa jest oczywiście sytuacja, że Karkosza w jakimś momencie odmówił dalszej współpracy. Wówczas mógł być i z całą pewnością byłby kontrolowany jako figurant bez wymogu ponownej rejestracji, a więc dalej miałby numer 21120. W przypadku ciągłości zainteresowania było to możliwe i uzasadnione zarówno z punktu widzenia obowiązujących przepisów, jak praktyki operacyjnej. Zmianę kategorii sprawy wystarczyło zgłosić do Wydziału „C” na formularzu E-16. W dzienniku rejestracyjnym pojawiłby się wówczas z pewnością zapis o takiej zmianie. Dla rzetelności badawczej trzeba więc od razu dodać, że bez konfrontacji z dziennikiem nie można jednoznacznie stwierdzić, czy po 1979 r. i w czasie, z którego pochodzą dokumenty dotyczące internowania, Karkosza dalej był tajnym współpracownikiem. Dzięki ustaleniom Terleckiego mamy takie informacje. Możemy to ustalić również drogą pośrednią za pomocą dostępnych materiałów archiwalnych.

Nie zostały wprawdzie dotąd odnalezione raporty kasowe Wydziału III z lat 1980–1982, podobne do opisanych indywidualnych rozliczeń funkcjonariuszy z poniesionych kosztów obsługi agentury. Jednakże w innym zespole akt administracyjnych zachowały się zbiorcze zestawienia wydatków z funduszu „O” poszczególnych jednostek operacyjnych KW MO w Krakowie z tego czasu. Według nich w okresie od 1980 do 1982 r. sierż. Adam Wolnicki, a później kpt. Wiesław Hryniewicz wypłacili TW „Monice” kolejne kwoty⁴⁹. Wprawdzie w dokumentach tych przy pseudonimie brak jest numeru rejestracyjnego, ale z całą pewnością chodzi o tego samego agenta. Uprawnia to do konstatacji, że wszystkie donosy pojawiające się od połowy 1979 r. w licznych sprawach założonych przez Wydział III w celu inwigilacji członków

kiedy krakowski Wydział „C” porządkował dokumentację dotyczącą internowanych. Po skompletowaniu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, była ona przekazywana do jednostki operacyjnej albo do archiwum w przypadku osób niepoddanych dotąd kontroli lub włączana do zdeponowanych tam już akt osób w przeszłości inwigilowanych. Ponieważ Maleszka też był internowany, można w ten sposób – z braku innych dokumentów – ustalić również jego numer rejestracyjny oraz wyliczyć jego zarobki z tytułu współpracy w ostatnim kwartale 1989 r. (zob. E. Zając, *Akta operacyjne...*, przyp. 9, s. 345–346).

⁴⁸ Dla porównania warto przypomnieć, że średnie wydatki studenta związane z utrzymaniem się w czasie studiów wynosiły wówczas około 2000 zł miesięcznie.

⁴⁹ AIPN Kr, 041/83, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Sprawozdania i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB WUSW w Krakowie za lata 1980 i 1981, t. 5, b.p., *ibidem*, Sprawozdania o stanie funduszu „O” i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB WUSW Kraków za lata 1982 i 1983, t. 7, b.p.; R. Terlecki, „Monika”..., s. 62–63.

Artykuły i dokumenty

grup opozycyjnych⁵⁰ sygnowane przez agenta o pseudonimie „Monika” prowadzonego przez Wolnickiego z pełną odpowiedzialnością można przypisywać Karkoszy. Nie ma natomiast takiej pewności, jeśli chodzi o autorstwo donosów sporządzonych po kwietniu 1982 r. Wątpliwości, jakie wtedy się pojawiają, wynikają z odnalezionej w innym tomie akt administracyjnych Wydziału III informacji o zwerbowaniu 26 kwietnia 1982 r. przez Wolnickiego „Moniki I”, zarejestrowanej pod numerem 26204⁵¹. Potwierdzają ten fakt zapisy, mniej więcej z tego czasu, znajdujące się w zestawieniach kasowych i dotyczące wypłat przekazanych przez Wolnickiego TW „Monika I”⁵². Wyjaśnić te wątpliwości mogłaby dodatkowa kwerenda przeprowadzenia w celu ustalenia osoby i rzeczywistej aktywności „Moniki I”.

Takiej całościowej i systematycznej analizie oraz ocenie nie została poddana dotąd również treść donosów przekazywanych SB przez Karkoszę. Poniżej trzy zaledwie próbki z ogromu informacji dostarczonych bezpiece przez TW „Monika” o numerze 21120. Według raportu kasowego z 24 września 1979 r. TW „Monika” 21120 otrzymał 1000 zł tytułem wynagrodzenia za przekazane informacje do spraw numerach rejestracyjnych 018566 i 22132⁵³. Pierwszy numer dotyczy SOR „Maj”, tj. sprawy założonej na działacza RMP w Krakowie Janusza Pierzchałę, drugi jest numerem sprawy „Szela”, założonej na działalność Józefa Barana w środowiskach wiejskich. W dokumentacji SOR „Szela” znajduje się informacja operacyjna spisana ze słów TW „Monika” z tego samego dnia. W pierwszym punkcie doniesienia TW „Monika” opowiadał, co robił Pierzchała od 1 do 15 września, a w drugim informował o działalności agitacyjnej i wydawniczej oraz opinii Barana na temat planów powołania w Krakowie filii Komitetu Samoobrony Społecznej – Komitetu Obrony Robotników⁵⁴. W aktach SOR „Adam” znajduje się też szyfrogram z 25 czerwca 1979 r., w którym Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie zawiadamia naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, „że w dniu 23 czerwca 1979 roku o godz. 16 w kościele oo. Dominikanów w Krakowie odbył się ślub kościelny figurantów niniejszej sprawy: Liliany Batko i Bogusława Sonika”⁵⁵. Informacje na ten temat uzyskano m.in. od TW „Monika”. Z raportów kasowych wynika, że Adam Wolnicki spotkał się z tym agentem dzień przed tą uroczystością i dwa dni po

⁵⁰ Inwigilacja dotyczyła nie tylko środowisk krakowskich, co wynika ze wstępnej oceny zapoczątkowanej niedawno kwerendy w zbiorach innych oddziałów IPN, np. w Gdańsku.

⁵¹ AIPN Kr, 056/93, Akta administracyjne Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, Roczne plany i sprawozdania Wydziału III-1 za okres 1977–1982, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO w rozpracowaniu konspiracyjnych poczynań sił socjalistycznych, poz. 19, Kraków 1982 r., k. 115. Z informacji tam zawartych wynika, że tw. o pseudonimie „Monika I” został zarejestrowany 26 IV 1982 r., miał wtedy 29 lat, wykształcenie średnie i był zatrudniony w administracji. Posiadał kontakty z osobami działającymi w konspiracyjnych strukturach.

⁵² AIPN Kr, 041/83, Akta administracyjne Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Sprawozdania o stanie funduszu „O” i raporty kasowe dysponentów III stopnia SB w Krakowie za lata 1982 i 1983, Raport kasowy Wydziału III nr 2/82, II kwartał 1982 r., poz. 244 i 245 z 24 IV 1982 r., t. 17, k. 56.

⁵³ AIPN Kr, 056/84, t. 17, k. 139

⁵⁴ AIPN Kr, 0101/120 (mf), jacket 4.

⁵⁵ AIPN Kr, 010/12060, SOR „Adam”, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW, 25 VI 1979 r., k. 65.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

niej, czyli właśnie w dniu datowania szyfrogramu⁵⁶. TW „Monika” zainkasował wówczas 1000 zł.

W sprawie „KOS”, założonej dla inwigilacji osób związanych z Krakowską Oficyną Studentów, TW „Monika” jest – jak można sądzić po ilości donosów i meldunków sporządzonych na ich podstawie – jednym z ważniejszych informatorów. Niektóre z tych zapisów dotyczą niezwiązanego z problematyką wydawniczą i poligraficzną funkcjonowania Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Banku PKO przy ul. Wielopole w Krakowie. Pracownikiem tego banku był wtedy Karkosza, który nawet – jak wspomina „Monika” – „został mianowany do czasu wyborów szefem Rady Koordynacyjnej KZ ZZ przy bankach na region Polski południowo-wschodniej”⁵⁷. W środowisku objętym kontrolą w ramach tej sprawy nie było innej osoby zatrudnionej w tym banku. Znamienne jest też to, że Karkosza, który był szefem Krakowskiej Oficyny Studentów, nie jest zarejestrowany do tego SOR, chociaż nazywany jest tam – tak zresztą jak i Maleszka – figurantem. W następnym zdaniu oficer sporządzający dokument powołuje się na informacje operacyjne uzyskiwane od TW TW „Moniki” i „Tomka”, z których wynika, że Krakowska Oficyna Studentów nie wznowiła działalności⁵⁸.

Informacji przekazanych SB zarówno przez Karkoszę, jak i Maleszkę w aktach zdeponowanych w IPN są dziesiątki. Ich zestawienie oraz gruntowna merytoryczna analiza niewątpliwie przyniesie wymierne korzyści badawcze. Nie tylko zostaną odsłonięte do końca kulisy współpracy z SB tych osób – co oczywiste – ale przy okazji padnie nieco światła na funkcjonowanie agentury w ogóle. Nie ulega wątpliwości, że udokumentowana i opisana kolaboracja osób o takiej pozycji w niezależnych strukturach opozycyjnych i wydawniczych musi wywołać inną niż dotychczas refleksję badawczą. Zmieni się też zapewne ocena niektórych faktów i wydarzeń z naszej najbliższej przeszłości. Nie ma bowiem żadnego powodu, by myśleć, że stopień inwigilacji i infiltracji opozycyjnych środowisk miał taki zasięg jedynie w Krakowie.

Część II

Henryk Głębocki

TW „Monika” przy pracy

Henryk Karkosza (ur. 25 maja 1952 r. w Krakowie), absolwent Wydziału Prawa UJ, zanim znalazł się w środowisku SKS, od końca 1976 do lutego 1978 r. pracował

⁵⁶ AIPN Kr, 056/84, Akta administracyjne Wydziału III KW MO Kraków, Sprawozdania, raporty kasowe za II kwartał 1979 r., Raporty z dn. 21 VI i 25 VI, t. 16, k. 391, 396.

⁵⁷ AIPN Kr, 0101/98 (mf), SOR „KOS”, Informacja operacyjna spisana ze słów TW z dn. 6 XI 1980 r., b.p.

⁵⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z dn. 17 I 1985 r., Słowny opis zagrożenia (faktu).

Artykuły i dokumenty

w Sekcji Kryminalnej Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Tarnowie w stopniu młodszego inspektora. Później – w latach 1978–1982 – zatrudniony był w krakowskim Banku PKO⁵⁹. Jego pojawienie się w 1978 r. w środowisku SKS zostało skojarzone z tym faktem, stąd wyrażane przez działaczy SKS przekonanie – pozbawione jednak podstaw źródłowych – iż mieli do czynienia z kadrowym funkcjonariuszem SB. Podejrzanie to zaczęło kielkować zresztą już wcześniej. TW „Ben”, donosząc np. 24 maja 1980 r. o sytuacji w krakowskim SKS, Henrykowi Karkoszy poświęcił następujący passus: „Kolejny podejrzany to człowiek, który zajmuje się wydawaniem m.in. »Indeksu«. Jest to były pracownik MO z Tarnowa, obecnie robi w Banku na Wielopolu. Pierwszym powodem nieufności jest jego poprzednie miejsce pracy, a kolejnym dziwna polityka wydawnicza”⁶⁰.

Niejasne są zarówno okoliczności zwerbowania samego TW „Monika”, jak i związane z tym kombinacje operacyjne przeciwko krakowskim wydawnictwom drugiego obiegu. W „Wykazie TW wykorzystywanych przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynań sił antysocjalistycznych” z 1982 r. przy TW „Monika” o numerze 21120 figuruje jako data pozyskania 8 listopada 1979 r.⁶¹ Trudności z ustaleniem momentu rozpoczęcia współpracy z SB wynikające ze zniszczenia wielu akt oraz nieodtajnienia kart rejestracji TW nie pozwalają na falsyfikację domniezań, iż współpraca mogła zacząć się jeszcze przed 1979 r. Nie można wykluczyć, iż doszło do błędnego odczytania zapisu daty pozyskania, i że nie chodzi o listopad, ale o luty 1979 r. zapisany cyfrą rzymską. Późne zarejestrowanie pozyskanego TW – dopiero w listopadzie 1979 r. – mogło wynikać z nieznanych nam powodów, a zachowane ślady wskazują na to, iż ów TW już znacznie wcześniej dostarczał SB informacji. Pierwszy taki ślad wiąże się z informacjami, na podstawie których SB przygotowała notatkę o ślubie Liliany Batko i Bogusława Sonika 23 czerwca 1979 r., wydarzenie to zgromadziło elitę opozycji demokratycznej z całego kraju⁶².

Pozyskanie Karkoszy do współpracy z SB mogło nastąpić podczas jednego z zatrzymań i przesłuchań w marcu lub kwietniu 1979 r. W liście z 25 listopada 1978 r. skierowanym m.in. do Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i prokuratora generalnego oraz KOR Karkosza skarżył się na groźby, represje i próby zwerbowania go przez SB podczas rewizji: „Oprócz »bata« pokazywano mi również przysłowiową »marchewkę«. Dziwiono się bardzo dobrej opinii z ostatniego miejsca pracy, i to tak przełożonych, jak i współpracowników, rozwodzono nad »intelektualną stroną mojej osobowości«, po czym każdorazowo następowała kolejna propozycja współpracy w najprzeróżniejszych formach – począwszy od wywierania wpływu na poczynania poszczególnych osób, a na odpłatnych stałych

⁵⁹ Informacje biograficzne za: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, s. 158–160. Biogram autorstwa K. Burnetko nie zawiera jednak informacji o pracy Henryka Karkoszy w MO.

⁶⁰ AIPN Kr, 0101/98 (mikrofilm), Informacja operacyjna TW o ps. „Ben” sporządzona przez TW „Ben”, przekazana M. Majowi, na temat organizowania w SKS działalności poligraficznej przez A. Mietkowskiego i H. Karkoszę (SOR „KOS”), Kraków, 24 V 1980 r., k. 50.

⁶¹ AIPN Kr, 056/93, k. 112–115.

⁶² Zob. *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, współpraca K. Bielawska i M. Orski, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2003, s. 856–857.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

informacjach kończąc. Bardzo nisko, niestety, wyceniono przy tym moje sumienie – 5000 złotych miesięcznie. [...] fakt, że przez rok z okładem byłem funkcjonariuszem KW MO w Tarnowie, nie przesądza jeszcze o tym, że w chwili obecnej mam być traktowany w sposób szczególny. Moje prywatne przekonania, w których ponad wszelką miarę podkreślam godność i wartość jednostki ludzkiej, nie są i nie mogą być dla nikogo niespodzianką. W końcu nie zmieniałem ich co najmniej w ciągu kilku lat. Z tego względu słowo »zdradzić« w ustach funkcjonariusza SB brzmi co najmniej dziwnie, a ponadto budzi nie najlepsze skojarzenia co do jego osobistych – mam nadzieję – poglądów na temat etyki pracownika milicji”⁶³. Czy werbunek nastąpił wówczas lub później w wyniku nacisku, czy też list ten był jedynie dorabianiem przez SB „legendy” dla nowego TW – na podstawie dostępnych materiałów nie sposób ustalić.

Pojawienie się „Moniki” wiąże się jednak przede wszystkim z powstaniem krakowskiego drugiego obiegu wydawniczego. W relacji z 1991 r. początek związanej z SKS Krakowskiej Oficyny Studentów tak wspominał jej współzałożyciel, Andrzej Mietkowski: „Nazwa KOS, copyright jest Ziemowita Pochitonowa, znak jest Niezależnej Oficyny Wydawniczej, a realizacja graficzna tego znaku należy do mnie. [...] Ja byłem człowiekiem spoza Krakowa i jedyne środowisko, jakie ja znałem w Krakowie, to SKS. Natomiast facet, który prowadzi coś takiego jak wydawnictwo, po prostu musi mieć ogromną ilość kontaktów, mieszkań, gdzie można trzymać papier itd. Ja zaś borykałem się z potwornymi trudnościami. A jakoś to nie wychodziło. Co zresztą w pewnym momencie doprowadziło do takiego ochłodzenia moich stosunków z dużą częścią SKS-u, że nie było po prostu z tamtej strony jakiegoś współdziałania [...]. Inwigilacja była permanentna [...]. Były momenty, kiedy ją zdejmowali. Ja raz podjąłem próbę ucieczki inwigilacji, »na chama«, kiedy to już trwało z 10 dni, i przyprowadziłem bezpiekę do mieszkania. A uciekłem dwóm samochodom, które widziałem, to było w samym centrum Starego Miasta. Byłem pewny, że im prysnąłem. To znaczy, że ich siatka była znacznie większa. Przy czym dotyczyło to kilku osób. [...] To był 1978 rok, Karkoszy wtedy nie znaliśmy, kiedy on przyszedł, istniało wydawnictwo bez publikacji. Myśmy cierpieli na pewną niemoc, nie byliśmy po prostu w stanie tego logistycznie zorganizować.

– O co konkretnie chodziło?

Chodziło o wszystko. Dzisiaj mogę powiedzieć, że znając historię, napisaną *post factum*, myśmy po prostu nie mieli szans tego zrobić, bo nie mieliśmy pieniędzy, nie mieliśmy powielaczy i wydawało nam się, a taki obraz sprzedawali nam koledzy z NOW-ej, że ta cała kolosalna produkcja Niezależnej Oficyny Wydawniczej bierze się z dobrej woli ludzi »ładujących« na ramkach. To, że ja w to wierzyłem wtedy, to ja sam sobie się dziwię. A prawda była taka, że myśmy dostali jakieś pieniądze od KOR-u na rozkręcenie wydawnictwa, 25 tys. złotych, ale jak ja później widziałem rozliczenia NOW-ej, to szło w dziesiątki milionów, oczywiście nakłady były [więk-

⁶³ AIPN Bu, 0222/701 (SOR „Wasale”), t. 3, k. 224–227, Kraków, 25 XI 1978 r. Zażalenie Henryka Karkoszy, skierowane do prokuratury w Krakowie, z listem przewodnim naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, Warszawa, 21 XII 1978 r., t. 3, k. 224–227.

Artykuły i dokumenty

sze]. Ale to wszystko jest zamknięte koło. Nie można było, nie dysponując pieniędzmi na wynajem mieszkań, zapłacenie honorariów itd., liczyć, że ludzie będą za darmo oddawali swoje mieszkania, ryzykując »pudło«, a inni za darmo, zamiast zarabiać na życie w »Żaczku«, będą tracić czas na kręcenie korbą. Po prostu było za dużo idealizmu w tym wszystkim. I na tym po prostu nie można było niczego zrobić. Na tym idealizmie zrobiliśmy Moczulskiego⁶⁴ i parę numerów »Sygnału«, ale to była forma przygody, że wieczorem 10 osób zamykało się w mieszkaniu, z ramkami, i nad ranem się wychodziło z plecakami. To było takie szybkie zrealizowanie się, zagranie na nosie bezpiece i rano była gazetka. Natomiast wydawnictwo tak nie mogło zadziałać,

– Profesjonalizm przyszedł razem z Karkoszą?

To wprowadził Karkosza, ale też gdzieś po roku takiego swojego [...], on miał w domu powiększalniki itd. Siedział w domu, robił negatywy do sita itd. Potem wchodzili i zabierali mu to... a potem oddawali [...]. To był bezsens.

– Zwracali to?!

To było właśnie niezrozumiałe...⁶⁵

Zachowane dokumenty poświadczają realizację przez SB szeregu kombinacji operacyjnych zmierzających do pozbawienia wiarygodności organizatorów KOS, przede wszystkim Andrzeja Mietkowskiego, i wyeliminowania ich z działalności poligraficznej. W kwietniu 1978 r. Mietkowski został pobity przez „nieznanych sprawców”. Poinformowanie o tym SKS i KOR stało się dla SB pretekstem do nękania Mietkowskiego i SKS serią przesłuchań przez MO⁶⁶. Grę operacyjną służącą odsunięciu Mietkowskiego od kierowania poligrafią SKS koordynowali oficerowie SB, m.in. kpt. Zbigniew Kluczyński, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, „na skutek decyzji kierownictwa KW MO”⁶⁷.

O roli, jaką w tego rodzaju kombinacjach miał odegrać TW „Monika”, świadczy plan działań operacyjnych SB wobec krakowskiego SKS z lipca 1979 r. w którym zalecano:

„3) Wykorzystując sprawy ambicjonalne między H. Karkoszą a A. Mietkowskim w aspekcie kierowania działalnością poligrafii, podejmować działania podrywające zaufanie do A. Mietkowskiego, aż do jego odsunięcia od poligrafii włącznie. Aktualne rozpoznanie jego kilku punktów poligraficznych poszerzone o informacje od TW TW »Wojtek«, »Jurek«, »Michał«, doprowadzi do zaskoczenia A. Mietkowskiego w trakcie wykonywania materiałów na punktach i ich likwidację w wyniku przeszukań. Pozwoli to [na] wysuwanie zarzutów w kręgu SKS-u w stosunku do A. Mietkowskiego o jego nieostrożności, lekkomyślności, złej organizacji itp. Zarzuty te będą m.in. podsycane przez TW ps. »Monika«.

⁶⁴ Chodzi o książkę Leszka Moczulskiego *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, KOS, Kraków 1978.

⁶⁵ Relacja Andrzeja Mietkowskiego, Warszawa, 18 lutego 1991 r. (nagranie w zbiorach autora).

⁶⁶ AIPN Kr, 056/92, Ocena stopnia realizacji rocznego wydziałowego planu pracy za I półrocze 1978 r., z 16 VI 1978 r., k. 9.

⁶⁷ AIPN Kr, 010/12074, Notatka, tajne, egz. nr 2, podpisana przez st. inspektora Wydziału II Biura Śledczego MSW, kpt. Czesława Sitka, Warszawa, 12 VII 1978, k. 33.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

4) Poprzez posiadane źródła wpływać na obniżenie poziomu poligrafii, preferowanie tematów niechwyliwych, mało interesujących i atrakcyjnych, jak również na obniżenie jakości graficznej materiałów. Do pogłębienia, dezintegracji, nieufności i zniechęcenia wykorzystać, poprzez TW TW »Tomek«, »Alex«, »Monika«, podejmowanie w ich materiałach tematyki pozornie krytycznej z jednej strony, z drugiej natomiast zniechęcającej do działania, podejmowanie spreparowanych informacji z powołaniem się na autorytatywne źródło ich pochodzenia, wprowadzających wewnątrz zamęt, dezorientację itp.”⁶⁸.

Przejęta przez Henryka Karkoszę Krakowska Oficyna Studentów, od 1980 r. Wydawnictwo KOS, a następnie po grudniu 1981 r. jego kontynuacja w postaci Oficyny Literackiej, stała się najważniejszym wydawnictwem niezależnym w Małopolsce. Jak pisze związany z drugim obiegiem wydawniczym działacz opozycji krakowskiej, a obecnie historyk IPN, Ryszard Terlecki: „Karkosza był szefem tych przedsięwzięć, pracujących tak energicznie, że w ich cieniu długo nie powstała żadna znacząca konkurencja”⁶⁹. Zachowane dokumenty poświadczają, iż SB dbała o to wspólnie z TW „Moniką”. Przykładem na to może być sprawa rozłamu w Wydawnictwie KOS w 1981 r., po którym jeden z drukarzy usiłował z grupą kolegów stworzyć własne wydawnictwo. TW „Monika” w doniesieniu z 10 lipca 1981 r. poinformował SB o miejscu i terminie przerzutu przez tę osobę znacznej ilości wydawnictw drugiego obiegu, proponując ich konfiskatę, sam zaś proponował: „Można to zrealizować poprzez funkcjonariuszy WRD [Wydział Ruchu Drogowego] na zasadzie normalnej kontroli drogowej przy skrzyżowaniu 29 Listopada z Opolską. Sprawa ta będzie pilotowana przeze mnie. Wcześniej uprzedzę na telefon 135-44, podając hasło: Dla Adama – sprawa aktualna”⁷⁰.

Wbrew pogładowi, że zwalczanie drugiego obiegu było kluczowym zadaniem SB, a działające w konspiracji punkty poligraficzne traktowano jako największe zagrożenie i konsekwentnie je likwidowano, zdaje się, że SB rozpatrywała ten element działań opozycyjnych także pod względem korzyści operacyjnych, np. możliwości wprowadzenia TW w środowisko SKS dla pełniejszej kontroli operacyjnej oraz rozbijania go od środka. Często używany jest argument, iż przyzwolenie na funkcjonowanie niektórych wydawnictw drugiego obiegu i obsadzanie ich przez agenturę SB zakrawa na absurd z punktu widzenia policji politycznej, której priorytetowymi zadaniem było wszak ograniczanie i powstrzymywanie wpływów opozycji. Pozornie akceptowanie przez SB, a nieraz wręcz udział w zakładaniu wydawnictw drugiego obiegu może być uznawane za przejaw myślenia spiskowego (i tak właśnie bywa oceniane przez osoby wypowiadające się o sprawie Henryka Karkoszy).

Prawdziwość tezy o współdziałaniu SB w zakładaniu niektórych wydawnictw niezależnych zdaje się potwierdzać nie tylko przykład „Moniki”. Aby zrozumieć to zja-

⁶⁸ Kraków, 17 VII 1979, Analiza działalności Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie opracowana w Wydziale III krakowskiej Służby Bezpieczeństwa [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 878–879, dok. 507.

⁶⁹ R. Terlecki, „Monika”..., s. 58.

⁷⁰ AIPN Kr, 08/302, t. 2, k. 11, Wyciąg z informacji operacyjnej z 10 VII 1981 r.

Artykuły i dokumenty

wisko, trzeba uwzględnić punkt widzenia funkcjonariuszy SB prowadzących działania operacyjne. Ich celem było przecież objęcie możliwie najpełniejszą kontrolą operacyjną środowisk uznanych za niebezpieczne dla systemu lub takich, wśród których takie zagrożenie mogło się narodzić. Znane są fakty z innych ośrodków i grup opozycyjnych, które świadczą, iż ze względów operacyjnych tolerancja, a nawet inspiracja dla limitowanej kontestacji mogła być dla SB opłacalna. Struktury opozycji, zarówno w latach siedemdziesiątych, jak i osiemdziesiątych XX w., były tworzone zazwyczaj wokół kanałów kolportażu. Kontrolowanie tych kanałów oraz poligrafii pozwalało SB nie tylko ograniczać jej zasięg, ale przede wszystkim za jej pośrednictwem infiltrować i kontrolować grupy występujące przeciw chronionemu przez SB ustrojowi.

Przykładem tego zjawiska mogą być działania SB wobec Ruchu Młodej Polski prowadzone niemal w tym samym czasie, gdy powstawał krakowski KOS. Z ustaleń Sławomira Cenckiewicza, historyka IPN z Gdańska, wynika, iż w 1979 r. SB zainicjowała współpracę redakcji pisma RMP „Bratniak” z warszawskim Wydawnictwem im. Konstytucji 3 Maja prowadzonym przez ROPCiO „i w dużym stopniu kontrolowanym przez SB”, m.in. przez ulokowanego w kierownictwie wydawnictwa TW „Jan Lewandowski”⁷¹. „Jak pisał por. Waldemar Misiewicz z Departamentu III MSW, współpraca ta »została zainspirowana operacyjnie« przez SB”⁷². Równocześnie SB z pełną determinacją starała się wyeliminować te punkty podziemnej poligrafii w Gdańsku, których nie udało się jej objąć kontrolą operacyjną⁷³. Aby zdobyć kontrolę nad poligrafią i kolportażem RMP, SB zaplanowała w Warszawie w grudniu 1979 r. kombinację operacyjną: „Polegała ona na skłonieniu działaczy RMP do wynajęcia niedrogiego i położonego w dobrym miejscu mieszkania w Warszawie, które służyłoby Wydawnictwu za lokal konspiracyjny i magazyn. Chodziło rzecz jasna o mieszkanie w pełni kontrolowane przez SB, zarówno dzięki zainstalowanej w nim technice operacyjnej (podłuch pokojowy i telefoniczny), jak i przy pomocy jego właściciela – tajnego współpracownika SB”⁷⁴.

Mimo że „kombinacja operacyjna została zrealizowana bez przeszkód”, brak koordynacji między wydziałami SB popsuł całą koncepcję: „na początku 1980 r. warszawska SB podjęła działania represyjne wobec środowiska Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja (przeszukania lokali i zarekwirowanie części nakładu »Bratniaka«). RMP zrezygnował z planu drukowania w Warszawie”. Była to porażka SB, co stwierdzono *expressis verbis* w dokumencie Wydziału V Departamentu III MSW ze stycznia 1980 r.: „niepotrzebne stosowanie represji [...] w konsekwencji doprowadziło do uruchomienia w Gdańsku przez RMP własnej niekontrolowanej bazy poligraficznej”⁷⁵.

⁷¹ O roli tw. „Jan Lewandowski” (vel „Lewandowski”), którego pseudonimy L. Moczulski przypisał Pawłowi M., zob. L. Moczulski, *Lustracja*, Warszawa 2001, s. 197–281; por. też S. Cenckiewicz, *Oczami SB, Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 383–384, przyp. 84.

⁷² S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski 1979–1988*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (4), s. 118.

⁷³ *Ibidem*, s. 128–129.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 130.

⁷⁵ Cyt. za: *ibidem*.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Gotowość SB do zachowania niektórych opanowanych operacyjnie wydawnictw drugiego obiegu potwierdzają też instrukcje powołanego w 1982 r. Biura Studiów i Analiz SB MSW. W takim właśnie dokumencie wydanym 29 lipca 1982 r. w celu penetracji struktur opozycji i dotarcia do ich kierownictwa oraz uwiarygodnienia wprowadzanej agencji zalecano: „utworzonym, pozorowanym grupom nielegalnym przygotować warunki i możliwość »ujawnienia« się w środowisku i popularyzację poprzez propagandę ustną i pisaną, co ułatwić może nawiązanie kontaktów i organizacyjne zjednoczenie z rozpracowywanymi strukturami konspiracyjnymi. W tym celu w uzasadnionych przypadkach dopuszczalne jest wyposażenie grupy w bazę poligraficzną do wykonywania kontrolowanych, dywersyjnych materiałów propagandowych”⁷⁶.

Inną proponowaną przez Biuro Studiów metodą miało być docieranie do grup zakonspirowanych poprzez „objęcie aktywną, kompleksową »kontrolą operacyjną« ujawnionych lub ustalonych operacyjnie kolporterów materiałów konspiracyjnych, łączników i punkty poligraficzne. Likwidację uzależnić od możliwości uzyskania wyjścia na zakonspirowane grupy lub osoby inspirujące ich działalność oraz uplasowanie w nich źródła”. SB gotowa była zakładać (lub przynajmniej tolerować już istniejące) grupy poligraficzne, o ile udałoby się wykorzystać je jako przyczółki dla wnikania w ważne struktury podziemne. Temu służyła instrukcja, by: „w szczególnych przypadkach, po ustaleniu, że grupy konspiracyjne poszukują bazy poligraficznej, przygotować kontrolowane punkty poligraficzne, z których w perspektywie będą korzystać te grupy. Poprzez prowadzone kombinacje i gry operacyjne doprowadzić do nakierowania rozpracowywanych, zainteresowanych grup na te bazy”⁷⁷.

Jak wynika z zachowanych dokumentów SB, TW „Monika” rozpoznawał niezależną poligrafię nie tylko w Krakowie. Poprzez uzyskane kontakty miał także pozyskiwać informacje o wszelkich innych zespołach poligraficznych i wydawnictwach drugiego obiegu (chodziło m.in. o aktywną w Tarnowie grupę braci Zbigniewa i Wacława Mojków⁷⁸ oraz działalność wśród chłopów Józefa Barana⁷⁹ z krakowskiego SKS, czy też kontakty z wydawnictwami niezależnymi z Warszawy).

Zadania powierzane przez SB TW „Monika” nie ograniczały się do skrupulatnego rejestrowania wszystkich grup tworzących niezależną poligrafię. „Monika” podobnie jak „Ketman”, korzystając z ulokowania w centrum spraw i decyzji dotyczących aktywności głównej grupy opozycyjnej w Krakowie, jaką stał się SKS, i z jego rozległych kontaktów, mógł wykorzystać uzyskany w drugim obiegu wydawniczym autorytet do rozpoznania i dezintegracji szeroko rozumianej opozycji.

⁷⁶ AIPN Kr, 010/12092, k. 53–67, Warszawa, 29 VII 1982 r., Wytyczne do pracy operacyjnej w zakresie ujawniania, rozpracowywania i likwidacji grup i struktur konspiracyjnych.

⁷⁷ *Ibidem*. Wytyczne ukazały się w tomie relacji i dokumentów: *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, red. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2005.

⁷⁸ AIPN Kr, 0101/98, k. 66–67, Kraków, 31 lipca 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika” z 31 lipca 1980 r. przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i opozycji w Krakowie.

⁷⁹ AIPN Kr, 0101/120, k. 55–56, Doniesienie TW „Tomek”; por. *ibidem*, 0101/120, Doniesienie TW „Monika”.

Artykuły i dokumenty

Spełniając te oczekiwania, TW „Monika” przyczyniał się do dezintegracji środowiska SKS i skłócania go z innymi grupami. Przykładem na to może być udział tego konfidenta w operacyjnym „zabezpieczeniu” powstania Ruchu Młodej Polski i próbach powołania struktury tej organizacji także w Krakowie w lipcu 1979 r. Warto zauważyć, że operacyjne przygotowania SB do założenia RMP miały charakter operacji ogólnopolskiej. Głównym inicjatorem powstania RMP w Krakowie był Janusz Pierzchała. SB planowała w tej sytuacji: „W związku z zamiarami J. Pierzchały włączenia się do tzw. Ruchu Młodych i utworzenia przez wym[ienionego] grupy zwolenników tego »ruchu« wykorzystać fakt ten do skłócenia oraz podsycania wzajemnych niesnasek i pretensji między SKS-em a tą grupą poprzez:

– zatrzymanie na 48 godz. osób z terenu Krakowa (w tym również J. Pierzchały), które w dniach 6–29 lipca 1979 r. będą próbowały wyjechać na zjazd »Ruchu« w rejon Gdańska; w czasie rozmowy z wym[ienionym] podać jako główny powód ich zatrzymania działalność w SKS-ie, całkowite uzależnienie od KSS KOR i pobieranie za działalność prowizji finansowych z wrogich ośrodków zachodnich;

– w oparciu o przygotowany scenariusz przeprowadzić kombinację operacyjną w wyniku której J. Pierzchała uzyska informacje o złośliwym i nieprzychylnym stosunku niektórych SKS-owców do jego osoby i działalności. Informacje te będą następnie podsycane przez TW [o] ps. »Monika« w kierunku krytycznego ustosunkowania się w publikacji do KSS KOR i SKS-u. Znając psychikę J. Pierzchały, jego pobudliwość, wysokie mniemanie o sobie, ostre reagowanie na wszelkie przejawy ośmieszające go itp., kombinacja taka winna przynieść zamierzony skutek”⁸⁰.

TW „Monika” obok m.in. TW „Tomek” (L. Maleszka) oraz TW „Alex” wykorzystany został następnie do operacyjnego przygotowania gruntu przed ewentualnym utworzeniem RMP w Krakowie⁸¹. W lipcu 1979 r. pion kościelny SB wybrał w tym celu 12 TW z krakowskich środowisk duszpasterstw akademickich i ruchu oazowego. Jak stwierdzano w planie działań krakowskiej SB z sierpnia 1979 r.: „Gdańska grupa inicjatywna przed planowanym zjazdem przeprowadziła rozmowy z niektórymi przedstawicielami grup antysocjalistycznych innych ośrodków, w tym i z Krakowa, celem pozyskania zwolenników dla »Ruchu«. W wyniku tych rozmów akces przystąpienia do »Ruchu Młodych« do tej pory z Krakowa wyrazili: **Karkosza Henryk** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »**Gamma I**«, **Skrobotowicz Jacek** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »**Filozof**«, **Kaczmarek Robert** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[ownia], krypt. »Port«, **Pierzchała Janusz** – figurant sprawy operac[yjnego] rozprac[owania], krypt. »Maj«. Z tej czwórki najaktywniej w działalność »Ruchu« zaangażował się Janusz **Pierzchała**, który zadeklarował swój udział w zjeździe oraz stworzenie grupy osób popierających działalność »Ruchu«. Udział w zjeździe zapowiedzieli ponadto **Karkosza Henryk** i **Skrobotowicz Jacek**. W dniu 25 lipca 1979 r. w godzinach wieczor-

⁸⁰ Analiza działalności Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie opracowana w Wydziale III krakowskiej Służby Bezpieczeństwa, Kraków, 17 VII 1979 [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 878–879, dok. 507.

⁸¹ S. Cenckiewicz, *Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski...*, s. 125, przyp. 49.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

nych z chwilą podjęcia próby wyjazdu do Gdańska został zatrzymany Janusz **Pierchała**. Jacka Skrobotowicza zatrzymano w rejonie Starogardu Gdańskiego, natomiast **Karkosza** nie wyjechał z Krakowa, gdyż nie uzyskał zwolnienia z pracy⁸².

Prócz RMP TW „Monika”, podobnie jak „Tomek”, rozpoznawał zarówno przed, jak i po sierpniu 1980 r. działalność KPN, starając się m.in. ograniczyć działalność poligraficzną Krzysztofa Bzdyla⁸³. W okresie legalnego istnienia „Solidarności” w latach 1980–1981 TW „Monika” działał na tych samych kierunkach. Brał udział w tworzeniu struktur „Solidarności” w Krakowie. Przy zakładaniu nowych związków zawodowych istotną rolę odegrały punkty konsultacyjne. Henryk Karkosza udostępnił dla jednego z nich własne mieszkanie w Nowej Hucie. W jego wydawnictwie drukowano również wiele materiałów informacyjnych, jak np. instrukcje dotyczące zakładania nowych związków, a następnie czasopisma „Solidarności” oraz NZS. Dostarczając SB olbrzymiej ilości niezwykle szczegółowych informacji na temat wszystkich grup poligraficznych, pomagał m.in. tropić „dojścia” do państwowych zakładów pracy, a w tym zakładów poligraficznych, z których mocy produkcyjnych wydawnictwa niezależne i NSZZ „Solidarność” korzystały przy drukowaniu własnych książek i materiałów, szczególnie w latach 1980–1981. W tym celu brał udział w kombinacjach operacyjnych, które miały takie możliwości zablokować lub objąć je operacyjną kontrolą⁸⁴.

TW „Monika” rozpoznawał struktury „Solidarności” od początku ich istnienia w Małopolsce, przekazując szczegółowe sprawozdania dotyczące zwłaszcza wszelkich personalnych podziałów i konfliktów, które SB mogła wykorzystać do ich dezintegracji. Sprzyjało temu ulokowanie w newralgicznym miejscu – poligrafii, przez którą przechodziło wiele spraw związanych z „Solidarnością” i innymi ugrupowaniami opozycyjnymi. Pozycja ta stwarzała też możliwości kontaktu z najważniejszymi środowiskami i postaciami opozycji. W raportach „Moniki”, jak i „Tomka” odnajdziemy wiele cennych dla SB informacji dotyczących podziałów, konfliktów oraz sporów o strategię „Solidarności” i opozycji, które można było wykorzystać do działań dezintegracyjnych.

Pozycja „Moniki” wśród wydawców drugiego obiegu umożliwiała także wykorzystanie go do operacji SB za granicami PRL. Okazją do tego stały się Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie nad Menem w 1981 r. Z inicjatywy działacza krakowskiego SKS Wojciecha Sikory emigracyjni wydawcy (Andrzej Stypułkowski z wydawnictwa Polonia Book z Londynu i Jerzy Giedroyc zamierzali zaprosić na targi przedstawicieli krakowskich wydawnictw drugiego obiegu: „po dwie osoby z Krakowskiej Oficyny Studentów »KOS« i Wydawnictwa ABC – jak donosiła SB w meldunku operacyjnym. Z przeprowadzonych wstępnych ustaleń wynika, że na ww.

⁸² Kraków, 2 VIII 1979 r., Plan działań operacyjno-śledczych do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Maj” i „Gama I” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 881.

⁸³ AIPN Kr, 0101/98, k. 51–54, Kraków, 11 lipca 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika”.

⁸⁴ AIPN Kr, 0101/98, k. 130–132, Kraków, 26 II 1980 r., Informacja operacyjna TW „Monika”, spisana ze słów, przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat sytuacji w krakowskim MKZ i działalności wydawnictw drugiego obiegu.

Artykuły i dokumenty

targi zamierzają wyjechać: Henryk Karkosza z Krakowskiej Oficyny Studentów i J[an] Polkowski z Wydawnictwa ABC. Dwie następne osoby mają być dokooptowane ze współpracowników tych wydawnictw posiadających aktualne paszporty⁸⁵.

SB ustaliła, iż „ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi niezależnych oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzają wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje »Kultury« paryskiej oraz inne tego typu pozycje”. Do Frankfurtu udać się mieli przedstawiciele wydawnictw Nowa, ABC, KOS, „Spotkania” oraz Wydawnictwa Młodej Polski. Z Krakowa wydelegować zamierzano Tadeusza Kadenacego, Henryka Karkoszę, Wiesława Hołdysa, Bogusława Sonika, Andrzeja Sułkowskiego. Mieli oni telefonicznie poinformować o uzyskaniu paszportów Andrzeja Stypułowskiego w Londynie. „Zalecono im, aby wize docelowe brali do Francji, natomiast tranzytowe przez RFN”. SB wobec tych planów podjęła następujące działania:

„– Rozpoznanie wszystkich osób uczestniczących w zaaranżowanym przez Instytut Literacki spotkaniu.

– Ustalenie zamierzeń przedstawicieli Instytutu Literackiego względem KOS i innych wydawnictw niezależnych.

– Wyjaśnienie, czy faktycznie przewidywany jest przerzut do Polski środków i materiałów poligraficznych. Jeżeli tak, to jaką drogą i za czym pośrednictwem.

– Rozpoznanie systemu rozliczeń w przypadku wydawania w kraju edycji »Kultury« paryskiej.

Dla realizacji tych celów planujemy wydelegować na międzynarodowe targi książki do Frankfurtu jednego TW, któremu zostaną zlecone ww. zadania, zatwierdzone przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa⁸⁶.

Ostatecznie jednak kierownictwo SB uznało prawdopodobnie, że ważniejsze od spenetrowania kontaktów z wydawnictwami emigracyjnymi jest zablokowanie tej współpracy, zwłaszcza zaś przedruków książek emigracyjnych. Na targi udało się jednak wyjechać Tadeuszowi Kadenacemu. Mimo to, jak stwierdził w raporcie zastępcy naczelnika Wydziału III krakowskiej SB, mjr W. Hryniewicz, „na powyższe targi z terenu Krakowa nikt znaczący z figurantów tut[ejszego] wydziału nie wyjechał i inicjatywa ośrodków dywersji ideologicznej upadła. Nie stwierdzono, aby MKS podjął się wydruków powyższych wydawnictw⁸⁷.”

Z tego okresu zachował się kwestionariusz paszportowy Henryka Karkoszy, opatrzonej decyzją: „wydać zwykły, z prawem do wielokrotnego przekraczania granicy; okres ważności: trzy lata⁸⁸”. Jako cel planowanego wyjazdu podano Austrię i RFN. Pobyt Karkoszy z granicą miał trwać nie dłużej niż od 12 października do 12 listo-

⁸⁵ AIPN Kr, 0101/98, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 23 IX 1981 r., k. 44.

⁸⁶ *Ibidem*, Kraków, 12 X 1981 r., Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW, k. 46–47.

⁸⁷ *Ibidem*, [brak daty] Meldunek naczelnika Wydziału III-1 krakowskiej SB, mjr W. Hryniewicza na temat działań SB w celu zablokowania współpracy między Instytutem Literackim a krakowskim MKZ, k. 188.

⁸⁸ AIPN Kr, 37/218715, Akta paszportowe, cyt. za: R. Terlecki, „Monika”..., s. 61.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

pada 1981 r. Odnalazł się również paszport z 1981 r. z francuską wizą wydaną 28 października 1981 r., ważną trzy miesiące, jednak bez żadnych pieczętek świadczących o przekraczaniu granicy.

13 grudnia 1981 r. Henryk Karkosza został internowany w Wiśniczu. Z nielicznych zachowanych dokumentów z okresu internowania wynika, że 20 grudnia 1981 r. naczelnik Wydziału III kpt. W. Hryniewicz przygotował listę trzech osób – wśród nich był Henryk Karkosza – którym należało polepszyć warunki internowania⁸⁹. 21 grudnia 1981 r. do szefa MSW gen. Czesława Kiszczaka przesłano szyfrogram podobnej treści, zawierający nazwiska czterech osób, podpisany przez komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie płk. Adama Trzybińskiego. W tym „wykazie intelektualistów, którym ze względu na stan zdrowia i pozycję w środowisku, naszym zdaniem, należy złagodzić warunki odosobnienia”⁹⁰ umieszczono również Karkoszę. Kiedy 28 grudnia 1981 r. uwięzionych w Wiśniczu przewożono do nowego miejsca internowania w Załężu k. Rzeszowa, płk Trzybiński ponownie zwrócił się do naczelnika ZK w Wiśniczu, polecając skierowanie dwunastu internowanych do Jaworza w województwie koszański. Wśród nich znalazł się też Henryk Karkosza⁹¹.

Choć zgodnie z oficjalnym biogramem zamieszczonym w słowniku „Karty” *Opozycja w PRL...* Henryk Karkosza przebywał w Jaworzu do czerwca 1982 r., to jak pisze Ryszard Terlecki, „według dokumentu, zawierającego informacje o osobach internowanych, czyli formularza Mkr-2 (d. E-14/1), został zwolniony 26 maja 1982 r.”⁹² W szyfrogramie z 21 maja 1982 r. naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie zwracał się do naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie: „Uprzejmie proszę o powiadomienie osób internowanych, a przebywających na przepustce, tj. Maleszka Lesław i Karkosza Henryk, że po powrocie z przepustki winni zgłosić się w ośrodku odosobnienia w Darłówku, al. Słowiańska 27, ośrodek sanatoryjno-wczasowy „Gniewko”. Ośrodek w Jaworzu z dniem 21 maja 1982 [r.] został rozwiązany, a internowani przeniesieni do ośrodka odosobnienia w Darłówku”⁹³. Na odwrocie znalazł się odręczny dopisek z nieczytelnym podpisem: „W dniu 22 V [19]82 r. o godz. 13.00 powiadomiłem o powyższym n[aczeln]ka Wydz[iału] III kpt. W. Hryniewicza, który zobowiązał się poinformować obu d/w. Kr. 22 V [19]82”⁹⁴.

Wśród niewyjaśnionych spraw dotyczących Henryka Karkoszy pozostaje wykorzystywanie w okresie stanu wojennego TW „Monika” w SOR „Drukarz”, co zarejestrowano w aktach SB. Doszło wtedy do zlikwidowania punktu poligraficznego prowadzonego przez młodzież szkół średnich. Przy drukowaniu ulotek aresztowano licealistów Grzegorza Ciepłego i Wojciecha Ornata. Zatrzymano także inne osoby. Jedna z nich, wspominając brutalne śledztwo, podaje, że „w tej sprawie oprócz kil-

⁸⁹ AIPN Kr, 010/12080, t. 2, Wykaz, 20 XII 1981 r., k. 28.

⁹⁰ AIPN Kr, 010/12080, t. 2, Szyfrogram, 21 XII 1981 r., k. 218.

⁹¹ AIPN Kr, 010/12080, t. 7, Pismo z 28 XII 1981 r., k. 218.

⁹² R. Terlecki, „Monika”..., s. 64.

⁹³ AIPN Kr, 010/12-080, Szyfrogram, 21 V 1982 r., k. 171.

⁹⁴ *Ibidem*.

Artykuły i dokumenty

ku znajomych Grzeška [Ciepłego] była przesłuchiwana także Elżbieta Karkosza⁹⁵. Jak wynika ze sporządzonego w 1982 r. przez SB spisu „Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne”, informację, na podstawie której sprawa ta została założona, uzyskano 7 kwietnia 1982 r. właśnie od TW „Monika”. Skutkiem „podjętych czynności” było „zlikwidowanie punktu poligraficznego. 2 wyroki – 5 miesięcy i 1 rok w zawieszeniu na 3 lata”⁹⁶. Choć Henryk Karkosza przebywał wówczas w obozie internowanych, wiadomo, że mógł korzystać z przepustek.

Z kolejnego zestawienia SB wynika, że TW „Monika” (nr rej. 21120) w okresie stanu wojennego wykorzystywany był do kontaktów z osobami prowadzącymi działalność antysocjalistyczną” i przekazał w tej sprawie osiem informacji⁹⁷. Udział w kontroli operacyjnej nad drugim obiegiem był najważniejszą, choć nie jedyną sferą działalności TW „Monika”. W latach osiemdziesiątych Karkosza faktycznie kontrolował podziemny rynek wydawniczy w Krakowie i Małopolsce. Trudno dziś ocenić skalę dofinansowania niezależnej działalności wydawniczej, którego większa część trafiała w Małopolsce prawdopodobnie do Oficyny Literackiej. SB, nie mogąc zlikwidować drugiego obiegu (a czasami zapewne nie chcąc, gdyż poprzez infiltrowanie niektórych wydawnictw i kanałów kolportażu mogła objąć kontrolą operacyjną stworzone wokół nich struktury opozycji), zainteresowana była wpływaniem na instytucje wspierające i koordynujące jego działalność. Próbowła również oddziaływać na profil wydawniczy podziemnych oficyn. Jedną ze struktur, którą SB usiłowała objąć kontrolą operacyjną, był Fundusz Wydawnictw Niezależnych. Dysponował on środkami finansowymi i sprzętem przekazywanymi z zagranicy na potrzeby podziemnej poligrafii. Obok Społecznej Rady zarządzającej funduszem powstało także konsorcjum FWN skupiające początkowo największe wydawnictwa podziemne: CDN, Krąg, Oficynę Literacką, NOW-ą, WSKOS i Przedświt, a później poszerzone także o pomniejszych wydawców.

Kierowana przez Henryka Karkoszę Oficyna Literacka wchodziła w skład konsorcjum Funduszu Wydawnictw Niezależnych. Umieszczenie w najważniejszej dla działalności drugiego obiegu instytucji agentury pozwalałoby SB wpływać na kierunek pracy niektórych wydawnictw (a szczególnie na rozdział pieniędzy) oraz penetrować kontakty z ośrodkami za granicą wspierającymi podziemną działalność poligraficzną. Krakowska SB potwierdziła ten kierunek zainteresowań w sprawozdaniu zbiorczym z 1987 r., chwając się m.in. kontrolowaniem działalności FWN: „przynależność do FWN poza aspektem prestiżowym oznacza łatwiejszy dostęp do różnych form pomocy oferowanej przez zagranicę. Dzięki zastosowaniu określonych przedsięwzięć operacyjnych udało się osiągnąć możliwości rozpozna-

⁹⁵ Relacja Elżbiety Szymczyk [w:] *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005, s. 130. Por. J. Morawski, *Tajemnice zapomnianego śledztwa*, „Rzeczpospolita”, 20 VII 2005 r.

⁹⁶ AIPN Kr, 056/03, Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne, k. 110–111.

⁹⁷ AIPN Kr, 956/93, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynań sił antysocjalistycznych, k. 112–115.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

wania zamierzeń FWN oraz ograniczonego wpływania na kierunki jego działalności. Pozwala to na preferowanie oficyn wydawniczych, których profil należy do bardziej umiarkowanych⁹⁸.

Być może odkrycie w przyszłości kolejnych dokumentów pozwoli dokładniej zweryfikować ten wątek. Jednak nawet w świetle faktów już znanych łatwiej zrozumieć wywody gen. Czesława Kiszczaka, który w 1991 r. potwierdził kontrolowanie kanałów przerzutu z zagranicy sprzętu i pieniędzy oraz utrzymywanie opanowanych przez SB drukarni. Stwierdził on wtedy: „– Cenniejsze były dla nas informacje. Sprawozdania rozszyfrowywały nam struktury podziemne, plany, zamierzenia. To samo robiliśmy ze sprzętem. Do części podłączaliśmy sygnalizatory i wiedzieliśmy, gdzie są drukarnie. Niektóre drukarnie były opanowane przez nas.

– Dlaczego ich nie rozbijaliście?

– Powstałyby natychmiast nowe i przez pół roku nic byśmy o nich nie wiedzieli. A tak mogliśmy na przykład przechwytywać część nakładu. Niby został rozkolportowany, a w rzeczywistości był niszczone⁹⁹.

Dodać do tego należy za gen. Władysławem Pożogą, szefem wywiadu sterującym operacjami wobec zagranicy w latach osiemdziesiątych, iż kontrolowanie szlaków przerzutu sprzętu i pieniędzy z Zachodu dla opozycji w PRL, a szczególnie dla drugiego obiegu było dla służb specjalnych opłacalne również pod względem materialnym, które tą drogą zdobywały nie tylko fundusze, ale i trudno dostępny sprzęt wysokiej klasy, szczególnie komputery.

Z odnalezionych dotąd dokumentów, w tym zestawienia wynagrodzeń wypłacanych TW „Monika” za wykonywanie zadań zleconych mu przez SB, wynika, że odgrywał on po 13 grudnia 1981 r. istotną rolę w operacjach SB przeciwko opozycji w Małopolsce. Dzięki posiadanym kontaktom z emigracyjnymi ośrodkami wspierającymi podziemie w kraju wykorzystywany był m.in. do rozpoznania kanałów przerzutu pomocy dla opozycji w PRL oraz przejmowania transportów ze sprzętem poligraficznym przemycanym do Polski. TW „Monika” pomocny był m.in. przy wspólnych akcjach wywiadu (Departament I) i Wydziału III-1 w 1984 r. Świadczy o tym lakoniczny zapis w jednym ze sprawozdań Wydziału III-1 z lutego 1985 r. „TW ps. »Monika« – wykorzystywany w opracowanym przez Dep[artament] I MSW planie [o] krypt. »Wawel« dot[yczącym] przerzutu środków poligraficznych i materialnych dla podziemia¹⁰⁰.

W lutym 1986 pseudonim TW „Monika” pojawił się m.in. w korespondencji między Wydziałem XI Departamentu XI, zajmującym się rozpracowaniem kanałów przerzutu pomocy dla podziemia w kraju, a Inspektorem I WUSW w Krakowie, pełniącym rolę lokalnej ekspozytury Departamentu I. Naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr Aleksander Makowski, odpowiedzialny za szereg operacji

⁹⁸ AIPN Kr, 056/11, Sprawozdanie z realizacji planu pracy Wydziału III-1 w roku 1987, Kraków, 18 XII 1987, podpisane przez zastępcę szefa WUSW ds. SB ppłk Piotra Kościelniaka, k. 113.

⁹⁹ W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 203.

¹⁰⁰ AIPN Kr, 056/108. t. 2, Kraków, 11 II 1985, Sprawozdanie z wyników współdziałania Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych w 1984 r., k. 27.

Artykuły i dokumenty

związanych z rozpracowaniem osób wspierających opozycję z zagranicy, pisał: „Zwracam się z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości źródeł TW ps. »Tomek« i »Monika«, wykorzystywanych w ww. sprawie, dla dalszego rozpracowywania figuranta sprawy »Skorpion«”¹⁰¹.

Informacje z akt operacyjnych SB warto skonfrontować z podkreślaną przez samego Henryka Karkoszę rolę, jaką odgrywał w odbieraniu pomocy płynącej z Zachodu dla drugiego obiegu. W rozmowie z lutego 1991 r. następująco charakteryzował on swoją działalność wydawniczą po 13 grudnia 1981 r.:

„– My wiedzieliśmy jedno, że jeżeli chcemy przetrwać, jeśli chcemy robić nadal wydawnictwo, to musimy być odseparowani od struktur związkowych

– Czy to się udawało przez cały czas po 1981 roku?

– Tak, to się udało tak skutecznie, że to myśmy organizowali wszystkie przyjęcia tzw. zrzutów zagranicznych tutaj na Małopolskę.

– Chodziło o sprzęt do drukowania?

– Tak, przejmowaliśmy wszystkie, chodziło także o sprzęt radiowy. Myśmy to wszystko organizowali, dopiero niedawno mogliśmy się do tego przyznać.

– Ale przekazywaliście strukturom...

– Ależ oczywiście. Tylko że oprócz kilku osób niejako z nami związanych, i jednego pośrednika, tzw. władze regionu nie były świadome tego. [Tadeusz] Syryjczyk mówił, że on się domyślał, że to my.

– Kto był pośrednikiem?

– [Głębokie westchnięcie] To znaczy ja nie znam pośrednika do dzisiaj. Ja się mogę tylko domyślać, kto był pośrednikiem.

– Ile było tych »zrzutów«? Krążyły opowieści o jakichś strasznych wypadkach maszyn poligraficznych dla Krakowa.

– Tak, ale to były wypadki polegające na zupełnie innych... inne to były wypadki. Maszyny ginęły. Transporty ginęły. Polegało to na tym, że zanim te transporty dojeżdżały do Krakowa, to zazwyczaj jechały, chcąc nie chcąc, musiały przejeżdżać, przez Wrocław, najczęściej jeszcze przejeżdżały przez Częstochowę.

– A ile tych maszyn dotarło?

– Myśmy przekazali w sumie sporo powielaczy. W największym transporcie, jaki przyjmowaliśmy, było chyba 4 powielacze...

– Czyli przez cały ten okres czasu, ile maszyn – powielaczy i offsetów – dotarło: kilka, kilkanaście?

– [Liczy] ... no, kilkanaście w sumie...

– Plus farba itd.

– Materiały sitodrukowe, jakieś kasety, jakieś książki. Nie do końca jesteśmy w stanie powiedzieć...

– A aparaty, nadajniki radiowe?

¹⁰¹ AIPN Kr, 065/24, t. 19, [Warszawa], [luty] 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, pplk. J. Kowalskiego, k. 74; zob. też SOR „Skorpion” założoną w celu rozpracowania działalności Tomasza Mianowicza po jego wyjeździe z Polski (AIPN Kr, 010/12066).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

- Część.
- Ile tego mogło być?
- Nie wiem.
- Czy to były rzeczy z Francji, z Anglii, od związkowców...
- Ja nie znam pochodzenia. Ja znam pochodzenie bezpośrednie, to znaczy były to rzeczy, które szły tutaj z Holandii, to znaczy były ekspediowane przez biuro w Brukseli¹⁰².

Wiele innych okoliczności związanych z działalnością TW „Monika” wciąż czeka na wyjaśnienie. Kolejne archiwalne odkrycia i badania porównawcze pozwolą z pewnością je w przyszłości odtworzyć. Dotychczasowa praktyka potwierdza optymistyczny pogląd, iż pomimo ogromnych zniszczeń w archiwach MSW pozostało wystarczająco dużo śladów dla weryfikacji i ustalania faktów związanych z dziejami „Policyjnej Rzeczypospolitej Ludowej” i jej antybohaterów.

Dowody na istnienie „Ketmana”

Ujawnienie zakulisowej roli Lesława Maleszki możliwe było nie tylko wskutek nacisków środowiska jego byłych przyjaciół z krakowskiego SKS, ale także, a może przede wszystkim, dzięki jego osobistemu przyznaniu się, które zablokowało próbę zastosowania niemal automatycznego mechanizmu obrony. Jak pisał publicysta Piotr Zaremba: „Co jednak, gdyby [...] Maleszka szedł w zaparte, przystąpił do kontrataku, uznał się za szkalowanego. Czy oskarżenia nie zostałyby odrzucone jako niepotwierdzone, nawet i po otwarciu archiwum IPN, no bo przecież skoro materiały SB nie są żadnym dowodem...”¹⁰³.

Spróbujmy na chwilę dokonać eksperymentu myślowego, zakładając, że Maleszka odrzucił oskarżenie o współpracę z SB jako pomówienie. Pomińmy tu scenariusz reakcji mediów i wpływowych środowisk oraz osób życia publicznego, głośno protestujących przeciwko ustaleniom w sprawie Henryka Karkoszy. Postarajmy się skupić za to na zachowanych – pomimo olbrzymich zniszczeń – materiałach archiwalnych. Czy przy takim scenariuszu nie byłoby żadnej możliwości weryfikacji wykluczających się wersji i dotarcia do prawdy? Tym bardziej że nadal obowiązujące przepisy pozostawiają jako utajnione wszelkie materiały ewidencyjne. Dla weryfikacji faktów wykorzystać można jednak taką samą metodologię jak w przypadku TW „Monika”. Pomimo zniszczenia teczki personalnej i teczki pracy zachowała się wśród materiałów jawnych znaczna liczba doniesień Lesława Maleszki.

Należy podkreślić, że chociaż Maleszka przyznał się jedynie do używania pseudonimu „Ketman”, w zachowanych materiałach – zależnie od okresu – występuje

¹⁰² Rozmowa z Henrykiem Karkoszą, Kraków, luty 1991 r., nagranie w zbiorach autora.

¹⁰³ „Rzeczpospolita”, 21 XI 2001 r.

Artykuły i dokumenty

również pod pseudonimami „Tomek”, „Return”, „Zbyszek”. Tym, co pozwala połączyć te pseudonimy z jedną osobą, jest – prócz kontekstu wynikającego z ocalałych akt operacyjnych, wyraźnego dla osób pamiętających z autopsji fakty z działalności opozycji – numer rejestracyjny tajnego współpracownika. Przy kolejnych pseudonimach pojawia się bowiem ten sam numer, pod którym zarejestrowano TW „Ketmana”. Numer ten odnajdziemy również np. na wykazach internowanych z 1983 r., przywoływanych już w sprawie TW „Monika”, gdzie numery rejestracyjne umieszczono przy osobach występujących z imienia i nazwiska. W spisie z 1983 r. pod pozycją nr 69 figuruje Maleszka Lesław, s. Edmunda, a obok niego numer rejestracyjny 17165¹⁰⁴. Ten sam numer rejestracyjny 17165 odnajdziemy w niektórych meldunkach, jak i w zestawieniach wynagrodzeń dla konfidentów z funduszu operacyjnego. W zachowanych sprawozdaniach z wydatkowania funduszu „O” szczególnie odnotowywano zarówno sumy, którymi wynagradzano TW, jak i za każdym razem jego numer rejestracyjny, zawsze – pomimo zmiany pseudonimów – ten sam. Numer rejestracyjny 17165 znalazł się też np. w wykazie raportów kasowych Wydziału III-1 z 1988 r. przy zestawieniu wynagrodzeń dla TW „Zbyszek”. Prowadzony przez mjr. Jana Krawczyka TW „Zbyszek” np. za II kwartał 1988 r. otrzymał wówczas w sumie 30 tys. zł¹⁰⁵. Co ciekawe, już po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego, w IV kwartale 1989 r. zarobił aż 20 tys. zł¹⁰⁶.

W publikowanych dokumentach pojawiają się donosy często składane nawzajem na siebie przez TW „Tomek” i TW „Monika”. Obaj konfidenti występują w tych raportach i meldunkach operacyjnych SB jako figuranci, czyli jako osoby rozpracowywane i prześladowane. Przekazywanie informacji przez jednych tajnych współpracowników SB na swych kolegów po fachu było zgodne z zasadami pracy operacyjnej, tj. umieszczania w jednej grupie nawet kilku osobowych źródeł informacji w celu wzajemnego kontrolowania się. Czy oni sami wiedzieli nawzajem o swojej rzeczywistej roli, trudno jednoznacznie stwierdzić. Niektóre wątki raportów przekazywanych przed 1983 r. mogą wskazywać na to, że jeśli nie wiedzieli, to przynajmniej domyślali się. W informacji TW „Monika” z 28 sierpnia 1980 r. przekazanej prowadzącemu go A. Wolnickiemu znalazł się np. zastanawiający szczegół: „Maleszka – otrzymał mieszkanie z Rady Narodowej. W dniu wczorajszym byłem u niego. Na zszywacz, który miał w domu, odbita jest pieczętka imienna »Kpt. Zb. Kluczyński«. Na moje pytanie, skąd to ma, powiedział, że zakosił w czasie bytności w budynku SB przy pl. Wolności”¹⁰⁷. Nie wiemy, czy był to zwyczajny donos, czy też zakamuflowane zgodnie z zasadami pracy operacyjnej ostrzeżenie przed zdekonspirowaniem się „źródła”.

Innym materiałem pozwalającym ustalić tożsamość TW „Monika” i TW „Ketmana” są liczne relacje i wspomnienia świadków oraz osób, które uzyskały status

¹⁰⁴ AIPN Kr, 041/196, k. 41; AIPN Kr, 041/ 99, t. 1, k. 28, 34, 60.

¹⁰⁵ AIPN Kr, 041/94, t. 2, k. 86–89.

¹⁰⁶ Zob. W. Zajac, *Wstęp do badań nad archiwami SB* [w:] H. Głębocki, *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005.

¹⁰⁷ AIPN Kr, 0101/98, 25 VIII 1980 r., Kraków, Informacja operacyjna TW „Monika”, przekazana por. Adamowi Wolnickiemu na temat planowych działań SKS i planu powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej, k. 73–76.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

pokrzywdzonych, współpracujących kiedyś z Henrykiem Karkoszą i Lesławem Maleszką. Zestawienie ich z zachowanymi dokumentami pozwala zweryfikować wiele informacji i jednoznacznie zidentyfikować obu tajnych współpracowników¹⁰⁸. Choć relacjom składanym już po nagłośnieniu sprawy Karkoszy zawsze można zarzucić sugerowanie się ujawnionymi informacjami na zasadzie odbitej fali, to istnieje jednak wiele świadectw znacznie wcześniejszych, do których m.in. odwołano się także w tym tekście.

Początek historii Lesława Maleszki (ur. 15 listopada 1952 r. w Zakopanem) jako konfidenta SB wiąże się z tzw. grupą Pyjasa i z czasami, gdy Maleszka studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim (1972–1977). Wspólnie ze Stanisławem Pyjasem i Bronisławem Wildsteinem oraz innymi studentami tworzyli oni w połowie lat siedemdziesiątych anarchizującą grupę dyskusyjną, zainteresowaną głównie tematyką literacką. SB od połowy 1975 r. za pomocą sieci tajnych współpracowników usiłowała rozpoznać charakter odkrytej grupy i jej skład. W tym celu przeciwko sześciu jej członkom założono 14 lutego 1976 r. sprawę operacyjnego sprawdzenia (SOS), przekwalifikowaną wkrótce na sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR „Optymiści”) ¹⁰⁹. SB niepokoił sam fakt istnienia nieformalnej grupy, czytanie przez jej członków bezdebitowej literatury, wyrażana w dyskusjach krytyka systemu prawnego PRL, plany założenia biblioteki wydawnictw emigracyjnych i wydawania pisma oraz próby nawiązania kontaktów ze środowiskami opozycyjnymi w Warszawie¹¹⁰.

Inwigilujący grupę Pyjasa TW „Igor” podkreślał wówczas rolę Lesława Maleszki i jego filozoficznych zainteresowań dla powstania wokół niego środowiska około trzydziestu tzw. promaleszkowców: „W założeniach działalności Maleszki nie leży na razie żadne dokonanie przewrotu bądź organizowanie wystąpień. Celem jego działalności jest wciągnięcie do grupy jak najszerszej rzeszy studentów oraz tzw. akcja uświadamiająca. W sumie sprowadza się to do bezpośredniej działalności propagandowej oraz czytania posiadanych książek. Sam Maleszka jest człowiekiem łatwo zapalającym się, nerwowym, wybuchowym”¹¹¹. Jak donosił w kwietniu 1976 r. TW „Igor”: „trzon grupy stanowią niewątpliwie Maleszka, Pyjas i Wildstein.” „Igor” oceniał ich jako fanatyków. „Każdy z nich wyznaje jakąś filozofię – donosił. Wśród studentów znani są jako »święta trójca«. Np. wg Pyjasa wolność to jest robienie w danym momencie tego, na co ma się ochotę. Wolność nie może nic i nikt krępować [tak w oryginale – H.G.]. Maleszka natomiast twierdzi, iż wolność polega na respektowaniu praw przez władzę, każda władza, która nadużywa prawa, ogranicza tym samym wolność obywateli, wobec czego obywatele nie mają żadnych obowiązków

¹⁰⁸ Zob. przykład doświadczeń działacza krakowskiego KPN z lat osiemdziesiątych, Macieja Gawlikowskiego, współpracującego z Oficyną Literacką w latach osiemdziesiątych, przywołany przez R. Terleckiego, „Monika” ..., s. 67.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Kraków, z 2 III 1976 r., Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO, k. 23.

¹¹⁰ AIPN Kr, 0178/1, t. 1 (SOR „Optymiści”), k. 126v., Kraków, 2 VI 1976 r., Notatka.

¹¹¹ *Ibidem*, Kraków, 27 III 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „Igor”, k. 69.

Artykuły i dokumenty

przestrzegania praw wobec władzy”¹¹². Rolę inicjującą przypisywała Lesławowi Maleszce również SB. W jednym z meldunków o tym środowisku zapisano bowiem, że „założycielem grupy jest Maleszka”¹¹³.

Najważniejszym posunięciem SB wobec młodych opozycjonistów miały być rozmowy profilaktyczne, zaplanowane na 12 kwietnia 1976 r. Rezultatem przesłuchań przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału III i Wydziału Śledczego były obszernie zeznania, które zastraszeni studenci składali na temat udziału w grupie, a także w kilku wypadkach wymuszone na nich oświadczenia, iż zaprzestaną dyskusji dotyczących wolności publikacji i „literatury pięknej będącej na indeksie” oraz nie będą jej więcej rozpowszechniać. Prawdopodobnie wtedy właśnie został pozyskany do współpracy z SB Lesław Maleszka, którego w meldunku operacyjnym oceniono jako wykazującego „bardziej pozytywną postawę”¹¹⁴. Mieli z nim rozmawiać – jak twierdzi Maleszka – funkcjonariusze używający imion Borys i Janek¹¹⁵.

Maleszka złożył wówczas obszernie wyjaśnienia ze szczegółową charakterystyką swoich kolegów, tak potrzebne SB do dalszego ich rozpracowania. Fakt ten pozostaje w jawnej sprzeczności z wersją podaną w słynnej spowiedzi „Ketmana”, w której pisał: „kazano mi też opisać działalność własną i swoich kolegów. Pisałem więc, że wszystko, co robiliśmy, brało się z atmosfery otwartej dyskusji, która panuje na uniwersytecie. Uznałem za swój mały sukces, że udało mi się w tym zeznaniu nie wymienić nazwisk. Kolejny raz okazałem się – poza wszystkim innym – idiotą. Bezpieczeństwo o to przecież chodziło, żeby mieć w ręce mój własnoręcznie napisany tekst. Nie nalegali na personalia. Mieli czas”¹¹⁶. Sprawę zakończono formalnie 16 kwietnia 1976 r., a jej akta złożono w archiwum „C” w maju 1976 r.¹¹⁷ Pierwsze odnalezione doniesienie Maleszki, który przybrał pseudonim „Ketman”, pochodzi z 26 kwietnia 1976 r. i dotyczy rozpracowania Adama Zagajewskiego. Świeżo pozyskany konfident zwracał uwagę SB na wpływ twórczości autorów nurtu „Nowej Fali” na poglądy i nastroje studentów¹¹⁸.

Od wiosny 1976 r. „Ketman” rozpracowywał przede wszystkim własnych przyjaciół z grupy Pyjasa. Już w czerwcu 1976 r., po stłumieniu robotniczego buntu w Radomiu i Ursusie, ostrzegał SB, iż zdaniem Pyjasa: „Opozycja mogłaby [...] znaleźć się obecnie w bardzo dogodnym położeniu, [...] z pewnych dwuznacznych wzmianek Pyjasa można wnioskować, że ma on zamiar rozpocząć po wakacjach próby tworzenia nowej grupy opozycyjno-politycznej. W środowisku studenckim z pewnością istnieje grupa ludzi, którzy są potencjalnie predestynowani do tworzenia takich or-

¹¹² *Ibidem*, Kraków, 2 IV 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Igor” pozostającego na kontakcie ppor. J. Bobera z dnia 2 IV 76 r., k. 77–78.

¹¹³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III, 2 III 1976 r., k. 23.

¹¹⁴ *Ibidem*, kwiecień 1976 r., Meldunek operacyjny Wydziału III, Kraków, k. 26.

¹¹⁵ Morawski, „Ketman” bez własnej twarzy, „Rzeczpospolita”, 17–18 XI 2001.

¹¹⁶ L. Maleszka, *Byłem „Ketmanem”*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XI 2001 r.

¹¹⁷ AIPN Kr, 0178/1, t. 1., Kraków, 2 VI 1976 r., Notatka, k. 126v.

¹¹⁸ AIPN Kr, 018/32, Kraków, 28 IV 1976 r., Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z 26 IV 1976 r., sporządzony przez [por. M.] Szmigielskiego, na temat wpływu na nastroje opozycyjne wśród studentów potetów Nowej Fali, k. 224; *ibidem*, Kraków, Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z 6 V 1976 r. złożonej por. M. Szmigielskiemu na temat Adama Zagajewskiego, k. 226–227.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ganizacji, tym bardziej że – jak podkreślał Pyjas – nowe próby wprowadzenia podwyżki spotykają się z jeszcze większym oporem, gdyż już nikt nie wierzy w siłę rządu wobec narodu”¹¹⁹.

Nie do końca jasna jest rola, jaką Maleszka odegrał w sprawie swego przyjaciela Stanisława Pyjasa. Czy „Ketman” brał udział nie tylko w inwigilowaniu i kombinacjach przeciwko swojemu koledze, czy również pomagał SB „opracować” go, czyli przygotować próbę jego werbunku? Założyć można, że również anonim, którymi w lutym i kwietniu 1977 r. SB usiłowała zdeintegrować grupę, pisane były na podstawie informacji uzyskanych m.in. od Maleszki. Rzucano w nich oskarżenia o współpracę z SB na członków grupy, szczególnie Pyjasa. SB wyraźnie chciała rozbić lub przejąć pełną kontrolę nad tą grupą, urastającą do roli centrum, wokół którego ogniskowały się inne środowiska i osoby gotowe wspierać KOR. Nie wiemy, czy Pyjas zginął, gdyż nie zgodził się oddać oryginałów anonimów (charakter pisma mógł zdekonspirować funkcjonariuszy SB), czy też może dlatego, że zbyt mocno usiłowano go „przekonać” do współpracy z bezpieką?

Jeden z tropów w tej sprawie wiąże się z cechami osobowości „Ketmana” i zasadami pracy operacyjnej SB. W czerwcu 1986 r. Inspektorat I WUSW w Krakowie (lokalna delegatura wywiadu) następująco charakteryzował Departamentowi I, czyli wywiadowi cywilnemu, TW o ps. „Zbyszek” (Lesława Maleszkę), którego zdolności zamierzano wykorzystać za granicą we Francji: „Jest b[ardzo] sprytny, ale i bardzo ostrożny oraz podejrzliwy w realizacji przekazywanych mu zadań, zwłaszcza gdy postawione mu zadanie mogłoby go postawić w sytuacji grożącej dekonspiracją. Stąd jest szczególnie uczulony, gdy postawionego mu zadania wynika konieczność nawiązania kontaktu z nieznaną mu osobą. Z uwagi na tę czasem nadmierną ostrożność miano do niego pewne pretensje, wyjaśnił jednakże, że jest to z jego strony konieczność – swojego rodzaju bhp operacyjne”¹²⁰.

Cecha ta może wskazywać jednak także na pewien mechanizm, który pojawiał się w działaniu zarówno SB, jak i samego Maleszki, gdy w grę wchodziła groźba dekonspiracji. Świadczy o tym opisany poniżej sposób wyeliminowania byłego oficera prowadzącego „Ketmana”. Czy ten sam schemat mógł zadziałać również wcześniej, w sprawie Stanisława Pyjasa? Czy wiąże się z nim to zdenerwowanie, które nawet po latach pojawiło się w całkowicie fałszujących rzeczywistość wyznaniach „Ketmana” na łamach „Gazety Wyborczej”, we fragmencie, w którym pisał o akcji swoich opiekunów z SB – przygotowania anonimów mających na celu zdeintegrowanie grupy Pyjasa. W ich opracowaniu „Ketman” prawdopodobnie nie brał udziału, natomiast niewątpliwie powstały one na podstawie jego szczegółowych donosów. Czy zawartość anonimów przypadkiem nie naprowadziła uwagi Pyjasa na ich współautora? Czy nie dał tego poznać Maleszce? Czy ten ostatni, przerażony perspektywą dekonspiracji, nie zaalarmował swoich zwierzchników z SB? Gdyby tak się stało, mogło to

¹¹⁹ E. Goleń, *Pętla bezpieki*, „Dziennik Polski”, 5 V 2004.

¹²⁰ AIPN Kr, 065/24, t. 19, Kraków, 2 VI 1986, Pismo krakowskiej SB [prawd. Inspektoratu I WUSW w Krakowie] do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. A. Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW ps. „Zbyszek”, k. 72–72v.

Artykuły i dokumenty

z kolei wywołać łańcuch zdarzeń zakończonych pobiciem ze skutkiem śmiertelnym Pyjasa, a potem następnymi trupami przy zacieraniu śladów. Tej i innych hipotez nie można na razie zweryfikować, ale nie można się też uchylić w świetle znanych już dokumentów od stawiania takich właśnie pytań...

Z późniejszych donosów, składanych już po zamordowaniu Stanisława Pyjasa, jednoznacznie wynika, że „Ketman” z ramienia SB kontrolował nie tylko działania ściśle opozycyjne, ale i niezależne śledztwo prowadzone przez studentów i KOR w sprawie tego zabójstwa, szczegółowo informując o działaniach swych kolegów i mecenasa Andrzeja Rozmarynowicza. To także „Ketman” zwracał SB uwagę na rolę najważniejszego świadka w tej sprawie – Stanisława Pietraszki, mogącego zidentyfikować osobę, która prawdopodobnie konwojowała Pyjasa w ostatnich godzinach życia. Niewykluczone, że Pietraszko, który zginął na początku sierpnia 1977 r. w tajemniczych okolicznościach, zapłacił najwyższą cenę za próbę zbliżenia się do prawdy o śmierci krakowskiego studenta – przyjaciela „Ketmana”. Następne donosy i działania Maleszki miały na celu zablokowanie kolejnego niezależnego śledztwa – tym razem w sprawie śmierci Pietraszki. Wydaje się więc, iż „Ketmana” obciąża co najmniej współudział w zacieraniu śladów mogących wyjaśnić obie te śmierci¹²¹.

TW „Ketman” i jego „operacyjne bhp”

Skuteczność, z jaką przez blisko piętnaście lat, czyli cały okres istnienia zorganizowanych ugrupowań opozycyjnych w końcu PRL, udawało się „Ketmanowi” kamuflować swoją prawdziwą rolę, jest zadziwiająca. Kluczem do zrozumienia tego fenomenu może być owa charakterystyczna ostrożność, jaka – zdaniem SB – miała cechować Maleszkę, jego „operacyjne bhp”, którego ściśle przestrzegał. Rolę, jaką w kombinacjach operacyjnych SB – dezintegracji i kontrolowaniu SKS – odgrywał Lesław Maleszka, lepiej można zrozumieć, jeśli zestawimy jego działalność jako konfidenta z najważniejszymi faktami z oficjalnego życiorysu¹²². Lesław Maleszka był współtwórcą, sygnatariuszem i jednym z najważniejszych działaczy krakowskiego SKS. Od października 1977 r. był w redakcji niezależnego pisma studenckiego „Indeks”, współpracował też z innymi periodykami, jak chociażby „Wiadomościami Tarnowskimi”, wydawanymi dla tamtejszych robotników. Po sierpniu 1980 r. współtworzył pismo małopolskiej „Solidarności” – „Goniec Małopolski” i był jego redaktorem. Doradzał też NZS. Pracował zaś w tym czasie w Bibliotece Jagiellońskiej, a od 1984 r. w Pogotowiu Opiekuńczym w Krakowie.

¹²¹ AIPN Kr, 010/12065, k. 25–27, Kraków, 21 V 1977 r. Informacja operacyjna spisana ze słów, źródło: TW ps. „Ketman”, przyjął: M. Szmigielski, 21 V 1977 r., godz. 10.00, miejsce: samochód; por. AIPN Kr, 010/12060, k. 43, Kraków, 15 V 1977 r., Informacja operacyjna, źródło: TW ps. „Zbyszek”, przyjął: ppor. M. Szmigielski, 15 V [19] 77 r., godz. 14.36, miejsce: samochód (pod tym pseudonimem w 1977 r. krył się inny niż Maleszka konfident SB).

¹²² Zob. jego biogram autorstwa K. Burnetko [w:] *Opozycja w PRL...*, s. 223–225.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Po zwolnieniu z internowania blisko współpracował z najważniejszymi pismami drugiego obiegu, takimi jak „Tygodnik Mazowsze” i krakowska „Arka” czy paryski „Kontakt”. Jak zapisano w jego oficjalnym biogramie zamieszczonym w słowniku *Opozycja w PRL*: „Służył jako »skrzynka kontaktowa« dla krajowych autorów »Kontakt«”¹²³. W tym czasie redagował książki wydawnictw podziemnych – Oficyny Literackiej i Wszechnicy Społeczno-Politycznej. W latach 1987–1989 współredagował pismo małopolskiej „Solidarności” „Bez dekretu”. W kwietniu 1988 r. podczas strajku w Hucie im. Lenina współtworzył strajkowy serwis informacyjny w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach. Zorganizował też „Nowohucki Biuletyn Solidarności” i w jego imieniu był akredytowany przy obradach okrągłego stołu. W 1989 r. współtworzył krakowski oddział „Gazety Wyborczej”. W 1990 r. był członkiem redakcji dziennika „Czas Krakowski”, a następnie zastępcą redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, z której w 1994 r. przeszedł do „Gazety Wyborczej”. Dodać do tego należy szczególną nieformalną rolę, jaką odgrywał w środowiskach opozycji, a następnie dziennikarzy z racji swego długiego stażu opozycyjnego i publicystycznego oraz licznych znajomości i przyjaźni z tego okresu. Dla wielu młodych dziennikarzy był wychowawcą, formującym ich poglądy na świat i na poszczególne sprawy, jak chociażby lustrację¹²⁴. Ciekawym eksperymentem byłoby odczytanie na nowo licznych tekstów programowych i analitycznych Maleszki z okresu podwójnej działalności w opozycji i dla SB, co najmniej inspirowanych lub pisanych na zamówienie prowadzących go oficerów.

Rola „Ketmana” w grupie kierowniczej krakowskiej opozycji, a także w kręgu KOR, wobec którego pełnił rolę kuriera i reprezentanta krakowskiego SKS, miała polegać na kontrolowaniu działalności tych środowisk. Maleszka wtajemniczony był w wiele spraw, które usiłowała następnie rozgrywać SB¹²⁵. Dotyczyło to zwłaszcza wewnętrznych podziałów i konfliktów wśród opozycji¹²⁶. Założyć można, że „Ketman” nie był zwyczajnym donosicielem, ale pełnił rolę – jak to określano w SB – „agentury ofensywnej”, zarówno w kręgu SKS, jak i KOR. Osobowe źródła informacji uplasowane w niezależnych grupach studenckich docierały tą drogą do krajowych struktur opozycji, KOR, później „Solidarności”, uzupełniając w ten sposób informacje zbierane od sieci tajnych współpracowników w tych środowiskach.

Ulokowanie Lesława Maleszki w najważniejszym ugrupowaniu opozycyjnym Krakowa, a także faktyczne przejście znacznej części kontaktów z Warszawą, było znakomitym punktem wyjścia do rozpoznania planów centrum aktywności opozycyjnej, jakim był KOR. Maleszka uczestniczył nieraz w spotkaniach w wąskim gronie liderów, gdzie ustalano, omawiano, planowano strategię działań opozycyjnych.

¹²³ *Opozycja w PRL...*, s. 224.

¹²⁴ Zob. wypowiedzi dziennikarzy: R. Gluza, *Umysł zniewolony*, „Press” 2002, nr 1, s. 31–37.

¹²⁵ Kraków 5 VIII 1977 r. Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, dok. 449, s. 736.

¹²⁶ 1978, 18 kwietnia, Informacja operacyjna opracowana na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Return” (Lesława Maleszki), dotycząca sporów ideowych wewnątrz Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, dok. 473, s. 791. Por. *ibidem*, s. 790–794.

Artykuły i dokumenty

Dzięki ogólnie znanej niezwyklej czołobitności wobec przywódców KOR zdobył ich zaufanie i dopuszczany był nieraz do najtajniejszych spraw, o których prawie natychmiast raportował oficerom prowadzącym. Przykładem mogą być nieoficjalne rozmowy KOR z przedstawicielami Edwarda Gierka latem 1977 r. po amnestii dla działaczy opozycji i robotników uwięzionych za wydarzenia czerwcowe 1976 r. Maleszka szczegółowo relacjonował te pertraktacje z końca lipca swoim (pewnie nieco zdziwionym) zwierzchnikom z krakowskiej SB: „Jacek Kuroń szeroko omawiał działalność opozycji w Polsce. M.in. stwierdził, że dzień po zwolnieniu z aresztów członków KOR-u do prof. [Edwarda] Lipińskiego przyszedł wicepremier [Kazimierz] Secomski z gorącą prośbą, aby członkowie KOR-u zgodzili się powstrzymać o trzy dni z wydaniem oświadczenia nt. ich zwolnienia. Wg Kuronia prośba ta związana była z aktualną wizytą [Edwarda] Gierka w Moskwie. Wicepremier Secomski m.in. miał stwierdzić, że o porozumieniu ideologicznym między rządem a opozycją nie ma mowy, ale możliwe są realne obustronne kompromisy, które każdemu wyjdą na dobre. Dalszy ciąg będzie z nimi prowadził socjolog Jan Szczepański, który nie jest z nikim formalnie związany, nie jest oficjalnym przedstawicielem rządu, ale może być negocjatorem w tych sprawach¹²⁷.

Lesław Maleszka znakomicie orientował się w wewnętrznych podziałach i sojuszach w tym środowisku, które można było wykorzystać do pogłębienia konfliktów i dezintegracji. O roli informacji pozyskiwanych przez Maleszkę świadczy fakt, iż ich kopie i wyciągi trafiały do centrali MSW i dopiero stamtąd były przesyłane do lokalnych KW MO¹²⁸. Informacje pozyskiwane przez tego tajnego współpracownika pozwalały m.in. na konfiskaty druków drugiego obiegu, jak np. pierwszego numeru ogólnopolskiego pisma SKS – „Indeksu”, przygotowywanego jesienią 1977 r.¹²⁹, likwidację ośrodków poligraficznych, rozbijanie spotkań SKS. Jak wynika z dokumentów, Maleszka odegrał kluczową rolę w uniemożliwieniu jakiegokolwiek ogólnopolskiego spotkania SKS¹³⁰. Jego informacje posłużyły też zablokowaniu prób powołania SKS w Łodzi¹³¹. Posunięcia Maleszki hamowały przygotowywane przez opozycjonistów akcje oraz – jak pisano w raporcie SB: „poza tym, że chwilowo paraliżowały działania opozycji, to dezintegrowały je, wprowadzały zniechęcenie i elementy podejrzliwości i obawy, dając w efekcie spadek aktywności w szkodliwej działalności politycznej”¹³².

¹²⁷ Kraków 5 VIII 1977 r., Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 736, dok. 449.

¹²⁸ Zob. przegląd głównych kierunków działalności „Ketman”: P. Gontarczyk, *Prawdziwa twarz Maleszki*, „Gazeta Polska” 2005, nr 30. Por. odrębne rezolucje na dokumentach: AIPN Bu 0222/701 (SOR „Wasale”), t. 6, k. 27.

¹²⁹ AIPN Bu 0222/701, t. 1 (SOR „Wasale”), k. 144, Warszawa, 2 XI 1977 r., Ramowy plan zakwestionowania przygotowanego do kolportażu nakładu pisma SKS-ów „Indeks”, opracowany na podstawie informacji od TW ps. „Return”.

¹³⁰ Zob. szczególnie plany rozbijania krajowych spotkań SKS na podstawie doniesień „Ketmana”: AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 162–167, 173–174, 176–179, 183–187.

¹³¹ *Ibidem*, k. 180–182.

¹³² AIPN Kr, 056/93, k. 11, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III za 1977 r.; por. informację operacyjną TW ps. „Tomek” z 20 IX 1979 r., przyjętą przez ppłk. Jana Billa: AIPN Kr, 010/12065, k. 44–45.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Najważniejszą jednak i ulubioną przez SB metodą były działania dezintegracyjne. Ich przeprowadzanie umożliwiały częste i niezwykle szczegółowe raporty „Ketmana”. On sam, korzystając z posiadanego autorytetu, brał udział w sporach dotyczących wyboru strategii działania czy radykalizmu środków i celów opozycji. SB przy pomocy „Ketmana” oraz innych tajnych współpracowników starała się temperować i ograniczać ofensywne działania swych przeciwników. Zgodnie z przygotowanymi planami przedsięwzięć operacyjnych agenci mieli prowadzić do skłócenia i wyeliminowania bardziej radykalnych osób oraz zablokowania groźnych z punktu widzenia SB inicjatyw.

Działania te nie ograniczały się do krakowskiego SKS, którego strukturę i sfery aktywności analitycznie przedstawiał Lesław Maleszka w kolejnych raportach¹³³. Czytając zachowane pomimo znacznych zniszczeń akta, można odnieść wrażenie, iż SKS i udział w jego operacyjnym kontrolowaniu był jedynie punktem wyjścia do wielu kombinacji, zbierania danych, inwigilacji, rozpoznania wielu innych struktur, środowisk, grup w kraju i za granicą. Dotyczyło to „struktur poziomych” opozycji, czyli wszelkich ugrupowań funkcjonujących na poziomie regionalnym, równoległe do SKS, w Krakowie i Małopolsce oraz w innych ośrodkach. 29 września 1977 r. naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW prosił na przykład Wydział III krakowskiej SB o: „nadesłanie charakterystyk TW ps. »Return« i TW ps. »Zbyszek« oraz planów ich dalszego wykorzystania, uwzględniających możliwości dotarcia do grup antysocjalistycznych w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i w innych ośrodkach akademickich w kraju. Powyższe motywowane jest podjęciem przez nas ścisłego nadzoru nad wykorzystaniem ww. źródeł”¹³⁴.

Informacje „Ketmana” pomagały SB w operacyjnym przygotowaniu do inwigilacji kolejnych powstających dopiero ognisk studenckiej opozycji. Maleszka doniósł np. o planie i dacie utworzenia SKS w Warszawie, o czym dyskutowano podczas obozu szkoleniowego SKS w Gorcach w sierpniu 1977 r.¹³⁵ „Ketman” rozpracowywał również SKS w innych miastach, pomagając SB przygotować kombinacje operacyjne służące wprowadzeniu do nich agentury, jak np. we Wrocławiu. Zastępca naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr Niemiec 31 sierpnia 1977 r. pisał do naczelnika Departamentu III MSW w odpowiedzi na uzyskane z centrali informacje: „Wytypowano dziesięciu TW »Rep«, »Krystyna«, »Marek«, »Unlis«, »Robert«, »Spinoza«, »Inez«, »Iwona«, »Skorpion«, »Rajca« [...] do wprowadzenia do SKS-u na wypadek jego powstania na naszym terenie. Wymienionych TW przygotowano do wykonania zadań mających na celu pełne rozpoznanie i kontrolę działalności tej

¹³³ Uwagę zwraca odrębnie narysowany schemat organizacyjny krakowskiego SKS, prawdopodobnie z czerwca 1978 r., który przypisać chyba należy L. Maleszce, AIPN Bu 0222/701, t. 3 (SOR „Wasale”), k. 135.

¹³⁴ AIPN Bu 0222/701 (SOR „Wasale”), Warszawa, 29 września 1977 r., Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. R. Szczerbińskiego, do naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie z prośbą o przesłanie charakterystyk i planów wykorzystania TW ps. „Return” i TW ps. „Zbyszek”.

¹³⁵ AIPN Bu 0222/701, t. 6 (SOR „Wasale”), k. 56–57, Kraków, 16 VIII 1977 r., Zastępca naczelnika Wydziału III SB w Krakowie kpt. Z. Kluczyński do zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie mjr. A. Kwiatkowskiego z informacjami od TW ps. „Return”.

Artykuły i dokumenty

organizacji”¹³⁶. Efekty operacyjnego przygotowania gruntu do założenia SKS we Wrocławiu przedstawia plan jego rozpracowania z listopada 1978 r., w którym prócz szeroko stosowanej techniki operacyjnej, czyli podglądu i podsłuchu, SB wyliczała następujące osobowe źródła informacji: „Aktualnie dysponujemy piętnastoma jednostkami TW, tkwiącymi w ścisłym gronie lub posiadających bezpośrednio dotarcie do członków wrocławskiego SKS-u. Są to TW TW ps. »Sylwia«, »124«, »Trzeciak«, »Kot«, »Kula«, »Sokołowski«, »Spinoza«, »Miriam«, »Unlis«, »Skorpion«, »Anka«, »Kasia«, »Marek«, »Krystyna« i »Neutrino«. Spośród tych jednostek TW sześć, tzn. TW TW ps. »Sylwia«, »124«, »Trzeciak«, »Kot«, »Kula« i »Neutrino«, posiadają dotarcie do grona ścisłego aktywu SKS-u, a tym samym mają możliwości operacyjne do realizacji głębokiego rozpoznania działalności tej organizacji już w sferze zamiarów odnośnie [do] przyszłej działalności. Ponadto źródła te stwarzają możliwość realizacji określonych kombinacji operacyjnych. Dalsze nasze osobowe źródła informacji, a mianowicie TW ps. »Marian« i kandydaci na TW ps. »Filip« oraz »Economista«, posiadają pośrednie dotarcie do części członków tutejszego SKS-u i możliwość informowania o pewnych poczynaniach tych osób, ich sytuacji na uczelni, sytuacji materialnej itp. Ponadto w ramach realizowanego rozpoznania działalności SKS-u możliwość sygnalizowania o pewnych przejawach tej działalności ma około sześćdziesiąt jednostek TW pozostających na kontakcie pracowników tutejszego wydziału, a tkwiących w środowiskach akademickich Wrocławia”¹³⁷.

Szczególnie skuteczne okazały się działania wyprzedzające i inspirujące SB w Szczecinie, gdzie SKS znalazł się niemal pod pełną kontrolą operacyjną. Poprzez jego opanowanie zamierzano uzyskać kontakty i rozpracować SKS w Poznaniu. Zgodnie z planem z października 1977 r., opracowanym przez Wydział III Departamentu III i wydziały III w Szczecinie i Poznaniu, przygotowywano: „Podjęcie przez TW ps. »Pająk« działalności antysocjalistycznej i zorganizowanie na terenie Szczecina tzw. SKS-u i przejęcie inicjatywy »Graczy« na Szczecin. [...] na zlecenie poznańskiej grupy antysocjalistycznej, wykorzystanie kserografu do produkcji antysocjalistycznych materiałów z zapewnieniem sobie kontroli kolportażu. [...] Wytypowanie osobowych źródeł informacji będących na kontakcie Wydziału III w Szczecinie celem wprowadzenia do powstającego tzw. SKS. [...] Wytypowanie i opracowanie techniczne mieszkania, w którym mogłyby się odbywać się nielegalne spotkania powstającego tzw. SKS”¹³⁸.

Kontrola SB nad środowiskiem krakowskiego SKS była bardziej ograniczona. Kluczową rolę odgrywał w niej właśnie Lesław Maleszka. Plutonowy Ireneusz Krasowski, który w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie napisał pracę poświęconą operacyjnemu rozpracowaniu krakowskiego SKS,

¹³⁶ AIPN Bu 0222/701, t. 3 (SOR „Wasale”).

¹³⁷ AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 77, Wrocław, 16 XI 1978 r. St. inspektor Sekcji III Wydziału III ppor. Jarosław Ginejko, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania kryptonim „Orędownicy”.

¹³⁸ AIPN Bu 0222/701, t. 1, k. 3,4, Plan kombinacji operacyjnej wprowadzenia do środowisk antysocjalistycznych Poznania i Szczecina TW ps. „Pająk”, opracowany przez naczelników Wydziału III KW MO w Poznaniu i w Szczecinie, przesłany 7 X 1977 r. przez zastępcę naczelnika Wydziału III KW MO w Poznaniu mjr. K. Górnego do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

w całości opartą na raportach agentury SB (zapoznanie się z tym opracowaniem nsunęło byłym działaczom SKS wnioski, które doprowadziły do ujawnienia współpracy Maleszki z SB), przedstawiał ją następująco:

„W ramach sprawy operacyjnego rozpracowania »Alfa« stosowano również w szerokim zakresie kombinacje operacyjne, których celem było dezintegrowanie i paraliżowanie działalności SKS-u. Działania te możliwe były dzięki działaniom tajnych współpracowników ps. »Ketman« i »Zbyszek«, ponieważ zajmowali oni bardzo dobre pozycje w środowisku SKS-u. Z tych względów, a także dzięki posiadanym wysokim predyspozycjom, tajny współpracownik ps. »Ketman« w poważnym stopniu paraliżował działalność SKS-u. Jego działania ograniczały przedsięwzięcia SKS-u do form mniej szkodliwych. Dążył on do nadania SKS-owi charakteru grupy szkoleniowo-dyskusyjnej, zbliżonej programem do działalności »latających uniwersytetów«. TW ps. »Ketman« inicjował długie i nudne w odczuciu sympatyków SKS-u dyskusje, co w pewnym stopniu ograniczało podejmowanie wrogich inicjatyw¹³⁹. Powodowało to również rozluźnienie więzów wśród aktywu a także konflikty na temat koncepcji dalszej działalności. W umiejętny sposób wykorzystał również fakt aresztowań wśród czołówki Graczy [tj. KOR – H.G.], powodując poważne rozluźnienie kontaktów z Warszawą.

Działalność TW ps. »Ketman« prowadziła do ośmieszania aktywniejszych działaczy oraz wskazywania nierealności tych zamierzeń i inicjatyw, które kolidowały z prawem. Jednym z naczelných celów jego działalności było stopniowe przejmowanie inicjatywy oraz kanalizowanie powiązań z Warszawą przez jego osobę. Efektem tej działalności było blokowanie inicjatyw osób związanych z bardziej radykalnymi postawami. Ponadto informacje przekazywane przez TW ps. »Ketman« pozwoliły na stworzenie dokładnych charakterystyk poszczególnych osób zaangażowanych w działalność SKS-u. Uwzględniały one cechy charakterologiczne osobowości, nawyki, słabości, motywacje działania oraz popełnione wykroczenia oraz inne istotne fakty¹⁴⁰.

Wspomniane charakterystyki działaczy SKS, opracowane przez „Ketmana” dostarczały wyczerpujących informacji o figurantach i ich otoczeniu, które można było wykorzystać do prób szantażu, a częściej do wzajemnego skłócania i dezintegracji grupy¹⁴¹. Również wiele innych materiałów analitycznych mogło być opartych na danych dostarczonych lub opracowanych przez Maleszkę.

Zadaniem historyka, szczególnie studiującego zgromadzone przez IPN specyficzne zasoby archiwalne, jest z pewnością przede wszystkim zrozumienie i wyjaśnianie, a nie ocenianie, ale w takich jak ten przypadkach trudno uniknąć wartościowań.

¹³⁹ Zob. jako przykład takich wystąpień „Ketmana” jego referat podczas obozu szkoleniowego SKS i KOR w Beskidzie Niskim w lipcu 1977 r.: „Temat: Kilka refleksji nt. zaangażowania prowadził Lesław Maleszka. Jego referat nie zawierał żadnych praktycznych i konkretnych postulatów. Były to raczej dywagacje natury moralnej”: 5 VIII 1977, Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami KOR w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, dok. 449.

¹⁴⁰ I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS na terenie Krakowa w latach 1976–1980*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem por. mgr. Jerzego Telaka, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1989, egz. pojedynczy.

¹⁴¹ Przykładowa charakterystyka Bogusława Sonika: AIPN Kr, 010/12060, k. 71–73.

Artykuły i dokumenty

Ma do nich prawo także historyk. W tym kontekście należy podkreślić, że głośna „spowiedź Ketmana” na łamach „Gazety Wyborczej” i ujawnione w niej fakty stanowią zaledwie ułamek prawdy o jego prawdziwej roli i raczej zacierają niż odsłaniają fakty. W konfrontacji z zachowanymi aktami SB wyłania się z dokumentów nie postać złamanego, szantażowanego i godnego litości kapusia, w którego obronie po ujawnieniu całej sprawy gotowe były wystąpić znane postaci życia publicznego, ale wprost przeciwnie, obraz trzeźwego w pełni świadomego tego, w czym uczestniczy, konfidenta, który nie tylko rejestrował i przekazywał zasłyszane informacje, ale sam aktywnie współtworzył i często inicjował działania SB. „Ketman” w swoich raportach nieraz proponował plany działań, kombinacji operacyjnych wymierzonych w jego przyjaciół, ludzi którzy mu bezgranicznie ufali. Przekazywał też wiele informacji o ich sprawach osobistych, a nawet intymnych, które SB mogła zgodnie z metodologią swych działań wykorzystać. Szczegółowo przedstawiał wszelkie konflikty, analizował podziały, sympatie i antypatie, które mogły okazać się pomocne do rozbicia inwigilowanych środowisk. Z biegiem czasu wykazywał się coraz większą inwencją w tego rodzaju propozycjach. Trudno oprzeć się wrażeniu, że czuł się dobrze w roli zakulisowego reżysera wydarzeń. Odnalezienie będących źródłem takich zachowań „Ketmana” kompleksów i ambicji to jednak zadanie raczej dla psychologa lub psychiatry, a nie historyka, dlatego ograniczmy się tylko do pokazania przykładów jego kreatywności.

W informacji z czerwca 1977 r. – miesiąc po powstaniu SKS – „Ketman” doradzał np. SB: „W wypadku uzyskania jakichś danych o kryminalnej przeszłości osób zaangażowanych w działalność SKS-u należy to bezwzględnie wykorzystać do moralnej kompromitacji tych osób. Należy narzucić silną propagandę SZSP, aby SKS przegrał walkę ideologiczną. Trzeba w SZSP stworzyć silne kadry, które nie uniknęłyby dyskusji, a wręcz przeciwnie – na każdym roku studiów kompromitowałyby działalność SKS-u. Takie zebrania w sprawie senatu należy zrobić i wykorzystać je dla pokazania studentom, że SKS-em kieruje Kuroń. Można przy tym wykorzystać technikę plotek i różnych wieści, których ostatnio krąży wiele. W tym stanie rzeczy SKS nie wytrzyma naporu propagandy SZSP, gdyż nie posiada ani poligrafii, ani dostępu do radiowęzłów. Należy również organizować zebrania studenckie, na których dobrze przygotowane osoby z SZSP i pracownicy naukowcy wykażą bezcelowość istnienia i kompromitację SKS-u. Kampanię tę SKS winien przegrać w m[iesią]cu październiku. Dla osiągnięcia tego celu należy w tym czasie wykorzystać prasę i tak jak to częściowo prowadziła „Trybuna Ludu” w W[arsza]wie.

[...] Następnie należałoby wykazać dużą niesamodzielność SKS-u w stosunku do KOR-u i potraktować SKS jako jego filię. Ponadto rozpropagować w środowisku studenckim fakty świadczące o tym, że SKS, Duszpasterstwo i ROPCiO są przeciwne ustawie o przerywaniu ciąży. Niezależnie od powyższego należałoby zaaranżować kilka spotkań ze studentami na powyższy temat. [...] Ponadto należy organizować akcje przeciwko poszczególnym ludziom z SKS-u. Są niektóre osoby, w stosunku do których można wykorzystać kontakt z przestępcami, alkoholizmem czy narkomanią, tak jak to jest np. w przypadku Wildsteina. Jeżeli nawet w chwili obecnej nie ma da-

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

nych świadczących o takim prowadzeniu się jak Wildstein, to można je zaaranżować. Można wykorzystać np. fakt organizowania na Woli Justowskiej spotkań, w których bierze udział Batko i inni, na których wypijają duże ilości alkoholu, po czym zakłócają ciszę nocną¹⁴².

Jak pokazał bieg zdarzeń, SB wykorzystywała te rady w praktyce. Jesienią 1977 r. pojawiła się fałszywka – rzekome oświadczenia SKS rozrzucone w akademikach w sprawie „rozwiązłości w środowisku studenckim, rozdziału DS-ów i ustawy o przerywaniu ciąży”¹⁴³. Czy Lesław Maleszka był nie tylko pomysłodawcą, ale i wykonawcą tej ulotki – nie wiemy. Wiadomo natomiast, że Maleszka umożliwił wprowadzenie do środowiska SKS agenta SB, wówczas studenta krakowskiej WSP, Mariusza Nowaka, rozpracowywanego od 1977 r. kolegów wspierających SKS, który za zgromadzone zasługi pragnął po ukończeniu studiów w 1979 r. uzyskać możliwość służby w SB, co w końcu osiągnął. Prawdopodobnie to Maleszka udostępnił również Nowakowi informacje, które pozwoliły mu przygotować paszkwile na krakowski SKS, publikowane na łamach pism oficjalnych organizacji studenckich, takich jak „Student” czy „Magazyn Studencki” w 1979 r. (o ile „Ketman” sam nie napisał tych tekstów)¹⁴⁴. Co ciekawe, jak raportował wówczas naczelnikowi Wydziału III Departamentu III płk. R. Szczerbińskiemu w planie prowokacji szef Wydziału III krakowskiej SB, J. Bill, prowadzący Maleszkę: „Zamierzenie to jest uzgodnione z I sekretarzem KK PZPR tow. K. Barcikowskim, który konsultował tę sprawę z sekretarzem KC KPZR tow. S. Kanią”¹⁴⁵.

Przykładem działań dezintegracyjnych wobec SKS, w których „Ketman” brał aktywny i skuteczny udział, może być wykorzystywanie różnicy zdań między jego działaczami a Józefem Ruszarem oraz spory o kształt organizacyjny i charakter działalności między liderami tego środowiska a niepodległościową grupą Janusza Pierzchały¹⁴⁶. W październiku 1978 r., gdy w SKS „doszło do wewnętrznych starć i kłótni, związanych z taktyką organizacyjną”, SB starała się szczególnie o skompromitowanie i wyeliminowanie osób reprezentujących nieco bardziej zdecydowane postawy antykomunistyczne i odwołujących się do haseł niepodległościowych – jak Pierzchała. Najpierw poprzez oczernianie pogłębiono niechęć do wytypowanych przez SB osób na zebraniu u Lesława Maleszki. „Podczas spotkania u L. Maleszki padało wiele krytycznych uwag, a nawet złośliwości pod adresem nieobecnych A. Mietkowskiego, J. Pierzchały, Ł[ukasza] Świerza”. Następnie: „W związku z za-

¹⁴² AIPN Kr, 010/12060, k. 24–27. Por. podobne zalecenia: AIPN Bu 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 159–160, Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. J. Billa z rozmowy z TW ps. „Tomek” na temat metod ograniczenia działalności krakowskiego SKS, Kraków, 21 X 1978 r.

¹⁴³ Zob. relację dotyczącą reakcji SKS na tę fałszywkę w Informacji operacyjnej TW ps. „Return” z 14 XII 1977 r., przyjętej przez kpt. Nowaka w mieszkaniu prywatnym (AIPN Kr, 010/12060, k. 75–76). Por. Oświadczenie SKS, Kraków, 14 XII 1977 r., w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Egzemplarz ulotki zachował się w archiwum L. Maleszki przekazany do zbiorów Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego (dalej cyt. jako: FCDCN) w Bibliotece Jagiellońskiej.

¹⁴⁴ Zob. AIPN, 0222/701, t. 5 (SOR „Wasale”), k. 130–133; *ibidem*, t. 4, k. 207–231.

¹⁴⁵ AIPN, 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 207.

¹⁴⁶ I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS...*, s. 15–16, 27–28.

Artykuły i dokumenty

istniałą sytuacją wewnątrz SKS-u przeprowadzono kombinację operacyjną, w wyniku której informacje o spotkaniu u L. Maleszki i krytycznych uwagach o niektórych sympatykach SKS-u dotarły do J. Pierzchały. Jak wynika ze źródła »Maj« spowodowało to pogłębienie w tym gronie wzajemnej nieufności, a między R. Woźniakowską a J. Pierzchałą doszło do kłótni¹⁴⁷. Na kolejnym spotkaniu „pod nieobecność Ł. Świerza i J. Pierzchały, doszło do dalszego oczerniania ich”. Jak stwierdzano w notatce SB: „Zaistniałe wewnętrzne tarcia w SKS-ie będziemy zamierzali wykorzystać do ich pogłębienia”¹⁴⁸.

Informacje i działania „Ketmana” wykorzystywano także w kombinacjach operacyjnych na szerszą niż krakowska skalę. Jednym z przykładów na to była sprawa Mariana Pałamarza, funkcjonariusza SB. Stanisław Pietraszko, świadek w sprawie zabójstwa Stanisława Pyjasa (wkrótce potem sam utonął w tajemniczych okolicznościach), miał go rozpoznać jako osobę eskortującą Pyjasa w dniu jego śmierci. W informacji z kwietnia 1978 r. TW „Return” (Maleszka) uprzedził o tym SB, zanim KOR podjął decyzję o ujawnianiu tej sprawy: „B. Sonik oświadczył w rozmowie prywatnej, że informacja dot[ycząca] pracownika SB Pałamarza »wydaje się być zupełnie pewną«. W trakcie ostatniego spotkania w Warszawie Kuroń przekazał mi następujące informacje dla Sonika. Śledztwo w tej [ardzo] tajnej sprawie należy przerwać, bo bezpieczeńka może się zorientować i uniemożliwić nam wszystko. Nie będziemy wyjaśniać sprawy do końca, tylko zaryzykujemy i podamy to, co wiemy. Musimy zaryzykować”¹⁴⁹.

Nazwisko tego funkcjonariusza SB trafiło do wiadomości KOR przez Adama Michnika z zaufanych źródeł, a następnie podane zostało w oświadczeniu KSS KOR z 18 kwietnia 1978 r., w którym domagano się kontynuowania śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa¹⁵⁰. SB, poinformowana przez „Ketmana” odpowiednio wcześniej, miała czas na przygotowanie odpowiedzi. Za podanie nazwiska Pałamarza w *Oświadczeniu* KOR z 18 kwietnia 1978 r. dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Pyjasa funkcjonariusz SB na polecenie swych zwierzchników wytoczył redakcji „Biuletynu” KOR – Joannie Szczęsnej i Sewerynowi Blumsztajnowi – proces o zniesławienie z powództwa cywilnego. Proces zakończył się ugodą: zamieszczeniem w prasie przeprosin Pałamarza i odszkodowaniem pieniężnym.

Jak jednoznacznie wynika z akt SB, cała sprawa – zgodnie z podejrzeniami opozycji – od początku do końca przygotowana i przeprowadzona została przez SB jako kombinacja operacyjna. Celem było skompromitowanie KOR i jego akcji w sprawie wyjaśnienia śmierci Stanisława Pyjasa, podważenie wiarygodności publikowanych przez „Biuletyn” informacji i rzetelności oświadczeń KOR. Chodziło także o przetestowanie nowej formy działań – wykorzystania jawnych procedur

¹⁴⁷ Kraków, 21 X 1978, Szyfrogram naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, dotyczący sytuacji w Studenckim Komitecie Solidarności, sporządzony na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Tomek” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 819–820, dok. nr 484.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ AIPN Kr, 010/12060, k. 11–13.

¹⁵⁰ Oświadczenie z dnia 18 kwietnia 1978 r. [w:] *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej KOR*, wstęp i oprac. Andrzej Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994, s. 243–244.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

karno-sądowych przeciwko opozycji, której SB nie mogła zamykać do więzień, by nie psuć obrazu gierkowskiej polityki¹⁵¹.

Lesław Maleszka służył SB nie tylko przekazując niezwykle szczegółowe informacje i biorąc udział w kombinacjach operacyjnych, ale – jak zresztą sam przyznaje – odgrywał rolę analityka na usługach SB, zajmującego się badaniem strategii i taktyki ugrupowań opozycyjnych. Z racji zaufania, jakim go obdarzano ze względu na staż w opozycji i zajmowaną w niej pozycję, mógł dostarczać SB nie tylko informacji najwyższej wagi, ale był też wtajemniczany w dyskusje w ograniczonym gronie na temat strategii opozycji, co skrzętnie wykorzystywał w przygotowywanych dla SB opracowaniach. Zdolności i możliwości Maleszki już w 1977 r. zwróciły uwagę centrali, która zwracała się do krakowskiej SB z zapytaniem o tak wybitnego konfidenta i jak świadczą poszlaki, od tego czasu Maleszka był wykorzystywany przy kombinacjach operacyjnych kierowanych przez centralę SB w skali kraju, a z czasem również w wspólnych akcjach wywiadu i Departamentu III skierowanych na zagranicę.

Z odnalezionych materiałów wynika, że Maleszka z własnej inicjatywy występował jako analityk i doradca SB, proponując m.in. autorski program zwalczania opozycji w PRL. W zachowanej informacji operacyjnej z 31 sierpnia 1977 r. złożonej przez TW „Returna” J. Billowi Maleszka przekazał elaborat zatytułowany „Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS Kraków”. Jak go określił sam autor, „pomyślany został jako artykuł do dyskusji w kręgu odbiorców, dla których jest przeznaczony”¹⁵². Maleszka omówił w nim charakter i strategię dwóch głównych nurtów opozycji skupionych wokół KOR i ROPCiO, opierając się m.in., jeśli chodzi o charakterystykę ROPCiO, na informacjach od Aleksandra Halla, Maleszka przedstawił zasadnicze różnice pomiędzy obydwoma ruchami wynikające z konfliktów personalnych, metod pracy, ideologii i planów przyszłych działań oraz zakresu współdziałania z Kościołem. Analityk wolontariusz przestrzegł, że: „ROPCiO zresztą może być – wbrew dotychczasowym ocenom – grupą bardziej niebezpieczną; zapewniają mu to m.in. takie elementy, jak:

- bardzo duża dyscyplina i karność członków,
- wyraźny kompleks »wtórności wobec KOR-u« [...] wyrażający się nurt w potrzebie »ostrych wystąpień«,
- atrakcyjność programu w pewnych kołach katolickich [...] większa siła przebiecia ideologicznego [...]

Trzecią siłą opozycyjną miał być tworzący się niezależny ruch ludowy. Kluczowym problemem całej opozycji było zaś pozyskanie wsparcia Kościoła. Na tym tle Maleszka przedstawił rolę krakowskiego SKS.

„Ketman” zwracał szczególną uwagę na potrzebę stosowania przez SB i władze adekwatnej do sytuacji taktyki: „Jeżeli np. SKS-owi uda się wytworzyć nacisk zezwalający na wywieszanie w październiku różnych tekstów na tablicach ogłoszeń w uczelniach, to w listopadzie nikt się nie odważy wobec osób trzecich zrywać tych tekstów.

¹⁵¹ AIPN Kr, 0183/17, Akta odtworzeniowe, k. 278–282. Por. AIPN Kr, 0204/1155, t. 1, Akta odtworzeniowe.

¹⁵² AIPN, 0222/701, t. 6 (SOR „Wasale”), k. 82.

¹⁵³ *Ibidem*.

Artykuły i dokumenty

Czyli – nie wolno dopuścić do tej sytuacji, gdyż inaczej tworzy się precedens, a ten przekształca się w prawo zwyczajowe. Chodzi mi o przekonanie do następującej zasady: aczkolwiek »Latający Uniwersytet« stanowi niewątpliwie zło, jest to w sumie mniejsze zło (bo zakonspirowane) niż atak obliczony na masy. »Ruch społeczny« wokół SKS nie istnieje, ale istnieją pewne warunki umożliwiające stworzenie takiego ruchu. Gdyby zaś do tego doszło, byłoby to klęską SZSP i Partii». Konfident ostrzegał też, że „Kuroń uważa SKS za »gwóźdź programu« obecnych tendencji w opozycji, należy więc sądzić, że naciski KOR-u na SKS będą rosły [...]”¹⁵⁴. Zwracał uwagę na „diplomację” SKS, który będąc bliżej KOR, usiłuje zarazem nie zrażać ROPCio: „SKS pragnie bowiem scentralizować wszystkie nurty opozycji studenckiej w Polsce, aby podejmowały one wspólne działania w danej sprawie w tym samym czasie”.

Głównym sposobem przeciwdziałania, jaki Lesław Maleszka zalecał zwłaszcza SZSP zagrożonemu przez SKS, miała być kampania propagandowa. Podkreślał szczególnie, że: „kampanię tę można prowadzić skutecznie tylko przy ścisłej współpracy z SB (jako że SZSP nie ma materiałów dotyczących prac i zamierzeń SKS-u); a równocześnie współpraca ta winna być absolutnie tajna (niech tylko do SKS-u dotrze wiadomość o takiej współpracy; wiadomo, jak powszechnie niepopularna jest SB na uczelniach...)”. Wśród konkretnych posunięć zalecał analizowanie przygotowywanych przez SKS pism i materiałów oraz przygotowywanie z góry „kontrpropagandy”, szczególnie w postaci „dobrych audycji radiowych do radiowęzłów” i broszur, zwłaszcza dla pierwszego roku. Zalecał stosowanie fałszywek, które zresztą wkrótce pojawiły się – „rozpowszechnienie np. tekstu Komitetu Praw Życia i rodziny wraz z dopiskiem: SKS przyłącza się do tej słusznej inicjatywy i prosi o składanie podpisów pod apelem”¹⁵⁵.

W tym kontekście inaczej brzmią wynurzenia Lesława Maleszki z 1991 r., gdy wyjaśniał, dlaczego władze dopuściły w Krakowie w końcu lat siedemdziesiątych do otwartej dyskusji między działaczami krakowskiego SKS z SZSP i młodym wówczas, prezentowanym jako liberał, przedstawicielem PZPR Jerzym Jaskiernią w Klubie Studenckim „Pod ręką” przy Akademii Sztuk Pięknych (zachowano oryginalny styl wypowiedzi jej autora): „Trudno było w oficjalnych gazetach, np. w »Trybuncie Ludu«, pisać, że w Polsce istnieje poważna opozycja, i prowadzić z nią zasadnicze polemiki, to by oczywiście stwarzało wrażenie, [...] elementu destrukcyjnego *de facto*. Natomiast można było próbować dawać ten odpór no właśnie w takich wąskich, skanalizowanych ... [formach], w związku z tym nam o wiele częściej p... w »Studencie« czy jakimś tam »magazynie studenckim« wydawanym przez ZSyP przy Uniwersytecie Jagiellońskim niż w »Gazecie Krakowskiej« czy »Dzienniku Polskim«. W tych większych dziennikach nas po prostu nie zauważano. Po prostu uważano, że nas nie ma, że po prostu nie ma czegoś takiego jak opozycja [...] natomiast [...] te najbardziej atakujące nas, agresywne artykuły przeciwko nam były właśnie w tamtych gazetkach publikowane. Taka była filozofia. Ja myślę, że ktoś sobie wykonypował, że ten ASP jest mały, że jest to uczelnia artystowska, że klub jest też

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 85.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 87. Por. zachowany egzemplarz tej ulotki w archiwum L. Maleszki w FCDCN w BJ.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

mały, i że jak się wyszczekają, to może będzie większy spokój, że *per saldo* się to opłaci. To była taka filozofia... W takim razie było do wyboru, albo wchodzić w to, albo w to nie wchodzić, jak się w to nie wchodzi, to się na pewno nic nie zyskuje, jak się w to wchodzi, to oczywiście w jakiś sposób, prawda..., działa się w obrębie furtki, którą komuniści otworzyli, jako wentyl bezpieczeństwa. Ale działa się w obrębie jakiejś furtki [...] specjalnego pola wyboru w tym układzie nie było. Jak mówisz o tym, że masz kraj totalitarny, i że zawsze cię oni kneblują i że nie można słowa powiedzieć, to kiedy ci oni otworzą furtkę i powiedzą: tu masz taki pokój, gdzie sobie możesz mówić i zaprosić paru innych ludzi, to nie skorzystaś z tego pokoju, zając postawę obrażonego na rzeczywistość [byłoby niemądre]”.

W memoriale z 1977 r. „Ketman” zalecał „kompromitowanie biografii członków SKS na forum publicznym”. Proponował zróżnicowaną strategię wobec starych i nowych działaczy SKS: „Wchodzą tu ludzie w większości naiwni i niemający żadnego wyrobienia ideologicznego, których można stosunkowo łatwo »wpuszczać w kanały« dyskusji i kompromitować w ten sposób ich predyspozycje intelektualne. Jednocześnie zaś nie wolno »starej kadry« (Sonik, Maleszka, Ruszar i in.) wpuszczać na otwarte dyskusje w klubach studenckich ani do akademików”¹⁵⁶.

Wśród zaleceń Maleszki, jak niszczyć ludzi, którzy uważali go za najlepszego przyjaciela, szczególnie złowieszco brzmiała propozycja organizowania bojówek SZSP. Bezkompromisowy konfident zalecał: „stworzyć kilkusobowe grupy aktywistów SZP, ostro włączające się w każdą dyskusję publiczną, która mogłaby prowadzić do zamętu (należy rozbijać wszystkie wiece, niszczyć rozwieszane teksty przez dopisywanie na nich humorystyczno-dyskredytujących komentarzy itp.)”¹⁵⁷. Czy Maleszka był więc jednym z pomysłodawców bojówek, które szczególnie w 1979 r. brutalnymi najściami i pobiciami usiłowały sparaliżować działalność TKN, zwłaszcza w Warszawie – trudno orzec. Można założyć, że pomysł ten musiał mieć wielu ojców w resorcie, ale charakterystyczne jest to, że Maleszka proponował właśnie takie metody, które niemal od razu – choć niekoniecznie pod jego wpływem – znajdowały uznanie w kierownictwie SB i PZPR.

Inwigilowanie SKS od wewnątrz umożliwiała „Ketmanowi” niekwestionowana pozycja jego współzałożyciela, przyjaciela zamordowanego przez SB Stanisława Pyjasa, osoby o uznanym autorytecie, z wyjątkowo długim stażem opozycyjnym w środowisku opozycji demokratycznej w Krakowie. Nieraz określano go mianem krakowskiego Kuronia ze względu na zdolności do politycznej analityki i snucia dalekosiężnych programów działań. Maleszka uchodził za jedną barwniejszych postaci opozycji demokratycznej, a mitem utrwały brak zainteresowania robieniem kariery politycznej czy pieniędzy i sympatyczna powierzchowność abnegata – jeszcze w III RP postrzegany był jako ideowiec intelektualista, rasowe „zwierzę polityczne”, żyjące jedynie ideami i bieżącą grą polityczną. Kiedy porównamy ten świadomie kreowany obraz opozycyjnego ascetyzmu z choćby wrywkowo tylko sprawdzonymi raportami kasowymi krakowskiej SB, okaże się, że nie miał on wiele wspólnego z rzeczywistością.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 87.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

Artykuły i dokumenty

Sumy, jakimi go wynagradzano, były jak na owe czasy imponujące. Z akt funduszu operacyjnego wynika, że prócz normalnej płacy (w Bibliotece Jagiellońskiej i jako redaktor „Gońca Małopolskiego”, pisma „Solidarności” Regionu Małopolska) w 1980 r. za trzy spotkania w miesiącu z naczelnikiem wydziału otrzymywał 30 tys. złotych¹⁵⁸. Ryszard Terlecki przypomina, że na początku 1980 r. jako asystent w PAN zarabiał 3945 zł: „Nie była to niska pensja, chociaż oczywiście np. górnicy lub milicjanci zarabiali znacznie lepiej. Rocznie mogłem więc otrzymać nieco ponad 47 tysięcy”. Tymczasem, jak wynika z zachowanego sprawozdania kontroli funduszu operacyjnego z lipca 1981 r. „Jeden TW, ps. »Tomek«, na kontakcie naczelnika wydziału ppłk. J. Billa był wynagradzany 35 razy kwotami od 600–1000 zł – łączną kwotą 30 900 zł”¹⁵⁹. „Tomek” aż do 1989 r. otrzymywał za swoje usługi jedną z najwyższych stawek wśród tajnych współpracowników Wydziału III. W ciągu pierwszego kwartału 1988 roku zarobił około 50 tys. zł, średnio otrzymując za pojedyncze spotkanie przeznaczone na przekazywanie informacji 5–10 tys. ówczesnych złotych. W PRL zresztą to nie pieniądze były najważniejsze. SB na wyraźne żądanie Maleszki załatwiła mu pracę w Bibliotece Jagiellońskiej i mieszkanie, którego przyznanie mu wywołało spore zdziwienie wśród niepodejrzewających niczego przyjaciół „Ketmana”. Według oficjalnej „legendy” miała być próba ustatkowania jednego z najbardziej znanych działaczy SKS i „wpuszczenia w kanał” codziennej pracy i obowiązków.

SB zdawała sobie sprawę z operacyjnego znaczenia Maleszki. W październiku 1978 r. podjęto próbę wyprowadzenia go z SKS, proponując mu ograniczenie działalności. Nie jest do końca jasne, czy chodziło wówczas o całkowite rozbitcie SKS poprzez wymuszenie zaprzestania działalności przez najaktywniejszych jego liderów, wtedy logiczne byłoby zaniechanie aktywności także przez Maleszkę, czy też w grę wchodziła jakaś „misja specjalna”, czy może Maleszka miał ochotę zostać rezydentem SB kierującym w jej imieniu siecią agentury. Bardziej prawdopodobne wydaje się, iż SB obawiała się dekonspiracji najważniejszego źródła osobowego ulokowanego w centrum spraw krakowskiej (i nie tylko) opozycji. Odpowiedzialność za tę dekonspirację, w której istotną rolę odegrał również Henryk Karkosza, złożono na oficera prowadzącego „Ketmana” – ppor. Marka Szmigielskiego (szerzej o tym piszę w dalszej części wstępu). Pytanie o powody ewentualnej transpozycji Lesława Maleszki w 1978 r. oraz inne związane z jego działalnością niejasności wciąż czekają na rozświetlenie¹⁶⁰. Pomóc w tym powinny kolejne kwerendy.

Wiemy już na pewno, co potwierdzają również publikowane tu dokumenty, że w swoim „drugim życiu” – „w służbie Wydziału III” od lat 1980–1981 Lesław Maleszka rozpracowywał powstające struktury „Solidarności”, a także NZS i inne śro-

¹⁵⁸ R. Terlecki, *Trochę strachu za duże pieniądze*, „Rzeczpospolita”, 6 VII 2002.

¹⁵⁹ AIPN KR 056/92, k. 51–56, Kraków, 15 VII 1981 r., Sprawozdanie z kontroli wykorzystania funduszu operacyjnego, przeprowadzonej w Wydziale III KW MO w Krakowie.

¹⁶⁰ Zob. AIPN Bu 0222/701, t. 4 (SOR „Wasale”), k. 159–160, Kraków, 21 X 1978, Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. Jana Billa z rozmowy z TW ps. „Tomek” na temat metod

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

dowiska opozycyjne. Według oficjalnej wersji jego biografii: „Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 krótko się ukrywał. Przerwał konspirację, by zaopiekować się chorą żoną. Wrócił do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej, w styczniu 1982 r. został jednak internowany. Z obozu w Załężu wysyłał artykuły do podziemnego pisma »Głos wolny wolność ubezpieczający«”. Z zachowanych dokumentów wynika, że przebywał w tych samych obozach internowania co Henryk Karkosza i tak samo korzystał z przepustek¹⁶¹. Był też zatrudniany przez SB w stanie wojennym do operacji przeciwko opozycji i to już w grudniu 1981 r.¹⁶²

W sprawozdaniu Wydziału III-1 SB z maja 1985 r. następująco charakteryzowano kierunki jego działań (jako TW „Zbyszek”) w połowie lat osiemdziesiątych: „TW »Zbyszek« – wykorzystywany do rozpracowywania planów, szczególnie w odniesieniu do Krakowa, b[by]łych] działaczy i osób z KSS KOR z W[arszawy], co na bieżąco konsultowane jest z Wydz[iałem] II Dep[artamentu] III MSW. Ponadto wykorzystywany jest do rozpracowania nieleg[alnego] czasopisma »Arka«, na które prowadzi sprawę operac[yjną] tut[ejszy] Wydz[iał] III, także doraźnie do rozpracowywania figurantów tut[ejszego] Wydz[iału] IV i V”¹⁶³. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Maleszkę używano również do rozpoznania środowisk związanych z Ruchem „Wolność i Pokój”¹⁶⁴. Konfident ten znalazł się wówczas na kontakcie mjr. Jana Krawczyka i wykorzystywany był obok TW „Waldek” (być może tożsamego z TW „Monika”), pozostającego na kontakcie mjr. Wiesława Hryniewicza, do „podejmowania przedsięwzięć operacyjnych obliczonych na szersze docieranie do ogniw kierowniczych nielegalnych struktur celem rozpoznania ich zamierzeń i ewentualnego oddziaływania dezintegracyjnego”¹⁶⁵.

Lesław Maleszka podobnie jak Henryk Karkosza używany był też przez SB do rozpracowania środowisk wspierających z zagranicy niezależną działalność w kraju oraz transmitujących pomoc kontaktów. Obok TW „Monika” rozpracowywał np. figuranta sprawy „Skorpion” (Tomasza Mianowicza), którą zajmował się Wydział XI Departamentu I, odpowiedzialny za zwalczanie kanałów przerzutu pomocy dla podziemia w kraju¹⁶⁶. Dwukrotnie, w 1986 i 1988 r., Maleszka wyjeżdżał do Francji z osobą towarzyszącą, korzystając z zaproszenia swych przyjaciół z byłego SKS. Za

ograniczenia działalności krakowskiego SKS i wyprowadzenia TW ps. „Tomek” z aktywnej działalności w sieci agenturalnej.

¹⁶¹ AIPN Kr, 010/12-080, Szyfrogram, 21 V 1982 r., k. 171.

¹⁶² AIPN Kr, 956/93, k. 112–115, Tajni współpracownicy wykorzystywani przez SB i MO do rozpoznania konspiracyjnych poczynań sił antysocjalistycznych. Por. AIPN Kr, 956/93, k. 110–111, Praca w sprawach operacyjnych w okresie stanu wojennego na powstałe grupy konspiracyjne.

¹⁶³ AIPN Kr, 056/108, t. 2, k. 27–28, Kraków, 11 II 1985 r., Sprawozdanie z wyników współdziałania Wydziału III-1 WUSW w Krakowie z innymi jednostkami resortu spraw wewnętrznych w 1984 r.

¹⁶⁴ AIPN Kr, 010/12343, t. 1, k. 227. Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Zbyszek, z dnia 23 IV 1987 na kont. mjr. J. Krawczyka.

¹⁶⁵ AIPN Kr, 056/112, k. 77, Kraków 26 IX 1986 r., Harmonogram działań profilaktyczno-operacyjnych Wydziału III-1 WUSW w Krakowie...

¹⁶⁶ AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 74, [Warszawa], [luty] 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, pplk. J. Kowalskiego, z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości operacyjnych TW ps. „Tomek” i TW ps. „Monika”.

Artykuły i dokumenty

każdym razem podróże te były wykorzystywane do wspólnych akcji Wydziału III i Departamentu I MSW (wywiad). W 1986 r. Maleszka otrzymał zaproszenie od Bronisława Wildsteina. J. Krawczyk, oficer prowadzący Maleszkę, już wcześniej planował wyjazd na lato 1986 r. W tym czasie podobne podróże nie wzbudzały już większych podejrzeń. Zgodnie z planem wyjazd miał potrwać 3–4 miesiące.

Formułując dlań zagraniczne zadanie, krakowska SB zanotowała: „Głównym celem jego pobytu we Francji będzie odnowienie i poszerzenie kontaktów ze środowiskiem najnowszej emigracji, spośród której zna spore grono osób jeszcze z lat siedemdziesiątych, a m.in. W. Sikorę, M. Chojeckiego, R. Kaczmarka, A. Mietkowskiego. Perspektywicznym bowiem zamierzeniem TW jest bardziej systematyczne aniżeli dotychczas pisywanie do różnych emigracyjnych pism, zwłaszcza do »Kontaktu«¹⁶⁷. Chciałby ponadto rozeznaczyć możliwości otrzymania pomocy ze strony Biura Informacyjnego »S[olidarności]« w Paryżu w zakresie utworzenia nowego pisma w Krakowie o orientacji prosolidarnościowej»¹⁶⁸.

2 czerwca 1986 r. krakowska SB poprosiła Departament I MSW o „ewentualne przygotowanie zadań do realizacji w związku z wyjazdem oraz o rozważenie bardziej systematycznego wykorzystania jego możliwości operacyjnych wynikających z jego kontaktów we Francji. [...] istnieje możliwość odbycia z nim spotkania przed wyjazdem” – podkreślano. Z datą 12 czerwca 1986 r. naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr Aleksander Makowski, przesłał do Inspektoratu I WUSW w Krakowie następujące zadania dla TW „Zbyszek”: „1. Pełne charakterystyki osób zatrudnionych w redakcji »Kontaktu« i »Video-Kontaktu«. 2. Rozpoznanie stosunków panujących w ww. obiektach. 3. Charakterystyka – opis »Klubu Kontakt« i osób odwiedzających. 4. Komentarze znanych mu działaczy emigracyjnych nt. zatrzymania Z[bigniewa] Bujaka. 5. Konsekwencje zatrzymania Z[igniewa] B[ujaka] zarówno dla emigracyjnych struktur »S[olidarności]« na Zachodzie, jak i krajowego podziemia. 6. Aktualna działalność Mietkowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego zaangażowania w »Międzynarodówce Oporu« i kontaktów z krajem. 7. Sytuacja osobista i plany R. Kaczmarka»¹⁶⁹. Proszono również „o przesłanie pełnej relacji źródła po jego powrocie z Francji, a w przypadku otrzymania przez »Zbyszka« pomocy ze strony emigracyjnych struktur »S[olidarności]« w zakresie utworzenia nowego pisma, zainteresowani jesteśmy jego szczegółową informacją w celu podjęcia ew[entualnego] współdziałania»¹⁷⁰. Ze wspomnień osób, które spotykały się

¹⁶⁷ Zob. przykłady publicystyki L. Maleszki na łamach „Kontaktu”: Marek Leszkowski [L. Maleszka], *W stronę Rzeczypospolitej samorządnej*, „Kontakt” 1982, nr 7 (listopad), s. 6–13; L. Maleszka, *Projekt samorządnej Rzeczypospolitej*, „Kontakt” 1986, nr 9 (53), s. 72–76; *idem*, *W obronie myślenia politycznego*, „Kontakt” 1986, nr 9 (53), s. 15–19.

¹⁶⁸ AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 72–72v., Kraków, 2 VI 1986, Pismo krakowskiej SB [prawd. Inspektoratu I WUSW w Krakowie] do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. A. Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW ps. „Zbyszek”.

¹⁶⁹ *Ibidem*, k. 70–71, Warszawa, 12 VI 1986, Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr. A. Makowskiego do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie pplk. J. Kowalskiego, z wykazem zadań do przekazania dla TW „Zbyszek” podczas jego wyjazdu do Francji.

¹⁷⁰ *Ibidem*.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

z Lesławem Maleszką we Francji, wynika, że podczas swych wyjazdów usiłował kontaktować się ze wszystkimi, którzy tylko chcieli go przyjąć, od środowiska „Kontakt”, przez Instytut Literacki i Jerzego Giedroycia, paryską reprezentację Biura „Solidarności” w Brukseli po przedstawicielstwo RWE w Paryżu¹⁷¹.

Raportów Maleszki z wyprawy do Francji na razie nie odnaleziono. Z pism przewodnich do nich wynika jednak, że było ich bardzo dużo. Oprócz nich Maleszka miał kopie listów, które otrzymał w celu przewiezienia do kraju. Jedną z informacji, przekazaną Departamentowi I, dotyczyła kontaktów małopolskiego RKS ze związkowcami francuskimi. Maleszka jak zwykle uzupełnił swoje doniesienia propozycjami gier operacyjnych. Tym razem doradzał SB, jak skompromitować w oczach krajowych działaczy „Solidarności” wybierającego się do Polski przedstawiciela francuskich związkowców¹⁷². Innym efektem działań Maleszki była pomoc w rozpracowaniu kurierów, którzy mieli dotrzeć do opozycji w kraju. Naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW mjr A. Makowski w końcu sierpnia 1986 r. proponował Inspektoratowi I SB WUSW w Krakowie wspólną akcję: „[...] jesteście zainteresowani podjęciem, wspólnie z Wydz. III-1, działań mających na celu ustalenie i rozpracowanie kuriera M. Chojeckiego i B. Wildsteina do nielegalnych struktur »S[olidarności]« na Waszym terenie”¹⁷³.

W podobny sposób wykorzystano kolejny dwutygodniowy wyjazd Lesława Maleszki do Paryża w 1988 r., podczas którego, jak informował Departament I krakowską SB: „TW występować będzie prywatnie, jednak jako reprezentant pisma „Bez dekretu”. Może się spotkać z Giedroyciem [tak w oryginale], Chojeckim, Sikorą, Lasotą. Przed wyjazdem może otrzymać dodatkowe instrukcje od Ciesielskiego i Zdrady”¹⁷⁴. Departament I, prócz „pełnej relacji źródła z jego pobytu na terenie Francji”, szczególnie interesowały następujące sprawy: „– aktualna sytuacja B. Wildsteina, jego plany dot[yczące] dalszej antypolskiej działalności i współpracy z RWE; współpraca z B. Wildsteinem i I. Lasotą przeciwko M. Chojeckiemu na tle konfliktu w redakcji »Kontakt«; dalsze plany B. Wildsteina związane z uzyskaniem odszkodowania za zwolnienie go z pracy; aktualny stan procesu przed sądem francuskim, – obecny skład personalny »Stowarzyszenia Kontakt« i Komitetu Koordynacyjnego »S[olidarności]« w Paryżu oraz sytuacja w tych ugrupowaniach (animozje, konflikty itp.); – pozycja W. Sikory, R. Kaczmarka i B. Sonika w emigracyjnych strukturach »S[olidarności]«, ich kontakty z krajem; – plany i zamierzenia

¹⁷¹ Relacje z czerwca i lipca 2005 następujących osób: Robert Kaczmarek, Andrzej Mietkowski, Bogusław Sonik, Wojciech Sikora, Bronisław Wildstein.

¹⁷² AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 66, Kraków [sierpień?] 1986, Pismo naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, pplk. W. Hryniewiczza do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie pplk. Józefa Kowalskiego, na temat informacji uzyskanych od TW ps. „Zbyszek” z jego wyjazdu do Francji.

¹⁷³ *Ibidem*, k. 67, Warszawa, 29 VIII 1986 r., Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, pplk. A. Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie pplk. J. Kowalskiego, z propozycją współpracy przy rozpracowaniu kuriera M. Chojeckiego i B. Wildsteina do podziemia, na podstawie przekazanych przez TW ps. „Zbyszek” informacji z jego wyjazdu do Francji. Warszawa.

¹⁷⁴ *Ibidem*, k. 64, Kraków, 29 IV 1988 r., Pismo (prawdopodobnie z Inspektoratu I WUSW w Krakowie) do naczelnika Wydziału Departamentu I MSW pplk. Aleksandra Makowskiego, z informacją na temat wyjazdu TW ps. „Zbyszek” do Francji z prośbą o uwagi.

Artykuły i dokumenty

działaczy emigracyjnych struktur »S[olidarności]« w związku z aktualną sytuacją w kraju»¹⁷⁵.

Przedstawione przykłady zasług Lesława Maleszki dla SB to jedynie drobna część działalności „Ketmana”, „Returna”, „Tomka”, „Zbyszka”. Pomimo zniszczenia wielu materiałów archiwalnych z zachowanych relikwów możemy zrekonstruować przynajmniej zarys roli, jaką odgrywał on i inni konfidenti SB. Wciąż jednak jesteśmy dopiero na początku tej drogi. Odtworzenie zaledwie kilku przykładów dotyczących TW TW „Monika” i „Ketman” pokazuje, że badacze komunistycznego aparatu represji, mimo utrudnionego dostępu do niektórych kategorii archiwaliów, szczególnie materiałów ewidencyjnych, nie są skazani na poruszanie się po omacku. Znajomość procedur obowiązujących w SB, prawidłowe wnioskowanie na podstawie nieutajnionych materiałów dotyczących obiegu agentury i jej dokumentacji w zestawieniu z wiedzą zawartą w aktach operacyjnych oraz pochodzącą z innych dostępnych źródeł pozwalają na weryfikowanie informacji zachowanych w archiwach SB i jednoznaczne ustalanie faktów.

„Ludzie honoru”, czyli „kadry decydują o wszystkim”

Istotną rolę w równoległej działalności należących do elity konfidentów SB „Ketmana” i „Moniki” odgrywali prowadzący ich oficerowie. TW „Monika” był początkowo nadzorowany przez sierżanta Adama Wolnickiego, jednego ze zdolniejszych funkcjonariuszy Wydziału III Krakowskiej SB. Urodzony w 1944 r. w Krakowie Wolnicki ukończył zasadniczą szkołę zawodową, a następnie znalazł zatrudnienie w Krakowskich Zakładach Gastronomicznych „Kawiarnie”. Od 1971 r. pracował na stanowisku inspektora ds. inwestycji w Zakładzie Usług Inwestycyjno-Remontowych. Podczas służby wojskowej w latach 1965–1967 otrzymał odznakę „Wzorowego Żołnierza”. Od 1966 r. był członkiem PZPR. Trenował dzudo w Miejskim Domu Kultury oraz ukończył Technikum Mechaniczne dla Pracujących. Od lipca 1972 r. z powodu likwidacji zakładu podczas trzymiesięcznego wypowiedzenia zaczął szukać możliwości zatrudnienia w SB. Najpierw w latach 1972–1975 pracował jako inspektor referatu ds. SB w Komendzie Powiatowej MO w Krakowie. Od czerwca 1975 r. był inspektorem Wydziału III SB KW MO¹⁷⁶.

Adam Wolnicki szybko zwrócił na siebie uwagę przełożonych jako samorodny talent w Wydziale III zwalczającym środowiska opozycyjne. Szczególnie chwalono go za pozyskanie do współpracy dobrze ulokowanych konfidentów. Za swe zasługi w 1977 r. otrzymał brązową odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” i w marcu 1978 r. awansowano go na starszego inspektora. W opinii służbowej z czerwca 1979 r. przygotowanej przez jego zwierzchników (naczelnika Wydziału III

¹⁷⁵ *Ibidem*, k. 63, Warszawa, 4 V 1988 r., Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. A. Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie ppłk. J. Kowalskiego, z wykazem zadań do przekazania dla TW „Zbyszek”, podczas jego wyjazdu do Francji.

¹⁷⁶ AIPN Kr, 059/645, k. 10, Życiorys. Por. R. Terlecki, „Monika”..., s. 64–65.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ppłk. Jana Billa i I sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej Andrzeja Miklaśńskiego) podkreślano m.in., iż: „Nie liczy się z godzinami pracy. Posiada na swym koncie szereg pozytywnych wyników. Uzyskiwane przez niego informacje przyczyniły się do zlikwidowania szeregu materiałów wrogich i środków poligraficznych. Za wyniki pracy był szereg razy wynagradzany, w tym nagrodą ministra spraw wewnętrznych. Jest przykładem pracowitości, zaangażowania. Wykazuje wiele własnych inwencji i pomysłowości. Prowadzi samodzielnie sprawy operacyjne, w których stara się terminowo realizować nakreślone przedsięwzięcia. Dobrze pracuje ze źródłami informacji. Pracownik skromny, zrównoważony i obowiązkowy. Pod tym względem może być wzorem dla innych”¹⁷⁷.

O uznaniu zasług Wolnickiego świadczyły kolejne odznaczenia: w 1979 r. srebrna odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, w 1980 Srebrny Krzyż Zasługi. W 1982 r. Wolnicki odbył szkolenie w Szkole Chorążych MSW w Warszawie. Na własną prośbę, złożoną w styczniu 1983 r., po dwóch miesiącach przeniesiono go do Wydziału V, gdzie zajmował się zwalczaniem podziemia i ściganiem ukrywających się działaczy „Solidarności”. W 1983 uzyskał stopień podporucznika MO. Od maja 1984 r. był kierownikiem sekcji Wydziału V, a od listopada 1989 r. kierownikiem sekcji Wydziału Ochrony Gospodarki SB WUSW w Krakowie – aż do lutego 1990 r., gdy złożył prośbę o zwolnienie ze służby „z uwagi na osiągnięcie uprawnień emerytalnych i zły stan zdrowia”¹⁷⁸.

Wysoko oceniano rolę Adama Wolnickiego w infiltrowaniu opozycji przedsierniowej w Krakowie, a poprzez nią także „Solidarności”. W podsumowującej jego działalność opinii służbowej ze stycznia 1989 r. podkreślano, iż zwalczając środowiska wspierające KOR, jak np. SKS: „uzyskał liczące się efekty, poznając zagadnienia, zdobywając duże doświadczenie, a także budując pozycję i możliwości operacyjne. Właściwe kierunkowanie pracy z osobowymi źródłami [informacji] spowodowało, że po powstaniu »Solidarności«, a następnie nielegalnych struktur, wśród których liderów uplasowali się działacze SKS, zabezpieczony został nieprzerwany dopływ informacji o interesujących zagadnieniach, zagrożeniach i osobach. [...] W lutym 1984 r. mianowany [został] kierownikiem sekcji zajmującej się zwalczaniem zorganizowanej nielegalnej działalności [...]. Jego zaangażowanie i związane z tym efekty pracy podległej sekcji w istotny sposób wpłynęły na ograniczenie działalności nielegalnych struktur, powodując ich dezintegrację i rozwarstwienie. Kontynuuje również aktywną własną pracę operacyjną, pozyskując wartościowe manewrowe źródła informacji, warunkujące pozytywny przebieg ofensywnych działań. [...] W sytuacjach zagrożeń wykazuje odwagę, zdecydowanie, zachowując zimną krew i rozwagę. Nie unika ryzyka – z powodzeniem realizował aktywne działania operacyjne w tłumie, w przypadku demonstracji ulicznych [...] dla podległego zespołu stanowi niekwestionowany autorytet”¹⁷⁹.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 87, Opinia służbowa sierż. Adama Wolnickiego, 16 VI 1979.

¹⁷⁸ *Ibidem*, k. 113, Raport. por. A. Wolnickiego, Kraków, 19 II 1990 r., z propozycją zgody Departamentu Kadr MSW.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 108–108v., Kraków, 4 I 1989 r., Opinia służbowa płk. J. Nogiecia, naczelnika Wydziału V.

Artykuły i dokumenty

Zgodnie z zasadą pracy operacyjnej najważniejszych agentów prowadzili zwykle wysocy oficerowie SB. O roli, jaką odgrywał TW „Monika”, świadczy fakt, iż od 1982 r. nadzór nad nim przejął naczelnik Wydziału III SB w Krakowie Wiesław Hryniewicz. Urodził się on w 1943 r. w Krakowie, w 1963 r. ukończył Technikum Geologiczne. Nie udało mu się dostać na studia na AGH. Powołany do służby wojskowej, ukończył Szkołę Podoficerską. Wstąpił tam do PZPR, a za służbę otrzymał odznakę „Wzorowego Żołnierza”. Po opuszczeniu wojska zgłosił się do pracy w MO¹⁸⁰. Przez dwa lata służył jako referent w Wydziale Przystępczości Gospodarczej Komendy Miejskiej MO w Krakowie. W październiku 1967 r. poprosił o przeniesienie do SB. Najpierw był inspektorem Sekcji I Wydziału II SB, a następnie w latach 1971–1973 starszym inspektorem Grupy Operacyjnej Wydziału II, pełniącego funkcje kontrwywiadowcze, zajmującego się kontrolą operacyjną nad odwiedzającymi PRL cudzoziemcami i wszelkimi ich kontaktami.

Po ukończeniu w 1970 r. Szkoły Oficerskiej SB Hryniewicz otrzymał stopień podporucznika. Od lipca 1973 r. kierował Grupą Operacyjną. Od czerwca 1975 r. w stopniu porucznika dowodził sekcją w Wydziale II krakowskiej SB, który zajmował się m.in. inwigilacją studentów cudzoziemców. Podczas służby w SB ukończył zaoczne studia w Zawodowym Studium Prawa i Administracji UJ. Od sierpnia 1976 r. był zastępcą naczelnika Wydziału Paszportów SB. Co ciekawe, przeszedł również dziewięciomiesięczny kurs specjalny w Wyższej Szkole KGB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Moskwie (od 1 września 1979 do 30 maja 1980 r.), gdzie uzyskał następujące oceny z przedmiotów egzaminacyjnych: 1. Naukowy komunizm – bardzo dobry. 2. Podstawy działalności agenturalno-operacyjnej radzieckiego kontrwywiadu (SD-1A) – bardzo dobry. 3. Radziecki kontrwywiad w walce z dywersyjną działalnością państw imperialistycznych (SD-2) – bardzo dobry. 4. Język rosyjski – dobry¹⁸¹.

O roli radzieckich szkoleń w karierze funkcjonariuszy PRL-owskich służb specjalnych świadczyć może fakt, iż po powrocie do kraju w lipcu 1980 r. Hryniewicza powołano na stanowisko zastępcy naczelnika, a latem 1981 r. naczelnika Wydziału III krakowskiej SB. We wniosku personalnym napisano: „Legitymuje się dużym doświadczeniem w pracy operacyjnej, zwłaszcza na odcinku kontrwywiadowczego zabezpieczenia określonych środowisk przed wrogimi wpływami. Wykazał umiejętności organizowania i planowania przedsięwzięć operacyjnych dla zespołów funkcjonariuszy. Posiada łatwość analizy złożonych zagadnień i wyciągania słusznych wniosków, a na tej podstawie potrafi podejmować odpowiednie przedsięwzięcia operacyjne i organizacyjne. Wykazuje dużo dbałości o sprawne, terminowe wypełnianie poleceń przełożonych”¹⁸².

Po reorganizacji SB w 1983 r., polegającej na zmianie nazwy Wydziału III na Wydział III-1, Hryniewicz w stopniu majora był naczelnikiem Wydziału III-1 – od grud-

¹⁸⁰ AIPN Kr, 059/669, k. 3, Życiorys.

¹⁸¹ *Ibidem*, k. 130, Warszawa, 15 IX 1980 r., Świadectwo ukończenia Kursu Specjalnego, Warszawa.

¹⁸² *Ibidem*, k. 128, Wniosek personalny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

nia 1983 do grudnia 1989 r., gdy został w stopniu podpułkownika przeniesiony na stanowisko kierownika Inspektoratu I SB w Krakowie¹⁸³. Była to komórka reprezentująca Departament I MSW, czyli wywiad cywilny nastawiony na rozpracowanie środowisk emigracyjnych i ich kontaktów z krajem. Za swoje wcześniejsze zasługi dla wywiadu nagrodzono go m.in. wysłaniem w lipcu 1989 r. w „podróż kurierską” do Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii, Islandii¹⁸⁴. Jak argumentował w marcu 1989 r. dyrektor Departamentu I MSW gen. brygady Zdzisław Sarewicz w raporcie dla pierwszego zastępcy ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Władysława Pożogi: „W okresie ostatnich kilku lat Wydział III-1 WUSW w Krakowie, kierowany przez ppłka W. Hryniewicza owocnie współdziałał z Departamentem I MSW, zwłaszcza w zakresie rozpracowywania działalności ośrodków dywersji na Zachodzie i ich powiązań ze strukturami opozycyjnymi w kraju. W wyniku tego współdziałania wypracowano nową sytuację operacyjną, umożliwiającą – w krótkiej perspektywie – bezpośrednie dotarcie do ośrodków decyzyjnych i służb specjalnych USA”¹⁸⁵

O roli pełnionej przez TW „Ketmana” w sieci agenturalnej krakowskiej SB świadczy ranga prowadzących go funkcjonariuszy SB. Przewinięło się ich kilku. Lesław Maleszkę zwerbował w kwietniu 1976 r., a następnie prowadził go w latach siedemdziesiątych ppor. mgr Marek Szmigielski, w 1976 r. starszy inspektor Wydziału III, Sekcji IIIA, krakowskiej SB, który pracował w komórce SB zajmującej się środowiskiem studenckim – brał m.in. udział w rozpracowaniu grupy Pyjasa.

Marek Szmigielski, ur. 3 lutego 1952 r. w Łądku Zdroju, pow. Bystrzyca, woj. wrocławskie, wywodził się z rodziny robotniczej. Jego ojciec pochodził z Mielca, rodzina matki z Bytomia. Ojciec pracował najpierw w zakładach lotniczych w Mielcu, potem jako rzemieślnik prowadził warsztat mechaniki pojazdowej. Szmigielski interesował się w młodości lotnictwem, jednak po negatywnych wynikach badań lotniczo-lekarskich w 1967 r. w Dęblinie zrezygnował z ubiegania się o przyjęcie do tamtejszej Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Rozpoczął mimo to szkolenie szybowcowe. Także później uprawiał sport szybowcowy (zdobył uprawnienia pilota szybowcowego II klasy).

Podczas nauki w LO w Mielcu przez pierwsze dwa lata należał do ZHP, „będąc członkiem drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu”. Przez następne dwa lata pracował w szkolnej organizacji ZMS – prowadził Koło Młodych Racionalistów. Po zdaniu matury w 1968 r. usiłował podjąć studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak „nabór na filozofię jako przedmiot akademicki przeprowadzany był w tym czasie dopiero po ukończeniu trzeciego roku studiów na innym macierzystym kierunku – [co] spowodowało przesunięcie się i rozbudzenie zainteresowań inną pokrewną dyscypliną nauki, jaką jest socjologia”.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 158, [Kraków] 9 IV 1990 r. Opinia o przebiegu służby.

¹⁸⁴ *Ibidem*, k. 152.

¹⁸⁵ *Ibidem*, k. 153, na marginesie odręcznie parafowana zgoda gen. W. Pożogi.

Artykuły i dokumenty

Studia stały się dla Marka Szmigielskiego kolejnym etapem krzepnięcia świadomości politycznej. O swoich ideologicznych wyborach pisał następująco: „czynnie związałem się z wydziałową organizacją ZMS, a potem organizacją uczelnianą, sprawując tam szereg funkcji. W roku 1969 rozpocząłem ubiegać się o przyjęcie mnie do PZPR i w szeregi partii zostałem przyjęty 26 XI 1970 r.” O postępkach w przyswajaniu zasad socjalistycznego myślenia świadczyć mogą sukcesy Szmigielskiego w Turnieju Wiedzy Politycznej ZMS (I miejsce indywidualnie w 1968 r., a potem drużynowo). W nagrodę za te osiągnięcia w lipcu 1970 r. Szmigielski wyjechał na dwutygodniową wycieczkę do ZSRR. Powtórnie udał się tam w marcu i kwietniu 1971 r. – na Uniwersytet w Tartu (Estonia) – w ramach wymiany naukowej.

Jak wspominał: „Mieszkając na III r. studiów w Domu Studenckim z kolegami należącymi do studenckiej brygady ORMÓ, w wyniku rozmów z nimi prowadzonych wstąpiłem do tej organizacji”. Po trzecim roku socjologii przyjęto go na filozofię na Uniwersytet Jagielloński. Gdy starał się o przyjęcie do SB, kończył właśnie czwarty rok socjologii i pierwszy rok filozofii. „Aktualnie przygotowuję się – pisał w podaniu do SB – do rozpoczęcia redagowania pracy magisterskiej dotyczącej systemu postaw wartości członków Aeroklubu PRL nas przykładzie Aeroklubu Mieleckiego. Średnia ocen z 4 lat moich studiów socjologii wynosi około 4”¹⁸⁶.

W podaniu do działu kadr KW MO w Krakowie z 27 maja 1972 r., prosząc o przyjęcie do pracy, pisał: „Proszbę swą uzasadniam tym, że aktualnie jestem studentem czwartego roku socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i niebawem kończę studia na tym kierunku. Uważam, że moje przygotowanie zawodowe może w jakimś stopniu predestynować mnie do pracy w organach Milicji Obywatelskiej i może pomóc mi w nałożonych na mnie obowiązkach wynikających z tego typu pracy”¹⁸⁷.

Szmigielskiego przyjęto do pracy w SB 1 września 1972 r. Zaraz potem „odbył miesięczne przeszkolenie stopnia zerowego w październiku 1972 r. w Gródku n. Dunajcem, a 20 września 1974 r. zdał pozytywnie egzamin na I stopień oficerski”¹⁸⁸. 6 listopada 1972 r. ukończył kurs operacyjno-polityczny dla nowo przyjętych funkcjonariuszy SB. 20 września 1974 r. przed komisją egzaminacyjną Akademii Spraw Wewnętrznych złożył egzamin na oficera MO z wynikiem ogólnym dobrym¹⁸⁹. Wkrótce mianowano go na stanowisko inspektora Grupy Inspektorów Operacyjnych Wydziału III SB. 17 września 1975 r. został mianowany starszym inspektorem Wydziału III SB. W tym czasie był funkcjonariuszem Sekcji III Wydziału III zajmującej się rozpracowaniem środowiska studenckiego¹⁹⁰. Zgodnie z rozkazem z 14 lipca 1980 r. zwolniono go ze służby z dniem 31 lipca 1980 r.¹⁹¹

¹⁸⁶ AIPN Kr, 059/279, (6357/SB, 327475), Szmigielski Marek, s. Stanisława, k. 11 (W ankiecie personalnej, w rubryce „Przez kogo został skierowany lub polecony do MSW” wpisano odręcznie: „sekretarz naukowy IS UJ dr Jan Jerschina”).

¹⁸⁷ *Ibidem*, k. 2, Kraków, 27 V 1972 r. Podanie do działu kadr KW MO w Krakowie.

¹⁸⁸ *Ibidem*, k. 44–45, Opinia służbowa wystawiona przez naczelnika Wydziału III ppłk. Jana Billa dla st. inspektora Sekcji III Wydziału III KW MO-SB za okres 1 IV 1974 r. do 15 I 1976 r.

¹⁸⁹ *Ibidem*, k. 42, świadectwo.

¹⁹⁰ *Ibidem*, k. 37–40, Akta osobowe, przebieg pracy (służby).

¹⁹¹ Zwolniony został ze służby w MO na podst. art. 65 ust. 2 pkt. 7 ustawy z 31 I 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO (DzU 1973, nr 23, poz. 136).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

W opinii o nim zapisano, iż: „Posiada umiejętności właściwej analizy dokumentów operacyjnych, wyciągania konkretnych wniosków. Z zapałem i wnikliwością dąży do maksymalnego rozpoznania działalności interesujących go środowisk”. Okres jego służby do 1976 r. charakteryzowano następująco: „Pomimo stosunkowo krótkiego okresu czasu pracy w SB posiada duży zasób wiadomości teoretycznych, które stara się stosować w praktyce. Swoją postawą prezentuje wysoką kulturę osobistą. Jest zdyscyplinowany i pozytywnie oceniany przez kolektyw, w którym pracuje. Posiada skryształizowany światopogląd materialistyczny. Cechuje go koleżeńskość, uczciwość, prawdomówność. Strona moralna bez zastrzeżeń. Jest pracownikiem zaangażowanym w działalność społeczną. Drogą samokształcenia podnosi swój poziom wiedzy zawodowej i ogólnej. Posiada dobre opanowanie przepisów teoretycznych oraz umiejętność wdrażania ich w praktyce wykonywanej pracy”.

Szmiigielskiego chwalono też za osiągnięcia w pracy operacyjnej: „Prowadzi sprawę obiektową krypt. »Jagiellończyk«¹⁹², zabezpieczając w jej ramach środowisko naukowe. Aktualnie posiada na kontakcie czterech tajnych współprac[owników] i prowadzi sześć spraw operacyjnych. Z powierzonych mu zadań w zakresie organizowania i planowania pracy operacyjnej wywiązuje się dobrze. Wykazuje samodzielność i umiejętność w podejmowaniu decyzji. Zadania realizuje w miarę konsekwentnie i terminowo. Jedynym mankamentem jest w stosunku do możliwości mała aktywność w inicjowaniu przedsięwzięć”. Doceniano również jego zaangażowanie polityczne: „Jego postawę cechuje wysoki stopień świadomości społeczno-polityczny. Jest hospitantem szkoleń partyjnych z ramienia KZ PZPR. Prowadzi szkolenia partyjne z tematyki socjologii marksistowskiej. Jest członkiem Zespołu Koordynacyjnego Szkolenia Partyjnego w Komitecie Zakładowym i grupowym partyjnym. W pełni odpowiada wymogom stawianym na zajmowanym przez niego stanowisku”¹⁹³.

Życie zawodowe i osobiste Szmiigielskiego biegło uporządkowanym torem. W 1973 r. zawarł związek małżeński ze studentką piątego roku filologii germańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁹⁴. W trakcie służby w SB wyjeżdżał za granicę (wycieczka turystyczna krakowskiego „Juventuru”) do ZSRR, Finlandii i Szwecji (Tallin, Leningrad, Helsinki, Sztokholm) w lipcu 1976 r.¹⁹⁵. Jedynym upomnieniem ukarano go za wykroczenie drogowe 12 lipca 1978 r. w miejscowości Manowo na niestrzeżonym przejeździe kolejowym¹⁹⁶.

W zeznaniu dla prokuratury krakowskiej z października 1996 r. w związku ze wznowieniem śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa Szmiigielski następująco

¹⁹² SOR Jagiellończyk była sprawą obiektową prowadzoną przez SB w celu ochrony operacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego

¹⁹³ *Ibidem*, k. 44–45, Opinia służbowa wystawiona przez naczelnika Wydziału III ppłk. Jana Billa dla st. inspektora Sekcji III Wydziału III KW MO-SB za okres 1 IV 1974 r. do 15 I 1976 r., podpis Bill i parafraza zapoznania się Szmiigielskiego 2 II 1976.

¹⁹⁴ *Ibidem*, k. 16–18, dokumenty dotyczące zgody zwierzchników na zawarcie małżeństwa i sprawdzenie „kandydatki na żonę pracownika SB”.

¹⁹⁵ *Ibidem*, k. 46–47, Prośba o zgodę na wyjazd.

¹⁹⁶ *Ibidem*, k. 48, Rozkaz karny nr 2/78, Kraków, 11 VIII 1978 r. naczelnik Wydziału. III ppłk, Jan Bill; k. 49–52, notatka wyjaśniająca tę sprawę; k. 52, Rozkaz z 12 IV 1979 r. o przedterminowym zatarcu kary z podpisem naczelnika Wydziału III Jana Billa.

Artykuły i dokumenty

co opisywał swoją służbę: „Pracę w byłej Służbie Bezpieczeństwa rozpocząłem w 1972 roku. Pracowałem do końca lipca 1980 roku. Zostałem zwolniony z pracy z uzasadnieniem »dla dobra służby«. Z tym że wcześniej przeniesiony zostałem z SB do Wydziału Szkolenia Milicji. W wydziale III byłej SB pracowałem w Sekcji III A. Zajmowała się ona »zabezpieczeniem Wyższych Uczelni«. Kierownikiem tej sekcji w latach 1975–1977 był kpt. Stanisław Nowak. Jemu podlegałem bezpośrednio. Naczelnikiem Wydziału III w tym czasie był mjr Jan Bill, zaś z[astęp]cą nadzorującym sekcję był kpt. Zbigniew Kluczyński. Wymienione osoby były moimi bezpośrednimi przełożonymi”¹⁹⁷.

Okoliczności pozyskania do współpracy z SB Lesława Maleszki Szmigielski ujął tak oto: „W 1975 bądź 1976 roku rozpoczęła się sprawa rozpracowywania grupy studentów, do której należał między innymi Stanisław Pyjas. W tym czasie rozpracowywana grupa liczyła kilka osób, z tego, co pamiętam, należeli do niej: Pyjas, Wildstein, Maleszka, Balcerek. Następnie dopiero pojawiły się w tej grupie inne osoby o nazwisku Sonik, Maj i inni. Przed rozpoczęciem rozpracowywania tej grupy ja pozyskałem wspaniałego agenta o pseudonimie »Mietek«”. W tym miejscu okazano świadkowi decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0578 z dnia 21 listopada i ustalono wcześniej, że jego dane osobowe brzmią tak jak w decyzji ujawniającej dane personalne tego TW. W dalszej części protokołu świadek posługiwał się będzie pseudonimem „Mietek”. „»Mietek« był bardzo dobrym źródłem informacji. Był człowiekiem bardzo inteligentnym, miał duże możliwości kontaktu z osobami rozpracowywanymi. Następnie pozyskałem kolejnych TW, którymi byli...” W tym miejscu zgodnie z decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych o możliwości ujawnienia danych personalnych świadek podaje personalia kolejnych swoich agentów o pseudonimach „Zbyszek” oraz „Ketman” i „Return”. „Ketman” i „Return” to ta sama osoba, posługująca się dwoma pseudonimami. Ponownie okazano świadkowi personalia wcześniej przez niego podane, ujawnione w decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych. W dalszej części protokołu świadek będzie posługiwał się pseudonimami swoich TW „Agenci ci dostarczali istotnych informacji o grupie Wildsteina i Pyjasa. Założone mieli rutynowo, tak jak się w takich wypadka[ch] postępuje, swoje teczki agenturalne, czyli pracy i teczkę personalną. W teczce pracy znajdowały się również wszelkie materiały dotyczące pozyskania takiego agenta, środki techniki operacyjnej, jakie w stosunku do niego stosowano, tam też było zobowiązanie do współpracy agenta z SB. Jeżeli zaszła taka potrzeba, to na polecenie przełożonych dokonywałem odpisów z osobistych meldunków TW na potrzeby innych spraw”. W tym miejscu po odczytaniu świadkowi szesnastu pseudonimów TW Wydziału III byłej SB – o ujawnienie danych personalnych zwracała się tutejsza Prokuratura do MSW – świadek zeznaje: „z odczytanych mi pseudonimów personalia znam tylko tych trzech, o których mówiłem, że miałem ich na kontakcie, a to »Mietka«, »Ketmana«, »Returna«”¹⁹⁸.

¹⁹⁷ AIPN Kr, 018418, Protokół przesłuchania świadka, dnia 12 października 1996 r. o godz. 10.00, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie mgr Krzysztof Urbaniak. Zakończono o godz. 13.36.

¹⁹⁸ *Ibidem*.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Marek Szmigielski i jego koledzy z nowego naboru rozpracowujący grupę Pyjasa należeli do pokolenia urodzonego w PRL. Gotowi byli służyć komunistycznemu państwu, uznając swą pracę w SB za element życiowej strategii, ścieżkę przyspieszonej kariery i tak typowego dla tamtej epoki ustawienia się w życiu. W latach siedemdziesiątych, gdy na drogę tę wstępował Szmigielski, upowszechniało się oswojenie się z rzeczywistością niesuwerennego i niedemokratycznego państwa oraz najdalej chyba posunięta w powojennych dziesięcioleciach akceptacja dla PRL. Osłabiło ją dopiero powstanie opozycji demokratycznej, a potem wstrząs pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny i bunt robotników w sierpniu 1980¹⁹⁹.

Szmigielski i jego koledzy, zwykle wykształceni, znający języki obce, nieraz po kilku fakultetach, toczyli gry, które traktowali jak swoiste ćwiczenie możliwości operacyjnych: „Agenci, których prowadziłem, byli dobrym źródłem informacji, gdyż byli dobrymi znajomymi rozpracowywanych osób – twierdził Szmigielski. Jak już zeznawałem w 1992 roku, to od TW wiedzieliśmy o szczegółach z życia figurantów. Pozwoliło mi to na ułożenie anonimów do nich. Celem anonimów było skłócenie grupy, poprzez danie im do zrozumienia, że SB o nich wie. W trakcie prowadzenia tej sprawy i nie tylko tej naszym celem było, aby były wyniki, że mamy pełny dostęp do wiadomości o tych osobach, i nie zależało nam, aby sprawę kończyć. Humorystycznie mówiliśmy, że to taka zabawa »żeby gonić króliczka, ale nie złapać go«”²⁰⁰.

Ta „zabawa”, która doprowadziła najpierw do śmierci Stanisława Pyjasa w maju 1977 r., a następnie prawdopodobnie do usunięcia ważnego świadka – S. Pietraszki, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach na początku sierpnia 1977 r., odbiła się na postawie Szmigielskiego. Jak pisał w maju 1980 r. jego zwierzchnik, Jan Bill w uzasadnieniu zwolnienia swego podwładnego ze służby: „Z informacji tych oraz z obserwacji zachowania się ppor. Szmigielskiego w służbie wynikało, że do lipca 1977 r. ppor. Szmigielski pracował dobrze. Był zaangażowany w przedsięwzięcia związane z działalnością grup antysocjalistycznych. Po tym okresie zaobserwowano u ww. radykalną zmianę, wyrażającą [się] znacznie zmniejszonym zaangażowaniem w pracy, w braku inicjatywy i unikaniu sytuacji, które zmuszałyby go do określenia się jako funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa. Przejawiał też postawę krytykanką, a jednocześnie przedstawiał się jako człowiek przewidujący i nieomylny. W rozmowach z przełożonymi braki swoje tłumaczył znerwicowaniem i stwierdzał, że praca z agenturą jest sprzeczna z jego sumieniem. W tej sytuacji por. Szmigielskiemu zmieniono zakres pracy wewnątrz wydziału, dając mu inne zagadnienia, niezwiązane z problematyką grup antysocjalistycznych”²⁰¹.

Sprawą, która złamała karierę młodego, dobrze zapowiadającego się oficera operacyjnego SB, stał się zarzut zdekonspirowania agentury w SKS, szczególnie cho-

¹⁹⁹ Podobne motywy wpływały początkowo nawet na kpt. Adam Hodysza, od 1978 współpracującego z opozycją oficera gdańskiej SB, zob.: J. Kurski, *Adam Hodysz – Szawel z gdańskiej SB*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VII 2005. Por. biogram A. Hodysza: *Opozycja w PRL...*

²⁰⁰ AIPN Kr, 018418, k. 65v., Protokół przesłuchania świadka...

²⁰¹ AIPN Kr, 059/279, Szmigielski Marek, k. 65–66, Kraków, 16 V 1980 r. Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie J. Bill, Notatka służbowa dot. ppor. M. Szmigielskiego z Wydziału III SB KW MO w Krakowie, podpisana przez Szmigielskiego.

Artykuły i dokumenty

dziło o TW „Ketmana”, którego prowadzenie miał już przejąć wtedy ppłk Jan Bill. Jak twierdził Bill: „We wrześniu 1978 r. uzyskano potwierdzoną informację operacyjną, że ppor. Szmigielski nawiązał kontakt z żoną działacza SKS, którą znał z okresu nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Mielcu. Z informacji tej wynikało również, że ppor. Szmigielski uprzedzał poprzez tę znajomą członków SKS o zamierzonych działaniach Wydziału III SB KW MO. Na temat kontaktowania się z tą osobą przeprowadzono rozmowę z ppor. Szmigielskim i zażądano zaprzestania znajomości. Jednak ppor. Szmigielski nie zastosował się do polecenia, doprowadził do tego, że rzecznicy krakowskiego SKS-u zostali poinformowani o powyższej rozmowie”²⁰².

Wobec zagrożenia dekonspiracją działań SB, konieczne stało się odsunięcie skompromitowanego funkcjonariusza, ale tak, by w odwecie nie ujawnił on agentury: „W sytuacji, kiedy ppor. Szmigielski znał tajnych współpracowników, tkwiących w środowisku SKS – pisał ppłk J. Bill – (dwóch z nich miał na kontakcie przed przesunięciem do innej pracy), niemożliwe stało się podjęcie wniosków dyscyplinarnych lub innych wobec funkcjonariusza, gdyż to groziłoby dekonspiracją TW i przyniosłoby znaczne szkody operacyjne. W tej sytuacji kierownictwo KW MO podjęło decyzję o całkowitym odsunięciu od pracy operacyjnej ppor. Szmigielskiego, a dla zachowania w konspiracji informacji operacyjnych zastosowano formę oddelegowania ww. do pracy w Wydziale Szkolenia KW MO. Oddelegowanie to na określony czas pozwoliło również na częściowe zdezaktualizowanie się informacji o pracy i zamiarach Wydziału III SB posiadanych przez ppor. Szmigielskiego”²⁰³. Charakterystyczne jest to, że ppłk Bill wskazywał na te okoliczności jako powody, „które złożyły się na podjęcie powyższej decyzji” – tj. zwolnienia ze służby, choć formalnie pretekstem stała się inna sprawa: zarzut nielojalności wobec resortu i niepoinformowanie o próbach wyjazdu za granicę osób z kręgu najbliższej rodziny.

Być może to właśnie Maleszka, tak dbający o swe bezpieczeństwo i przestrzegający „operacyjnego bhp”, zdecydował o przerwaniu kariery swego oficera prowadzącego. Jeszcze bardziej intrygujący jest fakt, iż sprawa ta wiąże się również z Henrykiem Karkoszą. Jak zeznawał Marek Szmigielski w 1996 r.: „już po śmierci Stanisława Pyjasa poznałem funkcjonariusza milicji, męża mojej znajomej o nazwisku Henryk Karkoszka lub Karkosza. Żona tego funkcjonariusza, a zarazem moja znajoma, pracowała wówczas w księgarni na ul. Daszyńskiego. Z Henrykiem Karkoszką [tak w oryginale, chodzi o Henryka Karkoszę] spotkałem się w sumie dwa razy. Podczas tych spotkań dowiedziałem się, że pracuje w milicji w Tarnowie. Tak przynajmniej twierdził, ja tego nie sprawdzałem. On z kolei wiedział o mnie, że ja pracuję w Wydziale III byłej SB. Będąc w pracy, mój kierownik Stanisław Nowak powiedział mi, że jest afera, gdyż jest informacja na mnie, że ja zdekonspirowałem swojego agenta »Ketmana«.

Wyglądało to w ten sposób, że ów Henryk Karkoszka [Karkosza] podczas jakiegoś spotkania, na którym był obecny »Ketman«, wprost wskazał na niego palcem, za-

²⁰² *Ibidem*.

²⁰³ *Ibidem*, k. 65–66, naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie J. Bill, Notatka służbowa dot. ppor. M. Szmigielskiego z Wydziału III SB KW MO w Krakowie, Kraków, 16 V 1980 r., podpisana przez niego.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

rzucając mu, że jest agentem, prostuję, chciał, aby osoby przebywające na tym spotkaniu, wśród których był »Ketman«, przyznały się, która z nich jest agentem, bo on ma swoją wtyczkę w Wydziale III SB, a jest nią i tutaj podał moje nazwisko. Wystraszony »Ketman«, którego w tym czasie przejął ode mnie Jan Bill, zadzwonił do Billa i opowiedział mu o tej sytuacji. Następnie Bill zarzucał mi, że ja dekonspiruję agentów. Oczywiście ja tego nie zrobiłem, a była to moim zdaniem prowokacja tego człowieka Henryka Karkoszki [Karkoszy]. Znacznie później dowiedziałem się, że człowiek ten jest TW Adama Wolnickiego i posiada pseudonim »Mikołaj« [sic!]. W związku z tym incydentem miałem żal do »Ketmana«, że zamiast zadzwonić do mnie, to dzwoni do Billa. Ja w związku z tym jeździłem tłumaczyć się do Warszawy²⁰⁴.

Marek Szmigielski, pytany o przypadki niewyjaśnionych pobić działaczy opozycji i związek tego z SB, zeznał również w 1996 r.: „Znany mi jest też taki przypadek, gdzie moja znajoma z Mielca o nazwisku Maria Indyk, która w toku uprawiania działalności opozycjonistycznej [sic!] została pobita przez tzw. nieznanych sprawców. Działała ona w tej samej grupie, co ów TW Karkoszka [Karkosza] o pseudonimie »Mikołaj«, którego prowadził Adam Wolnicki. Dziewczyna ta wracała w nocy do domu z jakiegoś spotkania i wówczas dwóch lub trzech sprawców napadło na nią i bardzo dotkliwie pobiło. Podobno ledwo przeżyła. O pobiciu Marii Indyk dowiedziałem się od Wójcickiego, mojego kolegi ze studiów. Wówczas to ja sam mu zasugerowałem, że skoro kontaktowała się ona z owym Henrykiem Karkoszką [Karkoszą], o którym wiedziałem, że jest agentem SB, to pobicia jej mógł dokonać ktoś z SB²⁰⁵.

Jak wynika z akt osobowych, w kwietniu 1978 r. Szmigielskiemu wstrzymano wypłatę dodatku specjalnego²⁰⁶. Czy to właśnie wtedy doszło do wspomnianego zagrożenia dekonspiracją – być może. Inne dokumenty wskazują, że do pracy w Wydziale Szkolenia przeszedł 12 grudnia 1978 r.²⁰⁷ Oficjalnym powodem zwolnienia go ze służby była „nieszczerłość” wobec resortu. Jak się okazuje, powiązano to z groźbą ujawnienia konfidentów SB w SKS. Już w listopadzie 1978 r. Wydział Paszportów KW MO w Rzeszowie przekazał informacje do Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, iż we wrześniu 1978 r. wyjechał na pobyt czasowy do USA i odmówił powrotu do kraju szwagier Szmigielskiego, który zamierza sprowadzić tam również żonę i córkę²⁰⁸. W grudniu 1978 r. ze Szmigielskim przeprowadzono w Departamencie III MSW w Warszawie rozmowę na ten temat²⁰⁹.

Starania siostry Szmigielskiego, której zastrzeżono wyjazdy do krajów kapitalistycznych i Jugosławii, by otrzymać paszport nawet za łapówkę w celu udania się

²⁰⁴ AIPN Kr, 018418, Protokół przesłuchania świadka...

²⁰⁵ *Ibidem*, k. 67.

²⁰⁶ AIPN Kr, 059/279, k. 38 v.

²⁰⁷ *Ibidem*, k. 64, Kraków 16 V 1980 r. Notatka zastępcy naczelnika Wydziału Szkolenia KW MO w Krakowie, mjr mgr Eugeniusz Muszyński.

²⁰⁸ *Ibidem*, k. 53, Rzeszów, 24 XI 1978 r. Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Rzeszowie mjr. Zygmunta Mazura do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie.

²⁰⁹ *Ibidem*, k. 53, Rzeszów, 24 XI 1978 r., zastępca naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Rzeszowie mjr Zygmunt Mazur, podpis nieczytelny, do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, na odwrocie odręcznie: „rozmowa z ppor. Szmigielskim została przeprowadzona w Departamencie III przez

Artykuły i dokumenty

z dziećmi do męża przebywającego w USA podejmowane wiosną 1980 r., a w końcu próba uzyskania paszportu poprzez zmianę miejsca zamieszkania, ponownie zaalarmowały SB²¹⁰. Pomimo wyjaśnień oficera, iż z siostrą i jej mężem utrzymuje jedynie „sporadyczne kontakty”²¹¹ i nie ma wpływu na ich decyzje, zarzut nieinformowania resortu o zachowaniach członków rodziny okazał się dostatecznym powodem do wydalenia Szmigielskiego ze służby. W analizie sprawy stwierdzano: „ppor. Szmigielski dopiero na skutek przeprowadzonej z nim rozmowy przez przełożonych w dniu 24 marca 1980 r. złożył raport o zamiarze wyjazdu siostry do USA do swego męża. W aktach osobowych brak materiałów, by ppor. Szmigielski składał raport o wyjeździe swego szwagra do USA. Jest jedynie pismo KW MO Rzeszów zawiadamiające o tym wyjeździe”.

Jesienią 1978 r. powiązano problem rodziny Szmigielskiego w USA z groźbą dekonspiracji „Ketmana”: „W 1978 roku Wydział III SB KW MO uzyskał informację, że ppor. Szmigielski nawiązał kontakt z figurantem sprawy operacyjnej tegoż wydziału. W oparciu o tę informację Wydziału III SB KW MO i Wydziału Paszportów SB KW MO Rzeszów odnośnie wyjazdu szwagra funkcjonariusza do USA i odmowy powrotu – przeprowadzono z ppor. Szmigielskim rozmowę w Departamencie III MSW. Wówczas to, by nie doszło do ujawnienia zamierzeń SB, a jednocześnie, by nie zdekonspirować przed ppor. Szmigielskim źródeł informacji o jego kontaktach, a także wobec faktu, że znał on główne kierunki pracy wydziału i szereg szczegółowych faktów, nie podejmowano wobec niego wniosków w postaci zwolnienia, ograniczając się do przeniesienia ww. do pracy nieoperacyjnej w Wydziale Szkolenia. Obecnie, kiedy [minęło] dostatecznie dużo czasu, podejmowanie wniosków personalnych nie będzie już wpływać ujemnie na tok spraw operacyjnych. Z drugiej zaś strony okazało się, że na przestrzeni tego czasu ppor. Szmigielski nie przejawiał żadnych chęci do szczerego wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z jego najbliższą rodziną”²¹². W konkluzji zapisano więc: „proponuję wystąpić do Obywatela Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o zwolnienie por. Marka Szmigielskiego ze służby w MO”. Jako uzasadnienie prośby podano: „Brak pełnej szczerości w stosunkach z własnymi przełożonymi, wyrażający się w zatajaniu informacji o najbliższych krewnych, niezgłaszanie o zmianach w rodzinie przez wymienionego oraz okoliczność, że nie może być oficerem MO funkcjonariusz, którego rodzina odmówiła powrotu do kraju, przebywa w kraju kapitalistycznym, zaś inni członkowie ro-

plk. Kabacińskiego. Notatka zostanie przesłana do Wydziału Kadr, 15 XII 78”, nieczytelny podpis naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie.

²¹⁰ *Ibidem*, k. 54, Tarnów, 13 III 1980 r., Pismo naczelnika Wydziału Paszportów KW MO, w Tarnowie kpt. mgr. Mariana Sokołowskiego do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Krakowie; *ibidem*, k. 56, Notatka służbowa, st. insp. Wydziału Kadr KW MO w Krakowie por. Marka Kalandyka, z opisem całej sprawy; *ibidem*, k. 58–61, naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, pplk mgr Marian Kuźnia, Kraków, 7 V 1980 r., Notatka urzędowa, Uwagi i zastrzeżenia wynikające z materiałów znajdujących się w aktach osobowych w/wym.

²¹¹ *Ibidem*, k. 55, Kraków, 24 III 1980 r., Raport. ppor. M. Szmigielskiego do komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, plk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego.

²¹² *Ibidem*, k. 60

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

dziny czynią wszystko, by wprowadzić władze paszportowe w błąd – dodatkowo dyskwalifikują ppor. Szmigielskiego”²¹³.

Jak stwierdzano w notatce z lipca 1980 r. „W świetle materiałów operacyjnych zebranych przez Wydział II SB KW MO w Rzeszowie wynika niedwuznacznie, że ppor. Marek Szmigielski nie tylko wiedział o pobycie swego szwagra [...] w USA, ale utrzymywał z nim kontakt korespondencyjny. Ustalono, że usiłował poinformować ww. o przeniesieniu go do innego wydziału zajmującego się szkoleniem funkcjonariuszy, nie wymieniając jednak nazw Wydziałów III i Szkolenia. Do przecieku tej informacji nie doszło na skutek podjęcia odpowiednich przedsięwzięć. Ppor. Marek Szmigielski po otrzymaniu od szwagra wiadomości o przerwie w korespondencji zorientował się częściowo o podjętych czynnościach służbowych, przy czym w maju 1979 r. w sposób dość jawny dał [mu] znać [...], iż prawdopodobnie stosuje się kontrolę korespondencji. [...] Materiały sprawy potwierdzają zarzut, że por. Marek Szmigielski nie krył przed swym szwagrem, kiedy ten przebywał jeszcze w Polsce, gdzie pracuje, a o przeniesieniu do innego wydziału nie omieszczał go również poinformować, czego nie powinien w żadnym przypadku czynić, a zwłaszcza wobec osoby, która wyjechała i pozostała nielegalnie w kraju kapitalistycznym. Powyższe działanie nosi elementy naruszania zasad tajemnicy służbowej [przez] ppor. Marka Szmigielskiego”²¹⁴.

W uzasadnieniu wniosku o zwolnienie ze służby z 28 czerwca 1980 r. powtórzono zarzuty dotyczące dekonspiracji działań operacyjnych wobec SKS oraz przedkładania lojalności wobec rodziny nad lojalność wobec SB. Pisano m. in.: „W marcu 1980 roku ustalono, że ppor. Szmigielski nie zgłaszał o zmianach zachodzących w jego rodzinie. Nie zgłosił przełożonym o fakcie zawarcia związku małżeńskiego przez siostrę, jak również o wyjeździe szwagra [...] do USA w 1979 roku, który tam pozostał bez zezwolenia polskich władz paszportowych. Zataił przed przełożonymi okoliczność utrzymywania kontaktów z [...] po wyjeździe ww. do USA. Biorąc pod uwagę stwierdzenie w toku wyjaśnień powiązania z osobami wywodzącymi się z wrogich środowisk, zatajanie faktu wyjazdu i nielegalnego pobytu w USA członka rodziny oraz utrzymywania z nim kontaktów – mając na względzie dobro służby – wnoszę o zwolnienie ppor. Marka Szmigielskiego z organów MO w trybie art. 65 ust. 2 pkt 7 ustawy z 31 stycznia 1959 r. o służbie funkcjonariuszy MO”²¹⁵.

Zwolniony ze służby Szmigielski musiał podpisać m.in. standardowe „zobowiązanie zwolnionego” z datą 28 lipca 1980 r.: „zobowiązuję się do utrzymania w ścisłej tajemnicy wiadomości uzyskanych w okresie pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (Milicji Obywatelskiej) stanowiących tajemnicę państwową i służbową. Przyjmuję do wiadomości, że rozgłaszanie tajemnicy państwowej i służbowej podlega odpowiedzialności karnej na podstawie art. art. 260–263 kodeksu karnego”²¹⁶. To

²¹³ *Ibidem*, k. 61.

²¹⁴ *Ibidem*, k. 67, Kraków, 21 VII 1980 r., Notatka służbowa, podpisana przez starszego inspektora kadr KW MO w Krakowie por. mgr. Marka Kalandyka.

²¹⁵ *Ibidem*, k. 69–70, Wniosek, podpisany przez komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego i zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. SB płk. mgr. inż. Stefana Gołębiowskiego.

²¹⁶ *Ibidem*, k. 71.

Artykuły i dokumenty

jednak nie wystarczyło. Zgodnie z praktyką SB odchodzącemu ze służby funkcjonariuszowi odbierano możliwość wyjazdu za granicę. Z datą 11 września 1980 r. wydane zostało postanowienie zatwierdzone przez komendanta wojewódzkiego MO płk. Z. Jabłońskiego o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę Markowi Szmigielskiego w okresie od 1 lipca 1980 do 1 lipca 1983 r.²¹⁷ W uzasadnieniu pisano, iż pełnił przez 6 lat służbę w Wydziale III SB, „zapoznając się z zasadami i celami pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. Uzyskane przez ob. Szmigielskiego informacje podlegają szczególnej ochronie zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Zastrzeżenie wyjazdów wymienionemu jest też podyktowane faktem posiadania członków rodziny w krajach kapitalistycznych i utrzymywania z nimi kontaktów”²¹⁸.

Jak wynika z dokumentów, raporty od Lesława Maleszki odbierali także inni funkcjonariusze, jak np. kpt. S. Nowak, od czerwca 1975 do czerwca 1978 r. kierownik sekcji Wydziału III, następnie starszy inspektor Inspektoratu Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO w Krakowie. Jednak ostatecznie, po odsunięciu ppor. Marka Szmigielskiego, prowadzenie Maleszki przejął naczelnik Wydziału III krakowskiej SB Jan Bill. Funkcjonariusz ten niemal od dzieciństwa związał swą karierę i los z UB, a potem SB. Urodził się 2 maja 1930 r. w Delatynie, w przedwojennym województwie stanisławowskim, ukończył pięć klas szkoły powszechnej. Po stracie rodziców w czasie wojny przybył w 1944 r. razem z dwoma braćmi w okolice Brzeska, do miejscowości Mokrzyńska, gdzie z rodzeństwem pracował sezonowo w miejscowych gospodarstwach do grudnia 1945 r.²¹⁹ Bracia rozpoczęli pracę w PUBP w Bochni, jeden z nich został szoferem²²⁰. Jak pisał Bill, jego brat prowadził auto, „a ja pracowałem koło niego jako pomocnik od 1 lutego 1946 r.”²²¹. Pod wpływem takiego wzorca piętnastoletni sierota pomimo młodego wieku złożył podanie do WUBP w Krakowie o zatrudnienie w PUBP w Bochni²²². 1 lutego 1946 r. przyjęto go na gońca.

Ze względu na młody wiek Jan Bill w latach 1946–1948 formalnie nie pełnił służby na stanowisku funkcjonariusza UB. Dopiero 1 marca 1949 r. rozpoczął pracę w Wydziale Ogólnym WUBP w Krakowie²²³. Od 1 marca 1950 r. pełnił funkcję sekretarza szefa Wydziału Ogólnego tamtejszego WUBP. 12 maja 1951 r. został młodszym referentem Wydziału V WUBP w Krakowie, od 1 marca 1952 r. był już referentem Wydziału V WUBP, a od 1 grudnia 1952 r. – starszym referentem Wydziału V WUBP. Od listopada 1950 do maja 1951 r. przeszedł przeszkolenie w Międzywoje-

²¹⁷ *Ibidem*, k. 75.

²¹⁸ *Ibidem*, Wydział Kadr KW MO w Krakowie, podpisy st. insp. Wydziału Kadr KW MO w Krakowie por. Marek Kalandyk oraz naczelnik wydziału ppłk mgr Marian Kuźnia.

²¹⁹ AIPN Kr, 059/402, k. 34, Akta osobowe, Bill Jan, s. Adama, k. 16, 22 III 1949 r., Pismo PUBP Brzesko do WUBP w Krakowie, z informacją o J. Billu.

²²⁰ AIPN Kr, 059/402, k. 34, Akta osobowe, Bill Jan, s. Adama, Kraków, 2 IV 1989 r., Opinia i przebieg służby; *ibidem*, k. 5–10, 27 XI 1946, Ankieta specjalna, 27 XI 1946.

²²¹ *Ibidem*, k. 4.

²²² *Ibidem*, k. 3.

²²³ *Ibidem*, k. 53, Kraków, 20 V 1986 r., Notatka dot. emeryta MO ppłk. Jana Billa.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

wódzkiej Szkole UB w Krakowie, po czym skierowano go do Wydziału III, w którym od 15 lipca 1954 r. został kierownikiem sekcji Wydziału III w WUBP Kraków.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych, jeszcze jako pomocnik kierowcy, Jan Bill brał udział w wielu akcjach przeciwko podziemiu niepodległościowemu i innym grupom zbrojnym. W oświadczeniu z 22 stycznia 1985 r. złożonym w celu uznania jego udziału w „utrwalaniu władzy ludowej” zeznawał: „Pracę w organach bezpieczeństwa publicznego rozpocząłem 1 lutego 1946 w b. PUBP Bochnia. Jako pomocnik kierowcy wielokrotnie uczestniczyłem w akcjach przeciwko bandzie Salwy i Wróbla. Po przeniesieniu do Krakowa do WUBP umieszczony zostałem na etacie Wydziału Ogólnego. Będąc na tym etacie, pracowałem u [zastępcy szefa WUBP] tow. Szlachcica. Z tej racji uczestniczyłem w różnych działaniach przeciwko bandzie Miki. Nadto bezpośrednio uczestniczyłem w likwidacji bandy AP w Wolbromiu (Podsiadło, Oborski, Gadomski) – w roku 1950, a wcześniej w likwidacji grupy Kubliński-Różycki na terenie Krakowa, która dokonała szeregu napadów z bronią w rękę. W roku 1950 przez kilka miesięcy pracowałem w Wydziale III – pozostając na etacie Wydziału Ogólnego.

Dopiero po ukończeniu w 1951 r. szkoły operacyjnej w Krakowie umieszczony zostałem na etacie Wydziału V WUBP. Pracując w Wydziale V, byłem delegowany do Oświęcimia, gdzie z grupą operacyjną uczestniczyłem w likwidacji bandy Momota, która dokonała kilku akcji dywersyjnych. W tym samym roku na terenie Krakowa brałem udział w likwidacji organizacji pn. »Stalowi Polacy« (Umiński, Kwaśniewski). Na początku 1952 r., będąc w grupie operacyjnej, w Likozium uczestniczyłem w likwidacji bandy Naglika, która dokonała szeregu napadów z bronią w rękę. W tym samym roku i później brałem bezpośredni udział w likwidacji następnych organizacji nielegalnych: – Związek Walczącej Młodzieży Polskiej – Eminowicz, Gąsiorowski, Palczewski; – Polska Armia Kontrkomunistyczna – Krzywda – Kraszewski – pleban Adam; – grupy Szpondera, Lelity²²⁴. Chociaż komisja, rozpatrując prośbę Billa, nie zatwierdziła wszystkich podanych przezeń zasług, z oficjalnego oświadczenia wynika, że przez blisko czterdzieści lat służył on ofiarnie resortowi.

1 października 1970 r. Jan Bill został zastępcą naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie. 1 czerwca 1975 r. był już naczelnikiem tego wydziału. Prowadził też jego najważniejszych agentów, takich jak TW „Ketman”. W opinii partyjno-służbowej z 30 czerwca 1981 r. wśród pochwał podkreślano, iż: „Wieloletnie doświadczenie w pracy operacyjnej, nabyte w Wydziale III sprawia, że kierowany przez niego zespół pracowników osiąga znaczne wyniki w zakresie ujawniania i przeciwdziałania wrogiej działalności. Charakteryzuje się dużymi zdolnościami organizatorskimi²²⁵”.

²²⁴ *Ibidem*, k. 48–48v., Oświadczenie płk. Jan Billa. Por. *ibidem*, k. 53–53v., Kraków, 20 V 1986 r., Notatka dot. emeryta MO ppłk. Jana Billa.

²²⁵ *Ibidem*, k. 29, Opinia podpisana przez I sekr. KZ PZPR mjr. Wiesława Preisa i zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie, płk. mgr. Adama Trzybińskiego.

Artykuły i dokumenty

Latem 1981 r. Jana Billa zastąpił na stanowisku szefa Wydziału III absolwent kursu KGB Wiesław Hryniewicz, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału III. Na początku sierpnia 1981 r. Billa wysłano do sprawowania „ochrony operacyjnej” nad polskimi robotnikami pracującymi na budowach w Czechosłowacji. W związku z tym 8 sierpnia 1981 r. mianowano go starszym inspektorem zajmującego się środowiskiem robotniczym Departamentu III-A MSW w Warszawie. „Oddelegowany został do Czechosłowacji jako oficer łącznikowy Dep[artamentu] V MSW²²⁶ przy KW SNB w Ostrawie do operacyjnego zabezpieczenia ob[ywateli] PRL zatrudnionych w zakładach przemysłowych na terenie woj. ostrawskiego, brneńskiego i Międzynarodowych Targów w Brnie”.

Wśród postawionych mu wtedy zadań znalazły się: „ujawnianie i przeciwdziałanie powstającym źródłom zagrożeń przy współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa CSRS ww. województwie [...] organizowanie sieci osobowych źródeł informacji wśród pracowników polskich zatrudnionych w grupach przemysłowych. [...] Pracę operacyjną prowadził w oparciu o kontakty służbowe z kierownikami grup »wolnego naboru« oraz pozyskiwanymi przez siebie osobowymi źródłami informacji (pozy-skał trzynaście osobowych źródeł informacji). W okresie trzyletniej pracy w CSRS przekazał do centrali ponad 130 informacji stanowiących wartość operacyjną, które w większości zostały wykorzystane przez wydziały V w kraju – na podstawie których założono kilka spraw operacyjnych [...] przyczyniał się do odsyłania do kraju osób naruszających przepisy porządkowe, przypadkowo skierowanych do pracy w CSRS”, rozpracowując szczególnie osoby w z „Solidarności”. „Właściwie układał swoje stosunki z konsulem PRL w Ostrawie oraz pracownikami Służby Bezpieczeństwa CSRS. Współdziałanie ppłk J[ana] Billa ze Zwiadem WOP-u przyczyniło się do udokumentowania wielu osobom nielegalnego handlu i przemytu towarów”²²⁷.

Po powrocie z Czechosłowacji 16 września 1984 r. mianowano Billa starszym inspektorem Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji w Krakowie. W związku z uzyskaniem pełnej wyслуги (ponad 39 lat) oraz pogorszeniem zdrowia funkcjonariusz ten zwrócił się do szefa MSW gen. broni Cz. Kiszczaka o skierowanie na emeryturę²²⁸. Odszedł ze służby w stopniu pułkownika z powodu nadwerężenia zdrowia związanego z pracą operacyjną, której towarzyszyły „liczne napięcia nerwowe”, a szczególnie „brak regularnie spożywanych posiłków”²²⁹. W orzeczeniu wojewódzkiej komisji lekarskiej przy Zarządzie Zdrowia WUSW w Krakowie z 21 V 1985 r. nr 257/85 zapisano, że Billa nęka choroba wrzodowa dwunastnicy oraz zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa²³⁰. Ze służby zwolniono go 15 sierpnia 1985 r.

Służąc w SB, Jan Bill zdobył wykształcenie wyższe w Zawodowym Studium Prawa i Administracji UJ. Za zasługi dla „ludowej ojczyzny” odznaczono go Srebrnym

²²⁶ Departament V MSW zastąpił Departament III-A

²²⁷ *Ibidem*, k. 31–32, Warszawa, 20 IX 1984 r., Opinia służbowa, za okres 8 VIII 1981–20 IX 1984, pieczętka i nieczytelny podpis naczelnika Wydziału VII Departamentu V MSW, płk. Jerzego Markockiego.

²²⁸ *Ibidem*, k. 33, Kraków, 2 IV 1985 r. Raport. J. Billa do gen. Cz. Kiszczaka.

²²⁹ *Ibidem*, k. 34, Kraków, 2 IV 1985, Naczelnik Wydziału Kadr WSW w Krakowie, mjr mgr Zdzisław Gazda, Opinia i przebieg służby.

²³⁰ *Ibidem*, k. 3v., Orzeczenie nr 257/85 Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Krzyżem Zasługi (1957 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1964 r.), Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski (1969 r.), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej” (1984 r.), Złotą Odznaką „W służbie Narodu” (1976 r.), a także Złotą Odznaką „Za Zasługi w ochronie Porządku Publicznego”²³¹. W opinii z 1985 r. zapisano o nim, że „wychował wielu funkcjonariuszy, którzy aktualnie pełnią służbę na odpowiedzialnych stanowiskach”²³². Po 1989 r. obok swoich podwładnych z Wydziału III krakowskiej SB parokrotnie stawał przed sądem w związku ze śledztwem w sprawie zamordowania przez SB Stanisława Pyjasa.

Po Janie Billu w 1981 r. prowadzenie „Ketmana” przejął wspomniany nowy szef Wydziału III Wiesław Hryniewicz²³³. Kolejnym oficerem prowadzącym Lesława Maleszkę w latach osiemdziesiątych został Jan Krawczyk, wybijający się funkcjonariusz krakowskiej SB. W podaniu o przyjęcie do pracy w KW MO w Krakowie w Wydziale Kontroli Ruchu Granicznego z 2 października 1970 r. starania swe motywował następująco: „moje wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie wyniesione ze współpracy z organami Służby Bezpieczeństwa w okresie studiów oraz zaangażowanie ideowe po stronie socjalizmu mogą być przydatne w przyszłej pracy w resorcie, którego najważniejszym zadaniem jest ochrona socjalistycznego ustroju PRL”²³⁴.

Urodzony 11 listopada 1945 r. w Krakowie Jan Krawczyk pochodził z rodziny robotniczej (ojciec był pracownikiem fizycznym w Hucie im. Lenina). Był absolwentem jednego z najlepszych krakowskich liceów – im. Nowodworskiego. W życiorysie pisał: „Po ukończeniu szkoły średniej w 1963 r. podjąłem studia na Wydziale Prawa UJ, które ukończyłem w 1969 r., broniąc pracy magisterskiej z zakresu prawa międzynarodowego publicznego na temat »Status prawny konsula w świetle obowiązujących Polskę norm prawa międzynarodowego«. Podczas studiów w latach 1963–1965 pracowałem społecznie jako instruktor społeczny Wydziału Młodzieży Szkolnej Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Krakowie. W 1965 wstąpiłem do PZPR, w 1968 r. byłem członkiem egzekutywy przy Wydziale Prawa”²³⁵.

Interesującym wątkiem, od którego rozpoczynają się związki Jana Krawczyka ze służbami specjalnymi PRL, była współpraca z wywiadem wojskowym. W życiorysie pisał: „W trakcie studiów od 1966 r. pobierałem stypendium fundowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, w związku z czym po ukończeniu studiów zaakceptowałem złożoną mi propozycję podjęcia niejawną pracę w II Zarządzie Sztabu Generalnego. W miesiącach styczeń [19]69 – październik [19]69 odbyłem indywidualne przeszkolenie. Wobec niesprecyzowanych wówczas perspektyw dalszej pracy zostałem skierowany czasowo do Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitler[owskich] w W[arszawie], gdzie wykonywałem prace zlecane. Następnie zostałem skierowany

²³¹ *Ibidem*, k. 37, Wniosek o nadanie stopnia MO, pułkownika.

²³² *Ibidem*, 37v.

²³³ AIPN Kr, 041/76, k. 69, Kraków, 2 IX 1981 r., Informacja dot. pracowników Wydziału III KW MO Kraków i posiadanych na ich stanie: TW, LK, MK, KO...

²³⁴ AIPN Kr, 059/754, Akta funkcjonariusza, Krawczyk Jan, s. Stanisława, k. 2.

²³⁵ *Ibidem*, k. 26.

Artykuły i dokumenty

na przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Ponieważ po ukończeniu tego przeszkolenia nie zyskałem wiążącego stanowiska w kwestii dalszej pracy w resorcie MON, a minął już dwuletni okres po ukończeniu studiów, podjąłem starania o przyjęcie do pracy w KW MO Kraków²³⁶.

Współpraca Jana Krawczyka z komunistycznymi służbami specjalnymi zaczęła się jeszcze wcześniej. W opinii na temat Krawczyka z 26 października 1970 r. starszy oficer Wydziału Kontroli Ruchu Granicznego KW MO w Krakowie kpt. Kazimierz Prasil zapisał: „Krawczyka Jana znam nieprzerwanie od 1966 roku, tj. od momentu nawiązania z nim luźnego kontaktu operacyjnego. W okresie współpracy z nami związał się on z naszym aparatem na tyle, że w rozmowach dawał często do zrozumienia, że po ukończonych studiach chciałby koniecznie pracować w naszym aparacie. W okresie współpracy K[rawczyk] przekazał nam szereg cennych i często samorzutnie zdobywanych informacji, początkowo z odcinka studentów i stażystów zagranicznych, a następnie z okresu wypadków marcowych w 1968 roku. Szczególnie w tym ostatnim okresie czasu wykazał dużo poświęcenia i inicjatywy, przekazując nam szereg cennych informacji o środowisku studenckim w ogóle, a szczególnie o osobach przejawiających wybitnie wrogą działalność w tym środowisku”.

SB już wtedy korzystała z usług przyszłego funkcjonariusza także za granicą: „Kilkakrotnie z naszej inicjatywy wyjeżdżał do CSRS w okresie szczególnie niebezpiecznym, zwłaszcza po wkroczeniu tam wojsk Układu Warszawskiego. Podczas pobytów w CSRS zdobył dużo interesujących nas informacji dotyczących aktualnej sytuacji panującej tam wówczas, nawiązał szereg kontaktów oraz zebrał informacje o wielu osobach przejawiających indywidualną i konkretną wrogą działalność, wykazując tym dużą dojrzałość operacyjną, inicjatywę i zaradność”. Rekomendując Krawczyka kpt. K. Prasil podkreślał: „byłby on odpowiednim nabytkiem dla naszego wydziału”, m.in. ze względu na dobrą znajomość angielskiego²³⁷.

Choć według podawanych przez Jana Krawczyka informacji w latach 1966–1968 otrzymywał on stypendium fundowane przez MON²³⁸ i przez dwa lata po ukończeniu studiów „był z tym resortem związany”²³⁹, Zarząd II Sztabu Generalnego, pytany przez krakowską SB o związki z nim Krawczyka, przekazał w 1979 r. następującą wersję, uchylając się od potwierdzenia współpracy „stypendysty” z wywiadem wojskowym: „w okresie studiów rzeczywiście pobierał stypendium fundowane przez MON, natomiast nie był związany z działalnością niejawną Zarządu II Sztabu Generalnego WP. Po zakończeniu studiów w lipcu 1968 roku celem odpracowania stypendium fundowanego przez MON został zatrudniony od dnia 1 września [19]68 roku w jednostce administracyjno-gospodarczej podległej Zarządowi II jako pracownik cywilny. [...] w okresie pobierania nauki na uniwersytecie pełnił funkcję dowódcy plutonu na studium wojskowym i wyrażał chęć wstąpienia do zawodowej

²³⁶ *Ibidem*.

²³⁷ *Ibidem*, k. 33–34.

²³⁸ *Ibidem*, k. 119, 6 IX 1979 r. Pismo płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie.

²³⁹ *Ibidem*, k. 71, Kraków, 1 III 1989 r., Notatka z przeglądu akt osobowych.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

służby wojskowej. W tej sprawie napisał prośbę do Departamentu Kadr MON. Celem zweryfikowania jego przydatności do zawodowej służby wojskowej został w 1970 roku skierowany na dwumiesięczne przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Po zapoznaniu się z warunkami służby wojskowej i ww. przeszkolenia, [...] zdecydował się nie wstępować do wojskowej służby zawodowej i wycofał prośbę z Departamentu Kadr MON [...] 20 września rozwiązano z nim umowę o pracę²⁴⁰.

Wbrew temu wyjaśnieniu informacje przekazane przez krakowską SB do centrali MSW potwierdzały, iż Jan Krawczyk „poprzednio pracował na etacie niejawnym Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”, czyli wywiadu wojskowego. Po studiach zaś „skierowany został na specjalne przeszkolenie Zarządu II Sztabu Generalnego WP”. W jego programie znalazły się: „metody działania kontrwywiadu, sytuacja wywiadowcza, praca typowniczo-werbunkowa, kierowanie agenturą, łączność w wywiadzie, wykorzystanie fotografii w pracy wywiadowczej, tajnopisy, łączność radiowa, łączność specjalna oraz przeszkolenie w zakresie dwustu godzin języka angielskiego”²⁴¹. Następnie przeszedł dwumiesięczne przeszkolenie polityczne w Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi. Jednak „w trakcie przygotowania [...] stwierdzono u niego brak predyspozycji do wykonywania zadań wywiadowczych, w związku z czym odstąpiono od realizacji zamierzeń”²⁴². Uzyskane przeszkolenie SB usiłowała mu zaliczyć w 1979 r. jako odpowiednik Studium Podyplomowego MSW, lecz centrala resortu nie zgodziła się na taką propozycję²⁴³.

Do służby w organach MO przyjęto Jana Krawczyka 11 listopada 1970 r. Kolejno zajmował stanowiska: od 1 listopada 1970 r. – inspektora Grupy Operacyjnej KRG SB KW MO Kraków, od 1 kwietnia 1972 r. – inspektora Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych, od 1 czerwca 1975 r. – starszego inspektora Wydziału Paszportów, od 1 września 1978 r. – kierownika sekcji Wydziału III SB, od 1 lipca 1980 r. – zastępcy naczelnika Wydziału III, od grudnia 1983 r. – zastępcy naczelnika Wydziału III-1, od 1 stycznia 1989 r. – zastępcy, a od 1 marca 1989 r. – kierownika Inspektoratu 2 SB WUSW w Krakowie, 21 października 1989 r. mianowano go naczelnikiem Wydziału Studiów i Analiz WUSW w Krakowie. Pomimo zabiegów o pozostanie w służbie po przekształceniu SB w UOP nie przeszedł pozytywnie weryfikacji kadr SB i latem 1990 r. musiał odejść z resortu, któremu służył blisko 20 lat.

W KRG SB od 1970 r. do jego obowiązków należało: „operacyjne zabezpieczenie przebywających na pobycie czasowym w PRL doktorantów, stażystów, lektorów i studentów z krajów kapitalistycznych”. Ponadto wykonywał „prace administracyj-

²⁴⁰ *Ibidem*, k. 100–101, Warszawa, 24 IX 1979 r., Zastępca szefa Zarządu II Sztabu Generalnego ds. operacyjnych płk. inż. Roman Misztal do komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, płk. mgr. Zbigniewa Jabłońskiego.

²⁴¹ *Ibidem*, k. 122, Kraków, 2 I 1980 r., Naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Krakowie, ppłk mgr Marian Kuźnia, do Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW w Warszawie.

²⁴² *Ibidem*, k. 123.

²⁴³ *Ibidem*, k. 123, 124.

Artykuły i dokumenty

ną związaną z wizowaniem tej kategorii cudzoziemców²⁴⁴. Chwalono jego dobrą znajomość angielskiego, ułatwiającą mu kontakty z rozpracowywanymi cudzoziemskimi studentami w Krakowie (znał też niemiecki i rosyjski). Jak stwierdzano w kwietniu 1973 r., miał wówczas „na swym kontakcie pięć kontaktów operacyjnych i dziesięć kontaktów służbowych. Prowadzi dwie sprawy obiektowe i osiem kwestionariuszy ewidencji operacyjnej²⁴⁵. W październiku 1973 r. pisano, iż „na kontakcie swoim posiada dziewięć kontaktów operacyjnych, kontakty służbowe, także prowadzi jedną sprawę i cztery kwestionariusze ewidencyjne²⁴⁶.”

Od 5 do 28 marca 1973 r. Jan Krawczyk odbył przeszkolenie na kursie specjalistyczno-operacyjnym Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW i na egzaminie końcowym uzyskał wynik bardzo dobry. Od 1 września do 30 listopada 1973 r. przeszedł staż w Wydziale Śledczym²⁴⁷. W 1984 r. ukończył pięciomiesięczny kurs „podwyższenia kwalifikacji pracowników MSW PRL” w Wyższej Szkole KGB ZSRR²⁴⁸.

Za swe osiągnięcia otrzymał wiele wyróżnień i nagród, m.in. Srebrną Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” w 1980 r., Srebrną Odznakę „W Służbie Narodu” w 1980 r., Srebrny Krzyż Zasługi w 1981 r., Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” w 1984 r., Złotą Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” w 1983 r. oraz Złoty Krzyż Zasługi w 1986 r.²⁴⁹

W opiniach zwierzchników zawsze podkreślano jego zdolności i talenty we wszystkich rodzajach pracy operacyjnej, stwierdzając, iż „wykazuje samodzielność i dyscyplinę²⁵⁰, a ponadto „cechuje go konceptualność w realizowaniu nakreślonych przedsięwzięć – wykazuje wiele własnej inicjatywy²⁵¹. „Poziom ogólny, doświadczenie i rozważa pozwalają określać por. Krawczyka jako pracownika, któremu można zlecić do realizacji każde zadanie²⁵² W sierpniu 1983 r. np. pisano o nim: „Obok pełnienia funkcji kierowniczej i wynikających z tego obowiązków kpt. J[an] Krawczyk uczestniczy bezpośrednio w prowadzeniu skomplikowanych, wielowątkowych rozpracowań, wykazując przy tym wiele pomysłowości, systematyki i uporczywości w dążeniu do osiągnięcia wytyczonego celu. [...] Dbą o rozwój możliwości informacyjnych obsługiwanych przez siebie jednostek tajnych współpracowników, a także osobiście dokonuje nowych pozyskań. W okresie trwania stanu wojennego wielokrotnie uczestniczył jako dowodzący odcinkiem w bezpośrednich zabezpiecze-

²⁴⁴ *Ibidem*, k. 97, Kraków, 21 IV 1973 r., Opinia służbowa za okres 1 XI 1970 r. do 15 IV 1973 r., podpisana przez naczelnika Wydziału Paszportów i DO KW MO ppłk. mgr. Czesława Mochę.

²⁴⁵ *Ibidem*, k. 97.

²⁴⁶ *Ibidem*, k. 99, Kraków, 26 X 1973 r., Opinia służbowa za okres 1 XI 1970 r. do 1 XI 1973 r., podpisana przez naczelnika Wydziału Paszportów i DO KW MO ppłk. Jacka Sitarza.

²⁴⁷ *Ibidem*, Kraków, listopad 1973 r., Opinia, podpisał naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie, ppłk. mgr Stanisław Lechowski k. 191.

²⁴⁸ *Ibidem*, k. 144, Świdziałstwo, podpisane przez naczelnika Wyższej Szkoły KGB ZSRR, gen. lejtnanta A.P. Rogozina, z datą 30 VI 1984 r.

²⁴⁹ *Ibidem*, k. 148–148v.

²⁵⁰ *Ibidem*, k. 99, Opinia z 26 X 1973.

²⁵¹ *Ibidem*, k. 103v, Opinia z 14 V 1974 r.

²⁵² *Ibidem*, k. 115, Opinia z 2 IX 1979 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

niach rejonów zagrożeń, zwłaszcza na terenie Nowej Huty. Wykazywał przy tym wiele odwagi i zdecydowania”²⁵³.

U schyłku jego kariery, w marcu 1989 r., nie szczędząc superlatywów, zapisano: „wykazuje samodzielność i inicjatywę. Umiejętnie organizuje pracę operacyjną w wydziale na odcinku ujawniania i zapobiegania dywersji ideologicznej w środowiskach studenckich i naukowych. [...] W postępowaniu stanowczy, ale jednocześnie taktowny i obiektywny”²⁵⁴. Stwierdzano też, iż „zaznajomił się i praktycznie opanował wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres działania Służby Bezpieczeństwa”²⁵⁵.

Regulacja przez infiltrację: „Tomek” i „Monika” jako przykłady agentury ofensywnej w ruchu społecznym

Sukcesy operacyjne oficerów Służby Bezpieczeństwa oraz spektakularne kariery prowadzonych przez nich konfidentów związane były z mechanizmami regulującymi funkcjonowanie systemu komunistycznego w niesuwerennej Polsce. Amerykański badacz dziejów służb specjalnych Christopher Andrew określa państwa komunistyczne mianem konspiracyjnych, a metody rządzenia stosowane przez partie komunistyczne nazywa mafijnymi. Uzasadnieniem takiego nazewnictwa jest według niego rola służb specjalnych w życiu publicznym, a nawet ekonomicznym tych krajów. Niewątpliwie, jak pisze Andrzej Zybertowicz, pionier badań nad rolą komunistycznych służb specjalnych w III RP, system ten zbudowano na lęku. Dzieje PRL to właściwie metamorfozy bojaźni: „nie tylko lęku rządzonych przed rządzącymi i ich tajną policją. Jeszcze mniej znane jest odwrotne zjawisko: przyczyny i charakter lęku rządzących przed społeczeństwem. Ten – bez wątpienia często irracjonalny – lęk leżał u podstaw wielu akcji policyjnych i rozwiązań instytucjonalnych”²⁵⁶. Jak pisze dalej: „W komunizmie wyłonił się specyficzny mechanizm kontroli społecznej, który określam mianem regulacji przez infiltrację [za Michaellem Kennedym z University of Michigan]. [...] te służby pełniły też istotne zadania kontrolne na rzecz centrum politycznego (to jest Politbiura), przeciwdziałając w pewnej mierze tendencjom do autonomizacji władzy (nie tylko gospodarczej) niższego szczebla wobec szczebli wyższych. Nawet po okresie stalinowskim, gdy przemoc była używana na znacznie mniejszą skalę i w łagodniejszej postaci, codzienne funkcjonowanie państw komunistycznych uzależnione było od instytucji pełniących szeroko rozumiane funkcje policyjne: cywilnego i wojskowego wywiadu i kontrwywiadu, policji politycznej oraz agend wspomagających. W sumie tajne

²⁵³ *Ibidem*, k. 135, Opinia z 1 VIII 1983 r.

²⁵⁴ *Ibidem*, k. 71–72.

²⁵⁵ *Ibidem*, k. 158v.

²⁵⁶ A. Zybertowicz, *Sztuka zapominania: państwo policyjne jako nierzeczywistość* [w:] *Świat historii. Prace z metodologii historii i historiografii, dedykowane J. Topolskiemu z okazji siedemdziesięciolecia urodzin*, red. W. Wrzosek, Poznań 1998, s. 432. Por. A. Zybertowicz, *Skryte oblicze systemu komunistycznego*, red. R. Bäcker, P. Hübner, Warszawa 1997.

Artykuły i dokumenty

służby były niezbędnym funkcjonalnie składnikiem mechanizmu reprodukcji systemu jako całości”²⁵⁷.

Rola odgrywana przez „Monikę” a szczególnie „Ketmana” wpisywała się w ten system i jego mechanizmy kontroli oraz rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych metodą „regulacji przez infiltrację”. Objęcie kontrolą operacyjną środowisk opozycji, próby wpływania na kierunki jej działań poprzez wprowadzoną agencję miały na celu wyeliminowanie potencjalnych przywódców kolejnego buntu społecznego, którego „właściciele PRL” obawiali się, mając w pamięci grudzień 1970 i czerwiec 1976 r. Zagrożenie to dobrze rozumieli analitycy SB, którzy ostrzegali swych chlebowców z PZPR, że: „o sile oddziaływania tych grup [antypaństwowych] nie stanowi aktualny zasięg wpływów, jej potencjalną siłę wyznacza dominująca w dość szerokich warstwach społecznych obojętność ludzi w stosunku do ustroju. Te obojętne masy w chwilach konkretnego kryzysu łatwo stają się aktywne na »nie«. To właśnie ci niezadowoleni obojętni występowali masowo podczas kolejnych zaburzeń politycznych w PRL. Opozycja w jej dzisiejszej postaci nie istniała ani w październiku [1956], ani w grudniu [1970] czy czerwcu [1976]. Zakładając teoretycznie, że w przyszłości może dojść do jakiejś sytuacji konfliktowej, po raz pierwszy zjawisko nagłego zaktywizowania się mas nałoży się na istnienie uformowanych już grup antysocjalistycznych”²⁵⁸.

Wprowadzenie do środowisk opozycyjnych agencji, jej działania i stopniowe zdobywanie pozycji w grupie, ułatwiała specyfika ruchu opozycyjnego, który jak każdy spontaniczny ruch społeczny miał luźny charakter, o słabo rozwiniętych strukturach, co zdaniem niektórych jego działaczy miało ograniczać możliwości prowokacji ze strony służb specjalnych²⁵⁹. Sprzyjać temu mogła również sieć nieformalnych powiązań, znajomości i przyjaźni, która ułatwiała zbieranie informacji i poruszanie się. Rola agencji ofensywnej w ruchu społecznym nie ograniczała się do zbierania informacji o rozpoznawanej grupie. Konfidenti mogli również podejmować próby prowokowania zachowań i akcji zgodnych z planami policji, takich, które prowadziły do zwątpienia w sens dalszej działalności, wywoływały wewnętrzne konflikty i dezintegrację²⁶⁰. Szczególną rolę mogli w tym odegrać konfidenti, którzy zajęli w gru-

²⁵⁷ A. Zybortowicz, *Sztuka zapominania...*, s. 432. Por. szerzej o funkcjonowaniu i rozkładzie komunistycznego państwa policyjnego na przykładzie PRL: A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa–Komorów 1993; idem, M. Los (M. Łoś), *Privatizing the Police State: The Case of Poland*, Macmillan, St. Martin's Press: New York 2000; idem, *Służby specjalne w czasie transformacji – perspektywa polska* [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji. Pomiędzy grubą kreską a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, red. P. Kuglarz, współpraca H. Sulek, Kraków 2001, s. 349–359.

²⁵⁸ 1978, Analiza powstania i działalności Studenckiego Komitetu Solidarności opracowana przez krakowską Służbę Bezpieczeństwa, w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Alfa” [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach...*, s. 832, dok. nr 490.

²⁵⁹ Na przykładzie ruchów społecznych w sposób teoretyczny mechanizmy te analizował Gary T. Marx, *Thoughts on a Neglected Category of Social Movement Participant: The Agent Provocateur and the Informant*, „American Journal of Sociology”, vol. 80, nr 2, szczególnie s. 423–424.

²⁶⁰ Przykładem sukcesów działań dezintegracyjnych agencji SB może być rozbięcie ROPCiO, szerzej zob. Szczególnie: G. Waligóra, *General Krzysztoporski o rozłamowym Ogólnopolskim Spotkaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* (Zalesie Górne, 10 czerwca 1978 roku), „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 345–355; por. S. Cenckiewicz, *Operacja „Arka”, czyli Służba Bezpieczeństwa w walce z Ruchem Młodej Polski w latach 1979–1988* [w:] idem, *Oczami SB, Szkice i materiały...*, s. 362–363.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

pie rolę liderów, jak Lesław Maleszka²⁶¹. Działalność takiego agenta mogła służyć napiętnowaniu ruchu, jego wyobcowaniu z otoczenia i ograniczeniu wsparcia ze strony sympatyków, osłabieniu jego siły. Mogła też prowadzić do skupienia uwagi na innych niż zakładane pierwotnie celach i trwonieniu sił i środków oraz ludzkiego zapłału na cele drugorzędne, niegroźne z punktu widzenia policji politycznej. W zdobywaniu dominacji nad grupą pomoc mogło eliminowanie autentycznych przywódców poprzez represje, więzienie, ewentualnie kombinacje operacyjne służące podrywaniu wiarygodności i ośmieszaniu.

Przykładem roli Lesława Maleszki jako agenta wpływu usiłującego „przekierować”: program działań ugrupowań opozycyjnych, tak aby był mniej groźny z punktu widzenia SB, mogą być propozycje programowe sformułowane dla krakowskiego NZS jesienią 1980 r. W doniesieniu dla SB z 23 września 1981 r. „Tomek” zalecał m.in. „będzie celowe w pewnym sensie forowanie innych grup na pozostałych uczelniach, pod jednym warunkiem, żeby te grupy występowały z mniej radykalnym programem. Chodzi tu o to, że grupa UJ jest w tej chwili najbardziej radykalna i w dyskusji ujawnia się, że studenci z innych uczelni mają tutaj pogląd mniej radykalny. [...] Moim zdaniem w komisji organizacyjnej powinna być większa ilość ludzi, nawet b[by]łych działaczy SZSP, którzy swoim działaniem preferowaliby równocześnie jak najłagodniejszą linię polityczną”²⁶². Skutkiem tych zaleceń były zapewne próby rozgrywania przez władze UJ środowiska byłego SKS i grupy Akademickiego Ruchu Odnowy podczas rozmów o powołaniu NZS.

Przed wszystkim jednak Maleszka zwracał uwagę na taktykę działaczy powstającego NZS, dążących do wyparcia wpływów SZSP na uczelniach, w klubach studenckich i akademikach, przy rezygnacji z podnoszenia argumentów politycznych: „Moim zdaniem krytyce strukturalno-organizacyjnej SZSP będzie towarzyszyć absolutna wstrzeźliwość w stosunku do krytyki działalności partii na terenie uczelni. W tej sprawie oni się wypowiadać nie będą, natomiast SZSP krytykować będą za bezprawne uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania wszystkich studentów”²⁶³.

W tej sytuacji Maleszka proponował SB taktykę ustępstw i wciągnięcia NZS w pertraktację a nawet tymczasowe przystanie na podział wpływów między NZS i SZSP, aby ocalić tę ostatnią organizację przed zupełnym wyparciem jej ze środowiska studenckiego: „Oni są więc bardzo ofensywni. Trzeba przyznać, że w opinii, jakie słyszę, SZSP jest w bardzo złej sytuacji. Nikt bowiem nie będzie występował przeciwko programowi politycznemu SZSP. Chodzi natomiast o to, że SZSP do tej pory monopolizowała cały samorząd w swych rękach. Na tę monopolizację iść nie można. SZSP może przedstawić własną listę wyborczą i to samo przedstawi NZS – różną od listy SZSP. Oczywiście przy takim założeniu, że powstaną mieszane komisje skrutacyjne.

Jeżeli SZSP rozpocznie wojnę na zasadzie, że oni są jedynymi uprawnionymi do przedstawiania list studenckich, to dojdzie tu do zdecydowanej batalii. Sens tej wal-

²⁶¹ G.T. Marx, *Thoughts on a Neglected Category of Social Movement Participant...*, s. 405, 429.

²⁶² AIPN Kr, 010/12075, k. 59–67, Kraków, 23 IX 1980 r., Informacja operacyjna TW ps. „Tomek” złożona pplk. Janowi Billowi na temat tworzenia w Krakowie NZS i MKZ NSZZ „Solidarność”.

²⁶³ *Ibidem*.

Artykuły i dokumenty

ki jest bardzo określony. Samorzady mogą pracować tylko i wyłącznie pod warunkiem przejścia całej infrastruktury, która znajduje się obecnie w rękach SZSP, od klubów studenckich począwszy aż po sprzęt radiofoniczny. SZSP zostanie więc z dużej części majątku wywłaszczona. Byłoby nienaturalne, gdyby nowe zrzeszenie nie domagało się przynajmniej części tego majątku. Bo jeżeli SZSP posiada kluby o dochodowości rzędu setek tysięcy złotych rocznie, byłoby nie do pomyślenia, gdyby oni w tej sytuacji nie żądali klubów, a przecież nikt dla nich nowych klubów budował nie będzie. Czyli kluby trzeba będzie dzielić. Natomiast stoją oni na stanowisku, że samorzady muszą być niezależne od jednej czy drugiej organizacji, tzn. SZSP czy NZS może konkurować w wyborach samorządu, ale przedstawiciele studentów są odpowiedzialni przed studentami i nie zależą od żadnej organizacji w sensie partyjnym. Należy np. nie przejmować Rady Mieszkańców DS „Żaczek”, lecz walczyć o uchwałę, że rada ta jest całkowicie niezależna od SZSP itd., itd.”²⁶⁴.

W celu ocalenia SZSP i wyhamowania ofensywności NZS, w przedstawionej w tym samym okresie propozycji programu działań NZS, któremu oficjalnie doradzał, zalecał wejście nowej organizacji we współpracę z SZSP i zawieranie porozumień w różnych sprawach. M. in. proponował: „osobiście stoję na stanowisku, że jeśli oddolnie doszłoby do współpracy kół NZS oraz działaczy czy nawet komórek organizacyjnych SZSP w tej właśnie materii [tj. reformy programów nauczania – H.G.], nie należy takiej współpracy *a priori* odrzucać. Chodzi tu bowiem o wspólne problemy całego środowiska, dla których nie można wyznaczać granicy między partykularzami organizacyjnymi. [...] bardzo interesujący jest pomysł NZS AGH w sprawie porozumienia z SZSP odnośnie [do] wyborów do władz domów akademickich. Należy szybko uformować koła NZS w DS-ach oraz prowadzić tam kampanię propagandową. Wybory do rad mieszkańców poprzedzone być muszą porozumieniem z SZSP, obejmującym w szczególności a) odrębne listy wyborcze kandydatów NZS, b) udział w pracach komisji wyborczych. W przypadku niemożności uzgodnienia porozumień w tych kwestiach należy apelować o bojkot wyborów”²⁶⁵.

Dalej rozwijał swój pomysł, zgłoszony wcześniej SB, co do klubów studenckich: „Do uregulowania pozostaje problem istniejących dotychczas klubów SZSP. Jeśli jest to możliwe, można opracować zasady współpracy z zarządami tych klubów, oparte na następujących zasadach: a) zarządy klubów nie ulegają zmianie, ich działalność ma charakter administracyjno-gospodarczy i techniczny (menagerowie), b) zarządy podporządkowane są radom programowym klubów, do których to rad deleguje (kooptuje) swych przedstawicieli komisja kultury NZS, c) ustala się zasady podziału kwot uzyskanych z imprez organizowanych przez NZS i zarząd klubów. Ważne jest podpisanie porozumienia o zasadach współpracy na piśmie”²⁶⁶.

Nie tylko ten przykład, ale przede wszystkim uprzywilejowana pozycja zajmowana przez obu opisywanych agentów SB w ruchu opozycji demokratycznej wpisuje się

²⁶⁴ *Ibidem*.

²⁶⁵ FCDCN BJ, Archiwum NZS UJ, sygn. 262, NZS UJ, 1, b.p., L. Maleszka, *Punkty do programu działania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (materiał do dyskusji)*.

²⁶⁶ *Ibidem*.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

w specyficzną taktykę stosowaną w latach siedemdziesiątych przez komunistyczną policję polityczną w PRL. Potwierdzają to wypowiedzi wysokich oficerów MSW, na czele z gen. Adamem Krzysztoporskim, dyrektorem Departamentu III MSW, odpowiedzialnym za zwalczanie opozycji, który zapewniał przywódców PRL i sekretarzy partyjnych różnych szczebli, że sytuacja jest całkowicie pod kontrolą (operacyjną – oczywiście). Dla uzasadnienia ustępstw wobec kontestujących zasady realnego socjalizmu środowisk używano zwykle argumentacji o chronieniu w ten sposób dalekosiężnych interesów ideologicznych całego bloku sowieckiego.

Tolerowanie w PRL opozycji Krzysztoporski tłumaczył zniecierpliwionym poślizgnięciem SB towarzyszom na naradzie sekretarzy KW PZPR we wrześniu 1979 r. następująco: „Czy nam się to opłaca? Opłaca, bo przecież to jest również olbrzymi argument dla ruchów postępowych, również dla partii komunistycznych, z którymi możemy tu i ówdzie dyskutować, ale dla partii komunistycznych we Francji czy we Włoszech to jest problem również o wielkim, kapitalnym znaczeniu, z punktu widzenia również i międzynarodowego ruchu robotniczego. [...] Nie ma w tej chwili sytuacji takiej, żeby zorganizowane grupy antysocjalistyczne zagrażały bezpieczeństwu tego państwa. Gdyby taka sytuacja była, gdyby oni próbowali wchodzić na grunt terroryzmu, jakichś nielegalnych organizacji, które by nam tworzyły zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, [...] po prostu wydaje odpowiednie polecenie i likwidujemy tego rodzaju działalność. Ale ze skali zagrożenia, nie rośnięcia nawet, bym powiedział w wielu przypadkach malejącego trendu, takiej potrzeby rzeczywiście w tej chwili nie ma.

[...] Ja chciałem po prostu wam wytłumaczyć, dlaczego my tak stosujemy, takie podejście, a nie inne. Ono nam się z wszęch stron, wydaje mi się, opłaca. [...] my musimy doskonale wiedzieć i wiemy, co się tam dzieje, wiedzieć, kiedy oni chcą zrobić. Jak do tej pory nam się to udaje, nie udaje nam się w najbliższych latach zjawiska zlikwidować jako takiego, a udaje nam się je w bardzo poważnym stopniu ograniczyć”²⁶⁷. W podobny sposób starano się uzyskać i utrzymać kontrolę operacyjną nad strukturami zepchniętej do podziemia opozycji także w latach osiemdziesiątych. Świadczą o tym periodycznie, regularnie przeprowadzanie „spisy powszechne” opozycji, na podstawie których zestawiano statystyki ugrupowań antykomunistycznych i skalę ich kontroli operacyjnej, zachowane w materiałach Biura Studiów MSW²⁶⁸.

Taktyka realizowana wobec opozycji przy wykorzystaniu wprowadzonej do jej ośrodków decyzyjnych agentury, jak TW TW „Ketman” i „Monika”, może być interpretowana jako element całościowej strategii policji politycznej wobec opozycji przedsiernpniowej. Autorstwo tej strategii przed sierpniem 1980 r. przypisywano stojącemu na czele Departamentu III MSW gen. Adamowi Krzysztoporskiemu, a po-

²⁶⁷ Referat gen. A. Krzysztoporskiego, dyrektora Departamentu III MSW, na naradzie sekretarzy KW PZPR (Warszawa, wrzesień 1979) [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 273, dok. nr 172.

²⁶⁸ Zob. P. Piotrowski, *Wrocławska opozycja 1986 r. w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 317; por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 66–67.

Artykuły i dokumenty

legać miała ona na tolerowaniu kontrolowanej operacyjnie opozycji, czyli PRL-owskim wydaniu „zubatowszczyzny”, czy może raczej pluralizmu policyjnego. Anonimowy informator w komentarzu do wypowiedzi gen. Cz. Kiszczaka scharakteryzował sformułowaną przez gen. Krzysztoporskiego dialektykę współistnienia SB z opozycją tak oto: „To o nim mawiano, że był zwolennikiem finansowania opozycji. Otóż uważał – i powiedział to na wąskim posiedzeniu KC w latach siedemdziesiątych – że system jest chory i dla zdrowia jest potrzebny mechanizm, który napędzałby władze do solidnej roboty. Takim mechanizmem może być tylko opozycja i w związku z tym nie należy jej likwidować środkami represyjnymi ani prawnymi. Należy tylko kontrolować i nadzorować środkami operacyjnymi, ale nie rozbijać. To się tak spodobało Kani [Stanisław Kania nadzorował MSW w imieniu BP KC PZPR – H.G.], że Krzysztoporski błyskawicznie został wiceministrem, choć przyjęto to jako dysonans w resorcie. Równie błyskawicznie polecał, kiedy zaczęto planować w 1980 roku ostrą rozprawę z opozycją. To była dwutorowość. Próbowano się dogadać, ale od początku liczone się z rozwiązaniami siłowymi – a Krzysztoporski się w tym nie mieścił”²⁶⁹.

Zalecana w cytowanym wcześniej memoriale „Returna” z 1977 r. taktyka zwalczania opozycji rzeczywiście przypomina metody i zasady stosowane przez SB i współpracujące z nią instancje PZPR, SZSP i inne instytucje systemu. Warto w tym świetle inaczej spojrzeć na niektóre wypowiedzi „Ketmana”, opisujące „zasady gry” między opozycją a władzą, formułowane przez Lesława Maleszkę w czasach, gdy nikt go jeszcze nie kojarzył z SB, i porównać je z „planem gry”, jaki „Ketman” zalecał prowadzącym go oficerom. Na przykładzie Krakowa, w którym władze dopuściły w końcu lat siedemdziesiątych do otwartych dyskusji między działaczami krakowskiego SKS a SZSP, z udziałem młodego pezepeerowskiego „liberała” – Jerzego Jaskierni, w Klubie Studenckim „Pod ręką” przy Akademii Sztuk Pięknych, Maleszka następująco tłumaczył w 1991 r. taktykę władz i SB wobec ówczesnej opozycji: „To był pewien sposób na tamte czasy. Mogło być tak, że jakiś oportunistą na stanowisku dziekana zwrócił się do komitetu wojewódzkiego z donosem, że takie spotkania się odbywają, i wówczas odpowiedziano mu, że tytułem eksperymentu KW dopuszcza te spotkania. W części aparatczyków tamtego czasu, tych najbardziej liberalnie nastawionych, panowało takie przeświadczenie, że w sumie opozycja do pewnej granicy, bardzo konkretnie ustalonej, może być rzeczą korzystną, [właśnie] taka opozycja, jaka jest. Mianowicie oni uważali, że i tak ci pisarze, ci literaci i studenci zawsze knuli przeciwko ustrojowi, zawsze gryźli rękę, co ich karmiła, zawsze byli podli, zawsze to były antysocjalistyczne s... Ale mając do wyboru, albo wpakować tych pisarzy do p..., na co jakby żywcem nie było pogody w ówczesnej atmosferze politycznej Gierka, albo... No właśnie. Albo co? Jeśli się nie pakuje do p..., to co z tym w takim razie zrobić? Przyjmowano taką interpretację, że taka opozycja kanalizuje pewne niezadowolenie, które by tak czy inaczej na tych uczelniach wyrastało, i że z pewnego punktu widzenia jest nawet lepiej, że opozycja kanalizuje to nie-

²⁶⁹ W. Bereś, J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi...*, s. 145. General Kiszczak dezawuował ten pogląd.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

zadowolenie, z pewnego punktu widzenia jak gdyby pozwala to na pewne, nie wiem, no rozpracowanie ludzi, którzy w tym robią, jawną obserwację, pewne wytłumienie najbardziej radykalnych nastrojów, możliwość pewnego otwartego dawania odporu ideologicznego tym ludziom²⁷⁰.

Pomimo zniszczenia znaczącej części archiwów SB zachowało się – głównie dzięki policyjnej biurokracji niestrudzenie produkującej dokumenty – nadszpiegowanie wiele doniesień obu TW. Rozsiane są one w aktach wielu spraw – właściwie trudno natrafić na ważniejszy SOR dotyczący krakowskiej opozycji z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w którym nie byłoby informacji któregoś z opisywanych agentów (zazwyczaj są to wytwory TW „Ketmana”). Znacznie mniej dokumentów pozostało po latach osiemdziesiątych. W tym przypadku kwerendę utrudniała dotąd interpretacja ustawy o ochronie danych osobowych, która faktycznie chroniła konfidentów komunistycznych służb specjalnych, ograniczając dostęp do materiałów wytworzonych po lipcu 1983 r., zawierających dane pozwalające identyfikować agenturę. Nawet jednak te raporty, które udało się odnaleźć, stanowią – przy odpowiednio krytycznej weryfikacji zawartych w nich informacji – wyjątkowo cenne źródło wiedzy o działalności opozycji i rozpracowaniu jej przez SB.

Przygotowanie w przyszłości krytycznej edycji zebranych donosów „Ketmana” i „Moniki” może w znacznym stopniu przyczynić się do zrekonstruowania strategicznych i taktycznych gier Służby Bezpieczeństwa wobec poddanej totalnej infiltracji peerelowskiej opozycji. Na razie ze względu na ograniczoną ilość miejsca wybrano jedynie dokumenty przybliżające skalę działalności obu tajnych współpracowników oraz główne kierunki i efekty ich pracy.

Większość publikowanych tu źródeł przedstawia aktywność obu konfidentów w środowisku opozycji krakowskiej, a przede wszystkim w kręgu Studenckiego Komitetu Solidarności, w latach 1976–1988. Często pojawiają się też doniesienia na temat innych ugrupowań opozycyjnych. Potwierdza to kluczową rolę obu tajnych współpracowników z racji sprawowanych funkcji i umiejscowienia na szlakach przepływu informacji na temat planów, działań, nastrojów i podziałów wśród opozycji.

Prezentowane dokumenty pochodzą głównie z przechowywanych w Wieliczce akt SB należących do Archiwum Oddziału IPN w Krakowie. Szczególnie cenne materiały zawiera SOR „KOS” prowadzony przez SB przeciwko Krakowskiej Oficynie Studentów, zachowany jedynie na mikrofilmie. Choć starano się publikować dokumenty w całości, w kilku przypadkach ze względu na ich obszerność, podano do druku jedynie wybrane fragmenty. W miarę możliwości zachowano oryginalny układ tekstu, język i pisownię. Poprawiono ewidentne błędy ortograficzne oraz interpunkcję. W kilku wypadkach pominięto trudne do zweryfikowania lub naruszające sferę prywatności informacje dotyczące spraw obyczajowych. Trzeba jednak podkreślić, iż

²⁷⁰ Rozmowa z L. Maleszką, styczeń 1991 r., nagranie w zbiorach autora.

Artykuły i dokumenty

informacje takie były rutynowo zbierane przez tajnych współpracowników SB. Znając mechanizmy działania SB, można przypuszczać, że służyły one następnie do werbowania nowych tajnych współpracowników lub były wykorzystywane do nacisków na wybrane osoby.

Dokumenty z ciągłą numeracją opatrzone aparatem krytycznym. Starano się jednak ograniczyć przypisy do minimum. Objąsniłone jedynie te nazwiska, co do których udało się zebrać pewne dane. Starano się podać prawidłowy zapis nazwisk występujących w dokumentach, jednak tam, gdzie pojawiły się wątpliwości co do identyfikacji nazwisk, pozostawiono je w oryginalnym kształcie. Pominięto lub zredukowano przypisy przy postaciach powszechnie znanych. Fragmenty opuszczone i skrócone oznaczono nawiasami kwadratowymi. W podobny sposób oznaczono fragmenty, których nie udało się odczytać.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Wybór dokumentów

Nr 1

1976 kwiecień 28, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” z 26 kwietnia 1976 r. o wpływie poetów Nowej Fali na nastroje opozycyjne wśród studentów sporządzony przez ppor. Marka Szmigielskiego

Kraków, dnia 28 IV 1976 r.

Tajne

Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman”
z dnia 26 IV 1976 r.

Analiza kompleksowa zjawiska wzrostu nastrojów opozycyjnych nie powinna też pomijać ogromnej wprost popularności wśród młodych intelektualistów poezji tzw. Nowej Fali (twórczość Barańczaka¹, Krynickiego², Zagajewskiego³, Kornhausera⁴) oraz swoiście opozycyjnego pisma, jakim jest „Student”⁵.

¹ Stanisław Barańczak (ur. 1946), poeta, tłumacz, krytyk, historyk literatury, związany z opozycją demokratyczną, objęty zakazem druku; członek KOR; współredaktor wydawanego od 1977 r. poza cenzurą „Zapisu”; od 1981 r. prof. Uniwersytetu Harvarda w USA; na emigracji współtworzył paryskie „Zeszyty Literackie”.

² Ryszard Krynicki (ur. 1943), poeta, tłumacz, wydawca; związany z poznańską grupą poetycką „Próby” i czasopismami „Student” i „Nurt”, jeden z czołowych poetów Nowej Fali; po podpisaniu *Listu 59* w 1975 r. objęty zakazem druku; współpracował z pismami podziemnymi, m.in. członek redakcji „Zapisu”; laureat wielu nagród, w tym w 1976 r. Fundacji Kościelskich.

³ Adam Zagajewski (ur. 1945), poeta, eseista, powieściopisarz, tłumacz, w latach siedemdziesiątych jeden z głównych reprezentantów literackiego nurtu Nowej Fali; otrzymał wspólnie z Julianem Kornhauserem nagrodę Fundacji Kościelskich za zbiór szkiców *Świat nie przedstawiony* (1974); związany ze środowiskami opozycyjnymi, m.in. z krakowskim SKS, od 1982 r. na emigracji; w 1992 r. wrócił do kraju.

⁴ Julian Kornhauser (ur. 1946), poeta, prozaik, eseista, krytyk literacki, tłumacz i historyk literatury serbskiej i chorwackiej; profesor UJ; współzałożyciel krakowskiej grupy poetyckiej „Teraz” i jeden z głównych poetów i twórców literackiego programu Nowej Fali; m.in. współautor z Adamem Zagajewskim manifestu tej generacji – zbioru szkiców *Świat nie przedstawiony* (1974); za złożenie podpisu pod *Listem 59* w sprawie poprawek do konstytucji PRL objęty częściowym zakazem druku; internowany 13–24 XII 1981 r.

⁵ „Student”, studenckie pismo społeczno-polityczne wydawane w Krakowie od 1967 r., początkowo jako organ ZSP, po 13 XII 1981 r. zawieszona, wznowiona w latach 1984–1991; dzięki skupionym wokół niego pisarzom i publicystom (dodatek „Młoda Kultura”) prezentował poglądy często nie w pełni zgodne z prezentowanymi w oficjalnych środkach publicznego przekazu w PRL.

Artykuły i dokumenty

Poeci Nowej Fali⁶ to już legenda. Powszechnie opowiada się, że Barańczak wystąpił z PZPR i rozesłał w środowiskach intelektualistów niedopuszczony do druku przez cenzurę poemat *Sztuczne oddychanie*⁷, że Krynicki czekał sześć lat na wydanie tomiku *Organizm zbiorowy*⁸ i w tym czasie był aresztowany na granicy w trakcie podróży do Austrii za próbę przewiezienia antypaństwowych utworów, że Kornhauser został jako sygnatariusz *Memoriału 59*⁹ usunięty z PZPR. Rola pisma „Student” jest bardziej złożona – w organie tym częstokroć stosuje się swoisty szyfr komunikacyjny, na który środowisko studenckie jest swoiście uwrażliwione. I tak np. w powyborczym numerze tego tygodnika na pierwszej stronie pojawiła się reprodukcja: tępy człowieczek z piórem w ręku siedzący nad kartką papieru i duży silny człowiek w mundurze biurokraty, kierujący tym piórem. Pytałem niezależnie od siebie około dwudziestu osób o sens tego rysunku, skojarzenie było powszechne – obraz wyborów w PRL.

Za zgodność:
[Marek] Szmigielski^{a10}

Źródło: AIPN Kr, 018/32, SOR „Cichy”¹¹, k. 224, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Podpis odręczny.

⁶ Nowa Fala, ruch literacki młodego pokolenia pisarzy polskich w latach siedemdziesiątych XX w. Pisarze z tego kręgu krytykowali współczesną literaturę w PRL za uchylanie się od odpowiedzialności za rzeczywistość, łącząc moralizatorstwo z krytyczną obserwacją sytuacji społecznej i demaskowaniem oficjalnego języka mediów i propagandy. Postulowano m.in. nawiązanie bezpośredniego kontaktu z odbiorcą poprzez „mówienie wprost”. Główni przedstawiciele tego nurtu: S. Barańczak, J. Kornhauser, R. Krynicki, A. Zagajewski. Ideowe założenia kierunku zawarte zostały głównie w książce J. Kornhausera i A. Zagajewskiego *Świat nie przedstawiony* (1974).

⁷ Poemat Stanisława Barańczaka *Sztuczne oddychanie* ukazał się w formie rozpowszechnianego poza zasięgiem cenzury maszynopisu w 1974 r.

⁸ R. Krynickiego *Organizm zbiorowy*, Kraków 1975.

⁹ *Memoriał 59*, list skierowany w grudniu 1975 r. do Sejmu PRL jako protest wobec planowanych zmian w konstytucji PRL, które miały formalnie ograniczyć wolności obywatelskie i zagwarantować PZPR kierowniczą rolę w państwie; w rzeczywistości podpisany przez 66 wybitnych przedstawicieli kultury i nauki. Wśród krakowskich sygnatariuszy znaleźli się: Adam Zagajewski, Julian Kornhauser, Kornel Filipowicz, Jan Józef Szczepański, Wisława Szymborska, zaś w uzupełnieniu do tego listu – Hanna Malewska i Hanna Rudzka-Cybisowa.

¹⁰ Ppor. mgr Marek Szmigielski (ur. 1952), w SB od 1972 r., w 1976 r. starszy inspektor Wydziału III Sekcji IIIA krakowskiej SB; pracował w komórce SB zajmującej się środowiskiem studenckim; brał udział w opracowaniu „grupy Pyjasa”, on też zwerbował w kwietniu 1976 r., a następnie „prowadził” w latach siedemdziesiątych Lesława Maleszkę, TW ps. „Ketman”; w 1980 r. wydalony ze służby.

¹¹ Kwestionariusz ewidencyjny, a następnie SOR „Cichy” krakowska SB założyła w celu opracowania działalności Adama Zagajewskiego w 1975 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 2

1976 maj, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o działalności Adama Zagajewskiego złożonej 6 maja 1976 r. ppor. Markowi Szmigielskiemu

^aWyciąg z inform[acji] operac[cyjnej] TW ps. „Ketman” z dn. 6 V 1976 r., pozostającego na kontakcie ppor. M[arka] Szmigielskiego^a.

Sprawa sygnatury *Memoriału 39*¹: Jest powszechnie wiadomo, że Adam Zagajewski został usunięty z redakcji „Studenta”, pisma o profilu opozycyjnym wobec polityki państwowej. Mówi się też o wydaleniu Juliana Kornhausera z PZPR. Ostatnio Maciek Chrzanowski² poinformował mnie (a także B[ronisława] Wildsteina³ i S[tanisława] Pyjasa⁴) o planowanym w najbliższych miesiącach rozbiciu kolegium redakcyjnego „Odry”⁵, co wiązałoby się z ponownym usunięciem Zagajewskiego również z redakcji tego pisma. Ta ostatnia wiadomość robi też karierę, mówi się nawet o analogicznych planach czystek w redakcji „Twórczości”⁶.

Za zgodność:
[Marek] Szmigielski^b

Źródło: AIPN Kr, 018/32, SOR „Cichy”, k. 226–227, oryginał, mps (mikrofilm).

^{a-a} Tytuł wpisany odręcznie.

^b Podpis odręczny.

¹ Chodzi prawdopodobnie o *Memoriał 59*.

² Maciej Chrzanowski (ur. 1952), publicysta, związany ze „Studentem”.

³ Bronisław Wildstein (ur. 1952), pisarz, publicysta, absolwent filologii polskiej na UJ; współzałożyciel i jeden z głównych działaczy krakowskiego SKS, członek redakcji niezależnego pisma „Indeks”, współzałożyciel NZS; 1980–1990 na emigracji, m.in. red. wydawanego w Paryżu pisma „Kontakt” (1982–1987), korespondent sekcji polskiej RWE w Paryżu 1987–1990, po powrocie do Polski dyr. Radia Kraków (1990–1993), sekretarz redakcji „Życia Warszawy” (1993–1996), z-ca red. nac. dziennika „Życie” (1996–1998), od 2001 w „Rzeczpospolitej”, usunięty z redakcji za wyniesienie i upublicznienie katalogu osobowego zbiorów IPN; od 2005 związany z tyg. „Wprost”; autor nagradzanych tomów prozy i publicystyki: *Jak woda, Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością, Mistrz, Dekomunizacja, której nie było*.

⁴ Stanisław Pyjas (1953–1977), w 1976 r. student IV roku filologii polskiej UJ, współpracownik KOR, zamordowany przez SB 6/7 V 1977 r.; jego śmierć wywołała bojkot juwenaliów i uliczne demonstracje w Krakowie („Czarny Marsz”) oraz zainspirowała powstanie SKS w Krakowie.

⁵ „Odra”, miesięcznik społeczno-kulturalny wydawany we Wrocławiu od 1958 r.

⁶ „Twórczość”, miesięcznik literacki wydawany w latach 1945–1950 w Krakowie, a następnie w Warszawie.

Artykuły i dokumenty

Nr 3

1976 maj, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o poglądach Adama Zagajewskiego złożonej 6 maja 1976 r. ppor. Markowi Szmigielskiemu

^aWyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman” z dn. 6 V 1976 r. pozostającego na kontakcie ppor. M[arka] Szmigielskiego^a

Adam Zagajewski: poeta (*Komunikat*¹, *Sklepy mięsne*²), prozaik (*Ciepło, zimno*³), krytyk literacki (*Świat nie przedstawiony*⁴) członek grupy poetyckiej „Teraz”⁵, sygnatariusz *Memoriału 59*. Spotkałem się z nim w sumie trzy razy na krótko. Wydaje się być człowiekiem bardzo zamkniętym w sobie i ostrożnym. Pierwsze spotkanie to kilka słów zamienionych w trakcie dyskusji w klubie „Jaszczury”⁶. Zagajewski rozmawiał ze mną w trakcie dyskusji oficjalnej i po jej zakończeniu, a probował moje poglądy z tego okresu. Po dyskusji wspólnie krytykowaliśmy wystąpienie Jana Kurowickiego⁷ („Poezja”, październik [19]73). Zagajewski nazwał tego krytyka „neostalinowcem”, podkreślał też, że Kurowicki musiał otrzymać specjalne pozwolenie na pisanie o Stalinie.

Ostatnie spotkanie – odbyte już po podpisaniu tekstu *Memoriału 59* w Gołębniku⁸ na zebraniu sekcji krytycznoliterackiej – poświęcone było ostrym atakom na zasady polityki kulturalnej państwa, restrykcjom cenzuralnym i presji środków masowego przekazu. Zagajewski, oceniając politykę państwa, mówił, że okres względnego odprężenia przypadł jedynie na rok 1971, koniec tego roku (Zjazd PZPR⁹) oznaczał powrót do gomułkowskich metod ograniczania praw wolności słowa i informacji. Mówił też o powolnej reformowalności systemu socjalistycznego,

^{a-a} Tytuł wpisano odręcznie.

¹ A. Zagajewski *Komunikat*, Kraków 1973.

² A. Zagajewski *Sklepy mięsne*, Kraków 1973 r.

³ A. Zagajewski *Ciepło, zimno*, Warszawa 1975 r.

⁴ Szkice literackie Adama Zagajewskiego i Juliana Kornhausera *Świat nie przedstawiony* opublikowano w 1974 r.

⁵ Grupa literacka „Teraz”, środowisko młodych poetów i pisarzy uformowane ok. 1968 r., jego manifest podpisali: Jerzy Piątkowski, Stanisław Stabro, Julian Kornhauser, Adam Zagajewski, Jerzy Kronhold, Wit Jaworski; odegrało istotną rolę w powstaniu Nowej Fali.

⁶ Klub „Jaszczury”, mający długą tradycję klub studencki przy Rynku Głównym w Krakowie, miejsce wielu wydarzeń kulturalnych.

⁷ Jan Kurowicki, krytyk literacki, w imię obrony ortodoksji ideologii komunistycznej atakował poetów Nowej Fali za indywidualizm, anarchizm i wypaczenie marksizmu, m.in. na łamach „Poezji” w 1973 r., co środowiska niezależne (np. paryska „Kultura”) uznały za formalny donos.

⁸ „Gołębnik”, popularna nazwa budynku Instytutu Filologii Polskiej UJ przy ul. Gołębiej w Krakowie.

⁹ VI Zjazd PZPR odbył się w Warszawie 17–19 XII 1971 r. z udziałem przywódców sąsiednich państw obozu sowieckiego, m.in. Leonida Breżniewa; dokonano na nim zmian w składzie władz partii, zamykając okres przebudowy systemu władzy po odsunięciu w grudniu 1970 r. Władysława Gomułki i objęciu stanowiska I sekretarza KC przez Edwarda Gierka.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

przy tym dawał młodym twórcom radę następującą: „Jeżeli napiszecie w tomiku dwa wiersze antypaństwowe, to cenzura wam je skreśli, ale jeżeli napiszecie pięćdziesiąt takich wierszy to cenzura skreśli wam trzydzieści, ale zostanie dwadzieścia – w końcu obowiązuje tu też szacunek do ludzkiej pracy”.

Za zgodność:^b

Źródło: AIPN Kr; 018/32, SOR „Cichy”, k. 228, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *Obok podpis odręczny, nieczytelny.*

Artykuły i dokumenty

Nr 4

1976 lipiec 1, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o reakcji „grupy Pyjasa” na wydarzenia związane z wystąpieniami robotniczymi w czerwcu 1976 r. złożona ppor. Józefowi Boberowi

Kraków, 1 VII [19] 76 r.

Tajne

Wyciąg z informacji TW ps. „Ketman”
z dn. 30 VI [19] 76 r.

Wracając jeszcze na moment do **Pyjasa**, oceniał ich decyzję o cofnięciu podwyżki cen jako wielką klęskę polityki obecnego rządu, zaś manifestacje, na których naród udzielał pełnego poparcia i kredytu zaufania dla rządu i partii – jako chwyt propagandy, mający zapobiec silnemu ujawnianiu się opozycji politycznej w kraju. Opozycja mogłaby więc zależeć [a] w bardzo dogodnym położeniu; z pewnych wieloznacznych wzmianek **Pyjasa** można było wnioskować, że ma on zamiar rozpocząć po wakacjach próby tworzenie nowej grupy opozycyjno-politycznej (zresztą po przesłuchaniach wszyscy uczestnicy grupy powtarzali, że zawieszenie działalności jest konieczne [a] jako stan przejściowy¹). W środowisku studenckim z pewnością istnieje grupa ludzi, którzy są potencjalnie predysponowani do tworzenia takich organizacji, tym bardziej że – jak podkreślał **Pyjas** – nowe próby wprowadzenia podwyżki spotkają się z jeszcze większą oporem, gdyż nikt już nie wierzy w siłę rządu (narodu)². **Pyjas** z **Wildsteinem** wyjeżdżają na autostop po krajach socjalistycznych³.

Za zgodność:

ppor. [Józef] Bober⁴

Źródło: AIPN Kr, 0178/1, SOR „Optymiści”⁵, t. 2, k. 9, oryginał, rkps.

^a Wyrazy nieczytelne.

¹ Pierwsze przesłuchania studentów z „grupy Pyjasa” nastąpiły 12 IV 1976 r. jako rezultat trwającego przez wiele miesięcy, prawdopodobnie od połowy 1975 r., rozpracowania tego środowiska przez SB w ramach SOR „Optymiści” z pomocą umieszczonych tu tajnych współpracowników. Podczas przesłuchania został prawdopodobnie zwerbowany jako tw. Lesław Maleszka, bliski przyjaciel Pyjasa. Pomimo zawieszenia na jakiś czas działalności tej grupy SB kontynuowała jej rozpracowanie w ramach SOR „Niepoprawni”.

² Chodzi o brutalnie stłumione wystąpienia robotnicze w czerwcu 1976 r. po drastycznej podwyżce cen żywności ogłoszonej 24 VI 1976 r., którą władze musiały cofnąć.

³ Podczas wyjazdu turystycznego latem 1976 r. Stanisław Pyjas i Bronisław Wildstein przemierzali autostopem: Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię.

⁴ Ppor. Józef Bober, funkcjonariusz Wydziału III SB, prowadził działania operacyjne wobec krakowskich studentów.

⁵ SOR „Optymiści” założony został w 1975 r. przez krakowską SB w celu rozpracowania środowiska studentów skupionych wokół Stanisława Pyjasa, tzw. grupy Pyjasa, działania te kontynuowane były w SOR „Niepoprawni”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 5

1977 kwiecień 18, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” na temat dyskusji w krakowskim Klubie Inteligencji Katolickiej złożonej ppor. Józefowi Boberowi

Kraków, dnia 18 IV 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg
z informacji operacyjnej TW ps. „Ketman”

W dniu wczorajszym odbyło się w KIK¹ zebranie poświęcone koncepcjom alienacji w ujęciu Marksa i Fromma (zebranie sekcji wychowania społecznego, referat). Na zebraniu obecne było ponad dwadzieścia osób, w tym również o. J[an] A[ndrzej] Kłoczowski² i A[dam] Zagajewski.

Treść dyskusji stanowiła krytyka marksistowskiej koncepcji komunizmu utopijnego (z odwołaniem się do prac Kołakowskiego³, Baczk⁴, Schaffa⁵) i analiza możliwości zastosowania krytycznych teorii Marksa do sytuacji totalitaryzmu państwowego w naszym kraju (przy czym część myśli dyskutantów wyrażona była wprost,

¹ KIK (Klub Inteligencji Katolickiej), społeczna organizacja katolików świeckich w PRL, KIK zakładane były od 1956 r. jako ośrodki niezależnej myśli opartej na nauce społecznej Kościoła katolickiego; władze nie wyraziły zgody na utworzenie ogólnopolskiej organizacji KIK, stąd do 1980 r. istniały samodzielne KIK w pięciu miastach (Warszawa, Kraków, Poznań, Toruń, Wrocław); 1980–1981 ich liczba wzrosła do kilkudziesięciu; po grudniu 1981 zostały zawieszane i w dużej części rozwiązane; ponowny rozwój rozpoczął się od połowy lat osiemdziesiątych (1991 ponad 100 klubów z 25 tys. członków); KIK współpracowały z Kościołem katolickim, a od lat siedemdziesiątych także z opozycją demokratyczną, następnie z „Solidarnością”.

² O. Jan Andrzej Kłoczowski OP (ur. 1937), dominikanin, prof. PAT, wykładowca, 1971–1985 duszpasterz w dominikańskim duszpasterstwie akademickim „Beczka”, wspierał opozycję demokratyczną; 1974–1992 członek redakcji „W drodze”; autor wielu książek.

³ Leszek Kołakowski (ur. 1927), filozof, pisarz, publicysta, od lat czterdziestych do sześćdziesiątych XX w. związany z filozofią marksistowską; w latach sześćdziesiątych czołowy przedstawiciel rewizjonizmu, tj. nurtu próbującego zreformować komunizm i jego ideologię w PRL; w 1968 r. usunięty z UW, udał się na emigrację; wykładał na wielu uniwersytetach, głównie w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, obecnie w Oksfordzie; autor m.in. fundamentalnej pracy *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład* (1976–1979); jeden najważniejszych autorytetów lewicowych kręgów opozycji demokratycznej w PRL.

⁴ Bronisław Baczek (ur. 1923), filozof, badacz historii Oświecenia, od 1946 r. prof. UW; w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ortodoksyjny marksista, następnie jeden z przedstawicieli rewizjonizmu; usunięty z UW z powodów politycznych w 1968 r., od 1969 r. na emigracji; jeden z autorytetów lewicowych środowisk wywodzących się z nurtu rewizjonistycznego.

⁵ Adam Schaff (ur. 1913), filozof marksistowski, członek KPP, PPR, PZPR, od 1948 r. prof. UW, 1950–1957 dyr. Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR; 1956–1968 dyr. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; 1957–1968 członek KC PZPR; związany z ideologią eurokomunizmu.

Artykuły i dokumenty

a część w sposób bardziej pośredni, jednoznacznie czytelny jednak dla audytorium odbiorczego). Najaktywniejsi w dyskusji: Kłoczowski, Zagajewski, T. Draus⁶, W[o]ciech Oracz⁷.

Za zgodność:^a

Źródło: AIPN, Kr 018/32, SOR „Cichy”, k. 384, oryginał, mps (mikrofilm).

^a *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁶ Chodzi o Franciszka Mikołaja Drausa (ur. 1953), wówczas studenta prawa UJ, działacza sekcji młodych krakowskiego KIK i współorganizatora opozycji demokratycznej w Krakowie, politologa i historyka myśli politycznej; współpracował z KOR i KSS „KOR” oraz krakowskim SKS, prowadził niezależne śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa; obecnie pracownik Institut d’ Etudes Politiques w Paryżu; autor prac poświęconych europejskiej historii intelektualnej i politycznej w języku polskim, francuskim, niemieckim. Był rozpracowywany przez SB (AIPN Kr, 08/302, t. 3, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Jana Franciszka Drausa).

⁷ Wojciech Oracz (ur. 1952), student filozofii na UJ i PAT, następnie na KUL, działacz opozycji demokratycznej – krakowskiego SKS i środowiska lubelskich „Spotkań”, członek redakcji tego pisma; sprzedawca obrazów.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 6

1977 maj 1, Kraków – Informacja operacyjna o planach opozycji ujawnionych podczas spotkania w Gorcach krakowskiej młodzieży z przedstawicielami KOR z Warszawy, spisana ze słów TW „Ketmana”

Kraków, dnia 1 V 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

spisana ze słów TW ps. „Ketman” w dniu 1 V [19] 77 r.

W dniach 30 IV [i] 1 V [19]77 [r.] na szczycie góry Gorc¹ koło Ochotnicy Górnej odbyło się spotkanie grupy 26 osób z Warszawy i Krakowa. Grupę tę stanowili czołowi opozycjoniści krakowscy, wywodzący się z kręgów młodzieżowych, jak również w grupie byli opozycjoniści warszawscy, w tym członek KOR-u² Antoni Macierewicz³. Oprócz niego byli: Bogdan Celiński⁴, Stefan Kawalec⁵, Wojciech

¹ Góra Gorc, szczyt w paśmie Gorców (1228 m n.p.m.) w Beskidach Zachodnich, popularne miejsce wypraw turystycznych.

² KOR (KSS „KOR”), Komitet Obrony Robotników, niezależne ugrupowanie opozycyjne działające od września 1976 do września 1981 r. (od września 1977 jako Komitet Samoobrony Społecznej KOR); powstał w reakcji na brutalne stłumienie buntu robotniczego w czerwcu 1976; wśród członków znaleźli się m.in. intelektualiści, pisarze i działacze społeczni (J. Andrzejewski, S. Barańczak, J. Kuroń, E. Lipiński, J. J. Lipski, A. Macierewicz, A. Michnik, H. Mikołajska, Z. Romaszewski); KOR i KSS „KOR” prowadził działalność jawną, głównie w środowiskach twórców kultury, naukowców i studentów, organizując pomoc dla ofiar represji, walkę o prawa człowieka i obywatela, inspirując i wspierając niezależne inicjatywy społeczne (np. ruch wydawniczy, samokształceniowy, związkowy); KOR był inicjatorem szeregu akcji protestacyjnych (petycje, głodówki), poprzez które wywierał nacisk na politykę władz; nawiązywał kontakty z opozycją z innych krajów bloku sowieckiego – czechosłowacką „Kartą 77” i dysydentami sowieckimi; po sierpniu 1980 ściśle współpracował z NSZZ „Solidarność”; dokonał samorozwiązania podczas II tury zjazdu „Solidarności” 1981 r..

³ W oryginale: Antoni Maciarewicz; nazwisko to pisano w najróżniejszy sposób w prawie wszystkich publikowanych tu dokumentach.

⁴ W dokumencie pomyłono imię, chodzi Andrzeja Celińskiego (ur. 1950), działacza opozycji, polityka, z wykształcenia socjologa; brał udział w wydarzeniach marca 1968 r., relegowany ze studiów, związany z harcerską „Czarną Jędrynką”; 1972–1989 pracownik UW; 1977–1980 usunięty z pracy; członek KOR i współtwórca TKN; 1980–1981 sekretarz Prezydium KKP NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; 1988–1989 sekretarz KKW NSZZ „Solidarność”; członek KO przy Lechu Wałęsie; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; 1989–1993 senator, działacz kolejno UD, UW, od 1999 w SLD; 2001–2002 minister kultury. Udział Andrzeja Celińskiego w spotkaniu na Gorcach potwierdzają inni uczestnicy, dokumenty SB, a także: A. Friszke, *Opozycja w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 391.

⁵ Stefan Kawalec (ur. 1953), z wykształcenia matematyk, współpracownik KOR i KSS „KOR”, współzałożyciel i działacz warszawskiego SKS; 1981 członek ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym, zbiegł z przepustki i ukrywał się; w III RP m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów 1991–1994.

Artykuły i dokumenty

Ostrowski⁶ i trzech innych mężczyzn, których nazwisk nie udało się ustalić. Spotkanie odbyło się w opuszczonym budynku, leżącym obok niebieskiego szlaku z Gorca na Przysłop. Dom otoczony jest parkanem z biało-czerwonymi sztachetami.

Wśród osób z Krakowa obecni byli: Józef Ruszar⁷, Liliana Batko⁸, Katarzyna Ptak⁹, Lesław Maleszka¹⁰, Małgorzata Gątkiewicz¹¹, Teresa Honowska¹², Bogusław Sonik¹³, Robert Kaczmarek¹⁴, Tomasz Schoen¹⁵ i inni¹⁶.

-
- ⁶ Wojciech Ostrowski (ur. 1949), działacz opozycji, ekonomista, pracownik UW; od 1972 r. członek warszawskiego KIK; współpracownik KOR i TKN; ukrywał się w stanie wojennym; internowany; na gracji; 1990–1991 dyr. Biura Studiów i Analiz Senatu RP, doradca min. spraw zagranicznych.
- ⁷ Józef Ruszar (ur. 1951), działacz opozycji, dziennikarz; współzałożyciel i jeden z głównych działaczy krakowskiego SKS, współpracownik „Robotnika” i lubelskich „Spotkań”; 1979 usunięty ze Szkoły Oficerów Rezerwy za odmowę złożenia przysięgi wojskowej i wcielony do kompanii karnej; 1979–1981 pracował w KIK w Warszawie, w 1981 w redakcji „Tygodnika Solidarność”; w stanie wojennym internowany; 1982–1983 członek redakcji miesięcznika „Więź”; 1983–1996 na emigracji, 1984–1993 pracował w RWE, publicysta i działacz emigracyjny; po powrocie do Polski 1995 r. red. „Super Expressu” 1996; w latach 1996–2001 dyr. ds. promocji i informacji Biura „Kraków 2000”.
- ⁸ Liliana Batko (ur. 1954), dziennikarka, współzałożycielka i działaczka SKS (1977), żona Bogusława Sonika; 1983–1990 na emigracji we Francji, współzałożycielka Stowarzyszenia Pomocy Chorym z Polski.
- ⁹ Katarzyna Ptak, w 1977 r. studentka Wydziału Ekonomiki i Usług na Akademii Ekonomicznej w Krakowie, związana ze środowiskiem duszpasterstw akademickich, podpisała deklaracje SKS w maju 1977 r.
- ¹⁰ Informacje biograficzne na temat Lesława Maleszki zob. we wstępie do wyboru dokumentów.
- ¹¹ Małgorzata Gątkiewicz (ur. 1953), działaczka krakowskiego SKS; w latach siedemdziesiątych pracowała w Państwowym Domu Dziecka; w latach dziewięćdziesiątych zatrudniona w Małopolskim Kuratorium Oświaty.
- ¹² Teresa Honowska (ur. 1955), w 1977 r. studentka III r. historii UJ, działaczka duszpasterstwa akademickiego oo. dominikanów „Beczka” i KIK; brała udział w działaniach wspierających SKS i KOR.
- ¹³ Bogusław Sonik (ur. 1953), z wykształcenia prawnik, współzałożyciel SKS (1977), aktywny działacz opozycji przedsierniowej, red. wydawanego poza zasięgiem cenzury „Indeksu”, członek NSZZ „Solidarność” (od 1980), red. „Gońca Małopolskiego”, wiceprzewodniczący ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1981), internowany (13 XII 1981), na emigracji we Francji (1983–1990), współpracownik RWE i Radio France Internationale, dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu (1990–1996), dyrektor Biura Festiwalowego Kraków 2000 (1996–2000), przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego (1998–2001); poseł z listy PO do Parlamentu Europejskiego.
- ¹⁴ Robert Kaczmarek (ur. 1947), pracownik naukowy AGH (1975–1983), od połowy lat sześćdziesiątych uczestnik niezależnych działań, m.in. w 1968 r.; współpracował z KOR i krakowskim SKS; założyciel Wydawnictwa Prywatna Inicjatywa Krakowska i red. pisma liberalnego „Merkuryusz Krakowski i Światowy”; założyciel NSZZ „Solidarność” w AGH i przewodniczący Uczelnianej Komisji Zakładowej (1980–1983), współtwórca Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki „Solidarność”, szef Sekcji Informacji MKZ, później ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1980–1981), członek Prezydium ZR i delegat na I KZD (od lipca 1981), internowany 13 XII 1981; zwolniony na operację, uciekł (20 I 1982) i ukrywał się w podziemiu (II 1982–VII 1983), wydawca „Kroniki Małopolskiej S”; w maju 1983 wyjechał na leczenie do Francji, we współpracy z francuskimi związkami zawodowymi organizował pomoc dla podziemia „Solidarności” w Małopolsce (1983–1989), publikował na łamach „Kultury” paryskiej i pism krajowych; kolejne stopnie naukowe uzyskał we Francji; od 1990 pracuje na Wyższej Szkole Elektrycznej w Gif sur Yvette we Francji.
- ¹⁵ Tomasz Schoen (ur. 1956), student socjologii UJ, działacz SKS, współpracował z KOR, członek redakcji „Indeksu” 1977; red. „Gońca Małopolskiego” 1980–1981; członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; w III RP działacz Unii Wolności, jej przewodniczący w Krakowie.
- ¹⁶ Udział w spotkaniu wzięli także m.in.: Bronisław Wildstein, Wiesław Bek, Andrzej Balcerek.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Zasadniczą część spotkania stanowiło wystąpienie A[ntoniego] Macierewicza, trwające godzinę, po którym wywiązała się czterogodzinna dyskusja. W swoim wystąpieniu Macierewicz przedstawił szczegółowo historię KOR-u i podejmowanych inicjatyw. Mówił o pierwszym procesie ursuskim¹⁷, o szczepie harcerskim „Czarnej Jedyńki”¹⁸ z Warszawy, który już od ośmiu lat prowadzi działalność opozycyjną, o nawiązywaniu współpracy z innymi ludźmi. Opowiadał też dużo o planach KOR-u na najbliższy czas, prezentując ok. dziesięć takich zamierzeń. Pierwszą planowaną sprawą jest wydanie oddzielnego oświadczenia KOR-u w najbliższym czasie, dot[yczącego] organizowania zbiórek pieniędzy w sposób sformalizowany. Chodzi tutaj o regularną miesięczną składkę dobrowolnie zadeklarowaną przez określone grono osób. Generalnie zbiórka ta ma doprowadzić do utworzenia tzw. Funduszu Narodowego. Aktualnie KOR – zdaniem TW – dysponuje bardzo dużymi kwotami pieniędzy innych państw, zdeponowanych w bankach zachodnich, które to pieniądze traktowane są jako rezerwa na tzw. czarną godzinę. Pieniądze te są wpłacone przez jedenaście lub trzynaście istniejących już na Zachodzie fundacji. Ostatnią z nich ma być fundacja utworzona w Londynie przez b[yłego] prezydenta Polski Radkiewicza¹⁹.

Drugą sprawą jest plan powołania w najbliższym czasie Ogólnego Biura Interwencyjnego²⁰, które zajmie się całościowo wydarzeniami z 25 czerwca ub.r. w różnych miastach Polski, jak również zajmie się sprawami dofinansowywania osób represjonowanych po tych wydarzeniach. Innymi słowy, biuro to będzie się zajmowało wszystkim, poczynając od takich spraw jak konflikty pracowników z dyrekcją zakładów, a kończąc na takich sprawach jak otrzymanie przez kogoś nagany w pracy czy obcięcie komuś premii, np. za to, że opowiadał w gronie kolegów o Katyniu²¹ czy innych podobnych sprawach. Wszystkie takie sprawy mają być rejestrowane i ma w nie wracać biuro ze swoją pomocą. Wiąże się z tym plan powoływania do życia w dużych zakładach pracy tzw. Wolnych Samorządów Robotniczych.

¹⁷ Proces ursuski, procesy robotników Ursusa za udział w wystąpieniach przeciwko podwyżkom cen żywności w czerwcu 1976, rozpoczęte 17 VII 1976 r. w Sądzie Najwyższym w Warszawie, przy drzwiach zamkniętych; zaangażowanie się w obronę oskarżonych robotników stało się początkiem wydarzeń, które doprowadziły do utworzenia KOR.

¹⁸ „Czarna Jedyńka”, drużyna, a następnie szczep harcerski w Warszawie przy LO im. Rejtana, o najstarszej tradycji harcerskiej (nazwa od czarnego koloru chust); znana z działań niezależnych, szczególnie kręgu starszoharcerskiego, tzw. Gromady Włóczęgów, z którego wywodziło się wielu działaczy opozycji.

¹⁹ Chodzi prawdopodobnie o Komitet Obywatelski kierowany przez Edwarda Raczyńskiego, 1979–1986 prezydenta rządu RP na uchodźstwie, z siedzibą w Londynie, zbierający wśród polskich emigrantów pieniądze na działalność KOR. Nazwisko Raczyńskiego prawdopodobnie pomyłono ze zniekształconym nazwiskiem Władysława Raczkiwicza (1885–1947), 1939–1947 prezydenta RP na uchodźstwie.

²⁰ Biuro Interwencyjne KOR, jedna z głównych instytucji KOR, formalnie powstało w maju 1977 r. kierowane przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich; zawieszono w 1980 r.; zajmowało się udzielaniem pomocy ze środków pochodzących ze składek i z pomocy zagranicznej, prowadziło interwencje oraz weryfikację i dokumentowanie spraw zgłaszanych do KOR, dotyczących łamania praw człowiek i obywatela w PRL.

²¹ Chodzi o zbrodnię katyńską.

Artykuły i dokumenty

Czwartą sprawą, którą omawiał Macierewicz, jest plan uruchomienia w przeciągu kilku najbliższych miesięcy pierwszej niezależnej oficyny księgarskiej w Polsce²². Pierwszą książką wydaną przez tę oficynę ma być opracowanie Marka Turbacza²³, pochodzącego z okolic Nowego Targu i mającego swoją własną organizację opozycyjną. Kontynuowane będzie również wydawanie tzw. „Zapisu”²⁴ w ilości ok. 1000 [szt.] każdorazowo. Macierewicz obiecał dostarczenie do Krakowa ok. 100 egz. ostatniego numeru „Zapisu”, jednakże pesymiści z grupy krakowskiej liczą najwyżej na 2–3 sztuki, natomiast optymiści liczą na 10–20 sztuk tego wydawnictwa. Równocześnie Macierewicz bardzo gorąco zachęcał do opracowywania i przesyłania własnych utworów literackich lub poetyckich, które bez przeszkód mogą być drukowane w „Zapisie”.

Inną sprawą jest opracowywanie aktualnie dziewiątego komunikatu KOR²⁵ który ukaże się w najbliższych dniach.

Inną inicjatywą, którą przygotowują członkowie KOR-u, jest zorganizowanie tygodniowej publicznej głódówki na znak protestu przeciwko dalszemu przetrzymywaniu w więzieniach Chomickiego²⁶, Majewskiego²⁷ i trzech innych robotników, skazanych w związku z udziałem w wydarzeniach czerwcowych. Wg informacji Macierewicza z więzień zostali wypuszczeni prawie wszyscy uczestnicy wydarzeń czerwcowych, poza tą piątką, na roczną przerwę²⁸. Bardzo pozytywnie przez Macierewicza oceniony był brat Majewskiego, który wykazuje bardzo dużą aktywność w obronie swojego odbywającego karę brata przez udzielanie wywiadów dziennikarzom zachodnioeuropejskim i inne tego typu akcje.

²² Pierwszą niezależną oficyną księgarską utworzoną przez opozycję była założona w 1977 r. Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza, przeniesiona do Warszawy jako Niezależna Oficyna Wydawnicza (NOW), związana z KOR.

²³ Marek Turbacz, pseud. Stanisława Krasnowolskiego (ur. 1947), biofizyka i publicyści współpracującego z opozycją, pod którym publikował w wydawnictwach drugiego obiegu i na emigracji.

²⁴ „Zapis”, wychodzący w Warszawie poza cenzurą kwartalnik literacki 1977–1981, jedno z pierwszych pism drugiego obiegu; publikował głównie teksty literackie, które nie mogły ukazać się w obiegu oficjalnym z powodu cenzury.

²⁵ „Komunikat KOR”, następnie „Komunikat KSS »KOR«”, pierwsze pismo wydawane od 29 IX 1976 r. przez KOR, a następnie KSS „KOR”, publikujące oficjalne oświadczenia i informacje o represjach oraz o działalności KOR. Przez pewien czas wydawany był wspólnie z „Biuletynem Informacyjnym KOR”.

²⁶ Czesław Chomicki, robotnik z Radomia skazany za udział w demonstracjach w czerwcu 1976 r. na dziewięć lat więzienia pod zarzutem niszczenia mienia społecznego.

²⁷ Marek Majewski, robotnik Ursusa, został pobity w śledztwie i skazany na trzy lata więzienia za udział w demonstracjach robotników Ursusa w czerwcu 1976 r.

²⁸ 3 II 1977 r. Rada Państwa PRL na wniosek I Sekretarza KC PZPR „zaleciła Komisji Ułaskawień, Prokuraturze i organom sprawiedliwości przygotowanie wniosków o darowanie kary bądź jej skrócenie lub warunkowe zawieszenie, oraz przerwanie odbywania kary wobec tych skazanych w związku z zajściami 25 czerwca, którzy okazali skruchę i rokują nadzieję, że nie wejdą ponownie na drogę przestępstwa”. Cyt. za: J. J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników. Komitet Samoobrony Społecznej KOR*, Gliwice 1988 (przedruk z wyd. Londyn 1993, s. 94). Do początku maja 1977 r. w więzieniach pozostało

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Tak więc jeżeli do m[iesią]ca czasu wspomniana piątka nie zostanie zwolniona, w Warszawie podjęta zostanie tygodniowa głodówka przez członków opozycji, jak również proponował Macierewicz podjęcie takiej akcji w Krakowie – jeżeli tylko członkowie opozycji krakowskiej będą na tyle zorganizowani i będą się czuli na siłach, aby taką akcją przeprowadzić. Jeżeli natomiast nie będzie takich warunków dla podjęcia tej akcji w Krakowie, proponował on, aby do Warszawy przyjechała w tym celu delegacja krakowska i wspólnie z nimi rozpoczęła głodówkę.

Taka sama akcja ma zostać podjęta w wypadku aresztowania w najbliższym czasie Michnika²⁹, Kuronia³⁰ i Lipskiego³¹, o czym mówi się w kręgach koła^a jako o sprawie pewnej z uwagi na prowadzone p[rzeciw]ko Kuroniowi śledztwo³². W przypadku aresztowania w[ymienionego] do głodówki przystąpią inni członkowie KOR-u, na czele z Andrzejewskim³³. Macierewicz poinformował też zebranych o tym, że 1 maja do Polski miał wrócić Michnik, którego na lotnisku miał powitać J[acek] Kuroń³⁴. Za-

pięciu uczestników wydarzeń z czerwca 1976 r., trzech z Radomia, skazanych za udział w demonstracjach, oraz dwóch z Ursusa, skazanych na trzy lata za zablokowanie torów kolejowych.

^a *Tak w oryginale.*

²⁹ Adam Michnik (ur. 1946), polityk, publicysta; bliski współpracownik Jacka Kuronia; w młodości związany z ruchem rewizjonistycznym, uczestnik wydarzeń marcowych 1968; wybitny działacz i publicysta opozycji demokratycznej związany z KOR; doradca „Solidarności”; parokrotnie więziony; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; poseł na Sejm RP 1989–1991; w III RP wycofał się z życia politycznego, pozostając w nim jednak jedną z najbardziej wpływowych postaci; twórca i redaktor naczelny jednego z największych i najbardziej wpływowych dzienników III RP – „Gazety Wyborczej”.

³⁰ Jacek Kuroń (1934–2004), polityk i działacz społeczny; w młodości związany z ideologią komunistyczną; następnie jeden z najbardziej znanych przedstawicieli ruchu rewizjonistycznego; od pocz. lat siedemdziesiątych XX w. jeden z najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej, autor jej programów; współtwórca KOR-u i faktyczny lider jego lewicowej części; doradca „Solidarności”; brał udział w obradach „okrągłego stołu”; wielokrotnie więziony i internowany (w sumie dziewięć lat); w III RP minister, poseł na Sejm RP; na skutek choroby wycofał się z życia publicznego.

³¹ Jan Józef Lipski (1926–1991), polityk, publicysta, krytyk literacki, żołnierz AK w Powstaniu Warszawskim; działacz opozycji demokratycznej w PRL; członek Klubu Krzywego Koła, sygnatariusz „Listu 34”; 1976 współzałożyciel KOR i działacz KSS „KOR”; 1962–1981, 1986–1988 Wielki Mistrz loży masońskiej „Kopernik”; 1980–1981 w zarządzie Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowany; 1987 jeden ze współorganizatorów odnowionej PPS; od 1989 senator.

³² 27 IV 1977 r. prokurator W. Bardonowa postawiła J. Kuroniowi i J.J. Lipskiemu zarzuty o działanie na szkodę PRL, wspólnie z A. Michnikiem (któremu te same zarzuty przedstawiono po powrocie do kraju), w porozumieniu z wrogimi organizacjami, jak paryska „Kultura” i RWE (art. 132 kodeksu karnego, łącznie z art. 58). Wiosną 1977 r. działacze KOR odbierali sygnały o przygotowywanej rozprawie z KOR (J.J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników...*, s. 95–96; A. Friszke, *Opozycja w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 390).

³³ Jerzy Andrzejewski (1909–1983), pisarz, krytyk, scenarzysta, po II wojnie światowej zbliżony do marksizmu, czego wyrazem były jego ówczesne utwory (m.in. powieść *Popiół i diament*), od lat sześćdziesiątych związany ze środowiskami kontestującymi system PRL, podpisywał szereg listów i protestów przeciwko polityce władz; członek KOR, członek redakcji podziemnego pisma literackiego „Zapis”.

³⁴ Chodzi o powrót Adama Michnika do Polski 2 V 1977 r. z podróży na Zachód (1976–1977), podczas której zabiegał o uzyskanie wsparcia dla działań KOR; w przeddzień powrotu, 1 V 1977 r., KOR ogłosił, iż Michnik jest jego członkiem.

Artykuły i dokumenty

raz też na lotnisku Michnik miał podpisać deklarację przystąpienia do KOR-u. Następnie Macierewicz mówił o tym, że członkowie KOR-u absolutnie nie boją się aresztowań, gdyż każdy z aktualnych członków KOR-u ma swojego zastępcę i w przypadku aresztowania członków KOR-u działalność nie zostanie przerwana. Z kolei ci członkowie nowego KOR-u będą urządzić głodówki, i to do skutku.

Kolejną inicjatywą warszawskiej opozycji jest uruchomienie z nowym rokiem akademickim jednolitego ogólnopolskiego Latającego Uniwersytetu³⁵, mającego status normalnej uczelni z wszelkimi jej prawami i uprawnieniami. Program tego uniwersytetu ma zostać ustalony centralnie, zajęcia prowadzić mają, wymieniając się, wybitni specjaliści humanistycznych dziedzin nauki. Toczą się też dyskusje nad nazwą uniwersytetu i proponowana jest nazwa Uniwersytet Myśli Niezależnej – jednakże jest to sprawa w tej chwili najmniej istotna.

Następnym z planów przedstawionym przez Macierewicza była kwestia masowego rozwoju tzw. poligrafii regionalnej. Przy okazji zaprezentował on zebranym bardzo prosty, odkryty przez jednego z członków KOR-u, sposób powielania tekstów zwany połączeniem sitosączki ze szmergłem (papierem ściernym). Przedstawił też sposób powielania tekstów na tym urządzeniu, jak również zapowiedział dostarczenie do Krakowa pisemnego opisu sposobu wykonania urządzenia i powielania na nim tekstów. W skrócie mówiąc, [b] polega to na tym, że bierze się czystą kartkę papieru, folię oraz papier ścierny o jak najmniejszym ziarnie i wkręca się to razem do maszyny do pisania, z której zdejmuje się uprzednio taśmę. Następnie pisze się tekst mocno uderzając w czcionki, które wybijają w folii kształt liter. Po zapisaniu kartki i wykręceniu jej z maszyny folia stanowi gotową matrycę. Przygotowanie farby drukarskiej też nie przedstawia problemu, gdyż wykonuje się ją z żelatyny spożywczej, czerni anilinowej, dostępnej w każdym laboratorium, oraz wody. Wszystko to miesza się w odpowiednich proporcjach i otrzymuje w ten sposób dobrą farbę drukarską. Następnie tak przygotowaną farbą pokrywa się płytę, na której kładzie się matrycę, i przy pomocy zwykłego wałka odbija się tekst na czystych kartkach papieru.

W ten sposób z jednej matrycy można odbić 2 tys. szt[uk] tekstu. Mówiąc o regionalnej poligrafii, Macierewicz nawoływał też do rozwijania własnej twórczości opozycyjnej i krytykował działania często odtwórcze, którymi do tej pory zajmowali się członkowie opozycji krakowskiej.

W toku czterogodzinnej dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniu Macierewicza, pytano go o ocenę środowiska warszawskiego, działań podejmowanych przez krakowskich opozycjonistów. Warszawiacy odparli, że nastroje defetystyczne członków opozycji krakowskiej oraz ich narzekania na ciężką pracę w tym środowisku są

^b *W oryginale skreślony wyraz teksty.*

³⁵ Uniwersytet Latający, niezależna od władz PRL instytucja organizująca samokształcenie, aktywna od 1977 r. szczególnie w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych, animowana i związana z działalnością KOR, w nazwie i charakterze działalności nawiązywał do organizacji istniejących w zaborze rosyjskim na początku XX w.; przekształcona w Towarzystwo Kursów Naukowych 1978–1981; jego celem było szerzenie wolnej od cenzury wiedzy o historii i kulturze pol., działalność naukowa, wydawnicza; wśród współzałożycieli znaleźli się m.in. Władysław Bartoszewski, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

bezpodstawne w porównaniu np. z ośrodkami w Gdańsku czy Lublinie, które to ośrodki są [c] – ich zdaniem – rozbite wewnętrznie, a sama działalność jest działalnością polegającą głównie na głoszeniu sloganów i demagogicznych hasel.

Np. *List 517*³⁶ był oceniony bardzo wysoko, a uwagi, które można mieć do tego środowiska, sprowadzają się głównie do małej aktywności intelektualnej.

W toku dyskusji dało się też zaobserwować pewną polaryzację stanowisk tych dwóch ośrodków, polegającą na tym, że warszawiacy w swych wypowiedziach bazowali głównie na teoriach sofiologicznych^d oraz hasłach pozytywistycznych, natomiast środowisko krakowskie prezentowało katolicką myśl etyczną i wynikające stąd indywidualistyczne dyrektywy działania, uwikłane w wewnętrzne sprzeczności, przejawiające się głównie brakiem działań na zewnątrz, a jedynie skierowane na siebie samego, z dążnością do sprawdzania się, jako człowieka autentycznego.

Ostatnią z omawianych w trakcie spotkania spraw była kwestia ROPCiO, czyli Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela³⁷, któremu przewodniczył Moczulski³⁸. ROPCiO poddany został totalnej krytyce, przedstawiono genezę jego powstania, udział członków KOR-u w tym ruchu, podejmowane przez ruch inicjatywy itd. Stwierdzono, że jeszcze jesienią ub. r. Moczulski prowadził rozmowy nt. utworzenia ruchu z wysokim urzędnikiem M[inisterstwo] S[praw] W[ewnętrznych]³⁹, od którego dostał formalną zgodę na założenie ruchu, z jedynym zastrzeżeniem: aby do ruchu nie przyjmować członków KOR-u. Stwierdzono, że w ten sposób Moczulski dobrowolnie uwikłał się we współpracę z MSW i działalność ruchu ma w tej chwili charakter wyłącznie rozbijający jedność opozycji.

^c *W oryginale powtórzenie wyrazów.*

^d *Tak w oryginale.*

³⁶ „List 517”, list z podpisami zbieranymi przez studentów Krakowa do marszałka Sejmu PRL w sprawie zwołania komisji do zbadania okoliczności zajęć w czerwcu 1976 oraz postępowania MO i SB w trakcie ich tłumienia (zebrano 517 podpisów). List był odpowiedzią na apele KOR-u o wsparcie akcji w obronie represjonowanych robotników, umożliwił też integrację niezależnych środowisk studenckich, które w maju 1977 r. utworzyły w Krakowie SKS.

³⁷ Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), opozycyjne ugrupowanie powstałe w marcu 1977 r., działające w latach 1977–1981; wśród założycieli znaleźli się m.in. A. Czuma, L. Moczulski; w ROPCiO mocno akcentowano antykomunizm, stosując podobną do KOR formułę organizowania ruchów społecznego nacisku na władze; ROPCiO uległ dezintegracji na skutek konfliktu grupy A. Czumy i L. Moczulskiego; wyłoniły się z niego m.in. KPN i RMP.

³⁸ Leszek Moczulski (ur. 1930), polityk, historyk, publicysta, współzałożyciel i rzecznik ROPCiO (1977), twórca (1979) i wieloletni przywódca KPN, przewodniczący Rady Politycznej KPN, wielokrotnie represjonowany i więziony (1957–1958, 1980–1984, 1985–1986), m.in. w 1982 r. skazany na 7 lat więzienia, w 1985 r. skazany na 4 lata; poseł na Sejm RP (1991–1997); kandydował w wyborach prezydenckich w 1990 r.; w kwietniu 2005 r. w procesie lustracyjnym wytoczonym z jego własnej inicjatywy, Sąd Lustracyjny uznał, iż był tw. SB ps. „Lech” w latach 1969–1977; postępowanie w tej sprawie nie zostało zakończone.

³⁹ L. Moczulski potwierdza fakt utrzymywania kontaktów z osobami z kręgu władz PRL, jak Zbigniew Żaluski, którego przedstawia jako swojego informatora (L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001 s. 203); potwierdza też kontakty z MSW, przedstawiając je jako próbę dezinformacji SB przed powstaniem ROPCiO, od grudnia 1976 do marca 1977 r. (L. Moczulski, *Bez wahania*, Kraków 1993, s. 108–109).

Artykuły i dokumenty

ROPCiO nazywany też jest POLKOR-em przez analogię do POLKIK-ów, które również zrobiły rozbijacką robotę w środowisku inteligencji katolickiej. Twierdzono też, że już w chwili obecnej w ruchu istnieją silne tarcia i na pewno niedługo dojdzie do rozłamu między^e Moczulskim a ks. Czumą⁴⁰.

Za zgodność:^f

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”⁴¹, t. 1, k. 223–227, oryginał, mps.

^c *W oryginale do.*

^f *Podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴⁰ Pomyłono tu osoby braci Czumów, niewątpliwie chodzi o konflikt Leszka Moczulskiego z Andrzejem Czumą: (ur. 1938), prawnik, działacz niepodległościowy, współzałożyciel „Ruchu” 1965, 1970 aresztowany i skazany na 7 lat więzienia; 1977–1978 współzałożyciel Nurtu Niepodległościowego; 1977 współzałożyciel i rzecznik ROPCiO, red. podziemnej „Opinii”; 1981 doradca Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; internowany, od 1985 na emigracji w USA. Ks. Hubert Czuma (ur. 1930), duchowny katolicki, jezuita, wspierający działalność opozycyjną, znany duszpasterz akademicki: 1961–1963 w Gdańsku, 1963–1971 w Lublinie, 1971–1973 w Bydgoszczy, 1974–1978 w Szczecinie, od 1978 w Radomiu, zawsze usuwany pod naciskiem władz; 1970 aresztowany z działaczami „Ruchu”; 2001 krajowy duszpasterz ludzi pracy. Benedykt Czuma (ur. 1941), członek założyciel „Ruchu”, 1970 aresztowany i skazany na 6 lata więzienia, 1977 członek Nurtu Niepodległościowego, ROPCiO, 1979 członek Rady Sygnatariuszy tej organizacji, 1980 doradca MKZ NSZZ „Solidarność” w Łodzi i 1981 członek ZR „Solidarność”; internowany, później działacz podziemnych struktur „Solidarności”.

⁴¹ SOR „Asystent” krakowska SB założyła w 1979 r. w celu rozpracowania działalności Roberta Kaczmarka.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 7

1977 maj 8, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o okolicznościach śmierci Stanisława Pyjasa i niezależnym śledztwie w tej sprawie złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Ketman”

Kraków, dnia 8 V 1977 r.

Przyjął: kpt. S[taniśław] Nowak¹

Miejsce: MK „Wanda”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa

1) W dniu wczorajszym ok. godz. 17.00 poinformowałem o śmierci S [taniśława] Pyjasa L[jilianę] Batko i B[ogusława] Sonika, znajdujących się w mieszkaniu Batki. Około 15 minut po rozmowie B[ogusław] Sonik wyszedł zatelefonować do – jak twierdził – Wojtka Ostrowskiego w Warszawie. Wrócił po 30 min. z J[anem] A[ndrzejem] Kłoczowskim. Z Kłoczowskim, Sonikiem i Batko rozmawialiśmy do godz. 18.00, po czym Lilka poszła na dworzec PKP, mając zamiar jechać z grupą późniejszym pociągiem do Kielc, ja zaś zostałem z Sonikiem w Krakowie, w związku z planowanym przyjazdem delegacji z Warszawy. W chwilę później udałem się do „Żaczka”, gdzie przebywałem ok. 1,5 godz., rozmawiając z wieloma osobami. M.in. B[ronisław] Wildstein i I[wona] Galińską², którzy byli w prosektorium, mówili mi, iż Pyjas miał liczne rany twarzy od uderzeń, dziurę w skroni za oczodołem, a nawet, wg Galińskiej – ranę na szyi od uderzenia ostrym przedmiotem.

Następnie ok. godz. 20.00 przybyłem ponownie do Sonika, czekałem na niego dłuży czas (jak się okazało, był on w tym czasie również w „Żaczku”, gdzie m.in. rozmawiał z B[arbarą] Jezierską³ w sprawie nieprotokołowania przez MO zeznań o anonimach na S[taniśława] Pyjasa⁴), po czym na piechotę udaliśmy się do J[ózefa] Ruszara. Ponieważ nie zastaliśmy nikogo w domu, powróciliśmy do centrum i w parę minut po 23.00 Sonik dzwonił ponownie do Ostrowskiego⁵ (na numer za-

¹ Kpt. Stanisław Nowak, funkcjonariusz krakowskiej SB, 1975–1978 kierownik sekcji III A w Wydziale III KW MO w Krakowie, zajmującej się inwigilacją studentów.

² Iwona Galińska-Wildstein (ur. 1952), działaczka SKS, psycholog, od 1980 na emigracji; żona Bronisława Wildsteina.

³ Barbara Jezierska, współpracowała z SKS, wcześniej związana ze środowiskiem „anarchistów” skupionych wokół Stanisława Pyjasa i Bronisława Wildsteina.

⁴ Chodzi tu o anonimy ze stycznia i kwietnia 1977 r. pisane przez funkcjonariuszy SB na podstawie zebranych przez agenturę informacji, wysyłane do uczestników „grupy Pyjasa”, w których rzucano podejrzenia o współpracę z SB, w celu dezintegracji tego środowiska, zaangażowanego już wówczas w akcje wspierające KOR. Z inicjatywy Stanisława Pyjasa anonimy te zostały zanesione do prokuratury.

⁵ Chodzi o Wojciecha Ostrowskiego.

AAA

czynający się od cyfry 43 lub 44; numer ten wraz z wiadomością o telefonie od Ostrowskiego przyniósł do Bogusia⁶ – pod jego nieobecność – S[tanisław]. Krasnowolski). Sonik mówił Ostrowskiemu m.in. o dodatkowych szczegółach śmierci, twierdził, iż MO nie tyle nie protokołowała wiadomości o anonimach, ale czyniła to raczej fragmentarycznie, oraz umawiał się co do przyjazdu delegacji z Warszawy. Następnie z aparatu przy „Jamie Michalikowej”⁷ Sonik dzwonił do Franciszka Drausa, którego wprowadzał w szczegóły całej tej sprawy.

2) Noc spędziłem w mieszkaniu B[ogusława] Sonika, nad ranem przybyła tam delegacja z Warszawy (Sewek Blumsztajn⁸ i jeden z uczestników spotkania w Gorchach, imieniem Paweł⁹) – z instrukcjami opracowanymi przez jednego z adwokatów z Warszawy, dotyczącymi śledztwa studentów w sprawie śmierci S[tanisława] Pyjasa. Instrukcje te omawialiśmy razem z B[ogusławem] Sonikiem i I[reną] Felską¹⁰ w kościele Dominikanów. Zawierały one m.in. następujące punkty:

- charakterystyka osobowości Pyjasa, ze szczególnym uwzględnieniem takich cech, jak jego działalność opozycyjna, wrogość wobec MO, brak wrogów osobistych, represje ze strony SB w ostatnim okresie itd.;

- charakterystyka dzielnicy i miejsca śmierci (specyfika terenu, szczególnie zaś jego nocnego życia, kwestia patroli MO, pełny zestaw fotografii miejsca zbrodni);

- przebieg rozmów studentów (o ile to możliwe, raczej studentek) z mieszkańcami kamienicy, gdzie zginął Pyjas¹¹, na temat hałasów oraz form śledztwa (należy się więc dowiedzieć m. in., czy robiono fotografie zabitego i pod jakim kątem, czy użyto psa milicyjnego, czy stosowany [był] rozpylony gips itd.; nie zapamiętałem wszystkich tych spraw, które dotyczą procedury *stricte* kryminalistycznej, zupełnie mi nieznanej);

- komplet informacji związanych z przebiegiem śledztwa prowadzonego przez MO (m.in. sprawa protokołowania wiadomości o opozycyjnej działalności Pyjasa i o anonimach);

- informacje na temat przyczyn śmierci (skierowanie zaufanego lekarza do Zakładu Medycyny Sądowej na Grzegórzeckiej; w związku z tym wymieniono nazwisko dra Deszcza), chodzi o opis włók;

⁶ Chodzi o Bogusława Sonika.

⁷ Znana z tradycji literackich epoki Młodej Polski i secesyjnego wystroju wnętrza kawiarnia na ul. Floriańskiej w Krakowie, w kamienicy, w której mieszkał B. Sonik.

⁸ Seweryn Blumsztajn (ur. 1946); działacz opozycji, dziennikarz; uczestnik wydarzeń marcowych 1968 r., skazany na 2 lata więzienia; współpracownik KOR i KSS „KOR”, red. „Biuletynu Informacyjnego”; 1980–1981 współtwórca Agencji „Solidarność”, red. biuletynu „AS”; 1981–1989 na emigracji we Francji; 1982–1984 członek Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Brukseli, organizował pomoc dla opozycji w kraju; od 1989 dziennikarz „Gazety Wyborczej”, m.in. red. jej oddziału w Krakowie.

⁹ Być może chodzi o Pawła Bąkowskiego, współpracownika KOR, uczestnika „Czarnego Marszu” 15 V 1977 w Krakowie; w latach siedemdziesiątych pracował w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej; obecnie mieszka w USA.

¹⁰ Irena Felska, działaczka krakowskiej opozycji i SKS.

¹¹ Chodzi o kamienicę nr 7 przy ul. Szewskiej w Krakowie, w której bramie rankiem 7 V 1977 r. znaleziono ciało Stanisława Pyjasa.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

- poinformowanie w pełni zaufanego adwokata do czuwania nad tą sprawą, wienien to być człowiek z Krakowa;
- ustalenie planu dnia Pyjasa, jego kontaktów, w tym ze znajomymi, oraz zamierzeń.

Dokumentację tę mają opracować studenci, część zeznań należy nagrać na magnetofon, pozostałą zaś spisać i podpisywać przez prowadzących rozmowy. Egzemplarze na numerowanych stronach w postaci dokumentu przekazane będą następnie do KOR-u.

3) W związku z tą sprawą ogół studentów „Żaczka” nie ma sprecyzowanego sądu, choć wielu podejrzewa MO o zabójstwo (zresztą te nastroje będą częścią następnej szczegółowej relacji – obecnie za wcześnie jeszcze, aby o tym wyrokować).

Wśród „opozycjonistów” pojawiły się dwie koncepcje:

– „umiarkowana” – wg której Pyjas miałby się wdać w awanturę z umundurowanymi lub cywilnymi funkcjonariuszami MO pod wpływem alkoholu, przeto został wciągnięty w bramę i tam w ciemnościach pobity (m.in. sądzą tak Blumsztajn, Sonnik, chyba też Felska i Kłoczowski¹²);

– „skrajna” – wg której Pyjas został z premedytacją zamordowany przez SB dla zastraszenia środowiska opozycyjnego (tezę tę lansuje L[iliana] Batko).

W uzupełnieniu do pkt 2. Na czele śledztwa studenckiego w sprawie Pyjasa ma stać F[ranciszek] Draus, w trakcie śledztwa nie wolno pod żadnym pozorem rozgłaszać wiadomości, iż to MO czy SB miałyby się przyczynić do śmierci Pyjasa, należy nawet dementować ten fakt. Chodzi o utrzymanie śledztwa w najściślejszej tajemnicy.

5) J[an] A[ndrzej] Kłoczowski zdawał się być bardzo przejęty tym faktem śmierci. Dziś rano rozmawiał on z kardynałem Wojtyłą¹³ w tej sprawie, zaś następna „dziewiątka”¹⁴ poświęcona będzie pamięci S[tanisława] Pyjasa. Kłoczowski zamierzał nawet przedstawić okoliczności jego śmierci z ambony, należy jednak wątpić, czy to zrobi.

„Ketman”

Za zgodność:

Kpt. S[tanisław] Nowak^a

Źródło: AIPN Kr, 0178/1, SOR „Optymiści”, t. 2, k. 32–34, oryginał, mps.

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹² Chodzi o dominikanina o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

¹³ Karol Wojtyła (Jan Paweł II) (1920–2005), papież od 16 X 1978; od 1958 biskup, od 1964 arcybiskup metropolita krakowski, od 1967 kardynał; w okresie sprawowania godności abp. krakowskiego utrzymywał bliskie kontakty ze środowiskami opozycyjnymi, organizując i wspierając m.in. niezależne działania samokształceniowe; żywo interesował się też sytuacją młodzieży zaangażowanej w działalność opozycyjną.

¹⁴ „Dziewiątki”, msze św. odprawiane dla studentów w bazylice oo. Dominikanów w Krakowie w każdą niedzielę o 9 rano.

Artykuły i dokumenty

Nr 8

1977 sierpień 31, Kraków – Informacja operacyjna „Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS Kraków” opracowana przez TW „Return” i przekazana ppłk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Return”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Przyjął: J[an] Bill¹
Dnia 31 VIII 1977 r.
Miejsce: MK „Wanda”

Informacja operacyjna
(opracowana przez TW)
1679^a

Kilka refleksji na temat opozycji w Polsce w odniesieniu do SKS² Kraków

Tekst poniższy jest w części przynajmniej zespołem prywatnych przemyśleń jego autora, wszelkie więc sprawy informacyjne są w nim oddzielnie sygnowane. W zasadzie dotyczy on głównie krakowskiego SKS-u. Pomyślany został jako artykuł do dyskusji w kręgu odbiorców, dla których jest przeznaczony. Autor pragnie zastrzec, że jak każdy człowiek nie jest istotą nieomylną, aczkolwiek posiada określone „dojścia” do ruchu opozycyjnego.

I. Główne nurty opozycji: Polemiki – koncepcje

W chwili obecnej doszło do wykrystalizowania dwu zasadniczych nurtów opozycyjnych, dla których platformę działania wyznaczały KOR (oraz suma inicjatyw, które zostaną podjęte po jego rozwiązaniu) oraz ROPCiO. Ten drugi nurt związał wo-

^a Liczbę wpisano odręcznie.

¹ Jan Bill (ur. 1930), oficer SB, od 16. roku życia służył w UB (1946), później w SB; od 1970 r. z-ca naczelnika Wydziału III, następnie, od 1975 r. naczelnik Wydziału III, w 1979 r. w stopniu ppłk; kierował działaniami operacyjnymi wobec tzw. „nadbudowy”, tj. środowisk inteligentkich i opozycji politycznej; osobiście „prowadził” tam najważniejszych tajnych współpracowników SB, jak TW „Ketman” – Lesław Maleszka; 1981–1984 z ramienia Departamentu III A (Departament V) oddelegowany do rozpracowania polskich robotników w Czechosłowacji; od 1984 r. jako starszy inspektor w Zespole ds. SB Wydziału Inspekcji; w 1985 r. z powodów zdrowotnych przeszedł na emeryturę.

² SKS, Studencki Komitet Solidarności, niezależna od podporządkowanych PZPR oficjalnych związków studenckich i młodzieżowych organizacja studencka związana z opozycją demokratyczną 1977–1980; pierwszy SKS powstał w Krakowie 15 maja 1977 r. po „Czarnym Marszu” – demonstracjach studenckich w czasie juwenaliów, po zamordowaniu przez SB studenta UJ Stanisława Pyjasa; kolejne SKS powstały w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Szczecinie; działacze SKS organizowali później Niezależne Zrzeszenie Studentów i „Solidarność”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

kół siebie wszystkie istniejące dotychczas luźne inicjatywy opozycyjne; zarówno te, które mając metodę, nie miały programu (Amnesty International³), jak i te, które mając program, nie dysponowały metodą (Polskie Porozumienie Niepodległościowe⁴). ROPCiO zresztą może być – wbrew dotychczasowym ocenom – grupą bardzo niebezpieczną; zapewniają mu to m.in. takie elementy, jak: bardzo duża dyscyplina i karność członków, wyraźny kompleks „wtórności wobec KOR-u” (wystarczy wziąć pod uwagę list Adama Wojciechowskiego⁵ do Radia „Wolna Europa”⁶ o „niedowartościowaniu przez nią pewnych nurtów opozycji”), wyrażający się w potrzebie „ostrych wystąpień”, atrakcyjność programu w pewnych kołach katolickich (szczególnie wśród aktywu młodych Stronnictwa „Pax”⁷, o czym głośno było w tym roku na różnych obozach aktywu), większa siła „przebiecia ideologicznego” (A[dam] Michnik w rozmowie ze mną przestrzegał przed występowaniem przeciw ZSRR z uwagi na nierealność tego programu na obecnym etapie; ROPCiO zaś nie uznaje takiego umiaru). Zasadnicze różnice dzielące KOR i ROPCiO kształtują się obecnie następująco:

– konflikty personalne i konflikty o priorytety władzy (sprawę tę zainicjowała konferencja powołująca ROPCiO⁸, a przedłużył wywiad H[alina] Mikołajskiej⁹, po

³ Amnesty International, międzynarodowa organizacja obrony praw człowieka, pomagająca osobom więzionym za przekonania polityczne i religijne, założona w 1961 r., z siedzibą w Londynie; w Polsce działa oficjalnie od 1990 r. Tu chodzi o polską grupę AI, której współtwórcą był m.in. członek KOR, a następnie ROPCiO Emil Morgiewicz.

⁴ Polskie Porozumienie Niepodległościowe (PPN), zakonspirowane ugrupowanie polityczne niezależnej inteligencji, założone 1976, przygotowujące analizy i programy polityczne; w programie PPN znalazło się m.in. odzyskanie przez Polskę suwerenności, przywrócenie swobód obywatelskich i zasad demokracji, przywiązanie do tradycji narodowej; udział w PPN brali m.in. Zdzisław Najder, Jan Olszewski, Wojciech Roszkowski, Jan Józef Szczepański; PPN działało do 1981.

⁵ Adam Wojciechowski (ur. 1943), prawnik, historyk sztuki, działacz opozycji demokratycznej; 1976 współzałożyciel pisma „U progu” i „Biuletynu Informacyjnego” KOR; 1977–1978 w kierownictwie Nurtu Niepodległościowego, członek założyciel ROPCiO, 1978 członek Ruchu Wolnych Demokratów, 1977–1978 członek redakcji „Opinii”. W latach osiemdziesiątych współpracował z pismami podziemnymi.

⁶ RWE, Radio Wolna Europa, rozgłośnia radiowa założona w 1952 r. w Monachium, finansowana przez budżet USA (do 1995); była skutecznym narzędziem wojny psychologicznej z systemem komunistycznym, dla mieszkańców PRL jedno z głównych źródeł niezależnych od władz informacji o świecie i obiekt agresywnych ataków ze strony komunistycznej propagandy (audycje RWE zagłuszano); w ramach RWE istniały liczne sekcje narodowe; dyr. sekcji polskiej byli kolejno: J. Nowak-Jeziorański, Z. Michałowski, Z. Najder i P. Mroczyk.

⁷ Właśc. Stowarzyszenie „Pax” (formalnie od 1952, 1980 – 20 tys. członków), koncesjonowana organizacja katolików świeckich w PRL, początkowo środowisko pisma „Dziś i Jutro” wydawanego od 1945; prowadziło działalność wydawniczą, posiadało sieć własnych klubów i pisma; w 1992 przekształcone w Stowarzyszenie „Civitas Christiana”; Pax kierowany był przez Bolesława Piaseckiego, w II RP przywódcę narodowo-radykalnego ONR-Falanga, po 1945 zwolennika współpracy z ZSRR i komunistami.

⁸ Powstanie ROPCiO zostało oficjalnie ogłoszone 26 III 1977 r. o godz. 17.00 na jawnej konferencji prasowej w mieszkaniu Antoniego Pajdaka w Warszawie.

⁹ Halina Mikołajska (1925–1989), aktorka teatralna i filmowa; żona Mariana Brandysa; związana z opozycją demokratyczną; współzałożycielka i działaczka KOR, następnie KSS „KOR”; 1981–1982 internowana. Chodzi tu prawdopodobnie o wypowiedzi Mikołajskiej na konferencji prasowej 8 VI 1977 r., podczas której uznała ROPCiO za grupę niegodną zaufania i zaprotestowała przeciwko jego występowaniu w obronie uwięzionych wówczas działaczy KOR, co zostało powtórzone przez RWE.

Artykuły i dokumenty

którym z bardzo ostrym atakiem przeciw niej wystąpił m.in. Marian Piłka¹⁰, żądając odwołania treści wywiadu). W grę wchodzi tu zwłaszcza osobiste animozje: Kuroń – Moczulski;

– konflikty w metodzie pracy; Kuroń ze szczególną ostrością podnosi wojskowy dryl ROPCiO, jego nieumiejętność tworzenia inicjatyw dla nieformalnych grup oddolnych i długi czas przeprowadzania jakiegokolwiek kampanii. Zresztą ROPCiO ze swej strony uważa, że Kuroń po prostu „rządzi KOR-em”

– konflikty ideologiczne; KOR uważa się za inicjatywę „niepryncypialną”, pragmatyczną, w istocie zaś skupia on ludzi takich właśnie jak Kuroń uważający się za anarchosyndykalistów, czy też przedwojennych PPS-owców, obecnie nazywających się socjaldemokratami (wg słów Kuronia – prof. Lipiński¹¹). ROPCiO rzeczywiście bazuje na byłych piśsudczykach i akowcach; sam Moczulski uważa się za piśsudczyka, Kazimierz Janusz¹² zaś za zwolennika endecji (jedynie przytaczam te określenia, które przypisują sami sobie rzeźnicy opozycji w naszym kraju)

– konflikty perspektywiczne; ROPCiO zmierza w sumie do stworzenia partii opozycyjnej w PRL; KOR – myślący może bardziej realnie – nie stawia sprawy równie ostro, uważając ją za nierealną w chwili obecnej, ale np. A[ndrzej] Celiński w rozmowie przewidywał już alternatywę takiej partii; po kolejnym kryzysie społecznym i rządowym w kraju. Kuroń widzi obecnie realny projekt „parlamentu demokratycznego” – Rady Autorytetów¹³ i tworzenia licznych ośrodków opozycji w najróżniejszych środowiskach

– ostatni – w sumie bardzo istotny – konflikt to gra o Kościół. Wbrew pozorom ROPCiO nie dominuje jeszcze chyba w tej grze, aczkolwiek robi wszystko, co w jego mocy, aby tę grę wygrać. KIK-i jednak nadal pozostają KOR-wskie; ruch pro-ROPCiO-wski kształtuje się natomiast wokół pewnych diecezji (przemyskiej) i parafii.

– Większość informacji dotyczących ROPCiO posiadam od Aleksandra Halla, redaktora naczelnego pisma „Bratniak”.

¹⁰ Marian Piłka (ur. 1954), historyk, polityk, działacz opozycji demokratycznej, 1977 członek ROPCiO, współzałożyciel i członek redakcji „Bratniaka”, 1980 członek RMP; pracował w Ośrodku Badań Społecznych przy ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. internowany, zbiegł i pozostał w ukryciu do 1983 r.; członek redakcji „Polityki Polskiej”; 1989–2001 działacz ZChN, 1995–2000 jego prezes, od 2001 członek Przymierza Prawicy, następnie PiS; 1991–1993 i 1997–2000 poseł na Sejm RP.

¹¹ Prof. Edward Lipiński (1888–1986), ekonomista, w młodości związany z PPS-Lewicą; 1928–1939 dyr. Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen; 1945–1947 dyr. Instytutu Gospodarki Narodowej, 1946–1948 prezes Banku Gospodarstwa Krajowego; 1928–1939, 1947–11948 red. nac. „Ekonomisty”; od 1945 na UW; członek Klubu Krzywego Koła, sygnatariusz wielu listów i petycji do władz PRL; członek założyciel KOR i KSS „KOR”, członek loży masońskiej „Kopernik”.

¹² Kazimierz Janusz (ur. 1925), inżynier, 1953 członek organizacji Polska Armia Wyzwolenia, skazany na 6 lata więzienia, członek założyciel ROPCiO, członek redakcji „Opinii”.

¹³ Rada Autorytetów, rozważany w kręgu KOR pomysł stworzenia reprezentacji opozycji, L. Maleszka donosił o tym w innych swoich informacjach dla SB: 5 VIII 1977 r., Informacja operacyjna dotycząca spotkania przedstawicieli SKS w Krakowie z przedstawicielami Komitetu Obrony Robotników w czasie obozu szkoleniowego w Beskidzie Niskim [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, wybór i oprac. A. Roliński, współpraca K. Bielawska i M. Orski, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2003, s. 738, dok. 449.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Istotne jest też to, co mówił ostatnio E[ugeniusz] Kloc¹⁴, otóż powiedział on, że stanowisko Kancelarii Prymasa wobec opozycji jest następujące: Kościół winien wyznaczać normy moralne i pryncypia ideologiczne, opozycja zaś być ciałem wykonawczym. Należy uwzględnić, że zdanie to wygłosił zażarty wielbiciel KOR-u, i że rzekomo miało być ono nieoficjalną reakcją kurii na książkę Michnika *Kościół, lewica, dialog*¹⁵. W każdym razie na taki podział ról opozycja na pewno nie przystanie, a KOR odrzuca to stanowisko, mówiąc o sojuszu z Kościołem, ROPCiO zaś czyni pewne gesty pojednawcze wobec Kościoła (kwestią bardzo wrażliwą jest tu ustawa o przerywaniu ciąży).

Sprawa ostatnia – sądzę, że dość istotna – to sprawa „trzeciej siły opozycji”. Siła ta kończy już chyba formować się. Chodzi tu o opozycyjny ruch ludowy (chłopski), który – wg słów A [leksandra] Halla – ma wystąpić już w tym roku w okresie dożynek dość ostro. Tworzy go były aktyw PSL. Ruch ten ma mieć własne pismo. Na razie nie wiem nic więcej o tym ruchu, sądzę jednak, że informacje skrótowe, przekazane mi przez Halla są – generalnie rzecz biorąc – realne i prawdziwe.

Uwagi te piszę tytułem wstępu do części następnej, podejmującej pytanie o rolę SKS-u krakowskiego w tej grze politycznej.

II. SKS Kraków a opozycja.

Ludwik Dorn¹⁶ w jednej z rozmów ze mną powiedział, że słabością SB w Polsce jest widzenie opozycji w kontekście grup spiskowych, nie zaś ruchów społecznych. Twierdzenie to, szczególnie w odniesieniu do SKS-u, byłoby chyba bardziej pobożnym życzeniem niż rzeczywistością. Chodzi tu przecież o względnie zdecentralizowane grupy aktywistów, którzy są desperatami gotowymi na wszystko. Z drugiej strony jednak, sądzę, że przyjęcie wyłącznie tej perspektywy w odniesieniu do SKSu mogłoby być krótkowzroczne. Istnieje rzeczywiście duży stopień dezinformacji wśród studentów, a także niezadowolenia i nieufności do SZSP¹⁷. Statystyki członków SZSP mogą mieć walor propagandowy, ale dostrzeganie tylko tych statystyk może maskować rzeczywisty obraz sytuacji. To niezadowolenie wyraża się m.in.

¹⁴ Eugeniusz Kloc (ur. 1947), polonista, współpracownik KOR, członek redakcji „Komunikatu” i „Biuletynu Informacyjnego”.

¹⁵ Głośna książka A. Michnika *Kościół – lewica – dialog* ukazała się w 1977 r. w Paryżu nakładem Instytutu Literackiego.

¹⁶ Ludwik Dorn (ur. 1954), socjolog, związany z harcerską „Czarną Jedyką”, działacz KOR, współpracownik podziemnego „Głosu”; 1981 działacz Klubów Samorządnej Rzeczpospolitej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”. Po 13 grudnia 1981 ścigany listem gończym, uniknął aresztowania; w III RP czynny polityk; 1991–1993 pracownik kancelarii prezydenta L. Wałęsy; wiceprezes Porozumienia Centrum, parokrotnie poseł na Sejm RP; przewodniczący Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość”.

¹⁷ Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP), oficjalna organizacja studencka działająca w latach 1973–1982; powstała w wyniku wymuszonego odgórnie połączenia ZSP z akademickimi organizacjami ZMS i ZMW; pod polityczną kontrolą i kierownictwem PZPR; miała monopol na działalność kulturalną i społeczną wśród studentów; po 13 XII 1981 SZSP został zawieszony, wznowił działalność w marcu 1982, w listopadzie 1982 przekształcił się w ZSP.

Artykuły i dokumenty

w dużej atrakcyjności tekstów opozycyjnych, w rozmowach, w popularności RWE w DS „Zaczek” itd., i może pchnąć wielu ludzi do działań faktycznie nieodpowiedzialnych, a dobry aktywista potrafi w takiej sytuacji świetnie manewrować tłumem.

SKS Kraków pozostaje w sferze metod pod silnymi wpływami KOR-u. Trudno się więc dziwić, że skłonny on będzie do działań agresywnych i wichrzycielskich, ale równocześnie – a to też jest bardzo ważne – obliczonych na masy. Sprawa wolnych wyborów do senatu może stworzyć dość niezdrowy ferment na niektórych przynajmniej kierunkach. Przekształcenie się października w wiecowanie i rezolucje pozwoli znacznie poszerzyć kadrę i utworzenie w listopadzie pewnych „grup bojowych”. Ale ważniejszy wydaje mi się „mechanizm tradycji”, otóż jeżeli np. SKS-owi uda się wytworzyć nacisk zezwalający na wywieszanie w październiku różnych tekstów na tablicach ogłoszeń w uczelniach, to w listopadzie nikt się nie odważy wobec osób trzecich zrywać tych tekstów – czyli nie wolno dopuścić do tej sytuacji, gdyż inaczej tworzy się precedens, a ten przekształci się w prawo zwyczajowe^b.

Chodzi mi o przekonanie do następującej zasady: aczkolwiek Latający Uniwersytet stanowi niewątpliwie zło, jest to w sumie mniejsze zło (bo zakonspirowane) niż atak obliczony na masy. Ruch społeczny wokół SKS nie istnieje, ale istnieją pewne warunki, umożliwiające stworzenie takiego ruchu. Gdyby zaś do tego doszło, byłoby to klęską SZSP i Partii.

SKS a KOR

Pisałem już o oddziaływaniu metod KOR-u na koncepcje pracy SKS-u. SKS jest rzeczywiście pod silnym wpływem personalnym aktywu KOR-owskiego. Ponadto Kuroń uważa SKS za „gwóźdź programu” [^c] obecnych tendencji w opozycji, należy więc sądzić, że naciski KOR-u na SKS będą rosły, a nie malały.

SKS a ROPCiO

Moczulski uważa SKS za agendę KOR-u. Sami rzecznicy SKS-u mówią często „my nie jesteśmy ani KOR, ani ROPCiO, tylko SKS”, aczkolwiek dodają: „spośród tych dwu nurtów ideologicznie bliższy nam jest KOR”. Jest to elementem pewnej gry dyplomatycznej; SKS pragnie bowiem scentralizować wszystkie nurty opozycji studenckiej w Polsce, aby podejmowały one wspólne działania w danej sprawie w tym samym czasie. Jest to praktycznie bardzo trudne, aczkolwiek nie niemożliwe. Największymi zwolennikami tej strategii centralizmu są Wildstein i Batko, a w Warszawie Paweł Bąkowski. Przeciwnikiem jest tu zwłaszcza Jacek Kuroń, który bierze pod uwagę realnie inne tradycje różnych uczelni – i tak warszawski SKS rozpocznie od walki o wolne tablice i wolne kluby dyskusyjne (najprawdopodob[niej]).

^b *W oryginale zwyczajne.*

^c *Wyrazy usunięte.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

SKS a Kościół

Powszechny jest krakowski żart: sekcja młodych KIK-u rozwiązała się, ponieważ w całości przeszła do SKS-u. Duszpasterstwa dalej zapewne tworzyć będą kadre opozycji. Należałoby pomyśleć o sytuacji, w której KIK czy dominikanie byłiby zmuszeni formalnie odciąć się od prac SKS-u jako imprezy niezwiązanej z Kościołem (a następnie udostępnić studentom treść takiej decyzji).

III. Jak przeciwdziałać? [e]

Ogólnie rzecz biorąc: poprzez kampanię propagandową. SZSP winna zrozumieć dwie rzeczy:

- że taka kampania musi być przełożona ponad wszystko, bo inaczej związek ten traci rację do istnienia;
- że kampanię tę można prowadzić skutecznie tylko przy ścisłej współpracy z SB (jako że SZSP nie ma materiałów dotyczących prac i zamierzeń SKS-u); a równocześnie współpraca ta winna być absolutnie tajna (niech tylko do SKS-u dotrze wiadomość o takiej współpracy; wiadomo jak powszechnie niepopularna jest SB na uczelniach...).

Co konkretnie można by zrobić:

- analizować przed ukazaniem się każdy numer „Pozycji”¹⁸ i z góry przygotowywać kontrpropagandę (bardzo ważne przy nr 1, gdyż to pismo może się spopularyzować);
- opracować kilka dobrych audycji radiowych; ^ddo realizacji^d
- opracować w postaci broszury tekst dla ludzi na roku pierwszym, pamiętać, że SKS już opracowuje taki tekst (Ruszar)¹⁹;
- stworzyć kilkusobowe grupy aktywistów SZSP, ostro włączające się w każdą dyskusję publiczną, która mogłaby prowadzić do zamętu (należy rozbijać wszystkie wiece, niszczyć rozwieszane teksty przez dopisywanie na nich humorystyczno-dyskredytujących komentarzy itd.);
- drugi nurt propagandowy:
 - rozpowszechnienie np. tekstu Komitetu Praw Życia i Rodziny²⁰ wraz z dopiskiem: SKS przyłącza się do tej słusznej inicjatywy i prosi o składanie podpisów pod apelem;

^{d-d} *Dopisano odręcznie.*

¹⁸ „Pozycje”, ew. „Pozycja”, jedna z nazw planowanego w 1977 r. drugoobiegowego pisma krakowskiego SKS-u; pod wpływem działaczy warszawskiego SKS i KOR zaczęto je wydawać w Warszawie pod nazwą „Indeks”. Por. makietę pierwszego numeru w: *Opozycja małopolska...*, s. 76–80, sok. nr 53,54.

¹⁹ Mowa o propozycjach programowych opracowanych przez J. Ruszara pt. *Uwagi o kierunkach i formach działania Niezależnego Ruchu Studenckiego w Krakowie...*, sierpień 1977 (*Opozycja małopolska...*, s. 64–71, dok. nr 47).

²⁰ Właśc. Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu, grupa prowadząca działalność w imię obrony życia poczętego, przeciwko ustawie o prawie do przerywania ciąży, atakowała środowiska współpracujące z KOR.

Artykuły i dokumenty

– kompromitowanie biografii członków SKS na forum publicznym;
– w związku z przygotowaną petycją opracować audycję o aferze bojówkarskiej Barańczaka itd.

Podstawowa trudność SKS-u obecnie to nowy skład. Należy pamiętać, że wchodzi tu ludzie w większości naiwni i niemający żadnego wyrobienia ideologicznego, których można stosunkowo łatwo wpuszczać w kanały dyskusji i kompromitować w ten sposób ich predyspozycje intelektualne. Jednocześnie zaś nie wolno starej kadry (Sonik, Maleszka, Ruszar i in.) wpuszczać na otwarte dyskusje w klubach studenckich ani do akademików.

Od dynamiki takiej kampanii zależą sukcesy w ruchu przeciwdziałania SKS-owi.

„Return”
Za zgodność:
Ppłk Jan **Bill**^e

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”²¹, t. 6, k. 82–86, oryginał, mps.

^e *Podpis odręczny, nieczytelny.*

²¹ SOR „Wasale” założył i prowadził Departament III w celu rozpracowania studenckich komitetów solidarności w 1977 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 9

1977 wrzesień 21, Warszawa – Fragmenty informacji operacyjnej TW „Returna” na temat zebrania i planów KOR złożonej kpt. Stanisławowi Nowakowi

[^a]

W dniu 17 IX 1977 r. w Warszawie odbyło się zebranie KOR-u. W zebraniu uczestniczyło ok. sześćdziesięciu osób, w tym sześć osób z telewizji szwedzkiej. Zebranie w całości zostało sfilmowane oraz nagrane przez dziennikarzy szwedzkich, a rolę tłumacza pełnił Barańczak.

[^a]

Zebranie to ze względu na udział telewizji szwedzkiej nazwano zebraniem „sztokholmskim”, przez analogię do poprzedniego zebrania KOR-u, które nazwano „londyńskim”, ze względu na udział telewizji angielskiej.

[^a]

Głównymi sprawami zebrania były:

- 1) ustalenie nowej nazwy i struktury organizacyjnej;
- 2) deklaracja.

Na wstępie J. J. **Lipski** przedstawił propozycje nowej nazwy KOR i jej struktury organizacyjnej. Propozycja ta była bardzo szeroko dyskutowana. Nowa instytucja, która powstanie po rozwiązaniu KOR-u, będzie nosiła nazwę Komitet Samoobrony Społecznej – KOR. Punktem wyjścia dla dalszej działalności KSS będzie opracowanie deklaracji dot [yczące] określenia celu KSS „KOR”-u, jego historycznej roli oraz ustalenia dokładnych płaszczyzn działania nowego KOR-u. Maję nimi być karty praw człowieka i obywatela traktowane jako dokument prawny w pełni obowiązujący w PRL. Struktura organizacyjna i program działania KSS „KOR”-u przedstawił **Lipski** w sposób następujący. Na najwyższym szczeblu tej grupy będzie coś w rodzaju Biura Informacji, które będzie miało minimalne, formalnoprawne uprawnienia kierownicze w stosunku do innych grup. Jego zasadniczą funkcją będzie zbieranie informacji o pracach grup i publikacja kolejnych komunikatów. W najbliższym komunikacie zamierzają m.in. opisać sprawę chłopca, który został zastrzelony przez milicjantów w Tarnowie, gdzie obecnie toczy się proces p[rzeciw]ko trzem milicjantom zamieszanym w tę sprawę¹.

[^b]

KOR świadomie powstrzymuje się w chwili obecnej z publikację tych materiałów, czekając na odpowiedni moment, kiedy akt oskarżenia będzie ostro sformułowany i dopiero wówczas zamierzają sprawę „rozdmuchać”, i wykorzystać dla swoich

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył spotkania grupy redakcyjnej ogólnopolskiego pisma SKS „Wprost”, późniejszego „Indeksu”, 16 IX 1977 r w Warszawie oraz dyskusji na temat zawartości pierwszego numeru i organizacji prac redakcyjnych.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Komunikat KSS „KOR” 1977, nr 16 [w:] Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa-Londyn 1994, s. 192.

Artykuły i dokumenty

celów propagandowych. Zamierzają oni tę okoliczność wykorzystać w sensie sensacji, tym bardziej że sytuacja jest dość ewidentna z innych względów, np. spreparowanie świadectwa lekarskiego, oraz to, że KW MO wiedziała o całej sprawie i do tej pory ją ukrywała. Niemniej jednak KOR w tej sprawie boi się, że oskarżeni milicjanci otrzymają b [ardzo] wysokie wyroki, co będzie dowodem, iż nasze prawo nie jest zupełnie „wyniszczone”, a równocześnie wytrąci im argument z rąk. Jest to sprawa, na którą KOR kładzie duży nacisk, uważając, iż kształtuje się ona „optymistycznie” dla Zachodu. W dalszym ciągu KOR szuka analogicznych spraw. W chwili obecnej mówi się o podobnych sprawach w Bytomiu, Zabrze i Katowicach. Są to „wystrzałowe” sprawy dla pierwszego komunikatu nowego KSS „KOR”. Podczas dyskusji nt. nazwy tej nowej organizacji zaproponowano Komitet Solidarności Społecznej, motywując to tak: „Nie jesteśmy komitetem interwencyjnym, który ujawnia tylko fakty naruszania prawa wobec obywateli w świetle istniejącego w naszym kraju ustawodawstwa, jesteśmy komitetem, który równocześnie walczy o zmianę prawodawstwa, tam gdzie jest to sprzeczne z paktami praw człowieka”.

Następną formą w Biurze Informacyjnym będzie coś w rodzaju Biura Interwencji i z nim związane Biuro Finansowe.

[c]

Do Biura Interwencji, Informacji i Finansowego dołączono cały szereg biur zajmujących się ustawodawstwem w bardzo konkretnych wypadkach, tzn. np. Biuro Ustawodawstwa Prawnego, Biuro Oświaty, Biuro Kontroli Resortu Zdrowia itp. Całość tworzy jak gdyby nowy rząd i w przekonaniu pomysłodawcy (**Lipskiego**) daje jednolitą hierarchię.

[c]

Cała historia z KSS-em jest pomyślana tak, aby pozbyć się ludzi, którzy nie potrafią zgrać się z ideologią KOR-u. Na zebraniu nie było człowieka, który miałby wątpliwości po jakiej stronie stanąć: KOR-u czy ROPCiO. Są to ludzie jednoznacznie deklarujący się za KOR-em.

[c]

Drugim p[un]ktem zebrania była sprawa uchwalenia i przedyskutowania deklaracji² KSS „KOR”. Zebrani wyszli z założeni, że jeżeli w Polsce rozpoczął działalność „wolny rząd”, który ich zdaniem został zadekretowany, to musi być wolna partia.

„Wolna partia” to przede wszystkim kwestia pisma pn. „Głos”³.

[d]

Po zakończeniu zebrania Kuroń i Macierewicz polecieli W[o]jciechowi Ostrowskiemu udać się do Żywca i zebrać wszystkie możliwe wiadomości dot[y]cące S[ta]

^c *Fragmety pominięte przez redaktorów tekstu – dotyczyły celów i zasad funkcjonowania Biura Finansowego KOR, Funduszu Samoobrony Społecznej oraz Biura Interwencji.*

^d *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył dyskusji nad zawartością deklaracji KSS „KOR”.*

² Deklaracja KSS „KOR”, deklaracja, w której ogłoszono przekształcenie KOR w KSS „KOR”, ogłoszona z datą 29 IX 1977 r. (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”...*, s. 169–170).

³ „Głos” wychodził poza kontrolą cenzury od października 1977 r., miał być pismem tworzonego przez KOR ruchu demokratycznego; po sporze w redakcji na tle ideowym między dwoma głównymi nur-

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

niślawą] Pietraszki⁴, który utonął na Zalewie Solińskim. Jest to w chwili obecnej sprawa fundamentalna.

Niektóre osoby uczestniczące w zebraniu znały komunikat o ukończonym przez Prokuraturę w Krakowie śledztwie w sprawie śmierci S[taniślawą] Pyjasa. Sprawa ta jednak nie była szerzej dyskutowana. Kuroń i Macierewicz zamierzają aktualnie sprawy te ze sobą połączyć. W związku z tym Lipski ma prawdopodobnie udać się do kard. Wojtyły, aby przez niego presjonować^e Rozmarynowicza⁵, aby ten napisał b[ardzo] ostre wotum p[rzeciw]ko temu komunikatowi i opisał w nim wszystkie momenty, których nie udało się wyjaśnić w śledztwie. Wotum to zostanie rozdane określonej grupie ludzi, np. rodzinie Pyjasa, przesłane do kurii itp., tak aby dotarło ono drogą oficjalną do KOR-u. Zamierzają oni opublikować oświadczenie Rozmarynowicza, chodzi bowiem o to, aby Rozmarynowicz w swym postępowaniu poszedł na całość^f i zaryzykował swój autorytet. Są oni przekonani, że nie odmówi on tego Wojtyły, a ten z kolei zgodzi się na to, bo będzie to z jego strony pierwszy ostry gest ekstremistyczny przed zasadniczymi układami. W swoich wypowiedziach konkludują (ponieważ Wyszyński ma raka i nie przeżyje więcej niż 2 m[iesią]ce)⁶, że Wojtyła zostanie przewodniczącym episkopatu, faktycznie będzie pełnił obowiązki prymasa. Prymasem jednak prawdopodobnie nie zostanie, ale KOR liczy na niego z uwagi na jego wcześniejsze wypowiedzi, w których pół roku temu stwierdzał, że Kościół winien otwarcie wystąpić z oświadczeniem solidaryzującym się z KOR. W związku z tym są przekonani, że pozytywna decyzja ze stron Wojtyły będzie pierwszym jego gestem politycznym.

Korowcy mają nadzieję, że Rozmarynowicz w tym oświadczeniu przedstawi sprawę fałszowania przez prokuraturę wyników śledztwa, które jemu przedkładano do wiadomości. Wystąpienie z takim oświadczeniem jest aktualnie dla KOR-u sprawą fundamentalną, chcą, aby znalazło się w nim sformułowanie o niewyjaśnionych dziwnych okolicznościach śmierci Pietraszki, co w tym momencie całą tą sprawę pogłębi. W tym kontekście sprawa będzie ewidentna, a dla zagranicy będzie to obraz jednoznaczny – w Polsce panuje biały terror.

Do m[iej]sca] zamieszkania rodziców Pyjasa i Pietraszki wraz z Wojciechem Ostrowskim pojechał Bogusław **Sonik** z Krakowa. Mają oni jak najwięcej dowie-

tami w KOR, „Głos” pozostał pismem środowiska niepodległościowego skupionego wokół A. Macierewicza i P. Naimskiego, podczas gdy grupa J. Kurońa A. Michnika założyła w 1978 „Krytykę”; do 1981 r. ukazało się 35 numerów, tytuł kontynuowany również po 13 XII 1981

^e *Tak w oryginale.*

^f *W oryginale na całego.*

⁴ Stanisław Pietraszko (1954–1977), w tym czasie student Wydziału Matematyczno-Fizycznego UJ, kolega Stanisława Pyjasa; członek rady samorządu DS „Żaczek”, kierownik klubu studenckiego „Nowy Żaczek”; członek SZSP, jego zeznania pozwoliły ustalić rysopis pamięciowy osoby widzianej z Pyjasem w ostatnim dniu jego życia; Pietraszko w niewyjaśnionych okolicznościach utonął w Zalewie Solińskim. Jego ciało wyłowiono 2 VIII 1977 r.

⁵ Andrzej Rozmarynowicz (1924–1999), prawnik, działacz społeczny, w czasie II wojny światowej żołnierz AK; 1952 aresztowany i więziony przez rok; 1958–1978 doradca prawny biskupa kardynała Karola Wojtyły, od 1979 r. doradca biskupów częstochowskich i innych instytucji kościelnych; obrońca w procesach politycznych; 1989–1991 senator RP; pełnomocnik rodziny zamordowanego S. Pyjasa.

⁶ Chodzi o kardynała Stefana Wyszyńskiego (1901–1981), prymasa Polski od 1949.

Artykuły i dokumenty

dzieć się o szczegółach prowadzonych spraw i u rodziców wyrobić odpowiednie wrażenie, aby ci ludzie zajęli tak ostrą i kategoryczną postawę, jaką zajmowali podczas pogrzebów. Dotarcie do tych rodzin zapewnione jest przez księdza z parafii Radziechowy⁷, który jest bliskim przyjacielem ks. Bonieckiego⁸ z Krakowa. Niezależnie od tego Józefowi Ruszarowi udało się dotrzeć do szwagra Pietraszki, od którego uzyskał informacje, że rodzina nie ma nic przeciwko temu, aby sprawie nadać rozgłos.

Całą sprawę kieruje i kontroluje zarazem o. Kłoczowski⁹ z Krakowa, który obok J[ana] J[ózefa] Lipskiego jest jeszcze jednym istotnym dojsciem do kard. Wojtyły. W całej tej sprawie KOR-owi chodzi o to, aby rodzina Pietraszki dała Rozmarynowiczowi pełnomocnictwo, takie jakie dała mu rodzina Pyjasa. KOR zdaje sobie sprawę, że od strony prawnej zastrzeżeń do prowadzonego przez prokuraturę śledztwa mieć nie może. Mając jednak na uwadze fakt, iż w społeczeństwie na temat śmierci Pyjasa i Pietraszki krążyły różne plotki, starają się te sprawy połączyć i wykorzystać je do ponownego wytworzenia atmosfery napięcia.

„Return”

Za zgodność:

Kier[ownik] sekcji Wydz[iału] III
Kpt. Stanisław Nowak^g

Z dodatkowo uzyskanej informacji wynika, że w najbliższych dniach wyjedzie do W[arszawy] **Kensy** Tadeusz¹⁵¹, który zabierze ze sobą zdjęcie S[tanisława] Pietraszki celem umieszczenia go wraz z nekrologiem w pierwszym numerze pisma „Wprost”¹¹.

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 106–109, oryginał, mps.

^g Podpis odręczny, nieczytelny.

⁷ Stanisław Pietraszko pochodził w miejscowości Radziechowy k. Żywca.

⁸ Ks. Adam Boniecki (ur. 1934), duchowny i publicysta katolicki, duszpasterz akademicki; 1979–1991 członek redakcji polskiego wydania „L'Osservatore Romano”, od 1998 red. naczelny „Tygodnika Powszechnego”; przełożony generalny Zgromadzenia Księży Marianów.

⁹ Chodzi o o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

¹⁰ Tadeusz Kensy, działacz krakowskiego SKS, m.in. sygnatariusz deklaracji Ruchu Demokratycznego z września 1977 r., członek redakcji pisma krakowskiego SKS „Sygnał” 1978.

¹¹ Pierwotny, ustalony we wrześniu 1977 r. tytuł ogólnopolskiego pisma SKS, zmieniony następnie na „Indeks”

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 10

1977 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Returna” o niezależnym śledztwie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa i Stanisława Pietraszki złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Returna”
Przyjął: kpt. S[taniśław] Nowak
23 IX 1977 r.
Miejsce: MK „Wanda”

Kraków, dnia 23 IX 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

W dniu dzisiejszym na spotkaniu TW poinformował, że Sonik i Ostrowski udali się do Żywca¹, gdzie poszli do rodziny Pietraszki i Pyjasa. Mieli mieć dobrą rekomendację. Jeżeli chodzi o rodzinę Pyjasa, zostali nadspodziewanie dobrze przyjęci. Po przybyciu do Krakowa stwierdzili, że rodzina Pyjasa jest przekonana w dalszym ciągu, iż jest to robota bezpieczeństwa. Resztę im dopowiedziano. Wiedzą co nieco o juwenaliach² i są skłonni udzielać wszelkiego poparcia Rozmarynowiczowi w każdym dalszym kroku, który by on podjął w tej sprawie. Byli także u rodziny Pietraszki. Rozmawiali z jego braćmi i jego rodziną. Jak ocenili, jest to rodzina twarda, bojowa, która dała się stosunkowo łatwo nabrać. Ponadto oni tam powiedzieli, że po ich bytności tutaj może przyjść bezpieka, która może starać się coś perswadować, może grozić i szantażować itp. Rodzina Pietraszki miała odpowiedzieć, że my nie z takich, możecie być spokojni co do naszej postawy.

Po wypowiedziach Ostrowskiego nabrali do niego przekonania i wielu podejrzeń co do śmierci Pietraszki. Zobowiązali się informować na bieżąco o każdej bytności bezpieczeństwa w ich domu. TW uważa, że skończy się to najprawdopodobniej tym, że podpiszą pełnomocnictwo Rozmarynowiczowi. Oni w ogóle są skłonni podpisać pełnomocnictwo jakemukolwiek adwokatowi. Ale Rozmarynowicz mówił w tej sprawie, że w ogóle byłoby dobrze, żeby znaleźć adwokata z Krosna, bo tam w dalszym ciągu prokuratura krośnieńska prowadzi tę sprawę³ i po prostu Rozmarynowiczowi będzie trudno dojeżdżać tam na bieżąco, ale w każdym razie jeżeli coś znajdzie, to Rozmarynowicz przejmie tę sprawę. Konkretnie w ten sposób nic nie ustalili, tylko kwestię pełnomocnictwa. TW uważa, że dalsza część roboty to będzie robota korowska. Oni pojechali tam głównie w celu ustalenia jak największej ilości faktów dla oświadczenia KOR-u.

¹ Zamordowani studenci pochodzili z okolic Żywca, rodzina Stanisława Pyjasa mieszkała w Gilowicach k. Żywca, a Stanisława Pietraszki w miejscowości Radziechowy.

² Chodzi o zorganizowany przez przyjaciół Stanisława Pyjasa bojkot juwenaliów i „Czarny Marsz” 15 V 1976 r. w proteście przeciwko zamordowaniu tego studenta.

³ Sprawę tajemniczej śmierci Stanisława Pietraszki oficjalnie umorzono 31 XII 1977 r., co podtrzymało decyzją prokuratury z 21 IV 1978 r., a akta śledztwa zostały zniszczone.

Artykuły i dokumenty

Sonik z Ostrowskim sporządzili w tej sprawie pisemny raport na podstawie relacji rodziny [i] innych relacji kolegów Pietraszki, zam[ieszkałych] w „Żaku”, skłonnych do pójścia na sensację⁴. Są to ludzie, którzy mają w tej chwili bardzo dziwne podejście do tej sprawy. Jest jeden student z polonistyki, który był z Pietraszką nad Soliną, krążą o nim pogłoski, że był przesłuchiwany na SB w ostatnim okresie. Tą sprawą ma się zająć Bek⁵. W sprawie powyższej stwierdzono, że Pietraszko wyjechał z domu ponoć 25 [lipca 1977 r.]⁶. 26 [lipca 1977 r.] był w „Żaku”, 27 [lipca 1977 r.] oświadczył ludziom, że wyjeżdża w Bieszczady, i tego dnia w nocy wyjechał. W nocy tam skradziono mu namiot.

Ogólny opis tych wydarzeń wyglądał tak, że po prostu długo grali w karty, był zupełnie trzeźwy, wziął ręcznik i mydło, powiedział, że idzie się kąpać. To było 28 [lipca 1977 r.]. W dniu 29 [lipca 1977 r.] zawiadomili milicję w południe. W nocy z 1 na 2 [sierpnia 1977 r.] identyfikację zwłok przeprowadzili najpierw tamtejsi ludzie, po czym wezwano rodzinę. Rodzinę przesłuchiwano na milicji. Akt zgonu stwierdza jednoznacznie utopienie. Nie pływał, nigdy nie umiał pływać, nie lubił wchodzić do wody. Był samotny, znaleziono go w czepku i kąpielówkach. Na pewno był trzeźwy. Dodatkowo informacja zawiera takie fakty jak to, że podczas tegorocznych juwenaliów próbował odwołać znaczną część imprez w Nowym „Żaczku”. To, że był inspiratorem „Listu 17”⁷ i że podpisał ten ostatni [list] 629⁸. Wszystkie te informacje mają być umieszczone w klepsydze, która ma być wydrukowana w pierwszym numerze pisma⁹.

Wczoraj o godz. 23 na parę minut przed północą pojechał do Warszawy T[adeusz] Kensa^a. Pojechał zawieźć tam klepsydę, aby umieścić ją w piśmie. Fakt umieszczenia tej klepsydry w piśmie świadczy o tym, jaką wagę przywiązuje KOR do tej sprawy. Ostrowski rozmawiał również z Rozmarynowiczem. Pierwsze numery powinny być 15 [października] w czasopiśmie „Wprost”. Nazwa jeszcze nie jest pewna, [lecz] najbardziej prawdopodobna i odpowiednia.

^a Nazwisko wpisane odręcznie.

⁴ Być może chodzi o raport W. Ostrowskiego, rezultat niezależnego śledztwa KOR, którego egzemplarz zachował się w maszynopisie w zbiorach FCDCN w BJ.

⁵ Prawdopodobnie chodzi o Bogusława Beka (ur. 1955), studenta filologii polskiej UJ, uczestnika działań „grupy Pyjasa”, od 1977 r. współpracownika SKS; później nauczyciela, dyrektora gimnazjum w Radomiu.

⁶ Chodzi o wydarzenia z przełomu lipca i sierpnia 1977 r. Zob. opis tych faktów w postanowieniu prokuratury z 31 XII 1977 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci Pietraszki: *Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa*; wstęp i oprac. F. Pyjas, A. Roliński, J. Szarek. *Wspomnienie o przyjacielu B. Wildstein*, Kraków 2001, s. 205–210, dok. nr 41.

⁷ „List 17”, być może chodzi o list otwarty studentów z 16 V 1977 r. do redakcji „Dziennika Polskiego”, przesłany do wiadomości zarządu Krakowskiego SZSP protestujący przeciwko podanej w gazecie wersji wydarzeń podczas krakowskich juwenaliów 1977 r. (*Opozycja małopolska* ..., s. 26–29, dok. nr 22). Pietraszko był autorem listu studentów do redakcji „Polityki” żądającego sprostowania kłamstw prasy na temat przebiegu wydarzeń po śmierci Stanisława Pyjasa (*ibidem*, s. 64, dok. 46, nekrolog Stanisława Pietraszki zamieszczony w „Indeksie” 1977, nr 1).

⁸ „List 629”, list podpisany przez 629 krakowskich studentów, apelujący o uwolnienie więzionych robotników, członków i współpracowników KOR. Tekst listu: *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*..., s. 53, dok. nr 35.

⁹ Chodzi o pierwszy numer pisma SKS „Indeks”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Do rodziny Pietraszki dotarli przez proboszcza, który z kolei bardzo dobrze zna Bonieckiego, i który tam go bardzo chytrze wprowadził. Tak że tam jest taka bardzo pewna atmosfera. Rozmawiano z Rozmarynowiczem, który powiedział, że ma możliwości formalnego dotarcia do prokuratury. Rozmarynowicz ma także napisać oświadczenie protestujące przeciwko oświadczeniu prokuratury w postaci jakiegoś tam odwołania od swojej decyzji – *votum separatum*.

Obecnie w tej sprawie nie jest zdecydowany, ale pod naciskiem KOR-u i Wojtyły jest możliwe, że sporządzi takie oświadczenie. Będzie to podstawa do wydania owego specjalnego oświadczenia KOR-u w tej sprawie¹⁰. W oświadczeniu tym mają być podane okoliczności śmierci Pietraszki oraz jego zasługi dla SKS-u. Sonik i Ostrowski z rozmowy z rodziną Pyjasa nie sporządzili relacji, ponieważ chodziło im jedynie o to, by rodzina dała wolną rękę Rozmarynowiczowi, dla podejmowania dalszych kroków. Mają na to pełną zgodę rodziny, która jest zresztą prawie całkowicie przekonana że jest to ewidentny mord milicji. Sprawozdanie dot[yczące] Pietraszki zabrał Ostrowski.

Na zebranie w Częstochowie¹¹, gdzie będzie cała opozycja krajowa, z Krakowa, mają wyjechać Batko, Sonik, Ruszar, Bek, Kulik¹², Milewski¹³, dużo osób ma pojechać, gdyż Kraków od Częstochowy nie jest tak daleko. Kuroń bardzo prosił wierzących i niewierzących koniecznie o przybycie.

W dalszym ciągu rozmowy TW scharakteryzował osobę Beka¹⁴, mówiąc o nim, że interesuje się wszystkim, co się robi. W określonych granicach stara się pomóc. Pomoc ta wyraża się w dorabianiu i porządkowaniu informacji. Jest to pomoc intelektualna, raczej teoretyczna. Wczoraj mówił o książce Michnika, o konieczności napisania książki rozrachunkowej z Kościołem, która będzie wielką odpowiedzią na *Kościół, lewica, dialog* Michnika. W książce tej – wg niego – Michnik przyjął bardzo niesłuszną postawę wobec Kościoła. Michnik proponuje ludziom związanym z Kościołem, by napisali odpowiedź na jego książkę.

W toku dalszej rozmowy TW scharakteryzował osoby wchodzące w skład nowego SKS-u:

[b]

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył charakterystyki Bogusława Beka, Tadeusza Kenesego, Zdobysława Milewskiego, Ziemowita Pochitonowa, Szymona [N. N.], Ewy Kulik.

¹⁰ Specjalne oświadczenie KOR w sprawie śmierci Stanisława Pietraszki nie ukazało się. O Pietraszce przypomniano jednak w oświadczeniu KOR z 26 IX 1977 publikowanym w „Komunikacie” KOR, nr 14/1977, dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa (*Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”...*, s. 175–176; Oświadczenie KOR z 18 IV 1978, *ibidem*, s. 244).

¹¹ Chodzi o spotkanie działaczy KOR z całego kraju w Częstochowie 25 IX 1977 r. przy okazji obchodów rocznicy powstania KOR, w którego intencji miała zostać odprawiona msza św. na Jasnej Górze.

¹² Chodzi o Ewę Kulik (ur. 1957), działaczkę opozycji demokratycznej i krakowskiego SKS, z wykształcenia filolog angielski; 1979 red. naczelna „Indeksu”; pracowała w „Biuletynie Solidarności”; w stanie wojennym ukrywała się i działała w podziemiu, m.in. organizując biuro TKK i ukrywając Z. Bujaka; członek RKW Mazowsze; aresztowana razem ze Z. Bujakiem 1986; w III RP tłumaczka, wicedyrektor Fundacji Batorego.

¹³ Chodzi o Zdobysława Milewskiego (ur. 1956), działacza harcerskiego, a następnie współpracownika krakowskiego SKS, studenta historii UJ.

¹⁴ Chodzi o Bogusława Beka.

Artykuły i dokumenty

W toku spotkania pokazano TW tekst maszyny do rozpoznania. TW sądzi, że jest pisany na maszynie „Remington” z „Żaka”, zobowiązał się dostarczyć tekst pisany na maszynie na ul. Podzamcze. Jest to artykuł *Życ bez końca*¹⁵ Solżenicyna pisany na Podzamczu. Wg TW na Podzamczu jest maszyna marki „Consul” o długim wałku. Maszyna ta jest własnością matki tej dziewczyny.

Ze spraw bieżących TW informuje, że dużą wagę przywiązuje do spraw Pietraszki. Ta sprawa będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie rozkręcona przez KOR. Stwierdził także, że kolejne spotkanie KOR-u będzie w Częstochowie, w niedzielę o godz. 11, gdzie ksiądz na kazaniu ma powiadomić o rocznicy KOR-u. Tam też będą podejmowane dalsze decyzje, o czym TW poinformuje dodatkowo.

Za zgodność:

Kier[ownik] Sekcji III A Wydz[iału] III
Kpt. mgr S[tanisław] Nowak^c

Źródło: AIPN Kr, 0178/1, t. 2, k. 238–242, oryginał, mps.

^c *Podpis odręczny, nieczytelny.*

¹⁵ Chodzi o zniekształcony tytuł znanego tekstu Aleksandra Solżenicyna *Życ bez kłamstwa*, który był niezwykle popularny wśród dysydentów w ZSRR, ale i wśród opozycji w PRL.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 11

1977 wrzesień 26, Kraków – Informacja operacyjna TW „Return” na temat mszy św. w Częstochowie z udziałem działaczy KOR i planów działalności KSS „KOR” złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Kraków, dnia 26 IX 1977 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

TW ps. „Return”
Przyjął: kpt. mgr S[tanisław] Nowak
Miejsce: MK „Wanda”

Informacja operacyjna

W dniu 25 IX 1977 r. w Częstochowie na Jasnej Górze odbyła się msza o godz. 11.00 z udziałem przedstawicieli KOR-u z Warszawy oraz jego sympatyków z różnych miast Polski.

Z Warszawy było ok. 20–25 osób – w tym Kuroń wraz z żoną.

[^a]

Msza ta od strony politycznej była kolejnym gestem KOR-u w stronę Kościoła. Tym razem KOR chciał się modlić za miniony rok, za to wszystko, co im się udało. W rozmowach kuluarowych krążyła plotka jakoby Wyszyński czuł się coraz lepiej i w przyszłości zmieni swoją politykę wobec KOR-u na bardziej przychylną. Po zakończeniu mszy przedstawiciele KOR-u przed kaplicą rozdawali pierwsze egzemplarze „Robotnika”, po czym cała grupa udała się do restauracji na obiad. W trakcie tego obiadu szeroko dyskutowano nad sprawami zasadniczymi, tj. poligrafii, oraz zadaniami na najbliższy okres. **Kuroń** stwierdził, że do czwartku ostatecznie zostanie załatwiona sprawa zmiany nazwy na KSS-KOR. W czwartek zostaną rozwieszone deklaracje „Głosu”. Do Krakowa dostarczę ok. 20 szt. tych deklaracji. Pełna ich nazwa brzmi: „Deklaracje Ruchu Ideowego Demokratycznego”¹. Treść deklaracji omawiałem poprzednio.

[^b]

Generalnie ustalono, że tekst tej deklaracji jest opracowany dla kadry – tj. osób najbardziej aktywnych i zaangażowanych. KOR liczy na to, że deklaracje te podpi-

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył przebiegu mszy św. z udziałem działaczy KOR.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Właśc. Deklaracja Ruchu Demokratycznego, podpisana przez ponad 100 osób i opublikowana w 1. numerze pisma KSS „KOR” „Głos” z października 1977, miała być wspólną platformą ideową ruchu opozycji demokratycznej.

Artykuły i dokumenty

sze ok. 80 osób w pierwszym okresie czasu. Najbardziej liczy się na trzy grupy ludzi: SKS, inteligencję i część duchowieństwa. Zasadą będzie, że każdy, kto podpisze deklarację angażuje się w program polityczny i w konkretną działalność, np. pisanie artykułów. Dalszym argumentem tej sprawy jest to, że podpisując deklarację, dana osoba jednoznacznie wypowiada się za obecną linią myślenia politycznego, które określają jako „socjaldemokracja”. Sformułowanie takie nie padnie jednak i będzie ono zastąpione eufemizmami, jak np. „ruch samorządów demokratycznych”, „demokratyczne organizowanie centrów demokratycznych”. Wszystko dlatego, aby uniknąć terminu „socjaldemokracja”, który budzi różne skojarzenia w społeczeństwie polskim ze względu na inne struktury wyjściowe. Zdaniem wielu osób deklaracji tej nie podpiszą np. członkowie KOR-u, część inteligencji i duchowieństwa, myślących jeszcze kategoriami prodeckimi i sanacyjnymi. Z terenu Krakowa deklarację powinni podpisać: A[dam] Zagajewski, kilka osób z SKS-u.

[b]

Oferować się ją będzie do podpisania ludziom, którzy dysponują pewnymi potencjalnymi predyspozycjami intelektualnymi i są niejako godni jej podpisania. Kuroń przyjął ponadto zasadę, że należy zaproponować podpisanie deklaracji całemu SKS-owi.

[b]

Kolejną omawianą sprawą w Częstochowie była kwestia ustalenia redakcji istniejących pism opozycyjnych.

[c]

W dniu 2 X [19] 77 r. w Warszawie ruszy Latający Uniwersytet. Sprawą tą zajmuje się J[an] T[omasz] Lipski. Ma on przygotować listę ofert – problematyki dla krakowskiego Latającego Uniwersytetu – i zobowiązał się [ją] przekazać w najbliższych dniach przedstawicielom SKS krakowskiego.

W Częstochowie dyskutowano również o nieokreślonej asymilacji działalności z ROPCiO. Ma to być integracja na płaszczyźnie praktycznych działań i coraz ostrzejsze rozklinczowanie^d poglądów na płaszczyźnie wartości i ideologii. Mówiło się tutaj o współpracy i współdziałaniu, ale w konkretnych zamierzeniach.

Kier[ownik] Sekcji III A
Wydziału III
Kpt. mgr S[tanisław] Nowak^e

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 111–114, oryginał, mps.

^c *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył składu redakcji czasopism związanych z KOR.*

^d *Tak w oryginale.*

^e *Podpis odręczny, nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 12

1977 październik 10, Kraków – Raport TW „Returna” o planach SKS i KOR przygotowany na podstawie informacji zebranych podczas wyjazdu do Poznania i Warszawy

Kraków, dnia 10 X 1977 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 5 października br. w drodze do Warszawy zatrzymałem [się] u S[tanisława] Barańczaka. Było to konieczne z tego względu, że z jednej strony ktoś z krakowskiego SKS-u musiał rozmawiać z Barańczakiem, a z drugiej strony trudno byłoby mi rozliczyć się z czasu. S[tanisław] Barańczak mówił, że SKS poznański nie zostanie ogłoszony w październiku, ogłoszony będzie dopiero w styczniu 1978 r. po zrealizowaniu kilku akcji, takich jak np. ostatnia z kolportażem ulotek, lecz z zastosowaniem innej strategii. Aktualnie strategia poznańskiego SKS-u jest taką, z grubsza rzecz biorąc, formą „przebijania politycznego”, tzn. oni deklarują dokumenty polityczne, rozpowszechniają pisma, robią na różnych latach zebrania, w czasie których publicznie czytają te dokumenty, rozdają je itd. Prawdopodobnie SKS poznański w najbliższym okresie czasu podejmie działania związane z petycją w sprawie Barańczaka¹. Zobowiązał się uczestniczyć w krakowskich seminariach, które będą poświęcone sprawom totalitaryzmu. Ma on program I seminarium i do Krakowa przyjedzie 20 października, dzień wcześniej uzgodni telefonicznie, czy może do Krakowa przyjechać. Planuje on seminaria w godzinach od 13 do 16. W związku z seminariami nt. totalitaryzmu zgłosiła również akces poza Macierewiczem Basia **Toruńczyk**².

W dniu 5 października br. w godz. wieczornych przyjechałem do W[arszawy] i udałem się wprost do **Boguckiej**³. Stwierdziłem, że u niej znajduje się indeks książek o charakterze opozycyjnym będących w dyspozycji KOR-u. Natomiast nie

¹ Sprawa Stanisława Barańczaka dotyczyła represji wobec tego poznańskiego poety, wokół którego grupowała się miejscowa opozycja. W lutym 1977 r. wytoczono mu sfałszowaną sprawę karną o przepukstwo urzędnika i skazano na rok więzienia w zawieszaniu na 3 lata i grzywnę, w lipcu 1977 r. pozbawiono go prawa wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego i w trybie dyscyplinarnym zwolniono ze stanowiska adiunkta na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. W akcjach prowadzonych w obronie Barańczaka brały udział SKS-y.

² Barbara Toruńczyk (ur. 1946), socjolog, działaczka opozycji demokratycznej, związana ze środowiskiem „komandosów”; uczestniczyła w protestach w marcu 1968 r., aresztowana i skazana na 2 lata więzienia; współpracownica KOR i „Biuletynu Informacyjnego”; 1977 współzałożycielka i sekretarz redakcji „Zapisu”, 1979–1980 członek redakcji „Res Publici”; 1980–1992 na emigracji we Francji; 1983 założycielka i red. nac. „Zeszytów Literackich”.

³ Teresa Bogucka (ur. 1945), socjolog, publicystka, brała udział w protestach studenckich w marcu 1968 r., wyrzucona z UW, członkini założycielka KOR, działaczka „Solidarności”, internowana po 13 XII 1981 r.; uczestniczka wielu niezależnych instytucji kulturalnych, od 1989 związana z „Gazetą Wyborczą” i członek zarządu Fundacji Batorego.

Artykuły i dokumenty

wszystkie książki znajdują się w jej mieszkaniu. Są u niej książki w przeważającej mierze w j[ęzyku] angielskim. Znajduje się też u niej trochę literatury w j[ęzyku] polskim, jednak większość książek znajduje się w mieszkaniu rodziny Lipskiego, państwa Stabrowskich⁴. Podczas pobytu u państwa Stabrowskich zauważyłem, że większość ulokowana jest w tapczanie. Pozostała część książek [znajduje] się w bibliotece oo. Dominikanów, zlokalizowane są w dolnych szufladach biblioteki.

6 października u oo. Dominikanów uczestniczyłem w spektaklu Mikołajskiej i Rayzachera⁵, w którym udział wzięło wielu [działaczy] KOR-u. Była to inauguracja pracy KIK-u warszawskiego [z] jego sekcjami i przynależnościami.

[^a]

W tym samym dniu odbyło się również spotkanie Biuletynu Informacyjnego, którego Nr 15 ukazać się ma w najbliższym kresie czasu.

[^b]

Podczas spotkania u oo. Dominikanów poruszano też sprawę pisma studenckiego. Ustalono definitywnie, że będzie nazywało się „Indeks”⁶, w najbliższych dniach zostanie oddany do druku maszynopis tego pisma.

Onyszkiewicz poinformował także, że dotychczasowy nakład „Robotnika” jest niewystarczający i koniecznie należy go zwiększyć do 5 tys. egz. Stwierdził on, że w najbliższych [dniach] Romanowsky^c przywiozą do Krakowa kolejny numer.

[^a]

Za zgodność:
Kpt. mgr Stanisław Nowak

Uzupełnienie:

Nawiązując do sprawy pisma studenckiego „Indeks”, uzgodniłem z S[ergiuszem] Kowalskim⁷, że z chwilą posiadania pełnego tekstu maszynowego tego pisma jeszcze przed oddaniem do druku dostarczy go do Krakowa w najbliższych dniach, tj. w dniu 10 lub 11 października 1977 r.

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, SOR „Wasale”, t. 6, k. 117–119, oryginał, mps.

^a *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^b *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył zawartości omawianego numeru „Biuletynu Informacyjnego”.*

^c *Tak w oryginale, prawdopodobnie jest to błędnie zapisane nazwisko Romaszewscy (Zofia i Zbigniew).*

⁴ Stabrowscy, rodzina Marii (Maruty) ze Stabrowskich, żony Jana Józefa Lipskiego, współtwórcy KOR.

⁵ Maciej Rayzacher (ur. 1940), aktor, działacz opozycji, współpracownik KOR i KSS „KOR”; wielokrotnie zatrzymywany; po 13 XII 1981 r. internowany; od 1989 działacz samorządowy w Warszawie

⁶ „Indeks”, pismo SKS 1977–1980, ukazujące się w drugim obiegu nieregularnie, początkowo redagowane przez SKS z Krakowa, Warszawy i Łodzi; najpierw wydawany w Warszawie, następnie w Krakowie. Nr 1 „Indeksu” ukazał się w Warszawie w październiku 1977 r. W składzie redakcji znaleźli się: J. Ajzner, L. Dorn, U. Doroszevska i Sergiusz Kowalski (Warszawa), L. Maleszka, T. Schoen, B. Wildstein (Kraków), P. Spodenkiewicz (Łódź).

⁷ Sergiusz Kowalski (ur. 1943), socjolog, publicysta, współpracownik KOR i KSS „KOR”, członek redakcji „Indeksu”; 1980–1981 pracownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; pracownik ISP PAN.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 13

1977, listopad 2, Warszawa – Plan przejścia przez SB przygotowanego do kolportażu nakładu pisma SKS „Indeks” opracowany na podstawie informacji TW „Returna”

Ramowy plan

zakwestionowania przygotowanych do kolportażu egz. nr 1 „Indeksu”.

1) TW ps. „Return” przekazał informację, że będąc 31 października br. w Warszawie, spotkał się z J[anem] Ajznerem i A[gnieszka] Lipską, którzy zaprowadzili go na ul. Olszewską 8 m. 32 (mieszkanie składające się z 1 pokoju, kuchni, i łazienki). W lokalu tym znajdowało się około 800 egz. nielegalnego pisma tzw. SKS pt. „Indeks” nr 1.

1.1) TW ps. „Return” nie stwierdził, aby w tym mieszkaniu znajdował się powielacz.

1.2) Do ww. lokalu istnieje następująca kolejność wejścia osób wchodzących w skład redakcji „Indeksu”:

- a) Jan Ajzner¹;
- b) Urszula Doroszevska²;
- c) Agnieszka Lipska³;
- d) Ludwik Dorn;
- e) Sergiusz Kowalski.

2) Zlecono naczelnikowi Wydz[iał] III K[omendy] S[tołecznej] MO zorganizowanie zakwestionowania nielegalnego pisma SKS-u „Indeks” i ustalono podjęcie następujących działań:

2.1) Zorganizowanie punktu zakrytego Wydz[iał] „B”⁴ na powyższy adres.

2.2) Zastosowanie obserwacji „B”⁵ na dzień 2 i 3 listopada br. za ww. osobami wchodzącymi w skład redakcji „Indeksu”.

2.3) Pod odpowiednim pretekstem wejść do mieszkania w celu zakwestionowania wrogich materiałów.

¹ Jan Ajzner (ur. 1954), socjolog, współpracownik KOR i warszawskiego SKS, członek redakcji „Indeksu”, po 13 XII 1981 r. internowany, od 1982 r. na emigracji w Kanadzie.

² Urszula Doroszevska (ur. 1954), w tym czasie studentka socjologii UW, działała w starszoharcerskiej „Gromadzie Włóczęgów”, współpracownik KOR i SKS w Warszawie, członek redakcji pism „Indeks” i „Głos”; w latach 1980–1981 red. „Wiadomości Dnia” i współzałożycielka Klubów Służby Niepodległości; w stanie wojennym ukrywała się do 1983 r., 1984 aresztowana; od 1992 pracowała w Fundacji Idee.

³ Agnieszka Lipska (ur. 1954), psycholog, usunięta ze studiów z powodów politycznych, współpracowała z KOR, 1977 współzałożycielka warszawskiego SKS; 1977 i 1980 aresztowana; w stanie wojennym internowana; dyr. Muzeum I. Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego.

⁴ Wydział „B”, pion obserwacji zewnętrznej SB, zajmujący się jawną i ukrytą obserwacją miejsc i osób podlegających rozpracowaniu operacyjnemu.

⁵ Obserwacja „B”, wykorzystanie do inwigilacji pionu obserwacji zewnętrznej.

Artykuły i dokumenty

2.3.1) Pretekstem wejścia może być zgłoszenie ADM-u, że główny lokator nie żyje i mieszkanie jest opuszczone lub zamieszkują w nim osoby bez zameldowania, awaria sieci elektrycznej itp.

3) Z uwagi na konspirację TW ps. „Return” uważamy, że nie należy wchodzić do mieszkania pod nieobecność osób z redakcji „Indeksu”.

3.1) Dla konspiracji TW ps. „Return” można zastosować za dwiema osobami z redakcji „Indeksu” obserwację „jawną” (aby zorientowali się, że są obserwowani), a za pozostałymi obserwacji nie stosować. W ten sposób wymienieni będą myśleli, że na adres naprowadziła nas obserwacja.

^aZgoda 2 XI [1977]^a

Inspektor Wydz[iału] III Dep[artamentu] III MSW
Por. Jan Kurzeja^b

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, t. 1, SOR „Wasale”, k. 144, oryginał, rkps.

^{a-a} *Dopisano odręcznie. Powyżej podpis odręczny nieczytelny.*

^b *Podpis odręczny nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 14

1978 kwiecień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Ketmana” o działalności SKS oraz organizacji drugiego obiegu wydawniczego złożona kpt. Stanisławowi Nowakowi

Źródło: TW ps. „Ketman”
Przyjął: kpt. S[tanisław] Nowak
Miejsce: mieszkanie prywatne

Kraków, dnia 22 IV 1978 r.^a
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

I. Problemy poligrafii krakowskiej

Jak już informowałem, w dalszym ciągu funkcjonuje powielacz spirytusowy z wyciagaczki w mieszkaniu J[ózefa] Barana¹.

Ostatni odbity tekst to *Rachunek własnych słabości*^{b]} PPN-u, duży nakład (100 egz.) w zestawieniu z prymitywizmem tej techniki poligraficznej.

W dniu dzisiejszym wrócili do Krakowa Z[iemowit] Pochitonow i A[ndrzej] Mietkowski³ (po przeszkoleniu u M[irosława] Chojeckiego w Warszawie), przywożąc ze sobą m.in. 1 egz. *Białej księgi*⁴ oraz wałek poligraficzny, farbę i kalkę białkową. Ponieważ Kraków dysponuje obecnie pewnym zapasem papieru i ramkami, spodziewać się należy w najbliższym czasie uruchomienia techniki białkowej. Sprzęt zlokalizowany został tymczasowo u mnie, w najbliższym czasie ktoś ma go odebrać do produkcji. Bieżące informacje w tej sprawie będę stopniowo przekazywał.

^a Data słabo czytelna.

^b Tak w oryginale, właśc.: *Rachunek naszych słabości*.

¹ Józef Baran (ur. 1954), absolwent Akademii Ekonomicznej, działacz i rzecznik krakowskiego SKS (1977–1978), pomagał tworzyć Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej (1978), red. „Placówki”, pracownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (1981), w okresie stanu wojennego działał w podziemiu w Ogólnopolskim Komitecie Oporu Rolników (OKOR), m.in. red. podziemnego pisma „Solidarność Rolników”; od 1984 r. na emigracji w Norwegii; mieszka w Oslo.

² Tekst PPN: [A. Kijowski], *Rachunek naszych słabości*, Zespół Problemowy PPN, b.m.w., wrzesień 1977.

³ Andrzej Mietkowski (ur. 1956), harcerz warszawskiej „Czarnej Siedemdziesiątki”, działacz krakowskiego SKS, w 1979 jego rzecznik; współtwórca Krakowskiej Oficyny Studentów, 1980–1981 działacz NZS; 1980–1989 na emigracji we Francji – przedstawiciel Polski w Międzynarodówce Oporu; tłumacz rosyjskiej literatury, dziennikarz RWE, korespondent sekcji polskiej i rosyjskiej BBC i Deutsche Welle, po 1989 dyrektor biura RWE w Warszawie, dyrektor programowy „Inforadia”, obecnie szef anglojęzycznej informacyjnej agencji PNB Company.

⁴ Chodzi prawdopodobnie o księgę zapisów cenzury PRL, wywiezioną przez pracownika krakowskiego Oddziału Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, Tomasza Strzyżewskiego, wydaną jako *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977–1978. Nie da się jednak wykluczyć, że chodzi o *Białą księgę Kazimierza Świtonia*, wydaną przez KSS „KOR” w Warszawie (choć dostępne bibliografie podają jako rok wydania 1979), a będącą zestawieniem represji zastosowanych wobec Świtonia.

Artykuły i dokumenty

II. „Sygnał”⁵

Biuletyn „Sygnał” ma aktualnie pełne preferencje drukarskie (w następnej kolejności drukowany będzie chyba „Indeks” 3–4). „Sygnał” został w zasadzie już zre-dagowany, a w skład Komisji Redakcyjnej wchodzi – podpisujący numer: B[ogusław] Bek, B.[c] i D[anuta] Sotwin⁶ oraz niepodpisujący go: A[ndrzej] Mietkowski, T. Witecki⁷. W nr 1 m.in. informacja o działalności SKS-u oraz o sprawie Z[imowita] Pochitonowa⁸, felieton L[esława] Maleszki o „Kipu” Szczepańskiego⁹ (stała rubryka: Książki, które warto przeczytać).

Nakład nr 1 – wg projektu 1500 egz., technika białkowa.

Zebrań „Sygnału” w dniu dzisiejszym [o godz.] 9.00 – „Perspektywy” (p. 705) i 20.00 – „Zaczek” (p. 310).

[^d]

A[nn]a Szwed¹⁰ w rozmowie z dziekanem Ruskiem¹¹ oświadczyła, że funkcjonariusze grozili jej ojcu, że córkę może spotkać za działalność opozycyjną „wypadek samochodowy”. Informacja ta – po przekazaniu jej do Warszawy w najbliższym czasie – może okazać się niebezpieczna (KSS „KOR” lansuje teorię, iż w Krakowie SB organizuje terror i grozi śmiercią działaczom SKS-u)¹².

B[ogusław] Sonik oświadczył w rozmowie prywatnej, że informacja dot[ycząca] pracownika SB Pałamarza¹³ „wydaje się być zupełnie pewną”. W trakcie ostatniego spotkania [w] Warszawie Kuroń przekazał mi następujące informacje dla Sonika.

Śledztwo w tej b[ardzo] tajnej sprawie należy przerwać, bo bezpieczeństwa może się zorientować i uniemożliwić nam wszystko.

^c *Nazwisko nieczytelne, być może chodzi o Bronisława Wildsteina.*

^d *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – przedstawiający szczegółowo organizowanie przez SKS obozów, seminariów, sprawę Z. Pochitonowa, planowaną zawartość pisma „Indeks”.*

⁵ Pismo krakowskiego SKS, wydawane poza zasięgiem cenzury od maja 1978 do 1980 r., za redakcję początkowo podpisawali się D. Sotwin i T. Kensy, zaś od grudnia 1978 r. G. Małkiewicz, J. Pawełczyk, J. Polkowski, B. Wildstein; ostatni numer z lutego 1980 w całości został skonfiskowany przez SB.

⁶ Danuta Sotwin (później D. Sotwin-Skóra), działaczka krakowskiego SKS i NZS, obecnie dyr. Wydawnictwa „Znak” w Krakowie.

⁷ Prawdopodobnie chodzi o Zbigniewa Witeckiego, studenta AHG, współpracującego z krakowskim SKS.

⁸ Zimowit Pochitonow (ur. 1954), student Akademii Rolniczej, działacz SKS; „sprawa Pochitonowa” dotyczyła relegowania go ze studiów za działalność polityczną, i organizowanych w jego obronie akcji SKS.

⁹ J. J. Szczepański, *Kipu*, Kraków 1978.

¹⁰ Anna Szwed (1955–2000), nauczycielka, działaczka krakowskiego SKS, 1979 r. członek redakcji „Indeksu”, 1980–1981 działaczka NSZZ „Solidarność”, członek redakcji „Gońca Małopolskiego”; po 13 XII 1981 r. internowana.

¹¹ Prof. dr hab. Jerzy Rusek, wówczas dziekan Wydziału Filologicznego UJ, pracownik Instytut Filologii Słowiańskiej UJ.

¹² Por. list Anny Szwed z 4 V 1978 r. w tej sprawie, napisany z inspiracji Lesława Maleszki (według relacji Anny Szwed), skierowany do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa (*Opozycja małopolska...*, s. 160–161, dok. nr 103).

¹³ Chodzi o Mariana Pałamarza, funkcjonariusza krakowskiej SB, którego Stanisław Pietraszko zidentyfikował jako osobę konwojującą Stanisława Pyjasa w ostatnich godzinach jego życia. Informacje na ten temat podał KSS „KOR” w oświadczeniu z 18 IV 1978 r., stwierdzając, iż Pałamarz był zwierzchnikiem komórki SB ds. studenckich.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nie będziemy wyjaśniać sprawy do końca, tylko zaryzykujemy i podamy to, co wiemy. Musimy zaryzykować¹⁴.

„Return”

W DS „Żaczek” w pok[oju] Beka znajduje się ok. 500 egz. „Robotnika”¹⁵.

Za zgodność:
Kpt. St[aniław] Nowak^e

Źródło: AIPN Kr, 0101/120, SOR „Stalaktyty”¹⁶, k. 11–13, oryginał, mps (mikrofilm).

^c *Podpis odręczny, nieczytelny.*

¹⁴ Za podanie nazwiska M. Pałamarza w oświadczeniu KOR z 18 IV 1978 r. dotyczącym umorzenia śledztwa w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa M. Pałamarz wytoczył proces o zniesławienie z powództwa cywilnego redakcji „Biuletynu” KOR – Joannie Szczęsnej i Sewerynowi Blumsztajnowi, który zakończył się ugodą. Jak wskazują zachowane dokumenty, cała sprawa była kombinacją operacyjną mającą w na celu podważenie wiarygodności publikowanych przez „Biuletyn” informacji i rzetelności oświadczeń KOR (AIPN Kr, 0183/17, Akta odtworzeniowe, k. 278–282).

¹⁵ „Robotnik” pismo podziemne, dwutygodnik, wydawany przez KOR dla robotników 1977–1981; nawiązywał nazwą do „Robotnika”, organu PPS, z czasem osiągnął nakład ok. 20 tys. egz., a w 1980 do 60 tys.; odegrał kluczową rolę w samoorganizacji i uświadamianiu środowisk robotniczych.

¹⁶ SOR „Stalaktyty” założono w 1983 r. w celu rozpracowania Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników (OKOR), włączono do niego materiały innych, wcześniejszych rozpracowań, m.in. SOR „Sze-la” na Józefa Barana i jego działalność w środowiskach wiejskich.

Artykuły i dokumenty

Nr 15

1978 październik 21, Kraków – Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie, pplk. Jana Billa, z rozmowy z TW „Tomkiem” na temat metod ograniczania działalności krakowskiego SKS i wyprowadzenia TW „Tomka” z sieci agenturalnej

Kraków, dnia 21 X 1978 r,
Tajne specjalnego] znaczenia

Notatka służbowa

W dniu 18 października br. podczas spotkania z TW „Tomek”, zgodnie z zaleceniem kierownictwa Departamentu III, przeprowadziłem z nim rozmowę na temat jego wyprowadzenia z SKS-u. Rozmowę rozpocząłem od podkreślenia jego zasług w rozpoznaniu działalności antysocjalistycznej i wartości przekazywanych nam informacji. Wskazałem, że jego wycofanie się z działalności w SKS-ie spowoduje, że nie będziemy mieli takiego rozpoznania, jakie dzięki jego osobie mieliśmy, ale troska o jego przyszłość i stabilizację życiową każe nam w końcu zdecydować się na ten krok, bo jak długo będzie on tkwił w grupie opozycyjnej, tak długo nie będzie mógł myśleć o ułożeniu sobie życia. Kierując się tymi względami, proponuję mu, aby stopniowo wyłączył się z działalności antysocjalistycznej, przestał realizować otrzymywane polecenia KSS „KOR” i SKS, gdyż to jest przeszkodą w perspektywnym ułożeniu życia.

Z etykietką opozycjonisty i człowieka działającego w nieformalnych grupach nie będzie mógł znaleźć odpowiedniej dla siebie pracy. Nadto podkreśliłem, że przy jego predyspozycjach, pozycji, jaką w tych grupach zajmuje, nie może być biernym obserwatorem tylko, ale musi realizować „ich” polecenia, i to jest drugim, choć nie najważniejszym motywem, który nas skłonił do podjęcia decyzji o jego wyłączeniu z działalności w SKS-ie. TW „Tomek” z moją argumentacją zgodził się, uważa nasze stanowisko za słuszne i nie będzie już przyjmował do realizacji żadnych poważniejszych zleceń. Zastrzegł się jedynie, że nie chciałby zerwać nagle tych kontaktów, gdyż chce zachować twarz. Swoje wycofywanie się z działalności będzie tłumaczył potrzebą „wyciszenia” swojego nazwiska, aby mógł podjąć pracę i pomyśleć o stabilizacji życiowej, bo w końcu musi z czegoś żyć i zapewnić utrzymanie rodzinie, którą chce założyć. Prosił tylko, aby udzielić mu pomocy w znalezieniu pracy. Najchętniej chciałby pracować w jakiejś bibliotece.

W kontekście tej rozmowy TW „Tomek” podkreślił, że działalność można znacznie ograniczyć, gdyby udało się wyłączyć z niej Barana, Mietkowskiego i Batkę. Są to osoby, które sterują działalnością, wypracowując dla niej koncepcje. Takiej linii postępowania sprzyjają tarcia, jakie w łonie SKS-u zarysowały się – powstały 2 gru-

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

py: jedna reprezentowana przez Sonika, Batkę, Kulik, Woźniakowską¹, uważająca, że należy zawęzić grupę decyzyjną do kilku osób i narzucić pewne ramy organizacyjne; druga tzw. ambitnych (Świerz, Pierzchała², Mietkowski), którzy domagają się dopuszczenia do szerokiej partycypacji w decyzjach SKS-u. Pierwsza grupa podejmuje wiele decyzji i organizuje zebrania bez udziału osób z drugiej grupy.

Biorąc pod uwagę potrzebę stworzenia warunków do wyprowadzenia TW „Tomek” z SKS-u oraz mając na względzie ograniczenie działalności SKS-u, proponuję:

1. Za pośrednictwem instancji partyjnej załatwić pracę zgodną z posiadanymi kwalifikacjami dla TW „Tomek”. Zatrudnienie „Tomka” uzasadnić się będzie potrzebą ograniczenia mu wolnego czasu, który dotychczas wykorzystuje on na nielegalną działalność. Podjęcie przez niego pracy zawodowej będzie czynnikiem hamującym jego aktywność. Natomiast wobec rzeczników SKS – „Tomek” nieangażowanie się w opozycyjną działalność będzie tłumaczył brakiem czasu i koniecznością wywiązania się z obowiązków zawodowych.

2. W porozumieniu z szefostwem WSW spowodować powołanie do SOR absolwenta Akademii Ekonomicznej Józefa Barana. Przez Sztab Wojskowy jest on typowany do SOR³ – o czym świadczy pismo Oddziału WSW w sprawie opinii Barana przed powołaniem do SOR

3. Spowodować powołanie do SOR Bogusława Sonika (kategoria „C” względnie przez Pełnomocnika ds. Zatrudnienia doprowadzić do zatrudnienia go jako absolwenta Wydziału Prawa w instytucji państwowej lub spółdzielczej. W wypadku odmowy podjęcia pracy zainspirować Wydz[iał] Zatrudnienia do wystąpienia wobec Sonika o zwrot kosztów za studia).

4. Przez Rektorat UJ spowodować rozmowę Dziekana Wydziału Filologicznego z L[iliana] Batko na temat przedłożenia przez nią pracy magisterskiej do końca roku. Batko, nie mając jeszcze napisanej pracy, wg naszego rozeznania powinna wyjechać z Krakowa do rodziców i poświęcić się pisaniu pracy.

5. Zastosować kombinację operacyjną mającą na celu pogłębienie rozdzwieńków, jakie w ostatnim czasie zarysowały się dość ostro między grupą Sonika a Pierzchałą⁴.

Zrealizowanie tych założeń przy równoczesnym likwidowaniu poligrafii powinno:
– pozbawić SKS ideologów i pomysłodawców, do jakich zaliczyć trzeba Sonika, Barana, Batko, „Tomka” oraz Pierzchałę;

¹ Róża Woźniakowska-Thun (ur. 1954), działaczka krakowskiego SKS, studentka filologii angielskiej; od 1981 w RFN; działaczka organizacji humanitarnych, od 1991 prezes Fundacji Schumana w Polsce.

² Janusz Pierzchała (ur. 1951), od 1977 działacz krakowskiego SKS, od 1979 działacz RMP; w stanie wojennym internowany, po zwolnieniu wyjechał i pozostał na emigracji we Francji, powrócił do kraju po 1989; pracuje w krakowskim Urzędzie Miasta.

³ Tutaj SOR oznacza Szkołę Oficerów Rezerwy

⁴ O planach tych kombinacji operacyjnych zob. *Szyfrogram naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, dotyczący sytuacji w Studenckim Komitecie Solidarności, sporządzony na podstawie doniesienia tajnego współpracownika ps. „Tomek”*, Kraków, 21 X 1978 [w:] *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980...*, s. 819–820, dok. nr 484; I. Krassowski, *Rozpoznawanie i ograniczanie przez Służbę Bezpieczeństwa działalności SKS na terenie Krakowa w latach 1976–1980*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem por. mgr. Jerzego Telaka, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. F. Dzierżyńskiego, Legionowo 1989, s. 15–16, 27–28.

Artykuły i dokumenty

- znacznie ograniczyć aktywność SKS-u (osoby, które pozostaną, zaliczają się do wykonawców, a nie do pomysłodawców),
- wywołać w kręgu najaktywniejszych rzeczników SKS niesnaski, kłótnie i wzajemne animozje.

Naczelnik Wydziału III
Ppłk Jan Bill^a

Źródło: AIPN Bu, 0222/701, t. 4, SOR „Wasale”, k. 159–16, oryginał, mps.

^a *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 16

[1979], Kraków – Wyciąg z doniesienia TW „Tomka” z 24 stycznia 1979 r. na temat aktywności działaczy krakowskiego SKS, m.in. wśród chłopów

Wyc[iąg] z don[iesienia] z dnia 24 I [19]79^a

Jeżeli chodzi o Barana, był z Pierzchałą w Siedlcach, gdzie odbywał się ten Zjazd Komitetów. Wszystko to w sumie doszło do skutku. Nie pytałem się jak szeroki był skład tego Zjazdu. Właściwie niewiele wiem o tym. Z tego, co Baran opowiadał o takich ciekawostkach, to po pierwsze, że powołuje się Uniwersytet Ludowy¹ – taka TKN-owska² filia dla chłopów i po drugie zaczyna wychodzić nowe pismo opozycyjne dla chłopów. Ma to być bite w nakładzie 15 tys. egzemplarzy. Nosi tytuł „Placówka”³. Do komitetu redakcyjnego wchodzi m.in. Baran, który w tej chwili chce jak najszybciej zmontować kilka przynajmniej grup poligraficznych. Więc wydaje mi się, że to wszystko się tutaj raczej łączy.

Godzi się zauważyć, że Baran w czwartek ma zamiar jechać do wsi Maniowy, tj. k[olo] Czorsztyna, to jest ta wieś, którą się zatapia w związku z zaporą, żeby się zorientować jak tam wygląda sytuacja, bo tam ponoć rok temu były jakieś rozruchy w związku z tym, że była tam skomplikowana sytuacja z władzami, ponieważ władze zgodziły się na odbudowę wsi, wypłacały ludziom pieniądze, ale na zasadzie, że odbuduje się wieś o charakterze turystycznym, rekreacyjnym. Natomiast mieszkańcy chcieli odbudowywać wieś o charakterze rolniczym z zabudowaniami gospodarczymi, ze stodołami, ze wszystkim, co wiąże się z możliwością prowadzenia gospodarki rolnej. Co z kolei było tam niemożliwe, bo zmniejszył się obszar gruntów możliwych do wykorzystania. Była tam bardzo zagmatwana sytuacja.

Podobnie^b sytuacja wygląda w Czorsztynie. Chodzi o wieś. Baran chce, żebym mu w tej chwili przekazał większość kontaktów na Nowotarską Polskę Odrodzoną z racji tej całej sytuacji. Będę musiał w tej chwili dokonać pewnej ekwilibrystyki myślowej, żeby nie pojechać w ten czwartek do Nowego Targu.

^a Tytuł dokumentu wpisany odręcznie. Obok słabo czytelny dopisek: Teczka Barana.

^b W oryginale podobna.

¹ Uniwersytet Ludowy, forma samokształcenia skierowana do środowisk chłopskich, rozpoczął działalność w lutym 1979 r. najpierw w Warszawie, następnie we wsi Zbrosza Duża, organizowany głównie przez działaczy KOR, nawiązywał do tradycji podobnych form ruchu ludowego w II RP; blokada SB uniemożliwiła w praktyce od jesieni 1979 r. kontynuowanie jego działalności.

² TKN, Towarzystwo Kursów Naukowych, założone w 1978 r. przez naukowców związanych z opozycją demokratyczną dla prowadzenia niezależnej akcji edukacyjnej, wcześniej jako Uniwersytet Latający. Formą działalności i nazwą odwoływało się do swego odpowiednika założonego w Warszawie w 1905 r.; działało do 1981 r., głównie w formie publicznych wykładów; od 1979 r. Kasa Pomocy Naukowej związana z TKN udzielała też wsparcia osobom, którym z powodu represji politycznych uniemożliwiono prowadzenie działalności naukowej.

³ „Placówka”, pismo niezależne, wydawane od kwietnia 1979 r., związane z KOR i z niezależnym ruchem chłopskim, kierowane do środowisk wiejskich.

Artykuły i dokumenty

A co do sitodruku, to Karkosza⁴ wypuścił w tej chwili pierwszy tekst sitodrukowy. Są to te ulotki chłopskie dla Barana. Baran dzisiaj dał tych ulotek chłopskich jakieś 30 szt. Mógł dać przynajmniej sto sztuk Mojkwowi do Tarnowa. Oni twierdzą, że mają tam kontakt z tymi ludźmi z Tuchowa i Liszek, że tam jest w dalszym ciągu za potrzebowanie na te tematy – oni to mogą rozdać.

Poza tym ci ludzie z Tarnowa chcieliby, żeby w Tarnowie w tej chwili zorganizować jakąś akcję ulotkową, żeby Kraków zorganizował jakąś akcję ulotkową rozdawania „Robotników” pod fabrykami. Baran też uważa, że jest to pomysł słuszny i chyba taką akcję będzie się w tej chwili organizować. Ale pierwszoplanową dla niego sprawą jest [c] sprawa dla niego Maniowy i w związku z tym nawiązanie kontaktu z grupą nowotarską. On tam pojedzie, będzie tę imprezę ciągnąć. Chce mieć swoich ludzi na miejscu. Nie wiem jak to się stało, że Karkosza z żoną wrócili do domu, a teksty ktoś robił. Co do Zagajewskiego. Spotkanie było całkiem neutralne. Zagajewski mówił o twórczości Zbigniewa Herberta⁵. Potem jakiś aktor, nazwiska nie pamiętam, czytał poezje Herberta. Wykład Zagajewskiego zmieściłby się właściwie w każdym z oficjalnych pism literackich. Może nie każdy chciałby go drukować, ale nie sądzę, aby cenzura skreśliła choćby jedno zdanie... o historii w klasyczny sposób pojętej.

Obecnych było na tym spotkaniu z Zagajewskim jakieś 50 osób i to jest właściwie wszystko. Poza tym jestem umówiony w czwartek o 5 z Zagajewskim, tak że będę tam.

Jutro o 6 jest spotkanie u Hanny Malewskiej dla tej siódemki poprzedniej. To właściwie wszystko z takich najważniejszych rzeczy, o których w tej chwili wiem.

Sonik prosił o napisanie recenzji do „Tygodnika Powszechnego” z ostatniego numeru „W drodze”⁶ i trzeba będzie to zrobić. W tej chwili Woźniakowski⁷ naciska wszystkich młodych dysydentów, żeby koniecznie pisali do „Tygodnika Powszechnego”. Trzeba w tej chwili skompletować młodą kadrę piszących do tego pisma i stworzyć taki ruch młodych intelektualistów wokół tygodnika, zresztą potrzeba do redakcji takich ludzi skoro będę pisał tę recenzję.

„Tomek”
Za zgodność:^d

Źródło: AIPN Kr, 0101/120, SOR „Stalaktety”, k. 55–56, oryginał, mps (mikrofilm).

^c W oryginale powtórzenie wyrazów dla niego.

^d Podpis odręczny, nieczytelny.

⁴ Informacje biograficzne na temat Henryka Karkoszy zob. we *Wstępie* do wyboru dokumentów.

⁵ Zbigniew Herbert (1924–1998), poeta, eseista, autor dramatów, jeden z najwybitniejszych polskich poetów XX w., podejmujący w swej twórczości zasadnicze problemy etyczne i filozoficzne dotyczące cywilizacji jak i współczesnego człowieka; 1976–1981, 1986–1992 za granicą.

⁶ „W drodze”, miesięcznik dominikański wydawany w Poznaniu od 1973 r., poświęcony problematyce religijnej, kulturalnej, filozoficznej.

⁷ Jacek Woźniakowski (ur. 1920), historyk sztuki, pisarz, red. nac. Wydawnictwa „Znak” (1959–1996), uczestnik negocjacji „okrągłego stołu”, prezydent Krakowa (1990–1991).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 17

1979 lipiec 9, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Ketmana” o identyfikacji osób na przedstawionych mu zdjęciach, złożonej 7 lipca 1979 r. ppłk. Janowi Billowi

Źródło: „Tomek”
Przyjął: J[an] Bill
dnia 7 VII 1979 r.
MK „Zorza”

Kraków, dnia 9 VII 1979 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej
spisanej ze słów TW „Tomek”

5)^a Na drugim zdjęciu przedstawiającym **Obryka Pawła**¹ nie rozpoznaję osobnika o przezwisku „Pablo”². Trudno mi jest dopatrzeć się cech podobieństwa. Możliwe, że zdjęcie jest stare i dlatego trudno mi jest zidentyfikować osobę.

„Tomek”
Za zgodność:
Ppłk Jan Bill^b

Źródło: AIPN Kr, 08/302, t. 14, SOR „Jagiellończyk”³, k. 12, mps.

^a Taka numeracja w oryginale.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Paweł Obryk (ur. 1959), wówczas student II roku filozofii UJ, działacz SKS; był rozpracowywany przez SB, do czego służyły m.in. doniesienia L. Maleszki (AIPN Kr, 08/302, t. 14, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Pawła Obryka, ps. „Pablo”).

² Zdaniem B. Sonika i B. Wildsteina chodzi tu prawdopodobnie o Pawła Witkowskiego, ps. „Pablo”, działacza SKS.

³ SOR „Jagiellończyk” krakowska SB założyła jako sprawę obiektową w celu „ochrony operacyjnej” Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1970–1980.

Artykuły i dokumenty

Nr 18

1979 sierpień 6, Warszawa – Notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW pplk. J. Syroczyńskiego o działalności Janusza Pierzchały i jego udziale w przygotowaniach do powołania Ruchu Młodej Polski sporządzona na podstawie informacji TW TW „Moniki” i „Tomka”

Warszawa, 6 sierpnia^a 1979 r.

Tajne

Egz. poj[edynczy]

Notatka

Z danych TW [TW] „Monika” i „Tomek” wynika, że w okresie pobytu papieża w Polsce kolportowany był dwustronicowy dodatek specjalny pt. „Reduta”¹ (z gołdem państwowym w koronie i insygniami papieskimi).

W tekście nawiązano do walk narodowowyzwoleńczych z okresu zaborów. Fakt wizyty papieża ocenia się jako moment, który winien obudzić naród do walki o kościół, wiarę i wolną Polskę.

Jak ustalono, autorem tekstu jest J[anusz] Pierzchała^b, który wydrukował pismo przy pomocy Andrzeja Oczkowskiego².

Z chwilą powołania „Ruchu Młodych”³ J[anusz] Pierzchała zamierza nadać temu pismu charakter dla okręgu południowego. W tej sprawie J[anusz] Pierzchała prowadził rozmowy z H[enrykiem] Karkoszą i J[ózefem] Baranem, których zamierza pozyskać do jego redakcji.

Pierwszy numer pisma „Reduta” ma być przygotowany przez okres wakacji do kolportażu na przełomie września i października br.

J[anusz] Pierzchała chce zamieścić artykuły ludzi „znanych” – prowadzi rozmowy z Krasnowolskim i Lityńskim. Planuje drukować reportaże z rozmów z Ostrow-

^a Data dzienna wpisana odręcznie.

^b W oryginale Pieczchała.

¹ „Reduta”, pismo niepodległościowe wydawane w Krakowie od 1979 r. przez związanego z RMP J. Pierzchałę.

² Andrzej Oczkowski, działacz opozycji demokratycznej w Krakowie związany z grupą J. Pierzchały i pisma „Reduta”.

³ Ruch Młodych, jedna z nazw przyszłego Ruchu Młodej Polski, założony w 1979 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

skim (obecnie w Londynie) i przedstawicielem K[omunistycznej] P[artii] P[olski] Mijalem⁴.

[c]

Inspektor Wydziału III Dep[artamentu] III MSW.
Ppłk J. Syroczyński^d

Źródło: AIPN Bu, 0716/217, SOR „Arka”⁵, t. 3, k. 15, oryginał, mps.

⁴ Kazimierz Mijał (ur. 1910), polityk komunistyczny; działacz PZPR; na różnych stanowiskach partyjnych i państwowych w PRL; wielokrotny minister; 1966 nielegalnie opuścił Polskę; założył fasadową Komunistyczną Partię Polski w Albanii i Chinach pod hasłami skrajnie doktrynerskiego komunizmu, w opozycji do oficjalnych władz PRL; 1984 wrócił do kraju.

^c *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^d *Powyżej podpis odręczny.*

⁵ SOR „Arka” założył i bezpośrednio prowadził Departament III MSW w latach 1979–1988 w celu rozpracowania Ruchu Młodej Polski.

Artykuły i dokumenty

Nr 19

1979 sierpień 15, Warszawa – Notatka inspektora Wydziału III Departamentu III MSW pplk. J. Syroczyńskiego o przygotowaniach do powołania Ruchu Młodej Polski i próbach wciągnięcia do niego działaczy krakowskiego SKS sporządzona na podstawie informacji TW „Moniki”

Warszawa, 7 sierpnia 1979 r.

Tajne

Notatka

Z danych TW „Monika” (Wydz [iał] III KW MO Kraków) wynika, że w czasie pobytu A[rkadiusz] Rybickiego¹ w Krakowie (w początkach lipca [19]79 r.) omawiano m.in. koncepcje „Bratniaka”² w kontekście „Ruchu Młodych”.

Wg A[rkadiusza] Rybickiego i inicjatorów „Ruch Młodych” wypełnić ma lukę między SKS a działalnością KSS „KOR” i ROPCiO. Platformą porozumienia mają być idee narodowe (nacjonalistyczno-konserwatywne). „Ruch Młodych” stanowiłby przeciwagę dominacji J[acka] Kuronia z jednej strony i L[eszka] Moczulskiego z drugiej oraz ewentualności^a ich kurateli. „Ruch Młodych” stanowi nazwę roboczą i może ulec zmianie. W pierwszym okresie tworzenia chodzi o nastawienie się na ludzi młodych i niedopuszczenie działaczy opozycyjnych – starych, skorumpowanych. Dlatego nawet w nazwie nie chcą stwarzać pretekstu do przyłączania się do starych „działaczy”, którzy inspirowani przez L[eszka] Moczulskiego czy Kuronia, chcieliby skuratelizować^b całe przedsięwzięcie.

Powołanie „Ruchu Młodych” ma się odbyć podczas przewidywanego zjazdu, na którym delegacje poszczególnych ośrodków w kraju wypowiedzą się co do kierunku działania i ewentualnej struktury organizacyjnej.

Zjazd zaplanowany został w lipcu, przewidziany jest udział około sześćdziesięciu przedstawicieli z całej Polski³. Z Krakowa zaproszeni zostali: Janusz Pierzchała, Bo-

^a *W oryginale ewentualność.*

^b *Tak w oryginale.*

¹ Arkadiusz Rybicki (ur. 1953), działacz ROPCiO, członek redakcji „Bratniaka” 1977; współzałożyciel i działacz RMP; 1981 kierował Biurem Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 internowany; kierował sekretariatem L. Wałęsy 1983–1988; działacz Klubu Myśli Politycznej „Dziakania”; w III RP m.in. 1990–1992 podsekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP.

² „Bratniak”, pismo młodzieży zaangażowanej w działania opozycji, związane z ROPCiO, następnie RMP, wydawane 1977–1981, o charakterze niepodległościowo-narodowym.

³ Zjazd założycielski RMP miał odbyć się w Hucie Kalnej k. Starogardu w woj. gdańskim 27–29 VII 1979 r., większość uczestników zatrzymała jednak SB; po ich wypuszczeniu wydali oświadczenie z datą 29 VII 1979 r. o powstaniu RMP.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

gusław Sonik, Robert Kaczmarek i Henryk Karkosza. Termin i miejsce zjazdu mają zostać podane w ostatniej chwili przez specjalnego wysłannika.

Z toczącej się dyskusji wśród zaproszonych wynika, że:

– **Bogusław Sonik** – nie widzi sensu angażowania się w „Ruch Młodych”, uważa związki z KOR i Kuroniem za korzystne, identyfikuje się z chadecją.

– **Henryk Karkosza** – w pierwszym okresie nie zamierza angażować się, zadeklaruje się, gdy zajdzie potrzeba podpisywania deklaracji, uważa, że jego związki^c.

– **Janusz Pierzchała** – zdecydowany pójść na daleko idącą współpracę, idee narodowe „Ruchu Młodych” w pełni mu odpowiadają.

– **Robert Kaczmarek** – nie zajmuje na ten temat stanowiska. Wg TW „Monika” „Ruch Młodych” występujący z ideałami narodowymi będzie miał w Krakowie podatny grunt z uwagi na tradycje.

Najbardziej zaangażowanym w idee utworzenia „Ruchu Młodych” jest J[anusz] Pierzchała. Który w środowiskach SKS i innych prowadzi agitację na rzecz tego ugrupowania.

[^d]

Inspektor Wydziału III Dep [artamentu] III MSW
Ppłk J. Syroczyński^e

Źródło: AIPN Bu, 0716/217, SOR „Arka”, t. 3, k. 16–17, oryginał, mps.

^c Tak oryginalnie.

^d Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

^e Powyżej podpis odręczny.

Artykuły i dokumenty

Nr 20

1979 sierpień 28, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” o współpracy z opozycją Jana i Marcina Prokopów z 15 sierpnia 1979 r. opracowany przez ppor. Ryszarda Strączka

Kraków, 28 VIII [19]79 [r.]^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej
uzyskanej od TW ps. „Tomek” w dniu 15 VIII [19]79 [r.]

Jan **Prokop**¹ – od kilku tygodni w jego domu przebywa grupa młodych Amerykanów, niektórzy z nich mają w niedługiej przyszłości podjąć pracę na placówkach dyplomatycznych USA w Polsce. **Prokop** ma za zadanie wprowadzenie ich w problematykę opozycji politycznej w Polsce. W tym celu zwracał się do mnie o dokumenty opozycji wydane w języku angielskim (nr specjalny „Głosu”, informacje o SKS-ie). Syn Prokopa Maciej² ma być jednym z nowych rzeczników SKS-u, uważa się przy tym, że jego dom jest tak samo bezpieczny od wszelkich akcji SB jak dotychczas dom Woźniakowskich.

W ostatnich dniach R[óža] Woźniakowska przekazała M[arcinowi] **Prokopowi** 50 egz. „Indeksu” nr 6.

Za zgodność:
ppor. R[yszard] Strączek³

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”⁴, k. 200, oryginał, rkps (mikrofilm).

^a Data słabo czytelna.

¹ Jan Prokop (ur. 1931), historyk literatury, krytyk, pisarz, eseista, uczestnik wielu działań opozycyjnych; 1955–1987 pracował w IBL PAN; 1987–1990 na KUL; 1977–1987 na Uniwersytecie w Turynie.

² Prawdopodobnie chodzi o Marcina Prokopa, syna Jana Prokopa, współpracującego z krakowskim SKS, pracującego wówczas jako drukarz w KOS.

³ Ppor. Ryszard Strączek, funkcjonariusz Wydziału III, a następnie Wydziału III-1 krakowskiej SB; od 1 XII 1983 r. starszy inspektor Wydziału III-1.

⁴ SOR „KOS” założył w 1980 r. Wydział III KW MO w Krakowie w celu rozpracowania działalności Krakowskiej Oficyny Studentów, a następnie Wydawnictwa „kos”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 21

1979 październik 16, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o planach krakowskiego SKS i próbach powołania w Krakowie Ruchu Młodej Polski złożona kpt. Piotrowi Kościelniakowi

Źródło: TW ps. „Tomek”
Przyjął: P[iotr] Kościelniak¹
Dnia 16 X [19] 79 r.
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 16 X 1979 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
spisana ze słów TW ps. „Tomek”

W dniu dzisiejszym odbyłem umówione spotkanie z TW ps. „Tomek”, na którym przekazałem następujące informacje:

Osoby zaangażowane w działalność SKS-u nie czyniły szczególnych przygotowań do planowanego na dzień dzisiejszy – po zakończonej mszy na Wawelu – pochodu z Wawelu pod Kurię. R[óża] Woźniakowska prosiła znane jej osoby, że taki pochód będzie, zaznaczając, aby kto może, zabrał ze sobą flagi o barwach Watykanu. Z dotychczas uzyskanych przez TW informacji nie przygotowano także żadnych wydawnictw nielegalnych, które byłyby kolportowane w czasie trwania pochodu. Może być jednak rozdana treść *Roty* i *Pieśń konfederatów barskich*², lecz w niewielkim nakładzie. Osoby skupione wokół SKS-u planowały zorganizować taki pochód w niedzielę tzn. 14 X [19] 79 ze Skałki pod Kurię, lecz zrezygnowano z tego zamiaru ze względu na małą frekwencję młodzieży.

W dniu 15 X [19] 79 r. do Krakowa przyjechali przedstawiciele nielegalnego wydawnictwa w Gdańsku pt. „Bratniak” w osobach Aleksander Hall i Stanisław Krusiński.

Celem ich przyjazdu było wstępne omówienie powołania do życia antysocjalistycznej grupy, którą określa się jako „Ruch Młodej Polski”. Przywieźli oni ze sobą kilka egzemplarzy pisma pt. „Bratniak” nr 17 oraz deklaracje Ruchu Młodej Polski.

Następnie ustalono, że deklarację tę podpiszą: Janusz Pierzchała, Czerni Krystyna³ i nowy rzecznik SKS-u o imieniu Waldek⁴, który jest kolegą Widłaka⁵. Aktualnie

¹ Piotr Kościelniak, funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB; w 1979 r. w stopniu kpt.; od 1975 r. z-ca naczelnika Wydziału III.

² *Pieśń konfederatów barskich*, z *Księdza Marka* Juliusza Słowackiego, utwór popularny w środowiskach opozycji demokratycznej, śpiewany podczas obchodów świąt narodowych.

³ Krystyna Czerni (ob. K. Czerni-Graczyk, ur. 1957), studiowała historię sztuki na UJ, działaczka harcerska, współpracowniczką krakowskiego SKS; w listopadzie 1978 pobita na komisariacie MO; krytyk sztuki.

⁴ Chodzi o Waldemara Bratuszewskiego, studenta archeologii UJ, współpracownika krakowskiego SKS, związanego ze środowiskiem „Sygnału”.

⁵ Wojciech Widłak, student historii UJ, działacz i rzecznik SKS; obecnie mieszka we Francji

Artykuły i dokumenty

J[anusz] Pierzchała zobowiązał się zorganizować grupę ludzi, którzy gotowi będą zadeklarować – swój udział w działalności „Ruchu Mł[odej] Polski”. Gdy taka grupa powstanie, wówczas odbędzie się kolejne spotkanie, na którym omówione zostaną kierunki działań tego „Ruchu” i wspólne akcje na terenie Gdańska i Krakowa.

W chwili obecnej można powiedzieć, że założeniem tej grupy będą „bardziej widoczne” działania, a mianowicie: organizowanie pochodów i manifestacji o charakterze politycznym wykorzystując do tego celu różnego rodzaju rocznice i organizowane uroczystości kościelne.

Najprawdopodobniej Hall i Krusiński pozostali nadal w Krakowie i wezmą udział w planowanym wieczornym pochodzie. Zatrzymali się w mieszkaniu Pierzchały.

T[omasz] Schoen w ostatnim okresie czasu przebywał przez 3–4 dni w Warszawie, skąd przywiózł około 190 egz. najnowszego wydania „Biuletynu Informacyjnego KSS »KOR«”.

W dniu 22 X [19]79 planowana jest w Warszawie demonstracja elementów antysocjalistycznych, która ma być protestem oraz solidarnością z aresztowanymi na terenie CSRS sygnatariuszami „Karty ’77”⁶. Miejsce demonstracji nie zostało jeszcze ustalone, ale rozpatruje się tutaj ul. Kruczą lub Marszałkowską, gdzie znajduje się ośrodek kultury czeskiej.

Stroną organizacyjną zajmuje się najprawdopodobniej A[ntoni] Macierewicz z W[arsza]wy.

Na terenie Krakowa grupę osób, która uda się do Warszawy przygotowują Wildstein i Mietkowski. Planują oni wyjechać pod Warszawę odpowiednio wcześniej, tam pozostaną do czasu rozpoczęcia demonstracji, a następnie przeniosą się do Warszawy. Ta kombinacja jest pomyślana po to, aby uniknąć wcześniejszych aresztowań, a tym samym zapewnić udział wytypowanych osób w demonstracji i frekwencję⁷.

Przebywający w ostatnich dniach na terenie Wrocławia Wildstein i Mietkowski przywieźli wiadomość, że podobna grupa na demonstrację jest organizowana przez SKS Wrocławski.

Dnia 17 X [1979] o godz. 20.00 w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej planowane jest spotkanie założycielskie filii KSS „KOR”-u⁸. Na spotkaniu tym obecni będą: A[nna] Szwed, R[óża] Woźniakowska, Krasnowolski, Maleszka, Kaczmarek, Sonik, Baran, Schoen – i inni.

⁶ „Karta ’77”, najważniejsza organizacja opozycji demokratycznej w Czechosłowacji; założona w 1977 r.; współpracowała z opozycją PRL, głównie z KOR.

⁷ Demonstracja SKS związana była z serią akcji w obronie działaczy czechosłowackiej „Karty ’77”; miała się odbyć 22 VIII 1979 r., pod ośrodkiem kultury CSRS w Warszawie, w dniu rozpoczęcia procesu członków „Karty ’77”; jej uczestnicy, choć udało im się rozrzucić trochę ulotek, jeszcze przed rozpoczęciem akcji zostali jednak zaatakowani przez MO i SB przy użyciu gazu łzawiącego, a 16 osób (w tym 12 z Krakowa) zatrzymano na 48 godz.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o Komitet Samoobrony Społecznej w Krakowie, który miał być lokalną reprezentacją KSS „KOR”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Głównie będą tam obecni ci, którzy są zaangażowani w działalność antysocjalistyczną i ukończyli studia. Planowany też jest udział Kalety⁹ lecz nie jest pewne, czy zostanie on poproszony, czy też ktoś pojedzie do niego z gotową deklaracją, aby tylko złożył podpis. Szczegóły nie były do chwili obecnej ustalone i będą one poruszone na spotkaniu.

Na spotkaniu omówiono z TW sposób łączności na najbliższe dni i zobligowano go do natychmiastowego informowania dot[yczącego] spotkania u R[óży] Woźniakowskiej i planowanej demonstracji w Warszawie. Kolejne spotkanie umówione zostanie telefonicznie.

Kpt. Piotr Kościelniak^a

Źródło: AIPN Kr; 010/12090, SOR „Maj”¹⁰, k. 9–10, oryginał, mps.

^a *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁹ Zygmunt Kaleta, murarz pieców przemysłowych w stalowni konwertorowo-tlenowej, pracownik Huty im. Lenina w Krakowie, inicjator petycji o przywrócenie w Krakowie prawa do procesji w dniu święta Bożego Ciała; obrońca interesów robotniczych, występował przeciwko naruszaniu przepisów bhp, usiłował dochodzić praw robotniczych na drodze prawnej, po stracie pracy w HiL wygrał z HiL proces przed Sądem Pracy w Krakowie w 1979 r.

¹⁰ SOR „Maj” założył Wydział III KW MO w Krakowie w celu rozpracowania działalności opozycyjnej Janusza Pierzchały w SKS i RMP.

Artykuły i dokumenty

Nr 22

1979 październik 18, Kraków – Szyfrogram naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie ppłk. Jana Billa do naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku na temat wizyty działaczy RMP w Krakowie

Szyfrogram

Kraków, dnia 18 X 1979 r.

Tajne

Naczelnik Wydziału III
Komendy Wojewódzkiej MO
w Gdańsku

Z posiadanych przez tut[ejszy] Wydział informacji wynika, że w Krakowie od 15 X 1979 r. przebywali przedstawiciele pisma „Bratniak” A[leksander] Hall i S[tanisław] Kruszyński^a. W trakcie pobytu na naszym terenie przeprowadzili oni rozmowy z działaczami SKS-u, a między innymi z J[anuszem] Pierzchałą, na którego liczą, iż wspólnie z Krystyną Czerni podpiszą deklaracje i przystąpią do tzw. Ruchu Młodej Polski. Z propozycjami podpisania deklaracji (RMP) zwrócili się także do Roberta Kaczmarka, który jeszcze nie podjął w tej sprawie decyzji.

W rozmowie z Pierzchałą A[leksander] Hall mówił, iż grupa Ruchu Młodej Polski zamierza przejść do działalności bardziej otwartej, połączonej z pikietami i manifestacyjnymi pochodami. A[leksander] Hall i S[tanisław] Kruszyński przywieźli do Krakowa 17 nr „Bratniaka” oraz deklarację Ruchu Młodej Polski.

Powyższe przesyłam do wiadomości i służbowego wykorzystania.

Naczelnik Wydziału III
ppłk Jan Bill^b

Źródło: AIPN Kr; 010/12090, SOR „Maj”, k. 11, oryginał, mps.

^a W oryginale tu i dalej błędnie Krusiński.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 23

1979 październik 19, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Kraków, dnia 19 X 1979 r.

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: telefonicznie
A[dam] Wolnicki – godz. 9

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 19 X [19] 79 r. o godz. 9 TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że spotkanie, jakie miało być u R [ózy] Woźniakowskiej w dniu wczorajszym, nie odbyło się. Około 20 do Róży miał się udać L[esław] Males[zka] a około godz. 22 B[ogusław]^a Sonik, głównie w celu omówienia kandydatur do KSS-u¹, gdyż sytuacja zmieniła się diametralnie. Starzy, jak to określił B[ogusław] Sonik, odmówili przystąpienia do komitetu. Kategorycznie wykreśla się kandydaturę Krasnowolskiego. O zamiarach powołania w Krakowie KSS nie wie nic B [ogusław] Bek, którego w ogóle o tym nie poinformowano. Pewnym kandydatem wg ogólnej opinii jest Robert Kaczmarek. Wśród członków SKS-u powołanie KSS w Krakowie nie cieszy się specjalnym uznaniem. Główny nacisk na powołanie tego komitetu kładzie R[óża] Woźniakowska i Robert Kaczmarek, którzy są odgórnie przyciskani przez Kuronia. Aktualnie są prowadzone rozmowy z ludźmi na ten temat. Do Warszawy na akcję pikietowania ambasady CSRS akces zgłosił B[ogusław] Bek i E[wa] Zalewska². Pierzchała nie jest zorientowany wyjazdem^b. Był on w dniu wczorajszym u J[ózefa] Barana w Zielonkach, ale go nie zastał. Wg matki J[ózef] Baran wyjechał z domu na Skałkę w dniu 16 X [19] 79 r. i dotychczas nie powrócił. Matka martwi się o niego, bo nic jej nie powiedział, co zawsze czynił.

W dniu wczorajszym B[ogusław] Sonik odebrał ze „Znaku” kilka jego wydawnictw (wydanie specjalne z okazji pobytu papieża w Polsce) i miał zanieść do jednego z klasztorów (na terenie Krakowa). Wg J[anusza] Pierzchały B[ogusław] Sonik

^a W oryginale błędny inicjał imienia A.

^b Tak w oryginale.

¹ Komitet Samoobrony Społecznej w Krakowie miał być lokalną reprezentacją ogólnopolskiego KSS „KOR”; inicjatywę jego powołania od 1979 r. wysuwaną przez Jacka Kuronia, wspierali działacze SKS, którzy ukończyli już studia, i nie mogli formalnie kontynuować udziału w SKS.

² Ewa Zalewska (ur. 1957), słuchaczka Studium Hotelarskiego, działaczka krakowskiego SKS.

Artykuły i dokumenty

zobowiązał się rozkolportować 1000 szt. tych wydawnictw dodatkowo (był [c] tego wydania).

Innych informacji nie przekazał.

Za zgodność:^d
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 298, oryginał, mps.

^c *Fragment nieczytelny.*

^d *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 24

1980 maj 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Bena” na temat organizowania w SKS działalności poligraficznej przez Andrzeja Mietkowskiego i Henryka Karkoszę przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: TW ps. „Ben”^a
Przyjął: M[ieczysław] Maj¹
Miejsce: mieszk[anie] TW

Kraków, dnia 24 V 1980 [r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(sporządzona przez TW ps. „Ben”)

Środowisko stud[enckie] spokojne, w SKS-ie rozgrywki personalne i wzrost podejrzliwości.

Mietkowski zapowiada rezygnację i likwidację firmy wydawniczej. Powodują nim względy ambicjonalne, a z drugiej strony stawia mu się zarzuty o nieudolności, umoczył ok. 100 tys. pieniędzy organizacyjnych i ma opinię straszego pechowca. Za co się nie dotknie, to wszystko upada^b i postanowiono nic ważnego nie dawać mu do roboty. Większość SKS-u uważa, że nie nadaje się on do takiej roboty, bo jest zbyt lekkomyślny.

Kolejny podejrzany to człowiek, który zajmuje się wydawaniem m.in. „Indeksu”. Jest to były pracownik MO z Tarnowa, obecnie robi w Banku na Wielopolu². Pierwszym powodem nieufności jest jego poprzednie miejsce pracy, a kolejnym dziwna polityka wydawnicza. Twierdzi się, że musi on mieć jakieś powiązania w kołach rządzących, którym odstępuje 1/3 nakładu. Regułą było wydawanie w nakładzie 1500 egz., a teraz wydaje się 1000. E[wa] Kulik twierdzi, że ma on albo wtyki w k[omitecie] k[rakowskim] PZPR, albo współpracuje z siłami bezpieczeństwa. Wg dotychczasowych sygnałów SKS i KOR mają swoje wtyki i cichych sympatyków wśród członków partii i poszczególnych organów rządowych. Możliwe, że mają oni też jakieś niewielkie „źródło” finansowe. Informacja ta oparta jest [c] przede wszystkim na informacjach od E[wy] Kulik.

„Ben”

Za zgodność:
M. Maj^d

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 50, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Tak w oryginale.

^c Wyraz usunięty.

^d Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Mieczysław Maj, funkcjonariusz Wydziału III, a następnie Wydziału III-1 krakowskiej SB; w latach 1983–1984 w stopniu mł. chor. pełnił funkcję starszego inspektora Wydziału III, a następnie Wydziału III-1.

² Chodzi o Henryka Karkoszę.

Artykuły i dokumenty

Nr 25

1980 lipiec 1, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o przygotowaniach do spotkania SKS z członkiem Parlamentu Brytyjskiego przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: TW ps. „Monika”^a

Kraków, dnia 1 VII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki¹

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia**Informacja operacyjna**

W dniu wczorajszym spotkałem się z T[omaszem] Mianowiczem², który w trakcie rozmowy poinformował mnie, że w dniu 28 VII [19]80 przyjeżdża do Polski Kazimierz **Stephan**³. Ma on stanowić obsługę oficjalną lub półoficjalną (w charakterze słuchacza) wizyty członka Parlamentu Brytyjskiego. W Krakowie ma się zatrzymać na kilka dni. Planuje on wypadki do Oświęcimia, Wadowic (szczegóły jego pobytu w Krakowie zna R[óża] Woźniakowska). Zamierza on przeprowadzić też rozmowy ze środowiskami opozycyjnymi, między innymi jest uzgodnione jego spotkanie z członkami krakowskiego KIK. R[óża] Woźniakowska ma załatwić samochód wraz z kierowcą, który ma go wozić.

Z ramienia SKS, będąc udzielać wywiadów L[eszek] Maleszka, B[ogusław] Sonik, R[óża] Woźniakowska, E[wa] Kulik, H[enryk] Karkosza, T[adeusz] Konopka⁴. Spotkanie ich ze Stephanem odbędzie się prawdopodobnie w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej.

Z rozmowy z Mianowiczem wynikało, że Stephan^b może wozić do kraju środki fotograficzne dla Krakowskiej Oficyny Studentów.

^a Poniżej niemal nieczytelna data, być może 16 lipca.

^b W oryginale błędnie Stepan.

¹ Adam Wolnicki (ur. 1944), funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB, w służbie od 1972 r., w latach 1979–1981 prowadził tw. „Monika”; w latach osiemdziesiątych kierownik sekcji w Wydziale V; opuścił służbę w 1989 r. w stopniu kpt.

² Tomasz Mianowicz (ur. 1955), historyk i krytyk literacki, działacz opozycji, 1979 współpracownik krakowskiego SKS i członek redakcji „Indeksu”; po wyjeździe z PRL zamieszkał w Monachium.

³ Właśc. Kazimierz Stephan, działacz Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich w Wielkiej Brytanii, związany z Niezależną Grupą Polityczną, organizował wiele akcji wsparcia dla opozycji w Polsce, m.in. nawiązał współpracę z krakowskim SKS (A. Friszke, *Życie polityczne na emigracji*, Warszawa 1999, s. 300, 383).

⁴ Tadeusz Konopka (ur. 1954), współpracownik krakowskiego SKS i lubelskich „Spotkań”, absolwent socjologii UJ; dziennikarz „Tygodnika Powszechnego”; założyciel działającego w Rzymie Komitetu Wspierania „Solidarności”; po 1989 r. radca ambasady RP we Włoszech 1990–1994; obecnie korespondent włoskiej agencji prasowej „Ansa” w Warszawie.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

W miesiącu sierpniu ma się odbyć obóz szkoleniowy organizowany przez nielegalne wydawnictwo „Spotkań”⁵ z Lublina. Prawdopodobnie będzie on zorganizowany gdzieś w województwie nowosądeckim. Na obóz ten zostało zaproszone małżeństwo Karkoszków.

W ubiegłym tygodniu przebywał w Krakowie szef wydawnictwa Konstytucji 3 Maja⁶ z Warszawy [c]. W Krakowie przeprowadził on rozmowę z B[ogusławem] Sonikiem. W trakcie rozmowy uzgodniono, że:

– Wydawnictwo Konstytucji 3 Maja będzie drukować wszystkie zlecone przez KOS i SKS pozycje.

– Uzgadnia się też odnośnie wykorzystania funduszu.

[d]

„Monika”

Za zgodność:

A[dam] Wolnicki^e

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 55–56, oryginał, mps (mikrofilm).

^c *Nazwisko nieczytelne.*

^d *Fragment nieczytelny.*

^e *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁵ „Spotkania”, pismo niezależne wydawane w Lublinie w latach 1977–1981 przez młodych działaczy katolickich ze środowiska KUL; związane było z nim wydawnictwo Editions Spotkania, założone w Paryżu w 1977.

⁶ Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja działało w Warszawie, związane było z ROPCiO, zostało założone i było kierowane przez Andrzeja Czumę i Pawła Miklasza, następnie rzeczywiste kierownictwo przejął Mikłasz. Kontynuacją tego wydawnictwa było Wydawnictwo „Myśl”.

Artykuły i dokumenty

Nr 26

1980 lipiec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i SKS, strajków oraz spotkania krakowskiego SKS z niemiecką młodzieżą przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. Monika
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: Samochód

Kraków, 11 VII [19] 80 r.

Tajne specjalnego znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 11 VII [19] 80 r. w czasie spotkania TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

W dniu 10 VII [19] 80 r. spotkałem się z K[rzysztofem] Bzdylem¹, który poinformował mnie, że KPN wydał zaległe pismo pt. „Opinia Krakowska”² nr 18. Nakład około 500 egz. Wg niego robiło go dwóch ludzi pewnych. W najbliższym czasie zamierza wydrukować kolejne n[ume]r[y] tego pisma. Ma mieć już przygotowane materiały. W obecnej chwili brak jest matryc białkowych, pytał się, czy nie mam ich do odstąpienia. Potrzebna jest mu jedna matryca chińska, którą wypożyczył z instytucji i musi ją zwrócić³. W materiały poligraficzne zaopatruje się w sklepie przy ul. ^aNa Piaskach^a.

Odnośnie [do] drukowania pisma „Opinia” puszcza się wersję, że [b] robił ją Palczewski⁴, i tak też kazał mówić TW.

W dniu 10^c VII [19]80 r. L[esław] Maleszka spotkał się z obywatelem RFN o imieniu **Manfred**. Niemiec ten przebywał już kilkakrotnie w PRL, zna dobrze

^{a-a} Nazwę ulicy dopisano odręcznie.

^b Fragment nieczytelny.

^c Data dzienna słabo czytelna.

¹ Krzysztof Bzdyl (ur. 1950), pracownik MPK, dyspozytor transportu towarowego, współzałożyciel KPN Obszar II (Małopolska), członek KZ NSZZ „Solidarność” MPK w wydziale transportowym, członek Prezydium Krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania 1981, aresztowany za strajk w MPK w grudniu 1981, skazany na 3 lata więzienia, umieszczony w ZK Strzelcach Opolskich i Kłodzku, po wypuszczeniu z więzienia działał w podziemiu; od 1987 r. na emigracji w USA.

² „Opinia Krakowska”, pismo ROPCio, pierwsze pismo niezależne wydawane w Krakowie przez opozycję demokratyczną; pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1978 r., początkowo przepisywane na maszynie, od grudnia 1979 odbijane na powielaczu; pierwotnie periodyk występował jako krakowski wydanie ogólnopolskiej „Opinii”; od 1979 jako pismo krakowskiego KPN.

³ Krzysztof Bzdyl przy organizowaniu druku korzystał z matryc zdobywanych dzięki pomocy znajomych osób z różnych instytucji (relacja Krzysztofa Bzdyla z sierpnia 2005 r.)

⁴ Stanisław Palczewski (ur. 1935), uczestnik antykomunistycznej konspiracji, 1952 skazany na więzienie, działacz krakowskiego ROPCio, następnie RPPS i KPN; członek redakcji „Opinii Krakowskiej”, współzałożyciel śląskich WZZ i Instytutu Katyńskiego 1979.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

język polski, ma studiować w RFN historię i pisać prace ze stosunków pomiędzy PRL a RFN. Specjalizuje się w zagadnieniach państw socjalistycznych.

Spotkanie to zorganizował T[omasz] Mianowicz, który już wcześniej nawiązał kontakt z niemiecką organizacją noszącą nazwę **Liberales Forum**. Ww. **Manfred** nie jest jej przedstawicielem, jednakże ma utrzymywać kontakty z jej członkami i działał na zasadzie prywatnej. W trakcie tego spotkania rozmawiano na temat wydania wspólnego pisma młodzieżowego (polsko-niemieckiego) przy pomocy połączonych redakcji. Pismo to miałyby zapoczątkować dialog pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką.

Liberales Forum to organizacja młodzieżowa o zabarwieniu lewicowym. Rozważano w trakcie spotkania kwestię, gdzie ma być to pismo drukowane, w jakim języku, kto będzie redagował itp. Konkretnych ustaleń nie podjęto. W rozmowie **Manfred** potwierdził, że jest to nierealne. Nie widział też możliwości współpracy obu organizacji. Uważa, że jedynie można wysyłać do nich artykuły ewentualnie firmować takie pismo swoimi nazwiskami (w każdej chwili można się z tego wycofać bądź zaprzeczyć). Niektóre art[ykuły] tego pisma mogłyby być drukowane w dodatku do pisma „Indeks” jako przedruki. Obawiał się on, aby sprawa ta nie nabrała charakteru politycznego. W tej sprawie ma być jeszcze jedno spotkanie. Terminu nie ustalono. Chcą wydać takie pismo jeszcze w tym roku – propozycja **Liberales Forum**. **Konopka**, który miał być obecny na tym zebraniu, stwierdził, że pismo „Spotkania” może drukować takie pismo w j [ęzyku] polskim. **Manfred**, zagadnięty o pomoc ewentualną, zwłaszcza w środkach poligraficznych, stwierdził, że on sam takimi sprawami nie chce się zajmować, ponieważ nie chce podpaść, gdyż zamierza w dalszym ciągu przyjeżdżać do Polski. Sprawę tę jednak zgodził się przekazać członkom **Liberales Forum**. W trakcie pobytu na terenie Krakowa w dniu 9 VII [19]80 r. razem z Mianowiczem dokonywał zakupu kartonu czarnego na okładki dla Wydawnictwa KOS.

W ubiegłym tygodniu ukazał się kolejny numer pisma „**Merkuriusz Krakowski**”⁵. Nakład około 500 egz. Pismo wykonano metodą białkową na wałku.

W[ojcich] Sikora⁶ jest uważany przez **Bzdyla** za współpracownikami SB. Sąd taki wypowiedział **Bzdyl** po wpadce, jaka miała miejsce u W[ojciecha] Sikory. Kojarzy on z tą wpadką również wpadkę „Opinii Krakowskiej” przy ulicy Szymanowskiego, gdzie Sikora też przychodził i wiedział, że tam jest drukarnia.

⁵ Właśc. „Merkuriusz Krakowski i Światowy”, pismo niezależne propagujące wartości chrześcijańskie i liberalne, wydawane w Krakowie 1979–1980 przez Roberta Kaczmarka, przy współpracy m.in. M. Dzielskiego; wydawane w nakładzie od 300 do 800 egz., ukazało się 9 numerów.

⁶ Wojciech Sikora (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS, student filozofii UJ 1977–1980; 1981 wyjechał na Zachód, 1982–1989 w Europie Zachodniej działacz organizacji emigracyjnych i współpracownik niezależnych pism w kraju i na emigracji; wspierał działalność opozycji w kraju; współpracownik Grupy Koordynacyjnej NZS w Paryżu i paryskiego Komitetu NSZZ „Solidarność”; sekretarz (w Europie) australijskiej Fundacji Polcul (Polska Fundacja Kultury), 1987–2002 sekretarz Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej, pracownik Instytutu Literackiego w Paryżu i współpracownik sekcji polskiej Radio France Internationale.

Artykuły i dokumenty

W przyszłym tygodniu L[esław] Maleszka ma wyjechać do Warszawy jako przedstawiciel KOS-u. Celem jego wyjazdu jest:

1. Wyjaśnienie zadłużenia KOS. w stosunku do KOR. W tej sprawie ma przedstawić pogląd R[óży] Woźniakowskiej i B[ogusława] Sonika, że po prostu A[ndrzej] Mietkowski zdefraudował te pieniądze. Pobierał je sam i sam powinien się z nich rozliczyć, nie obciążając tym wydawnictwa KOS.

2. Załatwienie dla KOS pożyczki w wysokości 100 tys. złotych.

SKS zamierza wziąć pożyczkę dla KOS w ilości 100 tys. zł., a następnie rozliczyć ją z funduszem NOW-ej oraz za przekazane z Krakowa do W[arszawy] wydawnictwa.

W sprawie posiadanego konta 4 tys. dol. USA R[óža] Woźniakowska wysłała list do Giedroycia^d ze sprawdzeniem, czy pieniądze są tam nadal zdeponowane, ponieważ zachodzi obawa, iż KSS „KOR” przejął je.

W dniu 10 lipca br. był w Krakowie A[dam] Michnik, który w godzinach wieczornych spotkał się z B[ogusławem] Sonikiem. Po spotkaniu odjechał z powrotem.

W dniu 9 VII [19]80 r. T[adeusz] Konopka rozmawiał z przedstawicielami KOS w sprawie wydrukowania plakatu na otwarcie olimpiady^e. Plakat ten ma zawierać rysunek czołgu z przodu, z pięcioma lufami ułożonymi w kształcie kół olimpijskich z napisem „Moskwa” ’80 (w załączeniu szkic)^f.

Pomimo nacisku T[adeusza] Konopki konkretnych ustaleń nie podjęto. W dniu 12 VII [19] 80 r. T[adeusz] Konopka wyjeżdża wizytować kolonie i obozy KIK, które sam organizował. Ma powrócić w piątek przyszłego tygodnia.

U L[esława] Maleszki jest w tej chwili zgromadzone całe archiwum SKS-u (mieszkanie ojca Bzdyla).

(Informacja nie do wykorzystania z uwagi na ścisłe grono osób znających ten fakt).

Nielegalnie wydaną broszurę pt. *Dominik De Ru*^{e10} przywoził do Krakowa P[aweł] Kłoczowski¹¹ z KIK.

E[wa] Zalewska zdała pomyślnie egzaminy i dostała się na studia w KUL w Lublinie. Poparcia jej miał udzielać J[acek] Woźniakowski.

L[esław] Maleszka jest obecnie bezrobotny. Ubiega się o stypendium TKN, które prawdopodobnie mu przyznają.

B[ogusław] Sonik posiada powielacz hektograficzny spirytusowy. Był on wyko-

^d *W oryginale* Giedroycia.

^e *Tak w oryginale.*

^f Jerzy Giedroyc (1906–2000), redaktor, publicysta, wydawca; żołnierz i red. wydawnictw Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; 1946 założył w Rzymie Instytut Literacki (od 1947 w Paryżu), red. jego wydawnictw: „Kultury”, „Zeszytów Historycznych” i Biblioteki „Kultury”; mecenas wybitnych twórców (m.in. W. Gombrowicza i Cz. Miłosza); wywierał istotny wpływ na poglądy i postawy Polaków.

^g Chodzi o olimpiadę w Moskwie w 1980 r. zbojkotowaną przez większość państw zachodnich z powodu interwencji wojsk ZSRR w Afganistanie w 1979 r.

^h Projekt tego plakatu zachował się w archiwum Lesława Maleszki, zob. zbiory FCDCN w BJ.

ⁱ Chodzi prawdopodobnie o *Rozmowy z Gombrowiczem* Dominique’a de Roux (pseud.), Warszawa (NOW-a) 1979, s. 146, lub o inne wydanie tej książki (Europa, b.m.w. 1979, s. 130).

^j Paweł Kłoczowski, anglista, współpracował z krakowskim SKS, współorganizował niezależne wykłady; publicysta związany ze środowiskiem wydawanej poza cenzurą konserwatywnej „Res Publici”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

rzystywany do drukowania ulotek w małych nakładach. Ma on go od 1977 r. W chwili obecnej zamierza przekazać go wraz z kalkami hektograficznymi i dwiema maszynami do Krakowskiej Oficyny Studentów.

W dalszym ciągu są strajki na terenie Polski w związku z podwyżką na art. mięsne, zmianami norm, a także z systemem premiowania. Na dzień 10 VII [19] 80 r. strajki takie były w **Ursusie**, na Żeraniu, w Zakładach Radiowych [im.] R[óży] Luksemburg w Grudziądzu, WSK Świdnik i Warszawa. Zaskoczeniem dla KOR-u jest brak interwencji ze strony SB i czynników partyjnych. Uważają, że jest to mimo wszystko rozgrywka frakcyjna. Polecenie: nie mieszać się do tych spraw. Momenty te wykorzystane będą w terminie późniejszym do zakładania komitetów.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki^f

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 51–54, oryginał, mps (mikrofilm).

^f Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 27

[1980 lipiec?] Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie o przystąpieniu do operacyjnego rozpracowania działalności Krakowskiej Oficyny Studentów

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W czerwcu br. Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał informację operacyjną, z której wynikało, że SKS krakowski rozpoczął kolportaż książki M[arka] H[łaski] pt. *Następny do raju*, wydanej przez nielegalne wydawnictwo występujące pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów KOS¹. Pod nazwą tą kryją się dwie grupy poligraficzne kierowane przez figurantów prowadzonych przez tut[ejszy] Wydz[iał] Spraw Operacyjnych, a to: A[ndrzej] Mietkowskiego i H[enryka] Karkoszy, którzy działają oddzielnie, jednak ściśle ze sobą współpracują. Grupa poligraficzna H[enryka] Karkoszy zajmuje się głównie drukowaniem wydawnictw książkowych, natomiast grupa A[ndrzej] Mietkowskiego powielaniem różnego rodzaju oświadczeń, ulotek, petycji itp.

W dotychczasowej działalności grupy te, występujące pod nazwą KOS, wydały kilkanaście różnych broszur i oświadczeń. Między innymi broszurę pt. *Sprawa K[azimierza] Moczarskiego*², *Sztuczne oddychanie*, S[taniława] Barańczaka³, *Upadek* [Friedricha] Dürrenmatta⁴, *List A[dama] Zagajewskiego*⁵, *Pisarze i Lewiatan* G[eorge'a] Orwella⁶, *Odrodzenia Rzeczypospolitej* L[eszka] Moczulskiego⁷, oraz ulotki w sprawie: K[azimierza] Świtonia, zająć u J[acka] Kuronia, M[irosława] Chojeckiego, oświadczenie SKS, petycje itp. Kilkakrotnie podejmowane działania operacyjne w stosunku do KOS częściowo ograniczyły działalność tych grup, sparaliżowały kolportaż i różne podejmowane akcje, jednak nie doprowadziły do ich likwidacji z uwagi na duże rozczłonkowanie i stałe wspieranie dostarczonymi z Zachodu środkami poligraficznymi, a także kwotami pieniężnymi anonimowych ofiarodawców. Na początku bieżącego roku powołana została Rada Programowa Krakowskiej Oficyny Studentów, w skład której weszli figuranci prowadzonych spraw: L[esław] Maleszka,

¹ Krakowska Oficyna Studentów, następnie od 1980 Wydawnictwo KOS, od 1982 r. Oficyna Literacka, jedno z pierwszych i najważniejszych wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie i Małopolsce; założona w sierpniu 1978 r. przez Krakowski SKS, na rzecz którego działała, prowadzona była początkowo przez A. Mietkowskiego i Z. Pochitonowa.

² *Sprawa Kazimierza Moczarskiego*, [Kraków 1979], Krakowska Oficyna Studentów, s. 31.

³ S. Barańczak, *Sztuczne oddychanie*, [Kraków 1980], Wydawnictwo KOS, s. 45.

⁴ F. Dürrenmatt, *Upadek*, przeł. z oryginału S.A. Owsianko, [Kraków 1980], Wydawnictwo KOS, s. 62.

⁵ A. Zagajewski, *List*, przedmowa T. Nyczek, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 45.

⁶ G. Orwell, *Pisarze i Lewiatan. Zabójcy słowa*, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 34, przedruk za: „Aneks”, nr 6, Londyn 1974.

⁷ L. Moczulski, *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, Kraków 1978, Krakowska Oficyna Studentów, s. 16.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

J[an] Polkowski⁸, H[enryk] Karkosza, R[óża] Woźniakowska, T[omasz] Mianowicz, A[ndrzej] Mietkowski i B[ogusław] Sonik.

Wg założeń rada ta ma podejmować decyzje: co drukować, w jakiej kolejności, rozporządza też zgromadzonym funduszem KOS. Z uzyskanych informacji źródłowych wynika, że nielegalne wydawnictwo KOS ma również drukować opracowania KSS „KOR” („Robotnik”, biuletyny itp.) z przeznaczeniem do kolportażu na okręg Polski południowej, a także wspierać wiedzą fachową inne grupy antysocjalistyczne na terenie kraju, a między innymi w Tarnowie.

Na fakt istnienia nielegalnego wydawnictwa występującego pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów postanowiono założyć sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim KOS⁹, której celem będzie:

- bieżąca kontrola operacyjna działalności poligraficznej KOS
- rozpracowanie grup poligraficznych wchodzących w skład wydawnictwa KOS
- ustalenie osób wspierających finansowo działalność nielegalnego wydawnictwa
- ustalenie kontaktów zagranicznych tej grupy, oraz kanałów przerzutowych środków poligraficznych z Zachodu
- ustalenie punktów poligraficznych i ich likwidowanie
- ustalenie autorów wrogich opracowań i osób współpracujących z tym wydawnictwem.

Naczelnik Wydziału III^a

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 9–10, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczętka podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Jan Polkowski (ur. 1953), działacz opozycji antykomunistycznej, poeta; działacz SKS; współzałożyciel i red. pisma SKS „Sygnał” 1978–1980, red. Wydawnictwa KOS, a następnie kierownik wydawnictwa ABC; członek NSZZ „Solidarność”, pracownik etatowy Ośrodka Prasowo-Wydawniczego, ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, internowany od 13 XII 1981 do lipca 1982 w Nowym Wiśniczu i Załężu; w latach osiemdziesiątych wydawca drugiego obiegu; założyciel i red. naczelny podziemnego kwartalnika „Arka” 1983–1990, a 1989–1990 tyg. „Świat”; 1990–1997 red. naczelny dziennika „Czas Krakowski”; rzecznik rządu J. Olszewskiego 1992, prezes stowarzyszenia Samorządny Kraków.

⁹ SOR „KOS” założono z datą 12 VII 1980 r. na Krakowską Oficynę Studentów.

Artykuły i dokumenty

Nr 28

1980 lipiec 18, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” na temat Krzysztofa Bzdyla i krakowskiego KPN przyjęta przez sierż. Adama Wolnickiego

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 18 VII 1980
Tajne specjalnego znaczenia

Wyciąg z informacji operacyjnej

W dniu dzisiejszym na spotkaniu TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

KPN powoli zaczyna odcinać się od Krzysztofa **Bzdyla**, którego zamierzają wykończyć. Grupa decyzyjna KPN podejrzewa go o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. W środę b[ieżącego] tygodnia odbyło się zebranie KPN, gdzie konkretnie przedstawiono mu ten zarzut. Zaatakował go Łenyk Zygmunt¹, głównie o to, że wydał „Opinię Krakowską” zdezaktualizowaną, że w tej sprawie porozumiał się z SB, obciążał go wpadkami itp. Bzdyl takim obrotem sytuacji jest załamany. Twierdził, iż przyszedł na to zebranie, nie spodziewając się niczego, tymczasem tamci przygotowali na niego frontalny atak. Aby oczyścić się z zarzutów, głównie współpracy z SB, zamierza wydać nową „Opinię Krakowską”, a następnie zerwać wszelkie więzy z KPN i przejść do SKS, a konkretnie współpracować z wydawnictwem KOS, gdzie obiecał przekazać materiały i swoich ludzi.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kr, 010/11564, SOR „Epsilon”², t. 1, k. 260, oryginał, mps.

^a Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Zygmunt Stanisław Łenyk (ur. 1950), działacz niepodległościowy, najpierw w ROPCiO, następnie w KPN w Krakowie, po 13 XII 1981 r. internowany; uczestnik działalności podziemnej, szef Centralnego Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN 1985–1988, organizator kampanii wyborczej KPN do parlamentu 1989; poseł na Sejm RP 1991–1993.

² SOR „Epsilon” krakowska SB założyła w celu rozpracowania działalności Krzysztofa Bzdyla w KPN.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 29

[1980] lipiec 20, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o spotkaniu SKS z deputowanym do Parlamentu Europejskiego oraz działalności osób związanych z SKS przekazana Mieczysławowi Majowi

Źródło: „Tomek”

Przyjął: J[an] Bill

Dnia: 20 VII [1980]^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(odtworzona z taśmy magnet[ofonowej])

Posel Parlamentu Europejskiego¹, z którym odbyło się spotkanie w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej, jest deputowanym Okręgu Południowej Szkocji – jest konserwatystą². W spotkaniu brał udział Kazimierz Stephan, który spełniał również rolę tłumacza. W spotkaniu udział wzięli: R[óža] Woźniakowska, Konopka, Maleszka, Sonik z żoną, Karkosza, Kulik^b i ja. W pierwszej części dyskusji poseł zadawał dużo pytań na temat niezależnej poligrafii w kraju. Dużo na ten temat referował Karkosza. Po raz pierwszy publicznie oświadczone, że korzysta się z materiałów zdobywanych na „czarnym rynku” lub wręcz kradzionych z zakładów pracy. Później zaczęto dyskusję na temat parlamentaryzmu w krajach socjalistycznych, poruszając kwestie:

- możliwości odwoływania się do posłów w rozmaitych problemach interwencyjnych,
- działania instytucji cenzury,
- polityki wydawniczej państwa i polityki wydawniczej „opozycji”,
- problematyki doboru tematów w wydawanych samizdatach,
- trybu wprowadzania ustaw w Polsce i relacji poseł – wyborca,
- możliwości odwoływania posła, interwencji poselskich, wyborów i sensowności ich organizowania.

Posła szczególnie interesowała kwestia, w jakiej relacji pozostają opozycyjne grupy w Polsce do tych organizacji na Zachodzie, które reprezentuje opcja lewicowa [c] czy też trockistowskie orientacje.

^a Data słabo czytelna.

^b W oryginale Kulig.

^c Fragment nieczytelny.

¹ Parlament Europejski, utworzony w 1952 r., złożony z wybieranych co 5 lat w wyborach bezpośrednich deputowanych, współdecyduje z Radą Europy o ważniejszych sprawach polityki wewnętrznej UE; jedna z głównych instytucji UE.

² Chodzi prawdopodobnie o Allana Tyrrella, byłego posła Parlamentu Europejskiego, który już w listopadzie 1979 r. odbył w Warszawie serię nieformalnych spotkań z liderami polskiej opozycji, zbierając informacje na temat sytuacji w PRL. Spotkania te organizował KIK i działająca na Zachodzie organizacja Solidarność Młodzieży ze Wschodnią Europą (East European Solidarity Youth). Efektem tej

Artykuły i dokumenty

W drugiej części dyskusji poseł szczegółowo omówił formy organizacji Parlamentu Europejskiego, zasady wyborów do tego parlamentu w różnych krajach Europy oraz węzłowe konflikty – tzn. tworzenie trwałości tego parlamentu w związku z sytuacją regresji, która panuje na europejskim rynku. W pewnym momencie poseł zadał pytanie, jakie są metody przerzutu różnych rzeczy z Zachodu. Zebrani nie chcieli udzielić odpowiedzi na to pytanie i oświadczyli, że K[azimierz] Stephan doskonale jest w tym zorientowany. Mimo to K[azimierz] Stephan oświadczył posłowi, że w takich operacjach biorą udział dyplomaci europejscy. Z kolei K[azimierz] Stephan wyjaśnił zebranym, że musiał w ten sposób odpowiedzieć, ponieważ „ustawia sobie tego posła” – gdyż planuje grę obliczoną na dłuższą perspektywę.

Nie poruszono szczegółów związanych z poligrafią, ponieważ oni jeszcze nie wyjeżdżają, a Karkosza ma przygotowany szczegółowy spis, który przedstawi K[azimierzowi] Stephanowi. Poruszono również sprawy wydania publikacji KOS-a za granicą, a konkretnie w Związku Studentów i Absolwentów Polskich w Londynie³. Chodzi o przedruk naszych publikacji przez wydawnictwo, które otwiera K[azimierz] Stephan przy tym związku. Mielibyśmy więc zagraniczne nakłady własnych pozycji. Przed wyjazdem K[azimierz] Stephan ma przygotować prezentację Brytyjskiego Związku Studentów i Absolwentów Polskich na łamach „Indeksu”. Przyjazd posła do Polski konsultowany był z premierem W[ielkiej] Bryt[anii] M[argaret] Thatcher⁴ i ma on na celu zorientowanie się w sytuacji w ruchu dysydenckim, i jego polityczny wymiar polega na traktowaniu sprawy jako punktu wyjścia do dyskusji na forum Parlamentu Europejskiego na temat dalszego utrzymywania kontaktów z blokiem wschodnim. Jak oświadczył poseł, jego wizyta jest drugą wizytą tego rodzaju w Polsce. Po pierwszej wizycie zgłosiło się co najmniej sześciu posłów chętnych wziąć udział w podobnych wizytach. Wizyty te będą kontynuowane w przyszłości, a sprawozdania z tych wizyt będą miały wpływ na politykę zagraniczną.

Poseł ze Stephanem wyjeżdża do Warszawy, gdzie mają odbyć podobne spotkanie z przedstawicielami „opozycji” warszawskiej.

Następnie Stephan wyjeżdża prywatnie do rodziny do Lublina, ma również umówione spotkanie we Wrocławiu, lecz nie znam bliższych szczegółów, między 15–19

wizyty był raport, który został rozpowszechniony w Parlamencie Europejskim, oraz projekt rezolucji w sprawie łamania praw człowieka w Polsce wniesiony pod obrady Parlamentu Europejskiego. W grudniu 1979 doszło do spotkania – nieformalnego seminarium – członków centroprawicowej organizacji Europejscy Studenci Demokratyczni (European Democrat Students) z działaczami warszawskiego KIK i lubelskich „Spotkań”, współorganizowanego przez K. Stephana i J. Ruszara, na polanie Rynias w Tatrach. Zob. o tych kontaktach: „Rzeczpospolita” z 8 I 2005 r., O. Majda, *Opozycyjne spotkanie po latach. Dziura w żelaznej kurtynie*.

³ Właśc. Zrzeszenie Polskich Studentów i Absolwentów w Wielkiej Brytanii, organizowało pomoc dla opozycji w PRL, m.in. nawiązało współpracę z krakowskim SKS.

⁴ Margaret Thatcher (ur. 1925), premier Wielkiej Brytanii, polityk brytyjski, działaczka Partii Konserwatywnej; 1970–1974 min. edukacji i nauki; 1975–1990 przewodnicząca Partii Konserwatywnej; 1979–90 premier (jako pierwsza kobieta w Europie) i pierwszy lord skarbu; w polityce wewnętrznej broniła tradycyjnych brytyjskich wartości, liberalizmu gospodarczego i monetaryzmu; nieustępliwa wobec działalności terrorystycznej IRA; w polityce zagranicznej wzmocniła pozycję W. Brytanii w świecie, m.in. przez bliską współpracę z USA i wsparcie polityki skierowanej przeciwko dominacji ZSRR oraz zwycięstwo w wojnie z Argentyną o Falklandy w 1982 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ma być w Krakowie. Będzie się nim opiekował H[enryk] Woźniakowski⁵, ponieważ Róży już nie będzie, gdyż wyjeżdża w podróż przedślubną z Helredteinem. W tym czasie przyjedzie do Krakowa grupa studentów angielskich, którzy chcieli się zapoznać z opozycyjnym ruchem studenckim i Stephan zorganizuje im spotkanie z opozycjonistami krakowskimi.

[^d]

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 60–63, oryginał, mps (mikrofilm).

^d *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – zawierał charakterystykę sytuacji i działalności następujących osób: T. Kadenacego, P. Kłoczowskiego, A. Pisowicza, M. Zychowicza, M. Wojciechowskiego.*

⁵ Henryk Woźniakowski (ur. 1949), syn Jacka Woźniakowskiego i brat Róży Woźniakowskiej, publicysta katolicki, wydawca, działacz społeczny i polityczny, m.in. członek redakcji „Znaku” 1976–1989.

Artykuły i dokumenty

Nr 30

1980 lipiec 31 – Informacja operacyjna TW „Moniki” z 31 lipca 1980 r. o działalności wydawnictw drugiego obiegu i opozycji w Krakowie przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 31 VIII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Aktualnie w Krakowie przebywają: Anna Szwed, Róża Woźniakowska, Grzegorz Małkiewicz¹, Anna Krajewska², Bronisław Wildstein, Bogusław Sonik, Paweł Witkowski³ Mianowicz przebywa na terenie woj. gdańskiego, do Krakowa ma przyjechać około 15 VIII 1980 r.

W piątek ubiegłego tygodnia był w Krakowie Wacław Mojek⁴ z Tarnowa. Prowadził on w Krakowie rozmowę na temat wydania kolejnego numeru pisma pt. „Wiadomości Tarnowskie”⁵. Aktualnie opracowuje on tekst, z którym przyjedzie do Krakowa pod koniec tego tygodnia lub na początku przyszłego. Druku „Wiadomości Tarnowskich” najprawdopodobniej podejmie się KOS lub grupa poligraficzna AGH, która dotychczas drukowała to pismo.

W ubiegłym tygodniu Jerzy Tarnogórski⁶ otrzymał kartę powołania do wojska. Służbę ma odbyć w [jednostce] w[ojskowej] w Ełku. Podobną kartę miał otrzymać Marek Szelest⁷, który zamierza złożyć w tej sprawie odwołanie.

¹ Grzegorz Małkiewicz (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS i NZS, student historii UJ; w 1981 r. wyjechał z PRL, na emigracji w W. Brytanii obronił doktorat pod opieką L. Kołakowskiego; red. naczelny „Dziennika Polskiego” w Londynie.

² Anna Krajewska (ur. 1955), studentka etnografii UJ, harcerka, działaczka krakowskiego SKS i NZS; w sierpniu 1980 r. uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej; 1981 r. wyjechała na Zachód, gdzie po 13 XII 1981 r. reprezentowała NZS wobec francuskich organizacji studenckich; organizatorka zjazdu organizacji antykomunistycznych na Jamajce; po 1989 szefowa agencji konsultingowo-reklamowej NBS Public Relations w Warszawie.

³ Paweł Witkowski, pseud. „Pablo”, działacz krakowskiego SKS, obecnie mieszka w Krakowie.

⁴ Wacław Mojek (ur. 1958), plastyk, przed 1980 r. współpracował z KSS „KOR” w Tarnowie, wydawał poza zasięgiem cenzury „Wiadomości Tarnowskie”, współpracownik „Robotnika”; wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, delegat Tarnowa na I Regionale Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Małopolska w lipcu 1981 r., internowany 13 XII 1981 r.; działał w podziemnych strukturach „Solidarności”.

⁵ „Wiadomości Tarnowskie”, pismo drugiego obiegu, wydawane w Tarnowie przez Zbigniewa i Wacława Mojków.

⁶ Jerzy Tarnogórski, drukarz Wydawnictwa KOS.

⁷ Marek Szelest (ur. 1955), student filologii polskiej UJ, współpracował z krakowskim SKS; obecnie nauczyciel.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

KPN wydała kolejny numer pisma pt. „Opinia Krakowska”, nr 20–21, marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1980 r. Drukował ją prawdopodobnie K[rzysztof] Bzdyl wraz ze swoją grupą poza Krakowem. Od dzisiaj jest on już w Krakowie i szuka matryc białkowych. Zamierza wydrukować ulotki w związku z rocznicą 15 VIII [19] 80 r. tzw. cudu nad Wisłą⁸ i rozkolportować je po Krakowie.

Koło 15–17 VIII [19]80 [r.] ponownie ma przyjechać do Krakowa K. Stefan^a. Zamierza on się spotkać jeszcze raz z przedstawicielami wydawnictw nielegalnych KOS [i] „Indeks”.

Wydawnictwo „Sygnał” praktycznie przestało istnieć. W ubiegłym tygodniu przekazali oni dla wydawnictwa KOS około 50 egz. papieru, który był składowany w mieszkaniu aktora zatrudnionego w teatrze w [b], a zamieszkałego przy ulicy [c] w Krakowie. Ma on być synem redaktorki Natalii [d] lub podobnie.

W ubiegłym tygodniu przemycony został z kościoła [e] Salwatorze do klasztoru w okolicy ul. Helclów. Przewiozła go własnym samochodem Ewa Krzysztofowicz. Wg jej relacji jest to powielacz białkowy elektryczny o dużej wydajności. Obecnie nie ma w Krakowie osoby, która umiałaby go uruchomić. Chodzi im głównie o osoby [pewne]. Z usług pracowników państwowych przedsiębiorstw nie chcą korzystać z uwagi na konspirację.

B[ogusław] Sonik ma duże mieszkania konspiracyjne z przeznaczeniem na magazyny literatury bezdebitowej. Pierwsze z nich mieści się na ul. Bobrowskiego. Ostatni blok po lewej stronie, idąc od ul. Fr[ancesco] Nullo blok prawdopodobnie nr [f] – trzecie p[iętro] (nazwisko właściciela ustale), drugie mieści się na ulicy Salwatorskiej – pierwsza brama na lewej stronie od ul. Prusa. Mieszkanie to zlokalizowane jest na parterze po prawej stronie. Mieszka tam samotna kobieta (ostatnio te punkty z uwagi na dekonspirację są nie do wykorzystania)⁹.

Za[łączam] 4 egz. „Opinii Krakowskiej”
„Monika”

Za zgodność:
A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 66–67, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Tak w oryginale, chodzi zapewne o Kazimierza Stephana, zob. dok. nr 29.

^b Fragment nieczytelny, być może chodzi o Tarnów.

^c Nazwa ulicy nieczytelna, być może chodzi o ulicę Łobzowską.

^d Nazwisko niemal nieczytelne, być może Roleczek.

^e Wyraz nieczytelny.

^f Numer mieszkania niemal nieczytelny, być może 20 lub 28.

⁸ „Cud nad Wisłą”, popularna nazwa bitwy warszawskiej 15–16 VIII 1920, decydującego starcia podczas wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921; dzięki oskrzydłającemu atakowi znad Wieprza na skrzydło nacierającej na Warszawę armii bolszewickiej udało się przełamać jej front i odrzucić ją za Bug.

⁹ Bogusław Sonik informację o tych mieszkaniach przekazał wówczas jedynie Henrykowi Karkoszy, m.in. chodzi tu o mieszkanie Andrzeja Izdebskiego (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

Artykuły i dokumenty

Nr 31

1980 sierpień 12, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach członków krakowskiego SKS i Krzysztofa Bzdyla z KPN przyjęta przez sierż. Adama Wolnickiego

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 12 VIII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 12 VIII 1980 r. TW ps. „Monika” przekazał następujące informacje:

W dniu dzisiejszym we wczesnych godzinach rannych spotkali się: W [ojciech] Sikora i B[ronisław] Wildstein. Sikora w dalszym ciągu zamierza się ukrywać, obawiając się zatrzymania. Natomiast B[ronisław] Wildstein miał się udać do Warszawy – cel bliżej nieokreślony. Do Warszawy pociągiem wieczornym udaje się też L[esław] Maleszka.

Wczoraj odwiedził TW K[rzysztof] Bzdyl. W trakcie rozmowy poinformował on TW, że pismo „Opinia Krakowska” wydał sam w nakładzie 500 egz. Część tego pisma została już rozprowadzona wśród sympatyków i członków KPN. Ponownie zwrócił się do TW z prośbą o matryce białkowe. TW kategorycznie odmówił mu, twierdząc, że nie ma dotarcia^a do takich materiałów. Proponował też swoją pomoc dla KOS (TW sądzi, iż chodzi mu głównie o poznanie technologii sitodruku). Chce wykonać i rozkolportować ulotki nawiązujące w treści do rocznicy przełamania wojny polsko-radzieckiej 1921 r.^b Mówił, że ma jedynie wałek, który w przyszłym tygodniu musi zwrócić. Druku dokonuje z osobami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach państwowych do godz. 16 lub 17. Wydajność tej grupy poligraficznej w ciągu 1,5–2 godzin 500 szt. tekstu stroniczego^c.

„Monika”

Źródło: AIPN Kr, 010/11564, SOR „Epsilon”, t. 1, k. 268, oryginał, mps.

^a Tak w oryginale.

^b Tak w oryginale, powinno być: rocznicy przełomu w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r.

^c Tak w oryginale, chodzi zapewne o wydruk jednostronny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 32

[1980 sierpień 17], Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach krakowskiego SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. Monika^a
Przyjął: Adam Wolnicki

Kraków, dnia [17 VIII 1980 r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie SKS-u. Początkowo było ono u B [ogusława] Sonika, a potem u L[esława] Maleszki^b. Głównym tematem spotkania było omówienie aktualnej sytuacji w kraju i [c]. W spotkaniu uczestniczył oprócz zaproszonych osób K [rzysztof] Bzdyl, który z W[ojciechem] Sikorą ostatnio jest w dobrej komitywie. Z rozmowy z Bzdylem [wynika], że Sikora ukrywa się między innymi na ul. [d] u osoby, u której w czerwcu [e]. Jest to dziewczyna związana z KPN.

Z [f] przyjechał [g], który ma w Krakowie załatwić mieszkanie dla przerzutu ulotek. Wg Maleszki są to ulotki wykonane przez NOW-ą, a opracowane przez H[elenę] Łuczywo¹. Na jednej stronie jest tekst wzywający do strajków [h]. Na drugiej zaś wykaz represji SB w Krakowie.

Ulotki te mają być dostarczone do Krakowa około 20 VIII [19] 80 r. Wraz z nimi ma przyjechać grupa trzyosobowa, która będzie koordynować kolportaż. Są to osoby, które koordynowały kolportaż ulotek w sprawie M[irosława] Chojeckiego² w Warszawie. Kolportaż ma się odbywać z wysokich budynków na terenie Krakowa, N[owej] Huty i Skawiny. W tej chwili przygotowywane są grupy ewentualnych kolporterów.

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Nazwisko słabo czytelne.

^c Wyrazy niemal nieczytelne, być może: ewentualne przedsięwzięcia.

^d Nazwa ulicy nieczytelna.

^e Wyrazy niemal nieczytelne, być może: było przeszukanie

^f Wyraz nieczytelny, być może: Warszawy.

^g Nazwisko niemal nieczytelne, być może: Mianowicz.

^h Fragment niemal nieczytelny, być może: czego żądać, jak je organizować.

¹ Helena Łuczywo (ur. 1946), działaczka opozycji, dziennikarka, za udział w wydarzeniach marcowych 1968 usunięta z UW; współpracowniczka KOR, członek redakcji „Robotnika”; 1980–1981 kierowała Agencją „Solidarność”, członek redakcji biuletynu „AS”; w stanie wojennym red. naczelny „Tygodnika Mazowsze” 1982–1989; od 1989 r. z-ca red. nacz. „Gazety Wyborczej”; prezes, a następnie wiceprezes Spółki Agora SA.

² Mirosław Chojecki (ur. 1949), członek i działacz KOR i KSS „KOR”; współtwórca i kier. Niezależnej Oficyny Wydawniczej (NOW-a); akcja solidarności w jego sprawie dotyczyła w 1980 prowadzonej przez Chojeckiego w więzieniu głodówki w proteście przeciwko wytoczeniu mu procesu, na podstawie którego skazano go na 1,5 roku więzienia w zawieszaniu. 1981–1989 na emigracji we Francji,

Artykuły i dokumenty

Ulotki te przywiezione zostaną na adres ustalony przez Mianowicza, a przekazany do Warszawy za pośrednictwem E[wy] Kulik.

Grupa B[ronisława] Wildsteina wyraziła niechęć i podejrzenia w stosunku do L[esława] Maleszki, B[ogusława] Sonika i H[enryka] Karkoszy.

Sonik aktualnie przebywa w Krakowie. Ma odwiedzić żonę i dziecko poza Kraków i z powrotem wracaćⁱ.

Wśród członków [j] powielane są informacje, że drogą lotniczą do Trójmiasta [k] są siły policyjne. W związku z tym podjęcie akcji w innych województwach jest koniecznością, aby odciążyć Wybrzeże.

W dniu wczorajszym do Krakowa dostarczono informację, że Stocznia Szczecińska i kilka innych zakładów przejęły żądania Stoczni Gdańskiej³.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 68–69 oryginał, mps (mikrofilm).

współtwórca miesięcznika „Kontakt” oraz wytwórni filmowej „Video-Kontakt” przesyłającej do kraju niezależne programy.

ⁱ *Tak w oryginale.*

^j *Nieczytelny skrótowiec, być może: SKS.*

^k *Wyraz nieczytelny, być może: przerzucane.*

³ W Szczecinie strajk w Stoczni Remontowej „Parnica” i Stoczni im. Warskiego rozpoczął się rano 18 VIII 1980 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 33

1980 sierpień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach krakowskiego SKS i przygotowaniu akcji ulotkowych przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: LK
Dnia: 23 VIII 1980 [r.]

Kraków, dnia 23 VIII 1980 [r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W chwili obecnej w Krakowie brak jest jakichkolwiek tekstów mogących nadać się do kolportażu.

O ile mi wiadomo – rozmowa z L[esławem] Maleszką przeprowadzona w dniu 21 sierpnia – ulotki z Warszawy najprawdopodobniej nie dotrą ze względu na zatrzymanie Łuczywy¹ i ludzi bezpośrednio tymi ulotkami dysponujących^a.

Jak do tej pory, nikt nie proponował H[enrykowi] Karkoszy drukowania takich tekstów. Ten ostatni twierdzi, że na dobrą sprawę nie jest w chwili obecnej nawet w stanie zrobić tego w większym zakresie.

Z rozmów przeprowadzonych z Różą Woźniakowską, B[ogusławem] Sonikiem i L[esławem] Maleszką [wynika, iż] należy jak na razie ograniczyć [się] do zbierania informacji na temat sytuacji strajkowej i przekazywania ich do Róży bądź bezpośrednio do Warszawy. W Warszawie ze względu na zatrzymania² należy korzystać z telefonów ludzi rodzaju Woroszyłski^{b3}, Mazowiecki⁴, ks. Kamiński⁵, Rybicki⁶, Jedliński⁷ i inni.

^a W *oryginale* dysponującymi.

^b W *oryginale* Woroszczyński.

¹ Nie wiadomo, czy chodzi o współpracownicę KOR Helenę Łuczywo, czy jej męża, drukarza NOW-iej Witolda Łuczywo, współpracownika KOR i KSS „KOR”, później szefa poligrafii ZR Mazowsze „Solidarności”, w stanie wojennym (1982–1983) drukował m.in. „Tygodnik Mazowsze” i inne pisma.

² Od 20 VIII 1981 r. nastąpiła fala zatrzymań działaczy opozycji, szczególnie w Warszawie.

³ Wiktor Woroszyłski (1927–1996), poeta, prozaik, tłumacz i publicysta; w młodości, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. pod wpływem ideologii komunistycznej, współpracował z „Po prostu” i „Nowa Kultura”; 1966 usunięty z PZPR, od 1972 r. związany z „Więzią”; współtwórca i redaktor podziemnego „Zapisu” 1977–1982, publikował w prasie podziemnej i emigracyjnej.

⁴ Tadeusz Mazowiecki (ur. 1927), polityk, dziennikarz; do 1955 członek Stowarzyszenia „Pax”; od 1956 działacz KIK; 1958–1981 red. nac. miesięcznika „Więź”; 1961–1972 poseł na Sejm PRL (koło „Znak”); 1980–1981 doradca NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowany; uczestnik obrad „okrągłego stołu”; 1989–1990 premier, zwolennik ewolucyjnych przemian politycznych; kandydat w wyborach prezydenckich 1990; 1990–1995 jeden z głównych polityków UD (od 1994 UW); 1991–1995 specjalny sprawozdawca ONZ w byłej Jugosławii.

⁵ Chodzi prawdopodobnie o ks. Zbigniewa Kamińskiego, w czasie II wojny światowej kapelana w Kedywie Okręgu Warszawskiego AK, później przez wiele lat duszpasterza akademickiego; od lipca 1977 r. członek KOR.

⁶ Józef Rybicki (1901–1986), filolog klasyczny, uczestnik wojny 1920 r., 1928–1931 pracownik USB; 1931–1939 nauczyciel i dyr. w szkołach średnich; podczas okupacji kolejno członek SZP, Tajnej Organizacji Wojskowej, AK; od 1943 r. szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK; brał udział w powstaniu warszawskim; 1945 członek Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, współzałożyciel Zrzeszenia WiN, p.o.

Artykuły i dokumenty

Nie należy spodziewać się aktualnie innych kroków mających na celu wpływ na rozwój sytuacji strajkowej.

Po informacjach o zatrzymaniach w Warszawie z ust L[esława] Maleszki i R[óży] Woźniakowskiej padły sugestie, że należy (dotyczy to pewnych osób w rodzaju [enryka] Karkoszy i jego grupy ludzi) częściowo „zejść do podziemia” w celu uniknięcia zatrzymań, a tym samym zachować możliwość działania poligrafii w sytuacjach krytycznych. Za sytuację [taką] uważają możliwość podjęcia prób zbrojnego [c] strajków na Wybrzeżu, a tym samym akcję policyjną na pozostałym obszarze kraju.

W przypadku zaistnienia takich wypadków należy wydrukować maksymalną ilość ulotek wzywających do poparcia robotników Wybrzeża drogą strajku powszechnego. Przy czym tą ostatnią koniecznością wg L[esława] Maleszki należy posługiwać się jedynie naprawdę w sytuacji krytycznej, a zwłaszcza w przypadku groźby bądź próby interwencji z zewnątrz. L[esław] Maleszka i (jak on twierdzi) R[óża] Woźniakowska oraz B[ogusław] Sonik są za^d [tym], żeby nie prowokować strajków na terenie Krakowa, tzn. nie prowadzić akcji strajkowej mającej na celu powstanie na miejscu sytuacji podobnej do tej, jaka istnieje na Wybrzeżu, gdyż może spowodować to kompletną panikę władzy, a tym samym [e] biegu wydarzeń w niepożądanym kierunku.

Należy unikać możliwości prowokacji (szczególnie uczulają na taką możliwość) w rodzaju wybuchu pod pomnikiem Lenina z kwietnia 1979⁸.

W chwili obecnej z grupy „Sygnału”, nad którą brak jest możliwości kontroli w Krakowie, obecni są: Małkiewicz, Krajewska, Mietkowski, Świerz⁹, Godek¹⁰, Sikora, podobno również Zadencki¹¹ oraz luźno z nimi powiązany Jastrzębski¹², który ma się jakoby ukrywać.

prezes; 1947 aresztowany i skazany na 10 lat więzienia; sygnatariusz wielu listów i petycji do władz, współzałożyciel i członek KOR i KSS „KOR”, współpracował z PPN.

⁷ Prawdopodobnie błędny zapis nazwiska Jedlicki. Jerzy Jedlicki (ur. 1930), historyk i publicysta, 1947–1952 w ZMP, 1953–1968 członek PZPR, członek Pen Clubu, współpracownik Klubu Krzywego Koła, później podziemnej „Res Publiki”, współzałożyciel i członek TKN; w czasie stanu wojennego internowany; od 1989 prof. IH PAN.

^c *Wyraz niemal nieczytelny, być może zdławienia.*

^d *W oryginale na.*

^e *Fragment nieczytelny.*

⁸ Chodzi o nieudaną próbę wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie 18 IV 1979, która wywołała falę represji ze strony SB

⁹ Łukasz Świerz (ur. 1956), działacz krakowskiego SKS i NZS.

¹⁰ Jerzy Godek (ur. 1953), wówczas student II r. Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, zatrudniony na pół etatu w Społecznym Ognisku Muzycznym Towarzystwa Muzycznego jako nauczyciel gry na fortepianie; współpracownik i rzecznik krakowskiego SKS, rozpracowywany przez SB (AIPN Kr, 08/302, t. 5, Teczka osobowa Jerzego Gondka).

¹¹ Jarosław Zadencki (ur. 1958), student filozofii UJ, działacz opozycji – SKS i NZS w Krakowie, od 1984 r. na emigracji w Szwecji; publicysta konserwatywny

¹² Prawdopodobnie Adam Jastrzębski, student filozofii i działacz SKS i NZS.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

W Gdańsku jest podobno Wildstein¹³ oraz Roefler^{f14}. Z innych ludzi [tzw.] nieodpowiedzialnych jest Skrobotowicz¹⁵, Pierzchała i Budyń¹⁶. Ten ostatni rozsiewa rozmaite plotki siejące zamęt i panikę wśród innych ludzi z tzw. opozycji.

Nic nie jest wiadomo, aby był ktoś z Warszawy.

Do Krakowa na kilka dni przyjechał J[an] Polkowski.

H[enryk] Karkosza stwierdził, że otrzymał do druku tomik wierszy Marka Baterowicza^{g17} – pisarz, krytyk literacki, pisze w „Literaturze na Świecie”¹⁸, „Życiu Literackim”¹⁹. Jest tłumaczem literatury francuskiej.

W roku 1980 miał być przesłuchiwany przez SB.

„Monika”

Uzupełnienie

T. Mianowicz^h korzysta również z telefonu przy ul. Owcy Orwicza 7-293-13.

Telefon Polkowskiego z domu rodziców.

Pierzchała nie ma wyjścia na Warszawę²⁰.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 70–72, oryginał, mps (mikrofilm).

^f *Woryginalne*: Refuler.

^g *Woryginalne* Batoryowicza.

^h *Woryginalne błędnie* J. Mianowicz.

¹³ Wspierający strajki Bronisław Wildstein został zatrzymany w Gdyni i przewieziony w kajdankach do Krakowa, gdzie zamknięto go w areszcie na 48 godz., a następnie podobnie jak inni działacze SKS przebywał w areszcie domowym pod groźbą sankcji prokuratorskiej. 31 VIII 1981 r. został aresztowany, zwolniony 1 IX 1981 r., w wyniku podpisania porozumień gdańskich.

¹⁴ Mariusz Roeffler (ur. 1954), działacz krakowskiego SKS.

¹⁵ Jacek Skrobotowicz (ur. 1944), plastyk, współpracownik opozycji demokratycznej, członek NSZZ „Solidarność”, internowany 13 XII 1981 w Żałężu, zwolniony w lutym 1982.

¹⁶ Jerzy Budyń (ur. 1953), student filozofii UJ, współpracownik krakowskiego SKS i wydawnictw niezależnych.

¹⁷ Marek Baterowicz, właśc. Zbigniew Wojnarowski (ur. 1944), pisarz, krytyk literacki, z wykształcenia romanista, związany z Krakowem; tłumacz prozy i poezji łacynskiej. 1971–1975 pracował w redakcji przekładów Wydawnictwa Literackiego. 1975–1976 lektor hiszpańskiego; publikował na łamach podziemnego „Zapisu”; od 1984 r. na zachodzie Europy, od 1987 r. w Australii.

¹⁸ „Literatura na Świecie”, miesięcznik literacki wydawany od 1971 r. w Warszawie, publikuje głównie przekłady współczesnej literatury światowej.

¹⁹ „Życie Literackie”, tygodnik literacko-społeczny (do 1952 dwutygodnik), wydawany w Krakowie 1951–1990, red. naczelnym był W. Machejek.

²⁰ Chodzi tu o możliwość kontaktu telefonicznego, za pomocą którego przekazywano do KOR, a tą drogą do RWE i na Zachód, informacje z całego kraju, w tym z Krakowa, na temat sytuacji społecznej i kolejnych strajków.

Artykuły i dokumenty

Nr 34

1980 sierpień 25, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o zamierzeniach SKS i planie powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 25 VIII 1980 r.

Przyjął: Adam Wolnicki

Dnia: 25 VIII [19] 80 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Miejsce: samochód

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

Mianowicz – w dalszym ciągu jest zainteresowany wydaniem oświadczenia SKS-u o represjach ze strony SB. W tej sprawie robi różnego rodzaju naciski na R[óżę] Woźniakowską, L[esława] Maleszkę i H[enryka] Karkoszę, którzy w obecnej sytuacji nie są zainteresowani.

W[ojciech] Sikora utrzymuje stałą łączność telefoniczną [a], któremu przekazuje informacje na temat aktualnej sytuacji w kraju, a zwłaszcza w Krakowie. Kontakt ten nawiązał on poprzez Mianowicza.

E[wa] Zalewska telefonicznie przekazuje informacje do Wojtka F.^b z Warszawy – członka grupy poligraficznej „Robotnika”, który w najbliższych dniach ma przyjechać do Krakowa. Możliwym jest, iż przywiezie ze sobą partię oczekiwanego w Krakowie „Robotnika”.

Przekazywane przez Zalewską informacje do Warszawy często nie polegają na prawdzie. Nie ma ona dotarcia źródłowego, a opiera się na zasłyszanych plotkach.

Maleszka – otrzymał mieszkanie z Rady Narodowej. W dniu wczorajszym byłam u niego. Na zszywaczu, który miał w domu, odbita jest pieczętka imienna „Kpt. Zb. Kluczyński”¹. Na moje pytanie, skąd to ma, powiedział, że zakosił w czasie bytności w budynku SB przy pl. Wolności.

Wg B[ogusława] Sonika do głosu mają dojść ludzie z frakcji „Doświadczenie i Przyszłość”². Uważa on, że pójdą oni bardzo ostro. Po przemówieniu wczorajszym

^a Wyraz nieczytelny.

^b Inicjał słabo czytelny, być może chodzi o Wojciecha Frąckiewicza.

¹ Kpt. Zbigniew Kluczyński, od 1975 r. z-ca naczelnika Wydziału III krakowskiej SB.

² Konserwatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, założone w 1978 r., forum dyskusji intelektualistów i przedstawicieli liberalistów z PZPR i niepartyjnych; opracowało raporty na temat stanu Polski; udział w DiP brali m.in. S. Bratkowski, A. Wielowiejski, K. Dziewanowski. W sierpniu 1980 r. to z kręgu DiP wyszła inicjatywa apelu intelektualistów do władz PRL i społeczeństwa o zachowanie umiaru w działaniach i uznanie gdańskiego MKS za partnera do negocjacji. Przybyli do Stoczni Gdańskiej przedstawiciele intelektualistów utworzyli 24 VII 1980 r. komisję ekspertów przy MKS.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

E[dwarda] Gierka³ twierdził on, że wszystko wskazuje na to, [iż] w Polsce zostanie przyjęty model węgierski, głównie w związkach zawodowych, które przyjmą postać wolnych i niezależnych, co [zapewnia] władzom, że nie będzie strajków za pewne ustępstwa natury politycznej⁴. Już w tej chwili uważa się, że podwyżka uposażeń jest nieunikniona. Reforma, którą ma zapoczątkować nowy zespół powołanych władz, ma iść na decentralizację w zarządzaniu, co uderzy bezpośrednio w średni aparat. Uważa się, że strajki na Wybrzeżu zakończą się w najbliższych dniach.

Zalecenie KOR na kraj: wyczekiwać i robić nacisk [i], aby przeprowadzono nowe wybory do związków zawodowych w zakładach pracy (powoływać się przy tym na słowa E [dwarda] Gierka z wczorajszego przemówienia). Głównie chodzi im o opanowanie związków zawodowych, poprzez które chcą wprowadzać stopniowo demokrację w kraju.

W dniu wczorajszym spotkali się: B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza, R[obert] Kaczmarek, J[an] Polkowski, L[esław] Maleszka i kilka innych jeszcze osób. W trakcie spotkań Maleszka stwierdził, że w sytuacji, jaka wytworzyła się w kraju, należy w Krakowie powołać Komitet Samoobrony Społecznej. Ma to być Komitet działający na obszarze południowo-wschodniej Polski. Wg L[esława] Maleszki powołanie KSS byłoby dobre na czas wytworzonej sytuacji. Nie jest wykluczone, iż w przyszłości KSS przekształci się w filię KOR-u w Krakowie. Powołanie KSS w Krakowie jest kwestią 3–4 dni. Przeprowadzone zostały już rozmowy z ewentualnymi członkami tego komitetu. Zakładany skład osobowy KSS: J[an] Polkowski, B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka, E[wa] Kulik, H[enryk] Karkosza, A[nn]a Szwed, E[lżbieta] Krawczyk⁵, [adeusz] Kensy, W[acław] Mojek, R[óża] Woźniakowska, T[omasz] Schoen, B[ronisław] Wildstein, T[adeusz] Konopka (mało prawdopodobne ze względu na pracę). Liczą na A[dama] Zagajewskiego. Rozmawiano z o. Kłoczowskiem⁶ – ten odmówił, twierdząc, że w Krakowie dobrze mu się pracuje, a w przypadku przystąpienia Macharski⁷ znalazłby na pewno sposób, aby się go pozbyć. Odmówił również J[ózef] Baran, twierdząc, że ze względu na studia w seminarium duchownym (II rok, od nowego roku).

³ Edward Gierek (1913–2001), 1970–1980 I sekr. KC PZPR, zwolniony z funkcji 5 IX 1980 r.

⁴ Chodzi o przemówienie E. Gierka z 24 VIII 1980 r., na IV Plenum KC PZPR, w którym podkreślał on słusność programu podjętego przez jego ekipę w 1970 r., informując zarazem, że Biuro Polityczne zamierza dokonać zmian w BP i Sekretariacie KC PZPR. Gierek bronił dotychczasowej struktury związków zawodowych, proponując tylko ustawowe rozszerzenie ich kompetencji i przeprowadzenie nowych wyborów do rad zakładowych. W wyniku dokonanych zmian ustąpił premier Edward Babiuch oraz 3 członek BP, nowym premierem został Józef Pińkowski, a do BP wszedł rywal Gierka, Stefan Olszowski, który zaproponował na plenum zawarcie „umowy społecznej pracodawcy z pracobiorcą”.

⁵ Elżbieta Krawczyk (ur. 1954), studentka medycyny, działaczka SKS (1978–1980), wielokrotnie zatrzymywana i pobita; zajmowała się kolportażem podziemnej prasy; współpracownik KSS „KOR”; po studiach pracowała jako chirurg w szpitalu w Rabce; współtworzyła „Solidarność” w Nowym Targu; członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” (od lipca 1981), 13 XII 1981 internowana, działaczka struktur podziemnych w Rabce; w latach osiemdziesiątych wyjechała z pomocą medyczną do Afganistanu; siostra w zakonie Małe Siostry Jezusa Charles de Foucauld.

⁶ Chodzi o o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP.

⁷ Franciszek Macharski (ur. 1927), od 1978 metropolita krakowski, następca Karola Wojtyły, od 1979 kardynał, z-ca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (1979–1994); w okresie stanu wojennego patronował Arcybiskupiemu Komitetowi Pomocy Więzionym i Internowanym w Krakowie.

Artykuły i dokumenty

B[ogusław] Bek wyjeżdża na stałe z Krakowa.

M. Turbacz (Krasnowolski^c) wg niektórych członków SKS jest w niezbyt dobrej formie psychicznej.

Do KSS ma wejść również M[atylda] Osterwina⁸ i kilku (dwóch, trzech) naukowców, głównie po to, aby podnieść prestiż komitetu. Padła również propozycja Nyczka. Na tę kandydaturę, jak [i na] Zagajewskiego nie wyraził zgody H[enryk] Karkosza, który wiązał z nimi oddzielne plany. Chce, aby w przyszłości weszli oni w skład komitetu redakcyjnego wydawnictwa KOS, które w najbliższych dniach po utworzeniu KSS zmieni swoją nazwę.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 73–76, oryginał, mps (mikrofilm).

^c *W oryginale Krasnopolski.*

⁸ M. Osterwina, właśc. Matylda Osterwa, z domu Sapieha, wspierała działalność opozycyjną w Krakowie, m.in. użyczając swego mieszkania na spotkania i wykłady samokształceniowe.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 35

1980 sierpień 27, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Telefonicznie

Kraków, dnia 27 VIII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu dzisiejszym TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że grupa starych działaczy SKS zamierza powołać w Krakowie Komitet Samoobrony Społecznej. Aktualnie L[esław] Maleszka opracowuje tekst oświadczenia o powołaniu KSS¹. Są też prowadzone rozmowy z osobami, które ewentualnie weszłyby w skład komitetu i sygnowałyby to oświadczenie. TW uważa, że sprawa powołania w Krakowie KSS będzie jeszcze przez jakiś czas dogrywana. Mniej więcej potrwa to około tygodnia.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w powyższej sprawie mają się spotkać: M[arek] Szelest, B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i L[esław] Maleszka. Spotkanie to prawdopodobnie odbędzie się w mieszkaniu M[arka] Szelesta na ul. ^aKluzeka^a – Prądnik Biały. W dalszym ciągu nie odpowiadają telefony R[óży] Woźniakowskiej, E[wy] Zalewskiej, T[omasza] Mianowicza. Jedynie uchwytny na telefonie jest W[ojciech] Sikora, który aktualnie przejął rolę centrum informacyjnego. Przekazuje też na bieżąco informacje o sytuacji w Krakowie do Warszawy. W rozmowie z B[ogusławem] Sonikiem TW dowiedział się, że w niedzielę pod kościołem w Bińczycach było rozdawane nielegalne [czasopismo] pt. „Robotnik”. Kto tego dokonał, TW nie udało się ustalić. Jednakże przypuszcza, iż mogły to być osoby z tzw. grupy Wildsteina. W rozmowie TW dowiedział się, że transport literatury pozbawionej debitu komunikacyjnego w PRL miał otrzymać ktoś boczny z ludzi Bronka².

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 76, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Dopisane odręcznie.

¹ W archiwum prywatnym Lesława Maleszki, w zbiorach FCDCN w BJ, zachował się niedatowany projekt deklaracji założycielskiej komitetu z 1980 r., publikowany był w: H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie. Zarys działalności*, Kraków 1994, s. 239.

² Chodzi o Bronisława Wildsteina.

Artykuły i dokumenty

Nr 36

1980 sierpień 28, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działaniach krakowskiego SKS wspierających strajki robotnicze przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 28 VIII 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Dnia: 28 VIII [19] 80 r., godz. 15.00

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

Około tygodnia temu był w Krakowie Bogdan Grzesiak^{a1}. Rozmawiał m.in. z B[ogusławem] Sonikiem. Przebiegu i treści rozmowy nie znam.

Z Warszawy do Ewy Zalewskiej miał przyjechać Wojciech Frąckiewicz^{b2}, współpracownik pisma „Robotnik”, o czym informowałem wcześniej. W dniu dzisiejszym była u mnie E[wa] Zalewska i stwierdziła, że nie wie, co się z nim stało, ponieważ nie ma go w Warszawie. Do Krakowa ani do Rabki, gdzie byli umówieni, nie dojechał. Dziś względnie jutro E[wa] Zalewska na prośbę matki wyjeżdża do Rabki. Ma powrócić do Krakowa 1 lub 2 września. Jak oświadczyła, będzie cały czas w Rabce uchwytana na telefonie. W dniu 1 IX [19] 80 r. będzie obchodzić urodziny.

W dniu dzisiejszym usilnie poszukiwał L[esława] Maleszkę B[ogusław] Sonik. Chciał, by Maleszka pojechał do ELBUD-u i wsparł Majdzika³, który wg niego nie ma doświadczenia i nie wie, co dalej robić.

W bardzo ścisłej tajemnicy SKS organizuje akcję przeciwko zatrzymaniom i tzw. aresztom domowym, który SB narzuciła niektórym członkom krakowskiego SKS-u.

^a Nazwisko słabo czytelne.

^b Nazwisko słabo czytelne.

¹ Bogdan Grzesiak (?–1999), drukarz drugiego obiegu, współpracownik NOW-iej; 1980 r. aresztowany i skazany na 2 lata więzienia w zawieszaniu; w sierpniu 1980 współtworzył poligrafię strajkową w Stoczni Gdańskiej, później w ZR Mazowsze NSZZ „Solidarność”; internowany w stanie wojennym; drukarz podziemnych wydawnictw; w końcu lat osiemdziesiątych założył zakład poligraficzny.

² Wojciech Frąckiewicz, student ATK, współpracownik KOR, działacz SKS w Warszawie, współorganizator Akademickiego Biura Interwencyjnego w Warszawie 1980 r.; po 1982 r. na emigracji we Francji

³ Chodzi o Ryszarda Majdzika (ur. 1958), syna Mieczysława Majdzika, robotnika i działacza opozycji, który 25 VIII 1980 r. rozpoczął strajk w ELBUD-zie na znak solidarności z robotnikami na Wybrzeżu; później został przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” w ELBUD-zie, członek KPN, członek Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. internowany do września 1982 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Wg B [ogusława] Sonika całą tę sprawę wziął w swoje ręce jeden z adwokatów SKS-u⁴, b.d.^c

Pierwszym jego działaniem ma być uzyskanie pełnomocnictw od rodzin osób zmuszanych przez SB do pozostawania w domu. Po uzyskaniu takich pełnomocnictw ma on rozpocząć [d], w której [e] ma być na atak na SB, która wg niego bezprawnie pozbawia wolności. W tej sprawie byli u Malewskiej⁵ i Szczepańskiego⁶. U Szczepańskiego był B[ogusław] Sonik, nie zastał go jednak w domu.

W rozmowie z Mietkowskim B[ogusław] Sonik dowiedział się, że ma on tylko obstawę od czasu do czasu. Cały czas ich obserwuje, bo ich już zna. Po odejściu wychodzi on z domu i załatwia sprawy związane z wydrukowaniem postulatów osób strajkujących na Wybrzeżu. Matrycę będzie pisał A[ndrzej] Mietkowski lub ktoś z jego bocznych ludzi. Pytał on się o Ciesielczyka⁷, czy jest w Krakowie. Prawdopodobnie będzie chciał go wykorzystać do drukowania ww. postulatów. Oprócz tego ma drukować grupa A[ndrzeja] Mietkowskiego i H[enryka] Karkoszy. Mietkowski umówił się z Karkoszą pod kinem „Związkowiec” o godzinie 13.30, możliwe^g, iż w tym czasie dostarczy mu matryce z pow[ielonym] tekstem. Każda z grup ma wydrukować go ok. 1000 egz.

Ulotki te mają być rozrzucone na zakłady pracy, a głównie do kombinatu Huty im. Lenina.

W trakcie rozmowy z B[ogusławem] Sonikiem Mietkowski stwierdził, że Karkosza miał się wypowiedzieć do kogoś, że nie będzie robił żadnych ulotek, a zwłaszcza strajkowych. Sugerował Sonikowi, że nie ma^h on co z nim na ten temat rozmawiać.

W dniu dzisiejszym B[ogusław] Sonik opracował tekst listu skierowanego do strajkujących na Wybrzeżu. Po powieleniu mają być pod tym listem zbierane pod-

^c *Woryginale b.d.b.*

^d *Wyraz słabo czytelny, być może kampanię.*

^e *Fragment nieczytelny.*

^f *Wyraz słabo czytelny.*

^g *Wyraz słabo czytelny.*

^h *Wyraz słabo czytelny.*

⁴ Z inicjatywy Bogusława Sonika mecenas A. Rozmarynowicz miał przygotować protest przeciwko tzw. aresztom domowym stosowanym wobec działaczy SKS (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

⁵ Chodzi o Hannę Malewską (1911–1983), prozaikę, publicystkę katolicką; jako członek AK brała udział w powstaniu warszawskim 1944; wieloletnia współpracowniczka i członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, red. naczelny miesięcznika „Znak”; jej twórczość inspirowana była katolicyzmem i refleksją historyczną.

⁶ Chodzi o Jana Józefa Szczepańskiego (1919–2003), prozaikę, dziennikarza, autora reportaży, scenarzystę; brał udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 i AK; wieloletni współpracownik „Tygodnika Powszechnego”; 1980–1983 prezes ZLP, a od 1989 pierwszy prezes SPP; w swych utworach podejmował temat wojny z punktu widzenia etyki, wierności zasadom i tradycji Conradowskiej.

⁷ Marek Ciesielczyk (ur. 1957), działacz studenckiej opozycji w Krakowie, członek SZSP, domagał się reform tej organizacji; współzałożyciel Akademickiego Ruchu Odnowy 1980, współpracował z SKS; współzałożyciel i działacz NZS na UJ; w latach osiemdziesiątych na emigracji, współpracownik RWE; w III RP działacz samorządowy, radny Tarnowa.

Artykuły i dokumenty

pisy⁸. Ponadto zamierza on zorganizować zbiórkę pieniędzy na fundusz strajkowy. List oraz pieniądze mają być przesłane specjalnym kurierem na Wybrzeże.

Tekst listu opracowanego przez B[ogusława] Sonika:

Do strajkujących robotników Wybrzeża

My, niżej podpisani mieszkańcy Krakowa, pełni głębokiego podziwu dla Waszej odwagi, organizacji i determinacji, pragniemy w tym liście wyrazić Wam naszą solidarność. Wsuwane przez Was postulaty uważamy za słuszne. W szczególności podzielamy Waszą troskę o praworządność w Polsce, troskę wyrażaną w żądaniu prawa do zrzeszania się w wolnych związkach zawodowych, prawa do strajku, w żądaniu wolności wyrażania opinii i zaprzestania represji za przekonania. Wierzymy, że Wasza dojrzałość polityczna i stanowczość w pertraktacjach, która jest dla nas wzorem działania, pozwoliⁱ osiągnąć zamierzone cele. W miarę naszych możliwości dołożymy starań, by swobody wywalczone przez Was i wszystkich strajkujących w Polsce były przestrzegane.

Zebrane przez podpisujących pieniądze zostaną przekazane na fundusz MKS (Międzyzakładowy Komitet Strajkowy).

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 79–81, oryginał, mps (mikrofilm).

ⁱ *W oryginale pozwala.*

⁸ Choć pod listem datowanym na 27 VIII 1980 r. zbierano podpisy, nie udało się go powielić w większej liczbie egz. (*Opozycja małopolska...*, s. 570–571, dok. 362). Bogusław Sonik wspominał: „Spotykałem się wówczas głównie z Andrzejem Mietkowskim i Karkoszą, któremu dałem tekst oświadczenia solidaryzującego się z robotnikami Wybrzeża. Oświadczenie nie zostało wydrukowane, Andrzej Mietkowski twierdzi, iż Karkosza powiedział mi, że nie będzie drukował niczego, co ma związek ze strajkami” (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 37

1980 sierpień 28, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działaniach SKS na rzecz wsparcia strajków robotniczych złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
telefonicznie
Dnia: 28 VIII 1980, godz. 12.30^a

Kraków, dnia 28 VII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisane ze słów TW)

Planowane w dniu wczorajszym spotkanie członków SKS u M[arka] Szelesta nie odbyło się z uwagi na brak kilku osób zainteresowanych powołaniem KSS w Krakowie.

W dalszym ciągu są prowadzone pojedyncze rozmowy z osobami, które weszły w skład powoływanego KSS. W dniu wczorajszym przeciwko przystąpieniu do KSS B[ronisława] Wildsteina wypowiadał się L[esław] Maleszka, twierdząc, że jest to człowiek mało poważny i nieodpowiedzialny. Zdanie takie dzielają B[ogusław] Sonik i H[enryk] Karkosza¹.

Tekst oświadczenia w sprawie powołania KSS w Krakowie jest już gotowy. Opracował go L[esław] Maleszka. Ma być on jeszcze dopracowany, a następnie musi być zaakceptowany przez kilka osób podpisujących go.

Powołanie KSS w Krakowie schodzi jednak na dalszy plan wobec opublikowania przez TASS² oświadczenia, że jakoby w Polsce do głosu doszły elementy kontrrewolucyjne, które utrudniają porozumienie władz ze strajkującymi robotnikami.

Wśród członków grup antysocjalistycznych po tym oświadczeniu nastąpiła ogólna konsternacja. Uważają, że jest to przygotowywanie gruntu do podjęcia interwencji. Wobec tego podejmowane zamierzenia będą ukierunkowywane na konsolidację środowiska opozycyjnego ze środowiskami robotniczymi. Ponadto inne zamierzenia będą na bieżąco uzgadniane z Warszawą. Uważa się też, że publikatory w złym świetle przedstawiają postulaty strajkujących na Wybrzeżu. Jednym słowem źle je interpretują^b.

^a Data i godzina słabo czytelne.

^b Tak w oryginale.

¹ Podobny spór o radykalizm działań między Lesławem Maleszką i Bronisławem Wildsteinem miał miejsce także wcześniej, w 1979 r., po próbie wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie, gdy Maleszka proponował zebrać podpisy pod protestem przeciwko takim metodom działania. Odmiennego zdania był wówczas Wildstein. Maleszka pod nieobecność Wildsteina formułował pod jego adresem zarzuty o radykalizm (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

² TASS, oficjalna agencja informacyjna ZSRR.

Artykuły i dokumenty

Wobec tego SKS podjął się publikowania postulatów strajkujących na Wybrzeżu. Inspiratorem w tej sprawie jest B[ogusław] Sonik, który aktualnie organizuje grupy poligraficzne na terenie Krakowa i kolportaż^c.

W dniu dzisiejszym odwiedził on H[enryka] Karkoszę w jego miejscu pracy³ i prosił go, by ten był gotowy do drukowania ulotek z postulatami strajkujących na Wybrzeżu. Wg niego postulaty w formie ulotek będą drukowały jeszcze inne grupy poligraficzne. Wymienił tu Mietkowskiego i inną grupę, która jest przygotowana, ale dotychczas nie była wykorzystywana. Ulotki te wydrukowane w dużym nakładzie mają być kolportowane głównie w zakładach pracy.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki^d

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 77–78, oryginał, mps (mikrofilm).

^c *W oryginale kolportażów.*

^d *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

³ Bogusław Sonik potwierdza, iż 28 VIII 1980 r. odwiedził H. Karkoszę w Banku PKO przy ul. Wielopole, ponieważ informacja „Moniki” pochodzi z tego samego dnia, zdaniem Sonika tylko Karkosza mógł ją posiadać (relacja Bogusława Sonika z lipca 2005 r.).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 38

1980 wrzesień 2, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej oraz wzajemnych podejrzaniach o współpracę z SB w kręgu SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 2 IX 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Dnia: 2 IX 1980 r.

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 2 IX 1980 r. odbyło się zebranie członków SKS-u, w którym udział wzięli: L[esław] Maleszka, żona Maleszki, B[ronisław] Wildstein, W[ojciech] Sikora, H[enryk] Karkosza, K[rzysztof] Bzdyl, R[óża] Woźniakowska. W trakcie powyższego zebrania omawiana była sprawa powołania w Krakowie Klubu Samoobrony Społecznej. Od czasu ostatniej informacji na ten temat sytuacja w środowisku SKS zmieniła się diametralnie. Tzw. grupa umiarkowana, w skład której wchodzi m[ie]dzy innymi B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka, R[óża] Woźniakowska, uważa, że powołanie w Krakowie KSS może być potraktowane jako [wyraz] nieufności w stosunku do robotników, którzy podpisali porozumienia z władzami.

Duży nacisk na powołanie KSS kładzie B[ronisław] Wildstein, który z jednej strony widzi to jako środek obrony przed represjami ze strony SB, a z drugiej dąży do uzyskania przewodnictwa w grupie.

Wypowiedział się, iż w sytuacji, w której nie doszłoby do powołania klubu, sam będzie starał się powołać taką grupę.

W rozmowie z niektórymi członkami i działaczami SKS robi wokół Maleszki atmosferę nieufności, twierdząc, iż w sytuacji, kiedy on i kilka osób z grona SKS podejmowali działania bądź siedzieli, on stał na uboczu i przyjął postawę wyczekującą.

Przygotowany uprzednio tekst oświadczenia o powołaniu w Krakowie KSS nieco się zdezaktualizował z uwagi na zmienną sytuację. Aktualnie L[esław] Maleszka opracowuje projekt takiego oświadczenia. Ma on być odczytany i uzupełniony w trakcie zebrania członków założycieli jakie planowane jest w dniu 3 IX [19] 80 r. o godz. 16^a w mieszkaniu L[esława] Maleszki. Lista sygnatariuszy pow[yzszego] oświadczenia ma być jeszcze uzupełniona o osoby, które aktualnie przebywają poza Krakowem. Wg ustaleń może to się odbyć po pierwszym^b komunikacie o powołaniu. Mieli tu na myśli osoby: E[lżbietę] Krawczyk ^c Mojka, E[wę] Kulik i Annę Krajewską.

^a Godzina słabo czytelna.

^b Wyraz słabo czytelny.

^c Fragment nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Po wystąpieniu B[ronisława] Wildsteina, który stwierdził, że nie podpisze oświadczenia o powołaniu, gdy podpisze je^d Godek, i niewyrażeniu zgody na kandydaturę R[oberta] Kaczmarka (co było dla wszystkich zaskoczeniem), a także po zaproponowaniu przez niego kandydatur Zadenckiego i Sikory, dla wszystkich było oczywiste, że B [ronisław] Wildstein zamierza uzyskać w KSS przewagę ludzi określanych mianem „anarchistów”. W rozmowie z H[enrykiem] Karkoszą Wildstein wypowiedział się, iż za wszelką cenę muszą wejść do KSS ludzie odważni, skłonni do podejmowania każdego działania. Mówił, że pójdzie nawet na ludzi, którzy nie pokonczyli studiów, ale swoją postawą wykazali, iż na nich można polegać.

L[esław] Maleszka zgłosił kandydaturę K[rzysztofa] Bzdyla, ze strony B[ronisława] Wildsteina był również sprzeciw. Obecny Bzdyl nie skomentował tego ani też się nie ustosunkował^e. Natomiast dało się zauważyć, że popiera tzw. grupę [f]. Obecna na zebraniu żona L[esława] Maleszki wypowiedziała się przeciwko powołaniu KSS, stawiała to raczej prestiżowo.

W rozmowach zakulisowych mówi się też o kandydaturze A[ndrzeja] Mietkowskiego, pomimo iż wokół jego osoby było kilka niejasnych spraw, a zwłaszcza ostatnia wpadka tekstów Jedlickiego, które posiadał przy sobie. K[rzysztof] Bzdyl podejrzewa go o współpracę z SB. Swoją opinię opiera na tym, że gdzie Mietkowski ma załatwić jakąś ważną sprawę, to jest wpadka. Natomiast dużym zdziwieniem było nałożenie na niego sankcji. Bzdyl twierdzi, iż w ten sposób SB chciało podnieść jego prestiż w grupie. Mówi się, iż jeżeli K[rzysztof] Bzdyl odejdzie od KPN i włączy się do działalności na rzecz KSS, to grupa ta rozpadnie się z uwagi na tzw. brak kręgosłupa, za który uważają mimo wszystko K[rzysztofa] Bzdyla.

W trakcie zebrania W[ojciech] Sikora starał się przeforsować kandydaturę młodszego **Majdzika**¹ – sprawa nie została skomentowana.

KOS w najbliższym czasie zamierza wydać oświadczenie, w którym chce poinformować, iż do czasu ukazania się ustawy o cenzurze będą działać na dotychczasowych zasadach. W tej sprawie ma do Warszawy (do Chojeckiego) wyjechać H[enryk] Karkosza, który uważa, że takie przedsięwzięcia powinny być uzgadniane wspólnie z wszystkimi wydawnictwami tego typu w Polsce.

W trakcie rozmowy z K[rzysztofem] Bzdylem dowiedziałem się, że podejrzewa on o współpracę K[rzysztofa] Gąsiorowskiego². Swoją opinię opiera na tym, że ostatnie ulotki drukowali razem, a mimo to wpadły. Rozmawiał on też z H[enrykiem] Karkoszą w sprawie sprawdzenia, czy u K[rzysztofa] Gąsiorowskiego jest podsłuch pokojowy. Uzgodnił z nim, że wyprowadzi K[rzysztofa] Gąsiorowskiego z domu na

^d *W oryginale go.*

^e *Wyraz słabo czytelny.*

^f *Fragment nieczytelny.*

¹ Chodzi o Ryszarda Majdzika.

² Krzysztof Gąsiorowski (1935–2003), w latach pięćdziesiątych działacz konspiracji niepodległościowej, 1952 skazany na 8 lat więzienia; działacz harcerski, współinicjator odbudowy ZHP; współzałożyciel i działacz ROPCiO, RPPS i KPN; członek Rady Politycznej KPN; członek redakcji „Opinii Krakowskiej”, internowany w stanie wojennym; równocześnie tw. SB (nr rej. 726), ps. „Jerzy Rawicz”, „Ataman”, „Mikołaj”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

przeciąg dwóch dni i w tym czasie dokonają razem takiego sprawdzenia. W przypadku, gdy w mieszkaniu nie znajdą podsłuchu, Bzdyl potwierdzi swoje przypuszczenia o współpracy Gąsiorowskiego z SB.

K[rzysztof] Bzdyl ma mieszkanie, w którym zamierza urządzić punkt poligraficzny. Z tego, co się zorientowałem, jest to mieszkanie gdzieś na Dąbiu. Ma tam mieszkać rodzeństwo o nazwisku Hartman, Hartnik³ lub podobnie. Ul. gdzieś] w okolicach starej ulicy Grzegórzeckiej.

W środowisku SKS mówi się, iż czynnikiem [s] do strajków na Śląsku była próba zorganizowania przez sekr. Grudnia⁴ manifestacji, która miała odbyć się w tzw. „Spodku” w Katowicach, a miała być poparciem dla IV Plenum KC PZPR i frontalnym atakiem na elementy antysocjalistyczne, które „rzekomo” miały utrudniać zawieranie porozumień robotników z władzami w trakcie pertraktacji na Wybrzeżu. Mówi się też, że w najbliższym czasie, tj. około jednego roku, tow. E[dward] Gierek ma ustąpić na rzecz tow. Olszowskiego⁵, który jest tzw. człowiekiem J[acka] Kuroń. Mają się znać od dawna. W trakcie kampanii przed VIII Zjazdem PZPR mieli się oni porozumieć poprzez tow. Pykę⁶.

L[esław] Maleszka wraca z powrotem^h do pracy w B[ibliotece] Jagiellońskiej w Krakowie. Wg niego taka decyzja została podjęta na zebraniu BJ⁷. Ma też tam dostać podwyżkę uposażenia ok. 400 zł. Zatrudnienia w oparciu o trzyletni kontrakt. W dniu wczorajszym L[esław] Maleszka otrzymał telegram od N. N. osoby ze „Stalbudu”ⁱ, że sprawa jest nieaktualna z uwagi na zmianę warunków. Sądzę, że chodziło tu o strajk lub przerwę w pracy.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 84–87, oryginał, mps (mikrofilm).

^g *Fragment nieczytelny.*

^h *Tak w oryginale.*

ⁱ *Wyraz słabo czytelny.*

³ Hartman, Hartnik, nazwiska fikcyjne, wymyślone i podawane przez K. Bzdyla dla zakonspirowania miejsca, gdzie ulokował punkt poligraficzny (relacja Krzysztofa Bzdyla z lipca 2005 r.).

⁴ Zdzisław Grudzień (1924–1982), polityk komunistyczny związany z ekipą Edwarda Gierka; w czasie II wojny we Francji i Belgii w ruchu oporu, członek Francuskiej Partii Komunistycznej, od 1946 w PPR; 1946–1956 działacz ZWM i ZMP; 1965–1981 poseł na Sejm PRL; 1960–1970 sekr. KW PZPR w Katowicach, a 1970–1980 I sekr. na tym stanowisku; 1964–1981 członek KC, 1971–1975 z-ca członka BP KC, 1975–1980 członek BP KC PZPR; 1981 usunięty z PZPR.

⁵ Stefan Olszowski (ur. 1931), działacz komunistyczny; 1968–85 członek kierownictwa PZPR, rzecznik twardego kursu politycznego; 1971–1976 i 1982–1985 min. spraw zagranicznych; od 1986 w USA.

⁶ Tadeusz Pyka (ur. 1930), działacz komunistyczny, ekonomista, 1964–1971 z-ca członka KC PZPR, 1971–1980 członek KC, 1980 z-ca członek BP KC, 1975–1980 wicepremier; 1972–1980 poseł na Sejm PRL; w październiku 1980 odwołany z KC, 1981 wykluczony z PZPR; stał na czele komisji rządowej i prowadził 19–21 VIII 1980 r. nieudane negocjacje ze strajkującymi robotnikami w Gdańsku, usiłując pominąć MKS.

⁷ Żądanie przywrócenia do pracy L. Maleszki znalazło się wśród postulatów pracowników BJ zgromadzonych na zebraniu solidaryzującym się ze strajkami na Wybrzeżu 29 VIII 1980 r.

Artykuły i dokumenty

Nr 39

1980 wrzesień 4, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej w związku z represjami wobec SKS przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Telefonicznie

Kraków, dnia 4 IX 1980 r.
Tajne specjalnego znaczenia

Informacja operacyjna
spisana ze słów TW

W dniu dzisiejszym TW ps. „Monika” poinformował telefonicznie, że Tomasz Mianowicz, B[ronisław] Wildstein, W[ojcich] Sikora, P[aweł] Witkowski, B[ogusław] Sonik i R[óża] Woźniakowska zamierzają wydać oświadczenie SKS-u w sprawie stosowanych represji wobec jego członków przez SB. Głównymi [i] [inicjatorami] tego oświadczenia są^a B[ronisław] Wildstein i T[omasz] Mianowicz oraz P[aweł] Witkowski, którzy twierdzą, iż o tym należy poinformować społeczeństwo, ponieważ składanie skarg do prokuratury nie daje oczekiwanych rezultatów.

Powołanie w Krakowie Klubu Samoobrony Społecznej w chwili obecnej wydaje się być nieuniknionym. Duży wpływ na tę sprawę kładą^b R[óża] Woźniakowska, która dotychczas stała raczej na uboczu, i B[ogusław] Sonik. W powołaniu Klubu Samoobrony Społecznej widzi się jedyne rozwiązanie obrony przed represjami ze strony SB. Prawdopodobnie jest to kwestia dwóch, trzech dni. Jest już opracowany tekst (około trzech, czterech str[on] maszynopisu). Zredagował go w schemacie^c L[esław] Maleszka. Będzie^d on jeszcze dyskutowany na zebraniu. Musi być przyjęty większością głosów. W chwili obecnej na pewno do [e] wejdzie B[ronisław] Wildstein, pomimo iż B[ogusław] Sonik i L[esław] Maleszka są temu przeciwni. Zatrzymanie go i nałożenie mu sankcji prokuratorskiej odniosło w środowisku duże wrażenia i aplauz wobec jego osoby.

H[enryk] Karkosza ma skierowanie do szpitala S[tefana] Żeromskiego na obserwację. Całą sprawę o rzekomym jego pobiciu przez funkcjonariuszy SB rozkręcił [f] Piątek¹, który po wyjściu z budynku KW MO poszedł do R[óży] Woźniakowskiej

^a *W oryginale jest.*

^b *W oryginale kładzie.*

^c *Wyraz słabo czytelny.*

^d *Wyraz słabo czytelny.*

^e *Fragment nieczytelny.*

^f *Fragment nieczytelny.*

¹ Marian Piątek, współpracownik krakowskiego SKS, student UJ, 1980 działacz ARO; drukarz Wydawnictwa KOS.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

i tam stwierdził, że byli brutalnie traktowani w trakcie zatrzymania. To samo powtórzył żonie Karkoszy, która zrobiła koło tego [g] ^hH[enryk] Karkosza czuje się źle, ale nie komentuje tego ani w ten, ani w inny sposób^{h2}.

„Monika”

Za zgodność:
A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 82–83, oryginał, mps (mikrofilm).

^g *Fragment nieczytelny.*

^{h-h} *Fragment słabo czytelny.*

² Według wersji podanej przez H. Karkoszę został on ciężko pobity w czasie aresztu, miał mu pęknąć wrzód żołądka („Komunikat KSS KOR” 1980, nr 43, s. 13–14).

Artykuły i dokumenty

Nr 40

1980 wrzesień [5], Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” na temat przygotowań do powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej, organizowania wsparcia dla tworzenia w Krakowie Wolnych Związków Zawodowych oraz niezależnej organizacji studenckiej przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: Samochód

Kraków, dnia [5] IX 1980 r.^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

1.

W dniu 3 IX [19]80 r. o godz. 16 w mieszkaniu L[esława] Maleszki odbyło się spotkanie członków SKS. W trakcie tego zebrania ustalano ostatecznie tekst oświadczenia o powołaniu KSS. Tekst w skróconej formie (kilka linijek) przedkładałam w załączeniu. Poprzedni czterostronicowy będzie wykorzystany jako program KSS. W chwili obecnej oświadczenie to sygnować zgodziło się sześć osób, w tym: L[esław] Maleszka, B[ronisław] Wildstein, H[enryk]. Karkosza, A[ndrzej] Mietkowski, W[ojcich] Sikora, i jeszcze jedna osoba. Odmówili^b podpisu: J[arosław] Zadenci, T[omasz] Mianowicz, [Grzegorz] Małkiewicz^c, A[nna] Krajewska. Liczą, iż KSS podpiszą [sic!] B[ronisław] Sonik, R[óża] Woźniakowska, M[ałgorzata] Gątkiewicz^d, E[wa] Kulik, E[lżbieta] Krawczyk, W[acław] Mojek i R[yszard] Majdzik.

Ustalono, że krakowski KSS będzie wydawał jako organ „Krakowski Biuletyn Informacyjny”. Ma być w Krakowie tylko jedno wydawnictwo, tzn. KOS, które nadzorować ma z ramienia KSS-u H[enryk] Karkosza. W rozmowie z B[ronisławem] Wildsteinem dowiedziałem [się], że złożył on podanie o wyjazd za granicę. Uważa, że w chwili obecnej może otrzymać paszport. W przypadku otrzymania go chce pozostać za granicą przez okres 3 lat¹.

A[ndrzej] Mietkowski oficjalnie powiedział, że w związku z przystąpieniem do KSS definitywnie wycofa się z poligrafii.

^a Data słabo czytelna.

^b W oryginale odmówił.

^c W oryginale tu i dalej błędny inicjał imienia P.

^d Wyrazy usunięte.

¹ Z zachowanych dokumentów wynika, że SB gotowa była przyznać Bronisławowi Wildsteinowi paszport, uznając, iż opłaca się pozbyć z Polski jednego przywódców środowiska SKS (H. Głębocki, *Polycja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 183–184).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Wobec ustalenia, że w Krakowie ma działać tylko jedno wydawnictwo, ale prężne [Grzegorz] Małkiewicz stwierdził, że likwidują wydawnictwo „Sygnał” i przechodzą z całym sprzętem do KOS-u. Wg niego przekaże też dla tego wydawnictwa posiadany powielacz białkowy.

J[acek] Rakowiecki² załatwił dla KOS korzystanie z powielacza białkowego, który ma być zlokalizowany gdzieś w instytucji. Wykorzystanie go będzie możliwe w czasie 1–2 godzin dziennie.

Powołany KSS w najbliższym czasie nie będzie podejmował działań, gdyż jak stwierdził B[ronisław] Wildstein, jego członkowie wykorzystani będą do różnych zadań niezwiązanych z KSS.

2.

SKS otrzymał z Gdańska statut i deklarację Niezależnych Wolnych Związków Zawodowych oraz tekst zatytułowany *Jak zakładać Wolne Związki Zawodowe*. W dniu 4 IX 1980 r. w mieszkaniu J[arosława] Zadenckiego przy ul. Kopernika 10/6 (jest to mieszkanie kogoś z rodziny, gdyż na wizytówce na drzwiach figuruje dr Jerzy Zadencki) odbyło się zebranie członków SKS-u, w którym udział wzięło około dwudziestu osób, w tym: B[ronisław] Wildstein, Iwona Galińska-Wildstein, J[arosław] Zadencki, T[omasz] Schoen, T[omasz] Mianowicz, [Grzegorz] Małkiewicz, A[nn]a Krajewska, H[enryk] Karkosza, małżeństwo Mietkowskich³, M[arek] Szelest, J[acek] Rakowiecki, L[esław] Maleszka. W trakcie tego zebrania ustalono, że SKS zajmie się powoływaniem w [o] kręgu Polski południowo-wschodniej niezależnych związków zawodowych. W tym celu mają być organizowane punkty konsultacyjne, gdzie robotnicy będą mogli otrzymywać wzory deklaracji i statut NSZZ z Gdańska. Ustalono, że takie punkty będą organizowane u:

1. Mietkowskiego przy ul. Chodkiewicza 7/1 – czyny od 16–19, a w niedzielę od 13–16. Porad będą tam udzielać B[ogusław] Sonik, B[ronisław] Wildstein i A[ndrzej] Mietkowski.

2. H[enryka] Karkoszy – czyny przez 3 dni, tj. wtorek, czwartek i piątek, od godziny 17–20.

3. Franczyka⁴ w Nowej Hucie – czyny we wtorek, czwartek od godz. 18–21, w niedzielę od 12–15.

4. Majdzika w Skawinie – godziny do ustalenia.

5. Mojka w Tarnowie – godziny do ustalenia.

² Jacek Rakowiecki (ur. 1958), z wykształcenia polonista, teatrolog; dziennikarz; działacz krakowskiego SKS, współpracownik KSS „KOR”, współred. „Indeksu” (1978–1979), współzałożyciel NZS UJ, rzecznik prasowy KKK NZS, internowany 2 I 1982, działacz podziemia, w latach osiemdziesiątych red. „Tygodnika Powszechnego”; 1990–1995 w „Gazecie Wyborczej”, następnie red. naczelny pism „Viva” i „Przekrój” (2001).

³ Chodzi o Andrzeja Mietkowskiego i Aleksandrę Mietkowską, z domu Podgórczyk.

⁴ Jan Leszek Franczyk (ur. 1956), współtwórca Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy w Nowej Hucie 1979 i niezależnego „Wydawnictwa Krzyża Nowohuckiego”, red. naczelny ukazującego się w drugim obiegu miesięcznika „Krzyż Nowohucki”, współtwórca Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego im. S. Wyszyńskiego w Krakowie Mistrzejowicach; 13 XII 1981 r. internowany w Załężu; red. naczelny „Głosu – Tygodnika Nowohuckiego” od 1991 r.; działacz samorządowy radny miasta Krakowa 1994–2002.

Artykuły i dokumenty

Na powyższych punktach będzie można otrzymać dokumenty wymagane do założenia NWZZ⁵ oraz porady prawnej. W przypadku sytuacji konfliktowej ma być trzech adwokatów, w tym Rozmarynowicz. Rozpoczęcie akcji tworzenia NWZZ ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu, tj. 10 IX [1980 r.] kolportażem oświadczenia (ulotki) zatytułowanego *Jak zakładać Wolne Niezależne Związki Zawodowe*. Kolportaż ma się odbywać głównie w zakładach pracy. Na planowaną akcję zamierzają przygotować około 50 tys. tych oświadczeń. Przy czym tekst ma być oddany do ocenzurowania, a następnie do druku w punktach poligraficznym m. Krakowa. Uważa się, że cenzura wyrazi na to zgodę. Ponieważ akcja planowana jest wcześniej, a droga załatwiania może się przedłużyć, postanowiono pierwszą partię wydrukować w wydawnictwie KOS (około 10 tys. egz.). Pieniądze na druk powyższych oświadczeń (instrukcji) mają być dostarczone z KSS „KOR” oraz MKS. Głównymi kolporterami, którzy będą rozprowadzać tekst, są: J[arosław] Zadencki, W[ojcich] Sikora i B[ronisław] Wildstein.

3.

Ponadto od nowego roku akademickiego SKS ma się zająć sprawą tworzenia na uczelniach niezależnych apolitycznych organizacji studenckich. W tym celu przygotowana jest kolejna akcja z terminem rozpoczęcia w dniu 1 X [19]80 r. Momentem inicjującym tę akcję ma być wydanie specjalnego numeru „Indeksu”, w którym będą podane kierunkowe postulaty, a między innymi:

- Powrót do Ustawy o Szkolnictwie Wyższym z [19]57 r. Głównie chodzi tu im o wybór przez senat rektorów i dziekanów, a nie jak obecnie przez mianowanie.
- Uniezależnienie sądów koleżeńskich o[d] SZSP.
- Utworzenie apolitycznej organizacji studenckiej.
- Niedopuszczenie do wprowadzenia nowego zaostrzonego regulaminu studiów.

Kolejnym punktem tej akcji ma być ogłoszenie strajku okupacyjnego na Wydziale Filozofii, skąd mają się udać delegacje na inne wydziały. Wcześniej[j] [na] innych wydziałach mają być przygotowane grupy, które poprą delegację z Wydziału Filozofii i będą żądały przyłączenia się do strajku całego UJ.

Uważa się, iż po rozpoczęciu się strajku na UJ rozprzestrzeni się on na inne uczelnie. Z kolei będą inspirowane postulaty oddolne.

Po utworzeniu KSS ma powstać grupa poligraficzna wyłącznie do dyspozycji tego klubu. KOS natomiast po zalegalizowaniu zamierza przekształcić się w Wydawnictwo Literackie.

Uzupełnienie ad pkt 2

Ulotkę *Jak zakładać Wolne Niezależne Związki Zawodowe* chce drukować też wydawnictwo „Chrześcijańskiej Wspólnoty”⁶.

⁵ NWZZ, ew. WNZZ, Niezależne Wolne Związki Zawodowe, jedno z określeń tworzonych po sierpniu 1980 r. niezależnych od władz związków zawodowych, które ostatecznie przybrały nazwę NSZZ „Solidarność”.

⁶ Chodzi o Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy, organizację opozycyjną założoną w kwietniu 1979 w Nowej Hucie pod hasłami obrony praw ludzi wierzących; główni działacze: F. Grabczyk, A. Maceński, J. L. Franczyk.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Grabczyk⁷ wyłączył się całkowicie z działalności i hoduje kury.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 88–92, oryginał, mps (mikrofilm).

⁷ Franciszek Grabczyk (1936–2004), inżynier w HiL, gdzie pracował od 1962 r., współpracownik KOR i redakcji „Robotnika”, sygnatariusz Karty Praw Robotniczych; po wysłaniu w 1976 r. listu w proteście przeciwko represjom wobec robotników za wystąpienia w czerwcu 1976 r., wielokrotnie przesładowany przez SB („*Jednoosobowy opozycjonista*” *Franciszek Grabczyk*, wstęp i oprac. M. Hanik, Kraków, FCDCN, 2004.)

Artykuły i dokumenty

Nr 41

1980 wrzesień 11, Kraków – Meldunek operacyjny inspektora operacyjnego Ryszarda Strączka dla Wydziału III WUSW w Krakowie na temat Jarosława Zadenckiego i innych działaczy krakowskiego SKS przygotowany na podstawie informacji TW TW „Tomka” i „Moniki”

Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW ps. „Tomek” i TW ps. „Monika” wynika, że figurant niniejszej sprawy **J[arosław] Zadencki** zmienił miejsce zamieszkania i aktualnie zamieszkuje w Krakowie przy ul. Kopernika 10/6. Z powyższego źródła wynika, że aktualnie krakowski SKS w osobach **L[esław] Maleszka**, **H[enryk] Karkosza**, **B[ronisław] Wildstein**, **W[ojcich] Sikora**, **A[ndrzej] Mietkowski**, wysunął kandydaturę **J[arosława] Zadenckiego** do mającego powstać na terenie Krakowa Komitetu Samoobrony Społecznej.

J[arosław] Zadencki odmówił wspólnie z **T[omaszem] Mianowiczem**, **G[rzegorzem] Małkiewicz[em]**, **A[nną] Krajewską** podpisania oświadczenia, które powoływałyoby na terenie Krakowa KSS. W dniu 4 IX 1980 r. w mieszkaniu **J[arosława] Zadenckiego** przy ul. **Kopernika** 10/6 odbyło się zebranie członków SKS, w którym wzięli udział **B[ronisław] Wildstein**, **Iwona Galińska-Wildstein**, **J[arosław] Zadencki**, **T[omasz] Schoen**, **T[omasz] Mianowicz**, **G[rzegorz] Małkiewicz**, **A[nną] Krajewska**, **H[enryk] Karkosza**, **A[ndrzej] [i] A[leksandra] Mietkowsy**, **M[arek] Szelest**, **J[acek] Rakowiecki**, **L[esław] Maleszka**.

W trakcie tego spotkania ustalono, że SKS zajmie się powoływaniem w okręgu Polski południowo-wschodniej [Wolnych] Niezależnych Związków Zawodowych. W tym celu mają być organizowane punkty konsultacyjne, gdzie robotnicy będą mogli otrzymywać wzory deklaracji i statuty WNZZ z Gdańska. Rozpoczęcie akcji powołania WNZZ rozpocznie się w dniu 10 IX [19]80 r. Na powyższą akcję krakowski SKS ma wydrukować około 3000 egz. ulotek — oświadczenia pt. *Jak zakładać Wolne Niezależne Związku Zawodowe*. Kolportaż ma się odbywać głównie na zakładach pracy. Druki ma wykonać Krakowska Oficyna Studencka¹.

Głównymi kolporterami, którzy będą rozprowadzać ulotki, są **J[arosław] Zadencki**, **W[ojcich] Sikora**, **B[ronisław] Wildstein**. O dalszych ustaleniach w przedmiotowej sprawie poinformujemy kolejnym meldunkiem.

Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie^a

Źródło: AIPN Kr, 010/12331, SOR „Polityk”², k. 15v, oryginał, mps.

^a Powyżej podłużna pieczętka, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Właśc. Krakowska Oficyna Studentów.

² SOR „Polityk” założyła SB w celu rozpracowania działalności Jarosława Zadenckiego w SKS i NZS (AIPN Kr, 010/12331, SOR „Polityk”).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 42

1980 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o tworzeniu w Krakowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów i MKZ NSZZ „Solidarność” złożona pplk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 23 IX 1980 r.

Przyjął: pplk Jan Bill

Miejsce:^a

Tajne spec[jalnego] znaczenia

23^b IX [19] 80 r.

Doniesienie

(spisane ze słów TW)

I. Niezależne Zrzeszenie Studentów¹ – technika organizacyjna

Na zebraniu² w dniu wczorajszym dłuższe przemówienie miał J[arostaw] **Zandenki**. Natomiast krótszy tekst wygłosił W[ojcich] **Sikora**. Oba te teksty mieściły się w granicach realiów, które w tej chwili reprezentuje NZS. Przemawiał również z apelem o spokój, rozagę i zrozumienie złożoności sytuacji **Borzęcki**³ z MKZ-etu⁴ – jest to człowiek ze Zjednoczenia Wydawnictw przy MKZ-ecie, oraz z UJ prof. **Łużny**⁵. Nie wiadomo natomiast, kto to był ten, który mówił, że możemy zmienić Konstytucję, nikt go nie znał. Było tam takich trzech „paranoików”, m [iędzy] innymi jeden chciał wygłosić swój wiersz i trudno było nad tym wszystkim zapanować.

Wczorajsze zebranie przebiegało b[ardzo] sprawnie i w dużym porządku. Załatwiono cały szereg problemów administracyjnych i organizacyjnych. Aktualnie komitet podpisuje następujący zespół osób:

^a W oryginale nie określono miejsca przyjęcia informacji.

^b W oryginale liczba 23 poprawiona odręcznie z 28.

¹ NZS, Niezależne Zrzeszenie Studentów, ogólnopolska opozycyjna organizacja studencka wyrosła na bazie SKS, zarejestrowana w lutym 1981; w latach 1980–1981 NZS działało legalnie w obronie interesów studentów, reformy szkół wyższych, konkurując z komunistycznym SZSP; współpracowało ściśle z NSZZ „Solidarność”; po 13 XII 1981 r. zostało zdelegalizowane; w stanie wojennym funkcjonowało w podziemiu, uczestnicząc w konspiracji, działalności wydawniczej, organizacji strajków i demonstracji, usiłując też wykorzystywać istniejący samorząd studencki; miało charakter radykalnie antykomunistyczny; ponownie zalegalizowane zostało we wrześniu 1989.

² Chodzi o zebranie założycielskie NZS na dziedzińcu Collegium Broscianum UJ przy ul. Grodzkiej 22 IX 1980 r.

³ Andrzej Tadeusz Borzęcki (1932–2003), romanista, zatrudniony w PWN w Krakowie, członek Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, kierował Sekcją Programową, 13 XII 1981 r. internowany.

⁴ Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” (MKZ), utworzony w Krakowie 15 IX 1980 na zebraniu 69 przedstawicieli zakładów pracy Krakowa w HiL.

⁵ Ryszard Łużny (1927–1998), rusycysta, sławista, historyk literatury rosyjskiej i ukraińskiej, prof. UJ, członek PAN i PAU, przewodniczący Uczelnianego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” UJ (1980), członek Komisji Rewizyjnej „Solidarność” na UJ (1981).

Artykuły i dokumenty

- B[ernardeta] Bator⁶
- M[ałgorzata] Bator⁷
- M[arek] Ciesielczyk
- A[dam] Jastrzębski
- W[ojcich] Modelski⁸
- M[arek] Płaszewski⁹
- W[aldemar] Bratuszewski^c
- A. Galos¹⁰
- L[eszek] Śledź (II r[ok] hist[orii])¹¹
- J[arosław] Zadencki
- W[ojcich] Sikora
- G[rzegorz] Małkiewicz
- T. Górecki (chemia?)

Jest w tej chwili tymczasowa lista osób, która w zasadzie nie pomniejszy się, lecz może jeszcze przybyć członków komitetu. Nieustalone są w tej chwili relacje uczestnictwa innych osób, jakichkolwiek stud [entów] uczelni. Należy sądzić, że na innych uczelniach rozpoczną się aktywne prace nad powołaniem analogicznych organizacji.

Zwartą grupę dążącą do zorganizowania się w NZS stanowią już studenci z AGH. Tam prym wodzi syn Marka **Skwarnickiego**¹². Dzisiaj miało być spotkanie z ludźmi z Akad[emii] Roln[iczej], nie orientuję się jednak, jak ono przebiegało. Jest także spora grupa ludzi z P[olitechniki] K[rakowskiej], którzy także będą występować z analogiczną inicjatywą.

Problem do rozważenia: jeżeli myśli się w istocie [o] konfrontacji z tą nową grupą, to rzecz jasna jest to – moim zdaniem – [sprawa] b[ardzo] trudna do przeprowadzenia i to jest coś, co może wywołać odwrotny skutek i wydaje mi się, że jest to niecelowe. Sądzę natomiast, że będzie celowe w pewnym sensie forowanie innych grup na pozostałych uczelniach, pod jednym warunkiem, żeby te grupy występowały z mniej radykalnym programem. Chodzi tu o to, że grupa UJ jest w tej chwili najbardziej radykalna i w dyskusji ujawnia się, że studenci z innych uczelni mają tutaj pogląd mniej radykalny.

^c *W oryginale błędnie Bartuszewski.*

⁶ Bernardeta Bator, działaczka ARO 1980, a następnie NZS w Krakowie.

⁷ Małgorzata Bator, działaczka ARO 1980, a następnie NZS w Krakowie.

⁸ Wojciech Modelski (1960), student prawa UJ, współpracownik krakowskiego SKS, a następnie działacz NZS UJ; internowany od stycznia do lipca 1982 w Załężu i Kielcach; wyjechał do USA, wrócił w 1990 r.; w III RP założyciel Zarządu Woj. SKL. W kolejnych dokumentach chodzi zapewne o niego, choć SB równocześnie rozpracowywała Lesława Mariana Modelskiego (ur. 1957), w 1979 r. studenta I roku ASP na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego (AIPN Kr, 08/302, t. 13, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Lesława Modelskiego).

⁹ Marek Płaszewski, współpracownik krakowskiego SKS, działacz NZS UJ (zob. przypis do dok nr 61).

¹⁰ A. Galos, student prawa UJ, działacz NZS UJ, m.in. red. pisma NZS Wydziału Prawa i Administracji UJ „Aplauz”

¹¹ Leszek Śledź, działacz NZS UJ 1980–1981.

¹² Marek Skwarnicki (ur. 1930), poeta i publicysta, od 1958 red. „Tygodnika Powszechnego”, od 1969 „Znaku”, 1977–1982 członek Papieskiej Rady do spraw Świeckich, uczestnik Międzynarodowego Ruchu Intelktualistów Katolickich „Pax Romana”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Grupa pracuje w tej chwili w kilku komisjach o różnej liczbie członków, nawet i po piętnaście osób. Komisja Organizacyjna, która ma w tej chwili za najpoważniejsze zadanie – zapewnienie dyżurów w lokalu.

Istnieje Komisja Interwencji, która będzie opracowywała raporty i postulaty w różnych sprawach. Komisja, w której działają K[rystyna] Czerni i [Anna] Smolarczyk^d, ma się zająć postulatami zawartymi na str. 3 projektu programu działania NZS (jedenaście punktów). Jest też Komisja ds. Statutu z **Modelskim** i grupą prawników, Komisja ds. Nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Regulaminu Studiów.

Jest grupa ludzi do kontaktów z MKZ, tj. W[o]jciech] Sikora i inni, która ma nawiązać partnerską współpracę, ustalić, jakie będą obowiązywały kryteria rejestracji, oraz ewent [entualnie] postarać się o zorganizowanie przedstawicielstwa przy MKZ-ecie. Sądzę, że takie przedstawicielstwo mogłoby tamować w jakiś sposób aktywność grupy UJ. Mówił o tym dosyć spokojnie wczoraj **Borzęcki**.

Był na zebraniu wczoraj także rzecznik prasowy **Interpressu**¹³, który w swoim wystąpieniu mówił o potrzebie reprezentowania bieżącego i doraźnego stanowiska związku korespondentom polskim, jak i zachodnim. Chodzi o reprezentowanie stałe i doraźne. Został także rzecznikiem **Zadencki**. Sądzę, że wybór tutaj wypadł dobrze, bo został tym rzecznikiem człowiek „środką”. Zadencki jest to wprawdzie człowiek z grupy **Wildsteina**, ale w zasadzie był on najbardziej umiarkowanym. Nieformalne przewodnictwo w grupie spełniają w tej chwili J[arosław] Zadencki i Modelski. Ciesielczyk i Sikora pojechali wczoraj do Warszawy, żeby wziąć udział w spotkaniu przedstawicieli komitetów założycielskich, które powstały już do tej pory w wielu ośrodkach, m.in. w Poznaniu, Warszawie, Lublinie. W każdym jednak ośrodku ma to inny kształt. **Ciesielczyk** i **Sikora** mieli przeprowadzić rozmowy sondażowe bez zawierania porozumień wiążących.

B[ronisław] **Wildstein** pełnił rolę doradcą w całej obecnej działalności. Dzisiaj np. prowadził zebranie na AGH, gdyż nie było innego chętnego, więc poproszono jego. Zabrakło po prostu ludzi.

Moim zdaniem w komisji organizacyjnej powinna być większa ilość ludzi, nawet b[byłych] działaczy SZSP, którzy swoim działaniem preferowaliby równocześnie jak najłagodniejszą linię polityczną.

Przyjmuje się założenie, że prace organizacyjne ukończone zostaną do końca października, i wtedy wybierze się coś na kształt nowego zarządu, tzn. z taką strukturą, że będzie można zarząd wybierać. Nie będzie w ogóle wchodziła wówczas obecność **Wildsteina** w tej grupie ze względów regulaminowych.

Generalnie członek organizacji o charakterze związkowym nie może być członkiem innej organizacji o charakterze związkowym. Jest to zasada dosyć sprytnie przemyślana, ponieważ trafi ona w stanowisko, jakie obecnie reprezentuje Gdańsk. Jej chytryść polega na tym, że oficjalne stanowisko interpretujące tę poprawkę

^d W oryginalne błędny inicjał imienia J.

¹³ „Interpress”, właśc. Polska Agencja „Interpress”, założona 1967 oficjalna agencja prasowa PRL kierująca swą działalnością informacyjną na zagranicę; 1991 przekształcona w Państwową Agencję Informacyjną.

Artykuły i dokumenty

brzmi następująco: „nie mamy nic przeciwko temu, by studenci będący członkami PZPR-u czy którejkolwiek organizacji należeli do naszej organizacji, mamy natomiast zasadnicze zastrzeżenie, żeby do tej organizacji mogli należeć członkowie SZSP, chyba że SZSP uzna się za organizację polityczną pracującą pod kierownictwem partii i prowadzącą działalność ideowo-wychowawczą i uzna, że rezygnuje z pełnienia wszystkich funkcji samorządowych, które pełniła dotychczas na uczelni. Pod tym warunkiem można uznać podwójne członkostwo”.

Nie może jednak dojść do sytuacji, jaka przedstawiona jest w uchwale Rady Uczelnianej SZSP. W tej uchwale przyznaje się wszystkim studentom bierne prawo wyborcze, ale czynne prawo wyborcze przyznaje się tylko SZSP, tzn. wszyscy studenci mogą głosować na swoich przedstawicieli, ale z tekstu ustawy wynika, że przedstawiciele może wysuwać tylko SZSP jako jedyna organizacja reprezentująca studentów.

Projekt poprawki Małkiewicza i Sikory należy rozumieć w ten sposób, że stoimy na gruncie konstytucji i zasad poszanowania prawa w naszym kraju. Stojąc na tym gruncie, popieramy wszelkie przemiany w naszym kraju, a które mają na celu poszerzenie wpływu obywateli na realne decydowanie o swoich problemach. Nie występujemy przeciwko konstytucji, ani realiom geopolitycznym tego kraju, ani przeciwko socjalizmowi, ani w ogóle priorytetowym zasadom naszego ustroju. Uważamy jednak, że zgodnie z przemówieniem tow. Kania¹⁴ kryzys w kraju nastąpił, ponieważ stanowiska partii i mas pracujących nie były zbieżne. Należy więc troszczyć się o to, żeby iść w kierunku ogólnej formy demokratyzacji. To jest niejako stanowisko ideologiczne i w dużej mierze ludzie tak myślący zostali zainspirowani przez uchwałę SZSP, tzn., że SZSP tych ludzi do końca zdystansuje, stawiając sprawę w ten sposób jak stawia to w uchwale, że nasze problemy są problemami całego kraju i musimy również reagować na bolączki polityczne, podczas gdy nowa organizacja będzie mówić, że nas nic na zewnątrz nie obchodzi, nas interesują stołówki i np. stypendia.

To jest niejako problem sfery teoretycznej. Natomiast problem sfery praktycznej jest o wiele ciekawszy. Idą za tym dwie sprawy, z jednej strony szukanie kontaktów z MKZ-etem, tzn. jest taki program zupełnie ramowy, który nazywa się „akcja solidarności studenci – robotnicy”.

Z programem tym wystąpi związek prawdopodobnie około 15 października. Wystąpienie z tym programem będzie zależało od tego, w jakim stopniu oni będą zorganizowani. Nie chodzi o to, aby tego nie można zgłosić już, zgłoszenie go doprowadziłoby do dużego zamieszania. Program ten jest sformułowany pod kątem możliwości zbadania kontaktów studentów z klasą robotniczą na różnych płaszczyznach działania, tzn. kwestią dużej zachorowalności na choroby zawodowe mogliby się zająć studenci A[kademii] M[edycznej] – prowadzić badania, określić przyczyny, szukać środków zaradczych itd. Takie prace nowe ZW^c. Młodzi biologowie mogliby

^c *Tak w oryginale, być może chodzi o WZ – wolne związki (zawodowe).*

¹⁴ Stanisław Kania (ur. 1927), działacz partii komunistycznej; od 1964 we władzach PZPR (m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR 1975–1981); od września 1980 do października 1981 I sekr. KC PZPR; uważany był za zwolennika umiarkowanej polityki wobec „Solidarności”; zmuszony został do ustąpienia.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

się zająć ochroną środowiska – np. Skawina, ekonomiści – przy MKZ-ecie powstaną komisje do zbadania minimum socjalnego, różnych taryfikatorów itp., trzeba z nimi współpracować. Trzeba również współpracować z komisjami ekspertów, które te MKZ-ety z siebie^f wyłonią i tu jest dużo pracy. Można też prowadzić akcję udzielania porad dla pracowników. Młodzi prawnicy mogą udzielać porad prawnych lub pełnić funkcję obrońców w kolegiach. Udzielać wskazówek, jak ma wyglądać nowy kodeks pracy itp.

To jest programowy projekt niejako na wejście w środowisko. Ponadto znalazły się w tym programie rzeczy spisane na straty – w myśl zasady, że trzeba żądać więcej, aby dostać mniej. Postulat całkowitego zniesienia cenzury został sformułowany na tej zasadzie, że w ostatecznym bilansie dojdzie do kompromisu, który będzie zadowalający, tzn. powołanie mieszanej^g komisji ekspertów ze świata nauki i może studentów, którzy by współuczestniczyli w redagowaniu nowej ustawy prasowej. Postulat RES-ów¹⁵ jest w zasadzie postulatem kategorycznym, tzn. wychodzi się z założenia, że źródła, które mają charakter naukowy, powinny być udostępnione studentom, niezależnie, w jakim kraju zostały wydane. Stopień komplikacji jest tu duży, ale oni trafili na złotą żyłę, tzn. zainteresowanie i popularność tej inicjatywy są tutaj duże. Oni są więc bardzo ofensywni. Trzeba przyznać, że w opiniach^h, jakie słyse, SZSP jest w bardzo złej sytuacji. Nikt bowiem nie będzie występował przeciwko programowi politycznemu SZSP. Chodzi natomiast o to, że SZSP do tej pory monopolizował cały samorząd w swych rękach. Na tę monopolizację iść nie można.

SZSP może przedstawić własną listę wyborczą i to samo przedstawi NZS – różną od listy SZSP. Oczywiście przy takim założeniu, że powstaną mieszane komisje skrutacyjne. Jeżeli SZSP rozpocznie wojnę na zasadzie, że oni są jedynymi uprawnionymi do przedstawiania list studenckich, to dojdzie tu do zdecydowanej batalii. Sens tej walki jest bardzo określony. Samorządy mogą pracować tylko i wyłącznie pod warunkiem przejęcia całej infrastruktury, która znajduje się obecnie w rękach SZSP, od klubów studenckich począwszy aż po sprzęt radiofoniczny. SZSP zostanie więc z dużej części majątku wywłaszczona. Byłoby nienaturalne, gdyby nowe zrzeszenie nie domagało się przynajmniej części tego majątku. Bo jeżeli SZSP posiada kluby o dochodowości rządu setek tysięcy złotych rocznie, byłoby nie do pomyślenia, gdyby oni w tej sytuacji nie żądali klubów, a przecież nikt dla nich nowych klubów budować nie będzie. Czyli kluby trzeba będzie dzielić. Natomiast stoją oni na stanowisku, że samorządy muszą być niezależne od jednej czy drugiej organizacji, tzn. SZSP czy NZS może konkurować w wyborach samorządu, ale przedstawiciele studentów są odpowiedzialni przed studentami i nie zależą od żadnej organizacji w sensie partyjnym. Należy np. nie przejmować Rady Mieszkańców DS „Zaczek”, lecz walczyć o uchwałę, że rada ta jest całkowicie niezależna od SZSP itd., itd. Mo-

^f *Woryginale* w sobie.

^g *Woryginale* zmieszanej.

^h *Woryginale* opinii.

¹⁵ „Resy”, w PRL prohibity biblioteczne, książki w zasobach bibliotek, m.in. Biblioteki Jagiellońskiej, niedostępne dla zwyczajnych czytelników, głównie wydawnictwa emigracyjne; krakowski SKS prowadził od jesieni 1977 r. akcję przeciwko „resom”, kontynuowaną przez NZS.

Artykuły i dokumenty

im zdaniem krytyce strukturalno-organizacyjnej SZSP będzie towarzyszyła absolutna wstrzeźliwość w stosunku do krytyki działalności partii na terenie uczelni. W tej sprawie oni się wypowiadać nie będą, natomiast SZSP krytkować będą za bezprawne uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania wszystkich studentów¹⁶.

Ogólna ocena sytuacji jest naprawdę zawiła. Działacze dotychczas związani z opozycją wchodzi w działalność Z[wiązków] Z[awodowych] i ta sytuacja poważnie komplikuje życie. Z drugiej strony Z[wiązki] Z[awodowe] znalazły się w sytuacji trudnej, gdyby chciały takich działaczy eliminować, ponieważ specyfiką opozycji polskiej jest to, że zawsze występowała tu sfera buforowa między tym, kto już był dysydentem, a tym, który żył tzw. normalnym życiem. Istnienie KIK-u i działaczy z nim związanych, istnienie klubu „Doświadczenie i Przyszłość” i działaczy z nimi związanych, a na gruncie krakowskim istnienie np. grupy Ciesielczyka¹⁷ tworzyło sytuację dosyć szczególną. Tworzyło sytuację ludzi, którzy byli co nieco na boku od tego systemu, ale nie tyle na boku, by zadeklarować się po stronie opozycji. W tym sensie z ludzi działających w MKZ tak skompromitowanych jak każdy¹. Chodzi o to, w jakim stopniu, mniejszym czy większym, i tutaj MKZ-ety nie mogą sobie pozwolić na kompromis. Jeżeli dzisiaj się władze zgodzą (to jest powszechne rozumowanie), żeby w MKZ-ecie nie mógł podjąć pracy np. Kuroń, dlatego że jest on politycznie skompromitowany, to nie ma żadnej pewności, że jutro władze nie postawią tego warunku w stosunku do Cywińskiego¹⁸. Określenie „siły antysocjalistyczne” jest na tyle enigmatyczne, że praktycznie rzecz biorąc, określenie takie może być określeniem, przy pomocy którego można skutecznie paraliżować działalność Z[wiązków] Z[awodowych].

Kompromis, który propaguje opozycja, jest kompromisem odwrotnym, tzn. stoimy na stanowisku, że stoimy twardo na gruncie porozumień gdańskich, a więc uznanie zasady ustroju socjalistycznego, konstytucji, przewodniej roli partii w życiu politycznym kraju, warunków geopolitycznych, a także nieprowadzenie działalności politycznej na forum związkowym. Te zobowiązania składają więc wszyscy dysydenci, którzy podejmują prace porozumiewawcze ze Związkami Zawodowymi. W szczegółach wygląda to różnie, np. w Krakowie MKZ stara się trzymać dystans do opozycji, inaczej we Wrocławiu, w Gdańsku czy Warszawie, gdzie ten dystans jest o wiele mniejszy. Sprawy te są obecnie sprawami przetargowymi. Generalnie tak to sobie trzeba wyobrażać. Marginesem tej sytuacji jest stanowisko Moczulskiego, który *ex post* głosi, że on kieruje Z[wiązkami] Z[awodowymi] i jego celem jest obalenie

¹ *Tak w oryginale.*

¹⁶ Por. praktyczne wnioski wynikające z tej analizy dla SB, w postaci zaleceń L. Maleszki do programu działania NZS, z jesieni 1980 r., gdzie „Ketman” usiłował przekonać NZS o konieczności ułożenia stosunków z SZSP w kwestii samorządu i zasad kierowania klubami studenckimi (FCDCN BJ, Archiwum NZS UJ, sygn. 262, NZS UJ, 1, b. p., L. Maleszka, *Punkty do programu działania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, materiał do dyskusji*).

¹⁷ Chodzi o Akademicki Ruch Odnowy (ARO).

¹⁸ Bohdan Cywiński (ur. 1939), publicysta i działacz katolicki, 1973–1977 red. naczelny miesięcznika „Znak”, autor wielu książek, współpracownik opozycji demokratycznej; od 1977 wykładowca Uniwersytetu Łatającego i TKN; 1981 red. „Tygodnika Solidarność”; 1981–1990 na emigracji.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ustroju komunistycznego i wyzwolenie Polski od „władzy sowieckiej”, z tym jednak, że Moczulski nie reprezentuje dziś absolutnie nikogo, a jego słowa są rzucane na wiatr, opinie na temat Moczulskiego są zgodne, przedstawiło je np. wczoraj RWE. To był stek najbardziej niewybrednych ataków, jakich dokonywano na Moczulskiego – [mówiono o nim] wręcz, [że jest] inspirowany przez policję i jego cele służą tylko policji. W opozycji mówi się, że Moczulski związany jest, jeżeli nie z wywiadem polskim, to radzieckim, bo niczemu innemu jego działalność nie służy. Stanowisko Moczulskiego jest więc stanowiskiem ultraradykalnym.

Po przejściu ludzi z opozycji do MKZ-etów należałoby się spodziewać usztywnienia polityki Z[wiązków] Z[awodowych] w problemach gospodarczych oraz pewnej strategii w kierunku maksymalizacji żądań. Natomiast pewne ramowe warunki kompromisu i wiązanie nadziei na szerszą demokratyzację tego kraju to są warunki, które przedstawił Kuroń w kwietniu lub maju, które były drukowane w „Biuletynie Informacyjnym”. Oczywiście opozycja korowska ma tutaj wyczucie. Nie należy oczywiście sądzić, że oni lubią socjalizm i przewodnią rolę partii, natomiast prowadzą kampanię pod hasłem „nie walczyć, lecz zagospodarowywać teren”, tzn. korzystając z okazji, rozbudowywać sieć organizacyjną. Sieć organizować w oparciu o porozumienie gdańskie i nie posuwać się ani o krok dalej. Wszelkie postulaty ekstremalizacji żądań są skutecznie torpedowane przez Michnika, który mówi, że „nigdy przez cały okres strajków w Polsce nie było tak niebezpiecznej groźby interwencji radzieckiej, jaka zaistniała w tym momencie, i to nas powinno zdecydowanie powstrzymywać przed wszelką ekstremalizacją działań”. Tutaj ten wpływ zaznaczył się w czasie hamowania akcji strajkowej na uczelniach i sądzić należy, że oddziałując na te elity, które mieli pod swoją kontrolą, tę sprawę zdecydowanie wygrali.

Krakowski MKZ jest mniej upolityczniony niż inne MKZ-ety w skali kraju. Stosunki dysydentów z MKZ-etem rozwijają się w ten sposób, że są takie wypadki sondażowe i taki wzajemny dystans. Sądzić należy, że gdyby doszło do akcji studenci – robotnicy, o której mówiłem, to obie strony patrzyłyby sobie na palce, czy przypadkiem nie jest to droga do forsowania pewnych koncepcji politycznych. W UJ grupy zdążające do wystąpienia z[e] Z[wiązku] N[auczycielstwa] P[olskiego] przejęły już władzę na filologiach i na BiNoZ-ie¹⁹. Nie wiem, jak przebiegało zebranie na historii. Jagiellonka²⁰ rejestruje się już jutro w MKZ-ecie, pozostałe wydziały przyjęły zasadę, żeby jeszcze poczekać, ponieważ przyjęły zasadę, że do 1 października praktycznie koła NSZZ powstaną na wszystkich wydziałach, wtedy zarejestrują się wszystkie *en bloc* jako uniwersytet. Koła katolickie są rozbite i podzielone. „Tygodnik Powszechny” walczy z dużym uporem o kwestię rozszerzenia zakresu publicystyki i sprawy zniesienia cenzury są dla niego pierwszoplanowe.

Co do Potockiego²¹, uważa się, że decyzje o powołaniu punktu konsultacyjnego podjął pod wpływem presji. To była presja warszawska, a druga to presja, że Pax ma

¹⁹ Chodzi o wydział UJ – Biologia i Nauki o Ziemi.

²⁰ Tu w znaczeniu Biblioteka Jagiellońska.

²¹ Andrzej Potocki, prezes KIK w Krakowie, początkowo nie chciał udostępnić lokalu KIK na miejsce punktu konsultacyjnego dla zakładanego NSZZ „Solidarność”.

Artykuły i dokumenty

otworzyć koło analogiczne m. Krakowa [*sic!*]²². Wycofał się z tego po tygodniu działalności. Mieli punkt zamykać wczoraj, ale może go dziś zamkną. Sądzić należy, że stanowisko Potockiego oparte było na pewnej próbie robienia polityki *en bloc* przez środowiska katolickie. Chodzi tu [o to] żeby „Znak”²³ znalazł pewne podparcie, które by stwarzało mu inną sytuację przetargową w przyszłych wyborach do sejmu.

Jest to sprawa prowadzenia rozmów mediacyjnych między opozycją warszawską a KIK-iem warszawskim, które będzie prowadził Jacek Woźniakowski.

Za zgodność:
ppłk Jan Billi

Źródło: AIPN Kr, 010/12075, k. 59–67, oryginał, mps.

^j Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

²² Krakowski oddział Stowarzyszenia „Pax” zaproponował we wrześniu 1980 r. udostępnienie własnego lokalu na potrzeby punktu konsultacyjnego dla tworzących się nowych związków zawodowych, spowodowało to zgodę A. Potockiego na otwarcie takiego punktu w lokalu KIK, istniał tu jednak tylko do 20 IX 1980 r., a głównym miejscem organizacji nowych związków stała się siedziba MKZ przy ul. Karmelickiej 16, otrzymana 18 IX 1980 r. od przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa.

²³ „Znak”, grupa katolickich działaczy społecznych, publicystów i pisarzy skupionych wokół pism „Znak”, „Więź” i „Tygodnik Powszechny” oraz Koła Posłów Katolickich „Znak” (1957–76); środowisko to współpracowało blisko z KIK i opozycją; od 1980 także z NSZZ „Solidarność”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 43

1981 wrzesień 23, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji i działaniach byłego SKS złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 23 IX 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

Wg niepotwierdzonych jeszcze danych J[erzy] Godek ma posiadać dwa powielacze elektryczne, które przejął nieoficjalnie od bliżej nieokreślonych osób przemycających je z zagranicy.

Powielacze te były przeznaczone dla wydawnictwa KOS. W tej sprawie B[ogusław] Sonik i R[óża] Woźniakowska prowadzą dochodzenie w celu ustalenia, ile ma tych powielaczy naprawdę i czy faktycznie je przywłaszczył. Sprawdzenia mają dokonać przez Giedroycia^a z „Kultury” paryskiej. Informację o tym przekazała dla Róży Anna K^b. Wg B[ogusława] Sonika J[erzy] Godek miał drukować na tych powielaczach z własnej inicjatywy *Statut Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego* oraz *Deklarację przystąpienia do NSZZ*.

Aktualnie byli członkowie SKS (studenci) nie czują się *de facto* członkami nielegalnych grup opozycyjnych. Uważają, iż opozycja skończyła się i jest możliwość działania oficjalnego. Co poniektórzy zabrali się bardzo ostro do tworzenia Niezależnego Związku Studentów Polskich¹, mam tu na myśli J[arosława] Zadenckiego, G[rzegorza] Małkiewicza, Ł[ukasza] Świerza, A[dama] Jastrzębskiego, Zdobysława Milewskiego, W[ojciecha] Sikorę, M[arka] Płaszewskiego^c i jeszcze kilka innych osób. Z Wolnych Związków Zawodowych aktywność swoją wykazują: A[nna] Szwed, B[ogusław] Sonik, T[adeusz] Konopka, H[enryk] Karkosza^d, L[esław] Maleszka. B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i L[esław] Maleszka przyjęli postawę wyczekującą, tzn. nie wchodzą bezpośrednio w oficjalne struktury związkowe, jedynie organizują bądź udzielają w tym pomocy.

SKS *de facto* nie istnieje. Były plany (B[ogusław] Sonik, A[nna] Szwed, E[wa] Kulik, R[óża] Woźniakowska), aby wydać „Indeks”, w którym ostro zostałyby zaata-

^a W oryginale Giedroicia.

^b W oryginale czytelny jedynie inicjał nazwiska.

^c W oryginale błędnie Płaszewskiego.

^d W oryginale błędny inicjał imienia M.

¹ Jedną z propozycji nazwy niezależnej organizacji studenckiej, która ostatecznie przybrała nazwę NZS. Przed powstaniem NZS, we wrześniu 1980 r. używano w Krakowie również nazwy Wolne Zrzeszenie Studentów.

Artykuły i dokumenty

kowana organizacja studencka SZSP za niemoralną postawę w okresie przeszłym i obecnym. Wydanie „Indeksu” było obliczone z jednej strony na upust nagromadzonych zawiści wobec działaczy SZSP, a z drugiej na frontalny atak i wykazanie daleko idących sprzeczności z interesami studentów, jednocześnie nie obciążając tym nowo powstałej organizacji pod nazwą NZSP². Projekt ten upadł, a raczej został zawieszony z uwagi na brak chęci ze strony L[eszawa] Maleszki, który uważa, że jest przemęczony.

Wśród byłych] członków i działaczy SKS uważa się, iż wszystko wyjaśni się po Plenum KC PZPR. Uważają, iż zależec będzie to od układów, które zdominują. Jeżeli wg nich dojdą do głosu ludzie określani jako liberałowie, to można się spodziewać wszystkiego najgorszego. Uważają, że w takiej sytuacji nikt już nie potrafi nad tym zapanować. Liczą w swoich planach, iż mimo wszystko do głosu dojdą ludzie z frakcji centrowych zachowawczych (przy czym nie tzw. twardogłowych), czyli ludzi, którzy nie dopuszczą do dalszej eskalacji niekontrolowanej demokracji życia społecznego. Wg J[acka] Kuronia sytuacja, w której doszliby do głosu liberałowie, grozi to interwencją z zewnątrz.

W ubiegłą sobotę, tj. 20 IX 1980 r., w mieszkaniu R[óży] Woźniakowskiej odbyło się spotkanie około 60–70 osób, w którym między innymi uczestniczyli: Korodyński – matematyk, Błoński³, Potocka⁴, Osterdine^e. Kilka osób z KIK, kilka osób ze świata nauki, konsul USA w Krakowie oraz kilkanaście osób związanych z SKS-em.

W trakcie spotkania omówiono aktualną sytuację w kraju i na świecie. Konsul USA rozmawiał bezpośrednio w cztery oczy z kilkoma osobami, głównie naukowcami. Obszernie wypowiadał się wobec wszystkich, że Amerykanie są zainteresowani, aby w Polsce był spokój, gdyż w innym razie może to naruszyć równowagę w Europie. Twierdził też, że taka sytuacja jest na rękę ZSRR.

W Wolnych Związkach Zawodowych dużą wagę przywiązuje się do czystości formy. Takiego zdania są głównie starzy działacze związkowi: Okarmus⁵, Kuczera⁶ i inni. Oni to na każdym kroku podkreślają, aby uważać na to, co się robi, aby nie dać możliwości do zastosowania wobec nich prowokacji. Takie samo zdanie wypowiadał

^e Tak w oryginale, być może jest to błędny zapis nazwiska Osterwina.

^f W oryginale błędnie Kuciera.

² NZSP, Niezależny Związek Studentów Polskich.

³ Prawdopodobnie Jan Błoński (ur. 1931), krytyk literacki i teatralny, eseista i tłumacz; prof. UJ, specjalizuje się w problematyce literatury i teatru w. XX.

⁴ Prawdopodobnie Pelagia Potocka, właścicielka mieszkania w kamienicy na ul. Brackiej, gdzie mieszkała działaczka SKS Anna Szwed, i gdzie zorganizowano jeden z pierwszych punktów konsultacyjnych dla osób zakładających nowe związki; mieszkanie to stało się centrum niezależnej działalności związkowej.

⁵ Józef Okarmus (ur. 1936), inżynier, zatrudniony w zakładach Fabryki Aparatów Pomiarowych MERA-KWAP w Krakowie, na stanowisku głównego technika; współzałożyciel i od 15 IX 1980 r. członek MKZ; członek Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w MERA-KWAP do wiosny 1981 r.; wycofał się z działalności związkowej; w stanie wojennym rozpoczął działalność gospodarczą.

⁶ Jerzy Kuczera (ur. 1938), elektryk HiL, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” na Wydziale Martenów, przewodniczący KKOWzP, internowany (13 XII 1981–VI 1982) w Nowym Wiśniczu i Załężu.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

[Franciszek] Macharski^g, który na spotkaniu z młodzieżą stwierdził, żeby nie gorączkować się i żeby uważali, bo w przeszłości taka sytuacja w Czechosłowacji trwała tylko 7 miesięcy^h.

Na bieżąco przedstawiciele KZ NZSP utrzymują kontakt z MKZ. W dniu 22 IX 1980 r. byli tam: Zadencki, Mietkowski, Matuszewski i Małkiewicz. Złożyli oni relację z przebiegu zebrania KZ.

Większość starych działaczy opozycyjnych SKS KOR przyjęło postawę wyczekującą. Większość atutów, którymi dysponowali, została im wytracona, zwłaszcza po powstaniu Komitetów Założycielskich WZZ i NZSP, a także [z] braku prześladowań ze strony Służby Bezpieczeństwa.

KPN zadeklarował się działać nadal. Sprawa ta wykorzystywana jest w celach propagandowych przez PZPR. Na posiedzeniu egzekutyw komitetów dzielnicowych w Krakowie podkreślano antysocjalistyczny charakter tej grupy, dając za przykład ich działanie – ulotki, które miały być kolportowane w dniu 17 IX 1980 r. w rocznicę wkroczenia Armii Radzieckiej na teren Polski. Sprawę tę potraktowano argumentacyjnie, by wykazać działalność tej grupy.

W dniu 23 IX 1980 w PKO na Wielopolu powstał Komitet Założycielski WZZ. Deklarację przystąpienia do WZZ podpisało około 220 osób (prawie wszyscy obecni nie wyłączając członków PZPR).

W najbliższym czasie planowana jest inicjatywa utworzenia tzw. Wszechnicy Robotniczej. Ma to być coś w rodzaju uniwersytetu dla robotników i związkowców WZZ, w której wykładowcami będą naukowcy uczelni krakowskich. W przyszłości wszechnicę ma zastąpić tzw. TKN. Wg niepotwierdzonych danych taka wszechnica miała już powstać w Gdańsku.

Grupa starych działaczy SKS posiada informację, że działacz związkowy WZZ Okarmus^h miał w przeszłości narobić machlojek finansowych w czasie pracy w [i], gdzie został służbowo delegowany. Sprawy tej nie zamierzają w chwili obecnej eksponować. Jednakże planują (iż w przypadku dojścia do niego ze strony SB lub PZPR, a także niedziałania po tzw. linii) skompromitować go.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 93–96, oryginał, mps (mikrofilm).

^g W oryginale błędnie Karol Macharski.

^h W oryginale Okarłus.

ⁱ Wyras niemal nieczytelny, być może skrótowiec NRF.

⁷ Chodzi o abp. krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego.

⁸ Chodzi o tzw. praską wiosnę w Czechosłowacji, okres politycznej odwilży zakończony interwencją wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r.

Artykuły i dokumenty

Nr 44

1980 październik 7, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie o przejęciu dzięki informacjom TW TW „Tomka”, „Moniki” i „Stefana” nakładu ulotki pt. *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy wydrukowanej przez KOS*

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 8 IX [19] 80 r. od TW [TW] ps. „Tomek”, „Monika” i „Stefan” uzyskano informacje operacyjne, z których wynikało, że Krakowska Oficyna Studentów wydrukowała metodą fotodruku około 3000 sztuk ulotek pt. *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy*. Jednym z punktów magazynowania powyższych materiałów było mieszkanie J[aroslawa] Zadeneckiego – figuranta sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Polityk”. Powyższe ulotki miano rozkolportować przez B[ronisława] Wildsteina, Franczyka, Maleszkę po zakładach pracy, a między innymi w Hucie im. Lenina (Franczyk) i MPK (Wildstein^a).

Z informacji z tych samych źródeł wynikało również, że część tych ulotek ma być przekazana na punkty konsultacyjne, które utworzono w mieszkaniach: H[enryka] Karkoszy, A[ndrzeja] Mietkowskiego, R[yszarda] Majdzika, W[acława] Mojka, J[ana] Franczyka (o których informowaliśmy szyfrogramem z dnia 8 IX [19]80 r. do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Alfa”) celem przekazania zgłaszającym się po ewentualne porady prawne oraz wymagane do założenia NSZZ dokumenty, tj. deklaracje, statut itp.

W wyniku podjętych czynności i zastosowanej kombinacji operacyjnej przejęto 1000 szt. powyższych ulotek.

Fakt powyższego zagrożenia zgłaszaliśmy meldunkiem uzupełniającym do sprawy „Alfa” z dnia 10 IX 1980 r., który został zwrócony przez Wydział I Dep[artamentu] III MSW do pisma nr [b]/02812/60 z dnia 30 IX [19] 80 r.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 15, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale Wildsstein.

^b Numer nieczytelny.

^c Powyżej pieczętka podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe**Nr 45**

1980 październik 10, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie o planach powołania w Krakowie Komitetu Samoobrony Społecznej sporządzony na podstawie doniesień m.in. TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Asystent” informuję:

Z uzyskanych informacji operacyjnych od TW ps. „Monika”, „45” oraz KO „A.R.” wynika, że figurant niniejszej sprawy Robert **Kaczmarek** aktywizuje swoją działalność.

Między innymi wysłał on pracownika AGH – **Ostachowicza** na zebranie założycielskie Niezależnego Zrzeszenia Studentów, które odbyło się w dniu 23 IX [19] 80 r. w klubie „Perspektywy” przy AGH. Ostachowicz, przemawiając w imieniu Kaczmarka, przedstawił sytuację w ruchu związkowym oraz zachęcał do organizowania niezależnego ruchu studenckiego. R[obert] Kaczmarek oficjalnie podaje się jako działacz Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Wydał on ulotkę podpisaną swoim nazwiskiem, polemizującą z nowym programem i projektem statutu ZNP, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko temu związkowi. Ostatnio kandydatura R[oberta] Kaczmarka do MKZ została zakwestionowana. Ww. był w związkach, ale w skład MKZ nie wchodził. Postawiono mu bardzo ostre warunki dot[yczące] przede wszystkim złożenia^a pisemnego oświadczenia stwierdzającego rezygnację z wydawania „Merkuriusza”, odcięcie się całkowicie od osób związanych obecnie i w przeszłości z opozycją, stwierdzenie, że nie działał w nielegalnych grupach, oraz określenie swojego światopoglądu. W wypadku spełnienia tych warunków może być brana pod uwagę jego kandydatura do MKZ.

W AGH R[obert] Kaczmarek napotyka na pewien sprzeciw kadry naukowej, szczególnie dotyczy to jego osoby jako przedstawiciela NSZZ „Solidarność”.

O dalszych ustaleniach będziemy informowali kolejnymi meldunkami operacyjnymi.

Zastępca Naczelnika Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 20–20v, oryginał, mps.

^a W oryginale złożeniem.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 46

1980 październik 14, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sporach w NZS co do formuły niezależnej organizacji studenckiej i udziału w niej działaczy SKS oraz na temat działalności wydawnictw drugiego obiegu i układu sił w „Solidarności” przekazana sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”

Kraków, dnia 14 X 1980 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Tajne specjalnego **znaczenia**

Informacja operacyjna

W niedzielę było zebranie ogólnopolskie wszystkich NZS-ów, które odbyło się w Warszawie celem powołania jednej wspólnej federacji i wystąpienia z jednym wspólnym statutem do rejestracji. Zabrakło tam Krakowa, który nie wyraził zgody na statut warszawski (statut w załączeniu). W związku z powyższym w czwartek odbyło się zebranie NZS Kraków, na którym, mimo bardzo ostrego nacisku ze strony osób ze starego SKS-u, uchwalono, że NZS Kraków będzie tworzył oddzielną organizację, przy czym zastrzeżono prawo powołania w przyszłości federacji¹, co wg niektórych osób (B[ogusław] Sonik, L[eśław] Maleszka, H[enryk] Karkosza) z punktu formalnego jest bardzo skomplikowane. Zrobiła się tam straszna rozróżba. Z NZS odeszli L[eśław] Maleszka, B[ogusław] Sonik, stwierdzając, że nie chcą mieć nic wspólnego z tą bandą kretyńców.

Obecny układ sił: Ciesielczyk – SKS – w tej chwili Ciesielczyk jest górą, gdyż wykazał w czasie głosowania, że posiada NZS w większości. W NZS nic się nie robi – wszyscy dyskutują. Z grupy Ciesielczyka nie ma żadnych osób, która mogłaby wysuwać koncepcje na organizację [sic!]. Trudno powiedzieć, czy sam Ciesielczyk ma w tej sprawie jakieś koncepcje. Dobrą robotę robi M[arcin] Mańkowski², który de facto skłóca wszystkich ze sobą. Definitywnie przeciwstawił się wszystkim, którzy mieli jakkolwiek związek ze starym SKS-em. Twierdzi on, że działacze SKS-u zostali skuratelizowani przez SB. Ogólnie uznają go za pomyłonego. Tak Zadencki, jak i Sikora, mimo że wywodzą się z SKS-u, to jednak w dalszym ciągu mają w NZS olbrzymi autorytet. W tej chwili mają tego dość. Im się wydawało, że w NZS będzie tak samo jak w SKS-ie, gdzie sytuacja była bardziej klarowna. Tymczasem w NZS do głosu doszli ludzie, którzy nie mają żadnego pojęcia o polityce. Mają oni wygórowane

¹ Działacze krakowskiego NZS byli zwolennikami struktury federacyjnej NZS i sprzeciwiali się projektowi statutu, który 22 X 1980 r. złożono do rejestracji w Sądzie Wojewódzkim dla Miasta Warszawy przez OKZ NZS. Skutkiem tego było złożenie własnych wniosków o rejestrację przez niektóre organizacje uczelniane, np. UJ i Politechnikę Krakowską. Na skutek rozmów z OKZ NZS 3 XI 1980 r. zażegnano konflikt poprzez przyjęcie większości proponowanych przez Kraków poprawek.

² Marcin Mańkowski, od 1979 r. współpracownik krakowskiego SKS.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ambicje, ambicje na zasadzie politykierstwa, a nie polityki. Nie posiadają żadnych do tego podstaw intelektualnych, czy też walorów, które by ich predysponowały do tego.

Starzy działacze SKS-u typu Sonik, Maleszka uważają, że NZS robi złą robotę i że to wszystko pójdzie w kierunku anarchizującym.

Ciesielczyk *de facto* zastosował własną dyktaturę. Jest mocno nastawiony przeciwko SZSP. Osoby związane z SKS-em były skłonne współpracować na jakieś płaszczyźnie z SZSP, iść z nimi na układy, tymczasem Ciesielczyk neguje układy drogą porozumienia. Dąży on do wyeliminowania osób powiązanych z SKS i to teraz, gdy się chwiałły jeszcze struktury. Poszerzył on Radę Koordynacyjną do trzydziestu [osób], które od dłuższego czasu nie mogą się zebrać. Za to obciążają Ciesielczyka, że doprowadził do rozpadu, a nawet nic nie robi, żeby umocnić ośrodek dyspozycyjny. Powszechnie uważa się, że NZS nie posiada osób, które mogłyby wysuwać koncepcje bądź kierować. Jedynymi osobami tego typu byli członkowie SKS, którzy sprawdzili się w działaniu. Byli członkowie SKS zamierzają się wycofać z NZS, ale nie na zasadzie, że Ciesielczyk ich odsunął, lecz sami chcą odejść. Widać to na każdym kroku, że mają dość działania w NZS. W piątek Zadencki stwierdził, cyt[uję] „cała ta hołota, nie dorosła do tego, żeby żyć w despotyzmie, a co dopiero w demokracji”.

W najbliższym czasie Ciesielczyk zamierza wydać pismo „Po prostu Bis”³. Robi to w tajemnicy za pośrednictwem KOS. Jest to pismo sygnowane przez NZS UJ i zawiera następujące art.:

- *Nasze zadania* – Miś
- *Albo zniknąć, albo stanąć na czele tej rebelii* – M. Sator⁴
- *Wiersze A[dama] Zagajewskiego*
- *Katolik a przynależność do SZSP*
- *Spokój własnego sumienia* – M[arek] Ciesielczyk
- *Wołanie na puszczy o słowach*
- *Bez adresu*⁵ – Kisiel⁶
- *Chorzy odpowiadają tylko na swoje zdrowie* – Z[bigniew] Jankowski⁷
- *Czy niezależne związki, czy opozycja?*
- *Odnowa po SZSP-owsku* – M[arek] Ciesielczyk
- *Jesteśmy wolni* – Elżbieta [a] Kotas
- *Bez [b]*
- *Dwie opinie* – Waclaw [c]

^a Wyraz nieczytelny.

^b Dalej tytuł nieczytelny.

^c Wyraz nieczytelny.

³ „Po prostu Bis”, pismo ARO, następnie NZS UJ 1980–1981 jako „niezależne pismo studenckie”. Tu mowa o 2. numerze tego pisma, opublikowanym w październiku 1980.

⁴ Prawdopodobnie chodzi o Małgorzatę Bator.

⁵ Tytuł podany w skrócie, powinno być: *Bez adresu i o spokoju*.

⁶ Stefan Kisielewski, pseud. „Kisiel”, „Teodor”, „Klan”, „Tomasz Staliński” (1911–1991), publicysta, pisarz, kompozytor; 1942–1945 w Wydziale Kultury Delegatury Rządu RP; 1957–1965 poseł na Sejm PRL (koło „Znak”); felietonista „Tygodnika Powszechnego”; uważany za mistrza felietonu, szukanowany w PRL za publicystykę, w której wykpiwał absurdalność komunizmu, i za współpracę z paryską „Kulturą”.

⁷ Zbigniew Jankowski „Jankes”, wówczas student UJ, współpracownik krakowskiego SKS.

Artykuły i dokumenty

W najbliższym miesiącu ma przyjechać do Krakowa A[leksander] Hall. Chce przeprowadzić na terenie Krakowa rozmowy z działaczami SKS-u i J[anusz] Pierzchałą. „Młoda Polska” nadal istnieje, przy czym zmieniła nieco profil swej działalności, tzn. schodzi do roli czysto [d].

Na zewnątrz raczej nie będą wychodzić.

A. Michnik zamierza podjąć pracę w PAN. Przyjął on w tej chwili postawę doradcy – męża zaufania czy coś tego rodzaju, godzi zważnione strony. Jeżeli chodzi o jakiekolwiek zamierzenia ze strony KOR, to Michnik wyraził się, że nie ma co snuć koncepcji na przyszłość, ponieważ nikt w Polsce tego przewidzieć nie jest w stanie. Sytuacja, jaka się wytworzyła, przeszła wszystkie oczekiwania. Jest nastawiony raczej pesymistycznie. Twierdzi, że w Polsce nikt już nie panuje nad sytuacją. To wszystko płynie. Partia *de facto* w podstawowym poziomie przestała istnieć, tzn. rozleciały się jej komórki podstawowe. Oczywiście zależy to od rejonu Polski. Najwyraźniej można to zauważyć na Wybrzeżu. W tej chwili ani partia, ani władza państwa nie panuje nad wydarzeniami. Wytworzył się specyficzny system władzy, gdzie olbrzymim autorytetem cieszy się związek „Solidarność”. Wg Michnika jest on o wiele za duży w porównaniu z tym, co sobą reprezentują^e. Brak konstruktywnego wpływu. Obawia się on o jedno, a mianowicie, że coraz bardziej daje się zauważyć w nowym aparacie władzy postępującą anarchizację, tzn. brak dyspozycyjności. Aparat państwowy na dole jest całkowicie zdezorientowany. Daje się zauważyć nawet w aparacie policyjnym duże rozprężenie, co widać wyraźnie na Wybrzeżu, gdzie milicja mundurowa wysuwa postulaty, między innymi, żeby nie mieszać ich do polityki.

W KSS „KOR” rozważana jest propozycja M[irosława] Chojeckiego [f] utworzenia ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność”, która połączyłaby wszystkie wydawnictwa działające dotąd nielegalnie. Pierwsze przymiarki już uczyniono, i tak w Warszawie działałaby filia tej spółdzielni, którą kierowałby M[irosław] Chojecki, w Krakowie H[enryk] Karkosza, we Wrocławiu Piłka. Po [pewnym] czasie powstałyby przy każdym NZS-ie, między innymi w Poznaniu, Szczecinie, Gdańsku i Lublinie. W tej sprawie miał się udać do Wałęsy [g] i Chojecki.

Na prezesa tej spółdzielni przymierza się A[dam] Michnika, który z tą koncepcją wyszedł. Uważał on bowiem, że spółdzielnia taka, działając jako organ związkowy, może wydawać pozycje poza zasięgiem cenzury, gdyż wydawnictwa do użytku wewnętrznego nie podlegają jej ingerencji. Twierdzi, że w ten sposób będzie można w miarę zdrowego rozsądku wydawać wszystko.

Właściwie ludzie z „Młodej Polski” połapali się na różnego rodzaju fuchy w MKZ-etach. Mają oparcie w ludziach typu Wałęsa, [h]. W MKZ „Solidarność” istnieją trzy frakcje:

1. Kuroniowska, złożona z ludzi: Borusewicz, Gwiazdowie itp.
2. Niezależne

^d Wyraz nieczytelny.

^e Tak w oryginale.

^f Wyraz nieczytelny.

^g Nazwisko nieczytelne.

^h Nazwisko nieczytelne.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

3. Ekspertów TKN, którzy uważają, że tylko oni mają rację i tylko oni mogą zbawić Polskę.

Fracje te nawzajem się zwalczają, zawierają układy, ale z tym na zewnątrz nie wychodzą. KOR ustawia się w ten sposób, że w chwili obecnej nie ma prawa bytu, ale rozwiązać go nie można, gdyż na przyszłość byłby to zły precedens. Musi istnieć. Poszczególni jego członkowie będą dążyć do załapania się na tzw. fuchy w „Solidarności” i MKZ-etach, jako eksperci. Grupa taka już przy „Solidarności” istnieje, jest jednak ona zwalczana przez ekspertów z TKN, których szefem jest Mazowiecki. Atakuje on bardzo ostro osoby związane w jakikolwiek sposób z KOR. Uważa on, że władze w ten sposób zaakceptują TKN kosztem KOR-u. Chce on legalizować TKN. Ogólnie można to uważać jako walkę społeczną o zalegalizowanie istniejących struktur.

MKZ Kraków – po wizycie Wałęsy w Krakowie zmieniły się tam trochę układy, co do osób związanych z opozycją. Pogodziły się nawet niektóre zwaśnione strony. Główne różnice były dotychczas nie tyle w stosunku do władzy (mniej lub bardziej lojalistyczny). Główne zarzuty szły pod adresem Zawady⁸, który chodził do cenzury [i] spotykał się z K[rystynem] Dąbrową⁹. Teraz to się zmieniło. Wydano w tej sprawie oświadczenie, w którym potwierdzono słowa Wałęsy, że „możliwe, iż istnieją elementy antysocjalistyczne w KOR, nie te osoby, które współpracują z MKZ-etami, te nie mają z tym nic wspólnego”. Na temat TKN [i] nikt się nie wypowiada.

J[acek] Rakowiecki handluje bibułą KOS, otrzymuje za to 15 proc. Jest w tej chwili dość skromny. Brakuje mu forsy, mimo że otrzymuje pomoc od rodziców. Teściowie nie są zbyt hojni.

Kanał, którym przetrucana jest literatura nielegalna z Warszawy do Krakowa, załatwiony został przez Mietkowskiego. W Krakowie przychodzi on na adres Prokopa, który również sam po nią jeździ. Ostatnio przywieziono tam „Biuletyn Informacyjny”. Przywieźli go ludzie z Warszawy w plecakach.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki^k

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 112–116, oryginał, mps (mikrofilm).

ⁱ Wyraz nieczytelny.

^j Wyraz usunięty.

^k Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Stanisław Zawada (ur. 1940), operator urządzeń dźwigowych w HiL, współorganizator „Solidarności” i przewodniczący KZ na Wydziale Walcowni Taśm 1980–1981, przewodniczący MKZ Kraków od 15 IX 1980, przeciwny hasłom politycznym w związku; zawieszony w pełnieniu czynności przewodniczącego i członka Zarządu MKZ 24 XII 1980 r., członek KRH od 17 III 1981 r.; po wprowadzeniu stanu wojennego wystąpił w TV Kraków z oświadczeniem lojalności, namawiając hutników do zaprzestania strajku.

⁹ Krystyn Dąbrowa (ur. 1934), działacz PZPR, związany z Krakowem, 1972–1977 z-ca kier., a 1977–1980 kier. Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Artykuły i dokumenty

Nr 47

1980 październik 16, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o działaniach niezależnych środowisk studenckich w Krakowie przekazana pplk. Janowi Billowi.

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 20 X 1980 r.

Przyjął: pplk Jan Bill

Dnia: 16 X 1980 r.

Miejsce: MK Zorza

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

(spisana ze słów TW)

W dn. 16 X 1980 r. odbyłem spotkanie z TW „Tomek”, w czasie którego uzyskałem następujące informacje:

1. J[acek] Kuroń nie zatrzymywał się w Krakowie. Wg oświadczenia E[wy] Kulik Kuroń jest wyczerpany nerwowo i grożą [mu] komplikacje nerwowe, dlatego postanowił na tydzień wyłączyć się ze wszystkich spraw. Z tego względu nie zatrzymywał się w Krakowie. Ma natomiast zatrzymać się w niedzielę, tj. 26 X [1980 r.] w drodze powrotnej do Warszawy.

2. W dn. 17 X [19]80 odbyło się zebranie osób wchodzących w skład Krakowskiej Oficyny Studentów. Na zebranie to m [iędzy] innymi przyszli: Karkosza, Polkowski, Sonik, Maleszka, Rakowiecki i inni. Postanowiono wydać nakładem KOS:

- 1) R[yszard] Krynicki – *Nasze życie rośnie*¹,
- 2) Numer specjalny „Indeksu”,
- 3) W[itold] Jedlicki – *Chorzy i Żydy*²,
- 4) Leszek Szaruga³ – tom wierszy,
- 5) M[arek] Hłasko – *Cmentarze*⁴,
- 6) S[tanisław] Barańczak – *Wiersze nieszkolne*⁵.

¹ R. Krynicki – *Nasze życie rośnie. Wiersze*, Kraków 1980, [Wydawnictwo] kos, s. 111.

² Prawdopodobnie chodzi o głośny artykuł Witolda Jedlickiego „Chamy” i „Żydy”, ogłoszony w paryskiej „Kulturze” 1962, nr 12, fragment książki tego autora: *Klub Krzywego Koła*, Paryż 1963 i jego przedruk: W. Jedlicki, „Chamy” i „Żydy”, b.m.w. [ok. 1981], s. 41.

³ Aleksander Wirpsza, ps. literacki Leszek Szaruga (ur. 1946), poeta, krytyk literacki, eseista, tłumacz; od 1970 w Berlinie, 1976–1989 współpracował z RWE i pismami wydawanymi poza cenzurą, m.in. współtwórca „Pulsu”; związany ze środowiskiem Nowej Fali. Chodzi tu o tom wierszy L. Szarugi *Nie ma poezji*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”, s. 34. Książka ta wykazywana jest w dorobku zarówno Wydawnictwa kos, jak i Wydawnictwa ABC.

⁴ M. Hłasko, *Cmentarze*, Kraków 1981, Ośc, s. 94

⁵ W 1980 r. ukazały się w Krakowie nakładem Wydawnictwa „kos” dwa tomiki wierszy Stanisława Barańczaka: *Sztuczne oddychanie*, KOS, s. 46; *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, Wydawnictwo „kos”, s. 77.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

7) S[tanisław] Barańczak – *Książki najgorsze*⁶,

8) Cz[esław] Miłosz – *Zdobycie władzy*⁷.

Uzgodniono, że redakcja „Indeksu” prawdopodobnie zostanie rozwiązana.

3. Spotkanie studentów z Wałęsą załatwili Zadencki i Miodowicz K[onstanty]⁸. Byli oni w hotelu „Pod Kopcem”. Chodziło im o to, że jeżeli Wałęsa spotka się ze studentami, to pozycja NZS znacznie w środowisku studenckim wzrośnie.

4. W czasie pochodu zorganizowanego z okazji drugiej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II przemówienie pod Kurią i w Rynku wygłaszał Janusz Pierzchała. On też kolportował ulotki w sprawie L[eszka] Moczulskiego⁹. W przemówieniu tym między innymi postulował reaktywowanie przy UJ Wydziału Teologicznego¹⁰.

5. Ewa Kulik zostaje na stałe w Warszawie. Mieszka u Kuronia.

6. B[ogusław] Bek w dn. 25 X [19]80 [r.] zawiera związek małżeński w Radomiu i tam na stałe będzie mieszkał^a.

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 112–116, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej z prawej strony podpis odręczny, nieczytelny.

⁶ S. Barańczak, *Książki najgorsze (1975–1980)*, Kraków 1981 [właśc. 1982], Wydawnictwo „kos”, s. 166.

⁷ Cz. Miłosz, *Zdobycie władzy*, Kraków 1980, Wydawnictwo „kos”, s. 159.

⁸ Konstanty Miodowicz (ur. 1951), działacz NZS i NSZZ „Solidarność”, członek KU NZS UJ; przewodniczący Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania na UJ; 13 XII 1981 internowany, działał w podziemnych strukturach opozycji, działacz Ruchu WiP; w latach dziewięćdziesiątych szef kontrwywiadu UOP; poseł na Sejm RP (1997–2001 i 2001–2005).

⁹ Chodzi o aresztowanie Leszka Moczulskiego 23 IX 1980 r. i przygotowywany przeciwko niemu proces.

¹⁰ Wydział Teologiczny został zlikwidowany na UJ w 1954 r., jego kontynuacją stał się Papieski Wydział Teologiczny założony w 1959 r., przekształcony w 1981 r. w Papieską Akademię Teologiczną.

Artykuły i dokumenty

Nr 48

1980 październik 23, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o planach Wydawnictwa KOS

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję:

W dniu 20 X 1980 r. od TW [TW] ps. „Tomek” i „Monika” uzyskano informacje operacyjne, z których wynikało, że w dniu 17 X 1980 r. w mieszkaniu Henryka Karkoszy zam. Kraków os. Na Wzgórzach 14/37 odbyło się zebranie osób wchodzących w skład Zespołu Redakcyjnego Krakowskiej Oficyny Studentów. W zebraniu tym wzięli udział figuranci prowadzonych przez tut[ejszy] Wydział III spraw operacyjnych, a to: H[enryk] Karkosza, J[an] Polkowski, B[ogusław] Sonik, L[esław] Maleszka i J[acek] Rakowicki^a. W trakcie zebrania omawiano program wydawniczy KOS na najbliższy okres. Ustalono, że nakładem KOS ukażą się następujące pozycje:

- R[yszard] Krynicki – *Nasze życie rośnie*,
- specjalny numer „Indeksu”,
- W[itold] Jedlicki – *Chorzy i Żydzi*^b,
- Leszek Szaruga – tom wierszy¹,
- M[arek] Hłasko – *Cmentarze*,
- S[tanisław] Barańczak – *Wiersze nieszkolne*,
- S[tanisław] Barańczak – *Książki najgorsze*,
- Cz[esław] Miłosz – *Zdobycie władzy*.

Rozważano też możliwość rozwiązania zespołu redakcyjnego pisma wychodzącego nielegalnie pod nazwą „Indeks”. Konkretnych ustaleń w tym przedmiocie nie podjęto.

Z naszej strony podjęte zostaną działania operacyjne zmierzające do ograniczenia możliwości wydawniczych KOS i ewentualnego przejęcia wydanych przez tę oficynę pozycji.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 18–19, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Nazwisko słabo czytelne.

^b Tak w oryginale.

^c Powyżej podłużna pieczętka, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Chodzi tu prawdopodobnie o tomik wierszy L. Szarugi *Nie ma poezji*, ilustrowany rysunkami Małgorzaty Bundzewicz, wydany wiosną 1981 r. przez W. Wiśniewskiego (działającego w części Wydawnictwa „kos” prowadzonej przez Jana Polkowskiego, która przekształcała się wtedy w Wydawnictwo ABC). Książka była jednak jeszcze sygnowana znakiem Wydawnictwa „kos” (informacja W. Wiśniewskiego).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 49

1980 listopad, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” na temat kolportażu wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie z 6 listopada 1980 r. przygotowany przez st. sierż. Adama Wolnickiego

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg
z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 6 XI 1980 r. od TW ps. „**Monika**”
pozostającego na kontakcie st. sierż. Adama Wolnickiego

Od pewnego czasu kolportażem pism KOR zajmował się Marcin **Prokop**, który przejął całe agendy od T[omasza] Schoena. W dniu wczorajszym w rozmowie ze Szwed dowiedziałem się, że nie będzie on tego robił (nie podała motywacji). Stwierdziła, że część prac związanych z dostarczeniem literatury tego typu do Krakowa zamierza wziąć w swoje ręce.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 203, oryginał, mps (mikrofilm).

Artykuły i dokumenty

Nr 50

1980 listopad 7, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie (inspektor operacyjny Ryszard Strączek) o działalności Marcina Prokopa w drugim obiegu wydawniczym przygotowany na podstawie informacji operacyjnych od TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kolarz”¹ informuję:

Z informacji operacyjnej uzyskanej od TW ps. „Monika” wynika, że figurant niniejszej sprawy **Marcin Prokop** przejął agendy kolportażu pism KOR od T[omasza] **Schoena**, fig[urant] tut[ejszego] Wydziału. Potwierdzono, iż kolportażem tych pism m.in. Biuletynu Informacyjnego zajmował się już od dłuższego czasu. Z powyższego źródła wynika, że w dniu 15 XI 1980 r. w rozmowie **H[enryka] Karkoszy** z[e] **Szwed**, ta ostatnia zaproponowała osobę **M[arcina] Prokopa** do pracy w Krakowskiej Oficynie Studentów^a, w charakterze drukarza. Oznaczam, że część pism KOR przychodzących z W[arsza]wy **M[arcin] Prokop** przechowuje prawdopodobnie u siebie w mieszkaniu, tj. na ul. Krowoderskiej 59/1. W związku z powyższym tut[ejszy] wydział podjął następujące przedsięwzięcia:

- rozpoznanie stopnia zaangażowania figuranta w działalność kolportażu pism wydawanych przez KOR na terenie m. Krakowa,
- rozpoznanie jego kontaktów, a zwłaszcza osób, które dostarczają mu literaturę oraz są pomocne przy kolportażu,
- ustalenie kanałów przetrutowych pism wydawanych przez KOR w Warszawie, miejsce składania i przechowywania materiałów wydawanych nielegalnie, dążyć w miarę możliwości operacyjnych do ich przejęcia,
- ustalenie stopnia zaangażowania w pracy na rzecz Krakowskiej Oficyny Studentów^b.

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 178, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale Studenckiej.

^b Poniżej z prawej strony pieczęć podłużna Naczelnik Wydziału III KW MO w Krakowie oraz podpis odręczny nieczytelny.

¹ SOR „Kolarz” SB założyła w celu rozpracowania działalności Marcina Prokopa, związanego z Wydawnictwem „kos”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe**Nr 51**

1980 listopad 7, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW na temat planów KSS „KOR” utworzenia przy NSZZ „Solidarność” ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność” przygotowany na podstawie informacji TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego opracowania krypt. „KOS” informuję:
W dniu 6 XI [19] 80 r. od TW ps. „**Monika**” uzyskano informację, z której wynika, iż w KSS „KOR” rozważana jest propozycja M[irosława] Chojeckiego w sprawie utworzenia przy NSZZ „Solidarność” ogólnopolskiej Spółdzielni Wydawniczej „Solidarność”. Wg Chojeckiego spółdzielnia taka połączyłaby w jedną całość wszystkie wydawnictwa w kraju działające dotąd nielegalnie (między innymi Krakowską Oficynę Studentów KOS), które byłyby jej filiami przy poszczególnych MKZ-etach. Uważa on też, iż spółdzielnia taka może działać legalnie jako organ związkowy i wydawać materiały poza zasięgiem cenzury, gdyż wydawnictwa do użytku wewnętrznego nie podlegają jej ingerencji. Twierdził, że w miarę zdrowego rozsądku praktycznie w spółdzielni będzie można wydać wszystko. W tej sprawie poczyniono już pierwsze pomiarki i tak: w Warszawie działałaby filia spółdzielni, którą kierowałby M[irosław] Chojecki, w Krakowie przedstawiciel KOS – H[enryk] Karkosza, we Wrocławiu – Piłka. Podobne filie zamierzają zorganizować przy MKZ w Poznaniu, Lublinie i Gdańsku. Na prezesa tej spółdzielni rozważa się kandydaturę A[dama] Michnika.

O dalszych ustaleniach w sprawie ww. inicjatywy poinformujemy w kolejnym meldunku operacyjnym.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 21, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 52

1980 listopad 18, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności KOS i sytuacji w MKZ przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło TW ps „Monika”

Kraków, dnia 18 XI 1980 r.
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu 18 XI 1980 r. TW „Monika” poinformował telefonicznie, że:

W czwartek b[ieżącego] tygodnia, tj. 20 XI 1980 r. przyjedzie do Krakowa członek KSS „KOR” Jacek Kuroń. W Krakowie ma się zatrzymać u Bogusława Sonika na ul. Grodzkiej, gdzie zorganizowane ma być zebranie działaczy SKS-u.

KOS zakupiło od NOW (za kwotę 15 tys.) gilotynę do obcinania dużych formatów. Gilotynę tę przywiózł do Krakowa M[arcin] Prokop samochodem kolegi, marki „Fiat” 125p (nr rejestracyjny zostanie ustalony). Do KOS dostarczono tekst biograficzny Cz[esława] Miłosza¹, który^a zamierza on wydać drukiem w miesiącu grudniu.

W krakowskim MKZ coraz częściej zauważa się walkę przedwyborczą. Frakcja związana z Okarmusem stara się wyeliminować Zawadę. Oczerniają go na wszelki możliwy sposób i gdzie tylko można. Ten ostatni bezpośrednio nie atakuje Okarmusa (który wg Sonika ma największe szanse w wyborach), lecz stara się wyeliminować jego popleczników, głównie osoby związane z KOR, SKS, KPN. Chodzi tu o Szwed, Sonika i R[yszarda] Majdzika.

W związku z tą sytuacją w dniu wczorajszym dzwonili do Krakowa Gwiazda² i Kołodziej³, prosząc, aby im scharakteryzować osobę Zawady. Głównie chodziło o to, co on robi, z kim się spotyka, jakie utrzymuje kontakty, nastawienie, podejmowane decyzje itp.

„Monika”

Za zgodność:
A[dam] Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 122, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale którego.

¹ Prawdopodobnie chodzi o książkę Czesława Miłosza *Zniewolony umysł*, Kraków 1981, Kos, s. 236.

² Andrzej Gwiazda (ur. 1935), inżynier, działacz opozycji i współzałożyciel WZZ Wybrzeża 1978 oraz NSZZ „Solidarność” 1980; jeden z przywódców strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. i uczestnik pertraktacji z reprezentacją władz PRL; 1981–1982 internowany; konkurent Lecha Wałęsy w kierownictwie związku.

³ Andrzej Kołodziej (ur. 1959), działacz opozycji o radykalnych poglądach; działacz WZZ; w sierpniu 1980 r. przewodniczący komitetu strajkowego w Stoczni Gdynia; działacz „Solidarność”; 1981–1983 więziony w Czechosłowacji; od 1984 jeden z przywódców „Solidarności Walczącej”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 53

1980 grudzień 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach środowisk opozycyjnych na represje ze strony władz i nastrojach w obliczu spodziewanej interwencji sowieckiej przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 13 XII 1980 r.
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 13 XII 1980 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(odtworzona z taśmy magnetofonowej)

W tej chwili ludzie są zbulwersowani zatrzymaniami z poprzedniego tygodnia. Chodzi tu przede wszystkim o aresztowanie Krzysztofa **Bzdyla**, o aresztowania w Szczecinie i innych częściach Polski, z tym, że w Krakowie nie ma [na] ten temat informacji. Co do aresztowań jest opinia zgodna, że wbrew pozorom jest to kolejny błąd polityczny. Pozory są takie, że w ten sposób uspokaja się sowietów, aresztując tych ludzi, ale z drugiej strony jest to błąd, bo radykalizuje w dalszym ciągu świat robotniczy, który w obecnej chwili, jak się zorientowałem [a]

W Krakowie ma być wydane oświadczenie w sprawie aresztowania K[rzysztofa] **Bzdyla**. Wydać go ma MKZ, gdyż on działał w tych związkach – coś tam robił (B[ogusław] Sonik).

Wszyscy wieszają obecnie psy na K[rzysztofie] Gąsiorowski[m]. Chodzi o to^b oświadczenie ze środy lub czwartku ubiegłego tygodnia, a które było sygnowane przez KPN. Ja go na oczy nie widziałem, wiem tylko, że zawiesili swoją działalność, tymczasem w sobotę czy piątek zamknęli **Bzdyla**. Na to wszystko nakłada się sytuacja braków w zaopatrzeniu. Wszyscy twierdzą, że władze robią wszystko, żeby doprowadzić do wybuchu społecznego, tzn. w tym sensie, że specjalnie przetrzymują wszystko, nie puszczają żywności na rynek itp. Jeżeli idzie o działalność MKZ, wszystko zaczyna się sprowadzać do spychania „Solidarności” na zupełnie opozycyjne pozycje z tego względu, że nie zostawia im się marginesu swobody w działaniu. Zobaczymy, jak będzie w Gdańsku, to będzie ciekawe i nawet znamienne. Z MKZ dochodzą mnie głosy, że to, co się w tej chwili dzieje, jest ewidentnym łamaniem porozumień gdańskich, jeżeli idzie o aresztowania KPN i nie tylko KPN, bo tam aresztowano **Nowakowskiego**, który jest związany z KOR-em.

^a Fragment nieczytelny.

^b W oryginale to o.

Artykuły i dokumenty

Natomiast jeżeli idzie o wizję interwencji sowieckiej, to tutaj w rozmowach (nie tyle z „Solidarnością”, co z ludźmi z dawnego^c SKS) wszyscy wolą mimo wszystko, żeby doszło do wojny (walk) o charakterze wyzwolenicznym, niż miałyby dojść do walk o charakterze bratobójczym, tzn. wchodzi tutaj w grę kwestia ewentualnego stanu wyjątkowego, przejścia władzy przez bezpieczeństwo i wojsko. Przy czym tutaj jako kontrargumenty służą kwestie czysto gospodarcze. Twierdzi się, że wojsko bądź co bądź u nas od roku co najmniej [19]45 niewiele ma wspólnego z gospodarką i jako taką władzą – tak że położy to wszystko, że interwencja nawet nie będzie konieczna.

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że nie należy prowokować w żadnym wypadku ani dać się sprowokować do jakichkolwiek działań mogących służyć za przykrywkę wprowadzenia obostrzeń. W toku wydarzeń ostatniego miesiąca konkluzja jest taka, że pod płaszczykiem sowieckiej interwencji – groźby tej interwencji, usiłuje się nie tylko zatrzymać [rozwój] demokracji, a wręcz unicestwić ją^d, szantażując społeczeństwo groźbą interwencji. W tej sytuacji krążą niesamowite plotki typu, że Rosjanie w ten czy inny sposób przygotowują się do interwencji – przy czym bardzo dużą rolę odgrywają rozgłośnie zachodnie, i to nie tylko RWE czy też BBC¹, która robi panikę. RWE zna chociaż tutejsze realia, ale BBC to już kompletnie nie ma pojęcia, co się w tym kraju dzieje. Tutaj na miejscu oprócz obchodów rocznicy grudnia nic ciekawego się nie dzieje. Sprawa Zawady ucichła², przeszła. Te ulotki podpisane niby przez KPN – przeciwko Zawadzie – wszyscy oceniają jako prowokację. Na razie wszyscy są zadowoleni, że nie dochodzi do innego typu prowokacji na terenie Krakowa. W NZS nic ciekawego się nie dzieje. Chcą, żeby KOS wydrukował im „Biuletyn nr 5”^e. Będą drukować sobie sami, KOS będzie robił im tylko sito. W dniu 13 grudnia br. ma być już gotowe faksymile^f. Drukowany będzie przy ul. Chodkiewiczza 7 od niedzieli – M[arian] Piątek. Na 13 XII 1980 r. KOS ma wydrukować program obchodów rocznicy grudnia na terenie Krakowa dla MKZ w 1300 egz., bo tyle jest kół i tyle musi być – dla każdego 1 egz.

Jutro jest wykład Adama Michnika w Nowej Hucie, następnie w poniedziałek jest msza w kościele oo. Bernardynów i jakaś impreza w Starym Teatrze – taki montaż słowno-muzyczny.

Sekcja informacyjna MKZ wydaje informator. Po raz pierwszy użyto nazwy „Goniec Krakowski”³ [sic!]. Zawiesili tam zdjęcie z wydarzeń na Wybrzeżu – wycinek z gazety o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, następnie jest tam artykułik okoliczno-

^c *W oryginale* dawniej.

^d *W oryginale* go.

^e *Tak w oryginale*.

^f *W oryginale* faksymilia.

¹ BBC, British Broadcasting Corporation, brytyjski państwowy koncern medialny, radiowy i telewizyjny, nadający programy radiowe w wielu językach, w tym w języku polskim.

² Sprawa Zawady, chodzi o zawieszenie Stanisława Zawady w obowiązkach przewodniczącego MKZ.

³ Właśc. „Goniec Małopolski”, pismo krakowskiej „Solidarności” wydawane przez Sekcję Informacji MKZ 1980–1981; nazwa nieświadomie kojarzyła się z „gadzinówką” wydawaną przez władze niemieckie w języku polskim w okupowanym Krakowie w latach 1939–1945.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ściowy o tym grudniu, jest list do prezesa Radiokomitetu⁴ w sprawie transmisji z odsłonięcia [pomnika] gdańskiej „Solidarności”⁵ i program tu[ejszych] obchodów⁵. Ustalono, że „Gońca Krakowskiego” [sic!] wydrukuje KOS na dzień 13 XII 1980 r. Z KOS odbierał go będzie Marcin Prokop i ma zawieźć do MKZ gdzieś około 13.

W dniu dzisiejszym w MKZ składany jest dokument [do] Prok[uratury] Generalnej.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 123–125, oryginał, mps (mikrofilm).

⁵ *Tak w oryginale.*

⁴ Radiokomitet, właśc. Komitet do spraw Radia i Telewizji, centralny organ administracji państwowej zarządzający mediami elektronicznymi, działający od 1960, postawiony w stan likwidacji w lipcu 1991, działał do grudnia 1993; wśród jego 13 prezesów znaleźli się m.in. W. Sokorski (1956–1972), M. Szczepański (1972–1980), J. Urban (1989), A. Drawicz (od września 1989);

⁵ Chodzi o odsłonięcie przed Stoczną Gdańską pomnika ofiar buntu robotniczego z grudnia 1970 r. podczas obchodów rocznicy masakry grudniowej na Wybrzeżu 16–18 XII 1980 r.

Artykuły i dokumenty

Nr 54

1980 grudzień 15, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności Wydawnictwa KOS przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 15 XII 1980 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu wczorajszym dostarczono do Krakowskiej Oficyny Studentów tekst okolicznościowego „Biuletynu nr 5” NZS UJ dot[yczący] dziesiątej rocznicy wydarzeń grudniowych. W tekście tym zamieszcza się wywiady: z Walentynowicz¹, z Wręgą² i z Borusewiczem³. Jest też kilka wspomnień anonimowych robotników – uczestników zająć na Wybrzeżu, oraz postulaty robotnicze z grudnia [19]70 i stycznia [19]71 r.

KOS ma tylko wykonać matryce do sitodruku, a powieleniem mają się zająć członkowie NZS. Powielanie będzie dokonywane w dwóch miejscach:

- 1) przy ul. Chodkiewicza 7 (dawne mieszkanie A[ndrzeja] Mietkowskiego)
- 2) punkt Marcina Prokopa i W [ojciecha] Modelskiego zlokalizowany gdzieś przy ul. Dietla.

Biuletyn ten będzie posiadał 26 stron formatu A-5 i będzie wydany w nakładzie 1000 egz. Druk prawdopodobnie będzie ukończony do niedzieli (w najlepszym razie).

J[acek] Rakowiecki stara się przeforsować kolejną inicjatywę skierowaną przeciwko organom milicji, a mianowicie wysunięcie przez MKZ i NZS postulatu przejęcia nowo wybudowanego budynku Komendy [MO] na cele społeczne. W rozmowach na ten temat (w NZS i MKZ) postulował, aby budynki przy ul. Mogińskiej adaptować na cele szpitalnictwa, a jeżeli nie jest to możliwe, to na cele poszerzenia bazy akademickiej. W tej sprawie mają się odbyć narady tak w MKZ jak i NZS.

W związku z rocznicą wydarzeń grudniowych KOS wydał kolejny numer biuletynu informacyjnego MKZ Kraków, któremu pierwszy raz nadano nazwę „Goniec

¹ Anna Walentynowicz (ur. 1929), działaczka związkowa; 1978 współzałożycielka WZZ Wybrzeża; 1980 za działalność opozycyjną zwolniona z pracy w Stoczni Gdańskiej; w jej obronie wybuchł strajk w sierpniu 1980 w Stoczni Gdańskiej); członek MKS w Gdańsku; współzałożycielka NSZZ „Solidarność”; 1981–1982 internowana, następnie więziona; od jesieni 1980 r. w opozycji do Lecha Wałęsy.

² Antoni Wręga, działacz RMP, od sierpnia 1980 pracował w strukturach nowych związków w Gdańsku; internowany w stanie wojennym.

³ Bogdan Borusewicz (ur. 1949), działacz opozycji, członek KOR i KSS „KOR” 1976–1981, współzałożyciel WZZ Wybrzeża 1978, od 1980 we władzach „Solidarności”; w stanie wojennym współtwórca podziemnych struktur i jeden z przywódców „Solidarność”, członek TKK NSZZ „Solidarność”

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Krakowski” [sic!]. Pismo to jako wydanie specjalne zostało wydrukowane w 1300 egz. i sygnowane jest przez Sekcję Informacji MKZ Kraków. W załączeniu 2 egz.

W dniu wczorajszym L[esław] Maleszka zaproponował KOS, aby przejął całą poligrafię MKZ. W tej sytuacji odpowiedzialny za KOS H[enryk] Karkosza przeszedłby na ich etat. Sprawie tej jest przeciwny B[ogusław] Sonik, który uważa, że oprócz oficjalnych wydawnictw musi istnieć też wydawnictwo nieoficjalne, które by wydawało teksty poza zasięgiem cenzury, a które niezręcznie by było wydawać oficjalnie.

Krajewska i Małkiewicz drukują oświadczenia NZS – nakład kilka tysięcy egz., b.d.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 126–127, oryginał, mps (mikrofilm).

1984–1986; przewodniczący ZR Ziemia Gdańska NSZZ „Solidarność” 1990–1993, polityk Unii Wolności, poseł na Sejm RP 1991–1993, 1997–2001.

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 55

1981 styczeń 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o konfliktach w krakowskim MKZ przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Kraków, dnia 24 I [19] 81 r.

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
w dniu 24 I 1981 r.
m[iejsce] sp[otkania]: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Ostatnio doszło do bardzo ostrego starcia pomiędzy R[obertem] Kaczmakiem a Okarmusem. Ten pierwszy usiłuje zmienić układ sił w MKZ, który został naruszony przez Okarmusa. A mianowicie, sprawa ta została zrobiona w ten sposób, że Okarmus doko[o]ptował w tylko jemu wiadomy sposób ludzi z terenu, którzy definitywnie zmienili układ sił. Obecnie w MKZ z Krakowa jest 19 osób, a z terenu, tzn. Bochni, Zakopanego, N[owego] Sącza, Tarnowa, Brzeska jest 37 osób. Te ostatnie, to osoby Okarmusa. Wobec takiej sytuacji Kaczmarek zaproponował, aby układ sił został wyrównany. Bo jeżeli idzie o związkowców to mniej więcej siły Krakowa i terenu są wyrównane. Propozycja jego wywołała burzę. Kategorycznie temu sprzeciwił się Okarmus, który zaatakował Kaczmarka i występującego w jego obronie Borzęckiego. Temu ostatniemu odebrano dalszy głos w dyskusji, twierdząc, że jest burżujem, który dąży do rozbicia ruchu związkowego.

Dla wszystkich kłótnia ta była jednoznaczną pierwszą próbą sił przed zbliżającymi się wyborami. Aby czasowo temu zapobiec, tzn. zmienionemu układowi sił, R[obert] Kaczmarek stworzył schemat kolportażu^a, który niejako jest kolejną siłą w MKZ podległą li tylko jemu. Zaniechał dotychczasowej praktyki kolportażu poprzez teczki dla każdej grupy terenowej i stworzył nową organizację rozprowadzenia literatury i materiałów MKZ. W tym celu podzielił zakłady pracy na pionry: A, B, C, tworząc jak gdyby grupy i podgrupy. Materiały są rozprowadzone do zakładów pionu A, które następnie rozprowadzają je dalej do zakładów pionu B, grupy terenowe „C”. Tym sposobem uzyskał jedyny dostęp do związkowców z tych zakładów i grup terenowych niejako podporządkowanych kierowanej przez niego Sekcji Informacji¹.

Oficjalnie twierdzi, że nie chodzi mu o walkę o tzw. tron, jednakże z jego dotychczasowych posunięć wynika, że chce zajmować miejsce tzw. cichej eminencji^b i od-

^a W oryginale kolportowany.

^b Tak w oryginale – zamiast szarej eminencji.

¹ Tę strukturę kolportażu nazwano systemem A, B, C.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

działać na struktury i terenowy program związkowy. W tym właśnie schemacie zarząd MKZ widzi niebezpieczeństwo dla siebie. Co prawda to oni nie chcą mieć żadnej łączności, jednakże nie chcą też, aby taką łączność bezpośrednią miał R[obert] Kaczmarek i podlegli bądź współpracujący z nim ludzie. Kategorycznie przeciw temu systemowi wypowiedział się Gil², który już w tej chwili wyszukuje osoby, które się przedstawia^c jako ewentualnych kontrkandydatów. Kaczmarek uważają za człowieka, który wprawdzie nie może przejść w wyborach, gdyż nie uzyska głosów, to jednak może odegrać w nich decydującą rolę. Gra on w tej chwili główne skrzypce, ustawiając sobie ludzi we wszystkich newralgicznych punktach. Między innymi przeforsował kandydaturę swojego przyjaciela Görlicha³ do komisji rewizyjnej MKZ. W kampanii wyborczej, która *de facto* się już rozpoczęła, Kaczmarek nie bierze udziału. Bierą w niej udział głównie członkowie zarządu, którzy jeżdżą w teren i poprzez spotkania z załogami starają się uzyskać poparcie w wyborach, czyli zdobywają sobie głosy.

Z tego, co się dowiedziałem, to na środek jest przygotowywany stan gotowości strajkowej w całym kraju. Nie chodzi tu o jako takie wolne soboty, ale o postulaty dotychczas niezrealizowane, a których termin upłynął z dniem 1 stycznia. W tej sprawie rozmawiał B[ogusław] Sonik z Cyranem⁴. Trudno powiedzieć, o co im tam chodzi, gdyż są poumawiani z rządem na rozmowy niejawne. Wszystko wskazuje na to, iż chodzi im tam o kilka rzeczy. Na pewno idzie im o prasę związkową, która wg Cyrana ma ulec likwidacji. Wg niego wszyscy przewodniczący MKZ mają wezwanie w tej sprawie do prokuratury. Dotychczas wezwania nie otrzymał tylko Kraków. Uważają, że zgodnie z punktem 3 jest to łamanie porozumienia. Chodzi tam też im o analizy dot[yczące] służby zdrowia i zasadę konsultacji. Konsultuje się tylko to, co jest już w fazie realizacji.

^c W oryginalne o których się przystawia.

^d W oryginalne Gerlicha.

² Gil Mieczysław (ur. 1944), technik w HiL, współorganizator strajku w sierpniu 1980, na zebraniu założycielskim krakowskiego MKZ NSZZ „Solidarność” wybrany na wiceprzewodniczącego Związku, p.o. przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Małopolska (od stycznia 1981), członek KKP, przewodniczący KRH NSZZ „Solidarność” (od marca 1981), przewodniczący KS HiL; po 13 XII 1981 w podziemiu, aresztowany 13 I 1981, skazany na 4 lata więzienia, zwolniony w listopadzie 1983, usunięty z pracy, współpracownik podziemnych władz „Solidarność”, przewodniczący KRH po wznowieniu jawnej działalności w październiku 1986, jeden z przywódców strajku w HiL w kwietniu i maju 1988, członek Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” HiL (od maja 1988), członek RKS „Solidarność” Małopolska od września 1988, uczestnik obrad „okrągłego stołu”, poseł na Sejm RP (1989–1993), radny Sejmiku Województwa Małopolskiego (1998–2002).

³ Krzysztof Görlich (ur. 1950), oceanograf, pracownik Instytutu Nauk Geologicznych PAN; współzałożyciel NSZZ „Solidarność” w ING, koordynator, z upoważnienia MKZ NSZZ „Solidarność” akcji tworzenia NSZZ „Solidarność” w instytucjach oświatowych i naukowych Krakowa we wrześniu 1980, członek Komisji Rewizyjnej MKZ NSZZ „Solidarność” Małopolska od listopada 1980 do lipca 1981, delegat na I KZD (od lipca 1981); przewodniczący Rady Ochrony Środowiska NSZZ „Solidarność” 1981; 13 XII 1981 r. internowany w Wiśniczu, działacz podziemnej „Solidarność” 1982–1984, dwukrotnie wiceprezydent Krakowa 1990, 1994–1998; niezależny konsultant ekonomiczny (2001).

⁴ Andrzej Cyran, inżynier, do sierpnia 1980 członek oficjalnych związków, organizator i działacz małopolskiej „Solidarność”, członek Tymczasowego MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie, w którym reprezentował „Biprostal”, 1980–1981 członek i wiceprzewodn. MKZ; kierował sekcją kontaktów środowiskowych i szkolenia; od listopada 1980, po odejściu S. Zawady z funkcji przewodniczącego reprezentował MKZ w pracach KKP.

Artykuły i dokumenty

Jeżeli idzie o wolne soboty, to związki wystosowały propozycję, aby w tygodniu pracować 41,5 godziny.

MKZ w dalszym ciągu [e] plakaty dot[yczące] Solidarności wiejskiej. Są ich dwa rodzaje:

1) „Solidarność wiejska samorządem wiejskim, kółka rolnicze zakładem usługowym”.

2) „Solidarność wiejska szansą wyżywienia narodu”.

Popierające żądania rolników oczekujących od 2 I [19]81 delegacji rządowej

W tym plakacie chodzi im o Rzeszów.

Załatwiane jest ponadto drukowanie porozumień gdańskich, szczecińskich i z Jastrzębia. Drukować to ma Związek Branżowy Poligrafii.

W tej chwili, jak twierdzą w MKZ, jest w kraju decydujący moment i tę kampanię, tzn. walkę o realizację postulatów, oni muszą wygrać, gdyż władze usiłują odkręcić wszystko, co miało miejsce w lecie.

Wypowiedź Kaczmarka, cyt[uję]: „Czerwoni muszą wiedzieć, że skończyły się te czasy, kiedy oni mogli sobie, co im się żywcem podoba, robić”.

Uważa się, że władze celowo nie puszczają na rynek towarów, aby winę zrzucić na „Solidarność” i doprowadzić do oddolnej krytyki Niezależnych Związków i ich działalności. MKZ posiada pismo WSS „Społem”, że w magazynach zalega 14 ton kawy, a na rynku jej nie ma. To samo ma być z masłem i innymi produktami. Taki element będą chcieli wykorzystać przy następnej konfrontacji z władzami.

Za zgodność:
st. sierż. Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Bu, 0222/1700, SOR „Asystent”, t. 1, k. 372–374, oryginał, mps.

^e Fragment nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 56

1980 luty 26, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w krakowskim MKZ i działalności wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
m[iejsce] sp[otkania]: samochód

Kraków, dnia 26 II 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
spisana ze słów TW ps. „Monika” w dniu
26 II 1981 r.

W ub. piątek przebywał w Krakowie Kazimierz Świtoń¹, który odwiedził Zawadę i Okarmusa. Po zwolnieniu go z Huty Katowice, działając w porozumieniu z Okarmusem, chciał się zaczepić w tut[ejszej] KRH². Okarmus obiecał mu to, twierdząc, że w przyszłości ułatwi mu wybór na przewodniczącego hutniczego związku.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie KRH, które trwało około 12 godz. W posiedzeniu tym uczestniczył też krakowski MKZ, który udał się tam bez porozumienia z zarządem. Ten ostatni dowiedział się o posiedzeniu w ostatniej chwili. Poza plecami zarządu ściągnięto przedstawicieli z terenu, których można łatwo urobić. Byli to głównie poplecznicy Okarmusa i Zawady. W czasie posiedzenia przypuszczono frontalny atak na Cyrana, Sonika i Piekarza³. Zarzucano im organizowanie zebrań poza plecami. Miał być obecny też Świtoń, który się nie pojawił. W posiedzeniu uczestniczyli Lityński i Michnik, którzy aktualnie są doradcami KRH.

W czasie posiedzenia strony nie uzyskały konkretnej przewagi. W dalszym ciągu rozgrywki przedwyborcze można uważać za remisowe.

W Warszawie na zjeździe komisji interwencyjnych mógł uczestniczyć Kuczera i Pilch⁴. W MKZ pracuje kilku prawników (6–8 osób). Listę nazwisk dostarczę po uzyskaniu.

¹ Kazimierz Świtoń (ur. 1931), działacz opozycji, z wykształcenia elektromechanik, współzałożyciel pierwszych WZZ w Katowicach; wielokrotnie represjonowany; działacz „Solidarności” 1981, członek ZR Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym internowany, następnie aresztowany; 1987 członek RKW Regionu Śląsko-Dąbrowskiego; w III RP polityk Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, następnie Górnośląskiej Chrześcijańskiej Demokracji; 1991–1993 poseł na Sejm RP.

² KRH, Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina.

³ Tadeusz Piekarz (ur. 1941), specjalista zarządzania, pracownik WSK-PZL w Krakowie 1969–1990, organizator struktur NSZZ „Solidarność” w WSK i regionie, członek MKS Małopolska i Prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; w stanie wojennym działacz struktur podziemnych, pobity i aresztowany po procesji św. Stanisława w maju 1982 r., członek RKS Małopolska, współpracownik TKK NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczący Krakowskiego i Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego 1989–1990, wojewoda krakowski 1990–1996.

⁴ Józef Pilch (ur. 1949), działacz „Solidarności”, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w „Montie”, internowany 23 XII 1981, aresztowany 24 XII 1981.

Artykuły i dokumenty

Dotychczas „Wiadomości Krakowskie”⁵ były drukowane w MPK. Widziałem tam wydruki⁶. Około 3 tygodnie temu drukowano tam jeszcze „Gońca” – czy dalej drukują, tego nie wiem.

Wiadomo mi jest, że ostatni numer „Wiadomości Krakowskich” będzie drukowany w drukarni CBA⁷ przy ul. Dzierżyńskiego. Jest tam zatrudniony osobnik o imieniu Kazimierz, nazwisko zaczyna się na „J”. Osobnik ten zostaje popołudniami po pracy i drukuje. Drukował m.in. M[arka] Hłaskę na spektakl, który odbył się w Starym Teatrze. Punkt ten załatwiał Robert Kaczmarek. Wykorzystuje on ponadto drukarnię kolejową i drukarnię Monopolu Tytoniowego.

Od poniedziałku w mieszkaniu starym Marcina Prokopa przy ul. Krowoderskiej jest przedruk z „Kultury” paryskiej. Są to art[ykuły] dot[yczące] Polski i Kościoła. Druk odbywa się na powielaczu elektrycznym, który wcześniej był zdeponowany u księdza przez J[erzego] Godka. **Drukował:** Pablo, M[arcin] Prokop i Marek z Zakopanego.

Powielacz „Sygnału” przejął J[an] Polkowski. Obecnie wraz z trzema maszynami jest on w naprawie.

Dodruk Miłosza załatwia ksiądz z Kozłówka „Brat Tadeusz”. Druk odbywa się prawdopodobnie na terenie obiektów sakralnych.

Jest jeszcze jeden „Tadeusz”, tym razem z W[yższego] S[eminarium] D[uchownego], który zaferował swoją pomoc KOS (nazwisko przekazać w trakcie następnego spotkania)⁸.

Facet o którym wcześniej informowałem, że jest kontaktem Rakowieckiego, nazywa się **Ciuła**⁹ Wojciech i zamieszkuje na ul. Borsuczej, zatrudniony jest w PTTK¹⁰.

⁵ „Wiadomości Krakowskie. Pismo Ruchu »Solidarność«”, wydawane przez MKZ Małopolska w Krakowie 1980–1981.

⁶ Według informacji W. Wiśniewskiego, który od końca 1980 r. zajmował się redakcją i całym procesem wydawniczym czasopisma „Wiadomości Krakowskie”, w tym czasie było ono drukowane już w innej drukarni, z wykorzystaniem innego „dojścia”. W drukarni MPK wykonywany był, bez wiedzy redakcji „Wiadomości Krakowskich”, tylko ich dodruk w nakładzie ok. 5 tys. egzemplarzy. Ścisłej był to ich przedruk, czyli druk w oparciu o wydany już egzemplarz, stąd była wyraźnie niższa jakość tego nakładu, szczególnie widoczne było pogorszenie czytelności fotografii. Natomiast nr 11 „Wiadomości” datowany na 27 II 1981 r. faktycznie drukowany był w drukarni CeBeA przez Kazimierza J., z tym że „Wiadomości Krakowskie” dotarły do tego drukarza bez pośrednictwa r. Kaczmarka, i miejsce druku było, na wszelki wypadek, utrzymywane przed nim (jak i przed Sekcją Informacji) w tajemnicy, dzięki czemu można było z niego korzystać i później w stanie wojennym.

⁷ CBA, właśc. CeBeA, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych w Krakowie.

⁸ Mowa prawdopodobnie o ks. Tadeuszu Zaleskim-Isakowiczu (ur. 1956), 1975–1983 studiował teologię na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1983 r.; uczestnik wielu działań opozycyjnych, pod ps.. Jacek Partyka był członkiem redakcji „Krzyża Nowohuckiego” od maja 1980 r., pisał też do innych pism podziemnych; wielokrotnie represjonowany i pobity przez SB; współpracownik ks. K. Jancarza w Mistrzejowicach; od 1989 prezes Fundacji im św. Brata Alberta w Krakowie; działacz Związku Ormian w Polsce.

⁹ Wojciech Ciuła (ur. 1954), absolwent AWF, w 1981 r. zatrudniony w PTTK, drukarz wydawnictwa KOS, na podstawie doniesień TW „Monika” rozpracowywany przez SB, emigrował do USA (AIPN Kr, 08/302, SOR, „Jagiellończyk”).

¹⁰ PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Tekst porozumienia drukowany był na tzw. fuchę w drukarni Spółdzielni „Zaczek” przy ul. Garbarskiej.

KOS współpracuje z pracownikami drukarni na ul. Manifestu Lipcowego, Henrykiem S., który mieszka na ul. Pstrowskiego 18. Drukował on m[ieędzy] innymi Cz[esława] Miłosza, M[arka] Hłaskę. Druku prawdopodobnie dokonywano na ul. Smoleńsk, za ul. Retoryka w stronę ul. Podwala. Może to być „Dom Książki” – gdyż tam był odbiór.

Oświadczenie w sprawie zakwestionowanych materiałów opracowali: J[an] Polkowski i Franczyk. Drukował MKZ w dniu 25 II [19]81 r.

Wydawnictwo NOW, aby ustrzec się represji wobec drukarzy i osób przetrzymujących jej materiały, zamierza stosować tzw. współodpowiedzialność. Polegać to ma na: każdorazowym wystawianiu oświadczenia ludzi o szczególnym prestiżu społecznym, takich jak: Andrzejewski, Brandys, Kisielewski itp., w których stwierdzają, że za druk odpowiadają oni sami wszystkimi sankcjami prawnymi. Każda czynność robiona przez drukarzy będzie zlecana przez ww. osoby firmujące. Uważają, iż w ten sposób uchronią od sankcji drukarzy i meliniarzy, gdyż władze nie ośmielią się stosować represji wobec tych osób.

KOS ma wydać oświadczenie, że jest wydawnictwem współpracującym z „Solidarnością”. W tej sprawie ma się też ukazać uchwała MKZ.

J[an] Polkowski w imieniu KOS podpisał wstępną umowę z matką M[arka] Hłaski na prawo autorskie pięciu dotychczas niedrukowanych pozycji jej syna.

W dniu 26 II [19]81 r. w godzinach wieczornych w Domu Kultury im. Lenina ma się odbyć wieczór autorski: Barańczaka, Krynickiego, Zagajewskiego, Jaworskiego¹¹. Całość prowadzić ma Nyczek.

W sobotę, tj. 28 II [19]81 r., R[óża] Woźniakowska ma wyjechać do RFN na czas około jednego tygodnia. Jej ojciec Jacek przebywa na leczeniu szpitalnym w Belgii.

Wydawnictwo „Ość” ma wydać około 5 tys. egz. broszury M[arka] Hłaski pt. *Cmentarze*. Drukowane to było w CBA. Pod nazwą „Ość” występuje obecnie wydawnictwo „Solidarność” – nazwa z ostatnich liter.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 130–132, oryginał, mps (mikrofilm).

¹¹ Prawdopodobnie Wit Witold Jaworski (ur. 1944), pisarz, eseista, poeta, dziennikarz, literaturoznawca, związany z krakowską grupą poetycką „Teraz” i Nową Falą; red. naczelny periodyku „Pismo. Pismo Literacko-Artystyczne”; członek PZPR i instancji partyjnych zajmujących się kulturą (m. in. od 1987 członek Komisji Kultury KC i Prezydium Zespołu Pisarzy Partyjnych); prof. Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Artykuły i dokumenty

Nr 57

1980 marzec 9, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach krakowskiego MKZ na skonfiskowanie przez SB wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”^a

Kraków, dnia 9 III 1981 r.

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

O fakcie zatrzymania przez funkcjonariuszy MO M[ariana] **Piątka** i M[arcina] **Prokopa**¹ poinformowała Zarząd MKZ portierka, która w tym dniu pełniła tam dyżur. Już rano koło godziny 7 przybyli [w] związku z tym do budynku: Piekarz, Sierotwińska² i Kaczmarek. Rozesłali oni na całą Polskę telexy informujące o zaistniałym fakcie, z opisem sytuacyjnym zrelacjonowanym przez ww. portierkę.

Z tego, co mi wiadomo, to K[rajowa] K[omisja] P[orozumiewawcza]^b omawiała tę sprawę w czasie sobotniego posiedzenia. Ustalono tam, że jest to jedna ze spraw, którą należy załatwić z rządem. Dzisiaj jest posiedzenie MKZ w N[owej] Hucie. Możliwe, iż ta sprawa wówczas zostanie poruszona. W związku z zaistniałym faktem MKZ zamierza wydać w tej sprawie oświadczenie. Jest to jak gdyby forma samoobrony, gdyż większość wydawnictw związkowych jest robiona na zewnątrz w różnych nielegalnych bądź półlegalnych punktach. Obawiają się, że likwidując takie i podobne punkty pozbawi się MKZ-ety możliwości wydawniczych, głównie z braku odpowiedniego sprzętu. Tekst na oświadczeniu NZS był autorstwa J[ana] **Polkowskiego**, który też zasygnował go w imieniu KOS. Ostatecznie tekst ten został nieco zmieniony po konsultacji z R[obertem] **Kaczmarkiem**. Po całej sprawie M[arian] **Piątek** i M[arcin] **Prokop** wyjechali na narty do Zakopanego. W poniedziałek M[arcin] Prokop powrócił do Krakowa, a Piątek miał się udać do Tarnowa.

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b W oryginale KPP.

¹ Pracownicy Wydawnictwa KOS M. Piątek i M. Prokop zostali zatrzymani przez SB w nocy z 6 na 7 III 1981 r. przed siedzibą MKZ Małopolska z transportem książki *Po sierpniu*, który został skonfiskowany.

² Maria Sierotwińska-Rewicka (ur. 1947), polonistka, nauczycielka w XIII LO w Krakowie, we wrześniu 1980 wybrana do MKZ Kraków; red. „Gońca Małopolskiego”, pracowała w Sekcji Informacji ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” Małopolska; po 13 XII 1981 internowana w Gołdapi i Darłóku; emigrowała do USA, wróciła do Polski w latach dziewięćdziesiątych.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Wydawnictwo pt. *Po sierpniu*³ było drukowane na powielaczu w mieszkaniu M[arcina] Prokopa na ul. Krowoderskiej, gdzie aktualnie znajduje się powielacz i około 1000 egz. ww. wydawnictwa.

Po wpadce M [arcin] Prokop postanowił powielacz oddać z powrotem do „Księdza” (gdyż został on jedynie wypożyczony), a wydawnictwo *Po sierpniu* rozlokować po różnych punktach u swoich znajomych. Miał to zrobić w nocy z 9 na 10 III [19]81 r.

Sporządził:
A[dam] Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 207–208, oryginał, mps (mikrofilm).

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

³ *Po sierpniu. Wybór tekstów z miesięcznika „Kultura” [Paryż 1980] nr 10, 11, 12, Kraków 1981, KOS, s. 65.*

Artykuły i dokumenty

Nr 58

[1981 marzec 9], Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o rewizji u Henryka Karkoszy

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W nawiązaniu do meldunku operacyjnego na dzień 9 II 1981 [r.], w którym zgłosiliśmy do systemu operacyjnego MSW nowe zagrożenie, informuję, że:

W toku realizacji sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” dokonano przeszukania w mieszkaniu jednego z członków nielegalnego wydawnictwa pn. Krakowska Oficyna Studentów – Henryka Karkoszy, zam. Kraków, os. Na Wzgórzach 14/37, zatrudnionego w Banku PKO w Krakowie. W wyniku przeszukania znaleziono i zakwestionowano:

- 5 złożonych broszur.
- 65 wydruków różnych tekstów o łącznej ilości 4951 egz.
- 3 sitoramy do powielania metodą sitodruku.
- 1 egz. faksymile^a nielegalnego pisma pt. „Robotnik”.

W tym samym dniu od TW ps. „Monika” uzyskano informację, na podstawie której ustalono punkt poligraficzny nielegalnego wydawnictwa Krakowskiej Oficyny Studentów, w którym między innymi drukowana jest wspomniana w ww. meldunku broszura pt. *Po sierpniu*. Punkt ten został zabezpieczony operacyjnie przez pracowników Wydziału III i Wydziału „B” tut[ejszej] Komendy. Do chwili obecnej właściciel mieszkania się nie zjawił. W dniu dzisiejszym będziemy kontynuować zabezpieczenie ww. punktu i z chwilą przybycia właściciela dokonane zostanie tam przeszukanie.

Bliższe szczegóły dot[yczące] podjętych czynności przekazemy meldunkiem operacyjnym w sprawie.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 31–32, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginalne fascimilli.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 59

1981 marzec 10, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o reakcjach NZS na konfiskatę przez SB wydawnictw drugiego obiegu przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 10 III 1981 r.

Kraków, dnia 10 III 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

W dniu 9 III 1981 r. M[arcin] **Prokop** był razem [z] J[ackiem] **Rakowieckim** na konwencie, po którym razem udali się do domu matki przy ul. Miechowity, gdzie zjedli kolację. Następnie razem samochodem Prokopa udali się do H[enryka] Karkoszy, gdzie przebywali do godz. 5 rano. Wg oświadczenia Prokop miał się udać zaraz rano do Częstochowy, gdzie był umówiony, jak twierdzi, z ciotką, której miał pomóc przy przeprowadzce. Do Krakowa miał powrócić w dniu 11 III 1981 r. wieczorem lub podczas dnia. TW sugeruje, iż mogła to być z jego strony wypustka [sic!], gdyż wcześniej wspomniał, że zauważył pracowników SB koło swego mieszkania na ul. Krowoderskiej i w związku z tym chciał, by pewne rzeczy jeszcze zamelinować. Mówił, że nie będzie tego wynosił z domu, a jedynie do sąsiadów.

O przeszukaniu mieszkania H[enryka] Karkoszy¹ powiadomiła NZS żona J[acka] Rakowieckiego, Ewa². W związku z tym A[rtur] Wroński³ opracował tekst oświadczenia, który miał być powielony w 2 tys. i rozkolportowany po mieście. Ponadto NZS miał wysłać telexy do OKZ⁴ i wicepremiera Rakowskiego⁵, informujące o działalności SB na terenie woj. krakowskiego.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 133, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Rewizję w mieszkaniu Henryka Karkoszy przeprowadzono 9 III 1981 r.

² Ewa Rakowiecka, żona Jacka Rakowieckiego, później związana z H. Karkoszą; współpracowała z krakowskim SKS i KOS; m.in. kierowała biurem NZS.

³ Artur Wroński (ur. 1959), student historii UJ, działacz NZS, internowany od 5 I 1982 do lipca 1982 w Załężu.

⁴ OKZ, Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS, oficjalna ogólnokrajowa reprezentacja tworzących się struktur NZS do I zjazdu tej organizacji w 1981 r.; prowadziła pertraktacje z władzami w sprawie rejestracji NZS.

⁵ Mieczysław F. Rakowski (ur. 1926), działacz polityczny, dziennikarz; 19581–1982 red. naczelny „Polityki”; postrzegany jako partyjny liberał; 1981–1985 wicepremier, 1988–1989 premier; 1989–1990 (ostatni) I sekretarz KC PZPR.

Artykuły i dokumenty

Nr 60

1981 marzec 10, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o działaniach SB podjętych dla zlikwidowania zagrożenia wywołanego wydrukowaną przez KOS i kolportowaną przez SKS ulotką pt. *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy*

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 7 X 1980 r. w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” zgłoszono do systemu informacyjnego kolejne zagrożenie 02029 – „Ulotka antypaństwowa w formie odbitki powielaczowej”. Chodziło tu o wydrukowaną przez Krakowską Oficynę Studentów i kolportowaną przez członków SKS-u ulotkę zatytułowaną *Jak utworzyć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy*.

Do wyjaśnienia powyższego zagrożenia wykorzystano trzech tajnych współpracowników, tj. TW TW ps. „Tomek”, „Monika” i „Stefan”. Na podstawie uzyskanych od nich danych ustalono, że ulotki te w nakładzie 3 tys. egz. wydrukowali po połowie **H[enryk] Karkosza** i **A[ndrzej] Mietkowski**. Po wydrukowaniu ulotki te zdeponowano w mieszkaniu figuranta sprawy krypt. „Polityk” Jarosława **Zadenckiego**, skąd jedną część przekazano na utworzone punkty konsultacyjne, zaś drugą rozkolportowano pod większymi zakładami m. Krakowa (Huta im. Lenina i MPK¹).

Kolportażu dokonywali figuranci tut[ejszego] Wydziału III: **B[ronisław] Wildstein**, **W[ojcich] Sikora**, **J[arosław] Zadencki**, **L[esław] Maleszka** i figurant Wydziału III-1 tut[ejszej] Komendy Jan Leszek **Franczyk**.

W wyniku zastosowania kombinacji operacyjnej przejęto około 1000 egz. powyższych ulotek, ograniczając tym samym ich kolportaż.

O fakcie wystąpienia powyższego zagrożenia poinformowano władze polityczne województwa.

Osoby biorące udział w drukowaniu i kolportowaniu ulotek objęto dalszą kontrolą operacyjną w ramach indywidualnie prowadzonych spraw.

W związku z powyższym zagrożenie 02029 zgłoszone w niniejszej sprawie uważamy za wyjaśnione i zakończone.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 30, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ MPK – Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 61

1981 marzec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Marco” o sytuacji w krakowskim NZS i planach tej organizacji przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Marco”^{a1}

Kraków, dnia [11. 03. 1981 r.]

Przyjął: A[dam] Wolnicki

Miejsce: samochód przyw[atny]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(odtworzona z taśmy magnetofonowej)

[^b]

Dnia 10 III 1980 r. przyjechała na ul. Gołębią do NZS [^c] Rakowiecka² oraz Karkosza ze swoją żoną³. Oświadczyli oni, że poprzedniego dnia wieczorem o godz. 19.10^d przeprowadzono u Karkoszy przeszukiwanie. Przeszukiwanie to było związane z wkroczeniem funkcjonariuszy MO i zakwestionowaniem 204 książek pt. *Po sierpniu*.

Karkosza poprosił o wydanie serwisu informacyjnego w sprawie jego osoby, po czym skontaktował się z Prokopem w celu [ustalenia] wspólnego frontu działania. Prokop się nie zjawił, twierdził, że drzwi były zamknięte. Tego samego dnia po południu Karkosza przyjechał ponownie do NZS i oświadczył, że w stosunku do jego współpracowników stosuje się areszty domowe i są pod ciągłą inwigilacją i prawdopodobnie będzie zmuszony o poproszenie MKZ i KRH o udzielenie mu straży robotniczej do ochrony jego osoby.

[^e]

^a Informacja o źródle słabo czytelna.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył posiedzenia Konwentu NZS UJ 3 III 1981 r. i oceny Zarządu Uczelnianego oraz Prezydium Komitetu Strajkowego.

^c Fragment nieczytelny.

^d Godzina słabo czytelna.

^e Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – dotyczył planów wizyty w Krakowie Adama Michnika i Jacka Kuronia oraz ich spotkania z NZS i „Solidarnością”.

¹ Tw. ps. „Marco” – w przygotowanej przez IPN „Nocie dotyczącej danych identyfikacyjnych informatorów nr 46/05”, wydanej z datą Kraków 7 VI 2005 r. Wojciechowi Sikorze, i udostępnionej przez niego, umieszczona została następująca informacja: „ps. Marco – nr KR 22409, nazwisko: Płaszewski, imię: Marek, [...] Data urodzenia: 12 VII 1960 r., ur. w Krakowie, imię ojca: Mieczysław”. Marek Płaszewski, wówczas student prawa UJ, był działaczem SKS, a następnie NZS UJ, sprawował w nim wiele funkcji, m.in. członek Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS UJ, równocześnie podejrzewano go o współpracę z SB, szczególnie po 13 XII 1981 r., co potwierdza w swych relacjach wielu działaczy NZS. Współpracę z SB musiał rozpocząć jeszcze przed 1980 r. Dokumenty na jego temat: AIPN Kr, 08/302, t. 16, SOR „Jagiellończyk”, Teczka osobowa Marka Płaszewskiego.

² Chodzi o Ewę Rakowiecką.

³ Chodzi o Elżbietę Karkoszę.

Artykuły i dokumenty

[10 III 1981 r.]^f Z[arząd] U[czelniany] NZS wysłał dwa teleksy: jeden do wicepremiera Rakowskiego, drugi do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Górskiego. W teleksach zażądano interwencji strony rządowej w KW MO w Krakowie w sprawie przeszukania dokonanego u H[enryka] Karkoszy. Sprawą tą zajmie się także Miodowicz z ramienia Komitetu Obrony Osób Więzionych za Przekonania⁴.

[g]

„Marco”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 215–217, oryginał, mps (mikrofilm).

^f *Data słabo czytelna.*

^g *Fragмент pominięty przez redaktorów tekstu – informował o planach Konstantego Miodowicza.*

⁴ Komitetu Obrony Osób Więzionych za Przekonania, właśc. Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, powołany 10 XII 1980 przez KKP NSZZ „Solidarność” z inspiracji działaczy opozycji – RMP i KOR, w celu prowadzenia akcji na rzecz uwolnienia aresztowanych działaczy opozycji, szczególnie KPN; w ogólnopolskim KOWzP znalazły się osoby o znanych nazwiskach związane z opozycją; powołaniu w marcu 1981 regionalnych i uczelnianych KOWzP ciężar działalności przeniósł się do ośrodków regionalnych organizujących marsze i głodówki w obronie uwięzionych, powstał także fundusz pomocy represjonowanym, a I KZD NSZZ „Solidarność” uznał KOWzP za strukturę połączoną ze związkami. KOWzP działał do wprowadzenia stanu wojennego.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 62

1981 marzec 11, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w krakowskim NZS i planach tej organizacji przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Marco”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 14 III 1981 r.

Kraków, dnia 14 III 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisane przez źródło)

Dnia 12 marca br. odbyło się nadzwyczajne zebrania tzw. Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Przyjęto tekst oświadczenia (w załączeniu). W najbliższą środę odbędzie się na terenie UJ (czas i miejsce na razie nieznane) wiec, na którym istnieje możliwość proklamowania strajku okupacyjnego. W związku ze zbliżającym się procesem Moczulskiego¹ i innych Zarząd NZS UJ w pełni popiera ideę i formę strajku. K[onstanty] Miodowicz polecił Z[dzisławowi] Jurkowskiemu² przygotowanie na wiec b[ardzo] silnej stuosobowej straży studenckiej, rekrutującej się głównie ze strajkowej służby porządkowej. Bezpośrednio zaangażowani w tę pracę są K[onstanty] Miodowicz, J[arosław] Zadencki, W[ojcich] Modelski, A[rtur] Wroński, Z[dzisław] Jurkowski (ur. 19 IV 1959 [r.], zam. Warszawa, ul. Batalionu „Parasol” 10/20; Kraków ul. Retoryka 18/2, Ewa Brol (ur. 26 III 1957, zam. Kraków, ul. Straszewskiego 6/51).

Wystosowano apel do OKZ NZS³ w sprawie rozpoczęcia tygodniowego^a strajku w chwili rozpoczęcia procesu przeciwko Moczulskiemu.

Decyzję o tym podjęcie OKZ w dniu 14 marca br. na swym posiedzeniu w Krakowie (początek godz. 12.00, ul. Gołębia 6).

W czasie pobytu w Krakowie J[acek] Kuroń spotka się ze studentami UJ w poniedziałek 16 marca br. o [godz.] 11.30 w sali amfiteatralnej Coll[egium] Witkowskiego, o godz. 16.00 nastąpi spotkanie na AGH.

^a W oryginale jednodniowego.

¹ Proces przeciwko przywódcom KPN – L. Moczulskiemu, Tadeuszowi Jandziszakowi, Tadeuszowi Stańskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi rozpoczął się 15 VI 1981 r., trwał 17 miesięcy do października 1982 r. L. Moczulski został wówczas skazany na 7 lat więzienia, z którego wyszedł w sierpniu 1984 r. na podstawie amnestii, w marcu 1985 r. został ponownie aresztowany i sądzony w tzw. II procesie KPN, skazany na 4 lata więzienia, uwolniony dzięki amnestii we wrześniu 1986 r.

² Zdzisław Jurkowski (ur. 1959), student fizyki UJ, działacz NZS, współpracownik Wydawnictwa KOS, kierownik NOS i Wydawnictwa X; internowany od 5 I 1982 do lipca 1982 w Załężu.

³ OKZ NZS, Ogólnopolski Komitet Założycielski NZS.

Artykuły i dokumenty

W związku z przeszukaniem dokonany w dniu 13 marca w mieszkaniu M[arcina] Prokopa J[an] Rokita przygotowuje oświadczenie będące atakiem na MO, SB i prokuraturę.

Postanowiono, iż KOS zostanie włączony oficjalnie do NZS UJ. [b] będzie on działał legalnie bez zmiany planu wydawniczego pod „płaszczkiem” NZS UJ, co ma uniemożliwić wszelkie próby interwencji MO i SB.

Kraków, dnia 13 III [19]81 r., „**Marco**”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 218–218, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *Fragment nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 63

1981 marzec 13, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o konfiskacie wydawnictw drugiego obiegu przygotowany na podstawie informacji TW „Moniki”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Kolarz” informuję:

W nocy z 6 na 7 bm. funkcjonariusze MO zatrzymali przed siedzibą MKZ „Małopolska” w Krakowie, al. Krasińskiego, figuranta niniejszej sprawy Marcina **Prokopa** oraz M[ariana] **Piątka**. M[arcin] **Prokop** samochodem swojej matki **Urszuli Prokop-Dąbskiej** Fiat 126p, nr rej. KR D 63-05, przewoził^a nielegalnie wydawnictwo pt. *Po sierpniu*, składające się w większości z przedruków „Kultury” paryskiej, traktujących o aktualnej sytuacji w kraju.

Powyższe teksty w sposób agresywny atakują aktualną linię PZPR oraz sojuszy z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi. W samochodzie figuranta zakwestionowano ok. 200 egz. ww. wydawnictwa.

O szczegółach informowaliśmy szyfrogramem z dnia 7 marca br. w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS”.

Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW ps. „Monika” wynika, że wydawnictwo pt. *Po sierpniu* było drukowane na powielaczu w mieszkaniu figuranta M[arcina] **Prokopa** w Krakowie, ul. Krowoderska 59/1, gdzie aktualnie znajduje się powielacz oraz prawdopodobnie ww. wydawnictwa.

W związku z powyższym tut[ejszy] Wydział III poprzez osobowe źródła informacji podjął działania zmierzające do przejścia i zakwestionowania znajdujących się w mieszkaniu M[arcina] **Prokopa** środków poligraficznych oraz ww. wydawnictwa.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 182, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale przewozili.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 64

1981 marzec 17, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o zakończeniu działań operacyjnych w związku z likwidacją zagrożenia 01044 – „nielegalne wydawanie komunikatów, biuletynów, deklaracji i oświadczeń politycznych”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W dniu 4 III 1981 r.^a meldunkiem w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” zgłoszono do systemu informacyjnego MSW kolejne zagrożenie 01044 – „nielegalne wydawanie komunikatów, biuletynów, deklaracji i oświadczeń politycznych”. Chodziło tu o wydane z datą 25 II [19]81 r. oświadczenie sygnowane przez nielegalne wydawnictwo „Krzyż Nowohucki”¹ i Krakowską Oficynę Studentów, z ramienia których podpisali je^b: Jan L[eszek] Franczyk, Henryk Karkosza i Jan Polkowski.

W treści powyższego oświadczenia autorzy J[an] Polkowski i Jan Franczyk ustosunkowali się do dokonanego przez organa ścigania przeszukania mieszkania studenta AGH Wojciecha Sukiennika² – współpracownika nielegalnego wydawnictwa pn. „Krzyż Nowohucki” i skonfiskowanych tam materiałów.

Do wyjaśnienia powyższego zagrożenia wykorzystano dwóch tajnych współpracowników, tj. TW TW ps. „Marco” i „Monika”. Na podstawie uzyskanych od nich danych ustalono, że oświadczenie to zostało wydrukowane w nakładzie 600 egz. w powielarni MKZ „Małopolska” w Krakowie przez zatrudnionego tam na etacie figuranta Wydziału III J[ana] Polkowskiego.

Drogą operacyjną przejęto kilkadziesiąt powyższych oświadczeń.

O wystąpieniu zagrożeniu poinformowano władze polityczne województwa.

Osoby związane z ujawnionym zagrożeniem objęto dalszą kontrolą operacyjną w ramach prowadzonych indywidualnych spraw.

W związku z powyższym zagrożenie 01044 uważamy za wyjaśnione i dokończone.

Naczelnik Wydziału III^c
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 41, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Data słabo czytelna.

^b W oryginale go.

^c Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ „Krzyż Nowohucki”, wydawnictwo i pismo o tej samej nazwie wydawane 1979–1980 poza zasięgiem cenzury w Nowej Hucie przez działaczy Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy.

² Wojciech Sukiennik (ur. 1960), działacz opozycji, współzałożyciel Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy w Nowej Hucie 1979 r. i wydawnictwa drugiego obiegu Krzyża Nowohuckiego, sekretarz redakcji „Krzyża Nowohuckiego”; współpracownik wydawanych w podziemiu lubelskich „Spotkań”; 13 XII 1981–VII 1982 r. internowany w Załężu; 1986 wyjechał do USA

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 65

1981 marzec 20, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 20 III 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Zarządu MKZ Cyran wygłosił mowę, w której m[ie]dzy innymi stwierdził, że w trakcie spotkania Jaruzelskiego¹ z Wałęsą Jaruzelski miał się wypowiedzieć, żeby „Solidarność” nie wszczyniała żadnych akcji, w których stroną przeciwną byłby resort MSW, gdyż jest mu bardzo niezręcznie występować w takiej sytuacji, a ponadto część kierownictwa MSW w dalszym ciągu widzi swój ośrodek dyspozycyjny poza Warszawą². Mówił też o rozmowach między stroną polską i radziecką w Moskwie, w trakcie których strona radziecka miała nie przebierać w środkach w celu zastraszenia strony polskiej³.

Twierdził też, że premier w rozmowie z Wałęsą miał stwierdzić, że tak „Solidarność”, jak i obecne kierownictwo partyjno-rządowe jeżdżą na tym samym wózku (chodziło tu o ewentualną interwencję ze strony ZSRR).

W tej chwili sytuacja w MKZ jest bardzo napięta. Można stwierdzić, że nawet bardziej aniżeli w miesiącu styczniu, kiedy to „Solidarność” walczyła o wolne soboty. Wszystko wskazuje na to, że jest to decydująca próba sił. Cyran twierdził, że ma się niby sprawdzić scenariusz ewentualnej interwencji, która ma wyglądać w ten sposób, że w kraju doprowadzi się do progu wojny domowej, przy czym użyte zostaną do tego siły bezpieczeństwa, a wtedy sprzymierzeńcy przyjdą z pomocą dla ratowania bratniego narodu polskiego przed^a rozlewem krwi.

Konkretnych decyzji co do zastosowania środków wobec sytuacji w Bydgoszczy nie podjęto. Nadal jest stan gotowości strajkowej. O godz. 22.00 ma się odbyć ponowne posiedzenie MKZ.

W tej chwili wiele informacji można uzyskać, dzwoniąc na telefon Gila i telefon sekcji informacyjnej 281-03. W przypadku informacji telefonicznej należy podać nazwisko [i] imię oraz pełnioną funkcję związkową.

^a *Woryginale pod.*

¹ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923), wówczas premier (1981–1985) rządu PRL, min. obrony narodowej (1968–1983), wkrótce także I sekr. KC PZPR (1981–1989).

² Gen. W. Jaruzelski spotkał się z L. Wałęsą 10 III 1981 r.

³ 3–4 III 1981 r. doszło do oficjalnej wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL w Moskwie i rozmów z kierownictwem ZSRR.

Artykuły i dokumenty

Członkowie byłego SKS zrzeszeni lub zatrudnieni w MKZ w Sekcji Informacji zwrócili się do Zarządu MKZ z pytaniem, czy Zarząd będzie się bronił w przypadku represji ze strony sił porządkowych. Zarząd oświadczył, że będzie to robił jak dotąd. To im nie wystarczyło, gdyż uważają, iż popieranymi protestami nic się niełatwi. Dzisiaj drukarze odmówili drukowania plakatów. Prokop, Piątek i Witkowski oświadczyli, że nie będą już więcej współpracować z MKZ.

Szwed jest wytypowana przez KKP na wyjazd do Francji. Nie jest to pewne, gdyż chce tam koniecznie wyjechać Borzęcki, którego popiera R[obert] Kaczmarek.

W Bydgoszczy, jak oświadczył R[obert] Kaczmarek, nie chodzi o represje ze strony milicji i jej interwencję, ale o osoby, które wydały takie polecenie⁴. Wszyscy związani z nielegalnymi grupami antysocjalistycznymi (SKS, KOR, RMP itp.) mają składać podania o paszporty. Przypomniał o tym A[dam] Michnik. Nie chodzi im o to, by je w tej chwili otrzymać, ale żeby były wypisane. Uważają bowiem, że w chwili ostrego konfliktu tak jak w CSRS będzie okres około 2 tygodni, że będą wydawane wszystkim paszporty i wtedy będzie można wyjechać.

[^b]

Prokurator zatrudniona w MKZ jako radca prawny (nazwisko w ustaleniu) informuje o wszystkich uzyskanych danych z prokuratury.

„Monika”

Za zgodność:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 212–214, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *Fragment nieczytelny.*

^c *Podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Wydarzenia w Bydgoszczy, chodzi o brutalne pobicie działaczy „Solidarność” podczas posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy 19 III 1981 r., na co odpowiedzią stało się ogłoszenie 20 III 1981 r. przez KKP „Solidarność” stanu gotowości strajkowej w całym kraju.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 66

1981 kwiecień, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” z 22 kwietnia 1981 r. na temat inicjatywy powołania w Krakowie klubów inteligencji przekazanej st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej 22 IV 1981 r. od TW ps. „Monika”
pozostającego na kontakcie st. insp. Adama Wolnickiego

Maleszka, Sonik, Prokop, ojciec Prokopa¹, **Karkosza**^a, **Schoen** chcą powołać klub działający w oparciu o środowiska krakowskiej inteligencji. Ma to być coś w rodzaju „Kuźnicy”, klub dyskusyjny zarejestrowany ze statutem. Wg założeń stanowić ma forum wymiany myśli społeczno-politycznej i wypracować kierunki programowe dla społeczeństwa.

Prawdopodobnie zamiaru tego nie zdążą zrealizować^b przed wakacjami. Mają w najbliższych dniach rozmawiać w tej sprawie z **Kłoczowskim, Terleckim**², **Czyżem**³, **Czarneckim**^{c4} i kilkoma innymi intelektualistami.

Maleszka i Sonik rezygnują z prac w MKZ. Szwed oficjalnie stwierdziła, że nie będzie kandydować w wyborach.

W ostatnich dniach L[esław] **Maleszka** przebywał w Warszawie. Odwiedził MKZ „Mazowsze”, gdzie [przedstawił] krakowski system kolportażu wydawnictw „Solidarności”.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 220, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale błędnie Karkoszka.

^b W oryginale zamiar ten nie zdążą przeprowadzić.

^c W oryginale Czarneckim,

¹ Chodzi o Jana Prokopa.

² Ryszard Terlecki (ur. 1949), historyk, publicysta, działacz opozycji; brał udział w demonstracjach studenckich w marcu 1968 w Krakowie, uczestnik ruchu kontrkulturowego i inicjator szeregu działań opozycyjnych w latach; m.in. organizator akcji samokształceniowej i wykładowca na tajnych kompletach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; członek redakcji kwartalnika „Arka” (1983–1991), współzałożyciel i z-ca red. nac. „Czasu Krakowskiego” (1990), red. nac. rzeszowskiego dziennika „Nowiny” (1996–1998), radny Miasta Krakowa (1998–2002); prof. historii, pracownik naukowy PAN; od 2001 naczelnik BEP IPN Oddział w Krakowie, autor wielu prac historycznych.

³ Waldemar Czyż, współpracował z opozycją w Krakowie, m.in. brał udział w akcji samokształceniowej.

⁴ Stanisław Czarnecki, wspierał działalność krakowskiego SKS, m.in. udostępniając na jego zebrania swoje mieszkanie.

Artykuły i dokumenty

Nr 67

1981 czerwiec 23, Kraków – Wniosek zastępcy naczelnika Wydziału III krakowskiej SB o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych z kierownictwem państwowych drukarni w celu zablokowania korzystania z ich możliwości poligraficznych przez wydawnictwa drugiego obiegu.

Kraków, dnia 23 VI 1981 r.^a
24 VI [19]81

Tajne

Wniosek

o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych

W ostatnim okresie Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał informacje operacyjne, z których wynikało, że nielegalne wydawnictwa działające na terenie Krakowa (KOS, ABC, NOS¹, Krzyż Nowohucki) wykorzystują do prowadzenia swej działalności przedsiębiorstwa uspołecznione i instytucje państwowe, takie jak:

- Drukarnia Wydawnicza przy ul. Wadowickiej,
- Drukarnia AGH przy ul. Manifestu Lipcowego,
- Drukarnia Spółdzielni „Żaczek” przy ul. Garbarskiej,
- Powielarnia PTTK przy ul. Ziai,
- Powielarnia WSS „Społem” przy ul. Krótkiej,
- Powielarnia CBA przy ul. Dzierżyńskiego,
- Powielarnia A[akademii] S[ztuk] P[iękných],
- Powielarnia A[akademii] E[konomicznej] przy ul. Sienkiewicza,
- I[nstytut] O[bróbki] S[krawaniem]

W jednostkach tych drukowane są nielegalnie na tzw. fuchy publikacje w większości o charakterze antysocjalistycznym bądź pozbawione debitu komunikacyjnego na terenie PRL.

W związku z powyższym wnioskuję o przeprowadzenie rozmów profilaktyczno-inspiracyjnych z kierownictwem wymienionych wyżej jednostek celem zaostrenia kontroli wewnątrzzakładowej i pozbawienia możliwości poligraficznych tych wydawnictw.

Zastępca naczelnika Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 137, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej odręczny nieczytelny podpis i dopisek Sprawę referowałem 24 VIII [19]81 [r.] pułkownikowi.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ NOS – Niezależna Oficyna Studencka, wydawnictwo niezależne utworzone przez studentów związanych z krakowskim NZS w 1981 r., kierowane przez Zdzisława Jurkowskiego.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 68

1981 czerwiec 24, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o działalności Sekcji Informacji MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie złożona ppłk. Janowi Billowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Przyjął: ppłk Jan Bill

Dnia: 24 VI 1981 r.

Miejsce: MK „Zorza”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(odtworzono z taśmy magnetofonowej)

W Sekcji Informacji pracują decydenci: Kaczmarek, Sierotwińska¹, Maleszka, Schoen. Inne osoby:

[^a]

Jeśli chodzi o tę ekipę², to jest to grupa, która w tej chwili się łamie. **Sonik** w tej chwili popiera generalnie kandydaturę **Hardka**³ na przewodniczącego i stara się montować wspólny blok. Kandydatury **Piekarza** i **Sonika**, którzy też zostali zgłoszeni na przewodniczących, są kandydaturami przetargowymi. W tym układzie wydaje się, że **Hardek** ma największe szanse, mimo jego totalnie lekceważącego stosunku do wyborów, polegającego na tym, że permanentnie w sposób ostentacyjny nie przychodzi na zebrania wyborcze, pomimo zobowiązania, że na takie zebrania przyjdzie. Robi mu to w tej chwili złą atmosferę. Np. pion Podgórze⁴, który **Sonik** agitował za **Hardkiem**, jest w tej chwili dosyć rozgoryczony z uwagi na dwukrotne zbojkotowanie spotkania z delegatami Podgórze przez **Hardka**.

^a Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – Lesław Maleszka charakteryzował w nim poszczególnych pracowników Sekcji Informacji MKZ, z wyszczególnieniem ich słabości, spraw prywatnych, konfliktów personalnych i rywalizacji różnych grup o wpływy.

¹ Maria Sierotwińska-Rewicka (ur. 1947), polonistka, nauczycielka, członek MKZ, red. „Gońca Małopolskiego”, pracownik Sekcji Informacji ZR „Solidarność” Małopolska; po 13 XII 1981 r. internowana w Gołdapi i Darłówku; na emigracji w USA; po 1989 r. powróciła do Polski.

² Chodzi m.in. o R. Kaczmarka, Andrzeja Wawrzyckiego Tadeusza Syryjczyka, Józef Lassotę, Kazimierz Józefa Jarzmika i in. namawianych zdaniem L. Maleszki przez A. Borzęckiego do wypracowania wspólnej strategii wyborczej.

³ Władysław Hardek (ur. 1945), pracownik HiL, technik budowy maszyn, przewodn. KRH NSZZ „Solidarność” w HiL, od 1980 r., członek MKZ Małopolska, w ZR Małopolska 1981, członek komitetu strajkowego HiL 13–16 XII 1981; działacz podziemia, członek RKW NSZZ „Solidarność” Małopolska od 20 I 1982 r. i TKK, aresztowany 13 VIII 1983 r., zwolniony po wystąpieniu w TVP, w którym potępił działalność podziemnej „Solidarności”; stale inwigilowany przez SB, 1987 wyemigrował na Zachód.

⁴ Podgórze, dzielnica Krakowa na prawym brzegu Wisły, do 1915 r. odrębne miasto; tu chodzi o podział struktury Sekcji Informacji MKZ.

Artykuły i dokumenty

Kaczmarek nie angażuje się zbyt głęboko w tę grę, stwierdza, że znajduje się w ogromnym impasie. Sam nie kandyduje na przewodniczącego i nie zgłosił do tej pory kandydatury na członka zarządu. Czas składania kandydatury jest do 30 [czerwca] i **Kaczmarek** nie ma w tej sprawie jasności. Wydaje się, że nie będzie kandydował, choć nie jest to dla mnie w 100 proc. pewne. Po dzisiejszej rozmowie wydaje się, że nie będzie kandydował. Proponował przez dłuższy czas przyjęcie kandydatury **Syryjczykowi**⁵, ale ten się nie zgodził. Zgłosił kandydaturę **Wawrzyckiego**⁶ i to będzie jego koń, na którego **Kaczmarek** będzie ostro stawiał. Trzeba pamiętać, że **Wawrzycki** jest nieco skompromitowanym, w tym sensie, w jakim jest skompromitowany **Kaczmarek**. Jest on zbyt mocno uwikłany w struktury ABC i będzie miał p[rzeciw]ko sobie bardzo ostrą opozycję, właśnie związaną z tym, że silnie popierał koncepcje rozbijacką pionów kolportażowych. Na tej samej zasadzie może mieć trudne życie **Jarzmik**⁷. Rola **Pielonka**⁸ w tej grze jest żadna, kandyduje do komisji rewizyjnej, a po moim artykule⁹ przypuszczam, że nie ma najmniejszych szans na zwycięstwo w tej grze. **Kaczmarek** chciał opierać się na tej ekipie ludzi z systemu ABC. Szanse **Okarmusa** na przewodniczącego są bardzo niewielkie. Jest on w fatalnym miejscu, tzn. okręg wyborczy, w którym się znajduje jest okręgiem wyborczym **Kaczmarka** i jutro na zebraniu z delegatami **Kaczmarek** spróbuje zrobić jatkę nad **Okarmusem**, tzn. będzie to totalny atak oskarżający **Okarmusa** o najrozmaitsze sprawy – od matactw, kręctaw, kłamstw, nawet kradzieży. Gra jest tutaj śmieszna, bo **Okarmus** niczym się [nie] może **Kaczmarkowi** odwzajemnić, dlatego że to **Okarmus** kandyduje, a nie **Kaczmarek**. **Kaczmarek** za punkt honoru postanowił sobie, aby **Okarmus** nie uzyskał w prawyborach (w tym okręgu do którego należy) 20 proc. głosów. Otóż ordynacja mówi, że jeśli się tej większości nie uzyska, to nie można kandydować. Czyli, że on już wypadnie przed walnym zebraniem delegatów.

[c]

^b *W oryginale Wywrzyckiego.*

^c *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – Lesław Maleszka omawiał w nim działalność kolejnych sekcje MKZ – programową, finansową i in., charakteryzował ich działaczy i przedstawiał sprawy ogólnokrajowe.*

⁵ Tadeusz Syryjczyk (ur. 1948), inż. elektronik, dr nauk technicznych, adiunkt AGH 1971–1989; założyciel NSZZ „Solidarność” w AGH we wrześniu 1980 r.; kierownik Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy MKZ, a potem ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”; od lipca 1981 członek prezydium ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, działacz Krakowskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki „Solidarność”; internowany po posiedzeniu KK NSZZ „Solidarność” i osadzony w Ilawie do lipca 1982; członek podziemnych władz „Solidarność” w Krakowie (do 1984); od 1987 współorganizator i członek Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego; 1991–2001 poseł z listy UD (od 1994 UW); min. transportu i gospodarki morskiej 1999–2000; radny Sejmiku Województwa Małopolskiego 1998–2002.

⁶ Andrzej Wawrzycki (ur. 1951), inżynier ceramik, działacz „Solidarność”, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Instytucie Obróbki Skrawaniem, członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność”, internowany 15 XII 1981.

⁷ Kazimierz Józef Jarzmik (ur. 1943), inżynier odlewnik, działacz „Solidarność”, członek KZ NSZZ „Solidarność” w Krakowskich Zakładach Armatur, delegat na I Zjazd NSZZ „Solidarność”, internowany 14 XII 1981 r.

⁸ Chodzi o Mieczysława Pieronka, pracownika Politechniki Krakowskiej.

⁹ Mowa o artykule L. Maleszki w „Gońcu Małopolskim” z 24 VI 1981 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Jeśli chodzi o sprawy MO, w najbliższym numerze „Gońca” ukaże się spis postulatów K[omendy] M[iejskiej] MO w Suwałkach oraz taki krótki tekst odredakcyjny w swoim pierwszym zarysie autorstwa **Sierotwińskiej** zawierający taką propozycję, tzn. jest tam informacja tego typu, że nie posiadamy informacji na temat postulatów milicji krakowskiej, wiemy tylko, że prowadzą oni bardzo intensywną akcję o czym świadczą ogromne ilości plakatów, które wiszą^d w tej chwili w mieście, natomiast generalnie postulaty powołania Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO popieramy. Popieramy również ich protest przeciwko zwalnianiu ludzi z pracy za próby podejmowania działalności związkowej. W tym sformułowaniu zawarta jest ukryta propozycja o dostarczaniu tego rodzaju informacji. **Sierotwińska** twierdzi, że posiada jakieś informacje, mówiła o możliwym spotkaniu z facetem, którego nazwiska nie wymieniła.

[c]

Źródło: AIPN Kr; 010/12075, SOR „Alfa”, k. 238–249, oryginał, mps.

^d W oryginale która wisi.

^c Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – przedstawiono w nim działalność wydawnictw niezależnych w Krakowie.

Artykuły i dokumenty

Nr 69

1981 lipiec 3, Kraków – Notatka służbowa kpt. Janusza Dzedzica z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej z prezesem Spółdzielni „Żaczek” oraz z kontroli pomieszczeń punktu poligraficznego przy ul. Garbarskiej 23

Kraków, 3 VII 1981

Tajne

Notatka służbowa
dot[ycząca] rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej
z prezesem S[półdzielni] „Żaczek” oraz przeprowadzenia
kontroli pomieszczeń punktu poligraficznego
przy ul. Garbarskiej 23.

W dniu 3 VII 1981 r. z por. Wiesławem Stasielakiem¹ przeprowadziłem rozmowę profilaktyczno ostrzegawczą z prezesem S[półdzielni] „Żaczek” ob. Leszek Gibała w sprawie ewentualnego wykorzystywania urządzeń poligraficznych tejże spółdzielni do drukowania materiałów antysocjalistycznych i innych pozbawionych debitu komunikacyjnego na terytorium PRL. Uprzedziłem prezesa S[półdzielni], że zgodnie z ostatnimi poleceniami Premiera będziemy przeprowadzać kontrolę i stosować inne środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia do takich praktyk.

Następnie wspólnie z ww. udałem się do punktu poligraficznego na ul. Garbarską i tam w biurze z kierownikiem punktu przeprowadziłem podobną rozmowę oraz ustaliłem następujące dane: kierownik punktu ob. Krzyżak Ryszard, oprócz niego zatrudnione są jeszcze następujące osoby: Zofia Jasiak, Krystyna Lisowska, Anna Wolny, Krystyna Zagórny, Elżbieta Kubiela, Jacek Wolny, Stanisław Nawara, Piotr Stachowicz, Jerzy Sikora, Andrzej [a].

Klucze do punktu poligraficznego posiadają: kierownik punktu ob. Krzyżak Ryszard, ob. Bogusław Nawara, który jednocześnie zajmuje się sprzątaniem zakładu. Trzecia zapasowa para kluczy pozostaje u prezesa spółdzielni. Z ramienia kierownictwa S[półdzielni] nadzór nad punktem poligraficznym sprawuje wiceprezes ob. Wiesław Jaśkiewicz.

Wyposażenie punktu poligraficznego:

- 1) Romajor – 2 sztuki, wydajność okoł. 5 tys. sztuk
- 2) Grafopres, 1 sztuka, wydajność około 4 tys. sztuk

^a *Nazwisko nieczytelne.*

¹ Por. Wiesław Stasielak, funkcjonariusz Wydziału III krakowskiej SB, w 1984 na stanowisku starszego inspektora tego wydziału.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

3) Kserograf – 1 sztuka, typ KS-4

4) Kserograf – 1 sztuka, typ KS-2

Punkt wyposażony jest także w szereg innych urządzeń związanych z poligrafią.
Zabezpieczenie zewnętrzne punktu oceniam jako dobre.

Uwaga:

Wszystkie osoby wym[ienione] w notatce zamieszkują na terenie m. Krakowa.

Kpt. Janusz Dziedzic²

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 145–146, oryginał, rkps (mikrofilm).

² Kpt. Janusz Dziedzic, funkcjonariusz krakowskiej SB; do 1979 r. w stopniu por., kierownik sekcji Wydziału IV SB; następnie starszy inspektor Wydziału III, 1982–1983 w stopniu kpt. kierownik sekcji Wydziału III.

Artykuły i dokumenty

Nr 70

1981 lipiec 25, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw niezależnych i funkcjonowaniu ich kolportażu złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 25 VII 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

1. Aktualnie z KOS współpracują **Jarzębski, Beilin^a, Baterowicz, Zimand^{b1}**. Ten ostatni zobowiązał się dostarczyć do KOS materiały (referaty) z sympozjum naukowego, jakie ma odbyć się w Warszawie na początku września br., a które w wyniku ingerencji cenzury nie zostaną oficjalnie opublikowane. W najbliższych dniach Zimand ma przyjechać do Krakowa i przywieźć ze sobą książkę pt. *Trzy prawdy* jego autorstwa. Książkę tą zamierza wydać poprzez wydawnictwo KOS.

2. Paweł **Witkowski** drukuje w CBA oraz na powielaczu, który niegdyś mieścił się w punkcie poligraficznym Prokopa przy ul. Krowoderskiej. W grę wchodzi trzy miejsca:

- stałe miejsce zamieszkania „Pabla”,
- mieszkanie jego dziewczyny, które mieści się gdzieś na Dietla, piętro wyżej nad internatem szkoły zawodowej,
- gdzieś na Woli Justowskiej – mieszkanie specjalnie wynajęte do składania wydruków z CBA.

3. Powielacz „Sygnału” jest zlokalizowany w mieszkaniu niejakiego Pawła Jonca, zamieszkałego w okolicach ul. Grzegórzeckiej, tel. 159-36.

4. Tomek **Schoen** wyjechał za granicę i przebywa obecnie w Paryżu. Z [e] sobą wiozł kilka pełnomocnictw MKZ „Małopolska” celem załatwienia środków poligraficznych.

5. Każda osoba udająca się za granicę wywodząca się z tzw. SKS otrzymuje od Sonika upoważnienie do załatwiania środków poligraficznych. W przypadku kon-

^a *Nazwisko słabo czytelne, być może chodzi o Beylina.*

^b *W oryginale Zimond.*

¹ Roman Zimand, pseud. Leopolda (1926–1992), historyk literatury i publicysta, pracownik IBL PAN, do 1957 członek PZPR, następnie współpracował z opozycją, z „Kulturą” paryską i pismami drugiego obiegu.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

troli na granicy mają mówić, że sprzęt przeznaczony jest dla „Solidarności”. Tym sposobem mają przemycić do kraju kilkanaście powielaczy offsetowych, które załatwił za granicą ojciec M[arcina] Prokopa².

6. Jednym z kanałów przerzutowych powielaczy do kraju jest teatr z Lublina, w którym zatrudniona jest Majewska³. Powielacze pakowane są wraz ze sprzętem teatralnym do kontenerów i przesyłane do kraju. Dotychczas tą drogą przekazano 6 szt. powielaczy offsetowych, które przeszły poza kontrolą celną, gdyż kontenery teatralne nie są w kraju sprawdzane.

7. T[omasz] **Mianowicz** wyjechał z kraju za granicę i przebywa obecnie w Wielkiej Brytanii. Ma tam załatwiać środki poligraficzne razem z K[azimierzem] Stephaniem. W rozmowie telefonicznej przeprowadzonej z J[ackiem] Rakowieckim twierdził też, że będzie się starał załatwić studia i stypendium w Anglii.

8. Z rozmowy z A[rturem] Wrońskim [wynika], że NOS załatwi w drukarni w Kielcach druk materiałów za sumę 2 mln. zł. W tej sprawie wyjechali tam A[rtur] Wroński i Jurkowski, którzy otrzymali pełnomocnictwa od J[ana] Rokity. Ponieważ suma przekracza możliwości finansowe NOS zwrócili się oni do pozostałych wydawnictw na terenie Krakowa o wspólne sfinansowanie tej inicjatywy. Papier i wszystkie środki poligraficzne dostarczyć ma tamtejsza drukarnia. Pozycja, która ewentualnie będzie drukowana jest nie uzgodniona.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 169–170, oryginał, mps (mikrofilm).

² Chodzi o Jana Prokopa, który jednak nie potwierdził tej informacji (relacja Jana Prokopa z sierpnia 2005 r.). Zdanie to dotyczy raczej przesłania dla KOS maszyny do pisania:

³ Elżbieta Majewska, współpracowała z krakowskim SKS, występowała w teatrach, uczyła się szkole przykrowej; założyła własny teatr, z którym podróżowała po świecie.

Artykuły i dokumenty

Nr 71

1981 lipiec 10, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw niezależnych i funkcjonowaniu ich kolportażu złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 10 VII 1981 r.^{a1}
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

1. KPN wydało broszurę pt. *Między młotem a kowadłem*. Jest to kilkunastostro- nicowe tłumaczenie amerykańskiego tekstu, w treści którego opisany jest fikcyjny przebieg posiedzenia Biura Politycznego KPZR. Broszura ta sygnowana jest przez tzw. Wydawnictwo Polskie². Drukował to na biało współpracownik **Bzdyla** o imie- niu „Tomek”. Informowałem wcześniej, że pracował jako tokarz i że ma mieszkać gdzieś w okolicy al. Pokoju. Obecnie uzyskałem od niego nr telefonu miejsca pracy (160-58, wewn. 158)³. Z jego wypowiedzi wynikało, że drukuje on już od dwóch lat dla KPN. Robi to u siebie w domu. W związku z powtórny aresztowaniem człon- ków KPN⁴: **Moczulskiego**, **Stańskiego**⁵ i **Szeremietiewa**⁶ krakowscy członkowie Kon- federacji zamierzają rozpocząć akcję protestacyjną (kolportaż ulotek, plakatów, afi- szy). Rozważana jest też możliwość podjęcia akcji głodówkowej. Co do planowanej ewentualnej głodówki protestacyjnej K[rzysztof] **Bzdyl** wypowiadał się, że będzie to uzależnione [od tego], czy znajdzie chętnych, czy też nie.

2. W związku ze zbliżającym się zjazdem partii⁷ w środowiskach osób związanych z tzw. opozycją demokratyczną oraz „Solidarnością” twierdzi się, że przygotowywa- na jest wielka prowokacja, że należy spodziewać się rewizji w mieszkaniach, a nawet wejść do MKZ-etów. Ma to być, jak twierdzą, „swoista próba zamachu stanu”.

^a Informacje o źródle oraz data słabo czytelne.

¹ Por. wyciąg z informacji operacyjnej tw. ps. „Monika” z 10 VII 1981 na temat planowanego przerw- tu wydawnictw KOS przez W. Ciułę [po 10 lipca 1981 r.] (AIPN Kr, 08/302, k. 11).

² Wydawnictwo Polskie, związane z KPN wydawnictwo drugiego obiegu, pierwotnie współpracujące z ROPCiO.

³ Chodzi tu o drukarza drugiego obiegu Tomasza Baranka. Wg Krzysztofa Bzdyla informację tę otrzy- mał jedynie Henryk Karkosza (relacja Krzysztofa Bzdyla z lipca 2005 r.).

⁴ Dzięki interwencji Kościoła i pod naciskiem działań Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania Leszek Moczulski i inni aresztowani działacze KPN otrzymali w czerwcu 1981 r. przepustki umożli- wiające opuszczenie więzienia, po kilku tygodniach pod naciskiem ZSRR zostali powtórnie aresztow- wani.

⁵ Tadeusz Stański (ur. 1949), z wykształcenia prawnik, działacz opozycji; pracownik Pax, 1978 zwolnio- ny z powodów politycznych; 1979 współzałożyciel i jeden z ważniejszych działaczy KPN; 1984 współ- założyciel PPN; 1982 skazany na 5 lat więzienia; w III RP działacz Ruchu dla Rzeczypospolitej.

⁶ Romuald Szeremietiew (ur. 1945), polityk, działacz opozycji w PRL, do 1978 członek Stowarzyszenia „Pax”; 1979–1985 działacz KPN, 1980–1984 więziony, 1985–1993 na czele PPN; 1992 wiceminister 1998–2000 minister obrony narodowej; 1993–1994 przewodniczący Ruchu dla Rzeczypospolitej.

⁷ Nadzwyczajny IX Zjazd PZPR odbył się 14–20 VII 1981 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

3. W mieszkaniu J[erzego] **Budynia**, zam. Kraków, Górka Narodowa 169, znajduje się punkt poligraficzny, w którym aktualnie są dwa sita dla sitodruku, podstawa, rolki, wałki oraz sporo matryc białkowych chińskich. Jest tam też złożone już wydawnictwo (broшуra) pt. *Traktat sowietologiczny Besancona*^{b8}.

4. **Jurkowski** wyprowadził się ze swojego mieszkania i wynajął inne. Mieszkanie poprzednie, jak twierdził, jest zbyt znane. W najbliższych dniach postaram się ustalić nowe miejsce zamieszkania.

5. W dniu jutrzejszym około godz. 17 ma odwiedzić H[enryka] Karkoszę kurier z Łodzi celem pobrania wydawnictw na kolportaż na tamtejszym terenie. Od Karkoszy ma iść na punkt wydawnictwa „Krzyż Nowohucki” i stamtąd też odebrać wydawnictwa. Z tego, co dotychczas ustaliłem, ma na imię „Tomek”, jest bardzo bliskim kolegą **Filipczaka**⁹ z „Pulsu”¹⁰ i członkiem redakcji pisma łódzkiego pt. „Solidarność z Gdańskiem”. **Rysopis kuriera z Łodzi**: postać tęga, wzrost około 180–185 cm, włosy długie blond, nosi brodę, najczęściej chodzi ubrany w dżinsy i koszulki typu polo, ostatnio był w kremowej. Nosi ze sobą torby turystyczne ręczne, koloru brązowego i czarnego. Na terenie N[owej] Huty ma mieć własnościowe mieszkanie.

6. W dniu jutrzejszym około godz. 12 ma być dokonywany przerzut wydawnictwa KOS. Teksty Dürrenmatta¹¹, złożone, około 2200 egz. Przerzutu ma dokonać na trasie Nowa Huta – Prądnik Biały niejaki Ciuła Wojciech, zam. Kraków, ul. Borsucza 42. Będzie prowadził samochód marki Fiat 125p koloru śliwkowego nr rej. KR D 9313, własność jednego z doc [entów] UJ.

Można to zrealizować poprzez funkcjonariuszy W[ydziału] R[uchu] D[rogowego] na zasadzie normalnej kontroli drogowej przy skrzyżowaniu 29 Listopada z Opolską. Sprawa ta będzie pilotowana przeze mnie. Wcześniej uprzedzę na telefon 135-44, podając hasło: „Dla Adama – sprawa aktualna”.

Sporządził:
Adam Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 141–142, oryginał, mps (mikrofilm).

^b W oryginalnym zapisie fonetycznym Bezansa.

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁸ Właśc. Alain Besancon (ur. 1932), francuski sowietolog, historyk myśli społ. i filozoficznej, politolog; prof. i dyr. w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Paryżu; badacz historii i kultury rosyjskiej XIX w. oraz systemu komunistycznego; jego prace tłumaczono i wydawano poza obiegiem cenzury w PRL. Chodzi tu o głośny *Krótki kurs sowietologii na użytek władz cywilnych, wojskowych i kościelnych* (1976, wyd. pol. poza cenzurą 1984, w tłumaczeniu U. Dąbmskiej-Prokop).

⁹ Tomasz Filipczak, członek redakcji pisma „Puls”, wychodzącego od października 1977 poza zasięgiem cenzury.

¹⁰ „Puls”, pismo literacko-polityczne, wydawane nieregularnie poza zasięgiem cenzury, w Warszawie 1977–1981, od 1982 w Londynie (tu też działało od 1981 wydawnictwo Puls Publications), od 1991 znów w Warszawie.

¹¹ Friedrich Dürrenmatt (1921–1990), szwajcarski dramaturg, prozaik, reżyser, teoretyk teatru, pisał w języku niemieckim, podejmując w utworach krytykę społeczeństwa 2. poł. XX w.; ukazując konflikt między jednostką a zbiorowością, odwołując się do kwestii sumienia; chodzi tu prawdopodobnie o książkę Friedricha Dürrenmatta *Upadek*, przeł. z oryginału S.A. Owsianko, wyd. 2, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 62.

Artykuły i dokumenty

Nr 72

1981 wrzesień 23, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o próbach nawiązania współpracy oficyn emigracyjnych z wydawnictwami niezależnymi w kraju przy okazji targów książki w RFN

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję, że z inicjatywy przebywającego we Francji figuranta tut [ejszego] Wydziału Wojciecha Sikory pracownicy Instytutu Literackiego¹ w Paryżu Stypułowski² i Giedroyc³ zamierzają zaprosić na Międzynarodowe Targi Książki do Frankfurtu po dwie osoby z Krakowskiej Oficyny Studentów „KOS” i Wydawnictwa ABC.

Z przeprowadzonych następnych ustaleń wynika, że na ww. targi zamierzają wyjechać: Henryk Karkosza z Krakowskiej Oficyny Studentów i J[an] Polkowski z Wydawnictwa ABC. Dwie następne osoby mają być dokooptowane ze współpracowników tych wydawnictw posiadających aktualne paszporty. W związku z możliwością wyjazdu w najbliższych dniach J[an] Polkowski planuje spotkać się z Peterem Rainą³, autorem m.in. *Życiorysu politycznego Władysława Gomułki* oraz I tomu *Biografii kardynała Wyszyńskiego* i uzyskać od niego fotografie wraz z autografami, które zamierza wykorzystać jako reklamę Wydawnictwa ABC twierdząc, iż jest on pisarzem współpracującym z tą oficyną.

Po potwierdzeniu powyższych danych i ustaleniu pełnego składu osób zaproszonych na Targi Książki do Frankfurtu Wydział III podejmie stosowne przedsięwzięcia zmierzające do zabezpieczenia operacyjnego ich wyjazdu.

Naczelnik Wydziału III^b
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 44, oryginał, mps (mikrofilm).

^a W oryginale Giedroić.

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^c Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Instytut Literacki, polskie wydawnictwo emigracyjne założone przez Jerzego Giedroycia w Rzymie w 1946, od 1947 działał w Maisons-Laffitte k. Paryża, jedna z najważniejszych instytucji polskiego życia kulturalnego na emigracji; kierowany do śmierci w 2000 r. przez Giedroycia z udziałem Z. i Z. Hertzów, G. Herlinga-Grudzińskiego, J. Czapskiego; wydawał serię książkową (od 1953) „Biblioteka Kultury” (ponad 500 tomów) oraz „Zeszyty Historyczne” (od 1962).

² Andrzej Stypułkowski (1929–1981), dyrektor emigracyjnego wydawnictwa w Londynie Polonia Book Fund., specjalizującego się w literaturze pięknej i książkach historycznych.

³ Peter Raina, autor książek historycznych i tomów dokumentów dotyczących opozycji PRL i historii Kościoła katolickiego w PRL.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 73

1981 wrzesień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Tomka” o funkcjonowaniu Wydawnictwa KOS i konflikcie w tej oficynie złożona kpt. Wiesławowi Hryniewiczowi

Źródło: TW ps. „Tomek”

Kraków, dnia 22 IX 1981 r.

Przyjął: W[iesław] Hryniewicz

Miejsce: MK „Zorza”

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Dnia: 21 IX 1981 r.

Informacja TW
(odtworzona z taśmy magnetofonowej)

W KOS-ie istnieją ludzie, którzy żądają dopuszczenia ich do władzy, a druga sprawa, to szczególne układy personalne, które tam w tej chwili powstały w związku z tym, że rozpadły się dwa małżeństwa: Rakowieckich i Karkoszów [a]. Dla Karkoszowej¹ i Rakowieckiego ta sprawa była dużym ciosem osobistym. W pewnym momencie Karkoszowa stwierdziła do Rakowieckiego „czy pójść do was i poinformować o wszystkich kontaktach, które ona zna i wie na temat działalności wydawnictw krakowskich”. Ona pewnie tego nie zrobi, natomiast ona mogłaby to zrobić, gdyby znalazła albo przyjaciela, albo kogoś, kto miałby w ręce trochę brudów dotyczących Karkoszy, Rakowieckiej, coś w tym guście. Bo nie ma w tej chwili takiej rzeczy, w którą by ona nie uwierzyła. Jest to bardzo delikatna gra. Ona wie dokładnie wszystko, nie ma lokalu, nie ma offsetu, o którym by ona nie wiedziała.

[b]

Z Rakowieckim nie radzę rozmawiać, a raczej trzymać go z dala od tej historii, bo on bez względu na wszystkie układy personalne nie postawi [się] przeciwko firmie. Natomiast Elka to prosta dziewczyna, trzeba delikatnie podejść do sprawy.

Co oni teraz robią?

– Wydawnictwo ma pion i poziomy. Zatrudnionych jest kilkadziesiąt osób, wypłaca miesięcznie pensje dla pracowników [w] wysokości 140 tys. zł. Są to właściwie pensje, które bierze niemal wyłącznie pomoc techniczna, dlatego że offsety płaci się oddzielnie, bo to jest ryczałt od wydruków, a nie pensja dla drukarzy, którzy robią na państwowych offsetach (maszynach).

Co Polkowski na to wszystko?

– On nie całkiem o tym wie, on nie dotknie się tej sprawy z zewnątrz, on ma głowę na karku i wie, że nie wolno mu wchodzić w układy personalne. On nie zna dru-

^a Fragment nieczytelny.

^b Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.

¹ Chodzi o Elżbietę Karkoszę, pierwszą żonę Henryka Karkoszy, księgarza, współpracownika SKS i KOS.

Artykuły i dokumenty

karzy, odchodząc z firmy miał konkretny układ na jeden konkretny offset, w tej chwili złapał drugi².

Gdzie on to ma?

– To są państwowe offsety, przypuszczam, że jeden w PAN-ie, a drugi podejrzewam na 90 proc. w drukarni związkowej, w tej na Zakopiance. Tam są pionys i poziomys. Pionys są trzy: biało, sito, offset.^c

Kierownictwo jest trzyosobowe: Karkosza, Rakowiecka i młody [d], którego w tej chwili nie ma w kraju – jest za bardzo silnym scentralizowaniem władzy i za zorganizowaniem wydawnictwa w poziomach, tzn. poziomem jest przygotowanie, druk, składowanie, falcowanie³, kolportaż, transport. Przy takiej strukturze musi ulec scentralizowaniu organizm. Przy zorganizowaniu w poziomie są oni bez przerwy zależni od wcześniejszego lub późniejszego szczebelka. Jeżeliby się chcieli w pionie odłączyć, to nie mieliby pracowni chemicznej, samochodu.

W tej chwili jest tam tak, że za zaopatrzenie praktycznie odpowiada Marek Łoś⁴, za transport kierowca, o którym nic nie wiem, a nazywa się Ciuła^e. Wiem, że jest filia wydawnictwa (KOS?) w Zakopanem, że jest firma, która [f] w Mielcu, otwierane są w tej chwili agendy „Kosów”: Kielce, w Inowrocławiu. W Kielcach będzie kierował agendą Michał Płocki^g – były pracownik Jagiellonki, trochę „szajbus”, który był w tej chwili długo w Szwecji. W Kielcach pracuje na etacie jako obsługa biblioteki zakładowej, wydawnictwa niezależne, Kielce, Inowrocław są filiami samodzielnymi finansowo.

Co oni robią w tej chwili?

Za sito odpowiada Tarnogórski^h.

To są wszystko ludzie, którzy nie pracują gdzie indziej, pracują tylko w związkach.

W tej chwili te 140 tys. to są pieniądze dla ludzi, których jedynym zawodem jest praca w tej firmie.

Na białoⁱ idą najgorsze książki **Barańczaka**⁵, dwa eseje **Kisielewskiego** – jeden z „pierwszej”, drugi z „drugiej republiki”⁶.

Na sicie – druk tomu opowiadań **Strąkowski** i tomu opowiadań **Szarugi z Warszawy**. Oba mają być przeznaczone na sito.

^c Tak w oryginale.

^d Wyrazy nieczytelne.

^e W oryginale błędnie Ciupa.

^f Wyraz nieczytelny.

^g W oryginale błędnie Płocki.

^h Tak w oryginale.

ⁱ Tak w oryginale.

^j W oryginale Waleńczaka.

^k Tak w oryginale.

² Zdaniem związanego z Wydawnictwem ABC W. Wiśniewskiego informacje TW były błędne. Gdy J. Polkowski odchodził z Wydawnictwa „kos”, Wojciech Wiśniewski pracował już u niego i miał kilka tzw. dojsć, czyli kontaktów z kilkoma drukarzami, którzy korzystali z państwowych offsetów.

³ Tu: składanie zadrukowanych arkuszy papieru w format książki.

⁴ Marek Łoś, student UJ, działacz i członek Zarządu NZS UJ 1980–1981.

⁵ S. Barańczak, *Książki najgorsze (1975–1980)*, Kraków 1981 [właśc. 1982], Wydawnictwo „kos”, s. 166

⁶ Chodzi o pismo niezależne „Res Publika”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Na offsetach: Aleksander [1] – eseje rosyjskie: [1] – tom opowiadań specjalnie nadstawiany dla kraju, Konstanty Jeleński – dwutomowa książka esejów z grafikami Lebensteina^m, przesłana specjalnie, opracowana w kraju przez prof. **Korczewskiego**⁷ z KUL-u; **Karpiński** – książka *Rosja w myśli polskiej* – programy polityczne stronnictw konserwatywnych w Polsce po roku [1] 864⁸. **Jaroszewskiego**, pod red., książka: wybór esejów – Romana Śmanca. To są książki w robocie offsetowej. Jest przygotowywany album grafika Linkego⁹ (wybitnego grafika obecnie nieżyjącego).

ABC – tom Kornhausera¹⁰ *Obecność mitów* – wyszły obecnie na dniach. Jest przygotowywany *Kardynał Wyszyński* – Petera Rainy¹¹. Jest przygotowywany czwarty zeszyt *Archipelagu ludzi wolnych*¹² – antologii wydawnictw radzieckiego samizdatu¹³, wyszedł dawno.

Kto jest obrotniejszy – Karkosza czy Polkowski?

Karkosza miał teraz dużą przerwę, małe rzeczy wychodzi to [n] w tej chwili ma bardzo dużo na maszynach.

Polkowski zebrał sobie taką radę programową – wybitne osobistości. Wiem, że komitet wydawniczy tworzy: Polkowski, Sulikowski i chyba Nyczek. Radę programową tworzy Błoński. Nie pamiętam reszty¹⁴.

¹ Nazwisko nieczytelne.

¹ Nazwisko nieczytelne.

^m W oryginalne Levensteina.

ⁿ Fragment zniszczony.

⁷ Prawdopodobnie przekręcone nazwisko Piotra Kłoczowskiego (ur. 1949), historyka sztuki i edytora. Por. Jerzy Giedroyc. Konstanty A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, wybór, oprac. i wstęp W. Karpiński, Warszawa 1995, s. 431–432, list K. Jeleńskiego do J. Giedroycia, Paryż, 16 I 1980 r.; *ibidem*, s. 440–441, list K. Jeleńskiego do J. Giedroycia, Paryż, 15 XI 1981 r. *Zbiegi okoliczności* K. Jeleńskiego ukazały się w opracowaniu P. Kłoczowskiego w drugim obiegu z reprodukcją litografii Jana Levensteina na okładce: K. A. Jeleński, *Zbiegi okoliczności (o przeczytanych i przeżytych przez 30 lat)*, wybór i red. Piotr Kłoczowski, t. 1–2, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”.

⁸ Mowa o książce: W. Karpiński, *Słowiński spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”, s. 200.

⁹ Bronisław Wojciech Linke (1906–1962), malarz i rysownik; do wyrażania egzystencjalnych i społecznych treści stosował formy surrealistyczne, m. in.: *Morze krwi* (1952); *Autobus* (1961). Chodzi tu prawdopodobnie o ilustracje Linkego do książki: A. Rozenfeld, *Próba reanimacji*, Kraków 1981, wyd. ABC, s. 68.

¹⁰ Prawdopodobnie chodzi o książkę Juliana Kornhausera *Każdego następnego dnia*, Kraków 1981, Wydawnictwo ABC, s. 91.

¹¹ Peter Raina, *Kardynał Wyszyński*, Kraków 1981, Wydawnictwo ABC, s. 578 (przedruk z: *Oficyna Poetów i Malarzy*, Londyn 1979).

¹² Tytuł podany błędnie. Chodzi tu o publikację seryjną „Archipelag Wolnej Myśli”. Z informacji W. Wiśniewskiego wynika, iż w ramach Wydawnictwa ABC wydał on dwa zeszyty: 2 i 3 o objętości 48 i 52 stron. Zeszyt 2 (sygnowany jeszcze jako Wydawnictwo „kos”) zawierał artykuły Nadzieży Mandelsztam *Ja*, Arkadija Bielnikowa *Kraj niewolników, kraj panów...* i Władimira Osipowa *Trzy postawy wobec ojczyzny*, natomiast zeszyt 3 (sygnowany już jako Wydawnictwo ABC) zawierał teksty Grigija Pomeranca *Człowiek znikąd* i Edwarda Kuźniecowa *Z dziennika więziennego (Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej...*, poz. 2601, 3698).

¹³ Prawdopodobnie nie spisano fragmentu doniesienia. Zapewne chodziło tu o trzeci zeszyt „Archipelagu Wolnej Myśli”. Był to tomik Juliana Kornhausera *Każdego następnego dnia*.

¹⁴ Zdaniem związanego z Wydawnictwem ABC W. Wiśniewskiego, tzw. Rada Programowa Wydawnictwa ABC, w skład której wchodziły osoby o znanych nazwiskach, była ciałem fikcyjnym. Jej zadaniem było tworzenie parasola ochronnego nad osobami prowadzącymi działalność wydawniczą.

Artykuły i dokumenty

Natomiast Karkosza ma teraz napięte plany, ma dużo rzeczy na składzie, w przygotowaniu, falcowanie, zszywanie.

To trudno powiedzieć.

Styl Karkoszy jest taki, że lubi za jednym zamachem wypuszczać dwa, trzy tytuły równocześnie na rynek i robić dłuższe przerwy. Natomiast Polkowski wypuszcza równomiernie po jednym tytule i jego regularna praca jest łatwiejsza do inwigilacji.

Konkrety są takie, że z Sekcji Informacji jadą trzy osoby na zjazd¹⁵, nie licząc Kaczmarka. Jedzie: Maleszka, Dziewońska i [°]. Po pierwszych trzech czy czterech dniach ma być złożony numer w Gdańsku, przygotowany do druku. Z tym numerem wróci Dziewońska, a wyjedzie Zubińska do Gdańska.

Prawdopodobnie ta ekipa będzie składała następny numer zaraz po zakończeniu zjazdu.

Za zgodność:
kpt. Wiesław Hryniewicz^P

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 158–161, oryginał, mps (mikrofilm).

^o *Nazwisko nieczytelne.*

^P *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

¹⁵ Chodzi o I Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, który obradował w dwóch turach: 5–10 IX 1981 r. oraz 26 IX – 7 X 1981 r.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 74

1980 wrzesień 22, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o działalności wydawnictw drugiego obiegu i ich kontaktach z wydawnictwami emigracyjnymi przekazana st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 22 IX 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

KOS aktualnie posiada dwa kontakty, które są poza wydawnictwem, niemniej jednak może on w każdej chwili z nich korzystać. Główny kontakt jest na paryską „Kulturę”¹, odbywa się on poprzez ludzi z kręgu „Res-Publiki”² tzn. **Kłoczowskiego**³ i **Karpińskiego**⁴. Ten ostatni utrzymuje bardzo bliskie kontakty z **Giedroyciem**. Uzgadnia on z nim na bieżąco wszystkie przedruki dokonywane przez KOS z paryskiej „Kultury”. W trakcie ostatniego spotkania Giedroyc zażyczył sobie od KOS 3 proc. obrotu. Taki sam procent mają płacić pozostałe wydawnictwa w kraju, które dokonują przedruków z „Kultury”. Zebrany w ten sposób fundusz ma być wykorzystany do wydawania w kraju edycji dwumiesięcznika „Kultury” paryskiej. Poza tym utrzymywane są stałe kontakty z autorami „Kultury”, między innymi **Jeleńskim**⁵. Utrzymują je wspomniane wyżej osoby oraz ojciec M[arcina] Prokopa. Ten ostatni widział się osobiście w maju z Hollivem i Giedroyciem. Z „Kultury” otrzymują oni na bieżąco wydawnictwo – po 3–4 egz. Główne ich spotkanie planowane jest na miesiąc październik w czasie targów książki we Frankfurcie. Z Krakowa wyjechać tam

^a *Woryginalne* Jelińskim.

¹ „Kultura” paryska, miesięcznik polityczno-kulturalny (1947–2000), założony 1947 w Rzymie, od nr. 2. (1947) wydawany w Maisons-Laffitte k. Paryża, związany z Instytutem Literackim założonym w 1946 r. Rzymie przez Jerzego Giedroycia; redagowana do śmierci przez J. Giedroycia, przy udziale m.in. J. Czapskiego, G. Herlinga-Grudzińskiego, Z. i Z. Hertzów i in., skupiała jako współpracowników wielu wybitnych pisarzy i publicystów; „Kultura” oraz Instytut Literacki z serią wydawniczą „Biblioteka Kultury” (od 1953, ponad 500 tomów) były jednym z najważniejszych ośrodków emigracyjnej myśli politycznej, usiłując oddziaływać na inteligencję polską w PRL oraz popularyzować idee współpracy Polaków z innymi zniewolonymi przez ZSRR narodami Europy Wschodniej; pismo istniało do śmierci Jerzego Giedroycia (2000).

² „Res Publika”, pismo drugiego obiegu 1979–1981, redagowane przez M. Króla, W. Karpińskiego, B. Toruńczyk, nawiązywało do idei liberalizmu i konserwatyzmu; w 1987 M. Król otrzymał zgodę władz na oficjalne wydawanie pisma.

³ Chodzi o Pawła Kłoczowskiego.

⁴ Chodzi o Wojciecha Karpińskiego (ur. 1943), eseistę, publicystę, związanego z PPN, członka redakcji „Res Publiki”; od 1982 na emigracji we Francji; członek redakcji „Zeszytów Literackich”.

⁵ Chodzi o Konstantego Aleksandra Jeleńskiego (1922–1987), pisarza, eseistę, krytyka sztuki, tłumacza, od 1939 na emigracji; służył w PSZ na Zachodzie w czasie II wojny światowej; współpracownik „Kultury” paryskiej.

Artykuły i dokumenty

mają **Kadenacy**⁶ i **Karkosza**, ewentualnie **Sonik**. Jeżeli to nie wyjdzie, to zostanie wysłany młody **Prokop**, który w tej chwili przebywa na Zachodzie [a].

Piotr i Paweł **Kłoczowscy** utrzymują ponadto kontakty związane z ośrodkami angielskimi, skupionymi wokół **Kołakowskiego**.

Ostatnio w imieniu KOS występował Ryszard **Terlecki**, który w Paryżu rozmawiał z Giedroyciem. Był też w Londynie, gdzie nawiązał kontakt z wydawnictwem „**Kontra**”, reprezentowanym przez **Szechtera**⁷ (brata A[dama] **Michnika**⁸), **Ninę Karsow**⁹ i **Józefa Mackiewicza**¹⁰. Z wydawnictwem „**Kontra**”¹¹ od dłuższego czasu kontakt utrzymują „**Spotkania**” lubelskie¹².

Nie ma bezpośredniego kontaktu na pismo i redakcję „**Aneksu**”¹³.

Próby nawiązania kontaktu ze **Smolarem**¹⁴ i **Święcickim**¹⁵ podjęli się członkowie NZS: **Modelski** i **Mietkowski**. Ten ostatni od dwóch miesięcy pracuje w „**Kulturze**” paryskiej. Z Instytutem Narodowym im. Sikorskiego w Londynie¹⁶ ma kontakt **Kadenacy**. Ostatnio był przez kogoś stamtąd odwiedzany.

^a *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

⁶ Tadeusz Kadenacy, red. wydawnictw drugiego obiegu, publicysta; wnuk siostry J. Piłsudskiego – Zofii Piłsudskiej-Kadenacowej; członek Rady Wydawniczej Wydawnictwa KOS; w październiku 1981 wyjechał na Zachód. W Paryżu, następnie Londynie współpracował kolejno z pismem „Puls”, Wydawnictwem „Polonia”, „Spotkaniami”, red. wydawanego w Londynie niepodległościowego pisma „Libertas”; od 1983 r. przedstawiciel na Zachodzie Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”; 1991 wrócił do kraju.

⁷ Szymon Szechter (1920–1983), pisarz, niewidomy, w 1966 aresztowany i postawiony przed sądem za prowadzenie prywatnego dziennika, z braku dowodów zwolniony; w 1968 r. zmuszony do emigracji do Wielkiej Brytanii; 1970 założył z Niną Karsow wydawnictwo Kontra; autor opowiadań o okupacji sowieckiej na kresach szkiców autobiograficznych i powieści o związkach polsko-żydowskich.

⁸ Niecisła informacja, Szymon Szechter był bratem ojca Adama Michnika – Ożjasza Szechtera.

⁹ Nina Karsow (ur. 1940), filolog, wydawca, w 1966 r. aresztowana jak sekretarka i współpracownica Szymona Szechtera i w 1967 r. skazana na 3 lata więzienia za „przechowywanie materiałów do publikacji zagranicznych”, m.in. za prowadzenie osobistego dziennika (w rzeczywistości dziennika Sz. Szechtera), krytycznego wobec rzeczywistości PRL; ogłoszona przez Amnesty International więźniem sumienia 1968 r.; po zwolnieniu w sierpniu 1968 r. emigrowała, założyła wydawnictwo „Kontra” w Wielkiej Brytanii.

¹⁰ Józef Mackiewicz (1902–1985), pisarz i publicysta, 1935–1939 publicysta konserwatywnego „Słowa” wileńskiego; w czasie II wojny współpracował z wydawanymi przez władze litewskie i niemieckie gazetami; świadek odkrycia przez Niemców zbrodni katyńskiej; od 1945 na emigracji w Londynie, następnie w Monachium; autor wielu powieści; w swej twórczości prezentował zdecydowany antykomunizm.

¹¹ Wydawnictwo „Kontra” założone w Londynie przez Ninę Karsow specjalizowało się w wydawaniu książek J. Mackiewicza.

¹² R. Terlecki podczas podróży do Londynu i Paryża z Z. Solakiem i J. Drausem rozmawiał z przedstawicielami wydawnictw emigracyjnych w sprawie współpracy z krakowskim drugim obiegiem. Jednym z rezultatów tego wyjazdu była próba wydania książki S. Korbońskiego *Pod rządami Kremła*, opublikowanej przez Instytut Literacki, która ukazała się w Polsce dopiero w połowie lat osiemdziesiątych.

¹³ „Aneks”, kwartalnik założony przez emigrantów, którzy opuścili Polskę po marcu 1968; wyd. najpierw w Szwecji, następnie w Londynie 1973–1990, pod red. A. Smolara; stał się forum dyskusji programowych środowisk lewicowych i b. rewizjonistów, wspierających opozycję demokratyczną, m.in. KOR; pismo skupiało się na problematyce Europy Wsch. i analizie systemu komunistycznego; od 1975 działało Wydawnictwo „Aneks”.

¹⁴ Chodzi prawdopodobnie o Aleksandra Smolara, red. nac. emigracyjnego kwartalnika „Aneks”.

¹⁵ Chodzi Jakuba Święcickiego, emigranta mieszkającego w Szwecji.

¹⁶ Instytut Narodowy im. Sikorskiego w Londynie, właśc. Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, polska placówka naukowa na emigracji, założona 1964 z połączenia Polskiego

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

ABC¹⁷ posiada kontakt z „Kulturą” paryską. Ostatnio poprzez **Sulikowskiego**¹⁸ podjęli kampanię reklamową na Zachodzie w celu rozpropagowania wydawnictw i rozszerzenia dotacji. Planuje się w najbliższych dniach część nakładu wysłać za granicę i tam prowadzić ich sprzedaż.

[^a]

Sprawa, którą można też wykorzystać, to fakt załatwienia przez Rakowieckiego i Klincewicza¹⁹ dwóch gilotynek (20 tys. zł szt.) dla KOS. W tym przypadku jest to przestępstwo, gdyż zakupili je w jednej z fabryk na terenie Radomia, posługując się zamówieniem i upoważnieniami KKK [NZS]²⁰. Z kolei mają być odsprzedane dla KOS. Transakcja ta ma być realizowana w najbliższych dniach. Taka praktyka jest obecnie często stosowana przez członków NZS. Dokonują zakupu różnych artykułów dla organizacji społecznych, następnie odsprzedają nielegalnym grupom.

W Warszawie przy NZS powstało prywatne wydawnictwo członków KKK pod nazwą [^b], które wydaje pozycje obliczone wyłącznie na czerpanie korzyści majątkowych dla osób z tym związanych. Jednym słowem tym procederem dorabiają sobie członkowie KKK.

– W KKK w Poligrafii pracuje **J[anusz] Pierzchała**. Tam jest ich więcej. Wiem, że jest **Szczur**²¹, **Sadowski**²², siostra **Sadowskiego**²³. Ostatnio zwrócili się oni do KOS

Ośrodka Naukowego (założonego 1939) i Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego (założonego 1945); gromadzi i opracowuje materiały dotyczące najnowszej historii Polski (głównie II wojny światowej oraz władz RP na uchodźstwie); prowadzi archiwum, muzeum, bibliotekę i ośrodek badań naukowych.

^b *Nazwa nieczytelna.*

¹⁷ Wydawnictwo ABC powstało w Krakowie wiosną 1981, po rozłamie w Wydawnictwie KOS, jego twórcą i kierownikiem był Jan Polkowski; działało do wprowadzenia stanu wojennego, korzystając z maszyn poligraficznych w zakładach pracy, wydając ok. 30 tytułów książek; w skład Rady Redakcyjnej wchodził: Jan Błoński, Kornel Filipowicz, Henryk Markiewicz; w Zespole Redakcyjnym znaleźli się: Tadeusz Nyczek, Jan Polkowski, Andrzej Sulikowski. Według informacji W. Wiśniewskiego w skład Wydawnictwa ABC wchodziły dwa niezależne piony wydawnicze (tj. struktury zajmujące się całym procesem wydawniczym, od przygotowania maszynopisu do składu aż po dostarczenie gotowej książki do kolportażu), jeden zorganizowany i kierowany przez W. Wiśniewskiego i drugi prowadzony przez Krzysztofa Budziakowskiego. Zdaniem W. Wiśniewskiego na podstawie przejranych dokumentów wszystko wskazuje na to, że przestrzeganie zasad konspiracyjnych w Wydawnictwie ABC (jak np. pełna dyskrecja we wszelkich kontaktach) sprawiło, iż wiedza SB o (przynajmniej niektórych) osobach prowadzących w nim działalność wydawniczą i związanych z nią miejscach była nieznaczną. Wskazuje na to również fakt, że ani jedna ani druga z osób prowadzących oddzielne piony wydawnicze nie została umieszczona na listach osób przeznaczonych do internowania, co umożliwiało im kontynuowanie działalności po 13 XII 1981 r. Internowany został jedynie szef wydawnictwa Jan Polkowski.

¹⁸ Andrzej Sulikowski, filolog, działacz opozycji, członek zespołu redakcyjnego krakowskiego Wydawnictwa ABC; obecnie prof. polonistyki na Uniwersytecie Szczecińskim.

¹⁹ Teodor Klincewicz (ur. 1955), student Politechniki Warszawskiej działacz studencki NZS, związany z KOR; w stanie wojennym m.in. organizator specjalnych grup młodzieży zajmujących się akcjami ulotowymi; zginął w wypadku samochodowym jadąc na II zjazd „Solidarności”.

²⁰ Krajowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów – struktura kierująca na szczeblu krajowym działalnością NZS.

²¹ Marek Szczur, student filozofii UJ, działacz krakowskiego NZS, m.in. współtworzył Niezależną Oficynę Studentów, p.o. przewodniczący sekcji informacji NZS UJ.

²² Prawdopodobnie Lech Sadowski, działacz NZS UJ.

²³ Prawdopodobnie Krystyna Sadowska, studentka historii UJ, siostra Lecha Sadowskiego, działaczka NZS UJ.

Artykuły i dokumenty

i ABC proponując im wykorzystanie sprzętu KRH do celów wydawniczych. Nie widzę szans dogadania się, gdyż jest tam **Pierzchała**, który chciałby, aby było wszystko anty: antysowieckie, antysocjalistyczne itp. Sami też podjęli druk kilku broszur. W tej chwili wydrukowali *13 dni nadziei*²⁴. Chcą wydrukować historię Pobóg-Malinowskiego²⁵ oraz broszurę na temat przeliczenia rubla transferowego²⁶ (farsa na temat stosunków handlowych ZSRR z krajami socjalistycznymi). Katyń²⁷ i Zdziechowskiego pt. *Wpływy rosyjskie na duszę polską*²⁸.

– **Wildstein** dostał stypendium, jedno, a potem drugie. Aktualnie jeździ po Francji, RFN, Anglii i Szwecji i robi odczyty.

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 149–151, oryginał, mps (mikrofilm).

²⁴ Prawdopodobnie mowa o książce Sandora Kopácsiego *13 dni nadziei. Węgry 1956*, która miała w tym czasie kilka edycji.

²⁵ Chodzi o książkę: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1–3, I. wyd. Londyn 1953–1960. Prawdopodobnie książka nie ukazała się w krakowskim drugim obiegu w 1981 r. (W. Frazik, *Bibliografie druków zwartych wydanych w Krakowie poza zasięgiem cenzury w Krakowie w latach 1878–1990* [w:] *Wydawnictwa podziemne w powojennym Krakowie. Materiały sesji naukowej odbytej 26 czerwca 1992 roku*, Kraków 1993 (*Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, wstęp i oprac. J. Brzeski, A. Roliński, Kraków 2001).

²⁶ Rubel transferowy, umowna waluta przeliczeniowa w obrotach handlowych krajów bloku sowieckiego, należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Tu chodzi prawdopodobnie o broszurę Mariana Rajskiego *Tabu, czyli ile dolarów placimy za wyeksportowany rubel*, która miała w tym czasie kilka wydań.

²⁷ Prawdopodobnie mowa o przedruku książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* [oprac. Z. Stahl i J. Mackiewicz], z przedmową W. Andersa, która miała wiele edycji w krajowym drugim obiegu.

²⁸ Chodzi o przedruk książki Mariana Zdziechowskiego *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, Kraków 1920. Prawdopodobnie książka nie ukazała się w krakowskim drugim obiegu w 1981 r. (W. Frazik, „*Bibliografie druków zwartych; Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej...*).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 75

1981 wrzesień 25, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o przygotowaniach operacyjnych SB do wyjazdu reprezentantów wydawnictw niezależnych z Małopolski na targi książki w Kolonii

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „KOS” informuję, że prawie wszyscy figuranci tut[ejszego] wydziału wyjeżdżają na paszporty turystyczne do Anglii, Szwecji, Francji, RFN.

Przed wyjazdem są oni wyposażeni w pełnomocnictwo i upoważnienie ZR Małopolska do załatwiania spraw związanych z przerzutem do kraju środków poligraficznych. Dokumenty te wystawia im członek MKZ Małopolska B[ogusław] **Sonik**. Z uzyskanych danych źródłowych w tej sprawie wynika, że obecna sytuacja w kraju jest uważana przez nich jako przejściowa i w najbliższym czasie może ulec zmianie. Dlatego też wykorzystując aktualny bałagan w kraju chcą wyposażyć nielegalnie działające wydawnictwa w sprzęt i środki poligraficzne o dużej wydajności. Wystawione pełnomocnictwa i upoważnienia mają zapobiec kwestionowaniu tych środków w czasie przewożenia ich przez granicę i ewentualnej odpowiedzialności karnej z tego tytułu. Dotychczas wszystkie złożone wnioski o wyjazd figurantów za granicę załatwiano pozytywnie. Prosimy jednak o generalne zajęcie stanowiska odnośnie ich wyjazdów. Czy mamy traktować decyzje paszportowe wybiórczo, czy też ustosunkowywać się indywidualnie do każdego wyjazdu figuranta.

Dniu 26 VII 1981 r. od TW ps. „**Monika**” uzyskano informację, z której wynikało, że jeden z teatrów z Lublina mający przebywać na *tournée* w najbliższym czasie w Monako w drodze powrotnej do kraju będzie przewoził powielacz offsetowy zakupiony za granicą z przeznaczeniem dla Krakowskiej Oficyny Studentów. Powielacz ten ma być przemycony w jednym z kontenerów ze sprzętem teatralnym, które w zasadzie nie są otwierane i kontrolowane przez U[rząd] C[elny] w kraju. Tą drogą miano przemyścić wcześniej do Polski 6 szt. powielaczy. O powyższym poinformowaliśmy szyfrogramem z dnia 25 VII [19]81 Wydział III w Lublinie.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 42–43, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 76

1981 wrzesień 30, Kraków – Informacja operacyjna TW „Monika” o planach i działaniach krakowskich wydawnictw drugiego obiegu i sytuacji w NZS złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 30 IX 1981 r.^a
Tajne specjalnego znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana ze słów TW)

Ostatnio NOS została zaatakowana przez Komisję Rewizyjną NZS UJ (**Dawidowicz**¹, **Sotwin**) za dewastację mienia NZS, a zwłaszcza maszyn poligraficznych, oraz nadużycia finansowe. Sprawa ta może przyczynić się do rozwiązania tego wydawnictwa.

A. Duda-Ogiński² wyjechał wraz z żoną do Włoch i prawdopodobnie tam zostanie na stałe. Przyczyniły się do tego też ataki, jakie skierowała w stosunku do jego osoby KKRew. Jego żona miała otrzymać we Włoszech dość poważny spadek.

W dniu 7 października br. NZS organizuje wiec studentów, który *de facto* ma być połączony z rozwiązaniem Konwentu Zarządu Uczelnianego.

Prawicowcy odłam w tej organizacji dąży do rozwiązania zarządu i powołania nowych władz, a także struktur organizacyjnych.

A[rtur] Wroński zaproponował, aby jedno z pomieszczeń NZS przy ul. Gołębiej przeznaczyć dla „pacyfistów”, których zamierza przyłączyć do tego zrzeszenia. W najbliższych dniach zamierzają wywiesić obok szyldu NZS szyld „Wydawnictwa Pacyfistycznego”.

W ostatnich dniach powrócił z Zachodu B[ogdan] **Klich**³. W czasie pobytu we Francji rozmawiał z Giedroyciem, który rozpytywał go o Ciesielczyka. Podobnie w jego sprawie rozpytywany był R[yszard] Terlecki.

^a Data słabo czytelna.

¹ Krzysztof Dawidowicz (ur. 1955), filolog, poeta, działacz krakowskiego SKS i NZS, red. „Sygnału”, współzałożyciel NZS i członek zarządu NZS UJ; w stanie wojennym internowany, działacz struktur podziemnych NZS; sekretarz redakcji „Czasu Krakowskiego” 1990–1997 i „Tygodnika AWS” 1998–2001; archiwista w krakowskim oddziale IPN.

² A. Duda-Ogiński, student UJ, działacz i członek Zarządu NZS UJ 1980–1981.

³ Bogdan Klich (ur. 1960), lekarz medycyny, historyk sztuki, działacz opozycji; założyciel NZS w Akademii Medycznej w Krakowie 1980 i przewodniczący KU NZS AM, członek KKK NZS 1981; współorganizator akcji protestacyjnej w AM i PSK 13–16 XII 1981 r.; internowany w Załężu, następnie aresztowany z kolegami z celi za śpiewanie pieśni w marcu 1982 r., ostatecznie uniewinniony w październiku 1982; działał w strukturach podziemnych, współzałożyciel Komitetu Obrony Praworządności 1985 i Ruchu WiP 1985, red. i wydawca pism drugiego obiegu: „Tumult”, „Wolność i Pokój”; w III RP prezes i założyciel Fundacji Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji (od 1993 r.), zało-

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Z wypowiedzi Giedroycia miało wynikać, że Ciesielczyk zgłosił się do sekcji polskiej RWE, proponując współpracę. Dział personalny RWE miał się zwrócić o charakterystykę Ciesielczyka m.in. do „Kultury”, z którą Ciesielczyk współpracuje już od dłuższego czasu.

[^b]

Na targi książki niezależnej do Frankfurtu z Krakowa ma wyjechać: **Sulikowski, Kadenacy i Karkosza**. W przypadku gdyby jutro **Kadenacy** nie uzyskał paszportu, w jego miejsce pojedzie B[ogusław] **Sonik**.

W dniu wczorajszym u H[enryka] Karkoszy był **Lonc** Roman, P[aweł] Kłoczowski i jakiś facet z lubelskich „Spotkań”. N.N. facet powiedział, że ambasador RFN w Polsce zamierza spotkać się we Frankfurcie lub Berlinie Zachodnim z H[enrykiem] **Karkoszą**. Ten ostatni twierdzi, że chodzi chyba o przerzut dużych ilości materiałów poligraficznych do Polski załatwionych przez **Prokopa**. Spotkanie to ma zaaranżować N.N., facet z Lublina, który również wyjeżdża do Frankfurtu.

Z tego, co mi wiadomo, to **Karkosza** jest umówiony przez **Kłoczowskiego** z Giedroyciem na dzień 16 X 1981 r. we Frankfurcie.

Lasota⁴ poinformował **Lembasa**⁵ o tym, że w stosunku do niego są jakieś pretensje finansowe, które ma mieć Rokita. **Lembas** stwierdził, że niech tylko spróbują, to wykorzysta materiały na Rokitę.

Za zgodność:
Adam Wolnicki^c

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 152–153, oryginał, mps (mikrofilm).

źyciel i dyrektor Międzynarodowego Centrum Studiów Strategicznych (od 1997 r.), wiceminister obrony narodowej 1999–2000; poseł na Sejm RP z listy Platformy Obywatelskiej (od 2001 r.); eurodeputowany w Parlamencie Europejskim.

^b *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^c *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Marek Lasota, działacz krakowskiego NZS UJ 1980–1981, członek zarządu NZS UJ; w stanie wojennym uczestnik jego podziemnych struktur; po 1989 r. działacz samorządowy w Krakowie, poseł na Sejm RP, pracownik BEP IPN w Krakowie.

⁵ Marcin Lembas, działacz NZS UJ 1980–1981.

Artykuły i dokumenty

Nr 77

1981 październik 6, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie o planach wwiezienia do Polski wydawnictw z targów książki we Frankfurcie n. Menem sporządzony na podstawie informacji operacyjnych od TW TW „Moniki” i „Marco”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu o sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „**Kolarz**” informuję:

Z informacji operacyjnych uzyskanych od TW [TW] ps. „**Monika**”, „**Marco**” wynika, że figurant niniejszej sprawy M[arcin] **Prokop** w dalszym ciągu przebywał we Francji i Szwecji, gdzie spotkał się z **Modelskim** i **Wojtasik**¹.

W dniu 15 X 1981 r. we Frankfurcie n. Menem odbędą się Międzynarodowe Targi Książki, w których M[arcin] **Prokop** wspólnie z **Modelskim** [zamierzają] uczestniczyć. Ewentualne zakupione pozycje wydawnicze mają przewieść do kraju.

W związku z powyższym tut[ejszy] wydział poinformował Zarząd Zwiadu W[ojsk] O[chrony] P[ogranicza] o fakcie ewentualnego przewozu literatury wrogiej celem jej zakwestionowania przy wyjeździe do kraju.

Zastępca naczelnika Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 181, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Małgorzata Wojtasik (ur. 1956), studentka skandynawistyki na UJ, blisko współpracowała z krakowskim SKS, w okresie pierwszej „Solidarności” wyjechała do Szwecji.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 78

1981 październik 12, Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o próbach współpracy oficyn emigracyjnych z wydawnictwami niezależnymi w kraju i planach przeciwdziałania tym kontaktom przez SB.

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W ostatnim okresie Wydział III tut[ejszej] Komendy uzyskał wieloźródłową informację operacyjną, z której wynika, że ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi Niezależnych Oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzają wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje „Kultury” paryskiej oraz inne tego typu pozycje.

Dla zorientowania się w tych możliwościach przedstawiciele Instytutu Literackiego: Giedroyc [w oryginale: Giedroić], Stypułkowski i Chilecki¹ zaproponowali spotkanie na terenie RFN, gdzie w połowie miesiąca października mają odbyć się Międzynarodowe Targi Książki Frankfurt 1981. Zaproszenia do udziału w tych targach skierowali oni do wydawnictw NOW, ABC, KOS, Wydawnictwa Młodej Polski, Spotkań i wydawnictwa „Krag”².

Z posiadanych przez nas danych wynika, że z terenu Krakowa niezależne wydawnictwa reprezentować będą: W[iesław] Hołdys³, Sulikowski, B[ogusław] Sonik, H[enryk] Karkosza i T[adeusz] Kadenacy. Wszyscy wymienieni mają potwierdzić otrzymane paszporty i wyjazd na telefon domowy Stypułkowskiego w Londynie nr 994-47-23.

Zalecono im, aby wizy docelowe brali do Francji, natomiast tranzytowe przez RFN. Po przyjeździe do RFN mają się zgłosić w Köln-41 Gaumpgitterstrasse^a 6 w mieszkaniu Andrzeja **Chileckiego**, tel. 0221-495796. Na targach mają się spotkać w pawilonie R-935, hala nr 5.

W związku z powyższym podjęliśmy czynności mające na celu:

- Rozpoznanie wszystkich osób uczestniczących w zaaranżowanym przez Instytut Literacki spotkaniu.
- Ustalenie zamierzeń przedstawicieli Instytutu Literackiego względem KOS i innych wydawnictw niezależnych.
- Wyjaśnienie, czy faktycznie przewidywany jest przerzut do Polski środków i materiałów poligraficznych. Jeżeli tak, to jaką drogą i za czym pośrednictwem.

^a Nazwa ulicy niemal nieczytelna.

¹ Andrzej Chilecki, wieloletni przedstawiciel paryskiej „Kultury” w Niemczech, organizował stoisko Instytutu Literackiego na targach książki w Niemczech.

² Wydawnictwo „Krag”, działające w Warszawie, jedno z większych wydawnictw drugiego obiegu.

³ Wiesław Hołdys, działacz kultury studenckiej, związany z NZS UJ.

Artykuły i dokumenty

– Rozpoznanie systemu rozliczeń w przypadku wydawania w kraju edycji „Kultury” paryskiej.

Dla realizacji tych celów planujemy wydelegować na międzynarodowe targi książki do Frankfurtu jednego TW, któremu zostaną zlecone ww. zadania, zatwierdzone przez z[astę]pcę komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa.

O wynikach poinformujemy kolejnym meldunkiem operacyjnym.

Naczelnik Wydziału III^a
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 46–47, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 79

1981 październik 14, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o wyjeździe przedstawicieli wydawnictw niezależnych na targi książki do Kolonii oraz nawiązanych tam kontaktach z wydawnictwami emigracyjnymi, m.in. Instytutem Literackim, złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Dnia: 14 X 1981 r.

Kraków, dnia 14 X 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana przez źródło)

1. Wyjazd – ze względu na fakt opóźnienia się wyjazdu ustaliliśmy z T[adeuszem] **Kadenacym**, że wyjedziemy na przełomie tygodnia, tzn. ok. 20 bm.¹ W pierwszym rzędzie planuje się wizytę u Chileckiego w Kolonii. Następnie wyjedziemy do Paryża, gdzie planowane są spotkania z Giedroyciem, Smolarem, Jeleńskim itp., a ponadto z obecnymi tam Mietkowskimi, Sikorą, Mianowiczem. W trakcie rozmów z Giedroyciem poruszona zostanie najprawdopodobniej sprawa współpracy w wydaniu jakiejś tam formy krajowej edycji „Kultury”.

Z Paryża, o ile wejdziemy w posiadanie wiz brytyjskich, pojedziemy do Londynu celem spotkania się z tamtejszą emigracją, głównie Stypułkowskim z Polonia Book Fund, celem omówienia pomocy finansowej i materiałowej dla KOS-u. Najprawdopodobniej dojdzie do spotkania z Szechterem i N[ina] Karsow z Wydawnictwa „Kontra”.

W trakcie wizyty w RFN za pośrednictwem informacji, która ma być zostawiona u Chileckiego, mam się skontaktować z nieznanym mi z nazwiska prac[ownikiem] ambasady RFN w Warszawie celem omówienia możliwości ewentualnego przerwania do Polski sprzętu poligraficznego. Pobyt ma trwać ok. 10 dni.

2. Zebranie Zarządu NZS – w dniu 12 X [1981 r.] odbyło się zebranie zarządu NZS UJ, na którym omówiono sprawy wydawnictwa NOS:

a) Ustalono, że NOS jest afiliowany przy NZS i z tego tytułu odprowadza część zysków do kasy NZS.

b) Rzecznikiem prasowym została mianowana **Krzysztofowicz**².

c) Tymczasowym szefem poligrafii mianowany został A[rtur] Wroński.

d) Załatwiono sprawę konfliktów **Budziakowskiego** z NOS-em (**Budziakowski** oddał zabrany papier, a **Wroński** przekazał mu 30 tys. zł).

3. Sytuacja w KOS-ie:

¹ Chodzi o wyjazd na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie n. Menem w październiku 1981 r.

² Marta Krzysztofowicz, studentka UJ, działaczka i rzecznik prasowy NZS UJ 1981.

Artykuły i dokumenty

W skład Rady Wydawniczej wchodzi aktualnie: **H[enryk] Karkosza**, **E[wa] Rakowiecka**, **Jan Prokop**, **T[adeusz] Kadenacy**, **B[ogusław] Sonik**, **L[esław] Maleszka**, **K[rzysztof] Dawidowicz**. Aktualnie rada oprócz funkcji czysto programowych przejęła część funkcji kontrolnych (czysto formalnie, gdyż faktycznie nie ma takich możliwości) i tak przyjmuje miesięczne sprawozdania finansowe i ustala plan tytułów itp.³

Do kraju powrócił Marcin **Prokop** [a].

Plan wydawniczy:

- Michnik – *Szkice*⁴
- Karpiński – *Słowiański spór*⁵
- Jeleński – *Zbiegi okoliczności*⁶
- Gross – *Wspomnienie o Ciołkoszu*⁷
- Camus – *Człowiek zbuntowany*⁸.

Marcin Prokop przywiózł informację o montowaniu przez „Kulturę” kanału przerzutowego do ZSRR (etapem ma być Kraków), z którego KOS miałby również korzystać. Informacja pochodzi od Vincenza⁹.

4. ABC – korzysta z punktu kolportażowego na ul. Kazimierza Wielkiego (nazwisko w następnej informacji). Wydawnictwa przerzuca małym fiatem koloru czerwonego nr rej. KJ^b z czarną klapą osłony silnika.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 156–157, oryginał, mps (mikrofilm).

^a *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu.*

^b *Numer nieczytelny.*

³ Rada Wydawnicza KOS pełniła funkcje doradcze, zdaniem np. J. Prokopa miała wręcz charakter fikcyjny.

⁴ A. Michnik, *Szkice*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 169.

⁵ W. Karpiński, *Słowiański spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 200.

⁶ K. A. Jeleński, *Zbiegi okoliczności. O przeczytanych i przeżytych przez 30 lat*, t. 1–2, wybrał i zredagował P. Kłoczowski, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, ss 187.

⁷ J. T. Gross, *W zaborze sowieckim*, Warszawa [właśc. Kraków] 1982, Wydawnictwo Nieobecnych [Oficyna Literacka], s. 31, przedruk za: „Aneks”, nr 22, Londyn 1979.

⁸ Prawdopodobnie: A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, [Kraków 1983], [b.n.] s. 314, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż 1968.

⁹ Chodzi tu o Andrzeja Vincenza (ur. 1922), syna pisarza i filozofa Stanisława Vincenza, sławistę, współpracownika paryskiej „Kultury”.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 80

1981 październik, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej z 15 października 1981 r. o funkcjonowaniu wydawnictw niezależnych, szczególnie KOS, od TW „Roberta” pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej w dniu 15 X 1981 r. od TW ps. „Roberta” pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza¹.

Działalność głównych krakowskich działających poza cenzurą [oficyn] wydawniczych uległa ponownemu ożywieniu. W pewnym sensie wpłynęło na to powiększenie zapasów papieru, ale przede wszystkim zasadnicze zmiany w organizacji systemu kolportowania wydawnictw. Polega ona na nawiązaniu ścisłej współpracy z ośmioma okręgami (m.in. szczeciński, poznański, łódzki, lubelski, gdański, katowicki i rzeszowski). Polegać to będzie m.in. na zakupywaniu przez te okręgi dużych partii nakładów, przy równoczesnym zobowiązaniu się przez nie do systematycznego uzupełniania zapasów papieru. Rzecz jasna, oprócz innych ułatwień, pozwoli to na wyraźne powiększenie nakładów poszczególnych pozycji, co dało się aktualnie odczuć w odniesieniu do wyczerpujących się już (mimo znacznego zwiększenia) nakładów felietonów Wata² oraz tomu opowiadań Hłaski *Piękni dwudziestoltni*³, wydanych przez KOS. Najbardziej reprezentatywną pozycją tego wydawnictwa, planowaną na najbliższy okres, ma być tom esejów K[onstantego] Jeleńskiego, emigracyjnego publicyisty i działacza, który przekazał indeks 250 nazwisk osób (wśród nich zaskakuje wiele nazwisk działaczy partyjnych i rządowych, a m.in. przewodniczącego Rady Państwa prof. Jabłońskiego!⁴), którym należy – nieodpłatnie oczywiście przekazać egzemplarze okazowe tego wydawnictwa. Pozycja ta nie będzie w ogóle kolportowana w środowiskach robotniczych, jednak chyba m.in. wzglę-

^a W oryginalne WAT-a.

¹ Wiesław Hryniewicz (ur. 1943), funkcjonariusz krakowskiej SB; w 1981 kpt., w 1989 ppłk; 1973–1980 w Wydziale II, kierownik grupy operacyjnej, a następnie kierownik sekcji; w 1980 r. przeszedł dziewięciomiesięczne przeszkolenie w Wyższej Szkole KGB w Moskwie; od sierpnia 1981 jako z-ca naczelnika a następnie p. o. naczelnik Wydziału III; następnie kierownik Inspektoratu I (komórka wywiadu); od 1982 prowadził tw. „Monika”.

² Aleksander Wat (1901–1967), pisarz, poeta, w młodości związany z komunizmem, później odszedł od niego; reprezentant futurizmu; w więzieniach sowieckich 1940–1941 i 1944; od 1959 za granicą, pod wpływem nieuleczalnej choroby popełnił samobójstwo. Chodzi tu prawdopodobnie o zbiór esejów dotyczących komunizmu i Rosji: A. Wat, *Ewokacja*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 116.

³ M. Hłasko, *Piękni dwudziestoltni*, Kraków 1981, s. 208, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż, Biblioteka Kultury, t. 128.

⁴ Henryk Jabłoński (ur. 1909), polityk, prof. historii; 1931–1948 w PPS, następnie PZPR, członek jej władz; 1966–1972 min. oświaty i szkolnictwa wyższego, krytykowany za postawę w czasie wydarzeń marca 1968 r.; 1972–1985 przewodniczący Rady Państwa; 1983–1990 na czele ZBoWiD.

Artykuły i dokumenty

dy snobistyczne zadecydowały, że aktualnie zamówienia przekraczają już wysokość planowanego nakładu.

W ostatnich dniach w wyraźny sposób w środowisku Z[arządu] R[egionu] „Solidarności” wzrósł prestiż H[enryk] Karkoszy (o wręcz odwrotnym procesie wewnątrz „firmy” KOS osobno), a tym samym i KOS. Wpłynął na to fakt przyznania H[enrykowi] Karkoszy dwóch liczących się nagród. A to znana Wam okoliczność przyznania mu dewizowej nagrody Polskiej Fundacji Kulturalnej⁵ oraz – nie przekazana jeszcze do oficjalnej wiadomości – nagrody Światowej Federacji Wydawców. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Wydawniczej KOS, na której miano m.in. omawiać wyłączenie KOS z dorywczyczych prac typu polityczno-agitacyjnego i skupienie się wyłącznie na – niekiedy także kontrowersyjnej – edycji pozycji literackich. Warto przy okazji dodać, że władze centralne „Solidarności” interweniowały przeciwko wykorzystującemu sytuację B[ogusławowi] Sonikowi, który chciał sam pojechać do Frankfurtu nad Menem na tamtejsze Międzynarodowe Targi Książki. Z tego powodu zweryfikowano decyzję B[ogusława] Sonika i interweniowano w Wydziale Paszportowym o wydanie paszportu dla H[enryka] Karkoszy. Bliższe szczegóły tej sprawy przekazuję ustnie.

Jak już wspominałem, wewnątrz „firmy” KOS autorytet H[enryka] Karkoszy w ostatnim okresie wyraźnie podupadł. Pośrednią przyczyną tego są wnioski jakie jego współpracownicy wyciągają z nagłej zmiany jego życiowych układów osobistych (może w myśl rozumowania: „potrafiłeś z dnia na dzień bez skrupułów zostawić żonę z małym dzieckiem, to i każdego z nas w każdym momencie możesz się również bez skrupułów pozbyć”). Tak np. część rezygnuje z dalszej współpracy (np. Ewa Krzysztofiak⁶, może nazwisko podobne, ale dziewczyna charakterystyczna, o kulach, chyba po chorobie Heine-Medina^b, jeżdżąca – często w sprawach „firmy” – małym fiatem) lub też Marcin Prokop, który nie ma odwagi powiedzieć tego w oczy, ale po przyjeździe do Polski wbrew oczekiwaniom nie włączył się do pracy organizacyjnej (albo też nasila żądania finansowe i często bez skrupułów dąży jedynie do wyciągnięcia – za wszelką cenę – maksymalnych korzyści finansowych. Nie bez znaczenia jest także negatywne przeobrażenie się (chyba pod wpływem skrajnie lekkomyślnej i nie liczącej się ani z pieniędzmi, ani z ludźmi Ewy Rakowieckiej) osobowości H[enryka] Karkoszy, który z posuniętej do przesady oszczędności doszedł ostatnio do snobistycznego lubowania się w płaceniu sporych rachunków w najdroższych [lokalach].

Za zgodność:^c

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 162–163, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *W oryginalne Heine-Medinego*

^c *Podpis odręczny, nieczytelny.*

⁵ Polska Fundacja Kulturalna, założona w 1950 r., polska emigracyjna instytucja kulturalna w Londynie, od 1963 prowadziła działalność wydawniczą, wydając prócz książek m.in. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”

⁶ Chodzi o Ewę Krzysztofowicz.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 81

1981 październik, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Roberta” o funkcjonowaniu Wydawnictwa KOS i przygotowaniach do wyjazdu na targi książki do Kolonii

Źródło: TW ps. „Robert”
Przyjął: kpt. W[iesław] Hryniewicz

Kraków, dnia 16 X 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna

Wyciąg

W dość często zmieniającym swe poprzednie postanowienia środowisku zbliżonym do krakowskiego Z[arządu] R[egionu] „Solidarności” i tym razem zaszły pewne zmiany w stosunku do poprzednio przekazywanych informacji.

Głównie chodzi tu o ^aMarcina Prokopa^a, który jednak włączył się aktywnie do współpracy z KOS. Jeździ obecnie dużym fiatem podobno wypożyczonym od jakiegoś kolegi. Druga zmiana dotyczy weryfikacji trasy wyjeżdżających do BRD¹ działaczy KOS. Tak np. T[adeusz] Kadenacy miał wyjechać wczoraj samochodem (z kimś znajomym z Warszawy, który jednak do innego miasta się wybierał i nie wiadomo, czy się dogadali: jeśli nie, to Kadenacy także wczoraj miał wyjechać pociągiem) do Frankfurtu nad Menem, a po dwóch dniach pobytu pojedzie do Kolonii, gdzie oczekiwał na późniejszy przyjazd H[enryka] Karkoszy (wyjeżdża chyba pociągiem w najbliższą niedzielę lub poniedziałek). Miejszem ich kontaktu (oprócz dworca kolejowego, na którym ma codziennie oczekiwać T[adeusz] Kadenacy) w Kolonii ma być mieszkający tam i mający telefon niejaki Kilecki^b. Następnie obaj jadą jeszcze do Paryża i Londynu. Całą podróż H[enryk] Karkosza planuje na maksimum dziesięć dni.

Przed wyjazdem H[enryk] Karkosza załatwia (chyba już załatwił w miniony środowy wieczór) wysłanie na Zachód najnowszych wydań KOS, gdyż przekazał T[adeuszowi] Kadenacemu kategoryczne żądanie, że muszą wyjeżdżać absolutnie czysti, nie mając przy sobie nawet żadnych krajowych adresów².

Wystąpienie S[tanisława] Kusia³ zostało właściwie zbagatelizowane nawet w środowisku „Solidarności”, której aktyw chętnie podkreśla, że jego wystąpienie nie

^{a-a} Podkreślone odręcznie.

^b Tak w oryginale, chodzi prawdopodobnie o Chileckiego.

¹ BRD, niem. skrót RFN.

² Wg Tadeusza Kadenacego Henryk Karkosza aż do grudnia 1981 r., do wprowadzenia stanu wojennego, wyrażał wolę wyjazdu na rozmowy z wydawnictwami emigracyjnymi (relacja Tadeusza Kadenacego z sierpnia 2005 r.).

³ Stanisław Kuś (ur. 1940), inżynier, pracownik Transprojektu, członek KZ NSZZ „Solidarność”, działacz KPN, sekretarz ZR NSZZ „Solidarność” Małopolska od lipca 1981 r., członek prezydium

Artykuły i dokumenty

miało charakteru oficjalnego. Tu i ówdzie słyszy się opinię „odważny – powiedział prawdę”, ale mówią tak raczej nieliczący się młodzi ludzie. W środowisku kulturalnym mało głosów potępiających (a jeśli, to za głupotę, a nie za złą wolę), raczej i tu wypowiedź została zbagatelizowana. Natomiast dużo złej krwi przysporzyła kwalifikacja czynu, [jaka] została przyjęta jako przejaw bezmyślnej interpretacji otrzymanych „rozkazów” przez przedstawicieli aparatu sprawiedliwości. Szkoda, bo kilka wierszy pod słusznym artykułem psuje całą jego wymowę.

„Robert”

Za zgodność:^b

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 221, oryginał, mps (mikrofilm).

Krakowskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania; 13 XII 1981 r. internowany; działacz struktur podziemnych, red. „Zomorządności”.

^b *Brak podpisu.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe**Nr 82**

[Brak daty], Kraków – Meldunek naczelnika Wydziału III krakowskiej SB kpt. Wiesława Hryniewicza o działaniach SB w celu zablokowania współpracy między Instytutem Literackim w Paryżu a krakowskim MKZ

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W miesiącu październiku 1981 r. Wydział III-1 tut[ejszego] urzędu uzyskał wieloźródłową informację operacyjną, z której wynikało, że ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej na Zachodzie (Instytut Literacki w Paryżu) interesują się możliwościami wydawniczymi niezależnych oficyn funkcjonujących na terenie kraju. Możliwości te zamierzali wykorzystać do utworzenia na terenie Polski wspólnej oficyny wydawniczej, wydającej kieszonkowe edycje „**Kultury**” paryskiej oraz inne tego typu pozycje. Dla zorientowania się w tych możliwościach przedstawiciele Instytutu Literackiego: Giedroyc i Stypułkowski zorganizowali spotkanie na terenie RFN, gdzie w październiku 1981 r. odbyły się Międzynarodowe Targi Książki Frankfurt 1981. Zaproszenie do udziału w tych targach skierowali m.in. do „Krakowskiej Oficyny Studentów” z Krakowa.

Na powyższe targi z terenu Krakowa nikt znaczący z figurantów tut[ejszego] Wydziału nie wyjechał i inicjatywa ośrodków dywersji ideologicznej upadła. Nie stwierdzono aby MKS podjął się wydruków powyższych wydawnictw.

O fakcie wystąpienia powyższego zagrożenia poinformowano władze polityczne województwa.

W związku z powyższym zagrożenie 01005 zgłoszone w niniejszej sprawie uważamy za wyjaśnione i zakończone.

Naczelnik^a

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 188, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 83

1981 listopad 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Monika” na temat konfliktu wewnętrznego w Wydawnictwie KOS w Krakowie złożona sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 13 XI 1981 r.
Tajne specjalnego znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana przez źródło)

Wg informacji posiadanych na dzień dzisiejszy sprawa rozłamu w KOS-ie jest nadal aktualna.

Ok[oło] 19 października w gronie kilku osób, a to: W[ojciecha] Ciuły, H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej, S[ławomiry] Guni¹, doszło do scysji na tle nadużyć finansowych, których miał dopuścić się W[ojciech] Ciuła. Chodziło o zdefraudowanie 50 000 lirów włoskich, a także permanentne nadużywanie przez tego ostatniego finansów wydawnictwa pod pretekstem zakupu benzyny, części zamiennych do samochodu, jak również niewykonanych remontów. W kilka dni później W[ojciech] Ciuła nie wykonał poleceń dotyczących odbioru gotowych książek, narażając tym samym wydawnictwo na straty.

Zaostrzyło to sytuację jeszcze bardziej, a w kontekście konfliktu H[enryka] Karkoszy i E[wy] Rakowieckiej z B[ogusławem] Sonikiem i J[ackiem] Rakowieckim z jednej strony a E[lżbietą] Karkosową z drugiej. W czasie nieobecności H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej i M[arcina] Prokopa (wyjazd do Warszawy) grupa, w skład której weszli J[acek] Rakowiecki, W[ojciech] Ciuła, S[ławomira] Gunia, J[erzy] Tarnogórski, M[arek] Łoś, Dorota Mardyła i Małgorzata Ciuła² urządzili w mieszkaniu tej ostatniej zebranie pracowników, w trakcie którego ustalono, że przejmują wydawnictwo, szefem wydawnictwa ma zostać J[erzy] Tarnogórski, a podstawą przejścia będzie zablokowanie już gotowych nakładów oraz zasobów finansowych (uwaga: dzień przed wyjazdem do Warszawy H[enryk] Karkosza przyjął rezygnację z pracy W[ojciecha] Ciuły i S[ławomiry] Guni). Tuż po powrocie z Warszawy H[enryk] Karkosza dowiedział się o istniejącym spisku od L[esława] Maleszki, [gdy zadzwonił] do ww. w celu przecignięcia [go] na swoją stronę jako członka rady wydawniczej.

¹ Sławomira Małgorzata Gunia (ur. 1959), pracowała w Wydawnictwie KOS; na podstawie informacji TW „Monika” była rozpracowywana przez SB (AIPN Kr, 08/302, t. 8); w 1984 r. emigrowała z W. Ciułą do USA.

² Małgorzata Ciuła (ur. 1958), siostra Wojciecha Ciuły, drukarza Wydawnictwa KOS, współpracowała z tym wydawnictwem.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Wieczorem 30 X [1981 r.] odbyło się na Halczyna³ zebranie, w trakcie którego H[enryk] Karkosza oświadczył, że w związku z zaistniałą sytuacją zablokuje możliwość kolportażu przejętych wydawnictw, już zdążył odciąć dostęp do maszyn drukarskich, samochodu, jak i innych środków majątku wydawnictwa. Rozbił przy tym jednolity blok przez odcięcie się od ww. grupy J[erzego] Tarnogórskiego. Odmówił dalszego prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji. Oświadczył przy tym, że nie widzi dalszych możliwości współdziałania z ww. grupą osób. W wyniku dalszych indywidualnych rozmów z ww. osób w wydawnictwie pozostał również M[arek] Łoś.

Wg wszelkich danych aferę montował B[ogusław] Sonik z J[ackiem] Rakowieckim przy nieświadomym wybitnym udziale E[lżbiety] Karkoszowej.

Interes B[ogusława] Sonika polegał na tym, że po odmowie H[enryka] Karkoszy prowadzenia wydawnictwa związkowego z przejęciem przez „Solidarność” majątku KOS-u, jak również na oportunistyczne stanowisko J[ana] Polkowskiego potrzebowwał ludzi, dostępu do urzędów poligraficznych, źródeł papieru itp. Jedyną drogą było pozbycie się z gry H[enryka] Karkoszy, E[wy] Rakowieckiej i M[arcina] Prokopa. Wybrano przy tym moment, który szczególnie sprzyjał temu typowi działań, a to wyjazdu H[enryka] Karkoszy za granicę.

Tylko dzięki przypadkowemu telefonowi z Warszawy do rodziców M[arcina] Prokopa, którzy już wiedzieli, że dzieje się coś niezwykłego (2 zebrania pracowników pod rząd) H[enryk] Karkosza wrócił do Krakowa celem sprawdzenia, co się dzieje.

Udział Sonika był zupełnie (wszystko na to wskazuje) zakulisowy. J[acek] Rakowiecki, znając układy personalne w wydawnictwie, spotykał się z zainteresowanymi osobami, świadomie zmierzając do rozbitcia.

[^a]

W trakcie tych historii trwających bądź co bądź dwa tygodnie prowadzono najróżniejsze kroki mające na celu maksymalne zaostrenie istniejących konfliktów. Polegały one głównie na słaniu najbardziej fantastycznych plotek i pomówień, jak również przenoszenie tego wszystkiego na zewnątrz celem kompromitacji niewygodnych osób.

W chwili obecnej z wydawnictwa ubyło co najmniej kilka osób, a to m.in.: W[ojcich] Ciuła, M[ałgorzata] Ciuła, J[acek] Rakowiecki, S. Gunia – ojciec S[ławomiry] Guni, R[oman] Lonc.

H[enryk] Karkosza jest w trakcie zmiany wszelkich powiązań organizacyjnych i produkcyjnych. W czasie pobytu w Warszawie H[enryk] Karkosza prowadził szereg rozmów z A[damem] Michnikiem i M[arkiem] Chimiakiem⁴ w sprawach wydawniczych jak również przedsięwzięciu pewnych kroków politycznych i organizacyjnych. Chodziło głównie o sprawę zorganizowania w grudniu br. zjazdu wydawnictw niezależnych, na którym omówi się sprawę utworzenia ciała wspólnego, funduszu na

^a Fragment opuszczony przez redaktorów tekstu.

³ Mieszkanie Henryka Karkoszy.

⁴ Marek Chimiak, współpracownik KSS „KOR”, członek kolegium kierującego wydawnictwem NOW od 1979 r.

Artykuły i dokumenty

pomoc wydawniczą oraz sprawy powołania organu dla załatwiania spraw związanych z prawem autorskim.

Mówiono ponadto o sprawie powołania KSR (Klub Samorządowej Rzeczypospolitej⁵ – taka nazwa była wówczas proponowana), która to sprawa finalizowała się w ostatniej niedzieli na zebraniu u Romaszewskich⁶.

Inicjatorami są ludzie z b[ylego] KOR-u. Z Krakowa było sześć osób m.in. Maleszka i Sonik.

Dokładne dane na ten temat będę mógł podać w najbliższym czasie.

„Monika”

Za zgodność:

Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 166–168, oryginał, mps (mikrofilm).

⁵ Chodzi o Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej „Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość”, powoływane w różnych zakładach i środowiskach, głównie z inicjatywy działaczy KSS „KOR”, m.in. Jacka Kuronia, od listopada 1981, miały być platformą tworzenia szerokiego ruchu politycznego w ramach NSZZ „Solidarność”, odwołującego się do tradycji polskiej lewicy niepodległościowej; traktowane były nieraz jako załączek partii politycznej.

⁶ Chodzi o Zofię i Zbigniewa Romaszewskich.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 84

1981 listopad 13, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” o funkcjonowaniu krakowskich wydawnictw drugiego obiegu złożony st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki

Kraków, dnia 13 XI 1981 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Informacja operacyjna
(spisana przez źródło)

1. Z informacji, jakie posiadam, „Krzyż Nowohucki” drukują obecnie w pracowni A[kademii] S[ztuk] P[ięknych] na ul. Smoleńsk, ma to być jakaś rzecz o Piłsudskim. Imię drukarza: Janusz, mieszka na osiedlu Kazimierzowskim.

2. J[an] Polkowski i „Krzyż Nowohucki” używają do składu zakład introligatorski „Starodruku” przy pl. Nowym.

H[enryk] Karkosza ma tam w tej chwili składać „Szkice” A[dama] Michnika. Dzieje się to ponoć za cichą zgodą kierownictwa zakładu, a pracownicy wykonują to w wolne soboty.

3. Magazyn główny J[ana] Polkowskiego znajduje się na ul. Kazimierza Wielkiego u człowieka z filologii polskiej ew[entualnie] teatrologii, kolegi W[iesława] Hołdysa. Krótkie nazwisko, z tego samego roku.

Przy transporcie posługują się m.in. czerwonym fiatem 126p z czarną klapą bagażnika.

„Monika”

Za zgodność:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr; 0101/98, SOR „KOS”, k. 165, oryginał, mps (mikrofilm).

Artykuły i dokumenty

Nr 85

1981 listopad 24, Kraków – Informacja operacyjna o działaniach i planach Niezależnej Oficyny Wydawniczej oraz wydawnictw drugiego obiegu w Krakowie sporządzona przez st. sierż. Adama Wolnickiego na podstawie doniesienia TW „Moniki”

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 24 XI 1981 r.
Tajne specjalnego] znaczenia

Informacja operacyjna (spisana ze słów TW)

1. W sobotę, tj. 21 XI 1981 r., przebywali w Krakowie b[yli] członkowie KSS „KOR”: **Marek Chimiak, Adam Michnik, Ewa Kulik, Jan Lityński**¹.

Do Krakowa przyjechali jako przedstawiciele NOW (Niezależnej Oficyny Wydawniczej) w celu przeprowadzenia rozmów z Prezydium KRH w sprawie drukowania na terenie kombinatu wydawnictw tej oficyny. Rozmowy toczyły się w mieszkaniu prywatnym **Nowak Haliny** – współpracownika KRH, zamieszkałej gdzieś na os. Zgody w Nowej Hucie.

W trakcie tych rozmów omówiono sprawę drukowania książek pod firmą NOW. Rozmowy zakończyły się podpisaniem porozumienia, w wyniku którego NOW dostarczać będzie do drukarni KRH matryce offsetowe z naniesionym tekstem, określili nakład i w przypadku braku papieru dostarczy go w pewnej części. Będzie też odbierać gotowe już pozycje wypłacając na rzecz KRH 60 dochodów z tego tytułu.

2. Rada programowa KOS zamierza ogłosić konkurs otwarty na tzw. młodą prozę. Konkurs ten będzie ogłoszony na przełomie roku. Termin wpływu prac do końca maja 1982 r. Aktualnie powołano jury konkursu, w skład którego weszli: Paweł Szymański², Jan Prokop, Adam Zagajewski, Lesław Maleszka i Krzysztof Dawidowicz.

3. Skład Rady Programowej KOS został nieco poszerzony. W tej chwili w jej skład wchodzi: L[esław] Maleszka, J[an] Prokop, Ewa Rakowiecka, Krzysztof Dawidowicz, T[adeusz] Kadenacy, Ryszard Terlecki, Paweł Kłoczowski oraz asystent fil[ologii] pol[skiej] UJ Zaczyński³.

¹ Jan Lityński (ur. 1946), działacz opozycji, polityk, uczestnik wystąpień studenckich w marcu 1968 r., skazany wówczas na 2,5 roku więzienia.; współpracownik a od 1977 członek KOR i KSS „KOR”, członek redakcji „Biuletynu Informacyjnego”, „Robotnika” i „Krytyki”; działacz „Solidarności”, 1981–1983 więziony; 1984–1989 członek RKW Regionu Mazowsze „Solidarności”; 1988–1990 członek Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie; 1989 brał udział w obradach „okrągłego stołu”; po 1989 r. polityk i członek władz UD, UW; 1989–2001 poseł na Sejm RP.

² Prawdopodobnie Wiesław Paweł Szymański (ur. 1932), historyk literatury, krytyk literacki, powieściopisarz, publicysta, prof. UJ, członek Pen Clubu, badacz piśmiennictwa dwudziestolecia międzywojennego.

³ Marian Zaczyński, polonista, pracownik UJ, wspierał działalność SKS.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

4. W najbliższy czwartek, tj. 26 XI 1981 r., ma być nagrana w Alma Radio audycja o Krakowskiej Oficynie Studentów KOS. Ponadto planują udzielenie wywiadów: „Tygodnikowi Powszechnemu” – L[esław] Maleszka, i pismu „Student”. Przygotowywany jest też artykuł o KOS dla „Dziennika Polskiego”⁴, który pisze R. Stadnik.

W wywiadach tych mają być ujęte następujące elementy:

- powstanie KOS oraz jego droga przed sierpniem i po sierpniu,
- informacja, co wydano dotychczas i co zamierzają wydać,
- linia programowa KOS na najbliższy okres,
- ustosunkowanie się do cenzury i do aktualnej sytuacji.

5. Wydawnictwo ABC składa, fałcuje i drukuje przy pomocy faceta o nazwisku Magielski lub Magiański Tadeusz. M[arian] Piątek drukuje na sicie sylwetki PPS: Arciszewskiego⁵ i Pużaka⁶ (nakład około 5 tys. szt., druk odbywa się w punkcie na ul. Józefa nr 65 A, niski parter, pierwsze drzwi na lewo). NOW podpisała z Giedroyciem porozumienie, w wyniku którego uzyskała wyłączność na drukowanie pozycji „Kultury” w kraju. W wyłączności tej nie bierze udziału Wydawnictwo „Głos”, które zabezpieczyło się oddzielnym porozumieniem.

Na tym tle dochodzi do konfliktów pomiędzy NOW a drobniejszymi wydawnictwami w kraju, typu KOS, „Spotkania”, „Wyzwolenie” itp.

Sporządził:
Adam Wolnicki^a

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 173–174, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

⁴ „Dziennik Polski”, gazeta wydawana w Krakowie od 1945 r.

⁵ Tomasz Arciszewski (1877–1955), polityk socjalistyczny; działacz PPS; 1919–35 poseł na Sejm RP; przeciwnik sanacji; działacz Centrolewu, przeciwny współpracy z KPP; od listopada 1939 do lata 1944 przewodził konspiracyjnemu PPS-WRN; od sierpnia 1944 w Londynie; od listopada 1944 do lipca 1947 premier rządu RP; przeciwnik ustępstw wobec komunistów i Stalina oraz uznania decyzji jałtańskich. Tu chodzi o książkę: A. Ciołkosz, *Ludzie PPS: Tomasz Arciszewski, Kazimierz Pużak*, Kraków 1981, Wydawnictwo „kos”.

⁶ Kazimierz Pużak (1883–1950), działacz socjalistyczny i niepodległościowy; od 1903 w PPS; 1911–1917 więziony przez władze rosyjskie; 1919–1935 poseł na Sejm RP; członek kierownictwa PPS; po 1926 współtwórca opozycji antysanacyjnej; w czasie II wojny światowej współtwórca i przywódca PPS-WRN; czołowy działacz Polskiego Państwa Podziemnego; współtwórca programu i od stycznia 1944 przewodniczący RJN; w marcu 1945 aresztowany przez NKWD, sądzony i skazany w „procesie szesnastu” w Moskwie; w listopadzie 1945 zwolniony; w maju 1947 ponownie aresztowany w Polsce; w listopadzie 1948 skazany na 10 lat więzienia; zmarł w więzieniu w Rawiczu.

Artykuły i dokumenty

Nr 86

1981 grudzień 13, Kraków – Informacja operacyjna TW „Moniki” o sytuacji w NZS i „Solidarności” oraz przygotowaniach do strajków złożona st. sierż. Adamowi Wolnickiemu

Źródło: TW ps. „Monika”
Przyjął: A[dam] Wolnicki
Miejsce: samochód

Kraków, dnia 3 XII 1981
Tajne specjalnego] znaczenia

Informacja operacyjna (spisana ze słów TW)

W związku z zatrzymaniem plakaciarzy w dniu wczorajszym oraz dokonanej akcji ZOMO¹ w WOSP² KRH ogłosiła gotowość strajkową. Czynione są też przygotowania do ewentualnego strajku, m.in. gromadzenie żywności. Wyznaczenie odpowiedzialnych za poszczególne odcinki, sprawdzanie łączności, powoływanie grup kurierskich itp.

Osobom związanym z tzw. ugrupowaniami antysocjalistycznymi, a zagrożonymi aresztowaniami zaproponowano, aby w przypadku ogłoszenia jakiegokolwiek stanu wyjątkowego udały się do większych zakładów na terenie Krakowa, gdzie otrzymają opiekę i ochronę ze strony tych zakładów. m.in. b[yli] współpracownicy KOR mają się udać do HiL.

Tak Z[arząd] R[egionu] Małopolska, jak i ogniwa „Solidarności” w poszczególnych zakładach ostro popierają studenckie strajki okupacyjne, niejednokrotnie podtrzymując je poprzez udzielanie wszechstronnej pomocy materialnej i wsparcia moralnego.

Aktualnie Z[arząd] R[egionu] Małopolska stara się, aby utrzymać wszystkich związkowców w tzw. ryzach i nie dopuścić do dzikich, niekontrolowanych przez niego akcji strajkowych. W Gdańsku w tej chwili odbywa się nadzwyczajne posiedzenie KKP z udziałem przewodniczących^a poszczególnych regionów w kraju. W zarządach regionalnych już wczoraj ogłoszony jest stan pogotowia. Oczekuje się na decyzje K[omisji] K[rajowej].

^a W oryginalne przewodniczącego.

¹ ZOMO, Zmotoryzowane Odwoły Miliacji Obywatelskiej, specjalne oddziały MO w PRL istniejące w latach 1956–1989, służące do tłumienia protestów społecznych (również do prowadzenia akcji ratowniczych w czasie klęsk żywiołowych, katastrof etc.); znane z brutalnych metod działania; szczególnie aktywne w okresie stanu wojennego.

² Chodzi o brutalną pacyfikację strajku w Wyższej Szkole Oficerskiej Pożarnictwa w Warszawie 2 XII 1981 r., trwającego od 24/25 XI 1981 r., podczas której zatrzymano działaczy „Solidarności”, m.in. Seweryna Jaworskiego. WOSP została następnie rozwiązana; akcję tę „Solidarność” traktowała jako wstęp do rozprawy z opozycją.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

W poniedziałek ma odbyć się strajk MPK organizowany przez tamtejsze ogniwo „Solidarności”, która właściwie w całości jest opanowana przez KPN i dąży do radykalnych posunięć. Dwa dni temu KPN MPK przeprowadził rozmowy z Zarządem Uczelnianym NZS UJ w celu podjęcia wspólnej płaszczyzny działań. Obecny przewodniczący Zarządu NZS UJ – J[an] Rokita, oraz osoby związane z tzw. Klubem „Jagiellonia”³ złożyły akces przystąpienia do KPN. Jak w tej chwili w środowiskach NZS i „Solidarności” uważa się, że jeżeli strajki na uczelniach nie osiągną zamierzonych celów, to krakowskie staną się domeną KPN-owców. Uważa się bowiem, że dotychczasowa linia postępowania NZS jest mało radykalna, dlatego nie przynosi sukcesu.

W momencie załamania się strajków na terenie Krakowa środowisko władz NZS zwoła nadzwyczajny Zjazd NZS i dokona rozwiązania tej organizacji. W miejsce to zaczęną powstawać organizacje młodzieżowe o *stricte* politycznym obliczu, gdyż formuła NZS nie sprawdziła się.

Hasła na mieście „Pogrom Partii programem Narodu” są^b pomysłem R[adosława] Hugeta⁴. Wykonuje je jego grupa.

Sprawa rzekomego pobicia studenta UJ przez funkcjonariuszy ZOMO przedstawiona została tendencyjnie. Twierdzi się bowiem, że jest to tzw. działanie profilaktyczne na przyszłość, aby ustrzec się przypadków zatrzymań.

W piątek, tj. 4 XII 1981 r., ma przyjechać do Krakowa A[dam] Michnik. W dniu wczorajszym zastrzegął się jednak, że przyjazd jego może nie dojść do skutku w związku z sytuacją.

Sporządził:
Adam Wolnicki

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 175–176, oryginał, mps (mikrofilm).

^b *W oryginale jest.*

³ Klub „Jagiellonia”, studencki klub dyskusyjny założony w 1981 r. w Krakowie, na którego posiedzeniach podejmowano zagadnienia polskiej myśli politycznej, utworzony przez działaczy krakowskiego NZS, m.in. J. Rokitę, J. Zadenckiego.

⁴ Radosław Huget (ur. 1960), student UJ, działacz krakowskiej opozycji od 1980 r., członek KPN i NSZZ „Solidarność”, internowany od 13 XII 1981 do listopada 1982 r.; następnie jeden z głównych działaczy Ruchu WiP.

Artykuły i dokumenty

Nr 87

1981 grudzień 22, Kraków – Meldunek operacyjny naczelnika Wydziału III KW MO w Krakowie do centrali MSW o zatrzymaniu i internowaniu 13 grudnia 1981 r. Henryka Karkoszy

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W uzupełnieniu meldunku do sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „KOS” informuję, że w dniu 13 grudnia 1981 r. w wyniku podjętych czynności operacyjno-śledczych przez tut[ejszą] Komendę zatrzymano kierownika nielegalnego wydawnictwa pn. Krakowska Oficyna Studentów KOS Henryka **Karkoszę**, którego dowieziono do K[omendy] D[zielnicowej] MO Krowodrza, a następnie internowano do Z[akładu] K[arnego] Nowy Wiśnicz¹.

O wszelkich nowych przedsięwzięciach operacyjno-śledczych w stosunku do figuranta będziemy informować na bieżąco.

Naczelnik Wydziału^a
KW MO w Krakowie

Podpis przełożonego:^b

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 48, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^b Podpis odręczny, nieczytelny.

¹ Według oficjalnych danych Henryk Karkosza był internowany od 13 XI 1981 do 26 V 1982 r. w Nowym Wiśniczu i Jaworze (zob. wstęp do niniejszych dokumentów).

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe**Nr 88**

1981 grudzień 26, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” z 20 grudnia 1981 r. na temat petycji środowisk twórczych Krakowa do Rady Państwa PRL w sprawie uwolnienia internowanych

Kraków, dnia 26 XII 1981 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia**Wyciąg**

z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 20 XII 1981 r. od TW ps. „**Tomek**”
pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

1. W dniu dzisiejszym będzie składany w Kurii Metropolitalnej list do Rady Państwa, w którym środowisko twórcze Krakowa domaga się uwolnienia internowanych. Pod listem tym podpisanych jest kilkadziesiąt osób (egz. w załączeniu).

Kardynał Macharski zgodził się być depozytariuszem tego listu i po opracowaniu dokumentu w kurii ma go przekazać kardynałowi Glempowi. Do kurii list ma dostarczyć **Zagajewski**, który wraz z kilkoma jeszcze osobami zajmował się zbieraniem podpisów pod listem¹.

Za zgodność:
kpt. Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 018/32 (47/25), SOR „Cichy”, k. 620, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ AIPN Kr, 018/32 (47/25), SOR „Cichy”, List do Rady Państwa z wykazem nazwisk zatrzymanych i listą nazwisk sygnatariuszy, żądających uwolnienia zatrzymanych, k. 621; por. też *ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie z 6 I 1982 r., k. 93–94.

Artykuły i dokumenty

Nr 89

[1982 lipiec], Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Tomka” z 2 lipca 1982 r. o planach działań w stanie wojennym Wydawnictwa KOS i jego kierownika Henryka Karkoszy

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej
w dniu 2 VII 1982r. od TW ps. „Tomek”
pozostającego na kontakcie kpt. Wiesława Hryniewicza

H[enryk] Karkosza w tych dniach miał być nieobecny w Krakowie, gdyż razem z Rakowiecką wybierali się do jej rodziny na Śląsku. Z jego wypowiedzi wynika, że w najbliższym czasie ma być rozstrzygnięta sprawa przyjęcia go ponownie do pracy w Banku na Wielopolu. Dotąd nie rozpoczął on działalności w ramach KOS-u. Ma wprowadzić przygotowaną do kolportażu starą – „przedwojenną” pozycję Karpińskiego *Słowiański spór*¹ – (o ideologach panslawizmu) i prawdopodobnie rozkolportuje to przez studentów, aby uzyskać trochę pieniędzy.

Za zgodność:^a

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 177, oryginał, mps (mikrofilm).

^a Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

¹ W. Karpiński, *Słowiański spór*, Kraków 1981, Wydawnictwo KOS, s. 200.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 90

[1982], Wykaz internowanych z Małopolski w czasie stanu wojennego, z podanymi numerami rejestracyjnymi do spraw operacyjnych prowadzonych przez SB

Tajne

Wykaz
internowanych w czasie stanu wojennego¹

Rejestrowani:

1. Bak Andrzej s. Mieczysława	25886
2. Baluch Jacek s. Walentego	25111
3. Bant Stanisław s. Jana	24583
4. Batko Jerzy s. Franciszka	25318
5. Blicharz Jan s. Jana	25418
6. Boroń Piotr s. Tadeusza	25088
7. Bortnowska Halina c. Leona	13618
8. Borzęcki Andrzej s. Ryszarda	24864
9. Brancewicz Henryk s. Henryka	25784
10. Budner Romuald s. Szczepana	25669
11. Budyń Jerzy s. Bolesława	18113
12. Bzdyl Krzysztof s. Kontantego	21652
13. Dabrowski Józef s. Aleksandra	24582
14. Dadał Halina c. Jana	22749
15. Dawidowicz Krzysztof s. Arkadiusza	21800
16. Domagała Ryszard s. Stanisława	25758
17. Drwal Tadeusz s. Tadeusza	24578
18. Dylağ Stanisław s. Władysława	25757
19. Dziewulski Lech s. Bogusława	25831
20. Dzido Ludwik s. Stanisława	24584
21. Filosek Stanisław s. Józefa	25865
22. Franczyk Jan s. Juliana	23465
23. Fricze Jan s. Jana	24931
24. Gąsiorowski Krzysztof s. Kazimierza	726
25. Gil Mieczysław s. Józefa	25246
26. Godlewski Jan s. Wacława	25317

¹ Krótkie biografie wszystkich osób internowanych podczas stanu wojennego w Małopolsce zamieszczono w tomie dokumentów: *Stan wojenny w Małopolsce. Relacje i dokumenty*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, współpraca H. Głębocki, J. Nowak, A. Roliński, Kraków 2005, s. 406–428.

Artykuły i dokumenty

27. Gołębek Marian s. Jana	24388
28. Góral Stanisław s. Michała	24405
29. Górczyk Tadeusz s. Zbigniewa	26018
30. Gorlich [Görlich] Krzysztof s. Edwarda	24707
31. Grudziński Adam s. Juliana	26022
32. Grzywacz Zbylut s. Mieczysława	25539
33. Gunkiewicz Tadeusz s. Józefa	25936
34. Guzik Andrzej s. Adama	23897
35. Hobrzyk Zbigniew s. Wilhelma	25544
36. Hudaszek Andrzej s. Władysława	25962
37. Huget Bożena c. Stanisława	25909
38. Huget Radosław s. Stanisława	23832
39. Jachimski Józef s. Jana	25941
40. Jarzmik Kazimierz s. Jana	26145
41. Jeziorny Lech s. Zenona	23948
42. Jurek Jan s. Jana	25212
43. Jurkowski Zdzisław s. Stanisława	25089
44. Kaczmarek Robert s. Stanisława	22288
45. Kahl-Stachniewicz Roma c. Bolesława	19377
46. Kalisz Janusz s. Józefa	25320
47. Kania Marian s. Stanisława	25963
48. Karkosza Henryk s. Antoniego	21120
49. Kawalec Anna c. Henryka	26046
50. Klich Bogdan s. Adama	23820
51. Kleszczyńska Barbara c. Bogusława	25537
52. Kleszczyński Zdzisław s. Jana	26020
53. Kłoczowski Andrzej s. Eugeniusza	23849
54. Kornhauser Julian s. Jakuba	25241
55. Krzysztofiak Krzysztof s. Romana	25939
56. Kucia Marek s. Edmunda	21177
57. Kuczera Jerzy s. Bolesława	24404
58. Kukła Wiesław s. Jana	25042
59. Kuś Stanisław s. Stanisława	25080
60. Lassota Józef s. Władysława	24608
61. Luberacka ^a Maria c. Józefa	23581
62. Łenyk Zygmunt s. Eugeniusza	22859
63. Łoziński Edward s. Kazimierza	25533
64. Łuczywo Bronisław s. Józefa	24929
65. Macedoński Adam s. Władysława	10336
66. Maciejowski Krzysztof s. Mieczysława	25835
67. Majdzik Mieczysław s. Zygmunta	22812

^a *W oryginale błędnie Luberadzka.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

68. Majdzik Ryszard s. Mieczysława	23831
69. Maleszka Lesław s. Edmunda	17165
70. Marzec Piotr s. Andrzeja	24406
71. Maślanka Franciszek s. Jana	25262
72. Mędrak Stanisław s. Franciszka	23592
73. Miodowicz Konstanty s. Alfreda	24557
74. Modelski Wojciech s. Tadeusza	23838
75. Motyka Teresa c. Eustachego	25133
76. Mytnik Halina c. Stanisława	25887
77. Nelicki Aleksander s. Janusza	25940
78. Nowak Edward s. Edwarda	24959
79. Nowak Jan s. Wojciecha	24746
80. Ogorzałek Krzysztof s. Stanisława	26084
81. Osika Piotr s. Jana	25530
82. Pakoński Krzysztof s. Mieczysława	25256
83. Palczewski Stanisław s. Jana	20806
84. Pawlak Danuta c. Zacheusza	25942
85. Petlic Edward s. Władysława	24314
86. Piecuch Aleksander s. Mieczysława	26019
87. Piekarz Tadeusz s. Józefa	24521
88. Pierzchała Janusz s. Bogusława	18566
89. Polkowski Jan s. Zdzisława	25237
90. Rakowiecki Jacek s. Jerzego	20268
91. Rokita Jan s. Tadeusza	25093
92. Rospond Marek s. Alfreda	22932
93. Rupiński Dariusz s. Stanisława	25789
94. Sackiewicz-Steckiewicz Włodzimierz	26023
95. Sajboth Krzysztof s. Józefa	26152
96. Sawa Józef s. Józefa	24312
97. Schoen Tomasz s. Henryka	18114
98. Serwan Ireneusz s. Józefa	25794
99. Siciński Michał s. Czesława	22108
100. Sieja Witold s. Antoniego	25260
101. Sierotwińska-Rewicka Maria s. Stanisława	24820
102. Sikora Wacław s. Władysława	24947
103. Sikora Jan s. Czesława	25793
104. Skrobotowicz Jacek s. Aleksandra	26015
105. Smagowicz Jacek s. Michała	24893
106. Sonik Bogusław s. Walentego	25240
107. Sotwin Zenon s. Władysława	25885
108. Sukiennik Wojciech s. Józefa	23923
109. Świder Piotr s. Jana	26493
110. Świerz Łukasz s. Leszka	19202

Artykuły i dokumenty

111. Swoboda Jerzy s. Jana	25884
112. Staszczuk Aleksander s. Andrzeja	26986
113. Szewczuk Czesława c. Stanisława	24958
114. Szwed Anna c. Władysława	25099
115. Szczepański Andrzej s. Helmuta	25839
116. Szwabowski Jan s. Bronka	25257
117. Szymański Ryszard s. Jana	26021
118. Urban Stanisław s. Jakuba	26155
119. Warchał Andrzej s. Adama	25534
120. Warchałowski Andrzej s. Dominika	25029
121. Wilczkiewicz Zdzisław s. Józefa	24143
122. Witkowski Paweł s. Andrzeja	22506
123. Wójcik Kazimierz s. Antoniego	25258
124. Wroński Artur s. Jana	25943
125. Zadencki Jarosław s. Jana	22508
126. Zieliński Leszek s. Zbigniewa	25325
127. Zmarlik Kazimierz s. Juliana	26085
128. Żurek Michał s. Czesława	23401

[^b]

Źródło: AIPN Kr, 041/196, Internowani 1981–1983, k. 41–43, oryginał, mps.

^b *Fragment pominięty przez redaktorów tekstu – lista nazwisk osób internowanych bez numerów rejestracyjnych.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe**Nr 91**

1982 maj 13, Kraków – Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO w Krakowie o działaniach TW TW „Tomka” i „Moniki” wobec członka krakowskiego KPN Krzysztofa Bzdyla

Słowny opis zagrożenia (faktu)

Nawiązując do meldunku operacyjnego z dnia 3 X 1980 r. w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Epsilon”, informuję:

W dniu 2 X 1980 r. poprzez TW ps. „Tomek” przejęto operacyjnie 150 egz. ulotek firmowanych przez KPN o treści żądającej uwolnienia Leszka Moczulskiego. TW ps. „Tomek” ulotki te otrzymał od członka KPN Radosława Hugeta, który zwierzył się, że z kolei on otrzymał je od figuranta sprawy Krzysztofa Bzdyla.

W toku podjętych czynności poprzez TW ps. „Monika” ustalono, że ulotki te prawdopodobnie wykonał K[rzysztof] Bzdyl i rozkolportował wśród członków KPN.

W mieszkaniu R[adosława] Hugeta przeprowadzono przeszukanie, w trakcie którego zakwestionowano 25 egz. podobnych ulotek. W czasie przesłuchania R[adosław] Huget odmówił jakichkolwiek wyjaśnień na powyższą okoliczność.

Z uwagi na możliwość dekonspiracji źródła informacji, w stosunku do figuranta K[rzysztofa] Bzdyla nie podejmowano dalszych przedsięwzięć, uważając, że odzyskane i zakwestionowane ulotki mogły zostać faktycznie sporządzone przez niego, czego jednak w pełni nie potwierdzono.

W tej sytuacji uważamy za celowe i słuszne zlikwidowanie zgłoszonego zagrożenia, tym bardziej że K[rzysztof] Bzdyl odbywa karę 3 lat pozbawienia wolności

Zastępca naczelnika^a
Wydziału III-1
KW MO w Krakowie

Źródło: AIPN Kr; 010/11564, SOR „Epsilon”, t. 2, k. 28, kopia kalkowa, mps.

^a Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Nr 92

1983 wrzesień 5, Kraków – Wyciąg z informacji operacyjnej TW „Moniki” o planach działalności poligraficznej Marcina Prokopa złożonej mjr. Wiesławowi Hryniewiczowi

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Wyciąg

z informacji operacyjnej uzyskanej w dniu 5 IX 1983 r. od TW ps. „**Monika**”
pozostającego na kontakcie mjr. W[iesława] Hryniewiczza.

Marcin **Prokop** przebywa poza Krakowem na wczasach. Jest nadal związany z działalnością KOS-u, gdzie pełni funkcję organizującego pracę poligraficzną. Przynosi mu to dość duże korzyści materialne. Ostatnią pozycją, której wydaniem zajmował się Marcin **Prokop**, jest tomik wierszy **Herberta**¹.

Za zgodność:
Mjr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 224, oryginał, mps (mikrofilm).

¹ Chodzi tu albo o tomik Zbigniewa Herberta *18 wierszy*, [Kraków] 1983, Oficyna Literacka, s. 51, albo jego *Raport z obłąconego miasta i inne wiersze* [Kraków] 1983, Oficyna Literacka, s. 83.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 93

[Brak daty, 1983?] – Meldunek naczelnika Wydziału III-1 w Krakowie mjr. Wiesława Hryniewicza, do centrali MSW o zakończeniu SOR „KOS”

Słowny opis zagrożenia (faktu)

W czerwcu 1980 r. Wydział III tut[ejszego] Urzędu uzyskał informację operacyjną, z której wynikało, że krakowski SKS rozpoczął kolportaż książki M[arka] H[łaski] pt. *Następny do raju* wydanej przez nielegalne wydawnictwo występujące pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów (KOS). Pod nazwą tą kryły się, dwie grupy poligraficzne kierowane przez figurantów prowadzonych przez tutejszy Wydział spraw operacyjnych: A[ndrzej] **Mietkowskiego** – przebywającego aktualnie we Francji i H[enryka] **Karkoszę**, które działały oddzielnie, jednakże ściśle ze sobą współpracując.

Grupa poligraficzna H[enryka] Karkoszy zajmowała się głównie drukowaniem wydawnictw książkowych, natomiast grupa A[ndrzej] Mietkowskiego powielaniem różnego rodzaju oświadczeń, ulotek i petycji.

W działalności grupy te, występujące pod nazwa KOS, wydawały różnego rodzaju broszury i oświadczenia m. in.: *Sprawa K[azimierza] Moczarskiego*^a, *Sztuczne oddychanie* S[tanisława] Barańczaka, *Upadek* [Friedricha] Dürrenmatta, *List* A[dama] Zagajewskiego, *Pisarze i Lewiatan* G[eorge'a] Orwella¹, *Odrodzenie Rzeczypospolitej* L[eszka] Moczulskiego, różnego rodzaju ulotki w sprawie K[azimierza] Świtonia, Kuronia, Chojeckiego, oświadczenia SKS i petycje.

W roku 1980 powołana została Rada Programowa Krakowskiej Oficyny Studentów, w skład której weszli figuranci prowadzonych spraw: L[esław] **Maleszka**, J[an] **Polkowski**, H[enryk] **Karkosza**, R[óża] **Woźniakowska**, T[omasz] **Mianowicz**, A[ndrzej] **Mietkowski**, B[ogusław] **Sonik**, która miała za główny cel podejmowanie decyzji, co drukować, w jakiej kolejności, rozporządzanie funduszem KOS. Grupa ta miała również drukować opracowania KSS „KOR”.

Na fakt istnienia nielegalnego wydawnictwa występującego pod nazwą Krakowska Oficyna Studentów w dniu 12 VII 1980 r. założono sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim KOS.

W trakcie późniejszej działalności KOS współpracowała z A[ntonim] **Macierewiczem**, który reprezentował wydawnictwo „Głos”², grupą poligraficzną „Indeks”, „Krzyżem Nowohuckim”, MKZ „Małopolska”.

W dniu 22 XI 1983 r. w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim

^a Woryginał Moczulskiego.

¹ G. Orwell, *Pisarze i Lewiatan. Zabójcy słowa*, Kraków 1979, Krakowska Oficyna Studentów, s. 34, przedruk za: „Aneks” (Londyn) 1974, nr 6.

² Wydawnictwo „Głos”, związane z pismem „Głos” kierowanym przez Antoniego Macierewicza.

Artykuły i dokumenty

„KOS” objęto kontrolą operacyjną W[yższą] S[zkołę] P[edagogiczną] w Krakowie, figuranta SOS „**Kolarz**” Marcina **Prokopa**, który aktywnie uczestniczył w pracach poligraficznych „KOS” w charakterze drukarza.

W toku realizacji powyższej sprawy przy zastosowaniu wszelkich dostępnych metod pracy operacyjnej, przy wykorzystaniu osobowych źródeł informacji będących na kontakcie tut [ejszego] Wydziału systematycznie kontrolowano powyższą grupę poligraficzną, dokonując w okresie działalności grupy w latach 1980–1981 przeszukań, likwidacji materiałów i sprzętu poligraficznego.

W dniu 13 XII 1981 r. decyzją komendanta wojewódzkiego internowano figurantów, którzy aktywnie uczestniczyli w pracach KOS m.in. H[enryka] Karkoszę, L[esława] Maleszkę i innych.

W wyniku tych działań nielegalne wydawnictwo KOS nie wznowiło działalności, tak w trakcie trwania stanu wojennego, jak również później.

Z informacji operacyjnych uzyskiwanych od TW ps. „**Monika**”, TW ps. „**Tomek**” wynika, że Krakowska Oficyna Studentów nie wznowiła swej działalności do chwili obecnej. Z powyższych informacji wynika również, iż grupa pod nazwą KOS nie istnieje.

W związku z powyższym sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim „KOS”, nr rej. 23774 postanowiono zakończyć, a materiały operacyjne złożyć w tut[tejszym] Wydziale „C”.

Naczelnik Wydziału III-1^b
w Krakowie,
mjr mgr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 0101/98, SOR „KOS”, k. 191, oryginał, mps (mikrofilm).

^b Powyżej pieczęć podłużna, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 94

1986 [luty, Warszawa] – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I, mjr. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości operacyjnych TW TW „Tomka” i „Moniki”

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych

Kierownik Inspektoratu I ds. SB
WUSW Kraków¹
Ppłk J[ózef] Kowalski²

^bZałatwione, informacja przekazana telefonicznie 17 II 1986 [r.]^b

W załączeniu zwracam z podziękowaniem akta paszportowe nr EaKr 99203 oraz materiały archiwalne sprawy operacyjnego rozpracowania krypt.: „Skorpion” nr 15493/II³.

Jednocześnie zwracam się z prośbą o ustalenie aktualnych możliwości źródeł TW [TW] ps. „Tomek” i „Monika”, wykorzystywanych w ww. sprawie, dla dalszego rozpracowywania figuranta sprawy „Skorpion”.

^c„Zbyszek”^c – pozostawał na kontakcie naczelnika Wydziału III WUSW w Krakowie ppłk J[ana] Billa^d.

^a Powyżej pieczęć podłużna.

^{b-b} Dopisano odręcznie, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

^{c-c} Dopisano odręcznie po skreśleniu TW ps. „Tomek”.

^d W oryginale Biella.

¹ Ekspozytura Departamentu I, czyli wywiadu cywilnego na poziomie województwa, najbardziej utajniona komórka w KW MO; istniała m.in. w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, liczyła 3–6 funkcjonariuszy. Inspektorat realizował zadania zlecone przez Departament I oraz dostarczał mu dokumentów i informacji, koordynował wszystkie działania struktur KW MO w zakresie wywiadu, weryfikował i przekazywał z innych struktur KW MO do Departamentu I zarówno dokumenty i informacje z obszaru województwa jak i osobowe źródła informacji potrzebne wywiadowi. Ekspozytura organizowała operacyjne zabezpieczenie osób pozostających w zainteresowaniu Departamentu I na terenie województwa; typowała i pozyskiwała do współpracy obywateli obcych państw, a także PRL, umieszczając swoją agenturę w środowiskach wspierających opozycję zarówno w kraju jak i zagranicą; w latach osiemdziesiątych brała udział w kontroli szlaków przerzutu pomocy dla podziemia w kraju – pieniędzy i poligrafii

² Ppłk Józef Kowalski, oficer KW MO w Krakowie, od 1980 r. z-ca, następnie naczelnik Wydziału Paszportowego, od 1983 r. kierownik Inspektoratu I.

³ SOR „Skorpion” SB założyła w celu rozpracowania działalności Grzegorza Małkiewicza.

Artykuły i dokumenty

^dTow. Krawczyk⁴: tak – planuje wyjazd w lecie do Francji^d.

^eTW ps. „Monika” – na kontakcie Wydz[iału] III WUSW w Krakowie – st. sierż. A[dama] Wolnickiego – mjr Hryniewicz^e.

Sprawa zainteresowany jest tow. J. Rozdaj, tel. 50-25.

Naczelnik Wydz[iału] XI Dep[artamentu] I MSW⁵
Mjr. A[dam] Makowski^{f6}

^{d-d} *Dopisano odręcznie.*

^{e-e} *Dopisano odręcznie innym charakterem pisma.*

^f *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

⁴ Prawdopodobnie Jan Krawczyk (ur. 1945), w SB od 1970 r., od sierpnia 1980 z-ca naczelnika Wydziału III SB w Krakowie; od grudnia 1983 z-ca naczelnika Wydziału III-1; od stycznia 1989 z-ca, a od marca 1989 r. kierownik Inspektoratu 2 SB WUSW w Krakowie; od października 1989 Naczelnik Wydziału Studiów i Analiz WUSW; nie przeszedł pozytywnie weryfikacji kadr SB i odszedł ze służby; w latach osiemdziesiątych prowadził Lesława Maleszkę.

⁵ Po 1978 r. Wydział XI Departamentu I prowadził walkę z dywersją ideologiczną oraz rozpracowywał środowiska emigracyjne, zajmując się m.in. rozpoznaniem kontaktów przedstawicieli opozycji z obywatelami krajów kapitalistycznych, kontrolą szlaków przerzutu pieniędzy oraz sprzętu poligraficznego i komputerowego z Zachodu dla „Solidarności”, a również rozpracowaniem podziemnej „Solidarności” w niektórych ośrodkach.

⁶ Mjr Aleksander Makowski, naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW, w latach osiemdziesiątych prowadził szereg najważniejszych operacji wywiadowczych za granicami PRL.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 95

1986 czerwiec 2, Kraków – Pismo krakowskiej SB do naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW mjr. Aleksandra Makowskiego z informacją o planach wyjazdu do Francji TW „Zbyszka”

Naczelnik Wydziału Departamentu I
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Warszawa
Mjr A[leksander] Makowski

Uprzejmie informuję, że około połowy czerwca br. zamierza wyjechać do Francji na okres 3–4 miesięcy TW ps. „Zbyszek”¹, nr ew[idencyjny] 17165, pozostający na kontakcie naczelnika tut[ejszego] Wydziału III-1 SB mjr. J[ana] Krawczyka.

Zaproszenie na wyjazd ten uzyskał za pośrednictwem Wildsteina, który ma też zorganizować mu pobyt we Francji.

Głównym celem jego pobytu w Francji będzie odnowienie i poszerzenie kontaktów ze środowiskiem najnowszej emigracji, spośród której zna spore grono osób jeszcze z lat siedemdziesiątych, a m.in.: W[o]jciecha Sikorę, M[irosława] Chojeckiego, R[oberta] Kaczmarka, A[ndrzeja] Mietkowskiego.

Perspektywicznym bowiem zamierzeniem TW jest bardziej systematyczne aniżeli dotychczas pisywanie do różnych emigracyjnych pism, zwłaszcza do „Kontaktu”². Chciałby ponadto rozeznaczyć możliwości otrzymania pomocy ze strony Biura Informacyjnego „Solidarności” w Paryżu w zakresie utworzenia nowego pisma w Krakowie o orientacji prosolidarnościowej.

TW „Zbyszek” jest polonistą, pracownikiem naukowym UJ, publicystą piszącym do prasy tzw. niezależnej, prosolidarnościowej, nieoficjalny b[ył] zastępcą przewodniczącego K.R.³

Współpracuje z SB już ok. 10 lat, przekazuje ciekawe operacyjnie informacje. We współpracy jest b[ardzo] sprytny, ale i bardzo ostrożny oraz podejrzliwy w realizacji przekazywanych mu zadań, zwłaszcza gdy postawione mu zadanie mogłoby go postawić w sytuacji grożącej dekonspiracją. Stąd jest szczególnie uczulony, gdy z postawionego mu zadania wynika konieczność nawiązania kontaktu z nieznaną mu osobą. Z uwagi na tę czasami nadmierną ostrożność miano do niego pewne preten-

¹ Pismo naczelnika Wydziału III-1 mjr. mgr. Wiesława Hryniewicza, Kraków, 27 V 1986 r., do kierownika Inspektoratu I ppłk. J. Kowalskiego z tą samą informacją o planie wyjazdu TW ps. „Zbyszek” i prośbą o „o ewentualne przygotowanie zadań dla TW ps. „Zbyszek” w interesujących Was problemach” (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 73).

² „Kontakt”, miesięcznik wydawany w Paryżu od kwietnia 1982 do kwietnia 1991 r. przez „członków i sympatyków Solidarności”; publikował zarówno teksty analityczne i publicystyczne jak i wiele materiałów z kraju; do drugiej poł. lat osiemdziesiątych red. był B. Wildstein, wydawcą M. Chojecki.

³ Być może są to inicjały Roberta Kaczmarka, szefa Sekcji Informacji MKZ, w której pracował także Lesław Maleszka.

Artykuły i dokumenty

sję, wyjaśnił jednakże, że jest to z jego strony konieczność – swojego rodzaju bhp operacyjne.

Przekazując powyższe, uprzejmie proszę o ewentualne przygotowanie zadań do realizacji w związku z wyjazdem oraz o rozważenie bardziej systematycznego wykorzystania jego możliwości operacyjnych wynikających z jego kontaktów we Francji. Nadmieniam, że istnieje możliwość odbycia z nim spotkania przed wyjazdem.

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 72–72v, oryginał, mps.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 96

1986 czerwiec 12, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, mjr. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z wykazem zadań dla TW „Zbyszka” podczas jego wyjazdu do Francji

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 12 VI 1986 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia
^b14 VI [19]86 r.
Ppłk J[ózef] Kowalski
Do wykonania
15 VI [19]86 r.^b

Kierownik Inspektoratu I
WUSW w Krakowie
Tow. ppłk J[ózef] Kowalski

W odpowiedzi na Wasze pismo nr N-00913/86 z 2 bm. poniżej przekazujemy zadania do ew [entualnego] przekazania dla TW ps. „Zbyszek”:

1. Pełne charakterystyki osób zatrudnionych w redakcji „Kontakt” i „Video-Kontakt”¹.
2. Rozpoznanie stosunków panujących w ww. obiektach.
3. Charakterystyka – opis „Klubu Kontakt”² i osób odwiedzających.
4. Komentarze znanych mu działaczy emigracyjnych nt. zatrzymania Z [bigniewa] Bujaka³.
5. Konsekwencje zatrzymania Z[igniewa] B[ujaka] zarówno dla emigracyjnych struktur „S[olidarności]” na Zachodzie, jak i krajowego podziemia.
6. Aktualna działalność Mietkowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego zaangażowania w „Międzynarodówce Oporu”⁴ i kontaktów z krajem.
7. Sytuacja osobista i plany R[oberta] Kaczmarka.

^a Pieczęć podłużna.

^{b-b} Dopisano odręcznie.

¹ „Video-Kontakt”, związany ze środowiskiem pisma „Kontakt”, produkował filmy dokumentalne i programy informacyjne, przemycane do kraju i rozpowszechniane na kasetach wideo poza cenzurą.

² Klub „Kontakt”, powstał wiosną 1982 r. w Paryżu, związany ze środowiskiem pisma „Kontakt”, organizował spotkania, pokazy filmów, koncerty i dyskusje poświęcone sytuacji w kraju.

³ Zatrzymanie Z. Bujaka (ur. 1954), ukrywającego się od 13 XII 1981, kierującego podziemnym Regionem „Solidarność” Mazowsze, od wiosny 1982 r. jednego z liderów podziemnej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej oraz jego najbliższych współpracowników, członków mazowieckiego RKW, miało miejsce 31 V 1986 r. w Warszawie.

⁴ Międzynarodówka Oporu, utworzona w Paryżu w 1983 organizacja antytotalitarna emigrantów antykomunistów z kilkunastu krajów, m.in. z Angoli, Wietnamu, Kuby, Polski, Rumunii, Rosji, Ukrainy.

Artykuły i dokumenty

Jednocześnie uprzejmie prosimy o przesłanie pełnej relacji źródła po jego powrocie z Francji, a w przypadku otrzymania przez „Zbyszka” pomocy ze strony emigracyjnych struktur „Solidarności” w zakresie utworzenia nowego pisma, zainteresowani jesteśmy jego szczegółową informacją w celu podjęcia ew[entualnego] współdziałania.

“Z treścią pisma zapoznałem mjr. J[ana] Krawczyka, z[astępcę] n[aczelnika] W[ydziału] III-1, który powyższe zadania włączył do zestawu zadań przekazanych TW „Zbyszek” do wykonania 18 VI [19]86 [r.]”

Naczelnik Wydz[iału] XI Dep[artamentu] I MSW
Mjr A[leksander] Makowski^d

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 70–71, oryginał, mps.

Wśród głównych postaci znaleźli się: rosyjski dysydent Władimir Bukowski i kubański poeta Armand Valladares. W Komitecie wspierającym byli m.in. Raymond Aron, Alain Besancon, Simone Weil, Milovan Đilas, Eugène Ionesco, Bernard Henri-Lévy, Norman Podhoretz, Mściśław Rostropowicz, Marek Halter, Ludwig hrabia von Staufenberg. Polską opozycję reprezentował Andrzej Mietkowski, paryski przedstawiciel Solidarności Walczącej.

^{c-c} *Dopisano odręcznie, poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

^d *Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.*

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 97

1986 [sierpień?], Kraków – Pismo naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie, pplk. Wiesława Hryniewicza, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, pplk. Józefa Kowalskiego, dotyczące informacji uzyskanych przez TW „Zbyszka” podczas jego wyjazdu do Francji

Kierownik Inspektoratu
w miejscu
Pplk J[ózef] Kowalski

W załączeniu przesyłam informację TW ps. „Zbyszek” z dn. 19 VIII 1986 – 21 VIII 1986 – 26 VIII 1986^a [r.] oraz kopie opracowanej przez TW dla RKS „Małopolska” informacji dot[yczącej] Alovina^b Michela, na podstawie rozmowy z R[ober-tem] Kaczmarkiem.

W tej ostatniej sprawie wg TW „Zbyszek” istnieją możliwości zarówno osłabiania pozycji A [lovina] Michela we Francji, poprzez wskazywanie na komercyjność jego inicjatyw, jak i wpływanie na jego ściślejsze powiązania z czynnikami oficjalnymi w kraju, czego eksponowanie miałoby istotny charakter propagandowy¹. Ponadto przesyłam kopie następujących listów, które TW otrzymał przed wyjazdem z Francji.

- list od Małgorzaty Żłobińskiej do jej rodziców zam. w Krakowie,
- list od Marzeny Grzegorzcyk adresowany do: państwo Grzegorzcykowie, Łódź 93154, ul. Malczewskiego (osoba nadawcy ani adresata nie jest znana TW – list ten otrzymał od M[ałgorzaty] Żłobińskiej),
- list Pierre Godefroy do Joli Skomskiej (TW nie zna adresata, list ma oddać matce A[nny] Krajewskiej zam. w Krakowie).

Naczelnik Wydziału III-1
WUSW w Krakowie
mjr mgr Wiesław Hryniewicz

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 66, oryginał, mps.

^{a-a} *Dopisano odręcznie.*

^b *Tak w oryginale.*

¹ Zob. Pismo do naczelnika Wydziału Departamentu I MSW w Warszawie, mjr. A. Makowskiego, Kraków, 4 IX 1986 r., z przesłaną w załączeniu informacją TW „Zbyszek” z pobytu we Francji, przekazaną przez Wydział III-1, w którym powtórzono sformułowania dotyczące A. Michela (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 65).

Artykuły i dokumenty

Nr 98

1986 sierpień 29, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z propozycją współdziałania przy rozpracowaniu kuriera Mirosława Chojeckiego i Bronisława Wildsteina, wysłanego do podziemnych struktur „Solidarności”, przygotowane na podstawie informacji TW „Zbyszka” uzyskanych podczas jego wyjazdu do Francji

Ministerstwo^a
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 29 VIII 1986 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia
Kow.^b

Kierownik Inspektoratu I SB
WUSW w Krakowie
Tow. ppłk J[ózef] Kowalski

W nawiązaniu do Waszego pisma nr N-001372/86 z dnia 25 bm. dotyczącego relacji TW Wydziału III-1 Waszego Urzędu ps. „Zbyszek” po jego powrocie z Francji uprzejmie informuję, że jesteśmy zainteresowani podjęciem, wspólnie z Wydz[iałem] III-1, działań mających na celu ustalenie i rozpracowanie kuriera M[irosława] Chojeckiego i B[ronisława] Wildsteina do nielegalnych struktur „S[olidarności]” na Waszym terenie.

Jednocześnie uprzejmie dziękuję za przesłanie obszernej informacji pogłębiającej rozpoznanie obiektów i osób pozostających w naszym zainteresowaniu.

Naczelnik Wydziału Dep[artamentu] I MSW
mjr A[leksander] Makowski^c

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 67, oryginał, mps.

^a Pieczęć podłużna.

^b Dopisano odręcznie.

^c Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

Nr 99

1988 kwiecień 29, Kraków – Pismo Inspektoratu I WUSW w Krakowie do naczelnika wydziału Departamentu I MSW ppłk. Aleksandra Makowskiego z informacją o wyjeździe TW „Zbyszka” do Francji i z prośbą o uwagi

Kraków, dnia 1988-04-29
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Naczelnik wydziału Departamentu I
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie
Ppłk. A[leksander] Makowski.

W załączeniu przesyłam informację przekazaną przez tut[ejszy] Wydz[iał] III-1 (tow. Krawczyk) dot[ycząca] wyjazdu TW ps. „Zbyszek” na dwutygodniowy pobyt do Francji, gdzie spotka się z czołowymi działaczami środowisk emigracyjnych.

Prosimy o uwagi w powyższej sprawie zgodnie z ostatnim akapitem załączonego pisma^a.

^bZaproszenie B[ronisława] Wildsteina współpracownika RWE, b[yłego] redaktora „Kontakt”.

TW występować będzie prywatnie, jednak jako reprezentant pisma „Bez dekretu”¹. Może się spotkać z Giedroyciem, Chojeckim, Sikorą, Lasotą².

Przed wyjazdem może otrzymać dodatkowe instrukcje od Ciesielskiego³ i Zdrady⁴. Informacja została przesłana także do dyr[ektora] Dep[artamentu] III.

W piśmie prośba (także naszym) o zadania związane z wyjazdem^b.

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 64, oryginał, mps.

^a Poniżej z prawej strony podpis odręczny, nieczytelny.

^{b-b} Dopusane odręcznie na odwrocie dokumentu.

¹ „Bez dekretu. Pismo członków i sympatyków „Solidarności”, podziemne pismo społeczno-polityczno kulturalne wydawane w Krakowie od listopada 1984 do 1988; do 1986 red. nac. Maria Hernandez de Paluch.

² Prawdopodobnie chodzi tu o Piotra Lasotę, astronoma, mieszkającego we Francji, jednego z organizatorów pomocy dla kraju, przede wszystkim dla środowisk naukowych (brat Ireny Lasoty).

³ Jan Ciesielski (ur. 1949), działacz „Solidarności”; pracownik kontroli technicznej HiL, członek Prezydium KRH NSZZ „Solidarność”; brał udział w strajku w HiL 13–16 XII 1981 r., członek podziemnego RKW Małopolska NSZZ „Solidarność” od stycznia 1982 r.; ujawnił się w kwietniu 1983 r.; członek jawnej KRH od 1986 r.; członek Komitetu Strajkowego w HiL w IV/V 1988 r.

⁴ Jerzy Zdrada (ur. 1936), historyk, działacz „Solidarności”, pracownik Biblioteki PAN w Krakowie; w 1981 r. przewodniczący KZ „Solidarność” w Oddziale i Placówkach PAN w Krakowie; członek RKW i RKS „Solidarność” Małopolska od 1983 r.; współzałożyciel podziemnego „Biuletynu Małopolskiego” 1982–1988; członek Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” od kwietnia 1989 r.; poseł na Sejm RP 1989–1991; wiceminister w MEN 1997–2000.

Artykuły i dokumenty

Nr 100

1988 maj 4, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, ppłk. Aleksandra Makowskiego, do kierownika Inspektoratu I WUSW w Krakowie, ppłk. Józefa Kowalskiego, z wykazem zadań dla TW „Zbyszka” udającego się do Francji

Ministerstwo^{a1}
Spraw Wewnętrznych
Warszawa, 4 V 1988 [r.]
Tajne spec[jalnego] znaczenia

Kierownik Inspektoratu I
WUSW w Krakowie
Towarzysz ppłk Józef Kowalski

W nawiązaniu do Waszego pisma nr N-00638/88 z dnia 29 kwietnia 1988 r. dot[yczącego] wyjazdu TW ps. „Zbyszek” do Francji uprzejmie informuję, że jesteśmy zainteresowani w uzyskaniu następujących informacji:

- aktualna sytuacja B[ronisława] Wildsteina, jego plany dot[yczące] dalszej antypolskiej działalności i współpracy z RWE; współpraca z B[ronisławem] Wildsteinem i I[reną] Lasotą² przeciwko M[irosławowi] Chojeckiemu na tle konfliktu w redakcji „Kontakt”, dalsze plany B[ronisława] Wildsteina związane z uzyskaniem odszkodowania za zwolnienie go z pracy, aktualny stan procesu przed sądem francuskim³,
- obecny skład personalny „Stowarzyszenia Kontakt” i Komitetu Koordynacyjnego „S[olidarności]” w Paryżu⁴ oraz sytuacja w tych ugrupowaniach (animozje, konflikty itp.),

^a *Pieczeń podłużna.*

¹ Por. pismo, z nieczytelnym podpisem, bez podania funkcji (prawdopodobnie z Inspektoratu I WUSW w Krakowie) do naczelnika Wydziału III-1 ppłk. mgr. W. Hryniewicza, Kraków, 6 V 1988 r., w odpowiedzi na pismo z 28 IV 1988 r. dot. wyjazdu tw. „Zbyszek” do Francji, przekazujące wykaz informacji, jakimi zainteresowany był w związku z tym wyjazdem Departament I MSW – ppłk. A. Makowski, tożsame z zamieszczonym tu pismem ppłk. A. Makowskiego, zawierało uwagę: „Relacje z realizacji zdań prosimy przekazać do tut. Inspektoratu (AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 62).

² Irena Lasota, siostra Piotra Lasoty, związana z „komandosami” uczestniczka protestów studenckich w marcu 1968, od 1968 r. na emigracji, organizatorka pomocy dla opozycji w kraju, głównie w USA, założycielka instytutu IDEE (Institute for Democracy in Eastern Europe) i redaktor serii wydawniczej IDEE, publikującej tłumaczenia wybitnych zachodnich politologów i komentatorów.

³ Konflikt między B. Wildsteinem i M. Chojeckim zakończył się przed francuskim sądem pracy, rozprawą z powództwa B. Wildsteina, którą ten ostatni wygrał.

⁴ Komitet Koordynacyjny „Solidarność” w Paryżu, utworzony po 13 XII 1981 we współpracy z francuskimi związkowcami; lokal został mu udostępniony przez centralę CFDT (związki o charakterze socjaldemokratycznym), ale Komitet współpracował ze wszystkimi centralami francuskich związków zawodowych (poza komunistami z CGT); w pierwszym okresie działali w nim m.in. S. Blumsztajn, A. Holland, J. Kaczmarek, A. Seweryn i J. Baczyński. Otrzymywał pomoc finansową, głównie od związków zawodowych z USA – AFL/CIO, poprzez Biuro „Solidarności” w Brukseli.

„Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe

- pozycja W[ojciecha] Sikory, R[oberta] Kaczmarka i B[ogusława] Sonika w emigracyjnych strukturach „S[olidarności]”, ich kontakty z krajem,
- plany i zamierzenia działaczy emigracyjnych struktur „S[olidarności]” w związku z aktualną sytuacją w kraju.

Jednocześnie uprzejmie informuję, iż niezależnie od powyższych zadań jesteśmy zainteresowani w uzyskaniu pełnej relacji źródła z jego pobytu na terenie Francji.

Sprawą zainteresowani są tow. tow. P. Pawłowicz i L. Statkiewicz, tel. 350-36.

Naczelnik Wydz[iału] XI Dep[artamentu] I MSW
ppłk Aleksander Makowski^b

Źródło: AIPN Kr, 065/24, t. 19, k. 63, oryginał, mps.

^b Poniżej podpis odręczny, nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

Kwerenda i wstępny dobór materiałów Ewa Zając. Kwerendę uzupełniającą przeprowadził, dokumenty do publikacji wybrał, opracował i przypisami opatrzył Henryk Głębocki

Publikacja powstała w ramach projektów badawczych IPN: „Aparat represji i opór społeczny 1944–1989; Struktura i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej” oraz: „Opozycja i środowiska niezależne w Krakowie 1976–1989”.

Autor opracowania dokumentów składa podziękowania za pomoc i konsultacje: Krzysztofowi Bzdylowi, dr. Sławomirowi Cenckiewiczowi, dr. Piotrowi Gontarczykowi, Zdzisławowi Jurkowskiemu, Robertowi Kaczmarkowi, Tadeuszowi Kadenacemu, Andrzejowi Mietkowskiemu, Janowi Polkowskiemu, Adamowi Rolińskiemu z Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Bibliotece Jagiellońskiej, Lilianie i Bogusławowi Sonikom, Wojciechowi Sikorze, prof. Ryszardowi Terleckiemu, Bronisławowi Wildsteinowi, Wojciechowi Wiśniewskiemu, Krzysztofowi Wyszowskiemu.

Piotr Gontarczyk

**Relacja TW "Returna"
ze spotkania
z Jackiem Kuroń.
Przyczynek do rozważań
na temat wydarzeń
marca 1968 r.**

Akta archiwalne Służby Bezpieczeństwa należą do najcenniejszych źródeł wiedzy o najnowszych dziejach Polski. Z natury rzeczy – planując, prowadząc i analizując własną działalność operacyjną – komunistyczna policja polityczna musiała gromadzić, konfrontować i weryfikować olbrzymią ilość wiadomości na temat życia społeczno-politycznego kraju. W dokumentacji SB znajdują się informacje dotyczące i takich faktów z naszej historii, których wcześniejsza weryfikacja była trudna lub wręcz niemożliwa. Wiele z nich odnosi się do planów, poglądów, zamierzeń i rzeczywistych intencji działaczy opozycji, które w relacjach składanych po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach ulegały istotnym zniekształceniom. Dokumenty te, utrwalające na papierze fakty i wydarzenia (znane np. z podsłuchów pokojowych i telefonicznych, stenogramów nagrywanych spotkań bądź meldunków szczególnie wiarygodnych tajnych współpracowników), przedstawiają dziś trudną do przecenienia wartość naukową.

Jednym z tego rodzaju dokumentów jest informacja przekazana Służbie Bezpieczeństwa w listopadzie 1977 r. przez Lesława Maleszkę (TW „Return”) o spotkaniu krakowskich opozycjonistów z przybyłym z Warszawy działaczem Komitetu Obrony Robotników Jackiem Kuroń. Zawiera ona istotne informacje o poglądach Kurońa oraz działaniach jego najbliższego środowiska.

Kuroń był drugim działaczem, z którym zorganizowano spotkanie w roku akademickim 1977/1978 w ramach Klubu Dyskusyjnego powołanego przez krakowski Studencki Komitet Solidarności (pierwszym był ówczesny działacz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela Leszek Moczulski). Po przejeździe do Krakowa Kuroń miał pretensje do działaczy SKS, że to Moczulski, a nie on, inaugurował działalność klubu. Z tego powodu doszło do scysji¹.

¹ Relacja Bogusława Sonika z 30 marca 2005 r.

Artykuły i dokumenty

Zasadnicze spotkanie odbyło się prawdopodobnie 13 listopada 1977 r. w mieszkaniu Bogusława Sonika, w Krakowie przy ul. Floriańskiej 43/5A, natomiast jego nieoficjalna część – w mieszkaniu Ziemowita Pochitonowa przy ul. Przekopy 75. Mimo iż Lesław Maleszka nie jest wymieniony w prezentowanej notatce, uczestniczył w obydwu zebraniach i przekazał SB dokładne informacje o ich przebiegu. Ze względu na charakterystyczne cechy tego dokumentu można przypuszczać, że relację Maleszki utrwalono na taśmie magnetofonowej, a dopiero potem na jej podstawie oficer prowadzący „Returna”, kierownik Sekcji III A Wydz[iału] III KW MO w Krakowie kpt. Stanisław Nowak, sporządził notatkę. Z niej wykonano odpis (obejmujący część oryginalnego tekstu) dotyczący poglądów i opinii przedstawionych przez Kuronia. Dokument ten Wydział III SB KW MO w Krakowie² przesłał do Wydziału III Departamentu III MSW. Jednostka ta prowadziła wówczas sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Wasale”, w ramach której koordynowano działania przeciwko studenckim komitetom solidarności powstającym w różnych ośrodkach akademickich PRL. Ten dokument prezentowany jest poniżej³. Oryginalną informację „Returna”, z której sporządzono odpis, prawdopodobnie zniszczono wraz z teczką pracy TW „Ketmana” *vel* „Returna” *vel* „Tomka”, czyli jednego z najcenniejszych agentów SB w opozycji – Lesława Maleszki.

Pierwsza część notatki, dotycząca oficjalnego spotkania w domu Bogusława Sonika, jest streszczeniem referatu Jacka Kuronia o sprawach społeczno-politycznych kraju i odpowiedzi prelegenta na pytania odnoszące się do jego krytycznego wobec PZPR wystąpienia z Karolem Modzelewskim w 1964 r. Mówił też o swojej działalności w harcerstwie. W drugiej części spotkania, odbywającej się w mieszkaniu Ziemowita Pochitonowa, gość z Warszawy, „urodzony gawędziarz”⁴, relacjonował swoje przeżycia w więzieniu i opowiadał o wydarzeniach marcowych 1968 r. Informacje podane przez Kuronia zawierają istotne szczegóły opisujące środowisko komandosów⁵, a także okoliczności jego udziału w akcji protestacyjnej przeciwko zdjęciu ze sceny warszawskiego Teatru Narodowego Mickiewiczowskich *Dziadów* w słynnej inscenizacji Kazimierza Dejmka.

Należy zaznaczyć, że sami komandosi (w tym także Kuroń) przekazali wspomnienia i relacje, które nie pozostawiają poważniejszych wątpliwości co do genezy i motywów ich zaangażowania w marcowy protest. Ich stanowisko wobec zdjęcia *Dziadów* miało mieć sens głęboko moralny: „dawaliśmy świadectwo najwyższym wartościom narodowym i uniwersalnym. [...] Sądzę, że jeżeli należałoby wskazać dziś manifest ideowy marca [19]68 roku, to należałoby wybrać posłanie *Pana Cogito* Herberta: nie ocalałeś po to, aby żyć, masz dać świadectwo”⁶.

Ponieważ podstawowa książka dotycząca marca 1968 r. pomija kluczowe dokumenty archiwalne⁷ i opiera się na relacjach komandosów, jej autor twierdzi: „spra-

² Wspomniana jednostka SB zajmowała się „kontrolą operacyjną” środowiska SKS.

³ AIPN, 0222/701, t. 6, k. 183–189.

⁴ Relacja Bogusława Sonika z 30 marca 2005 r.

⁵ Komandosami nazywano wówczas ludzi związanych z Jackiem Kuroniem i Karolem Modzelewskim, pojawiających się na otwartych zebraniach partyjnych i prowokujących „nieprawomyślne” dyskusje polityczne.

⁶ Cyt. za: Jerzy Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1991, s. 192–193.

Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kuroniem...

wa *Dziadów* i następujące po niej wydarzenia przyczyniły się do silnego dowartościowania pierwiastka narodowego w ideowym zapleczu komandosów; przez dłuższy czas przynajmniej część z nich wydawała się nie doceniać tradycji narodowej. [...] Nie znaczy to naturalnie, że wcześniej [komandosi] byli narodowymi nihilistami i kosmopolitami, jak im to później zarzucała marcowa propaganda; tyle że nie akcentowali pierwiastka narodowego w stopniu, na jaki zasługiwał”⁸.

Ów „narodowy” aspekt sprawy do dziś bywa opisywany jako główna siła napędowa działań komandosów. To przecież on miał pchnąć wspomniane środowisko do opracowania petycji protestacyjnej do Sejmu PRL w sprawie zdjęcia *Dziadów*: „31 stycznia w mieszkaniu Ireny Grudzińskiej zebrała się grupa młodzieży. Obecni byli m.in.: Teresa Bogucka, Jan Gross, Jakub Karpiński, Jacek Kuroń, Andrzej Mencwel, Adam Michnik, Barbara Toruńczyk. Byli zgodni co do tego, że protest przeciwko zdjęciu *Dziadów* jest w istocie manifestacją w obronie wartości narodowych. Dyskusja toczyła się więc głównie wokół kwestii skuteczności takich akcji jak podpisywanie petycji protestacyjnych”⁹.

Wizja wydarzeń marcowych przedstawiona w tej relacji budzi wątpliwości. Już samo skonfrontowanie tych twierdzeń z treścią wspomnianej petycji powinno skłaniać do refleksji. Dokument ten nie dotyczy bowiem „tradycji narodowych”, lecz zawiera protest „przeciwko polityce odcinania się od postępowych tradycji narodu polskiego”¹⁰. To zaś, zważywszy na właściwy sens partyjnej nowomowy, którą posługiwali się i komandosi, i propaganda PZPR, zmienia zupełnie sens pisma. Mimo to w pracach autorów zajmujących się dziejami opozycji środowisko komandosów często urasta do roli czołowych obrońców narodowych wartości. Karol Modzelewski miał wedle jednej wersji wymyślić, a wedle innej – pierwszy publicznie skandować, jedno z najważniejszych haseł marca: „niepodległość bez cenzury”. Na poparcie tej tezy autorzy przywołują zbraną bazę źródłową – przede wszystkim relacje Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego¹¹.

Główny narrator, Jacek Kuroń, był jednym z animatorów działań środowiska komandosów podczas tamtych wydarzeń. Trudno byłoby więc wskazać kogoś, kto posiadałby na ten temat lepsze informacje. Prezentowany dokument powstał w latach siedemdziesiątych, a więc znacznie wcześniej niż cytowane wystąpienia z uroczystych akademii i relacje spisane przez Eislera. Doświadczenie nauk historycznych wskazuje, że im bliżej od opisywanych wydarzeń składana jest relacja, tym mniej w niej przesłaniających fakty interpretacji, a sam opowiadający pamięta więcej szczegółów i trafniej je umiejscawia. Nadto wydaje się prawdopodobne, iż na skutek

⁷ Jak wyjaśniał autor: „Bazą źródłową pracy są przede wszystkim zebrane przeze mnie nieautoryzowane relacje oraz materiały archiwalne pochodzące ze zbiorów prywatnych. [...] Co się zaś tyczy archiwaliów to – jak się wydaje – niektórzy historycy przeceniają ich wartość” (*ibidem*, s. 9).

⁸ *Ibidem*, s. 184–185.

⁹ *Ibidem*, s. 158. Informację tę podano na podstawie relacji Kuronia.

¹⁰ Jacek Kuroń, *Wiara i wina*, Warszawa 1990, s. 282; J. Eisler, *op. cit.*, s. 159.

¹¹ Por.: J. Kuroń, *op. cit.*, s. 283; Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 239–240, 266; biogram Karola Modzelewskiego tegoż autora w: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, Warszawa 2000, s. 247; J. Eisler, *op. cit.*, s. 156.

Artykuły i dokumenty

ideowej ewolucji, jaką część środowiska komandosów przeszła w późniejszym okresie, ich relacje składane na przykład w 1988 r. mogły zawierać istotne zniekształcenia.

Warto wspomnieć, że raport „Returna” relacjonuje opinie i poglądy Kuronia przedstawione w wąskim gronie działaczy SKS. Wartość tego rodzaju dokumentów jest z reguły znacznie większa, niż odczytów pisanych *ad memoriam* na rocznicowe uroczystości. Także osobie relacjonującej wypowiedzi Kuronia należy wystawić jak najlepszą opinię pod względem źródłowym. Maleszka z pewnością należał do grona najbardziej wnikliwych i inteligentnych obserwatorów działań opozycji, jakich miała na służbie SB. Świadczą o tym zachowane w archiwach dziesiątki jego doniesień, notatek, sprawozdań i innych elaboratów. Koledzy z krakowskiej opozycji nazywali go „wysokobiałkowym komputerem” – określenie to miało odzwierciedlać jego znakomitą pamięć. Nadto należy pamiętać, iż raport z pobytu Jacka Kuronia w Krakowie „Return” złożył tuż po opisywanym wydarzeniu. Trudno wskazać jakiegokolwiek logiczne powody, dla których Maleszka mógłby chcieć zniekształcić poglądy Kuronia. Gospodarz spotkania, Bogusław Sonik, określił relację „Returna” jako „wierną”¹².

Jaki obraz marca 1968 r. przedstawił Kuroń na spotkaniu w Krakowie? Kuroń pokazuje zajścia marcowe jako wielką prowokację nacjonalistycznej frakcji Mieczysława Moczara, która dążyła do władzy w PZPR. Poniosła ona jednak klęskę przy istotnym udziale komandosów. Nie historiograficzne wywody są tu jednak najważniejsze. Otóż z gawędy warszawskiego gościa wyłania się obraz marca 1968 r. zasadniczo odmienny od tego, jaki można odtworzyć na podstawie książki Eislera. Przytoczone w relacji wypowiedzi Kuronia wskazują, iż główny motyw działań komandosów nie był bynajmniej głęboko moralny. Bardziej istotne wydają się natomiast cele taktyczne: jakoś trzeba było się odnieść do spontanicznie narastających wydarzeń, gdyż komandosi zdawali sobie sprawę, że: „atmosfera na uczelni jest taka, że wcześniej czy później dojdzie do wystąpień – i one są nieuchronne”¹³. Opowieść Kuronia dowodzi, że nie chodziło też o dawanie jakiegokolwiek świadectwa na wzór *Pana Cogito*, tylko o udział w walce dwóch konkurencyjnych frakcji wewnątrz PZPR. Niepodległość, wolność czy inne transcendentne wobec taktyki politycznej wartości były tu mniej istotne. Komandosi działali, bo chcieli zwycięstwa „partyjnych rewizjonistów” (z którymi związane było środowisko Kuronia) nad frakcją Mieczysława Moczara. W szerszym kontekście ideowym jako „ortodoksyjni marksistowszczy bez reszty”¹⁴ komandosi występowali w obronie komunistycznego internacjonalizmu, a przeciwko stanowiącemu zagrożenie dla partii „nacjonalizmowi”.

Taka właśnie miała być geneza petycji do Sejmu PRL opracowanej przez środowisko komandosów. Obawiając się, iż dalszy przebieg patriotycznych manifestacji związanych ze sprawą *Dziadów* może wzmocnić „frakcję nacjonalistyczną” w PZPR, komandosi chcieli ową petycją ograniczyć zasięg oddziaływania haseł nacionali-

¹² Relacja Bogusława Sonika z 30 marca 2005 r.

¹³ AIPN, 0222/701, t. 6, k. 86.

¹⁴ *Ibidem*.

Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kuroniem...

stycznych i patriotycznych (także zresztą identyfikowanych jako nacjonalizm). Wy-myślili więc formułę zastępczą (petycję), która miała skanalizować falę protestów w duchu obrony „postępowych tradycji narodu polskiego”. Z takim właśnie obrazem działań komandosów koreluje szersze tło ich wystąpienia w obronie *Dziadów*. Studenci i intelektualiści nie mogli nie zareagować na zamach na narodowe wartości – twierdzi autor *Marca 1968*. Otóż mogli, bo – jak pokazuje prezentowany tutaj dokument – na obronę narodowych wartości „nie mieli większej ochoty”¹⁵. Zaangażowali się jednak w walkę pod hasłami w znacznej mierze sprzecznymi z własnymi przekonaniem, biorąc przede wszystkim udział w rozgrywce wewnątrz PZPR. Jest więc oczywiste, że po 1968 r. środowisko komandosów było ostro atakowane przez dziennikarzy i historyków związanych ze środowiskiem Moczara. Propaganda zarzucała Kuroniowi i jego towarzyszom nihilizm narodowy. Twierdziła też, że udział komandosów w wydarzeniach marcowych miał charakter gry politycznej. W jedynej jak dotąd monografii marca 1968 r. podobne twierdzenia definiowane są jako „nieoparte na niczym insynuacje”¹⁶. Prezentowany dokument pokazuje sprawę w nieco mniej jednoznacznym świetle, podaje też nowe informacje na temat poglądów i genezy działań komandosów w 1968 r., dlatego należy wprowadzić go do obiegu naukowego.

¹⁵ *Ibidem*, k. 186.

¹⁶ J. Eisler, *op. cit.*, s. 193.

Artykuły i dokumenty

Nr 1

1977 listopad 14 – Informacja operacyjna o spotkaniu Jacka Kurońa ze środowiskiem opozycjonistów krakowskich

Źródło: „Return”¹

Kraków, dnia 15 XI 1977 r.

Przyjął: Nowak

dnia 14 XI [19] 77 [r.]

Tajne spec[jalnego] znaczenia

MK „Wanda”

Informacja operacyjna

dot[ycząca] spotkania z [Jackiem] Kurońem u [Bogusława] Sonika

Kuroń odpowiadał na stawiane pytania. Mówił o tym, co to jest SKS², jak wygląda układ typu KOR³ – ROPCiO⁴, jak wygląda rozkład sił w opozycji polskiej obecnie. To są rzeczy z reguły znane, ale Kuroń potrafił to zręcznie doartykułować, stąd bardzo trzeźwo, logicznie, umie doprecyzować.

Na temat SKS-u **Kuroń** powiedział, że tutaj trzeba będzie tworzyć w niedalekiej przyszłości niezależną organizację studencką w sensie organizacji *sensu stricto*. Trochę mówił o deklaracji ideowej, i to właśnie tyle, chyba że były jakieś szczegółowe pytania.

Kuroń nie powiedział nic innego, niż można w „Głosie” wyczytać, w tekstach programowych, czy w tym, czy w tamtym. Jego hipotezy na tematy gospodarcze to są sprawy ogólnie wiadome w tej chwili. Ponieważ to jest temat x razy przerabiany, więc słuchając tego, zwraca się [bardziej] uwagę na niuanse niż na istotę rzeczy.

Mówił, jak to zaczynał całą swoją zabawę od [19]64 roku, jak to razem z [Karlolem] Modzelewskim pisali list do partii i do innych sygnatariuszy, jak to podsumowywał ten list ideologicznie, że było to po prostu pójście konsekwentne po linii marksistowskiej, które doprowadzić miało do udowodnienia po prostu niestosowności kryteriów marksistowskich, nieadekwatności kryteriów Marksowskiej analizy do opisów naszej rzeczywistości⁵. Jak to potem poszedł siedzieć za nic, jak to drugi raz poszedł siedzieć w marcu, jak wyszedł, jak powstał KOR itp. Przedstawił genezę powstania od [19]54 r. Potem dostawał pytania dot[yczące] okresu wcześniejszego, np. pytania dot[yczące] jego działalności w harcerstwie, jego konfliktów, układów konfliktowych w harcerstwie. On był w swoim czasie przeciwnikiem skautingu w harcerstwie. Skauting po [19]56 r. był modelem, który uważano za radykalnie antyreżimowy, za odrodzenie harcerstwa itd. Kuroń wtedy ze swoją zasadą psycholo-

¹ Pseudonim Lesława Maleszki.

² Studencki Komitet Solidarności.

³ Komitet Obrony Robotników.

⁴ Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

⁵ Chodzi o *List otwarty do członków PZPR*, w którym Jacek Kuroń i Karol Modzelewski nie tyle ukazywali „nieadekwatność kryteriów Marksowskiej analizy do opisu rzeczywistości”, ile krytykowali funkcjonowanie PRL z punktu widzenia pryncypiów komunizmu.

Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kurońem...

gii działań był czymś bardzo obcym, indywidualnym. Jak likwidowano skauting w harcerstwie, to część przywódców uważała, że Kuroń się do tego przyczynił, i to była akurat nieprawda, bo likwidując skauting, zlikwidowano również doskonale te grupy walterowców⁶, które prowadził Kuroń, wszystko się inaczej układało, wprowadzono ten model harcerstwa socjalistycznego, przyszkolnego itd.⁷

Z ciekawszych rzeczy: deklaracja ideowa, prognozy, ruch ekonomiczny, ruch analiz statystycznych, ruch konsumencki, plan grupy, która pracuje od dłuższego czasu, i idzie im to jak krew z nosa, sprawa opracowania koszyka dóbr obywatela polskiego, skonfrontowania w związku z wypracowaniem koszyka dóbr ze stopniem inflacji, jaki tutaj następuje, ogólne koncepcje gospodarcze, zmiana struktury zarządzania, decentralizacja gospodarki. To są jedynie hasła, o których by tutaj można mówić. Zmiana struktury zarządzania rolnictwem, obecna sytuacja kryzysowa w rolnictwie, odpływ kapitału w rolnictwie. Następnie Kuroń mówił o swojej koncepcji, że ROPCio prowadzi zasadę centralistycznego ruchu w stosunku do opozycji. To był ewentualnie ciekawszy temat, bo mniej, powiedzmy, znany dotychczas, mniej charakterystyczny w publicystyce. Skład słuchaczy zmieniał się, jedni przychodzili, później inni odchodzili. Z osób, które znam, byli wszyscy, nawet tacy ludzie nieprawdopodobni, np. ubiegłoroczny pokój 441 z „Zaczka” z [e Zbigniewem] Jankowskim i tą całą resztą przyszedł, takie raczej skrajne przypadki ludzi, którzy przyszli – [Adam] Szostkiewicz. Byli również inż. Franciszek Grabczyk itp., [Jacek] Nowacek z żoną, [Łukasz] Świerż, [Tadeusz] Kensity, prawie cała piętnastoosobowa grupa, [Bogusław] Sonik, [Józef] Ruszar, [ks. Adam] Boniecki, nie było [Liliany] Batko, która była w Zakopanem. Można powiedzieć, że byli wszyscy ludzie, którzy mają coś wspólnego z opozycją⁸.

Spotkanie zakończyło się koło 10.00, potem ścisła jedynie grupa przeszła do Ziemowita Pochitonowa. Tam dyskutowano bardzo dużo o więzieniu i o wspomnieniach Kurońa. Kuroń jest urodzonym gawędziarzem, tematy te są bardzo długie, wręcz nieprawdopodobne, tzn. ja w tej chwili tracę granicę co jest prawdopodobne, a co nie jest. Np. nie wyobrażam sobie, czy prawdopodobna jest sytuacja, aby w Polsce siedział w więzieniu człowiek, który prowadził działalność szpiegowską z ramienia NRD. W każdym razie Kuroń opowiadał o człowieku takim, z którym właśnie siedział, wyglądało to tak, jakby cała historia była bardzo prawdziwa. Opowiadał o tysiącu kryminalistów, o mentalności więziennej, o osobistych sprawach. Opowiadał również o marcu [1968 r.], czy była to prowokacja, czy nie była. To jest bardzo atrakcyjny temat, o którym on opowiadał. Przedstawił to następująco:

Początkiem była niewielka demonstracja z jednym transparentem po spektaklu *Dziadów* [Kazimierza] Dejmka. W tej sprawie walterowcy nie mieli nic do czynienia,

⁶ Nazwa walterowcy oznacza tu harcerzy z hufca im. gen. Waltera, stworzonego po przełomie październikowym 1956 r. przez podharcemistrza Jacka Kurońa jako konkurencja dla reaktywowanego wówczas Związku Harcerstwa Polskiego.

⁷ Jacek Kuroń odgrywał jedną z bardziej eksponowanych ról w zwalczaniu polskiego harcerstwa, które zaczęło odradzać się po 1956 r. Zob. chociażby: J. Kuroń, *Wiara i wina*, s. 136–168.

⁸ Wspomniani uczestnicy spotkania byli działaczami i lub sympatykami krakowskiego SKS, natomiast ks. Adam Boniecki (mieszkający wówczas czasowo u Pochitonowa) reprezentował środowisko „Tygodnika Powszechnego”.

Artykuły i dokumenty

to po prostu robili ludzie Czajkowskiego⁹, i to była ewidentna sprawa, że to była taka delikatna koniunktura partyjna, tzn. że całą tę sprawę mógł zdyskontować w pewnym momencie – i to na swoją korzyść wręcz – Moczar, przy założeniu, że ta sprawa i ten stopień nacjonalizmu, który tutaj został narzucony społeczeństwu, będzie czymś efektywnym dla propagandy Moczara, który był w dość szczególnej sytuacji, ponieważ z jednej strony miał stosunkowo dużą popularność społeczną, z drugiej strony grupowała się wokół młoda kadra partyjna, ponieważ przypuszczano, że jest jedynym facetem, który może poprowadzić nową grę o etaty i wprowadzenie nowych ludzi do piramidy partyjnej. I tutaj młoda kadra wiązała z nim nowe nadzieje, przy czym odbicie tej demonstracji mogło pociągnąć szereg następnych demonstracji. To wisiało po prostu na włosku i w tym momencie Kuroń – z walterowcami jeszcze – doszedł do wniosku, że każde demonstracje tutaj mogą w efekcie doprowadzić do czystek, albo pójdzie się na obłąkane wręcz systemy machinacji partyjnej, albo pójdzie się na program demonstracji, tak że demonstracje w tym przypadku są niecelowe.

W tym momencie oni doszli do wniosku, że lepiej zrobić list i petycję, którą podpisało w Warszawie około 5 tys. osób z całej uczelni i jakieś tys. osób z Wrocławia, bo została tam przemycona. To już była robota walterowców i to wszystko strasznie pomieszało szyki w tym dość skomplikowanym cyklu, bo trzeba sobie wyobrazić taki układ, że każdy gdzieś tam był podwiązany. Chłopcy Czajkowskiego, którzy zaczęli całą tę historię po *Dziadach*, byli podwiązani tak czy inaczej do Moczara¹⁰, komandosi byli podwiązani do rewizjonistów i także – nie było tutaj co ukrywać – po prostu, i to był pewnego rodzaju szok dla działaczy partyjnych tego wysokiego szczebla, którzy najbardziej potrafili to zrozumieć. Nie wydawało im się to prawdopodobne, że komandosi, jakby na to nie spojrzeć, w 90 proc. rekrutowali się z ludu, to po pierwsze byli marksistami ortodoksyjnymi bez reszty, czyli – innymi słowy – byli internacjonalistami w założeniu ideologii, więc nie było wręcz prawdopodobne, żeby poszli na taką historyjkę, jak obrona nagle polskiej świętości narodowej, jaką są *Dziady*. Po okresie^a byli to ludzie, którzy istnieli w takim układzie partyjnym, w którym rewizjoniści świadomie odrzucali to wszystko, co oni tam nazywali nacjonalizmem, na zasadzie pewnej gry strategicznej, żeby po prostu budować pewien mur między sobą a moczarowcami w tym okresie, więc cała ta linia rozumowania wskazywałaby na to, że komandosi nie pójda na to, żeby włączyć się w sprawę *Dziadów*. Komandosi nie mieli, prawdę powiedziawszy, na to większej ochoty. Jeżeli Kuroń i Modzelewski przekonali komandosów, żeby na to poszli, to dlatego, że oni wyszli z założeń strategicznych, że atmosfera na uczelniach jest taka, że wcześniej czy później dojdzie do wystąpień – i one są nieuchronne. Jeżeli atmosfera na uczelni jest tak rozgorączkowana, że jeżeli nie zadziałają tutaj komandosi, to Czajkowski pchnie ludzi do wystąpień, a to wszystko jedynie może moczarowcom sprzyjać obiektywnie,

^a Tak w oryginale.

⁹ Prawdopodobnie chodzi o Bogdana Czajkowskiego, jednego z aktywnych uczestników protestów na Politechnice Warszawskiej w marcu 1968 r.

¹⁰ Nie ma żadnych dowodów na to, że Bogdan Czajkowski działał z inspiracji grupy Mieczysława Moczara. Wывód ten należy traktować jako przykład sposobu myślenia Kuronia, który często zwykł ludziom działającym nie po jego myśli przypisywać nieczne zamiary lub wręcz współpracę z SB.

Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kuroniem...

natomiast nie jest rzeczą komandosów przejęcie wystąpień w swoje ręce, bo to się skończy tylko masakrą.

Trzeba im dać formę zastępczą, żeby oni się wyładowali w tych dziedzinach, ale znaleźć im formę zastępczą. Wymyślili list. Ten list był dobrze pomyślany, z tym że to była rzecz, która kompletnie zaszokowała aparat, tzn. tego się aparat partyjny po komandosach nie spodziewał, i w tym momencie, kiedy ten układ się skończył, czy nawet tak się rozwinął, kiedy nagle gwałtownie komandosi zaczęli zdobywać wpływ na uczelni właśnie mocą tej petycji, która była na rzecz komandosów dyskutowana^b, w tym momencie po prostu aparat partyjny doszedł do wniosku, że tę gangrenę się albo wytępi, albo dojdzie do gwałtownej radykalizacji uniwersytetów, które zaczęły tutaj stawiać postulaty bardzo ostre w stosunku do państwa. Wybierając więc najlepszy czas i miejsce, partia niejako podsunęła konieczność wystąpienia, po prostu dlatego, że usunięto tutaj [Adama] Michnika i [Henryka] Szlajfera¹¹. To usunięcie Michnika i Szlajfera było nonsensowne i zbudowane na zupełnie powierzchownych podstawach, po prostu partia nie miała żadnych dowodów, że Michnik i Szlajfer przekazali ten dokument dziennikarzowi, i prawdopodobnie nigdy tych dowodów nie miała, bo oni wiedzieli dosłownie tyle, że Michnik i Szlajfer wsiedli do samochodu dziennikarza i pojechali z nim do hotelu – nic poza tym. Ten dokument byłby opublikowany na Zachodzie, ale anonimowo. Dopiero w momencie, kiedy partia ewidentnie, w ciemno, narzuciła interpretację, że Michnik i Szlajfer przekazali ten dokument, ale nie było na to dowodów, w tym momencie na Zachodzie zdecydowano się, żeby ten dokument [opublikować], skoro partia rozpowszechniła na cały kraj wiadomość, kto jest jego autorem, nawiasem mówiąc, podpisany przez niepełny skład autorów, bo to więcej osób opracowywało ten dokument niż Szlajfer i Michnik, po prostu tak się złożyło, że oni akurat go przekazali. Taka to była gra.

Wyrzucenie Michnika i Szlajfera ewidentnie musiało doprowadzić do wiecu, w sytuacji kiedy już od dłuższego czasu pojawiały się na uczelni ulotki nawołujące do wieców w sprawie *Dziadów*, i tego wszystkiego właśnie nie robili komandosi, doszło tam do bardzo skomplikowanych układów, ponieważ tam dość dziwnie podzieliło się ZMS¹². Część ZMS zrywała te teksty, ale już wtedy część ZMS-owców organizowała na własną rękę ulotki, które szeroko kolportowała – o dziwnej treści, że oni są przeciwko tej decyzji w sprawie *Dziadów* i są za dyskusją z komandosami, przy czym nie solidaryzują się z nimi ideologicznie, ale [są] za pełną, otwartą dyskusją, i to było hasło dosyć takie dwuznaczne, ponieważ tą platformę dyskusji, ewentualnie gdyby do niej doszło, mógłby być wiec, i każda dyskusja mogłaby się w wiec przetrwać. I partia wybrała najodpowiedniejszy moment, dla którego oczywiście było to najodpowiedniejszym z posunięć, przy czym jedna rzecz była tu charakterystyczna – nikt absolutnie, a na pewno nie partia, nie był w stanie¹³ absolutnie przewidzieć, oni byli przekonani, że to się bardzo prędko skończy, że po prostu dojdzie do awantu-

^b *W oryginalne* diskutowana.

¹¹ Informację o relegowaniu z UW Adama Michnika i Henryka Szlajfera ogłoszono 4 marca 1968 r.

¹² Związek Młodzieży Socjalistycznej.

¹³ Błąd w paginacji: brak karty oznaczonej numerem 188.

Artykuły i dokumenty

ry, po której będzie można bez kłopotu wyrzucić wszystkich winnych. Po prostu cały sztab komandosów został aresztowany 8 marca i nikt nie był w stanie przewidzieć, że to się w Warszawie rozciągnie na 20 dni. Ludzie drugiego i trzeciego rzutu, którzy nic do tej pory w zasadzie nie znaczyli, tacy jak [Antoni] Macierewicz czy jak Gośka Blajfer, nagle przejmą przywództwo całej tej historii, czy Chojceki. Nikt nie był w stanie przewidzieć, czy to się przerzuci do Krakowa, czy na inne różne uczelnie. To już była reakcja, na którą trzeba było ponieść absolutnie za duże ryzyko^c. Ale stała się rzecz bardzo dziwna. To była definitywna klęska. Jeżeli jeszcze coś było charakterystycznego w tym nurcie, to [to], że była to wielka klęska moczarowców, i klęska nie tylko społeczna, ale klęska ludzi, którzy organizując całą prowokację i pchając trochę tę historię, znaleźli się w sytuacji, w której jedynie obronną ręką mogli wyjść z tego tylko w ten sposób, żeby jak najostrzej to wszystko stłumić, i oni to zrobili, ale przegrali równocześnie wszystko wówczas, tzn. rozwiązano frakcję rewizjonistyczną ewidentnie, ale przegrała również frakcja nacjonalistyczna. Po prostu oni zbyt głęboko weszli, jeszcze na etapie wstępnym, w te całe procesy, żeby nie można się było zorientować, co może być ewentualnie konsekwencją działań po ewentualnym wygraniu takiej walki frakcyjnej – byłoby coś na kształt socjalizmu rumuńskiego, tzn. takiego zamordyzmu skrajnie nacjonalistycznego i trochę antysowieckiego, tak to Kuroń widzi.

Wg Kuronia wśród pracowników Służby Bezpieczeństwa jest akurat tak, że tam specjalnie ludzie, którzy głoszą nazbyt głośno przyjaźń do ZSRR, wcale się nie cieszą zbyt dużym mirem, raczej są w jakiś sposób nie lubiani, są tam charakterystyczne nastroje nacjonalistyczne.

Nie udało się Moczarowi zbudować aparatu ze swoich ludzi, co potem owocowało po grudniu, kiedy wbrew temu, co wszyscy przypuszczali, to nie Moczar, ale [Edward] Gierek przejął ster po [Władysławie] Gomułce, natomiast aparat został zbudowany z absolutnie^d miernych ludzi, którzy nie posiadali jakiegokolwiek koncepcji, to było warunkiem obejmowania stanowisk w aparacie – to się tak w gruncie rzeczy odbyło i proces regresu mniej więcej tą drogą postępował. Moczar przegrał właśnie dlatego, że właściwie to on miał koncepcję. Ludzie się pytali, czy to nie była prowokacja. W jakiś sposób w to były uwikłane pewne frakcje partii, ale w sumie nastąpiło tutaj zbyt dużo żywiołowych procesów, żeby to można było ująć w sumie w kategorię, że to była lub nie była prowokacja. Tak to mniej więcej wyglądało.

Na spotkaniu u Pochitonowa byli obecni: [Jacek] Kuroń, [Ziemowit] Pochitonow, [Ewa] Zalewska, ks. [Adam] Boniecki i [Bogusław] Sonik.

Za zgodność:
[Stanisław] Nowak^e

Źródło: AIPN, 0222/701, t. 6, k. 183–189, oryginał, mps.

^c Tak w oryginale.

^d W oryginale absolutnych.

^e Podpis odręczny.

Maciej Korcuć

**Pretorianie władzy "ludowej".
Zasady organizacji oddziałów
prowokacyjnych i sieci
agenturalnej w świetle
instrukcji Korpusu
Bezpieczeństwa Wewnętrznego**

Dla zrozumienia dziejów „utrwalania władzy ludowej” kluczowe znaczenie ma konstatacja, że w procesie budowy systemu władzy komunistów uznawali za przeciwnika (wroga) całą niekomunistyczną, przygniatającą większość społeczeństwa. Mieli świadomość, że niepodległościowa konspiracja i oddziały leśne to jedynie najaktywniejsza część narodu, mająca rozległe poparcie szerokich kręgów polskiej ludności. Zwalczanie tych środowisk było elementem walki przeciw całemu społeczeństwu – pierwszym etapem na drodze do pełnego zastraszenia i podporządkowania go narzuconej władzy.

Dlatego też jednym z podstawowych wyzwań dla zbrojnej i operacyjnej działalności UB było ograniczenie zaplecza społecznego posiadanego przez oddziały leśne i środowiska niepodległościowe. Zgodnie ze stanem faktycznym założenie UB o wrogim nastawieniu społeczności lokalnych wynikało z prostej analizy sytuacji i nastrojów na terenach, gdzie Armia Czerwona ustanowiła władzę komunistów. W konsekwencji kierowanie działań militarnych przeciw całemu społeczeństwu, traktowanie polskich wsi i miasteczek jako obszaru opanowanego przez wroga – było jedną z najważniejszych cech okresu „utrwalania władzy ludowej”. Sytuacja taka zmuszała władze do stałej pracy nad rozszerzeniem sieci agenturalnej oraz implikowała konieczność posługiwania się oddziałami prowokacyjnymi albo grupami zwiadowczymi przebranymi za oddziały partyzanckie¹. W wielu rejonach była to jedyna szansa na zebranie informacji od ludności, która powszechnie odmawiała współpracy z formacjami podporządkowanymi zniechęconemu UB.

¹ Problematyka działalności oddziałów prowokacyjnych UB i KBW w Polsce została szeroko ujęta w publikacji poświęconej podziemiu zbrojnemu w Krakowskim. M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim (1944–1947)*, Kraków 2002, s. 474–496 (podrozdziały: „Rola i zadania oddziałów prowokacyjnych” oraz „Oddziały prowokacyjne w Krakowskim”).

Artykuły i dokumenty

Urzędy bezpieczeństwa pełniły kluczową rolę w procesie budowy systemu. Jednak nadmierne skupienie uwagi badaczy na strukturach UB rodzi niebezpieczeństwo niedoceny roli innych formacji militarnych, które mimo podporządkowania i ścisłej współpracy z bezpieką, prowadziły także samodzielne działania operacyjne i militarne. Szczególną rolę odgrywały tutaj formacje Wojsk Wewnętrznych, budowanych z założenia dla celów łamania oporu społeczeństwa i podziemia zbrojnego.

Zrozumienie specyfiki jednostek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma niezwykle istotne znaczenie dla obrazu wydarzeń związanych z początkami PRL. Szczególnie ważne jest tu zaznaczenie wyraźnej różnicy pomiędzy KBW a liniowymi oddziałami Wojska Polskiego – również kierowanymi do walki wewnętrznej. Bo wiem jednostki WP w latach czterdziestych były przykładem formacji, która systematycznie sabotowała rozkazy zwierzchników w tym względzie. Mimo dużych nakładów sił i środków oraz różnych form prowokacji i zabiegów psychologicznych, szeregowi żołnierze z reguły mieli poglądy niechętnie komunistom i bolszewizmowi (jak cała reszta społeczeństwa) i na różne sposoby unikali walki albo wręcz okazywali pomoc i solidarność niepodległościowej partyzantce². W przypadku KBW specjalny dobór kadr, selekcja poborowych pod względem politycznym i pod kątem pochodzenia społecznego oraz specjalnie intensywny system szkolenia i indoktrynacji politycznej spowodowały, że już w 1946 r. jednostki wojsk wewnętrznych były sprawnym i skutecznym narzędziem w rękach komunistów. Wiele mówiący jest fakt, że w 1946 r. w szeregu ulotek i dokumentów podziemia pojawiło się rozróżnienie pomiędzy stosunkiem do zwykłych żołnierzy WP, z którymi unikano walki, i których często traktowano jak sojuszników, a „baonami specjalnymi” KBW, które niekiedy zwalczano niemal na równi z funkcjonariuszami bezpieki.

Korzenie polskich jednostek wzorowanych na wojskach NKWD sięgają października 1943 r., kiedy w miejscowości Biełomot pod Moskwą utworzono Samodzielny Batalion Szturmowy (SBS), już wkrótce przemianowany na Polski Samodzielny Batalion Specjalny (PSBS). Jednostka ta stała się później jednym z najważniejszych źródeł rekrutacji uczestników kursów NKWD w Kujbyszewie, źródłem kadr dla urzędów bezpieczeństwa, jak i załączkiem późniejszych Wojsk Wewnętrznych. SBS, teoretycznie utworzony na mocy rozkazu dowódcy 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, w rzeczywistości jednak nie był mu podporządkowany, gdyż w prostej linii podlegał tzw. Wydziałowi Krajowemu Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich, wówczas spełniającego rolę ważnego narzędzia polityki Stalina wobec Polski.

Nad edukacją żołnierzy SBS/PSBS od początku czuwali funkcjonariusze organów bezpieczeństwa ZSRR. Ich szkolenie w zakresie wpywania zadań dywersyjno-wywiadowczych prowadzili doświadczeni oficerowie NKWD, którzy objęli wiele stanowisk dowódczych w batalionie. Utworzone w styczniu 1944 r. Centralne Biuro Komunistów Polskich nie ukrywało, że w czasie działań wojennych przerwieni do kraju

² Szerzej na ten temat: M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce...*, s. 465–473 (podrozdział „Problem udziału wojska w zwalczaniu podziemia niepodległościowego”).

Pretorianie władzy ludowej...

żonierze batalionu będą wypeniać m.in. zadania „politycznego rozpoznania terenu” i inne funkcje wynikające z potrzeb dowództwa sowieckiego, aby po wojnie przejąć rolę „ochrony aparatu władzy ludowej i ewentualnej walki z siłami kontrrewolucji”³.

Po powstaniu PKWN skierowany do realizacji zadań na terenie Polski Lubelskiej PSBS miał się stać bazą dla budowy jednostek, które odciążą pułki NKWD prowadzące szerokie operacje represyjne w stosunku do ludności cywilnej i oddziałów podziemia niepodległościowego. 4 sierpnia 1944 r. batalion podporządkowany został Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Rozbudowywane na bazie PSBS polskie wojska wewnętrzne stały się wojskiem „partyjnym” w o wiele większym wymiarze niż inne jednostki Armii Polskiej w ZSRR. To najwyższe gremia PPR (a nie np. Resort Obrony PKWN) podejmowały szczegółowe decyzje dotyczące ich kształtu, liczebności i struktury organizacyjnej.

Decyzja PPR o rozbudowie PSBS i utworzeniu formacji Wojsk Wewnętrznych była jednym z efektów zaostrenia represji po „zwrocie październikowym” w 1944 r. Ścisłe uwzględniano tutaj uwagi Stalina wnoszone przy kolejnych jego odprawach dla kierownictwa PPR. Nową nazwę – „Wojska Wewnętrzne” (WW) – uchwaliło KC PPR 22 listopada 1944 r. 17 grudnia 1944 r. Biuro Polityczne KC PPR zadecydowało o podniesieniu liczebności każdej brygady WW do 5 tys. ludzi, a 10 stycznia 1945 r. – w obliczu nowej ofensywy – to samo gremium podjęło decyzję o rozbudowie Wojsk Wewnętrznych do stanu 15 tys. ludzi.

Zarówno w pierwszej brygadzie WW, zorganizowanej w listopadzie 1944 r., jak i w dwóch następnych, formowanych w lutym i marcu 1945 r., przyjęto zasadę, że stanowiska dowódców były obsadzone przez oficerów sowieckich (większość z nich to oficerowie NKWD), a ich zastępcami zostawali byli KPP-owcy. Z czasem korpus oficerski rozrastających się jednostek zasilany był przez absolwentów szkół oficerskich w ZSRR i absolwentów Centrum Wyszkozenia Wojsk Wewnętrznych, ale i tak jeszcze 14 kwietnia 1945 r. na stanowiska dowódcze skierowano tam dodatkowych 13 oficerów NKWD.

Na miarę swoich możliwości Wojska Wewnętrzne współdziałały z jednostkami sowieckimi i z UB w akcjach represyjnych we wszystkich województwach zajętych przez Armię Czerwoną. Ich słabość liczebna oczywiście jeszcze nie pozwalała na pełne przejęcie zadań od NKWD. Jednak tam gdzie było to możliwe, w okresie od jesieni 1944 do pierwszych miesięcy 1945 oddziały WW poszukiwały volksdeut-schów i współpracowników Niemców oraz uczestniczyły w obławach, akcjach rozbijania Armii Krajowej i połączonych z nimi aresztowaniach ludności cywilnej i żołnierzy podziemia (zwanym rozbijaniem terenu). Brały także udział w akcjach rekwizycyjnych i w przymusowym ściąganiu kontyngentów z ludności wiejskiej⁴. Od wiosny 1945 r. datuje się stopniowe rozszerzanie udziału Wojsk Wewnętrznych w organizowanych już samodzielnie działaniach zbrojnych przeciw podziemiu.

W obliczu nowej ofensywy sowieckiej Wojska Wewnętrzne miały stać się po raz kolejny wsparciem dla borykających się z dramatycznymi kłopotami kadrowymi

³ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 23–24, 32.

Artykuły i dokumenty

urzędów bezpieczeństwa. W uchwale Biura Politycznego KC PPR z 10 stycznia 1945 r. o przygotowaniu aparatu bezpieczeństwa na pozostałe województwa niewyzwolone Rzeczypospolitej Polskiej właśnie z szeregów UB, MO i Wojsk Wewnętrznych polecono przygotować siedem grup operacyjnych – na miasto Warszawa i województwa: warszawskie (część lewobrzeżna), kieleckie, śląskie, łódzkie, krakowskie i poznańskie. Ich łączna liczebność miała sięgać 7435 osób (w tym funkcjonariuszy bezpieczeństwa miało być 785).⁵

Konieczność dodatkowego zabezpieczenia powstających struktur UB powodowała, że w ślad za grupami operacyjnymi tworzącymi UBP wysyłano dodatkowe jednostki Wojsk Wewnętrznych. W drugiej połowie stycznia 1945 r. w tym celu kompanie WW skierowano do Krakowa, Kielc, Katowic, Łodzi i Warszawy. Oprócz realizacji zadań ochrony nowej władzy, pomocy w organizacji i działaniach UBP i MO miały one przeprowadzić pobór, w oparciu o który planowano organizować większe jednostki⁶.

W odpowiedzi na postulaty szefów Wojewódzkich UBP Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zdecydowało o utworzeniu dowództw WW w poszczególnych województwach. Stąd pojawiły się odpowiednie nazwy „województwie” typu „Wojska Wewnętrzne Województwa Lubelskiego”. 25 marca 1945 r. rząd uchwalił utworzenie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Notabene była to pierwsza decyzja odnosząca się do wojsk wewnętrznych podjęta przez organ inny niż Biuro Polityczne lub KC PPR. Wprawdzie uchwała nie została zrealizowana, ale od tego dnia zaczęły obok siebie funkcjonować obie nazwy: Wojska Wewnętrzne i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Próbowano to uregulować i 19 kwietnia 1945 r. nazwę „KBW” uznano za obowiązującą⁷.

W tym czasie pojawiły się zasadnicze trudności ze zrealizowaniem planów rozbudowy Wojsk Wewnętrznych. Dotychczas wyrażoną uwagę przywiązywano do odpowiedniego składu personalnego żołnierzy i poborowych wcielanych do WW, pod względem odpowiedniego pochodzenia społecznego i przekonań, stwarzających perspektywę szybkiej i skutecznej indoktrynacji politycznej. Zasadą było, że w miarę możliwości unikano przy tym ludzi „skażonych” służbą nie tylko w AK czy NSZ, lecz również w Batalionach Chłopskich i innych formacjach związanych ze Stronnictwem Ludowym („Roch”). Ograniczenia te jednak nie pozwalały na osiągnięcie zamierzonych pułapów liczebności.

Dlatego zdecydowano o rozpoczęciu masowego poboru do tej formacji już w kwietniu 1945 r. Po raz pierwszy dokonywano mniej rygorystycznej niż dotychczasowej selekcji kadr pod względem politycznym. Od 12 do 24 kwietnia 1945 r. przymusowo wcielono do KBW ponad dziewiętnaście i pół tysiąca ludzi. Efekty były

⁴ M. Jaworski, *op. cit.*, s. 54–55.

⁵ Uchwała BP KC PPR z 10 stycznia 1944, w: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 89–91.

⁶ CAW, Zesp. KBW, sygn. 1583/75/40, Raport kpt. Kankowskiego do dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych z 22 stycznia 1946 r.; J. Depo, *Walka organów bezpieczeństwa i Wojska Polskiego z podziemiem zbrojnym w województwie krakowskim w latach 1945–1955*, Warszawa 1986 (mps), s. 148.

⁷ M. Jaworski, *op. cit.*, s. 31, 37, 38.

Pretorianie władzy ludowej...

widoczne bardzo szybko: już w pierwszych tygodniach zaczęły się liczne dezercje zarówno pojedynczych żołnierzy, jak i całych jednostek w różnych rejonach kraju (np. 23 kwietnia 1945 r. prawie w całości zdezerterował 2. samodzielny batalion operacyjny z Lubaczowa – ok. 300 żołnierzy; 27 kwietnia 1945 r. zdezerterował prawie cały 2. batalion 1. Brygady z Sokołowa Górnego koło Rzeszowa – ok. 350 żołnierzy; 1 maja 1945 r. zdezerterował cały, oprócz jednej kompanii, samodzielny batalion operacyjny 3. Brygady z Biłgoraja, itd.), zasilając przede wszystkim rozbudowujące się oddziały leśne.

Sytuacja ta zmusiła władze do zahamowania poboru tego rodzaju i natychmiastowego przeprowadzenia wewnętrznej czystki. W jej rezultacie w ciągu niecałego miesiąca liczebność KBW obniżyła się o ponad 5 tys. żołnierzy: z 28 448 ludzi na dzień 30 kwietnia 1945 r. do 23 393 żołnierzy 26 maja 1945 r.⁸

Te doświadczenia nie zmieniły kierunkowej decyzji o powiększeniu formacji potrzebnych do samodzielnej walki z oporem społeczeństwa. Konieczność sprawnej rozbudowy polskich Wojsk Wewnętrznych wciąż uznawano za pilną, m.in. ze względów propagandowych. Zwracał na to uwagę szef MBP Stanisław Radkiewicz na majowym plenum KC PPR, stwierdzając, iż „złe jest nastawienie [społeczeństwa M.K.], że u nas w kraju Czerwona Armia robi porządek”. Jego zdaniem to „Polacy powinni pójść przeciw akowcom”⁹.

W takich okolicznościach podjęto ostateczną decyzję o przyjęciu koncepcji rozbudowy jednostek w oparciu o 4. Dywizję Piechoty WP, w której zdecydowanie wzmocniono pion wychowawczo-polityczny. Sprzyjał temu fakt zakończenia wojny w Europie i możliwość wycofywania jednostek z frontu. W ślad za wytycznymi KC PPR w tej sprawie 24 maja 1945 r. rząd ostatecznie powołał do życia Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oprócz dotychczasowych jednostek 4. DP weszły w jego skład 1. i 2. Brygada Zaporowa WP. Dowódcą Korpusu został dotychczasowy dowódca 4. DP, sowiecki generał Bolesław Kieniewicz.

Od lata do jesieni 1945 r. KBW wciąż było w stadium reorganizacji. Wprawdzie już praktycznie w całym kraju działania zbrojne przeciw podziemiu były prowadzone przez wydzielone jednostki tej formacji, jednak co najmniej do jesieni 1945 r. główny ciężar działań represyjnych i zbrojnych nadal spoczywał na pułkach NKWD.

Reorganizacja jednostek KBW, dokonana we wrześniu i w październiku 1945 r. miała służyć zwiększeniu efektów walki z podziemiem. Strukturę terytorialną KBW upodobniono do wojewódzkiego podziału urzędów bezpieczeństwa. Podstawowymi jednostkami będącymi w dyspozycji wojewódzkich sztabów Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego stały się samodzielne bataliony operacyjne. Wprawdzie przydzielono je do dyspozycji każdego ośrodka wojewódzkiego w równej ilości (po jednym), jednakże w zależności od stopnia „zagrożenia” województwa zróżnicowano siłę, wyposażenie i liczebność poszczególnych batalionów. W 1946 r. utworzono trzy znacznie się różniące kategorie takich jednostek: batalion operacyjny kategorii I (stan: 1019 żołnierzy + bateria dział 76 mm), batalion operacyjny kategorii II (810 żołnie-

⁸ M. Jaworski, *op. cit.*, s. 25–39.

⁹ *Protokół obrad KC PPR w maju 1945 r.*, *op. cit.*, s. 37.

Artykuły i dokumenty

rzy + pluton dział 76 mm), batalion operacyjny kategorii III (616 żołnierzy). Bataliony kategorii I skierowano do województw uznanych za najbardziej „zagrożone”: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, warszawskiego; bataliony kategorii II – do gdańskiego, łódzkiego, poznańskiego, śląsko-dąbrowskiego. Bataliony kategorii III skierowano do województw na ziemiach odzyskanych: bydgoskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego, wrocławskiego.

Do tego czasu (jesień 1945) charakterystycznymi cechami działań KBW było operowanie dużymi jednostkami (typu batalion lub pułk, rzadziej kompania) i organizowanie dużych akcji pacyfikacyjnych w celu przeszukiwania terenu bez wcześniej założonych planów. Uderzały one w ludność cywilną, którą traktowano *en bloc* jako potencjalnych członków, współpracowników bądź sympatyków podziemia. „Odbywało się to w ten sposób – pisał Henryk Dominiczak – że nad ranem otaczano szczelnym pierścieniem wojska określone wsie, zamykając wszystkie przejścia. Z nadjeściem brzasku przy akompaniamencie gwałtownej strzelaniny (dla zastraszenia) wkraczały do wsi grupy szturmowe celem schwytania »bandytów« i wykrycia broni. Do osób, które próbowały ucieczki, strzelano. Przetrzęsano dokładnie wieś. W domach, gdzie znaleziono broń, aresztowano całe rodziny wraz z dziećmi, aresztowano także podejrzanych o sprzyjanie »bandom«.” Aresztowani byli odstawiani do pobliskich aresztów UB, gdzie poddawano ich śledztwu¹⁰.

W tym okresie większość przeprowadzanych operacji przeciw podziemiu była pozbawiona głębszego przygotowania informacyjnego. Oddziały podziemne lokalizowano dopiero po ich pojawieniu się w terenie lub po przeprowadzonej przez nie akcji. Własnego rozpoznania KBW wówczas nie przeprowadzało, bazując zasadniczo na wiadomościach UB. Te z kolei w większości przypadków były niepełne, szczątkowe lub wręcz nieprawdziwe. Mimo licznych informacji od partyzantów ujawnionych w ramach amnestii i aresztowanych w końcu roku 1945 w wielu regionach władze nie dysponowały wartościowymi wiadomościami na temat oddziałów zbrojnych. Liczne informacje podawane w raportach KBW z tego okresu, pozornie konkretne i rzeczowe (takie były wymogi służbowe), w rzeczywistości były w odniesieniu do podziemia zbiorami niespójnych wiadomości. Na próżno można szukać szeregu oddziałów w sporządzanych wówczas przez UB i KBW spisach i zestawieniach. Inne z kolei, ujmowane w tych wykazach, w rzeczywistości nigdy nie istniały¹¹.

W takich warunkach zaistniała pilna konieczność dokonania zmian w taktyce zwalczania oporu społecznego i oddziałów leśnych. W kontekście KBW zmiany te zaowocowały m.in. rozbudową samodzielnej działalności wywiadowczej KBW i ściślejszą koordynacją działań z UB. Z czasem oficerowie zwiadu KBW otrzymali także polecenia werbowania i prowadzenia własnej agentury. Wiodącą i inspirującą rolę w pracy operacyjnej komunistycznego państwa wciąż wyznaczano strukturom UB, które realizowały główną część prac dochodzeniowo-śledczych, operacji agentural-

¹⁰ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990, Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 78.

¹¹ Szerzej na ten temat i przykłady: M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskim ...*, s. 499–500.

Pretorianie władzy ludowej...

nych i wywiadowczych. Jednakże od jesieni 1945 r. w niektórych przypadkach to działania zwiadu KBW stawały się początkiem systematycznego i skutecznego procesu rozpracowywania zgrupowań podziemia zbrojnego. Niekiedy były to pierwsze rzeczowe i całościowe raporty na temat oddziałów zbrojnych.

Tak było na przykład w kontekście rozpracowania zgrupowania mjr. Józefa Kurasia „Ognia”, gdzie dopiero działania wywiadowcze oficerów KBW w październiku 1945 r. zapoczątkowały cykl operacji, które rzeczywiście powiększyły stan wiedzy sił komunistycznych na temat partyzantów. Uzupełnieniem ich aktywności była niemal tygodniowa działalność na Podhalu trzydziestodwuosobowej, przebranej za partyzantów grupy KBW, pod dowództwem szefa Wydziału Operacyjno-Wywiadowczego województwa krakowskiego por. Edwarda Szymkiewicza.

Zamieszczone poniżej dwa dokumenty nie zostały opatrzone datami. Przypuszczać należy, że sporządzono je w pierwszej połowie 1946 r. lub też w ostatnich miesiącach roku 1945. Są to szczegółowe instrukcje dla działalności grup zwiadowczych i oficerów zwiadu w terenie. Oba pochodzą z Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa lubelskiego, ale bez wątplenia można stwierdzić, iż jako instrukcje mają walor ogólnopolski – pokazują charakterystyczne metody pracy wywiadowczej stosowane również na terenie innych województw. Treść obu dokumentów odzwierciedla szereg wspólnych dla UB i KBW zasad i reguł działalności operacyjnej, wywodzących się wprost z bogatych doświadczeń NKWD, NKGB czy „Smiersza”.

Autorami dokumentów są wysocy oficerowie sztabu lubelskich Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego (domniemywać należy, iż wywodzący się z sowieckich służb specjalnych): ppłk Paweł Michajłow – szef sztabu lubelskiego WBW, mjr Uscinow – starszy pomocnik szefa sztabu.

Na tle toczącej się dyskusji na temat działalności oddziałów prowokacyjnych i różnego rodzaju „szwadronów śmierci” tworzonych przez UB i KBW „Instrukcja dla oficerów zwiadu w terenie” jest dokumentem trudnym do przecenienia. Szczegółowy opis sposobu „podszyca się pod oddział” niepodległościowy jest nie tylko kapitalnym potwierdzeniem tego rodzaju działań sił komunistycznych, ale też unikalnym materiałem faktograficznym. Zalecenia zakładania mundurów, umieszczania na polowych rogatywkach „obowiązkowo” orłów z koronami, noszenia „spodni długich lub butów z cholewami”, wyposażenia się w broń mieszaną „przeważnie automatyczną niemiecką, czeską” lub zrzutową „angielską, a czasem rosyjską” oraz unikania owijaczy „których bandyci nie noszą”, są prawdopodobnie jak dotychczas jedynym tego rodzaju znanym szczegółowym dokumentem zawierającym instruktaż dla jednostek prowokacyjnych.

Same zalecenia przebierania się za partyzantów dla uzyskania prawdziwych wiadomości są potwierdzeniem apriorycznego uznania wsparcia ludności dla leśnych oddziałów niepodległościowych, bowiem *par excellence* sugerują, iż wystąpienie w roli KBW mogłoby skutkować próbami dezinformacji ze strony ludności. Jednocześnie w dokumencie widać założenie, że informacje udzielane „oddziałowi partyzanckiemu” będą prawdziwe. Gdyby było inaczej, brano by pod uwagę, że również rzekoma „banda” może być celowo wprowadzana w błąd przez mieszkańców.

Artykuły i dokumenty

Na oddzielną uwagę zasługują zalecenia dotyczące zasad werbowania i prowadzenia agentury. Uwzględnione są działania wobec różnych wariantów zachowań aresztowanych, m.in. przyznanie się i skłonność do współpracy, opór przed przyznaniem się do stawianych zarzutów, skrucha przy kategorycznej odmowie współpracy. Instrukcja zawiera szczegółowe wytyczne, m.in. ograniczające ilość prowadzonych agentów (30–35 na jednego oficera przy najwyżej 4–5 spotkaniach dziennie) motywowane uwarunkowaniami psychologicznymi oraz troską o jakość pracy („przyjmowanie większej ilości agentów wyczerpuje uwagę oficera i ujemnie wpływa na opracowanie danych otrzymanych od agentów”), wskazówki obyczajowe (np. kategoryczny zakaz nawiązywania z agentem kontaktów towarzyskich lub seksualnych), techniczno-organizacyjne (sposób podpisywania, przyjmowania oraz archiwizacji doniesień i raportów, organizacja rezydentury), logistyczne (ilość mieszkań konspiracyjnych, sposoby uwiarygodnienia lokalu konspiracyjnego) a także kontrolne (prowadzenie równoległej agentury, raporty krzyżowe). Ważne miejsce zajmują uwagi dotyczące także psychologii agenta i zalecenia z tym związane („wychowywanie agentów”, zasady wynagradzania i przekazywania podarków) itp.

Dla historyka wojskowości i dziejów niepodległościowego podziemia zbrojnego oba dokumenty są zarazem cennym źródłem obrazującym szczegółowo pravidła taktyki oddziałów KBW operujących w terenie, m.in. w kontekście zasad ubezpieczenia przemarszów grup operacyjnych, przeprowadzenia rozpoznania w różnych warunkach ukształtowania terenu, przeszukiwania lasów oraz reguły postępowania w osiedlach ludzkich. Dla ówczesnych realiów jest charakterystyczne, że instrukcje dotyczące w głównej mierze działalności na terenach zamieszkałych przez ludność polską z zasady traktują również wieś jak teren wrogi i obszar potencjalnego zagrożenia.

Dokumenty zawierają także szczegółowe informacje będące wynikami analiz KBW dotyczących taktyki i zasad działania oddziałów leśnych oraz sposobu prowadzenia przez nie walki.

Oba dokumenty pochodzą z Centralnego Archiwum Wojskowego¹². „Instrukcja dla oficerów zwiadu w terenie” po raz pierwszy została przez autora opublikowana w latach dziewięćdziesiątych w niskonakładowym wydawnictwie regionalnym, co umożliwiło dotarcie do jedynie ograniczonej liczby czytelników i nie przyczyniło się do wprowadzenia dokumentu do szerszego obiegu naukowego¹³. „Instrukcja dla grupy zwiadowczej w terenie” jest materiałem po raz pierwszy publikowanym.

¹² CAW, Zesp. KBW, sygn. 1580/75/403

¹³ M. Korcuć, *Prowokacyjna działalność UB i KBW*, „Dzieje Podkarpacia” 1996, t. I, s. 207–235.

Pretorianie władzy ludowej...

Nr 1

*Instrukcja dla oficerów zwiadu w terenie***Zatwierdzam**

D-ca WBW woj. Lublin
ppłk Podgórny^a

Ścisłe tajne**Instrukcja dla oficerów zwiadu w terenie**

W okresie obecnym nasze młode pokolenie demokratyczne państwo jest zmuszone wyteńczyć wszystkie siły celem najaktywniejszej i nieustępliwej walki z resztkami reakcji pragnącej nie dopuścić do ostatecznego zwycięstwa i ugruntowania zasad demokratycznej w wolnej Polsce. Nasza rodzima reakcja z pomocą reakcji ogólnoświatowej zorganizowała bandy leśne oraz organizacje, które kierują nimi. W okresie wyborów, ażeby zabezpieczyć ogółowi ludności swobodnego wypowiedzenia się, organy bezpieczeństwa wraz z Wojskami Wewnętrznymi zmuszone są wyteńczyć wszystkie siły celem zlikwidowania grup bandyckich, aby móc skuteczniej zniszczyć wroga, musimy poznać go.

System walki band ich siły i uzbrojenie

Bandy leśne prowadzą walkę z organami bezpieczeństwa i wojskiem skrycie i z zasadzki, atakowane, w bardzo rzadkich tylko wypadkach przyjmują bój, w okresie obecnym zimowym bandy dyslokują się w wsiach położonych w okolicach lasu, w koloniach lub wsiach odległych od szos, traktów, stacji kolejowych, w leśniczówkach, w osiedlach położonych w terenie zakrytym (góry, wąwozy, wzniosłości). W bardzo rzadkich wypadkach bandy kwaterują w wsiach położonych wśród pól (daleko od lasu) w terenie odkrytym. Bandyci chodzą ubrani w uniformach WP i ACz, co utrudnia ich rozpoznanie, najczęściej w sile od 6 do 8 ludzi, w wypadkach planowych akcji bandyci organizują placówki i wtenczas ich siły nie przekraczają 30 do 40 ludzi (z wyjątkiem band UPA w powiatach Hrubieszów, Włodawa, Tomaszów, Biała Podlaska, w których to powiatach bandy UPA chodzą większymi oddziałami od 60 do 120 ludzi). Powodem, dla których bandy rozbijają się na małe grupy, jest możliwość łatwiejszego skrycia się w terenie, łatwiejsza możliwość wyżywienia i mniejsze straty w razie spotkania się z organami bezpieczeństwa. W ostatnich czasach zdarza się, iż grupa bandycka zaskoczona znienacka w wiosce przez organy bezpieczeństwa „melinuje się”, tj. chowa broń, a sami rozmieszczają się po zabudowaniach. Bandyci uzbrojeni są przeważnie w broń maszynową, pozostałą po okupancie

^a Podpis nieczytelny.

Artykuły i dokumenty

niemieckim (lkm), oraz zdobyczne rosyjskie rkm automaty, pistolety, broni ciężkiej maszynowej (ckm) bandy przeważnie nie mają, a to z powodu trudności transportu.

Banda w zetknięciu się z organami bezpieczeństwa otwiera bardzo silny ogień z broni maszynowej i uchodzi, w chwili gdy przeciwnik ich cofa się, naciera z większą siłą, wiedząc, „iż atak jest najlepszą metodą obrony”; w boju z bandami zdecydowana postawa jest zapewnieniem zwycięstwa.

W obecnym okresie przedwyborczym bandy wyężdżą swe siły do maksimum celem walki z rządem i organami bezpieczeństwa, walka ta będzie miała charakter propagandowy i dywersyjno-sabotażowy, nie należy zapomnieć o tym, iż bandy celem uniemożliwienia działalności organom bezpieczeństwa, jak i propagandzie rządowej będą niszczyły mosty, minowały szosy (powiat Włodawa, Hrubieszów, Tomaszów – UPA). W akcji propagandowej ze strony band możliwe jest, iż spotkamy się z wrogimi, antyrządowymi transparentami podminowanymi. Bandy korzystać będą z większych skupisk szczególnie ludności wiejskiej, jak jarmarków, odpustów, świąt kościelnych i wreszcie zabaw i wesel, aby organizować wiece, siejąc wrogą antyrządową propagandę, w okresie tym bandy oprócz propagandy operować będą terrorem celem zdobycia jak najwięcej mandatów (prawdopodobnie dla PSL). Będziemy mieli więc do czynienia z wszelkimi rodzajami szantażu, począwszy od kradzieży, skończywszy na morderstwie. W okresie obecnym bandyci operują przeważnie w terenie (rabują, mordują, rozlepiają ulotki i rozwieszają transparenty, przechodzą z jednej wsi do drugiej), nocami pomiędzy godziną piątą rano i pierwszą w nocy przechodzą terenem zakrytym: wązozami, jarami, ścieżkami leśnymi, po wszelkich bezdrożach. Środkami transportu ich są furmanki lub konie wierzchowe (latem również rowery). Bandyci posuwają się marszem ubezpieczonym, wysyłają ubezpieczenie czołowe. W walce z bandami oficer, jak i grupy operacyjne w terenie winny zachowywać jak najdalej idącą konspirację, gdyż bandyci w każdym miasteczku, wsi, kolonii mają swych członków i sympatyków, którzy informują ich o ruchach wojsk i organów bezpieczeństwa.

Zadania i obowiązki oficera zwiadu w terenie

Oficer zwiadu winien posiadać przymioty: wykształcenie bojowe, ofensywne, połączone ze sprytem, czujność i ostrożność, umiejętność natychmiastowego napastniczego reagowania na zaskoczenie, śmiałość i inicjatywa przy wysokim morale żołnierza, wytrzymałość fizyczna. Oficer zwiadu zostaje wydzielony do grupy operacyjnej w charakterze pracownika sztabu grupy celem: współpraca oficera zwiadu z powiatowymi urzędami bezpieczeństwa publicznego – oficer zwiadu kompletuje i uzgadnia materiały uzyskane drogą własnej pracy zwiadowczej z PUBP celem sporządzenia wspólnie list członków band, współpracowników, podejrzanych o przynależność do bandy, magazynów broni oraz wszystkie wiadomości o ostatnim miejscu dyslokacji bandy. Oficer zwiadu jest obecny w miarę możliwości przy wszystkich śledztwach ujętych bandytów i przeprowadzonych przez PUBP, jak również w większości wypadków prowadzi śledztwo na własną rękę celem uzyskania interesujących materiałów. Przy prowadzeniu śledztwa należy zwracać pilną uwagę na zachowanie się obwinionego.

Pretorianie władzy ludowej...

Przeprowadzenie zwiadu w terenie osobiście przez oficera zwiadu

Oficer zwiadu celem przeprowadzenia go w terenie dobiera sobie kilku odpowiednich żołnierzy lub podoficerów z grupy operacyjnej, grupa zwiadowcza przebiega się po cywilnemu lub pozostaje w mundurach i udaje się do pobliskiego osiedla celem zorientowania się w sytuacji (nastawienie mieszkańców do bandy) i zaczerpnięcie wiadomości o ostatniej dyslokacji bandy w wyżej wymienionym terenie. Wyniki przeprowadzonego zwiadu zależą od orientacji, inteligencji i sposobu maskowania się zwiadowczej grupy, w związku z tym, iż bandy w większości chodzą w uniformach Wojska Polskiego, można podszyc się pod oddział bandy (należy uprzednio zaznajomić się z nazwiskami d-ców pododdziału, działalnością bandy, zabarwieniem politycznym i siłą), tym sposobem prowokując członków i sympatyków do wypowiedzenia się. Znamienną rzeczą zawsze jest broń bandytów, przeważnie automatyczna niemiecka, czeska, zrzutowa angielska, a czasem rosyjska, dlatego oficer zwiadu celem zamaskowania swego oddziału winien postarać się o kilka sztuk broni bandyckiej, lecz sprawnej, z odpowiedniej ilości amunicji, na czapkach wojskowych obowiązkowo winny być orły z koronami, unikać u żołnierzy owijaczy, których bandyci nie noszą, natomiast mogą być spodnie długie lub buty z cholewami; w rozmowie z mieszkańcami należy zachować ostrożność, ciągle nadśłuchiwać i robić wrażenie zdenerwowanego i przestraszonego, w oględnych słowach wypytywać się o wojsko, UB i milicję, w pytaniach nie brawurować. O sobie opowiadać drobne fakty, które nie mogą zdekonspirować grupy zwiadowczej przy możliwym obecnym członku bandy. Zwiad powinien ustalić: kiedy ostatnio była banda? W jakiej sile? U kogo kwaterowała, kto z mieszkańców wsi kontaktuje się z bandą (miewa dłuższe rozmowy na osobności z członkami od bandy podczas ich pobytu we wsi), do kogo bandyci odnoszą się z sympatią, kto z mieszkańców wsi dobrowolnie udziela wsparcia materialnego bandytom, kto został obrabowany lub pobity przez bandę (wykorzystać to przy organizacji sieci agenturalnej), dowiedzieć się, gdzie obecnie może znajdować się banda, dając do zrozumienia mieszkańcom, iż grupa bandycka, za którą podajemy się, odbiła od oddziału i pragnie z nim połączyć się. Na koniec należy zwrócić [uwagę] na nastawienie mieszkańców wsi do Rządu Jedności Narodowej i organów bezpieczeństwa i stosunek ich do band. Podczas marszu grupa zwiadowcza winna zwracać pilną uwagę na ślady pozostawione na śniegu czy rozmokłej ziemi. Grupa zwiadowcza zatrzymuje wszystkich podejrzanych ludzi idących nocą, wykorzystuje ich niemożność zorientowania się, przestkach, ewentualnie śledzi podejrzanego jej osobnika.

Organizowanie sieci agenturalnej

Jednym z czynników, który najwięcej pomoże nam do zlikwidowania band, jest sieć agenturna, oficer zwiadu winien zwrócić uwagę na werbowanie jak największej ilości agentów i informatorów.

Werbowanie i wybór agenta

Jeżeli my mamy wiadomości o jakiejś przeciwpństwowej działalności, to dla rozpracowania i dalszego otrzymania materiałów o wrogiej działalności potrzebny

Artykuły i dokumenty

jest agent. Ażeby znając takiego wiernego nam człowieka, oficer zwiadu powinien: natychmiast dowiedzieć się o jego miejscu zamieszkania i pracy, żeby zorientować się o otaczającym go towarzystwie. Znając miejsce zamieszkania, dowiemy się, z kim interesujący nas osobnik zamieszkuje, kto mieszka w sąsiedztwie, jakie są wzajemne stosunki i charakterystyki. Znając miejsce pracy, dowiemy się, czym dany osobnik się zajmuje, co robi jego otoczenie i poznany jego bliskie znajomości. Zebrawszy takie dane, oficer zwiadu powinien wybrać ze środowiska otaczającego interesującą nas osobę jednego albo dwóch ludzi najlepiej z miejsca pracy, jednego z miejsca zamieszkania (ludzi), z którymi jest on w bliskich stosunkach, i pod jakimś wymyślonym pozorem wezwać ich do jakiegokolwiek wybranego urzędu (w żadnym wypadku nie do miejsca swej pracy. W toku rozmowy z osobą, którą chcemy zrobić agentem, nie powinna wiedzieć, że z nim rozmawiał oficer zwiadu, jeżeli w toku rozmowy oficer zwiadu uzna, że dana osoba może być agentem i daje jakiegokolwiek materiały o osobie lub bandzie interesującej go, w takich wypadkach oficer zwiadu przedstawia się, kim on jest, werbuje go jako agenta, mając zgodę od zwerbowanego na współpracę bierze się od niego zobowiązanie, pisze się w dowolnej formie, z tym żeby zawierało w treści chęć danego pracownika do aktywnej współpracy z organami bezpieczeństwa, obowiązek natychmiastowego zawiadomienia o wszystkich działaniach band albo wrogich elementów oraz sumienne wykonywanie wszystkich powierzonych mu zaleceń w określonym terminie. Prócz tego w zobowiązaniu powinien zwerbowany napisać, że zobowiązuje się zawsze współpracować z organami bezpieczeństwa, utrzymać w najlepszej tajemnicy, a za rozgłaszanie jej poniesie srogą odpowiedzialność. Wербowany wybiera sobie pseudonim.

Zobowiązanie pisze zwerbowany sam i sam też je podpisuje. Następnie powinien napisać dokładny swój życiorys, podać w nim swoich bliskich znajomych spis i wszystko to razem zostawić u pracownika organu bezpieczeństwa. W wypadku, gdy zwerbowany odmówi współpracy z nami, to należy wziąć od niego zobowiązanie, że o treści i przyczynie wezwania nikomu nigdy nie powie i uprzedzić, że jeżeli zobowiązania nie dotrzyma, to będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Mając zezwolenie na zwerbowanie jednego z członków rozpracowanej organizacji, ostatni zostaje ściśle tajnie zatrzymany i przeprowadzony na wcześniej przygotowane mieszkanie z nim rozmowy. Z początku proponuje się zatrzymanemu opowiedzieć o sobie wszystko dokładnie, o swoich krewnych i znajomych, jeżeli zatrzymany sam otwarcie przyzna się do przynależności wrogiej nam grupy czy organizacji i powie o działalności swoich współdziałaczy, to operacyjny pracownik spisuje protokół jego zeznań, a następnie proponuje mu współpracę z nami, co potwierdza się zobowiązaniem. W wypadku gdy zatrzymany nie opowie o swojej przynależności do wrogiej nam organizacji, wtedy pracownik operacyjny ustnie przedstawia parę faktów wykazujących jego wrogą działalność, mówiąc przy tym, że wszystko o nim wiemy, proponuje mu być otwartym i samemu wszystko opowiedzieć. Przy pozytywnym wyniku zeznań takich spisuje się protokół, następnie proponuje się współpracę z nami, co także potwierdza się zobowiązaniem. Jeżeli natomiast zatrzymany nie jest szczerzy i nie chce mówić z nami o swojej wrogiej współpracy, to takiego się arestuje

Pretorianie władzy ludowej...

i przeprowadza przeciwko niemu śledztwo. W wypadkach gdy zatrzymany przyznaje się do wrogiej działalności, ale kategorycznie odmawia współpracy, to takiego także się arestuje i prowadzi przeciwko niemu śledztwo.

Planowanie pracy z agentami

Zawerbowany i dokładnie przeinstruktowany agent niekiedy czasem odchodzi z pola widzenia agenta, a systematyczna i nieostrożna łączność musi prowadzić do rozszyfrowania agenta, dlatego też każdemu agentowi wyznacza się spotkania, wyznaczając dzień, godzinę i miejsce spotkania, dwa dni przed spotkaniem przynajmniej. Oficer pracujący z agenturą powinien mieć kalendarz spotkań z agentami. Wszystkie spotkania, tak żeby nie odbywały się wcześniej jak trzy cztery godziny jedno od drugiego. Jeden oficer może mieć osobistą łączność nie więcej jak z 30–35 agentami, a dziennie może przyjąć 3–4 agentów. Przyjmowanie większej ilości agentów rekomenduje się tylko w wypadkach nadzwyczajnych, tak jak przyjmowanie większej ilości agentów wyczerpuje uwagę oficera i ujemnie wpływa na opracowanie danych otrzymanych od agentów, skraca przerwy między spotkaniami i często prowadzi do wykrycia tak agenta, jak i konspiracyjnego mieszkania. Oficer, mając osobistą łączność z 30–35 agentami, musi mieć 3–4 konspiracyjne mieszkania, w których przyjmuje określoną ilość agentów. W każdym wypadku nie dopuścić do tego jednego i tego samego agenta, przyjmować w różnych konspiracyjnych mieszkaniach. Na spotkania z agentami należy od nich żądać przede wszystkim wykonania zadania postawionego im przez oficera, później dopiero należy także odbierać dane zdobyte inicjatywą agenta, tym samym można agenta przyzwyczaić do ścisłego wypełniania postawionych mu zadań.

Oficer idący na spotkanie winien mieć przy sobie plan spotkania z agentami o wszystkich sprawach dotyczących danych agentów i ich pracy, materiały i dane odbierać od agentów piśmiennie po ustnym meldunku. Zapisywać może oficer, lecz podpis musi być własnoręcznie podpisany przez agenta jego pseudonimem. Dla lepszej konspiracji z agentami oficer zwiadu winien przychodzić na spotkanie do konspiracyjnego mieszkania tylko w cywilnym ubraniu. Przed wyjściem i wejściem do konspiracyjnego mieszkania oficer zwiadu i agent powinni sprawdzić, czy ich ktoś nie śledzi. Konspiracyjne mieszkanie należy dobierać w ten sposób, żeby było izolowane od sąsiadów i miało oddzielone wejście. Aby takie mieszkanie nie wzbudzało podejrzeń u sąsiadów, i żeby rzeczy jego były pod nadzorem, można w takim mieszkaniu ulokować starszą kobietę, która ma mało krewnych i znajomych w tym mieście. Dana kobieta musi podpisać zobowiązanie o nierozgłaszaniu tajemnicy, że dany dom jest mieszkaniem konspiracyjnym.

Sprawdzanie pracy agenta

Oficer zwiadu, otrzymawszy materiały od agenta, powinien sprawdzić, czy dane wiadomości są prawdziwe, z tego to powodu, że agent może być dwulicowym, pracując z nami, jednocześnie może pracować z wrogim nam elementem. Zasadniczą

Artykuły i dokumenty

formą sprawdzania agenta jest wprowadzenie do tego samego obiektu zainteresowania drugiego agenta t.j. równoległe agentury (regularne śledzenie za agentem) i obiektem, do którego przydzielony jest dany agent.

Instruktaż i wychowanie agentów

Wszystkich agentów, instruktuje się i stawia się im zadanie tylko po zawarbowaniu ich i na spotkaniach. W żadnym wypadku nie wolno powierzyć zadania niewerbowanemu człowiekowi, niezwiązanemu z pracą organów bezpieczeństwa. Na instruktażu wyjaśnia się sposoby i środki jego pracy nad projektem, sposoby nawiązania łączności i fikcyjnego wstąpienia do bandy, naznacza się termin następnego spotkania, udziela się wskazówek co do przestrzegania konspiracji, stawia się jemu zadanie zwiadowcze lub zadanie bliższego zapoznania obiektu, nad którym dany agent pracuje. Oficer pracujący z agentami winien rozumieć, że nawet między sprawdzonymi agentami mogą być ludzie, którzy są w stanie skryć cały szereg wiadomości przedstawiających ważną operacyjną wartość, dlatego też oficer powinien do agenta podejść tak, aby ten ostatni nie był w stanie przed nim coś skryć. W tym celu oficer od czasu do czasu posyła agentów dublerów dla skontrolowania danego agenta pracującego nad obiektem. Każdy agent przy nieuregulowanej z nim łączności lub przy niezadawalającej pracy z nim może stać się ciężarem, a w gorszym wypadku przejść na stronę wroga. Rekomenduję dobrze pracujących agentów wynagradzać pieniędzmi.

Organizacja rezydencji

W wypadkach gdy pracownik operacyjny trzyma stosunki z wieloma agentami albo informatorami i nie może regularnie się z nimi spotykać, to wtedy wybiera spośród swoich agentów jednego inteligentnego, zdyscyplinowanego agenta, któremu po dokładnym przeszkoleniu oddaje 4–6 agentów (każdego, z którymi ma pracować). Rezyden[t] musi się z nimi regularnie spotykać, przyjmować od nich agenturalne doniesienia i dawać im instrukcje i polecenia. Z rezydentem spotyka się oficer zwiadu, który przyjmuje od niego agenturalne doniesienia, zapoznaje się z nimi i wydaje przez rezydenta zlecenie i instrukcje do dalszej pracy dla każdego agenta oddzielnie.

Jeżeli zajdzie potrzeba, oficer zwiadu może polecić rezydentowi zorganizowanie z spotkania z którymś z jego podwładnych agentów. Zorganizowanie rezydencji nie tylko odciąża oficera zwiadu, ale daje możliwości rozszerzenia sieci agenturalnej i chroni przed rozszyfrowaniem (rozkonspirowanie agentów).

Praca z agenturą

Od prawidłowej organizacji pracy z agenturą zależy jej owocność. Pracownik operacyjny obowiązany jest bez przerwy pracować nad rozszerzeniem swego światopoglądu, gdyż tylko taki pracownik może zorganizować pracę z agenturą i może na nią wpływać w potrzebnym kierunku.

Pretorianie władzy ludowej...

Pracownik operacyjny o niższym stopniu inteligencji od swojej agentury nie potrafi brać aktywnego udziału w rozmowach i dać odpowiednią i zadawalającą odpowiedź na interesujące ich zagadnienia. W tym agentura się zorientuje i wpływa na poníženie autorytetu pracownika.

W pracy z agenturą nale¿y być bardzo uważnym i troskliwym, a¿eby nie odsunąć od siebie agenta, a odwrotnie, zainteresowanie się nim, przyzwyczaić go do siebie i zainteresować agenta, tak by miał chęć pracować i wykonywać zlecenia operacyjnego pracownika oraz przychodził do niego z konkretnymi materiałami. Nim pracownik operacyjny rozpocznie pracę z agentem, powinien wcześniej poznać jego dodatnie i ujemne cechy charakteru, jego skłonności i możliwości. W żadnym wypadku nie nale¿y się spoufalać z agentem, przyjmować małe czy duże podarki od niego, organizować jakiegokolwiek przyjęcia czy wypitki z agentami. Z agentami kobietami nie można dopuścić do jakiś innych stosunków intymnych, ponieważ wszystko to demoralizuje agenturę, podrywa w jej oczach autorytet prac. oper. i stawia go w pewnej zależności od niej. Pracownik operacyjny powinien spotkać się z agenturą: w wojskowym mundurze w gmachu swojej pracy, w swoim mieszkaniu nie dawać przez swoich znajomych agentowi żadnych listów ani kartek i nie dopuścić do tego, aby on do niego w ten sposób wiadomości przesyłał.

W czasie systematycznej pracy z agentem oficer zwiadu powinien wychowywać go w duchu oddania i dyscypliny przy poruczonych zleceniach.

Agenturalne doniesienia

Oficer zwiadu musi swoją agenturę nauczyć pisać w ten sposób, ¿eby [doniesienia] nie były długie i zawierały w sobie wszystko, o czym chce wiedzieć. Je¿eli agent swoje doniesienie wspomina jakiejś osobie, to obowiązkowo powinien o niej podać wszelkie dane. Wszelkie doniesienia agen[t] obowiązany jest podpisywać się tylko swoim pseudonimem. Oficer zwiadu, otrzymawszy doniesienie, obowiązany jest dokładnie zapoznać się z nim i dać zlecenie do dalszej pracy. Potem, je¿eli to potrzebne, odbija doniesienia agenta w kilku egzemplarzach, a oryginał z kopią odbitą na maszynie (¿eby było l¿ej czytać) po złożeniu raportu szefa zwiadu wszywa do teczki słu¿bowej agenta. Resztę odpisów w oddzielnej teczce podszywa do rozpracowania w zależności od tego, o kim jest to doniesienie i jaki ma dalszy plan działania w związku z otrzymanym raportem. Na odpisach doniesieniach u góry z lewej strony powinien być podany ps. agenta, z prawej strony napis „ściśle tajne” i nazwisko oficera zwiadu, który przyjął doniesienie. Na końcu doniesienia powinno być wpisane nowe polecenie dla agenta. Agenturalnych doniesień do materiałów śledczych nie włącza się.

Wynagrodzenie agentury

Nagrody dla agentów mogą być nie tylko pieniądze, ale i zorganizowanie pomocy w otrzymaniu mieszkania, pracy itd., je¿li chodzi o wydzielanie nagród, oficer zwiadu powinien działać bardzo rozważnie i ostrożnie, nie każdy agent pracuje dla

Artykuły i dokumenty

pieniędzy i wynagrodzenia. Nie należy przyzwyczajać agenta do pracy tylko za pieniądze, w wypadku gdy oficer zwiadu [dokument uszkodzony – M.K.], że ceni agenta za dobrą pracę doniesionych cennych wiadomości, należy czymś wynagrodzić go, to powinien zrobić w ten sposób, że w prywatnej z nim rozmowie dowie się, czego agentowi najbardziej potrzeba, w czym może mu pomóc i wg możliwości obiecuje mu tę pomoc i swoją obietnicę wykonuje. W wypadku jeśli agentowi trzeba podziękować za wydaną pracę jakimś cennym podarunkiem, to taki podarunek daje się z okazji jego imienin urodzin, czy też jakiegoś święta. Na oddane premie bierze się od agenta pokwitowanie podpisane pseudonimem agenta.

Dokumentacja uformienia agenta

Dla uformienia dokumentów agenta potrzebne są następujące teczki: osobista teczka agenta i służbowa teczka. Osobista teczka (dzieło) powinna zawierać: 1. Rozdział – 1. Wypełniona przez oficera zwiadu ankieta agenta z przyklejoną do niej fotografią. 2. Rozdział – 1. Raport oficera zwiadu o werbowaniu agenta i rezolucję szefa zwiadu WBW sankcjonującą werbowanie. 2. Zawerbowanie agenta do współpracy. 3. Życiorys agenta. 4. Spis nazwisk znajomych agenta. 3. Rozdział – Materiały o kontroli agenta.

Służbowa teczka agenta

W służbowej teczce agenta powinny podszyc nie wszystkie oryginały agenturalnych doniesień i plany uprowadzenia agenta do takiego czy innego rozpracowania.

O prowadzeniu takich teczek agentura wiedzieć nie powinna.

Zerwanie łączności z agentem

Oficer zwiadu może zerwać [łączność] w wypadkach następujących:

1. Rozkspirowanie agenta.
2. Niemożliwość dalszego wykorzystania agenta.
3. Brak zaufania do agenta.
4. Ciężka choroba lub śmierć agenta.

O zamiarze zerwania łączności z agentem oficer zwiadu pisze swojemu szefowi zwiadu WBW dokładny raport, w którym charakteryzuje działalność jego za okres współpracy z nami i wskazuje przyczyny potrzebne zerwania z nim kontaktu.

Po otrzymaniu zezwolenia od szefa zwiadu WBW na zerwanie łączności z agentem kontakt urywa się i teczka służbowa agenta wraz z raportami przesyła się do grupy ewidencyjnej dla złożenia do archiwum.

Przeprowadzenie kombinacji agenturowych

Agenturne kombinacje mogą być wykorzystane po inicjatywie oficera zwiadu, mogą być prawidłowymi, jeżeli dana kombinacja posłuży materiałem dla szybszego rozpracowania bandy. Oficer zwiadu dla rozpracowania zasyła agenta do bandy. Powinien pierwszy zapoznać się, jaka to banda, w jakim miejscu ona jest rozlokowana, d-ca bandy czy ma łączność z ludnością cywilną (w tym terenie, gdzie jest rozlo-

Pretorianie władzy ludowej...

kowany), moralny ustrój bandy, charakter i uzbrojenie. Kiedy oficer wszystko to będzie wiedział, wtedy może przyjąć decyzję o rozpracowaniu bandy.

W jakich sposobach banda może być rozpracowana, jeżeli uzna, że potrzeba jest wprowadzić agenturę do bandy, wtedy bierze jednego z agentów i stawia jemu za zadanie rozpracowanie tejże bandy.

Przy rozmowie z agentem może jemu powiedzieć, w jaki sposób najlepiej skierować pracę agenta, która przyspieszyłaby termin agenturnego rozpracowania obiektu, nad którym agent będzie pracował.

Na przykład wiadomo nam, że banda „Starego” rozlokowuje się w pow. Mława, gm. Zieleń Stara, banda ma charakter AK, stan ludzi około 70 – podzielona na trzy oddziały, d-ca bandy kpt. Nowakowski, ma stały rejon działalności. Nam wiadomo, że banda na razie jest w konspiracji i nie przejawia żadnej działalności. Ludzie bandy złączeni z ludnością cywilną, a mianowicie w wioskach: Stary Zieleń, Kowalewo, Dąbrówka, mają znajomych, oficer zwiadu na takie wiadomości powinien w tych wioskach zaprowadzić agenturę. Dla zaprowadzenia agentury oficer winien zrobić plan, jakim najlepszym sposobem wprowadzić agenturę w tenże teren. Kiedy będzie znaleziony agent, wtedy stawia mu się zadanie, a mianowicie, kiedy przychodzą ludzie z bandy do wioski, gdzie mają znajomości, w jakich czasach najczęściej, ile przychodzi ludzi. Kiedy agent zbierze wszystkie wiadomości wystarczające do przeprowadzenia operacji, wtedy oficer zwiadu zestawia plan w celu likwidacji tejże bandy.

Wariant drugi

Po otrzymaniu agenturnych danych za bandą „Ścigacz”¹ w pow. Bochnia woj. krakowskie liczyła 67 ludzi. D-ca bandy ps. „Pogrom”, charakter bandy AK. Po przeprowadzeniu akcji została częściowo zniszczona, pozostałości bandy uszły w pow. Nowy Sącz, gdzie zbierają pozostałości bandy i przeprowadzają mobilizację, jeżeli o tym wiadomo oficerowi zwiadu, to może wykorzystać dany moment do zaprowadzenia agentury do bandy. Zasać agenta na nieoficjalne wstąpienie do bandy. Przedtem trzeba agentowi postawić zadanie i jak najlepiej doręczać wiadomości oficerowi zwiadu. Takie kombinacje może przeprowadzić każdy oficer zwiadu w celach prędszego rozpracowania bandy i wykorzystania swojej inicjatywy nie tylko w wyżej wymienionych momentach. Ponieważ jest o wiele więcej innych sposobów, wyżej wymienione warianty są podane jako przykład.

Meldunki oficera zwiadu w terenie

Oficerowie zwiadu wysyłają meldunki o rezultatach ich pracy do dowództwa WBW Oddziału Rozpoznawczo-Śledczego co trzy dni. Deklaracje z życiorysami i fotografie zawerbowanych agentów i informatorów, wszystkie ulotki antypaństwowe (lub ich kopie) znalezione w terenie, protokoły przesłuchania ujętych bandytów,

¹ Wywodzący się z NOW-AK Oddział Armii Narodowej „Ścigacz” Stefana Kaczmarczyka „Bacy” działał na pograniczu powiatów bocheńskiego, krakowskiego i myślenickiego do przełomu lipca i sierpnia 1945 r. Więcej na ten temat: M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem...*, s. 225, 250–252, 286, 295; WSR Kr., sygn. 439/50, Akta sprawy przeciwko Stefanowi Wróblowi, k. 51

Artykuły i dokumenty

wiadomości o ruchach band i zmianach, które w nich zaszły, ważniejsze napady i morderstwa o charakterze polityczno-terrorystycznym i wreszcie dokładne meldunki z wynikiem przeprowadzonego przez nich zwiadu oraz wyniki operacji grupy operacyjnej.

St. pom. szefa sztabu do spr. wyw., szef sztabu WBW woj. Lulin
(-) Uscinow, mjr.^b (-) Michajłow, ppłk.^c

Odbito w 5 egzemplarzach.
4 egzemplarze – oficerowie zwiadu
1 egzemplarz – Archiwum

Wykonał Oddz. Rozpoznawczo-Śledczy
Druk W.R.

^b *Podpis nieczytelny.*

^c *Podpis nieczytelny.*

Pretorianie władzy ludowej...

Nr 2

Instrukcja dla grupy zwiadowczej w terenie

Zatwierdzam

D-ca WBW woj. Lublin
Podgórny, ppłk

Ścisłe tajne

Instrukcja dla grupy zwiadowczej w terenie

Zwiad jest okiem i uchem grupy operacyjnej w terenie, niezbędnym czynnikiem, który w dużej mierze przyczynił się do zlikwidowania oddziału bandyckiego. W żołnierzu zwiadowcy wyszkolenie jego winno wykształcić bojowe, ofensywne nastawienia, połączone ze sprytem, czujnością i ostrożnością, umiejętność natychmiastowego napastniczego reagowania na zaskoczenie, śmiałość i inicjatywę przy wysokim morale żołnierza, dyscyplinie i wytrzymałości fizycznej. Żołnierz zwiadowca to wyborowy żołnierz, któremu powierzono specjalne ważne zadanie w walce z bandytyzmem. Żołnierz winien świadomie uznawać wroga odrodzonego państwa polskiego, dążyć do zwycięskiego starcia z nim, schwytania go i pozbawienia możliwości kontynuowania zbrodniczego procederu. Winien umieć reagować na wrogie względem demokracji polskiej nastawienia ludności. Słowem, postępowaniem, postawą moralną zyskać jej zaufanie i postawić go po stronie obozu demokratycznego.

Wszystkie prace grupy zwiadowczej w terenie winny cechować:

- a) Absolutna tajność, rozsądnie stosowana (tj. tak, aby o odnośnych sprawach był powiadomiony tylko ten, kogo one dotyczą).
- b) Głębokie, sumienne i staranne przemyślenie.
- c) Wyraźne, przewidujące, niepozostawiające wątpliwości sporządzenie planu i doprowadzenie go w swoim czasie do wykonawców.
- d) Pełne zaopatrzenie pod względem materialnym.
- e) Punktualność.

Do zadań grupy zwiadowczej należy przeprowadzenie zwiadu w miejscu postoju grupy operacyjnej, grupa zwiadowca przeszukuje okolice w promieniu 2–3 km. Celem wykrycia bandy lub otrzymania możliwie najbardziej wyczerpujących danych.

1. O polityczno-moralnym obliczu bandy i jej przynależności.
2. Ostatnie miejsce dyslokacji bandy.
3. Czy banda znajduje się w grupie, czy też jest rozproszona w pewnym terenie, (osiedlach).
4. Skład ilościowy, uzbrojenie i umundurowanie.
5. Gdzie znajdują się przywódcy i ich organy kierownicze.
6. Jakimi środkami i w jaki sposób banda organizuje swoje ubezpieczenie.

Artykuły i dokumenty

7. Metody walki stosowane przez bandę.
8. Drogi podejścia, ich stan i charakter terenu, w którym przebywa.
9. Środki transportowe bandy i ewentualne kierunki jej wycofania się.
10. Stosunek ludności miejscowej do bandy.

Podczas postoju grupy operacyjnej drużyna zwiadowcza może być oznaczona jako samodzielna placówka. Celem zabezpieczenia grupy przed niespodziewanym zaskoczeniem ze strony bandy.

Zadania i obowiązki samodzielnej placówki

Samodzielna placówka wystawia się bezpośrednio od ubezpieczonej grupy operacyjnej w odległości 600 metrów, tak dniem, jak i nocą. Wszystkich podejrzanych osobników idących w stronę grypy operacyjnej zatrzymać, skontrolować, a w wypadku niejasności przesłać do grupy operacyjnej.

O wszystkich grupach cywili z bronią, jak również o oddziałach wojskowych zauważonych natychmiast meldować dowódcy grupy operacyjnej. Działać według rozkazu dowódcy grupy.

Dowódca placówki wystawia czujki 100 metrów dniem i 50 metrów nocą (od placówki).

Drużyna zwiadowcza jako placówka winna być zawsze w stanie pogotowia bojowego.

Stale obserwować czujki celem odbioru od nich sygnału. Przestrzegać wszystkich przepisów maskowania.

We mgle i zamieci śnieżnej czuwa cały skład placówki.

Obowiązki dowódcy placówki

Dowódca placówki obowiązany jest utrzymywać na placówce stałe pogotowie bojowe i należyty porządek.

Na wezwanie czujki dowódca placówki podchodzi skrycie z załadowaną bronią w towarzystwie strzelca i potwierdza przyczynę wywołania go. Na pierwszy wystrzał czujki podaje komendę alarm i działa w zależności od sytuacji, równocześnie zawiadamiając dowódcę, który go wysłał.

Dla rozpoznania swoich od bandytów i postronnych osób ustanawia hasło i odzew.

Czujka wycofuje się tylko na rozkaz dowódcy, który ją wystawił.

[...] kolumny w czasie jazdy

Dla zabezpieczenia kolumny przed zasadzką ze strony bandy na czoło kolumny wysła się samochód ze zwiadowcami w odległości jednego km.

Zadaniem zwiadowców jest obserwacja terenu w kierunku jazdy, jak również po obu stronach drogi.

O wszystkim zauważonym niebezpieczeństwie meldować sygnałami dowódcy grupy.

W razie zaskoczenia przez bandę przyjąć natychmiast bój.

Pretorianie władzy ludowej...

Drużyna zwiadowcza w ubezpieczeniu marszowym

W ubezpieczeniu marszowym drużynę zwiadowczą wyznacza się na patrol czołowy, boczny lub tylny z zadaniem ostrzeżenia grupy operacyjnej przed niespodziewanym zetknięciem się z bandą oraz w celu wykrycia ewentualnej zasadzki.

Dowódca grupy zwiadowczej po otrzymaniu rozkazu wyjaśnia zwiadowcom ich zadanie, wyznacza szperaczy i wskazuje kierunek marszu szperaczom, którzy posuwają się od ubezpieczonej grupy operacyjnej 600 metrów (dnem) i 100 metrów (nocą). Dowódca drużyny zwiadowczej wysyła szperaczy parami w kierunku marszu i na boki (300 metrów w dzień, 100 metrów nocą).

W razie zetknięcia się z bandą drużyna zwiadowcza zajmuje dogodnie w terenie stanowisko ogniowe celem dania ubezpieczonej grupie operacyjnej możliwości rozwinęcia się.

Zwiadowcy idący w ubezpieczeniu czołowym zwracają szczególną uwagę na ślady (przeważnie zimą) stóp oraz na ślady koni wierzchowych, licznych furmanek, o wszystkim zauważonym wzbudzającym podejrzenie meldować dowódcy drużyny, który z kolei melduje dowódcy grupy operacyjnej.

Przeprowadzenie rozpoznania przez grupę zwiadowczą w osiedlach

W związku z tym, iż przemarsze grupy zwiadowczej będą odbywały się przeważnie nocą, drużyna zwiadowcza, przeprowadzając zwiad w wiosce, ma zwracać uwagę, zbliżając się do niej, na odgłosy dochodzące szczekanie psów, skrzypienie wozów, rzenie koni, głosy rozmów, [słowo nieczytelne – M.K.] nóg itp. W wypadku usłyszenia tychże odgłosów grupa zwiadowcza zmuszona jest wzmocnić czujność. Przechodząc przez wieś, zwiadowcy nie idą środkiem wsi, lecz posuwają się poza zabudowaniami od strony [frgm. nieczytelny – M.K.] w wypadku zauważenia świateł w oknach zwiadowcy zbliżają się chyłkiem ostrożnie, nie wchodząc w światło padające z okna. W razie zauważenia grupy ludzi starają się ich okrążyć nie dając możliwości ucieczki. W rozmowie z ludnością miejscową dowiadują się o czasie ostatniego pobytu bandy w wiosce, kto z mieszkańców został skrzywdzony przez bandę, kto ma kontakt z bandą.

W niektórych wypadkach drużyna zwiadowcza może podszywać się pod bandę. Po wyjściu z osiedla drużyna powinna zachować się tak, aby ludności miejscowej nie był znany właściwy kierunek jej ruchu.

Przeprowadzenie rozpoznania w pojedynczych budynkach

Drużyna zwiadowcza szczególną uwagę winna zwracać na samotnie stojące zabudowania, jak: leśniczówki, gajówki, domy położone na skraju lasu, domy znajdujące się na bezdrożach, tj. daleko od szos, kolei, traktów. Pojedyncze zabudowania znajdujące się koło jarów, wąwozów, miejsc trudno dostępnych, bagnistych łąk, zagajników itp. W wypadku podejrzenia, że może się znajdować banda, zwiadowcy powinni dokładnie zbadać dom, a nawet zabudowania stodoły, obory, szopy, wozówki i domy mieszkalne.

Artykuły i dokumenty

Rozpoznanie w lesie

Niewielki las zwiadowcy przeszukują, przechodząc wewnątrz i na skrajach. Wielki las bez podszycia przeszukuje się tyralierą szperaczy, poza tym przegląda się go równoległymi drogami i przesiekami, zagajniki i krzaki przechodzą tylko szperacze. W razie napotkania miejsc obozującej bandy ziemię zrytą, świeżo kopaną należy przeszukać przy pomocy bagnetu i drutu. Zwracać uwagę na ślady.

Rozpoznanie w wąwozie

Wąwóz przeszukują szperacze, szybko przechodząc go przy równoczesnym zbadaniu dróg. Grupa operacyjna pozostaje u wejścia do wąwozu do chwili przejścia jej przez zwiadowców i podania sygnału, że „droga wolna”.

Zasadzki

Zasadzki grupa zwiadowcza urządza zwykle w zakrytym terenie, w miejscu gdzie wg danych PUBP i własnych przechodzą grupy bandyckie. Z zasadzki drużyna powinna działać nagłym napadem ogniowym z bliskiej odległości. Żołnierz znajdujący się na zasadzce nie powinien palić i zachować ciszę. Drużynie zwiadowczej wysłanej na zasadzkę należy dać wzmocnienie bronią maszynową.

St. pom. szefa sztabu do spr. wyw. szef sztabu WB. woj. Lublin

(-) Uscinow, mjr^a

(-) Michajłow, ppłk^b

Odbito w 4 egzemplarzach.

Wykonał Oddział Rozpoznawczo-Śledczy przy pomocy regulaminu walki piechoty

^a Podpis nieczytelny.

^b Podpis nieczytelny.

Sławomir Cenckiewicz

**Czaplicki do Brystygierowej.
 Dyrektor Departamentu I
 Komitetu do spraw
 Bezpieczeństwa Publicznego
 o początkach
 akcji reemigracyjnej**

W marcu 1955 r., po powrocie delegacji Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z Moskwy, w czasie spotkania Antoniego Alstera, Jana Ptasieńskiego i Witolda Sienkiewicza z Bolesławem Bierutem, Jakubem Bermanem, Edwardem Ochabem i Franciszkiem Mazurem władze PRL podjęły decyzję o powołaniu „komitetu specjalnego dla organizowania powrotu emigrantów do kraju”. Tak rozpoczynała się tzw. druga akcja reemigracyjna – jedna z największych operacji bezpieki, wymierzona w środowiska polskiej emigracji politycznej¹.

W realizacji i propagowaniu akcji reemigracyjnej miały wziąć udział placówki dyplomatyczne, prasa, rozgłośnie radiowe oraz wybitni przedstawiciele różnych środowisk kulturalnych – literaci, aktorzy, sportowcy i ludzie Kościoła. W czasie wspomnianej odprawy krajowej w komitecie jeden z funkcjonariuszy resortu miał powiedzieć, że przed bezpieką stało obecnie „ogromne zadanie, tj. ofensywne działanie w kierunku rozbitcia emigracji”². „Aby dobrze bić wroga, trzeba wpierw

¹ Szerzej na ten temat akcji reemigracyjnych zob: P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001, s. 43 i n.; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 235–241; 1956. *Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł*, praca zbiorowa pod redakcją Mariana M. Drozdowskiego, Warszawa 1998, s. 287–348 i inne; J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956*, t. 1, Londyn 1986, s. 174 i inne; S. Cenckiewicz, *Od pierwszej reemigracji do drugiej reemigracji. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec polskiej emigracji politycznej w latach 1944–1956*, [w:] *Polska emigracja polityczna. Informator MSW (reprint)*, Warszawa 2004, V–XLIV; *idem*, *Geneza, działalność i udział rozgłośni „Kraj” w akcji reemigracyjnej (1955–1957). Przyczynek do studiów nad polityką PRL wobec emigracji i Polonii*, „Niepodległość” 2003/2004, t. LIII–LIV, s. 114–226; *idem*, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 29–160.

² Fragment protokołu odprawy krajowej Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w dniach 24–26 marca 1955 r., s. 4, kopia w zbiorach autora.

Artykuły i dokumenty

należycie poznać sytuację i stosunki” – stwierdził z kolei płk Józef Czaplicki w maju 1955 r., mając na myśli nowy rozdział w stosunkach kraj – emigracja³.

Udział bezpieki w akcji reemigracyjnej regulowała instrukcja przewodniczącego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego Władysława Dworakowskiego nr 0105/55 z 18 października 1955 r. o akcji powrotu „powrzesniowej reakcyjnej emigracji politycznej”⁴. Zobowiązywała ona wszystkie jednostki operacyjne do wzięcia aktywnego udziału w akcji repatriacyjnej. Plan działań operacyjnych podzielono na trzy etapy. Pierwszy z nich dotyczył gruntownego rozpoznania na drodze „operacyjnej i oficjalnej” stosunków panujących w poszczególnych ugrupowaniach i środowiskach emigracyjnych. „Na podstawie uzyskanych materiałów będziemy w stanie właściwie zorganizować pracę operacyjną, wytypować ewentualnych kandydatów do operacyjnego wykorzystania oraz właściwie zorganizować akcję propagandową. W tym celu wykorzystywać agenturę, osoby wyjeżdżające za granicę i utrzymujące korespondencję oraz repatriantów, którzy powrócili z Zachodu, z którymi w zależności od potrzeb należy przeprowadzić rozmowy” – czytamy w dokumencie komitetu⁵.

W drugim etapie chodziło o podjęcie działań o charakterze operacyjnym zmierzających do „pozyskiwania dla kraju osób wpływowych na emigracji, powiązanych tam różnymi więzami handlowymi, majątkowymi itd., którzy posiadają w kraju rodziny i wyrażają chęć ich odwiedzenia. Zaproponować zaproszenie ich do kraju na wycieczkę, zjazd czy też konferencję”⁶. Ostatnią – trzecią częścią działań operacyjnych – objęto osoby, które posiadają rodziny w kraju, nie są niczym związane z zagranicą, a mają wątpliwości i obawiają się podjąć decyzję”. W ich przypadku resort zalecał „spowodować drogą części agentury oraz rodzin i znajomych wysłanie listów nawołujących do powrotu, które ułatwią im zdecydować się zgłosić na repatriację”⁷. Departament III zajął się m.in. szkoleniem funkcjonariuszy oddelegowanych do pracy z reemigrantami w regionach (do grudnia 1955 r. przeprowadzono instruktaż w Gdańsku, Olsztynie, Stalinogrodzie i Opolu), kierowaniem propagandą repatriacyjną na łamach prasy i kontrolą korespondencji pomiędzy emigrantami a ich rodzinami w kraju⁸.

Nadzór nad reemigracją pełniła płk Julia Brystygier, do której spływały niemal wszystkie ważniejsze informacje na temat realizacji zadań operacyjnych zarówno poza granicami PRL, jak i w kraju. Również prezentowana poniżej obszerna notatka płk. Józefa Czaplickiego z 1 grudnia 1955 r. adresowana była do płk Brystygierowej. Pełniący obowiązki szefa departamentu wywiadowczego Czaplicki omawiał

³ S. Cenckiewicz, *Geneza Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”*. Protokół nr 6 z zebrania Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego odbytego w dniu 17 maja 1955 r. w Warszawie, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 164.

⁴ Do tej pory nie udało mi się dotrzeć do tego dokumentu. Dysponujemy jedynie resortowym omówieniem instrukcji nr 0105/55. Zob. AIPN, 00231/116, t. 1, Notatka omawiająca kierunek działań operacyjnych aparatu bezpieczeństwa w związku z akcją repatriacyjną, bez daty [1955 r.] i autora, k. 184–192.

⁵ AIPN, 00231/116, t. 1, Notatka omawiająca kierunek..., k. 190.

⁶ *Ibidem*, k. 190.

⁷ *Ibidem*.

⁸ AIPN, 00231/116, t. 2, Notatka służbowa dot[ycząca] włączenia się Wydziału III na odcinku repatriacji, Warszawa, 3 XII 1955 r., k. 270.

Czaplicki do Brystygierowej...

w niej efekty prowadzonej od wiosny 1955 r. akcji repatriacyjnej. Jeden z ustępów notatki poświęcono udziałowi Departamentu I w tym przedsięwzięciu. „Nasz udział w akcji repatriacyjnej – pisał dyrektor Departamentu I – jest nieoficjalny i polega przede wszystkim na rozpoznawaniu sytuacji i problemów emigracji oraz inspirowaniu powstawania pewnych tendencji w środowiskach emigracyjnych, opracowywaniu niektórych bardziej znanych działaczy, celem spowodowania ich powrotu do kraju, tworzeniu pewnych grup, których zadaniem jest bądź rozwijanie akcji repatriacyjnej, bądź tworzenie tak zwanej legalnej emigracji, oraz analizowaniu rozwoju akcji na poszczególnych terenach, sygnalizowaniu zauważonych niedociągnięć i przeciwdziałaniu obcym wywiadom w dążeniu do wykorzystania akcji repatriacyjnej dla swoich celów. Praca naszego Departamentu ma również bardzo szerokie możliwości oddziaływania na rozwój akcji repatriacyjnej przez opracowywanie i ściąganie do kraju ludzi wybitniejszych z poszczególnych środowisk emigracyjnych, co w poważnym stopniu osłabia te środowiska i wytwarza sytuację sprzyjającą naszej akcji”⁹.

Prezentowany dokument pochodzi ze zbiorów Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie i przechowywany jest pod sygnaturą 00231/116, tom 2, karty 252–269.

⁹ *Ibidem*, Notatka p.o. dyrektora Departamentu I płk. J. Czaplickiego dot[ycząca] akcji repatriacyjnej, Warszawa, 1 XII 1955 r., k. 264. Kilka tygodni wcześniej Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego podjął uchwałę „w sprawie wznowienia pracy wywiadowczej”. Poza zarysowywaniem ofensywnych celów wywiadowczych względem „krajów kapitalistycznych” (USA, Anglii, Niemiec Zachodnich, Francji i Watykanu) w uchwale znalazły się również fragmenty dotyczące polskiej emigracji. W uchwale z 10 listopada 1955 r. władze wyłożyły prawdziwe cele akcji reemigracyjnej: „stosowanie agenturalno-operacyjnych przedsięwzięć mających na celu osłabienie i paraliżowanie działalności reakcyjnych ośrodków emigracyjnych. Pogłębienie sprzeczności w ich obozie, demaskowanie i kompromitowanie przywódców oraz odrywanie od nich mas emigracyjnych. Udzielanie poparcia działaczom i grupom, które pragnąc skorzystać ze stworzonych możliwości, zmieniają swój stosunek do Kraju i chcą wrócić lub nawiązać pozytywną współpracę z Krajem”. Zob. J. Lencznarowicz, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1 (79), s. 45.

Artykuły i dokumenty

Nr 1

1955 grudzień 1 – Notatka płk. Józefa Czaplickiego dla płk Julii Brystygier na temat realizacji akcji reemigracyjnej przez jednostki Departamentu I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego

Warszawa, dnia 1 grudnia 1955 r.

Tow. [Julia] Brystygier^{a1}
Ścisłe tajne

Notatka dot[ycząca] akcji repatriacyjnej

Plan notatki

1. Dane liczbowe.
2. Stosunek emigracji do repatriacji.
3. Kontrakcja ze strony emigracji.
4. Stosunek do repatriacji czynników oficjalnych.
5. Praca Dep[artamentu] I w akcji repatriacyjnej.
6. Praca placówek PRL w akcji repatriacyjnej.
7. Wnioski.

I. Dane liczbowe

W ramach akcji repatriacyjnej dotychczas powróciło do Kraju w czasie od 17 VIII do 20 b[ieżącego] m[iesiąca] 672 repatriantów z krajów kapitalistycznych. W tym 263 ludzi rekrutuje się ze starej emigracji, a 409 ludzi z nowej emigracji.

Według krajów wygląda to następująco:

- z Francji – 245
- z Anglii – 96
- z NRF – 70
- z Belgii – 60
- z USA – ok. 10
- z Ameryki Płd. – ok. 25
- z innych – 141.

^a *Nazwisko płk Julii Brystygier wpisano odręcznie.*

¹ Julia Brystygier (1902–1975) – z domu Prajs lub Preiss, ps. „Luna”; ukończyła Wydział Humanistyczny Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie (1926 r.); doktoryzowała się z mediewistyki; od 1931 r. należała do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy; kierownik Sekcji 3 Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (1944 r.); kierownik Wydziału III Dep. I MBP (1945 r.); p. o. dyrektor Dep. V MBP (1945 r.); Dyrektor Dep. V MBP (1950 r.); Dyrektor Dep. III MBP (1954 r.); Dyrektor Dep. III Kom. do spraw BP (1955 r.); zwolniona z resortu 16 listopada 1956 r.

Czaplicki do Brystygierowej...

Akcja w ostatnim okresie wykazuje tendencję rozwojową. Wskazuje na to fakt, że większość z liczby 672 repatriantów przybyło w miesiącach października i listopada. Ostatnie dni bm. wskazują na dalszy rozwój akcji. Np. w ciągu 10 dni listopada, tj. od 10 do 20 u[biegłego] m[miesiąca] liczba kandydatów zgłaszających się do powrotu wzrosła o 10% w porównaniu do stanu z miesiąca października.

Obecnie zgłosiło się do repatriacji około 180 osób, w tym z:

Francji – 24

Anglii – 5

NRF – 6

Brazylii – ok. 130

Belgii – 3

innych – 9.

Powyższe cyfry pochodzą z okresu od 20 XI br. do 1 XII 1955 r.

Większość z ww. zgłoszonych do dipisi², np. z Brazylii 36 osób – to dipisi.

Poza tym szereg wypowiedzi emigrantów wskazuje na to, że akcja repatriacyjna będzie w dalszym ciągu wzrastać, a wiosną 1956 r. osiągnie o wiele wyższy wskaźnik, gdyż b[ardzo] dużo ludzi nosi się z zamiarem powrotu do Kraju w okresie wiosennym 1956 r.

II. Stosunek emigracji do repatriacji

Idea powrotu do Kraju z bronią w ręku staje się w obecnej sytuacji niepopularną, gdyż wiąże się ona z ponownym zniszczeniem Kraju, z odrodzeniem agresywności militarystyki niemieckiej, a więc z groźbą utraty Ziemi Zachodnich – jednym słowem masy emigracyjne zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, że trzecia wojna godzi w podstawowe, życiowe interesy całego Narodu polskiego. Wszystko to zmusza trzeźwiej myślące jednostki do zastanowienia się nad dotychczasową polityką emigracji. Na tle tej sytuacji daje się zauważyć dość duże przegrupowanie wśród emigracji, jeśli chodzi o jej stosunek do Polski Ludowej, mimo że nie obserwujemy zarysowania się na większą skalę lojalności wobec Kraju.

O tworzeniu się nowych koncepcji czy tendencji w środowisku emigracyjnym świadczyć może szereg artykułów publikowanych w prasie i wypowiedzi nieoficjalnych poddających pewnej krytyce działalność w okresie minionych dziesięciu lat, poddających pewnej rewizji jej stosunek do Kraju, a nawet zawierających aluzje, czy też mniej lub więcej wyraźne propozycje nawiązania współpracy. Jako przykłady można tu wymienić wystąpienia [Klaudiusza] Hrabyka³, [Stanisława] Mackie-

² Dipisi – pojęcie pochodzące od angielskiego skrótu „DP” (*displaced persons* – osoby wywiezione). Mianem „dipisów” określano Polaków, którzy w wyniku II wojny światowej znaleźli się w obozach dla cudzoziemców w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Byli to przede wszystkim więźniowie oflagów i osoby wywiezione na roboty.

³ Klaudiusz Hrabyk (1902–1989) – działacz Organizacji Młodzieży Narodowej; współzałożyciel Związku Filaretów; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i trzeciego powstania śląskiego; działacz endecki; m.in. członek Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej i tajnej Ligi Narodowej; w 1933 r. należał do założycieli

Artykuły i dokumenty

wicza⁴, [Jana] Matłachowskiego⁵, [Stefana] Korbońskiego⁶, paryskiej „Kultury” i innych. Oczywiście, że zmiany u niektórych odłamów mają na celu nie zawsze zbliżenie się do Kraju, lecz często odrobienie straconego autorytetu i zajęcie bardziej wygodnego stanowiska do walki z nami.

Duże znaczenie dla kształtowania się nastrojów w emigracji i jej stosunku do Kraju w ogóle miał powrót b[yłego] premiera „rządu” londyńskiego Hugona Hankego⁷ i innych bardziej znanych działaczy. Fakty te w połączeniu ze wzrastającą ilością ludzi powracających powodują rozprzestrzenianie się myśli o powrocie do Kraju. Niezależnie od intencji autorów czy wydawców – publikowanie na łamach

cieli Związku Młodych Narodowców i nawoływał do porzucenia historycznych podziałów; w marcu 1934 r. wystąpił ze Stronnictwa Narodowego i związał się z obozem piłsudczykowski; w 1937 r. wstąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego; po wybuchu wojny ewakuował się do Lwowa, gdzie objął redakcję „Dziennika Polskiego”; w październiku 1939 r. powrócił do Warszawy, gdzie przebywał podczas okupacji niemieckiej; redaktor piłsudczykowski „Słowa Polskiego” i „Przeglądu Politycznego”; współzałożyciel i działacz Obozu Polski Walczącej; powstaniec warszawski; po wojnie przebywał na terenie zachodnich Niemiec; należał do założycieli Ligi Niepodległości Polski na terenie Niemiec; od 1949 r. w Stanach Zjednoczonych; działacz LNP i Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku; był przeciwnikiem działalności Radia Wolna Europa i współpracy części emigrantów z wywiadami państw zachodnich; w latach 1954–1955 zaczął utrzymywać kontakty z agendami PRL w Stanach Zjednoczonych; w 1959 r. powrócił do Polski; był tajnym współpracownikiem Departamentu I MSW.

- ⁴ Stanisław Cat Mackiewicz (1896–1966) – wybitny publicysta, konserwatysta i monarchista; działacz „Zetu” i żołnierz POW; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.; założyciel, wydawca i redaktor naczelnicy wileńskiego Słowa (1922–1939); zwolennik Józefa Piłsudskiego; w latach 1928–1935 poseł na sejm z ramienia BBWR; w 1939 r. przez więziona w Berezie Kartuskiej za domaganie się dymisji rządu Felicjana Sławoja Składkowskiego; we wrześniu 1939 opuścił kraj i przebywał na emigracji; przeciwnik polityki gen. Władysława Sikorskiego; w latach 1954–1955 premier rządu na emigracji; w 1956 r. wrócił do Polski.
- ⁵ Jan Matłachowski (1906–1985) – działacz narodowy; w czasie studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie jeden z przywódców Młodzieży Wszechpolskiej; od 1935 r. członek Zarządu Głównego Młodzieży Wszechpolskiej; w latach 1935–1939 członek Komitetu Głównego SN; jeden z liderów grupy Jędrzejka Giertycha i Kazimierza Kowalskiego; po 1939 r. członek kierownictwa Narodowo-Ludowej Organizacji Walki; od 1942 r. członek Wojennego Zarządu Głównego SN (ps. „Ostoja”); od 1944 r. członek Zarządu Głównego SN „Kwadrat”; jesienią 1945 r. udał się na emigrację do Londynu; był współzałożycielem Studium Polski Podziemnej, członkiem Kota Żołnierzy Armii Krajowej; w konflikcie wewnątrzemigracyjnym należał do zdecydowanych stronników prezydenta Augusta Zaleskiego; po 1956 r. jako jeden z pierwszych odwiedzał i brał udział w spotkaniach w ambasadzie PRL w Londynie; w 1962 r. powrócił do PRL; w latach osiemdziesiątych należał do czołowych działaczy Polskiego Związku Katolicko-Społecznego; wspierany przez SB (m. in. wspólnie z TW ps. „Wysoki” – Witoldem Olszewskim), zwalczał grupę Janusza Zabłockiego w PZKS.
- ⁶ Stefan Korboński (1901–1989) – adwokat; działacz ludowy; członek POW; uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; w czasie II wojny światowej m.in. szef Kierownictwa Walki Cywilnej przy Delegaturze Rządu na Kraj; powstaniec warszawski; po wojnie członek władz naczelných PSL; w 1947 r. wybrany posłem na sejm; wraz ze Stanisławem Mikojańczykiem potajemnie wyemigrował z Polski; przebywał w Stanach Zjednoczonych; działacz m.in. Zgromadzenia Europejskich Krajów Ujarmionych.
- ⁷ Hugon Hanke (1904–1964) – działacz śląski; premier rządu RP na uchodźstwie; członek Polskiej Organizacji Wojskowej; brał udział w III powstaniu śląskim; działacz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Pracy; podczas II wojny światowej przydzielony do I Dywizji Pancerniej (do grudnia 1943 r.); następnie pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; po wojnie pozostał na emigracji; stronnik prezydenta Augusta Zaleskiego; członek IV Rady Narodowej RP i I Rady Rzeczypospolitej Polskiej; minister bez teki w rządzie gen. Romana Odzierżyńskiego i Jana Hryniewskiego; od lipca 1954 r. do września 1955 r. był premierem rządu emigracyjnego; od 1953 r. współpracował z wywiadem PRL (ps. „Ważny”); we wrześniu 1955 r. powrócił do kraju; wiceprezes Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”; współpracownik rozgłośni „Kraj”.

Czaplicki do Brystygierowej...

prasy emigracyjnej artykułów dot. akcji repatriacyjnej, a w szczególności dot. powrotu osób bardziej znanych – przyczynia się do rozszerzenia się dyskusji o sprawie powrotu, co w powiązaniu z naszą akcją propagandową, przy jej uaktywnieniu i właściwym ustawieniu, niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia liczby powracających.

Jeżeli chodzi o stosunek emigracji – przede wszystkim nowej – do sprawy repatriacji, to trzeba tu wprowadzić pewne zróżnicowanie, a mianowicie: kierownictwo poszczególnych ośrodków emigracyjnych i doły członkowskie wraz ze średnim aktywnością. Ponadto stosunek ten trzeba rozpatrywać w świetle rozbicia emigracji na poszczególne ośrodki ich wzajemnego skłócenia. I tak np. kierownictwo każdego z ośrodków jest zainteresowane w osłabieniu drugiego, nawet jeśli ma się to stać wskutek powrotu do Kraju mniejszej lub większej liczby członków innego ośrodka. Niemniej jednak w sumie kierowniczy aktyw poszczególnych ośrodków – poza nielicznymi wyjątkami – zdecydowanie przeciwstawia się akcji repatriacyjnej, mówiąc o dziejowej roli emigracji itp., przy czym winą za powrót takiego czy innego działacza obarcza się zawsze kierownictwo danego ośrodka.

Wręcz odmiennie sytuacja przedstawia się wśród dołów organizacyjnych i średniego aktywu poszczególnych ośrodków, a specjalnie dotyczy to tej części członków, która nie zdołała zapewnić sobie dobrych warunków materialnych i boryka się z poważnymi trudnościami. W środowisku tym coraz jaśniej i szerzej krystalizuje się pogląd, że trwanie przy dotychczasowym kursie „wyzwolenia Kraju” oznacza w praktyce rezygnację z powrotu do Kraju w ogóle, stąd wynika, że stosunek tej grupy do kwestii repatriacji i Kraju jest inny, bardziej pozytywny. Choć i tu jest wiele głosów będących wyrazem oddziaływania wrogiej propagandy.

Jeżeli chodzi o sprawę stosunku przeciętnego emigranta do kwestii powrotu, można tu jako materiał ilustrujący przytoczyć dokumenty przesyłane przez Biuro „W”⁸. Jako pewne uogólnienia wyprowadzone na podstawie analizy tych dokumentów można wysunąć następujące momenty:

1. Sprawa powrotu jest żywa i aktualna we wszystkich środowiskach emigracyjnych, a szczególnie wśród tych ludzi, którzy nie zdołali sobie stworzyć za granicą dobrych warunków materialnych.
2. Wielu emigrantów wypowiada się wrogo o sprawie powrotu, lecz jak można wywnioskować, wynika to często z nieświadomości tych ludzi, którzy ogłupiani są przez prasę i propagandę reakcyjnej emigracji, a do których nie dotarliśmy z naszą pracą propagandową, i często nie wiedzą oni, jak wygląda naprawę sytuacja w Polsce Ludowej.
3. Większość wypowiedzi jest pozytywna, wynika z nich, że istnieje spora grupa ludzi, zamierzających w najbliższym czasie powrócić do Kraju lub też określają termin powrotu na wiosnę 1956 r.
4. Istnieje też spora grupa ludzi niezdecydowanych, którzy nie powracają do Kraju, obawiając się represji, lub w ogóle chcą zorientować się, jak zorganizują sobie życie ci, którzy wracają w pierwszej kolejności.

⁸ Biuro „W” – jeden z pionów MSW, zajmujący się m.in. perlustracją korespondencji.

Artykuły i dokumenty

5. Z Kraju wychodzi cały szereg rzeczywiście bardzo dobrych listów i stosunkowo niewielka tylko ilość osób odradza swoim bliskim czy znajomym powrót do Kraju, strasząc ich brakiem wolności, terrorem, trudnościami materialnymi itp. Niemniej jednak trzeba zaznaczyć, że nawet ta stosunkowo niewielka ilość wrogich listów wychodzących z Kraju przynosi duże szkody. Świadczą o tym sygnały otrzymywane drogą agenturalną oraz same dokumenty Biura „W”.

6. Emigrację bardzo nurtuje kwestia amnestii⁹, którą często poruszają w artykułach prasowych i listach do krewnych i znajomych. Jest też część głosów, szczególnie ze strony ludzi znajdujących się pod wpływem wrogiej propagandy, którym nie odpowiada sformułowanie o „wybaczeniu winy”¹⁰ – sądzą oni, że to sformułowanie dotyczy każdego emigranta i że za winę uważa się sam pobyt poza granicami Kraju.

Dla pełniejszego odzwierciedlenia ustosunkowania się emigracji do akcji repatriacyjnej celowym będzie pokazanie, jak kształtuje się ten stosunek w poszczególnych krajach, w których znajdują się większe skupiska emigracji. I tak na przykład:

Z najwyższym przyjęciem spotkała się akcja repatriacyjna na terenie Francji, o czym świadczy chociażby fakt, że dotychczas najwięcej emigrantów powróciło właśnie z tego kraju. Wynika to niewątpliwie stąd, że emigracja polska we Francji jest w swej masie bardziej postępową, proletariacką i patriotyczną oraz że proces wynaradawiania się zachodzi tam znacznie wolniej niż w takich krajach jak np. USA. Niemniej istotnym jest też fakt, że społeczeństwo francuskie jest bardziej postępowe i że żywsze są w nim sympatie dla Polski Ludowej. Poza obiektywnymi czynnikami, które determinują stosunek emigracji polskiej we Francji do akcji repatriacyjnej, istnieje również czynnik subiektywny, a mianowicie dobra praca naszych placówek, które potrafiły szerzej rozwinąć pracę z Polonią, a przez to samo zbliżyć się do Polski Ludowej. Podobnie warunki obiektywne kształtują się również w Belgii, lecz trzeba przyznać, że ta dogodna sytuacja nie jest przez nas w pełni wykorzystana między innymi na skutek słabej pracy tamtejszych placówek dyplomatyczno-konsularnych.

Inaczej natomiast kształtuje się sytuacja w takich krajach jak np. Anglia i NRF. Emigracja w tych krajach znajduje się pod większym i bardziej bezpośrednim wpływem wrogiej propagandy. Różny jest też przekrój klasowy i polityczny emigracji w tych krajach, mianowicie w większym stopniu jest ona nasycona kadrą b[yłych] wojskowych, działaczy przedwojennych stronnictw politycznych, funkcjonariuszy przedwojennego aparatu państwowego, którzy są wrogo ustosunkowani do Polski Ludowej i znajdują w tych krajach bardzo sprzyjające warunki dla prowadzenia działalności skierowanej przeciwko Krajowi.

Niemniej należy stwierdzić, że i w tych krajach akcja repatriacyjna spotkała się z dużym odgłosem, którego źródeł można dopatrywać się w tym, że emigracja w tych krajach, a szczególnie w NRF, żyje w gorszych warunkach materialnych, że poważna jej część ma w kraju rodziny, krewnych, znajomych, własne domy itp. Jako moment charakteryzujący przebieg akcji repatriacyjnej w NRF i stosunek emigracji do

⁹ Ustawę amnestijną Sejm PRL uchwalił 27 kwietnia 1956 r.

¹⁰ Sformułowanie o „wybaczeniu win” znalazło się m.in. w liście pięćdziesięciu intelektualistów z 26 lipca 1955 r., w którym wzywano emigrantów do powrotu do kraju.

Czaplicki do Brystygierowej...

tej akcji można przytoczyć fakt, że dotychczas powróciło do kraju ponad 30 b[yłych] wartowników. Fakt ten jest o tyle charakterystyczny, że w NRF nie mamy placówek dyplomatycznych oraz że oddziały wartownicze są środowiskiem zamkniętym, do którego mamy stosunkowo trudne dotarcie, a które znajduje się przy tym pod silnym i bezpośrednim wpływem wrogiej propagandy. Trzeba dodać, że ci, którzy dotychczas powrócili, mają spełnić rolę swego rodzaju sondy, tzn. że powrót innych uzależniony jest od sygnałów, jakie nadejdą od tych, którzy wrócili.

Odmienne zareagowała na akcję repatriacyjną emigracja polska w USA. Różnica polega na tym, że mimo iż emigracji tej wiadomo jest o akcji, to jednak ilość powracających jest stosunkowo niska, jeśli weźmiemy pod uwagę liczną rzeszę emigrantów tam przebywających. Ten stan rzeczy uwarunkowany jest szeregiem przyczyn, z których najważniejszymi są: lepsze warunki materialne emigracji polskiej w USA, szybko postępujący proces wynaradawiania się, trudności w prowadzeniu pracy propagandowej itp.

Dużo lepiej przedstawiają się perspektywy rozwoju akcji repatriacyjnej na terenie Ameryki Płd. Jak wynika z otrzymanych informacji, z samej Brazylii zgłosiło się na wyjazd 130 osób, z czego 19 wyjechało już do Kraju. Fakt ten świadczy, że emigracja polska w tym kraju żywo interesuje się akcją repatriacyjną.

Reasumując, można stwierdzić, że akcja repatriacyjna odbiła się głośnym echem w środowisku repatriacyjnym, że wywiera ona duży wpływ na układ stosunków i kształtowanie się sytuacji w tym środowisku. O znaczeniu akcji świadczy również wzmagająca się kontrakcja, w której główną sprężyną obecnie staje się T[ymczasowa] R[ada] J[edności] N[arodowej]¹¹ jako ośrodek najmniej dotknięty tą akcją i wysuwający się zdecydowanie na pierwsze miejsce w środowisku emigracyjnym.

IV. Kontrakcja ze strony emigracji

Najszybciej na naszą akcję zareagowała wroga część emigracji, która rozpoczęła na łamach prasy kampanię przeciwdziałania, publikując odezwę Rady Trzech¹² i szereg artykułów szkalujących Polskę Ludową (wykorzystano tu m.in. sprawę przywódców reakcyjnego podziemia okupacyjnego, ludzi osądzonych za wrogą działalność itp.).

Jako inne formy przeciwdziałania wymienić można:

- aktywizację ugrupowań najbardziej wrogich Polsce Ludowej,
- próby organizowania komitetów bezpieczeństwa,
- imprezę z 20 XI br. w Manchester,

¹¹ Tymczasowa Rada Jedności Narodowej (1954–1961) – swego rodzaju emigracyjny parlament, utworzony przez polityków tzw. obozu zjednoczenia (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnicstwo Narodowe, Stronnicstwo Pracy, PSL – Odłam Jedności Narodowej, Liga Niepodległości Polski, Stronnicstwo Pracy i Stronnicstwo Demokratyczne) po fiasku tzw. misji zjednoczeniowej, której w 1952 r. podjął się gen. Kazimierz Sosnkowski; Departament I MSW rozpracowywał Radę pod kryptonimem „Cyrk”.

¹² Rada Trzech (1954–1959) – kolegialny odpowiednik urzędu prezydenta RP na uchodźstwie, powstały w 1954 r. po fiasku tzw. misji zjednoczeniowej gen. K. Sosnkowskiego; w skład Rady Trzech wchodził: Tomasz Arciszewski (1954–1955); Władysław Anders (1954–1959); Edward Raczyński (1954–1959) i Tadeusz Komorowski (1956–1959).

Artykuły i dokumenty

- ulotkę o wrogiej treści wydaną w formie ulotki P[olskiego] T[owarzystwa] K[ulturalno]-S[połecznego]¹³,
- zaproszenie 48 do Paryża¹⁴,
- apelowanie do rządów państw kapitalistycznych o przeciwdziałanie naszej akcji,
- apelowanie o piętnowanie i szantażowanie tych, którzy chcą powrócić do Kraju lub utrzymują kontakty z naszymi placówkami,
- robienie wielkiego szumu wokół ludzi uciekających z Polski celem odstraszenia chętnych do repatriacji (np. ucieczka dwóch studentów przez Bałtyk i marynarza Henzla w Anglii),
- wystąpienie o poprawę bytu emigrantów znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji, np. wystąpienie [Józefa] Gawliny¹⁵, min[istra] ds. uchodźstwa w N[iemieckiej] R[epublice] F[ederalnej], wystąpienia w parlamencie angielskim itp.

Te wszystkie formy przeciwdziałania naszej akcji plus wywieranie różnymi sposobami nacisku na osoby wykazujące chęć repatriowania się stwarzają niewątpliwie trudności w rozwoju naszej akcji.

Jako przykłady wywierania nacisku na niektóre osoby, by nie wyjeżdżały one do Kraju, wymienić można: sprawę Sz wajdlera z USA, który już zdecydował się na repatriację – w ostatniej chwili wyjazd swój odłożył. Podobnie Szumski i Sarczyński, również z USA, odwołują swój wyjazd do Kraju, co jest niewątpliwie wynikiem obawy przed pogroźkami i szantażem ze strony reakcyjnej emigracji, jak i czynników oficjalnych USA.

Ten nacisk reakcyjnej emigracji na tych, którzy wyrażają chęć powrotu, obserwujemy nie tylko na powyższych przykładach i nie tylko na terenie USA. Potwierdzają to również materiały z Biura „W”, że część ludzi odwołuje swój wyjazd do Kraju, co jest niewątpliwie wynikiem tego nacisku.

Jest to wyraźnie widoczne w Anglii i Francji.

Pod naciskiem reakcyjnej propagandy odłożył swój wyjazd Szewczyk Władysław – działacz średniego szczebla WRN z Anglii.

Na terenie Anglii kontrakcja emigracji jest bardzo silna, gdyż znajduje ona b. duże poparcie ze strony najsilniejszego ugrupowania – TRJN. Jako przykład kontrpropagandy emigracji polskiej w Anglii jest uroczystość zorganizowana z okazji 11 listopada przez TRJN, na której Lis (działacz P[olskiego] S[tronnictwa] L[udowego])

¹³ Chodzi o druk ulotny będący trawestacją *Apelu „Kraj”* z 26 lipca 1955 r. przygotowany przez nieznaną grupę emigrantów w „polskim Londynie”, firmowany rzekomo przez Polskie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne (proreżimowa organizacja założona z inspiracji władz PRL na terenie Anglii) i podpisany przez 22 represjonowanych i pomordowanych w okresie stalinowskim działaczy politycznych i oficerów Wojska Polskiego.

¹⁴ W oświadczeniu redakcji „Kultury” z listopada 1955 r. na temat listu intelektualistów z 26 lipca 1955 r. znalazło się także zaproszenie wszystkich jego sygnatariuszy „do Maisons-Laffitte na przyjacielską rozmowę z emigrantami”, która miała być pierwszym krokiem na drodze nie tylko do wzajemnego „zbliżenia” i „rozumienia” kraju i polskiego wychodźstwa, ale początkiem dyskusji intelektualistów z Zachodu i Wschodu. Do spotkania jednak nie doszło.

¹⁵ Józef Feliks Gawlina (1892–1964) – arcybiskup; generał dywizji; biskup połowy Wojska Polskiego (1933–1964); święcenia kapłańskie otrzymał w 1921 r.; sakrę biskupią otrzymał z rąk prymasa Polski Augusta Hlonda 19 marca 1933 r.; po wojnie opiekun polskiego uchodźstwa.

Czaplicki do Brystygierowej...

wyłosił przemówienie, w którym ostro napiętnował różne tendencje rodzące się u poszczególnych działaczy emigracyjnych w sprawie stosunku do Kraju.

Z terenu Francji jako przykłady organizowania szantażu i nacisku można wymienić ogłoszenie list zgłaszających się do repatriacji w paryskiej „Syrenie”, rozsyłanie na indywidualne adresy wrogich apelów przez organizację Paix et Liberte, akcja przeciwko nauczycielstwu i szkołom polskim, np. w Sedan, itp. Poza tymi formami reakcja ucieka się również do pogroźek indywidualnych, np. pogroźki Janicza w stosunku do Michalaka z PSL, który wyraził życzenie na repatriację, itp.

Dla zwekslowania naszej akcji repatriacyjnej na dogodne dla reakcji tory i dla skompromitowania jej w oczach emigracji używa się i innych metod, jak np. wysłanie do Kraju na indywidualne adresy około 60 listów podpisanych przez umysłowo chorych przebywających w szpitalu w Anglii z prośbą o umożliwienie repatriacji i opieki nad nimi.

Powyższe przykłady mówiące o silnym ataku reakcji na repatriację nie spotkały się dotychczas odpowiednio skutecznym przeciwdziałaniem zarówno ze strony placówek, jak i ze strony wszystkich instytucji pracujących nad repatriacją.

Szczególnie wyczuwa się brak zdobywania i odpowiedniego wykorzystywania materiałów, które by demaskowały poczynania reakcyjnej emigracji wobec akcji repatriacyjnej.

Na czoło w kontrakcji przeciw repatriacji wysuwa się ośrodek Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Powrót Hankego ośrodek ten stara się wykorzystać dla osłabienia grupy zamkowej. TRJN, zwalczając akcję repatriacyjną, potrafiła w pewnym stopniu umocnić swoją pozycję w emigracji i wysunąć się na czoło innych ugrupowań.

Obecnie ośrodek ten jest najbardziej energiczny w kontrakcji przeciw repatriacji. Stoi on na stanowisku, że akcję repatriacyjną trzeba aktywnie zwalczać. W tym celu skierowane są wszelkie nawoływania do emigracji. TRJN w obecnej sytuacji (konferencja genewska, akcja repatriacyjna) lansuje koncepcję, że kwestię Kraj – emigracja można jedynie rozwiązać przez wyzwolenie Kraju przy pomocy mocarstw zachodnich. I dalej, że zadaniem emigracji jest odegrać misję dziejową wobec Kraju, a mianowicie – naciskać na mocarstwa zachodnie, by doprowadziły do wyzwolenia Kraju (obecnie rzadziej używa się słowa: przy pomocy wojny, a częściej mówi się o nacisku dyplomatycznym na Związek Radziecki).

Z większym spokojem i nie tak krzykliwie zareagował na akcję repatriacyjną obóz P[olski] N[arodowy] K[omitę] D[emokratyczny]¹⁶. PNKD, uważając siebie za najbardziej demokratyczny ośrodek emigracyjny, uważa, że koncepcja stawiania na wyzwolenie Kraju jest w obecnej sytuacji nierealną. Kwestię Kraj–emigracja, wg PNKD można obecnie rozwiązać przez dogadanie się ze Związkiem Radzieckim na temat Polski. Stąd w oficjalnych dokumentach tego ośrodka nie zaleca się powrotu, a mówi się o tym, że na to jeszcze nie pora. Natomiast prasa PNKD na równi z prasą TRJN zwalcza repatriację.

¹⁶ Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (1950–1955) – organizacja polityczna założona i kierowana przez Stanisława Mikołajczyka w Stanach Zjednoczonych; komitet sprzeciwiał się tzw. legalizmowi i idei państwa na wygnaniu; tworzyli go głównie działacze PSL i SP.

Artykuły i dokumenty

Najbardziej skompromitowany w oczach emigracji powrotem Hankego do Kraju obóz zamkowy zareagował na repatriację niejednolicie. Oprócz potępienia tych, którzy powrócili do Kraju, obóz ten stara się wmówić emigracji, że główną przyczyną powodzenia akcji repatriacyjnej jest brak zjednoczenia się wokół legalizmu. Różni działacze tego obozu w odpowiedzi na repatriację snują swoje koncepcje, mające na celu wykorzystanie nastrojów wśród emigracji dla wypłynięcia na powierzchnię życia politycznego. Ośrodek zamkowy, jako całość nie ma zdecydowanego stanowiska w sprawie repatriacji. Na naradach z poszczególnymi przedstawicielami różnych ugrupowań emigracyjnych omawiano kwestię repatriacji, ale bez jasnego stanowiska. W prasie tego obozu daje się zauważyć próbę obrony przed atakami ze strony TRJN w związku z repatriacją. Wystąpienia działaczy tego obozu przeciwko akcji repatriacyjnej nie są tak ostre jak TRJN.

Mimo pewnych różnic w zajęciu stanowiska do akcji repatriacyjnej przez poszczególne ośrodki emigracyjne życia politycznego należy stwierdzić, że akcja nasza została ogólnie przyjęta wrogo przez górę emigracyjną i że zmusiła poszczególnych działaczy do rewizji swojego dotychczasowego stanowiska w kwestii Kraj – emigracja.

Główne argumenty w przeciwdziałaniu akcji repatriacyjnej używane w zasadzie przez wszystkie ugrupowania polityczne sprowadzają się do:

1. Zdyskredytowania naszej akcji repatriacyjnej, używając do tego argumentu jakoby akcja ta była prowadzona na „rozkaz Kremla”.

2. Zdyskredytowania tych działaczy, którzy podpisali apel wzywający do powrotu i organizujących akcję repatriacyjną, używając do tego celu argumentów, że działają oni z inspiracji „bezpieki” itp.

3. Metody zastraszenia mas emigracyjnych trudnymi warunkami życia w Polsce, brakiem wolności, rzekomym terrorem, wyciągając z lamusa sprawę 16¹⁷ z [Leopoldem] Okulickim¹⁸ na czele, sprawę [Stefana] Wyszyńskiego¹⁹, różne ucieczki z Kraju itp.

V. Stosunek do repatriacji czynników oficjalnych

Niektórzy kierownicy naszych placówek dyplomatycznych porozumiewali się już z odpowiedzialnymi pracownikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych krajów urzędowania w sprawie akcji repatriacyjnej. Np. ambasador [Romuald] Spasowski²⁰ roz-

¹⁷ Chodzi o pokazowy „proces szesnastu”, który w dniach 18–21 czerwca 1945 r. urządzono porwanym przez NKWD w marcu 1945 r. przywódcom Polski Podziemnej w Moskwie. Leopold Okulicki został skazany na 10 lat więzienia, Jan Stanisław Jankowski na 8 lat, zaś inni przywódcy podziemia otrzymali wyroki do 5 lat, trzech zostało uniewinnionych.

¹⁸ Leopold Okulicki (1898–1946) – członek Związku Strzeleckiego i legionista; żołnierz 1920 r.; obrońca Warszawy w 1939 r.; komendant Związku Walki Zbrojnej we Lwowie; w styczniu 1941 r. aresztowany i więziony przez NKWD; szef sztabu w tworzonej na terenie Związku Sowieckiego Armii Polskiej; od 3 października 1944 r. ostatni komendant AK; sądzony w „procesie szesnastu”, po którym zmarł lub został zamordowany.

¹⁹ Chodzi najpewniej o aresztowanie w 1953 r. i uwięzienie (1953–1956) prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego.

²⁰ Romuald Spasowski – wieloletni dyplomata PRL, m.in. ambasador Polski Ludowej w Stanach Zjednoczonych; po wprowadzeniu stanu wojennego poprosił władze Stanów Zjednoczonych o azyl polityczny.

Czaplicki do Brystygierowej...

mawiał z podsekretarzem stanu Murphym, który aczkolwiek ogólnikowo i niechętnie, stwierdził jednak, że każdy cudzoziemiec może wyjechać ze Stanów Zjednoczonych bez przeszkód. Rozmowa prowadzona była w niezbyt przyjemnej atmosferze, którą spowodował sam Murphy.

Ambasador Gajewski rozmawiał z sekretarzem stanu Chamanem, który nie dał konkretnej odpowiedzi, motywując to nieznaną rzeczą (jest tam od niedawna) i koniecznością przekonsultowania się z premierem. Niemniej stwierdził, że sądzi, iż rząd francuski zajmie w tej sprawie pozytywne stanowisko.

Podobne rozmowy przeprowadzili kierownicy placówek w Norwegii, Belgii, i Szwajcarii. Wszyscy trzej uzyskali zapewnienie, że rządy tych krajów są pozytywnie ustosunkowane do naszej akcji repatriacyjnej.

Mimo zapewnień, że oficjalnie nie będą czynione żadne trudności w rozwoju akcji repatriacyjnej – znane są nam fakty bezpośredniego ingerowania w tę sprawę. Np. we wrześniu na terenie Danii policja duńska przesłuchiwała Kutowicza Izydora na okoliczność jego zgłoszenia się do powrotu. Z podobnymi faktami spotkaliśmy się również na terenie Francji i w innych krajach. W St[anach] Zjednoczonych powstaje specjalny komitet do badań działalności placówek obozu socjalizmu, który zostaje wyodrębniony z senackiej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Ambasada PRL w Waszyngtonie jest ostatnio bardzo mocno inwigilowana, co jest wyrazem nieprzychylnego stanowiska rządu USA wobec akcji repatriacyjnej.

O tym samym świadczy fakt wzmocnienia posterunku policyjnego przed naszą placówką w Buenos Aires.

Na terenie Holandii placówka nasza stała się centrum zainteresowania całej prasy i propagandy reakcyjnej, gdyż niewłaściwe załatwienie sprawy Toet-Weiher Marii zostało wykorzystane jako pretekst do wszczęcia akcji. Dodając do tego bardzo słabą pracę poselstwa po linii emigracyjnej – powodzenie akcji repatriacyjnej na tym terenie stało się w tej chwili bardzo wątpliwe.

Jako dalsze przykłady negatywnego ustosunkowania się czynników oficjalnych państw kapitalistycznych do naszej akcji można podać fakt wzmocnienia się propagandy wrogiej przeciwko naszemu Krajowi i akcji repatriacyjnej. Częste podkreślanie, np. w propagandzie amerykańskiej, że nikt nie może być zmuszany do repatriacji, sprawą marynarzy z „Gottwalda” i „Pracy”. Każdy nasz krok zmierzający do nakłonienia marynarzy do powrotu spotkał się z wielką wrzawą propagandową i innymi przeszkodami, co w konsekwencji doprowadziło do braku dalszej realnej perspektywy w tej sprawie. W nagonce tej brało udział radio amerykańskie, prasa i FBI, które bardzo silnie inwigilowało naszych pracowników.

Wszystkie te fakty wskazują, że stanowisko czynników oficjalnych wobec naszej akcji jest niesprzyjające.

Dla przedstawienia całokształtu stosunku państw kapitalistycznych do akcji repatriacyjnej trzeba dodać, że usiłują one wykorzystać tę akcję dla nasłania do Kraju wywiadowczej agentury. Świadczą o tym sygnały uzyskane z terenu, jak również fakty zgłaszania się niektórych osób do naszych władz. Osoby te podają, że poszczególne wywiady, np. I[intelligence] S[ervice] angielski, werbowaly je przed wyjazdem do pra-

Artykuły i dokumenty

cy wywiadowczej. Akcja nasyłania agentury do Kraju drogą repatriacji będzie niewątpliwie przybierała na sile w miarę upływu czasu i zwiększania się liczby powracających.

VI. Praca Departamentu I w akcji repatriacyjnej

Nasz udział w akcji repatriacyjnej jest nieoficjalny i polega przede wszystkim na rozpoznawaniu sytuacji i problemów emigracji oraz inspirowaniu powstawania pewnych tendencji w środowiskach emigracyjnych, opracowywaniu niektórych bardziej znanych działaczy celem spowodowania ich powrotu do kraju, tworzeniu pewnych grup, których zadaniem jest bądź rozwijanie akcji repatriacyjnej, bądź tworzenie tak zwanej legalnej emigracji, oraz analizowaniu rozwoju akcji na poszczególnych terenach, sygnalizowaniu zauważonych niedociągnięć i przeciwdziałaniu obcym wywiadom w dążeniu do wykorzystania akcji repatriacyjnej dla swoich celów.

Praca naszego Departamentu ma również bardzo szerokie możliwości oddziaływania na rozwój akcji repatriacyjnej przez opracowywanie i ściąganie do kraju ludzi wybitniejszych z poszczególnych środowisk emigracyjnych, co w poważnym stopniu osłabia te środowiska i wytwarza sytuację sprzyjającą naszej akcji.

W ramach naszego udziału w akcji repatriacyjnej spowodowaliśmy powrót do Kraju dziewięciu osób o bardziej znanych nazwiskach, a między innymi – Szczypiorski²¹, Brydak, Florczyk²² i innych, jak Halski, Magolski, Włodarczyk itp. w tym również 3 marynarzy ze statku „Prezydent Gottwald”. W wyniku naszej pracy między innymi spowodowaliśmy również powrót do Kraju około 40 wartowników z O[ddziałów] W[artowniczych] w Niemczech zachodnich. Poza tymi faktami na konto naszego Departamentu należy również zaliczyć dostarczanie adresów emigrantów, na które wysyłane są apele nawołujące ich do powrotu.

Na terenie NRF w Berlinie powstała placówka, której zadaniem jest prowadzenie akcji repatriacyjnej na Niemcy Zach. Placówką tą opiekuje się nasz Departament. Placówka repatriacyjna w Berlinie stosuje między innymi taką formę pracy, jak wysyłanie niektórych spośród zgłaszających się osób do NRF, by prowadzili oni pracę propagandową w środowisku emigracyjnym. Np. ostatnio wysłano z takim zadaniem Świercza Kazimierza.

W celu aktywnego wpływania na rozwój akcji repatriacyjnej osoby, które wróciły do Kraju (chodzi o ludzi znanych na emigracji), wykorzystywane były zarówno w akcji propagandowej (wystąpienia w radio, publikacje ich wspomnień itd.), dla głębszego rozeznania środowisk, z których się wywodzą (np. Szczypiorski), i dla oddziaływania przy pomocy listów na swoich najbliższych pozostałych za granicą w kierunku nakłaniania ich do powrotu (np. marynarze z „Gottwalda”).

Aby zabezpieczyć rozwój akcji repatriacyjnej, zaplanowaliśmy szereg przedsięwzięć operacyjnych, które mają na celu osłabić ostrza wrogiej działalności poszczególnych ugrupowań i wytworzyć sprzyjający klimat polityczny w tych środowiskach.

²¹ Chodzi zapewne o Adama Szczypiorskiego (1895–1979) – działacza PPS; w latach 1928–1929 posła na sejm; w 1957 r. Szczypiorski powrócił do kraju; współzałożyciel Komitetu Obrony Robotników.

²² Leszek Florczyk – działacz PPS; były publicysta emigracyjny, współpracował m.in. z paryską „Kulturą”.

Czaplicki do Brystygierowej...

Do tych przedsięwzięć zaliczyć należy:

1. Opracowanie szeregu czołowych działaczy emigracyjnych celem ściągnięcia ich do Kraju. Np. z PSL-u – Plucińskiego, [Zygmunta] Zarembę²³, Homera, Lisa-Michońskiego i Michalską, z S[tronnictwa] P[racy] – Żywiń, z WRN – [Romualda] Szumskiego, [Artura] Szewczyka, z O[bozu] N[arodowo]-R[adykalnego] – [Jerzego] Pączkowskiego, z S[tronnictwa] N[arodowego] – Kaima i Szajdlera, z Z[jednoczenia] P[olskiego] U[chodźstwa] W[ojennego] – Quindta-Osieckiego, ze środowiska wojskowego – Ostrowskiego, Tomalaka i Goppolta, ze środowiska literacko-kulturalnego – Oleńską, Czuchowskiego, [Adama] Marczyńskiego²⁵, [Antoniego] Cwojdziańskiego²⁶, [Zofię] Kossak-Szczucką²⁷ i innych, i część marynarzy – uciekinierów z „Pracy” i „Puszczyka”. Poza tym pracujemy również nad ściągnięciem do Kraju b. premiera „rządu londyńskiego” – Cat-Mackiewicza. Z wieloma z ww przeprowadzono już rozmowy, które wskazują na to, że plany te mogą być realizowane.

2. Dużo pracy poświęca się również na organizowanie tzw. grup inicjatywnych, których zadaniem będzie opowiedzenie się za Rządem PRL i nawoływanie emigrantów do powrotu.

W obecnym okresie zarysowują się już takie grupy na terenie Francji, USA i Brazylii.

W skład takiej grupy na terenie Francji wchodzi: [Aleksander] Ładoś²⁸, Dobrzelewski, Zdrojewski, Krakowski i [Jerzy] Langrod²⁹. Jak z tego wynika, grupa składająca się z takich ludzi ma b[ardzo] szerokie możliwości działania. Dotychczas jednak nie wyszła ona jeszcze ze stadium organizacyjnego i wymagać będzie wiele pracy i mocnego kierownictwa tą grupą, by osiągnąć pożądaną wynik.

Na terenie USA grupa taka jeszcze nie powstała, ale zarysowują się już pewne osoby ze środowiska inteligencji, jak Wierzyński, Wańkiewicz, które skupione są wokół Hrabyka.

W Brazylii natomiast rezydentura prowadzi pracę nad zorganizowaniem takiej grupy z Cegiełkowskim, Wójcikiem i innych.

Należy tu zaznaczyć, że nasza praca nad zorganizowaniem tych grup musi być prowadzona bardzo ostrożnie i z dużą czujnością, gdyż wg dotychczasowych obserwacji w wielu wypadkach z inicjatywą tą wychodzą właśnie ci ludzie, a nie my, np. Hrabyk zaproponował nam współpracę. Niemniej mimo naszych wątpliwości co do samego Hrabyka i innych pracę należy prowadzić nadal, zachowując przy tym czujność i pryncypialność w sprawach politycznych.

²³ Chodzi najpewniej o socjalistę Zygmunta Zarembę (1895–1967) – czołowego działacza PPS; działacza Państwa Podziemnego; współpracownika Radia Wolna Europa i „Głosu Ameryki”.

²⁴ Chodzi najpewniej o Adama Marczyńskiego (1908–1985) – malarza, grafika, scenografa i pedagoga.

²⁵ Chodzi najpewniej o Antoniego Cwojdziańskiego – komediopisarza.

²⁶ Zofia Kossak-Szczucka (1890–1968) – powieściopisarka; w czasie wojny działaczka Rady Pomocy Żydom „Żegota”; po wojnie na emigracji w Londynie; aktywistka Polskiego Czerwonego Krzyża; powróciła do kraju w 1957 r.

²⁷ Chodzi najpewniej o Aleksandra Ładosia – ministra stanu w gabinecie gen. Władysława Sikorskiego; działacza ruchu ludowego; w latach 1946–1947 reprezentanta PSL we Francji.

²⁸ Jerzy Langrod (1903–1991) – prawnik; uczestnik wojny 1920 r.; w czasie II wojny światowej w niewoli niemieckiej; od 1948 r. na emigracji we Francji; wolnomularz.

Artykuły i dokumenty

3. Obecny okres w akcji repatriacyjnej wymaga od nas głębokiego rozeznania środowisk emigracyjnych, gdyż dotychczasowe obserwacje kontrakcji emigracji i czynników oficjalnych wskazują na to, że czynione są z ich strony próby przechwycenia inicjatywy w swoje ręce i wygrania na bazie tej akcji.

Z analizy nastrojów emigracji w związku z akcją repatriacyjną wynika, że reakcji chodzi o to, by różnymi sposobami akcję naszą skierować na dogodnie im tory i by rozwinąć szeroką polemikę z nami wokół sprawy stosunku emigracji do Kraju i na odwrót starając się w tym zdyskontować tę dyskusję i odwrócić uwagę masy emigracyjnej od powrotu do Kraju. Liczą przy tym niewątpliwie na wrogie oddziaływanie w sensie podbudowania „ducha oporu” w niektórych środowiskach w Kraju.

Wobec tej sytuacji naszym zadaniem jest również uaktywnienie pracy nad zdobywaniem agentury w konkretnych środowiskach emigracyjnych, by przy jej pomocy osłabiać te środowiska, rozeznawać i zabezpieczać właściwy rozwój akcji repatriacyjnej.

VII. Krótka charakterystyka pracy placówek PRL w akcji repatriacyjnej

Poważny wpływ na przebieg i rozwój akcji repatriacyjnej ma praca placówek PRL w krajach kapitalistycznych.

Placówki mają możliwości najszczerszego styku z emigracją, a tym samym oddziaływania poprzez swoją pracę propagandową na kształtowanie się sytuacji w tym środowisku i rozwijanie akcji repatriacyjnej.

Analiza dotychczasowej pracy placówek pozwala stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami nie wykorzystują one dostatecznie posiadanych możliwości rozwijania akcji repatriacyjnej. Głównie chodzi tu o właściwe ustawienie i szerokie rozwinięcie pracy propagandowej, tak by mogła ona stanowić skuteczną przeciwwagę reakcyjnej propagandy. Dla tego celu nie wystarczy rozsyłanie biuletynów czy w ogóle materiałów wydawanych przez „Kraj”, co jest jeszcze główną formą pracy propagandowej niektórych placówek. Dobre rezultaty można osiągnąć przede wszystkim przez żywą i bezpośrednią pracę z ludźmi. Chodzi tu o stosowanie takich form pracy, jak: przeprowadzanie przez pracowników placówek rozmów z ludźmi ze środowiska emigracyjnego, wykorzystywanie osób zgłaszających się na powrót i utrzymujących z nami kontakty do oddziaływania na krąg swoich bliskich i znajomych, o wykorzystanie ich w demaskowaniu poczynań reakcyjnej emigracji, jej przywódców, zamierzeń itp.

Drugą niemniej ważną dziedziną pracy placówek jest sprawa załatwienia spraw repatriacyjnych. Sygnały otrzymane z terenu wskazują, że cały szereg placówek załatwia te sprawy biurokratycznie, przewlekłe, co spotyka się z bardzo złym wydźwiękiem wśród osób chętnych do powrotu.

O braku przygotowania placówek do aktywnego włączenia się w akcję świadczą również takie fakty jak odwołanie przez Poselstwo w Buenos Aires marynarza Późniaka do którejś z placówek europejskich. Trzeba jednak powiedzieć, że słaba praca placówek w akcji wynika też z przyczyn obiektywnych, a mianowicie ze słabej obsady kadrowej. Personel placówek przyzwyczał się do zamkniętego, odizolowanego

Czaplicki do Brystygierowej...

od emigracji trybu pracy, który był stosowany przez szereg lat. Stąd też ludziom tym bez dopływu młodych wykwalifikowanych kadr trudno niejednokrotnie przestawić się na szeroką pracę w emigracji, a często też nawet nie potrafią tego zrobić.

VIII. Wnioski

1. W celu stworzenia lepszych warunków dla rozwoju akcji repatriacyjnej należy dążyć do dalszego pogłębienia rozbicia emigracji, a w szczególności jej najaktywniejszych ośrodków (TRJN, PNKD itp.). Nasza praca w tej kwestii winna zmierzać do rozbijania na drobne grupy od wewnątrz poszczególnych ugrupowań, przeciwstawiania, kompromitowanie przywódców, którzy szczególnie wrogo występują przeciwko nam. Chodzi tu przykładowo o pogłębienie rozgrywek wewnętrznych w łonie WRN, zainspirowanie sprzeczności w łonie TRJN (wykorzystując fakt, że jest to zlepek organizacji, w którym poszczególne ugrupowania starają się wysunąć na pierwsze miejsce).

2. Ze względu na to, że najbardziej prężnym, wrogo działającym ugrupowaniem emigracyjnym jest TRJN, którego dotychczasowa pozycja nie została zachwiana, np. przez powrót do Kraju poważniejszego działacza, co daje mu obecnie pewną przewagę nad innymi ośrodkami (jako ośrodkowi „nieskompromitowanemu”), wysuwa się konieczność ściągnięcia stamtąd jednego lub kilku z poważniejszych działaczy.

Praca nasza nad opracowywaniem i ściągnięciem poszczególnych działaczy do Kraju winna koncentrować się wokół najbardziej znanych emigracji osób, których powrót odbiłby się w tym środowisku szerokim echem.

3. Praca nasza zmierzająca do uaktywnienia akcji repatriacyjnej winna iść w kierunku zdobywania agentury umożliwiającej dotarcie do głównych środowisk emigracyjnych, co pozwoliłoby nam czynić różne przedsięwzięcia operacyjno-polityczne zmierzające do rozbicia emigracji i zapewnienia powodzenia repatriacji.

4. Bardzo istotnym zagadnieniem w naszej pracy operacyjnej zmierzającej do rozwoju akcji repatriacyjnej jest tworzenie tzw. grup inicjatywnych z ludzi wywodzących się różnych środowisk politycznych, których zadaniem byłoby opublikowanie apelu wzywającego emigrantów do powrotu do Kraju i uznania władz PRL.

Nasza praca przy pomocy takich grup stwarzałaby sprzyjającą atmosferę do powstania tzw. legalnej emigracji, np. warto by zainteresować się „niezależnymi” nauczycielami szkół polskich we Francji, które w obecnej chwili znalazło się w trudnych warunkach materialnych, co można by wykorzystać i na tej bazie dążyć do przeciągnięcia nauczycielstwa na naszą stronę.

5. Ważną rzeczą jest zwrócenie większej uwagi na działalność PTKS na terenie Anglii i podobnych organizacji na innych terenach, włączając w to redakcje pism postępowych. Dobra praca tej organizacji może przynieść nam b[ardzo] dużo pożytku w budowaniu sprzyjającego nam klimatu wśród emigracji polskiej.

Obecny stan tej organizacji, po deportacji Malickiego, wskazuje na to, że PTKS prócz pomocy materialnej wymaga również pomocy organizacyjnej.

Artykuły i dokumenty

6. Jeżeli chodzi o pracę polityczno-propagandową, w dalszym ciągu aktualnymi pozostają wnioski wysunięte przez nas w poprzednich opracowaniach dot. akcji repatriacyjnej i pracy na odcinku Polonii.

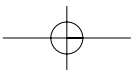
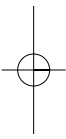
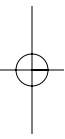
7. Aby nasza propaganda była bardziej skuteczna, musi ona podchwytwać nastroje nurtujące emigrację i wszelkie momenty, których wykorzystanie może przynieść dobre rezultaty. Przykładowo: można tu wysunąć chociażby taki moment, jak prowadzenie w obecnym okresie akcji propagandowej pod hasłem: najbliższe święta spędzamy z rodzinami w Kraju.

p.o. dyrektor Departamentu I
Czaplicki J[ózef]²⁹ – płk

Źródło: AIPN, 00231/116, t. 2, k. 252–269.

²⁹ Józef Czaplicki (ur. 1911) – od 1944 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego; m.in. wicedyrektor Departamentu I MBP (1945–1946) i dyrektor Departamentu VII MBP (1946–1947); w okresie akcji repatriacyjnej pełnił funkcję wicedyrektora i dyrektora Departamentu I Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego i MSW.

■ W O O Z A C H W L A S N Y C H H O C H



Filip Musiał

"Rehabilitacje" – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW

W ostatnich latach zintensyfikowano badania nad komunistycznym aparatem represji, w tym nad sądownictwem wojskowym¹. Nadal jednak do rzadkości należą publikowane wspomnienia funkcjonariuszy tego aparatu. Prezentowane wspomnienia są fragmentem maszynopisu zatytułowanego *Rehabilitacje*², przechowywanego w Archiwum IPN w Krakowie. Ich autor – Józef Waszkiewicz – urodził się 14 II 1917 r. w Krakowie, tutaj też w 1946 r. ukończył Wydział Prawa i Administracji UJ. Następnie był aplikantem Sądu Okręgowego w Świdnicy, a po powołaniu do „ludowego” Wojska Polskiego – w październiku 1947 r. – przydzielony został do pracy w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Początkowo był sędzią Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Poznaniu, następnie zastępcą szefa WSR w Rzeszowie i szefem wojskowych sądów rejonowych w Koszalinie i Zielonej Górze. W latach 1952–1957 zasiadał w Najwyższym Sądzie Wojskowym (NSW). Do rezerwy przeniesiony został – w stopniu podpułkownika – w 1958 r. Zmarł 21 IX 1990 r.

Zaletą *Rehabilitacji* jest fakt, że zostały napisane przez osobę sprawującą wysokie funkcje w komunistycznym sądownictwie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że wspomnienia zostały spisane najprawdopodobniej na początku lat osiemdziesiątych – jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, co z pewnością nie pozostało bez wpływu na stawiane w nich tezy. Zarazem trzeba podkreślić, że ich charakter jest zbieżny z poglądami autora wygłaszanymi w czasie „odwilży” przy okazji narad partyjnych³.

Wspomnienia Józefa Waszkiewicza spisano na 250 stronach maszynopisu. W dużej części koncentrują się na procesach rehabilitacyjnych w tzw. sprawach tatarskich oraz konkretnych sprawach prowadzonych w WSR w Koszalinie i Zielonej Górze. Opublikowane fragmenty obejmują ogólne refleksje Józefa Waszkiewicza dotyczące sądownictwa wojskowego.

¹ W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 475–522.

² Przytoczony fragment zob. s. 1–19.

³ Wypowiedzi Józefa Waszkiewicza podczas narady aktywu partyjnego NSW – 20 i 21 XI 1956, zob. J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 67–99 i 187–189.

W oczach własnych

Tekst jest unikatowym przykładem spojrzenia na sądownictwo wojskowe z perspektywy osoby zaangażowanej bezpośrednio w jego działania. Jednocześnie trzeba zwracać uwagę na typowe – dla wspomnień funkcjonariuszy komunistycznego państwa – spojrzenie na rzeczywistość Polski „ludowej”. Ujmowana jest ona z perspektywy człowieka, który nieprawości i zbrodnie komunizmu „dojrzał” dopiero po „odwilży”, gdy – jak głosiło jedno z haseł polskiego października – „odwaga staniała”. Autor ukazuje nam siebie jako osobę, która nie była świadoma brutalnej rzeczywistości, a także jako człowieka, który przeciwstawiał się tym nielicznym nieprawościom, które potrafił dostrzec i zdefiniować. Charakterystyczne jest także usunięcie własnej osoby – pomimo zajmowania znaczącej pozycji w sądownictwie wojskowym – poza krąg osób ponoszących odpowiedzialność za wprowadzenie i utrzymanie systemu komunistycznego w Polsce⁴. Totalitaryzm był wprowadzany przez bezosobowe „nowe”, które ucieleśnione jest jedynie przez postacie-symbole stalinowskiej Polski – Wandę Wasilewską⁵ i Stanisława Zarakowskiego⁶, albo podobną postać symboliczną dla środowiska prawniczego – Romualda Klimowieckiego⁷. Przy uważniejszej lekturze można dostrzec również, że co prawda wspomnienia są krytyką sądownictwa, jednak w tle obecna jest charakterystyczna i wygodna dla środowisk PZPR-owskich teza o supremacji aparatu bezpieczeństwa w pierwszych latach Polski „ludowej”. To sędziowie zatwierdzają bezprawne wyroki, ale czasem padają też ofiarą

⁴ Nie jest to artykuł biograficzny o J. Waszkiewicz, dlatego nie będę omawiał, ani starał się wyjaśnić jego postawy. Fakt, że kierował wojskowymi sądami rejonowymi, świadczy o tym, że cieszył się zaufaniem zarówno partii komunistycznej, jak i organów Informacji Wojskowej. Był on sędzią zawisłym, zgadzał się na totalitarną koncepcję administracyjnego konstruowania „polityki karnej”, akceptował swój udział w legitymizowaniu zbrodni komunistycznych. Nie można jednak na aktualnym etapie badań stawiać tez co do skali dyspozycyjności J. Waszkiewicza, której jednym z objawów byłaby gotowość wydawania wyroków na zamówienie. Czym innym bowiem wydaje się akceptacja stosowania „mocnego wyrokowania” w „sprawach kontrrewolucyjnych” jako zasady ogólnej, a czym innym wymierzanie konkretnych kar zleczanych przez odpowiednie instancje PZPR czy UB.

⁵ Wanda Wasilewska (1905–1964), działaczka polityczna, do 1939 r. członek PPS, od 1941 Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP (b), realizatorka polityki Stalina „na odcinku polskim”, w latach 1943–1946 przewodnicząca Związku Patriotów Polskich (ZPP), w 1944 r. wiceprzewodnicząca PKWN, od 1945 r. mieszkała w Kijowie, działając m.in. w Światowej Radzie Pokoju.

⁶ Stanisław Zarakowski (1907–1998), I zastępca prezesa NSW (18 III – 27 VI 1947), zastępca naczelnego prokuratora wojskowego (27 VI 1947 – 8 X 1948), zastępca szefa DSS (8 X 1948 – 1 VII 1950), naczelnny prokurator wojskowy (2 VII 1950 – 19 IV 1956). Biogram zob. J. Poksiński, „*My, sędziowie...*”, s. 137, przyp. 176; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 185–190; A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. VI, cz. 3, s. 801–802; Opinie służbowe zwierzchników S. Zarakowskiego zob. J. Poksiński, „*TUN*”. *Tatar-Utnik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 84–85. W „Raportie Mazura” Zarakowskiego uznano winnym, że w „sprawach szczególnej wagi, w których rozprawy odbywały się ze szczególnym rozgłosem [...] brał osobisty udział lub zezwalał podległym prokuratorom na występowanie w tych procesach wyreżyserowanych w najdrobniejszych szczegółach, aż do ustalenia z góry pytań zadawanych na rozprawie i przemówienia prokuratora, co sprowadzało rozprawę do publicznego potwierdzenia tez aktu oskarżenia. Zob. Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego” [w:] J. Poksiński, „*My, sędziowie...*”, s. 247–249.

⁷ Romuald Klimowiecki (1896–1959), sędzia NSW (II 1946 – III 1947), zastępca prezesa NSW ds. wojskowych i wiceprezes NSW (VII 1947 – II 1949). W lutym 1949 r. przeniesiony do sekcji prawnej Departamentu Organizacji i Planowania MON, a w październiku zwolniony z wojska. Szerzej zob. K. Szwagrzyk, *Sędziowie w procesie krakowskim*, „*Zeszyty Historyczne WiN-u*” 2002, nr 18: s. 212–217.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

przedstawię, w których skład sędziowski pełni rolę widza, przed którym przygotowany przez funkcjonariuszy UB czy Informacji Wojskowej scenariusz odgrywa oskarżony. Jak retorycznie pyta Waszkiewicz: „co [...] mieli robić sędziowie, gdy oskarżeni się przyznawali, obciążali się wzajemnie i całe oskarżenie miało uzasadnienie?”⁸ Teza o nieświadomości sędziów wojskowych – zwłaszcza szefów sądów wojskowych – jest nie do utrzymania w świetle najnowszych badań⁹. Wreszcie charakterystyczna jest optyka spojrzenia na tytułowe rehabilitacje. W publikowanym fragmencie jest co prawda mowa o procesach politycznych, w których skazuje się oponentów nowej władzy, zarówno jednak w tej części, jak zwłaszcza na kolejnych (niepublikowanych w tym wyborze) stronach szczególnie nacisk kładzie się na rozprawy polityczne będące przejawem porachunków wewnątrzpartyjnych. Trzon wspomnień stanowi bowiem opis spraw tatarowskich, a więc zagadnienie tzw. rozpraw „dętych” – czyli montowanych – opartych na fikcyjnych zarzutach, a służących przeprowadzeniu czystki w partii komunistycznej¹⁰. Tendencja ta jest wyraźna w spojrzeniu na represje tzw. okresu stalinowskiego w czasie „odwilży”. Skazani w „sprawach tatarowskich” oficerowie byli następnie rehabilitowani i przywracani na stanowiska w wojsku i cywilnych strukturach władzy. Już jednak w przypadku rozpraw pokazowych – a zwłaszcza zwykłych czy „kiblowych” – przeciwko podziemiu niepodległościowemu stosowano odmienną politykę. Podejmowano formalne kroki zmierzające do rewizji wyroku, kierowano się jednak nadal interesem politycznym. Przykładowo: w przypadku osób skazanych w tzw. procesie kurii krakowskiej z 1953 r. funkcjonariusze Naczelnej Prokuratury Wojskowej (NPW) złożyli wnioski rewizyjne, gdy jednak postanowieniem NSW wyrok uchylono, a sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji, naczelny prokurator wojskowy – 23 VI 1959 r. – wystosował pismo do szefa Głównego Zarządu Politycznego (GZP) WP: „uchylenie wyroku w niniejszej sprawie i przekazanie jej sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia nie było uzasadnione ani względami natury prawno-procesowej, ani też interesem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. [...] Pominięto także względy natury polityczno-społecznej, a w szczególności, że uchylenie wyroku w niniejszej sprawie, znanej ogółowi społeczeństwa z obszernych publikacji prasowych i audycji radiowych, może stworzyć wrażenie, iż sądzone osoby zostały niesłusznie uznane winnymi działalności szpiegowskiej, lub że dopuszczono się poważnych naruszeń praworządności przy rozpoznawaniu tej sprawy”¹¹.

⁸ J. Waszkiewicz, *Rehabilitacje*, s. 28–29.

⁹ Ostatnio na ten temat: J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowska 1944–1954*, Warszawa 2004; F. Musiał, *Procesy pokazowe w Polsce 1944–1955*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2004, nr 6, s. 52–61; idem, *Sprawiedliwość czy polityka? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955* [w druku]. Tam wcześniejsza literatura.

¹⁰ Szerzej o rozprawach tatarowskich zob. J. Poksiński, „*My, sędziowie*”...; idem, „*TUN*”...; idem, *Victis Honos. „Spisek w wojsku”*, Warszawa 1994.

¹¹ Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej, WSR w Krakowie, Sr 34/53, PR 24/59/szczeg. Akta nadzoru śledztwa w sprawie przeciwko J. Lelicy i innym, t. 1, Pismo naczelnego prokuratora wojskowego do szefa Głównego Zarządu Politycznego [Ludowego] Wojska Polskiego z 23 VI 1959, k. 249; Szerzej zob.: F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 188.

W oczach własnych

Publikowany fragment wspomnień czytać należy z ostrożnością, ze świadomością, że nie jest to historyczny zapis fragmentu czyjegoś życia, lecz – jak w przypadku większości tekstów tego – typu próba wpłynięcia na pamięć potomnych o losach autora. Są to jednak wspomnienia niezwykle istotne, dające nam bowiem wiedzę o tym, że funkcjonariusze aparatu represji działali świadomie i celowo. Zdawali sobie sprawę z realiów politycznych i zadań, jakie przed nimi postawiono. Traktowali siebie jako awangardę komunistycznego państwa, „odwilż” była o tyle bolesna, że w trosce o własne kariery musieli przekonać siebie i innych, iż byli jedynie marionetkami, które jednak próbowały nadać „ludzkie oblicze” kierowanym przez nich instytucjom.

W tekście uwspółcześniono niektóre sformułowania i dokonano korekty interpunkcji. Opuszczenia zaznaczono nawiasami kwadratowymi.

Rehabilitacje

Użycie w tytule terminu o co najmniej podwójnym znaczeniu zobowiązuje do uzupełniającego objaśnienia, że w zasadzie nie będzie tutaj mowy o rehabilitacjach w pojęciu medycznym, t.j. o przystosowaniu chorych, często kalek, na ile jest to możliwym, do dalszego życia wśród tzw. ludzi zdrowych lub co najmniej w społeczności innych rekonwalescentów-kalek. Będzie tu mowa o działalności, w ustalonym okresie historycznym, wszelkich organów państwowego przymusu karno-prawnego, na określonym terenie, tj. państwa polskiego, zwanego w tym okresie najpierw Rzeczpospolitą Polską, jak przed wojną, a następnie PRL – Polską Rzeczpospolitą Ludową. [...]

Nie jest chyba przypadkiem, że wydane w PRL encyklopedie, z ostatnią z 1978 r., następująco ujmują to hasło: „Rehabilitacja (łac.), prawo: 1) przywrócenie praw utraconych na mocy wyroku sądowego, 2) zatarcie skazania i 3) w znaczeniu szczególnym, uniewinnienie osoby poprzednio skazanej, w wyniku postępowania sądowego lub rewizji nadzwyczajnej, wskutek ujawnienia nieprawidłowości w procesie, który doprowadził do niesłusznego skazania”.

Jak się to gładko czyta o „utraconych prawach”? A czy można zapytać jakich? Prawa do życia? Prawa do zdrowia, do wolności, do zwykłego uczciwego i spokojnego bytu z rodziną?

I niby komu się to prawo przywraca? Cóż można przywrócić skazanemu na karę śmierci i rozstrzelanemu przez pluton egzekucyjny na więziennym podwórzu lub (o ileż oszczędniej i bez niepotrzebnego hałasu) jednym strzałem w tył czaszki w więziennym piwnicznym korytarzu?¹² Zwłoki zabitych jednakowo trafiają do wspólnego grobu w kącie więziennego podwórza¹³ i nawet nikt z bliskich nie będzie mógł się

¹² Egzekucji w latach 1945–1956 dokonywano w ponad 100 więzieniach w całym kraju. Jak twierdzi Zdzisław Bąkowski, prawdopodobnie z małych więzień przewożono skazańców na egzekucję do większych ośrodków. Podkreśla zarazem, że najczęściej egzekucji wykonano w Białymstoku, Lublinie, Krakowie, Rzeszowie i Warszawie (Z. Bąkowski, *Wyniki prac nad ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce*

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

pomodlić nad grobem, którego nie ma! Prawo do wolności zwrócić można tylko tym, którzy przeżyli. Będą to strzępy życia nigdy niewolnego od wspomnień, do życia z tzw. skazą psychiczną. No i do tzw. dobrego imienia, że to niby wolny, uniewinniony, ale przecież za coś tam siedział!

Kto i jak może zwrócić prawo do spokojnego życia małżonce skazanego, wyrzuconej z mieszkania, wyrzuconej z pracy, powszechnie i z przekonaniem (!) poniewieranej, jako żonie „szpiega”, żonie „zdrajcy”, żonie „sprzedawczyka”, o którym ona przecież najlepiej wie, że był przeznaczonym człowiekiem, że nie tak dawno jeszcze walczył o kraj, który kochał może bardziej niż ją, jakąś inną, jakąś wspanialszą miłością. Od tej nocy, której wyciągnęli go z domu, nie pozwolili go jej ani raz zobaczyć, ani raz podać mu paczki. Nie otrzymała też odtąd ani jednego listu, chociaż sama do niego tyle razy pisała i tylko nie wie, czy on te listy otrzymał. A potem już tylko czytała w prasie, że się przyznał, chociaż i te wyjaśnienia, to przyznanie się, sąd uznał za wykrętne, „oczywiście zmierzające do uniknięcia sprawiedliwej kary”. Potem już tylko na próżno starała się dowiedzieć, gdzie został pochowany. Inna zaś żona czytała, że właśnie „mając na względzie szczere przyznanie się do winy, sąd nie wymierzył najsurowszej kary – kary śmierci”. Została jej więc tylko świadomość dożywotniego rozstania lub rozłąki na tyleż lat!

*sce w latach 1944–1956, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1996, nr 39, s. 113). Według obowiązujących przepisów kary śmierci wobec osób skazywanych przez sądy wojskowe miały być wykonywane przez rozstrzelanie, natomiast wobec osób skazanych przez sądy powszechne przez powieszenie. W przypadku skazanych przez sądy wojskowe praktyka systemu komunistycznego odbiegała od obowiązujących zarządzeń. (Szerzej zob. *Pismo naczelnego prokuratora wojskowego do ministra bezpieczeństwa publicznego, Warszawa, 16 IX 1946* [w:] K. Szwagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002, s. 172–173; Ten sam dokument zob.: *Wykonywanie egzekucji w Polsce. Zarządzenia i korespondencja z lat 1945–1946 (wybór dokumentów)*, oprac. K. Szwagrzyk, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17 s. 260). W niektórych więzieniach stracenia dokonywano poprzez salwę plutonu egzekucyjnego, w innych pojedynczym strzałem najczęściej w potylicę – tzw. strzałem katyńskim. Zob. np.: M. Chojnacki, *Mokotowskie więzienie. Rozprawa – wyrok – pobyt w ogólnej celi śmierci*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 1, s. 46, 50; *Człowiek – żywa istota myśląca z duszą [fragment relacji Alojzego Nowickiego w l. 1946–47 z-cy naczelnika więzienia w Gdańsku]*, oprac. P. Szubarczyk, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 11 (22), s. 31; *Proces Zarządu Okręgu Łódzkiego WiN w styczniu 1947 r.*, oprac. M. Michalik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 226; F. Musiał, *Sprawiedliwość...*; D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Warszawa 1990, s. 74, 77; K. Szwagrzyk, *Straceni...*; M. Wyrwich, *W celi śmierci*, Warszawa 2002, s. 41; R. Terlecki, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Kraków 1991, s. 137; D. Wojnar-Górecka, *Klementyna. Więzienne wspomnienia z procesu WiN*, Kraków 1997, s. 135; M. Zwolski, *Wykonywanie wyroków kary śmierci w polskich więzieniach grudzień 1954–kwiecień 1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 268–269, 271–272.*

¹³ Zgodnie z zarządzeniem dyrektora Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) nr 18 z 10 X 1949 zwłoki straconych można było wydać rodzinie, uzyskawszy wcześniej zgodę szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), który podejmował ją w uzgodnieniu z prokuratorem, można było także przekazać zwłoki do celów naukowo-badawczych – w innych przypadkach należało pochować na miejscowym cmentarzu (por. M. Zwolski, *Wykonywanie...*, s. 264). Przepisy te najczęściej nie były respektowane. Regułą w pierwszych latach Polski „ludowej” było niewydawanie zwłok rodzinom, których zazwyczaj w ogóle nie informowano o straceniu skazanego. Znane są natomiast wypadki przekazywania zwłok do celów naukowo-badawczych. Najczęściej jednak straconych grzebano na cmentarzach komunalnych w nieoznaczonych – czasem zbiorowych – mogiłach lub na terenach przycementarnych, a nawet przywieziennych (zob. np.: *Człowiek – żywa istota...*, s. 32; M. Szejnert, *Śród żywych trupów*, Londyn 1990; K. Szwagrzyk, *Straceni...*; R. Terlecki, *Dyktatura...*, s. 138; M. Zwolski, *Wykonywanie...*).

W oczach własnych

Kary śmierci, dożywotniego lub wieloletniego więzienia wymierzano masowo, w skali całego kraju, w ramach zaplanowanych „akcji”¹⁴. Wszystkie dzienniki pełne były codziennie parostronicowych sprawozdań z procesów „band podziemnych”, „reakcjonistów”, „kontrewolucjonistów”, „szpiegów” i „zdrajców ojczyzny”¹⁵, zagrożających całemu krajowi, nam wszystkim, i... tylko dzięki naszej wspaniałej i wszystkowiedzącej tajnej policji udało się zlikwidować te niebezpieczeństwa w zarodku¹⁶.

Jedno sprawozdanie prasowe zachodzi po prostu na drugie. Najpierw proces sądowy bywał poprzedzony podaniem do wiadomości treści aktu oskarżenia. Potem codzienne sprawozdania z procesu przynoszą treść rzekomych zeznań świadków i z reguły „przyznanie się” oskarżonego, a przeważnie oskarżonych¹⁷. Zwykle przy nazwisku świadka, czasem obok jego zdjęcia, mała uwaga: „doprowadzony z więzienia” albo „doprowadzony z aresztu”. Ci z więzienia to skazani już wcześniej, we własnych procesach, a doprowadzeni z aresztu to czekający na własną rozprawę. Jedni wiedzą, że swymi obciążającymi oskarżonych zeznaniami, według starannego scenariusza śledczych, mogą wpłynąć na tok ich własnego, przyszłego procesu, może spowodować łaskawość oskarżycieli...? Drudzy wierzą w przyobiecane im ulaskawienie, często od wyroku śmierci, na wykonanie którego tak długo czekają w samotnych celach więziennej piwnicy. Czekają długo, miesiące i lata całe. Tym ludziom, czekającym tylko na śmierć, a może na określone lata więzienia lub nawet wolność, jest już zupełnie obojętnym, ilu jeszcze niewinnych ludzi oskarżą, pociągną za sobą. I nawet nie zdają sobie sprawy, że ich bezsenne noce, wsłuchiwanie się w szmery

¹⁴ Według ostatnich ustaleń historyków w latach 1944–1955 same sądy wojskowe (lub składy sędziowskie działające przy sądach powszechnych, ale złożone z sędziów wojskowych) skazały na karę śmierci co najmniej 5858 osób. Szerzej zob. *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn i J. Żurek, Warszawa 2003, s. XXXII–XXXIII. Tam literatura.

¹⁵ Oficjalny język propagandy stosowany w celu przewartościowania pojęć wprowadzono decyzją administracyjną także w sądownictwie wojskowym. W piśmie nr 0678 z 10 VI 1953 r. szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego (ZSW) – Oskar Karliner – zwracał uwagę na używanie w wyrokach „niewłaściwych, nierządsko politycznie szkodliwych sformułowań [...] do błędnych sformułowań należy również zaliczyć używanie przez sędziów takich wyrażen jak „oddział” zamiast „banda”, „obcy ustrój” zamiast „ustrój PRL”, „nielegalne organizacje” zamiast „kontrewolucyjne organizacje”, „placówka” zamiast „kryjówka bandycka” lub „melina”, „likwidacja” zamiast „zabójstwa” lub „terrorystyczne zabójstwa”, „rozkaz” zamiast „polecenie” itp.” Cyt. za: A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1: *Podział administracyjny*. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956), Warszawa 1996, s. 496.

¹⁶ Specyfika państwa totalitarnego wytworzyła nowe pojęcia wroga. W literaturze przedmiotu wskazuje się na trzy kategorie osób poddawanych inwigilacji i represjom ze strony komunistycznego aparatu przymusu, zazwyczaj ujmuje się je jako wrogów: realnych, potencjalnych i wymagowanych. Pierwsza kategoria obejmuje osoby faktycznie prowadzące działalność antysystemową (niepodległościową, antykomunistyczną). Druga – osoby, które działalność taką mogłyby podjąć. Przyczyny powstania ostatniej z kategorii wskazuje Krzysztof Lesiakowski: w „okresie stalinowskim w Polsce aparatowi bezpieczeństwa nie chodziło już tylko o ochronę państwa i pokonanie rzeczywistego przeciwnika, lecz o wykreowanie i zwalczanie wroga nie przejawiającego oznak postawy opozycyjnej wobec systemu. Mieliśmy wtedy do czynienia z tak zwanym wrogiem obiektywnym i zbrodnią logicznie możliwą”. Cyt. za: *O aparacie bezpieczeństwa z Krzysztofem Lesiakowskim i Grzegorzem Majchrakiem rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6 (16), s. 5.

¹⁷ Szerzej o metodach propagandowego wykorzystywania procesów zob. np.: F. Musiał, M. Lasota, op. cit.; F. Musiał, *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII – 10 IX 1947)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 163–210; *idem*, *Procesy*

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

z korytarza, w odgłosy kroków strażnika, ich przedłużanie życia, mimo zapadłego wyroku śmierci, nie ma nic wspólnego z ich nadziejami. Ci ludzie są po prostu „najlepszym materiałem dowodowym” w następnych procesach, które są przygotowywane lub dopiero planowane. Nawet nie przypuszczają, że to tajna policja ma moc przedłużania im tego życia w najokrutniejszej z niepewności.

Czy wiecie, co to jest oczekiwanie na „rozwałkę” chociażby przez kilka godzin?

Ich dzieci są po prostu zaszczuwane w szkołach powszechnych, zarówno przez nauczycieli, jak i przez rówieśników, którzy słyszeli w domu rozmowy rodziców o ojcu ich koleżanki czy kolegi, o zdrajcy gotującym zgubę nam wszystkim. Są relegowane z uczelni na żądanie organizacji młodzieżowych. Któż się oprze żądaniom ogółu? Ich mienie ulega przepadkowi na rzecz skarbu państwa, co w praktyce oznacza sprzedaż za grosze na pseudopublicznej licytacji, po cenie wywoławczej, w ich dotychczasowym mieszkaniu, na którą przyjdą tylko „osoby powiadomione”.

Są jednak i takie procesy, o których się wcale nie pisze. Sam fakt ujawnienia, że generał XY był zdrajcą, szpiegiem, na zbrodni imperialistów, chociaż jeszcze nie było wyroku, paraliżuje otoczenie. Rodziny aresztowanych na każdym kroku, w każdym czasie i miejscu, niosą z trudem swe piętno, a może swój krzyż za więzy krwi z „takim” człowiekiem.

Kolosalna większość tych spraw prowadzona jest w Warszawskim Sądzie Rejonowym przy ul. Koszykowej 82 albo częściej „pod firmą” tego sądu wojskowego w budynkach „Informacji” wojskowej (kontrwywiadu), w jakiejś hali, a czasem po prostu w mokotowskim więzieniu, w tzw. X pawilonie, stanowiącym więzienie w więzieniu, z wyodrębnioną administracją, pooddzielanym od reszty budynku drzwiami z krat, posiadającym własnego naczelnika, własnych strażników, w „państwie w państwie”. Rozprawy odbywają się w „przerobionej” na ten cel i tylko na ten czas fryzjerni, z dużymi fryzjerskimi fotelami i dużymi lustrami. Przeróbka na salę rozpraw polega na ustawieniu koło okien dwóch stolików i nakryciu stołu zielonym płótnem. No i oczywiście mydło i brzytwy też trzeba schować do szafki. Za plecami sędziów okna wychodzące na więzienny dziedziniec. Czasem widać spacerujących więźniów, idących gęśią w równych od siebie odstępach. Później spaceruje samotny więzień – wysoki, prosto się trzymający mężczyzna w niemieckim płaszczu wojskowym z czerwonymi kłapami. Wartownik powiedział mi, że to jest Stroop¹⁸, generał SS, który zburzył warszawskie getto. Tak, widziałem Stroopa.

Nie myślcie tylko, że do „pawilonu” łatwo się dostać, nawet idąc w sprawie służbowej. Najpierw z ulicy trzeba dzwonić do okienka wartownika, któremu – gdy się pokaże i ospale zapyta „a czego?”, trzeba wręczyć pismo do naczelnika więzienia oraz legitymacje służbowe. I dotyczy to wszystkich, wyjątkiem trzech obrońców woj-

pokazowe...: J. Szarek, *Propaganda komunistyczna w czasie tzw. procesu Kurii krakowskiej* [w:] *Do przesładowania nie daliśmy powodu...*. Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej, red. R. Terlecki, Kraków 2003., s. 175–184; W. J. Wysocki, *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 219–240.

¹⁸ Jürgen Stroop, gen. SS, dowodził akcją tłumienia powstania w getcie warszawskim. Wyrok śmierci wykonano na nim 6 III 1952 r.

W oczach własnych

skowych: adw. Landaua¹⁹, adw. Liebeskinda²⁰ i adw. Maślanki²¹. Gdy po dłuższej chwili wartownik zwraca nam przez okno nasze legitymacje z koślawie wypisanymi przepustkami na teren więzienia, idziemy z nimi do bramy od ulicy Rakowieckiej, by znów zadzwonić i czekać, aż w „judaszu” ukaże się część twarzy innego wartownika. Okazujemy kolejno nasze przepustki i legitymacje. Dopiero teraz otwierają się małe drzwi wejściowe w dużej żelaznej bramie, przez które dostajemy się na dziedziniec. Kilkanaście metrów dalej jest wejście do budynku więziennego z czerwonej cegły. Zdaje się, normalna brama, tyle że dodatkowo zamknięta kratą od strony korytarza. Znów trzeba dzwonić i czekać, aż przyjdzie „klawisz” i otworzy kratę. Samemu nie wolno iść dalej i gdy „klawisz” zamknie za nami kratę, prowadzi nas do pokoju administracji pawilonu. Tutaj urzędniczka najpierw dzwoni do dyrektora pawilonu, uprzedzając o naszym przybyciu i dopiero potem, usłyszawszy chyba przyzwolenie, wystawia nam przepustki do pawilonu, zatrzymując nasze legitymacje służbowe. Trochę to dziwny proceder, bo legitymacji wojskowych nie wolno nigdzie zostawiać i wolno je tylko okazywać pierwszą stroną, tą z fotografią, a nie wolno pokazywać następnych, z wpisami dotyczącymi stanowiska i miejsca służby. Z przepustkami czeka nas jeszcze jedna brama wewnętrzna, tj. dzwonienie i czekanie, aż z drugiej strony korytarza nadejdzie inny „klawisz”, weźmie przepustki przez kratę zamykającą korytarz, przeczyta, wpisze godzinę, a potem otworzy bramę, wpuszczając nas na korytarz pawilonu, i doprowadzi nas do fryzjerni. Przepustki oczywiście zatrzyma.

Jak wspominałem, tylko trzech wymienieni adwokaci warszawscy mieli legitymacje z MBP, uprawniające ich do wejścia bez przepustki na teren pawilonu w godzinach służbowych. Powiedział mi o tym adw. Maślanko. Z ławnikami, prokuratorem i protokolantem czekaliśmy na otwarcie bramy więziennej. Nadszedł Maślanko, elegancko się uklonił, ale na deszczu nie czekał. Tylko raz zadzwonił, pokazał wartownikowi legitymację i już był w środku. Trzeba go więc było na ten temat zapytać. Uprzejmie i jakby z satysfakcją powiedział mi o tym i pokazał „stałą przepustkę” wystawioną przez MBP. Dziwiło mnie to, że sędzia i prokurator muszą odstać swoje przed kolejnymi okienkami i bramami, a adwokat, zawsze przecież traktowany w procesie za ledwie z tolerancją, jako zło konieczne, jak człowiek, od którego do-

¹⁹ Brak danych.

²⁰ Prawdopodobnie mowa o Adolfie Liebeskindzie adwokacie krakowskim broniącym w głośnych procesach pokazowych. Szerzej zob. *Sprawa procesu pokazowego 106. DP AK w dokumentach UB*, oprac. T. Gąsiorowski, F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 184 przyp. 63; zob. także: *O roli adwokata w systemie komunistycznym. Przyczynek*, oprac. F. Musiał, *ibidem* 2005, nr 23 [w druku].

²¹ Mieczysław Maślanko był istotnie jednym z najbardziej zaufanych adwokatów MBP. Sędzia plk Mieczysław Widaj w czasie narady aktywu partyjnego NSW i ZSW w listopadzie 1956 r. mówił: „sprawa obrońców w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie, tak jak ją tam widziałem, miała jeszcze jeden ciekawy aspekt. Otóż nie dość, że była lista obrońców wojskowych, była jeszcze lista „tajnych” obrońców wojskowych, to jest dopuszczonych do spraw tajnych. Należeli do nich, o ile pamiętam, adwokaci: Mieczysław Maślanko, [Marian] Rozenblit, Benjamin Wajsfeld, Zygmunt Gross, Zieliński – było ich coś za ledwie 6 czy 7” (J. Poksiński, „*My, sędziowie...*”, s. 211). Jerzy Poksiński zwraca również uwagę, że Maślanko był jedynym z obrońców w „procesie generałów”, który uzyskał dostęp do akt sprawy (zob. *idem*, „*TUN*”. *Tartar–Utnik–Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 130). Ten sam adwokat był jednym z obrońców Kazimierza Moczarskiego (zob. K. Moczarski, *Zapiski*, wstęp, wybór tekstów i opracowanie A. K. Kunert, Warszawa 1990, *passim*).

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

słownie nic nie zależy, jest tutaj uprzywilejowany²². Zrozumiałem to dopiero w kilka lat później.

Rozprawy w więziennej fryzjerni miały miejsce wówczas, gdy szef sądu, płk Aleksander Warecki²³ (dawniej Warenhau[p]t, syn bogatego krakowskiego adwokata, zamordowanego w Oświęcimiu) tak zadekretował po otrzymaniu pisma lub telefonu z MBP, że oskarżonego lub świadków nie można bezpiecznie transportować do sądu. No cóż, przecież sądzić można i w kłozecie, byle sprawiedliwie! W Krakowie np. duże, zbiorowe procesy odbywały się przeważnie w Domu Związków Zawodowych przy alei Krasińskiego²⁴.

Na tych dużych procesach obecna jest „publiczność” – ci, którym dano karty wstępu, „działacze”, „aktywiści” i „kontyngenty uświadomionych” z poszczególnych zakładów pracy. Ta publiczność jest wroga oskarżonym, czemu nie można się dziwić. Są przecież Polakami, patriotami, a tam na ławie oskarżonych siedzi ich wróg, wprawdzie już właściwie pokonany, ale czy dlatego mają go darzyć sympatią? O tym, że oskarżeni są wrogami państwa polskiego i każdego z nas, czytali już w prasie i słyszeli o tym w swych zakładach pracy, na poprzedzających proces masówkach²⁵.

²² Nie opublikowano jeszcze rzetelnej monografii ukazującej rolę adwokata/obrońcy w systemie komunistycznym. Niezaprzeczalnie jednak – zwłaszcza w sądownictwie wojskowym – przy rozpatrywaniu spraw politycznych jego rola była ograniczona, a wpływ na przebieg procesu właściwie niezauważalny. Od chwili powołania wojskowego sądownictwa rejonowego w drodze kolejnych decyzji administracyjnych komuniści starali się zmarginalizować rolę obrońców. 12 I 1946 r. prezes NSW wydał okólnik nr 03 w sprawie dopuszczania do wpisania na listę obrońców wojskowych „tylko takich adwokatów, którzy w pełni na to zasługują ze względu na swe przekonania demokratyczne, wysoki poziom moralny i kwalifikacje zawodowe” (A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, s. 123). 27 VII 1946 r. szef Departamentu Służby Sprawiedliwości (DSS) wydał okólnik nr 12 dotyczący obrońców wojskowych, zalecając ich weryfikację, zwłaszcza tych, „których stosunek do demokracji budzić musi co najmniej zastrzeżenie, gdyż dopuszczają się oni nieraz wykorzystywania sali sądowej dla niepraworządnych wystąpień”. Dlatego – zdaniem szefa DSS – zachodziła potrzeba „wzmoczenia czujności w stosunku do wystąpień i sposobu formułowania pytań przez poszczególnych obrońców” wojskowych, jak również konieczność zweryfikowania ich szeregów. Zarządził jednocześnie, by szefowie sądów i prokuratorzy rejonowi pisali opinie o każdym z obrońców wojskowych, a wpisanie na listę nowego adwokata mogło się odbyć jedynie za pośrednictwem WSR (IPN Kr 85/39, Pisma wchodzące z DSS 1946, Okólnik nr 12 szefa DSS, Warszawa, 27 VII 1946, k. 47–48; Fragment dokumentu cytowany [w:] A. Kochański, *Polska 1944–1991...*, s. 159). Tego samego dnia Henryk Holder podpisał także okólnik nr 13 dotyczący wystąpień niektórych obrońców wojskowych, w którym żądał ukrócenia „warcholstwa i propagandy reakcyjnej na sali sądowej”, czyniąc jednocześnie sędziów odpowiedzialnymi za wszystkie wypowiedzi padające na sali sądowej podczas rozprawy (IPN Kr 85/39, Pisma wchodzące z DSS 1946, Rozkaz nr 3/47 szefa DSS, Warszawa, 4 III 1947, k. 79–80). Z kolei 13 X 1947 r. rozkazał, by do 20 XI 1947 r. szefowie sądów rejonowych przesłali „uzgodnione z Wojskowymi Prokuratorami Rejonowymi opinie szczegółowe o kwalifikacjach zawodowo-etycznych i postawie politycznej obrońców wojskowych wraz z wnioskami co do celowości pełnienia przez nich obowiązków w roku 1948” (*ibidem*, Zarządzenie nr 10/47 szefa DSS, Warszawa, 13 X 1947, k. 232).

²³ Aleksander Warecki (właśc. Warenhaupt, 1915–1986) w latach 1947–1948 szef WSR we Wrocławiu, a 1948–1952 – WSR w Warszawie, następnie w ZSW. Biogram zob.: K. Szwagrzyk, *Zbrodnie...*, s. 167–170.

²⁴ Procesy pokazowe w Krakowie przeprowadzono także w sali Sądu Okręgowego, a następnie Wojewódzkiego, przy ul. Senackiej 1 (w kompleksie zabudowań mieszczących także więzienie św. Michała), w sali Sądu Apelacyjnego przy ul. Grodzkiej 52, świetlicy MO w Krakowie przy ul. Batorego, świetlicy MO przy ul. Siemiradzkiego. jednorazowo wynajęto też na ten cel aulę Zakładów im. Szadkowskiego (dawniej Zieleniewskich) przy ul. Grzegórzeckiej. Zob. F. Musiał, *Sprawiedliwość czy polityka?...*

²⁵ Publiczność nie zawsze składała się z „kontyngentów uświadomionych”. W lokalnych procesach pokazowych – o zasięgu powiatowym, chodziło przede wszystkim o zastraszenie miejscowej ludności, najczęściej

W oczach własnych

Zwykle, w związku ze zbliżającą się rozprawą, ukazują się w prasie odpowiednie rezolucje pracowników, wśród których oskarżony pracował, lub rezolucje związku zawodowego, odcinającego się od oskarżonego, potępiającego go i żądającego kary śmierci. Tak to już bywa, że lud, im bardziej ciemny i otumaniony, tym bardziej żądny krwi. I nawet nikt nie pomyśli, że wyrok, jaki po procesie zostanie oficjalnie ogłoszony, został już gdzieś dużo wcześniej ustalony.

Do jesieni 1947 roku te „duże” procesy, jakby dla dodania im powagi, prowadzone były „w cieniu krzyża” stojącego na sędziowskim stole. Oto proces gen. Franciszka Niepokólczyckiego²⁶ i 16 innych²⁷, działaczy PPS i PSL²⁸. Na stole krzyż²⁹, a za stołem sąd pod przewodnictwem ppłk dr. Romualda Klimowieckiego. Dopiero w 1950 roku „odkryto”, że Klimowiecki był w czasie wojny „volksdeutschem” i pracował w niemieckiej administracji jako starosta w Strzyżowie. Czyżby władze nie wiedziały o tym wcześniej? Przecież Klimowiecki przewodniczył w szeregu takich procesów i stale publikował swe artykuły w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”, więc raczej reklamował niż taił swe istnienie. Czy władze nie wiedziały o tym, że oskarżający prokurator, ba, zastępca naczelnego prokuratora wojskowego, płk Stanisław Zarakowski, był przed wojną aktywnym działaczem antysemitkiej korporacji na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie? A może właśnie dlatego tacy ludzie najbardziej się nadawali do odegrania powierzonych im ról? Wprawdzie proces Nie-

wspierającej lokalne podziemie zbrojne. Wówczas nie przeprowadzano selekcji publiczności, a jak podkreślał sędzia WSR w Warszawie mjr Edward Holler: „na rozprawy pokazowe w teren, gdzie grasowały bandy, jeździliśmy z palcem na spuście pistoletu” (*Protokół narady partyjnej Najwyższego...*, s. 157).

²⁶ Właśc. płk Franciszek Niepokólczycki (1901–1974), „Franek”, „Halny”, „Marek”, „Szubert”, „Teodor”, „Woźniak”, „Żejmian”, oficer Oddziału II Sztabu Generalnego, szef Związku Odwetu i Wydziału Saperów Komendy Głównej ZWZ-AK, zastępca komendanta Kedywu, szef produkcji uzbrojenia i materiałów wybuchowych w powstaniu warszawskim, prezes Obszaru Południowego i II Zarządu Głównego (ZG) WiN. Biogram zob. T. Balbus [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 307–313. Tam wcześniejsza literatura.

²⁷ Pozostałymi osobami skazanymi w tzw. procesie krakowskim byli działacze WiN: Edward Bzymek-Strzałkowski – szef Brygad Wywiadowczych (BW) WiN, Alojzy Kaczmarczyk – kierownik Doradczego Komitetu Politycznego przy II ZG WiN, Jan Kot – kierownik Biura Studiów BW WiN, Mirosław Kowalski – redaktor podziemnego czasopisma „Informator”, Wiktor Langner – kierownik działu informacji i propagandy BW Obszaru Południowego WiN, Henryk Münch – archiwista Biura Studiów BW WiN, Józef Ostafin – członek DKP przy II ZG WiN, Eugeniusz Ralski – kierownik wywiadu BW Obszaru Południowego WiN, Stefan Ralski – szef łączności zewnętrznej BW Obszaru Południowego WiN, Walerian Tumanowicz – kierownik akcji „Ż”, Tadeusz Wilczyński – łącznik i punkt kontaktowy BW WiN z ambasadą USA oraz politycy PSL: Stanisław Mierzwa – prezes Wojewódzkiego Zarządu PSL w Krakowie i zastępca generalnego sekretarza Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, Karol Buczek – redaktor naczelny tygodnika „Piast”, Mieczysław Kabat – sekretarz Zarządu Okręgu PSL Małopolska i Śląsk, Jerzy Kunce – działacz PSL, skarbnik Funduszu Oświatowego im. śp. Wincentego Witosa, Karol Starmach – prezes Koła Grodzkiego PSL w Krakowie.

²⁸ Na podstawie tego zdania można wnosić, że J. Waszkiewicz nie był na procesie, a swoją wiedzę o nim czerpał z opracowanego przez Romana Werfla „stenogramu” rozprawy opublikowanego w 1948 r. – *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*. W związku z prowadzoną wówczas kampanią przeciwko ideologii i działaczom przedwojennej PPS (PPS-WRN) w opublikowanym stenogramie wzmocniono wątki kompromitujące PPS-WRN, które w czasie rozprawy miały znaczenie marginalne. W czasie faktycznego procesu w 1947 r. w związku z ówczesną kampanią antypeeselowską podkreślano te wątki, które mogły uderzyć w partię Mikołajczyka. Szerzej na temat procesu zob. F. Musiał, *Między prawdą...*

²⁹ Tzw. procesowi krakowskiemu poświęcony jest 18. numer „Zeszytów Historycznych WiN-u”, tam m.in. fotografie stołu sędziowskiego z krzyżem.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

pokółczyckiego znacznie poprzedza omawiany przeze mnie okres, jednak wspominał o nim dlatego, żeby ujawnić szczególny cynizm sytuacyjny. Oskarżeni „zdrajcy” to ludzie aktywnie walczący o Polskę podczas okupacji. Tych „zdrajców” sądzi faktyczny zdrajca narodu polskiego, który w czasie wojny działał na rzecz okupanta i przyjął jego obywatelstwo. W roku 1950 ppłk Klimowiecki został zdemobilizowany i ślad po nim zaginął. W tym samym mniej więcej czasie został zdemobilizowany i oskarżony ówczesny prokurator rejonowy w Krakowie, ppłk Słomnicki (lub Słomiński)³⁰, za to, że w czasie okupacji był policjantem żydowskim w krakowskim getcie. Czyżby w tym samym mieście i przez tyle lat nikt nie rozpoznał wcześniej szefa prokuratury wojskowej?

W państwach praworządnych pojęcie wyroku łączy się zawsze z sądem jako niezawisłą, suwerenną władzą, posługującą się tylko własnym sumieniem i prawem, oddzieloną zarówno od władzy prawodawczej, jak i wykonawczej. Niezawisłość sądu jest przecież najważniejszą gwarancją procesową. Dlatego właśnie przy tym słowie „sąd” zachodzi największa trudność porozumienia się. Ty, gdzieś tam, w tzw. wolnym świecie, utożsamiasz pojęcie sądu z pojęciem sprawiedliwości, gdy u nas terminy te mają różne znaczenie. Nie rozumiesz tego tylko dlatego, a może właśnie dlatego, że żyjesz w kraju „zdegenerowanej demokracji”. Tak nam się to mówi i pisze, chociaż niektórzy uważają, że się wmawia. Tam kapitał prześladowuje ludzi pracy. Prawdziwa demokracja jest tylko w naszych krajach, będących dyktaturą proletariatu. Tylko rewolucjonarze twierdzą, że u nas jest dyktatura akceptowanego przez Moskwę politycznego gangu nad polskim proletariatem i nieproletariatem.

Państwa, w których sądy nie są taką niezawisłą od innych władzą, posługują się surogatami sądów, których sędziowie zależni są przede wszystkim od ich bezpośredniego przełożonego – prezesa sądu, a poprzez niego od rządzącej monopartii i policji. Są więc jeszcze jednym organem wykonawczym przymusu wobec obywateli. Polecenie prezesa co do wyroku, jaki ma być wydany, będące często wykonaniem telefonicznego „ustawienia” go przez najbliższego sekretarza partii, więcej dla nich znaczy niż sumienie, ba, więcej niż prawo! A jeśli się przyjmuje polecenie takiego, a nie innego skazania, to można mieć sumienie? Pozostają chyba tylko pozory.

³⁰ Właśc. Smolnicki – Piotr Smolnicki (właśc. Józef Hollender), ur. 17 III 1914 r. w Bóbrce, s. Jana i Berty z d. Kobyłańska. Jego życiorys zawiera wiele luk oraz informacji, które nie wydają się wiarygodne. Na podstawie jego akt osobowych, z okresu gdy był adwokatem w Krakowie, można wszakże częściowo go odtworzyć: W 1940 r. ukończył 4. rok prawa na Uniwersytecie I. Franki we Lwowie. Od kwietnia do sierpnia/września 1942 r. był funkcjonariuszem kripo we Lwowie. Następnie przybrał fałszywe nazwisko Piotr Smolnicki i zbiegł do ZSRR. Od września 1944 r. w Armii Polskiej w ZSRR. Od czerwca 1945 r. w prokuraturze wojskowej, od października (?) 1946 do 1948 wiceprokurator, a następnie do 2 II 1951 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Krakowie. W 1947 r. uzyskał tytuł magistra praw na UJ. 6 X 1951 r. skazany przez NSW na 8 lat więzienia za służbę w kripo. 17 I 1955 r. został warunkowo zwolniony z więzienia Warszawa I. Postanowieniem Zgromadzenia Sędziów NSW z 12 IX 1956 r. wyrok uchylono, a postępowanie umorzono z braku dostatecznych dowodów winy. Wpisany na listę adwokatów Rady Adwokackiej w Krakowie 18 XII 1958 r. Nie wykonywał zawodu – był radcą prawnym „jednostek gospodarki uspołecznionej”. 31 XII 1978 r. przeszedł na emeryturę. Dziesięć lat później – 31 XII 1987 r. – skreślono go z listy adwokatów. Członek PPR, a następnie PZPR, przez władze komunistyczne odznaczony m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem Zasłużonych na Polu Chwały, Odznaką Grunwaldzką. (Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie, Akta osobowe P. Smolnickiego).

W oczach własnych

W procesie Niepokólczyckiego i innych prokurator żądał dziesięciu kar śmierci, a sąd dał „tylko” osiem³¹. Ta zaplanowana różnica jest właśnie tym pozorem.

Z taką rolą sądów spotykamy się w systemach państw totalitarnych, w państwach rządzonych przez hunty wojskowe czy inne, będących państwami monopartyjnymi i policyjnymi. Istnienie innej partii, mogącej faktycznie wystąpić z innym programem rządzenia, jest wykluczone – wówczas nie byłoby już monopartii. I właśnie żeby temu zaprzeczyć, żeby zaświecić światu w oczy swą wielopartyjnością, siedząca już dobrze w siodle i pewna siły swej policji monopartia powołuje do życia występującą pod różnymi nazwami „przybudówkę”, dobrze kontrolowane przez monopartię i kierowane przez jej najpewniejszych ludzi.

W takiej totalnej machinie władzy sądy są i muszą być jej najstraszniejszymi, bo miażdżącymi trybami. Przy stałym zastraszaniu społeczeństwa policją, gdy mimo to władza stale czuje się zagrożona (strach, zagrożenie i przemoc żyją w symbiozie) „jednym z zadań sądów karnych jest nadawanie pozorów legalności nawet i najstraszniejszym nieprawościom. Są one nastawione na nadanie pozorów legalności zaplanowanym przez partię kampaniom rozrachunkowym.

Najpierwszą taką kampanią było oczywiście rozbięcie i fizyczne unicestwienie partyzantów, walczących w czasie okupacji o wolność kraju, podporządkowanych wówczas legalnemu rządowi na wygnaniu. Oczywiście fazę tę musiały poprzedzić inne przedsięwzięcia natury polityczno-dyplomatycznej. Trzeba więc było, pod byle jakim pozorem, zerwać stosunki z polskim rządem, żeby następnie móc nie uznawać ani jego przedstawicielstwa w kraju, ani armii ochotników, organizowanej i prowadzonej przez kadrę zawodową od dnia upadku Warszawy w 1939 r. Trzeba było na własnym terenie, w Rosji, zorganizować Związek Patriotów Polskich, którego organizatorką i czołową postacią była Wanda Wasilewska, w rzeczywistości nazywająca się Korniejczuk³², urodzona w Polsce działaczka komunistyczna, będąca od 1941 roku członkiem Komunistycznej Partii Rosji – WKP(b). Po napaści Niemców na Rosję, gdy ich dotychczasowa przyjaźń i współpraca przeszły do przeszłości, trzeba było lokalizować w Polsce jakieś zaplecze, jakąś namiastkę własnego przedstawicielstwa w kraju, co stało się przyczyną powołania Krajowej Rady Narodowej, o której istnieniu ogół Polaków nie miał pojęcia. Stalin nie był krótkowzrocznym politykiem. Przewidując stadia następne, jakich wzorem była rewolucja radziecka, stadia walki o władzę i okiełznania nieprzychylnego komunizmowi kraju, podpisał z Wasilewską umowę o oddaniu na terenach polskich, od chwili zajęcia ich przez wojska radzieckie, jurysdykcji organów tych wojsk³³. Jakie prawo miała „Rosjanka” Wasilewska do podpisywania umowy imieniem Polaków? Dzisiaj już tylko można się dziwić łatwości przedstawicieli Anglii i USA, którzy w Jałcie i Poczdamie wierzyli zapew-

³¹ Por. F. Musiał, *Między prawdą...*, s. 176–178.

³² Właśc. Korniejczuk – nazwisko męża W. Wasilewskiej. Ołeksandr Korniejczuk (1905–?), ukraiński dramaturg i działacz polityczny, w latach 1953–1954 wicepremier Ukraińskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki.

³³ Mowa o art. 7 porozumienia między PKWN a rządem ZSRR z 26 VII 1944 r., na mocy którego jurysdykcji radzieckiego Wodza Naczelnego podlegały przestępstwa popełnione w – niezdefiniowanej – strefie operacji wojennych.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

nieniom radzieckim o stosunku do najpierwszego i najwierniejszego sojusznika aliantów, najpierwszej ofiary wojny, hitlerowsko-rosyjskiego najazdu. Nie znają chyba historii podbojów rosyjskich, od czasów Iwana Groźnego nieulegającej zmianie, wierzyli zapewnieniom Stalina i jego dyplomatów, że w wolnych, zorganizowanych pod nadzorem sojuszników wyborach naród polski będzie miał swobodę w wyborze rządu i władzy. Alianci zachodni powtórzyli jeszcze raz pasmo monachijskiej zdrady słabszego narodu.

Jakiż to przepis prawa międzynarodowego daje zwycięzcom wojennym prawo podziału czy okupacji kraju sojuszniczego? Zaden!

To wszystko mamy już za sobą – oczywiście tylko w ramach tych rozważań. Za sobą mamy już rząd z udziałem ławowiernego Mikołajczyka³⁴, który później, dla ratowania własnego życia, opuścił kraj. Tylko naród, tylko przede wszystkim zorganizowani zwolennicy Mikołajczyka z chłopskiej partii Polskie Stronnictwo Ludowe, zapłacili życiem lub długotrwałym więzieniem, nie tylko za ławowierność [swoją], ale przede wszystkim za ławowierność dwóch zachodnich mężów stanu, [Franklina Delano] Roosevelta i [Winstona] Churchila. Objęło ich niekończące się pasmo procesów, tych... którzy procesów dożyli.

To wszystko działo się w imię rewolucji, aby móc stosować niedościgniony przewodnik do opanowania władzy... historię partii rosyjskiej – WKP(b), by móc zniszczyć „kontrewolucję”. Kontrewolucjonistą jest tutaj każdy, kto w jakikolwiek sposób ujawni, że w najmniejszym stopniu myśli inaczej niż aktualnie nakazuje partia, ale i każdy, kogo władza „wytypuje” do tej roli, by wykonać ilościowy plan procesów politycznych. Policja polityczna musi wykazać partii, że kontrewolucjoniści wciąż istnieją, a tym samym rozdęty aparat policyjnego ucisku jest konieczny. Tak więc, za wzorem pierwszych dni rewolucji rosyjskiej, posługiwano się terminem „kontrewolucja”, chociaż w Polsce nigdy nie było rewolucji, tj. gwałtownego przewrotu. Tutaj był tylko zwykły, związany z wojną z Niemcami, najazd na kraj sojusznika – strategiczna konieczność, a potem obsadzenie tego kraju wojskiem najeźdźcy na czas potrzebny do nabrania sił przez przywieziony przez tę „sojuszniczą” armię reżym, tzw. nową władzę. Potem już wszystko przebiegało według wzoru – historia WKP(b) – i dokładnie zaplanowanej ewolucji, którą określali mianem „okrzepnięcia władzy ludowej”. Wykonując ten plan, masowo skazywano za kontrewolucję, mimo braku rewolucji. Krzyczano przy tym, że wszystko się tutaj robi za przykładem Związku Radzieckiego³⁵.

³⁴ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966), przywódca ruchu ludowego, premier Rządu na Uchodźstwie 1943–1944, wicepremier w TRJN 1945–1947. W 1947 r. zagrożony aresztowaniem zbiegł na Zachód, gdzie kontynuował działalność polityczną.

³⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć myśl polskich socjalistów doby dwudziestolecia międzywojennego, którzy analizowali sytuację w Związku Sowieckim. Zwracali oni uwagę, że rewolucja sowiecka to rewolta polityczna, a nie społeczna. Nawiązując do tak trafnie zdiagnozowanej sytuacji i realiów sowieckich, jasne staje się, że kontrewolucjonistą jest ten, kto przeciwstawia się nowemu systemowi władzy, a nie osoba działająca przeciwko „klasie robotniczej”. Również w Polsce powojennej mamy do czynienia z rewoltą polityczną – choć przeprowadzoną przy wsparciu wojsk najeźdźczych innego państwa. Z perspektywy wnętrza systemu, z perspektywy członka partii komunistycznej istotnie rewolty te mogły wydawać się odmienne. Jednak z pozycji niepodległościowych obydwu wypadki politycznej rewolty są identyczne.

W oczach własnych

Wykrwawiony walkami w 1939 r., w czasie okupacji niemieckiej, wywożony do niemieckich obozów koncentracyjnych, zagęszczony w tzw. Generalnym Gubernatorstwie naród słabo się orientował o losie swych braci na terenie zagarniętym przez Rosjan, o wywózkach do syberyjskich lasów, gdy dotarły wieści o Katyniu. Po wojnie, uważając wszystko, czego doznał za przeszłość, naród wcale nie był uprzedzony do Rosjan. Niektórzy mieli wątpliwości i obawy, ale przeważała opinia „niech przyjdzie diabeł, byle nas uwolnił od Niemców”. I tutaj na styku narodu z idącym od wschodu „nowym” zaczął się nowy akt jego tragedii, z góry jednostronnie zaplanowanej. „Nowe” krzyczało o wolności, o wyzwoleniu, o równości i jeszcze o tym, że „nie matura, lecz chęć szczerą robi z ciebie oficera!”. Naród pragnął wolności, więc cieszył się z wyzwolenia, nie orientując się, że wita tylko nowego okupanta, czy „opiekuna”, nie podejrzewając, że chodzi tylko o swoistą „zmianę warty”. Naród pragnął równości, chociaż „nowe” wcale nie deklarowało, o jaką równość chodzi, więc spodziewaliśmy się równości wobec prawa, co nam najbardziej odpowiadało. Naród wiedział o sojuszu, o „wielkiej trójce” i nie dopuszczał możliwości jakiegś „fuszarki”, jakiegoś podstępu, więc ufał „nowemu”, które na zaufanie nie zasługiwało, o czym miał się dopiero przekonać³⁶.

Za hasłami wolności i równości „nowe” niosło hasło dyktatury proletariatu, będącej po prostu odwróceniem stożka władzy. Najuboższe, najniższe masy społeczne, zwane proletariatem, miały teraz rządzić, miały stać się zwierzchnią warstwą społeczeństwa. Swą władzę miały wykonywać nad wszystkimi, którzy przedtem byli powyżej. Stożek władzy miał się odwrócić podstawą do góry, jakby wszystko miało stanąć na głowie. Ta utopia rozpowszechniana na użytek, a raczej nieużytek, dla zbałamucenia mas, nigdy nie może być zrealizowana, bo przecież rządzących jest zawsze mniej niż rządzonych. Zaczęto więc uzupełniać tę teorię, co prawda trochę później „stwierdzeniem, że „masy rządzą przez swych przedstawicieli”.

[...]

Oprócz legalnej władzy – delegatury rządu na wygnaniu, jej siły zbrojnej Armii Krajowej, działających przez całą wojnę polskich stronnictw politycznych, była inna część narodu, częściowo pozostała poza nimi, jak i wchodząca w ich skład, mająca stanowić trzon przyszłej administracji, będąca wiodącą siłą narodu, kultywująca jego tradycję, kulturę i wiedzę, bez istnienia której dalsza świadomość narodowa pokoleń nie byłaby możliwą. To inteligencja. Posiadając silniejszą od innych świadomość narodową, inteligencja staje się w chwilach klęski czy zaboru pierwszą ofiarą obcego terroru. Trzeba więc było zniszczyć inteligencję, poza nielicznymi

³⁶ Reprezentacją narodu polskiego byli przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego. Przeprowadzenie akcji „Burza” dobitnie wskazuje na to, że naród nie ufał „nowemu”. Co więcej, traktował wkraczających Sowietów i rodzimych komunistów z rezerwą – jeśli nie z otwartą wrogością. Początkowo – na terenach zajętych przez Armię Czerwoną i tym samym opanowanych przez komunistów – podejmowano próby angażowania się w tworzenie struktur administracyjnych czy zgłaszano się do resortów mundurowych (żołnierze AK i BCh). Jednak gdy tylko okazało się, że tą drogą nie sposób wpłynąć na system władzy w Polsce, rozpoczął się odpływ działaczy niepodległościowych z tych struktur – potęgowany jednocześnie przez pierwsze „czystki” przeprowadzane przez komunistów. Wreszcie o braku zaufania do komunistów świadczą z jednej strony wyniki referendum i konieczność sfałszowania wyborów, z drugiej natomiast realna siła polityczna, jaką stanowiło PSL kierowane przez S. Mikołajczyka.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

wyjątkami stawiającymi na „nowe” i poza tymi, którzy zamarli ze strachu, udając „lojalnych”.

Trzeba było zniszczyć zwykłe „szare szeregi” polskich stronnictw politycznych, z których masową organizację Polskiej Partii Socjalistycznej „zjednoczono” z liczną PPR w ten sposób, że po aresztowaniu autentycznych działaczy PPS poddano ją supremacji PPR, tworząc PZPR.

Po zlikwidowaniu tzw. wielkiej własności ziemskiej przystąpiono do niszczenia „kułaków”, tj. bogaczy wiejskich. Zaliczono do nich każdego właściciela ponad 10 ha gruntu. Uboższych, właścicieli do 5 ha, nazywano „biedniakami”, a właściciele od 5 do 10 ha „średniakami”, bełkocąc o „rozwarstwieniu wsi”. Chyba żaden z nowych władców nie pracował nigdy na roli i nie wiedział, jak trzeba się napracować w dziesięciohektarowym gospodarstwie, nie wiedząc również, jakie gospodarstwa są najrentowniejsze. Tych ludzi ciężkiej pracy, najpierwszych żywicieli kraju, trzeba było zniszczyć dlatego, że tak robiono podczas rewolucji rosyjskiej, której wzory trzeba było wiernie kopiować. Najczęstszym z haseł „działaczy” i drobnych gadaczy, powtarzanych w wystąpieniach i w prasie z okazji i bez okazji, jest hasło „ze Związkiem Radzieckim na czele”, na zmianę z drugim „za przykładem Związku Radzieckiego”. Tak też robiono.

Oprócz haseł wolności, wyzwolenia, równości, „nowe” zapowiadało likwidację bezrobocia, reformę rolną, uspołecznienie banków i przemysłu. Te wszystkie hasła były dodatnie i od razu „brały” agitowanych. Poważnym atutem było odzyskanie ziem zachodnich, jako miejsca dla uchodźców z zabranych przez Rosję naszych ziem wschodnich, z Wilna i Lwowa. Oczywiście nikt nie wiedział, że nie była to zwykła wymiana oraz ile i w jakiej formie będziemy za to Rosji płacić. To była tajemnica „nowego”. Dzięki wyłącznej, masowej i scentralizowanej propagandzie hasła te jakby wchodziły do kraju razem z „nowym” lub jakby je poprzedzały. Z realizacją pozytywnych obietnic różnie bywało. Natomiast wieści o aresztowaniach, wywózkach, morderstwach i egzekucjach, o najdzikszym, najbardziej prymitywnym nacjonalizmie i samowładzy jego tajnej policji docierały do świadomości ogółu jakby z opóźnieniem, bez propagandy, o ile można trzymane przez „nowe” w tajemnicy, jako wyniki doświadczenia całego narodu. Naród oświadczył, że terror każdego faszyzmu jest jednakowy, a różnica tkwi tylko w kolorze sztandarów. Niebieski, czarny i brunatny faszyzm świat miał już w zasadzie za sobą, rozliczwszy w Norymberdze pierwszą turę, „pierwszy garnitur” oprawców. Zostały tylko niedobitki. Tylko czerwony faszyzm nadal rósł w siłę, którą dopiero zaczynaliśmy poznawać.

W powojennej prasie PRL nie było chyba jednego dnia, w którym dzienniki nie przynosiłyby mniej lub więcej udanych artykułów bądź notatek, szafujących mianem „faszyzmu” pod adresem Polski 21-lecia (1918–1939) oraz państw wolnych, zwłaszcza zaś USA. Zapominano jednak uprzedzić czytelników, co się pod tym terminem rozumie. Takie wyjaśnienie istotnych cech faszyzmu musiałyby poddanym-czytelnikom nasuwać porównania z nową rzeczywistością, a zwłaszcza z rzeczywistością nadzorującego nas mocarstwa. Przede wszystkim byłoby to niebezpieczne dla tego, kto by się na to powążył – toć przecież najbardziej „kontrewolucyjna robota!”.

W oczach własnych

Socjalizm teoretyczny prezentuje bowiem treści niewystępujące w socjalizmie praktycznym tutejszego wykonania, który bezwzględnie niszczył miliony ludzi po to, by utrwalić dyktaturę nielicznej grupy nad narodem.

[...]

Trzeba wreszcie wspomnieć o potężnej sile jednoczącej nasz naród, spawającej go jako całość wraz z jego władzą i armią, o religii katolickiej w specyficznych stosunkach naszego kraju, no i jej sługach, kapłanach rzymskokatolickiego Kościoła w tym okresie. [...]

Zarówno ta potęga liczbowa, jak i wielowiekowe przywiązanie Polaków do wiary, organizacja hierarchiczna duchowieństwa i wreszcie zwiążanie z kulturą łacińską były czynnikami zbyt oczywistymi, by „nowe” nie rozumiało zbyt oczywistych różnic psychologicznych i strukturalnych między społeczeństwem ZSRR i polskim, i nie zdawało sobie sprawy, że tego społeczeństwa nie zdoła opanować bez oderwania go od jego wiary i jego Kościoła. „Nowe” wyciągnęło stąd wnioski, że trzeba uderzyć w duchowieństwo katolickie, rozbić je, podzielić na grupy i których się tylko da pod byle pretekstem obrzucić infamią, skazywać na kary śmierci lub długoletniego więzienia jako wrogów narodu. Jednocześnie zaczęto atakować wiarę katolicką jako doktrynę, zarówno w prasie, jak i w pośpiechu tłumaczonych i wydawanych paszkwiłach rosyjskich na Kościół, wiarę i papieżstwo. [...]

W biblijnej opowieści o upadku wieży Babel mowa jest o karze, jaka spotkała budowniczych. Pan Bóg pomylił im języki i nie mogli się wzajemnie porozumiewać. Tę przypowieść można zastosować do naszej współczesności. Z trudem zaczęliśmy rozszyfrowywać żargon „nowego”, którego Zachód dotąd pojąć nie może. Gdy oni gdzieś organizują rewolucję, to miejscowych jej wykonawców nazywają „siłami postępowymi”, a dotychczasowych władców „kliką” lub „kliką faszystowską”. Gdy oni sami napadną na jakiś kraj, nazywa się to „wyzwoleniem”, a broniący się przed napaścią nazwani zostają „bandami”. Niewola, którą niosą, nazywa się „wolnością”, czciciele Lenina nazywani są zawsze „siłami postępowymi”, a wyznawcy religii „zacofańcami”. Teoria marksistowska nazywa się zawsze „jedynym naukowym poglądem na świat”, więc nieuznający jej są zwolennikami „nienaukowego poglądu na świat”. „Wolność wyznania” oznacza wolność dla ateizmu i prześladowania wierzących, bo w tym tkwi właśnie wolność tych pierwszych. Gdy mówią o „rozbrojeniu”, oznacza to rozbrojenie przeciwników, rozbrojenie państw niekomunistycznych.

Stosując ten słownik, „nowe” pisało i mówiło o ochotniczej armii Polski Podziemnej w czasie okupacji terminem „bandy” lub „reakcyjne podziemie”, zaś poszczególnych żołnierzy nazywało mianem bandyty.

[...]

Końcowy fragment cytowanej na wstępie definicji mówi o nieprawidłowościach w „procesie”, który doprowadził do niesłusznego skazania. „Proces” to po prostu rozprawa sądowa, przepisy postępowania w toku tej rozprawy oraz poprzedzającego ją postępowania przygotowawczego, więc dochodzenia, w poważniejszych sprawach śledztwa. Nazwą „proces” określamy więc zarówno sposób postępowania, jak i przebieg samej czynności. Mowa jest wciąż o procesie karnym. Tym samym mia-

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

nem „procesu” względnie „procedury” określamy przepisy prawa formalnego, normujące tryb postępowania przed organami ścigania i w sądzie każdej instancji, zebrane w kodeksie postępowania.

Praktycznie wstępnym stadium postępowania karnego winno być ewentualne zatrzymanie podejrzanego i przedstawienie mu zarzutów, pod jakimi wszczyna się przeciwko niemu postępowanie, oraz wręczenie mu postanowienia wyjaśniającego, dlaczego stosuje się względem niego areszt tymczasowy (pod określonymi w kodeksie warunkami, na podstawie decyzji prokuratora), pouczając o przysługujących środkach ochrony. Wszystkie te dokumenty, do kończącego postępowanie przygotowawcze aktu oskarżenia włącznie, może sporządzić milicja lub prokurator, jednak w pierwszym przypadku czynności milicji musi zawsze zatwierdzić prokurator. Takie są „z grubsza” i takie były w opisywanym czasie teoretyczne przesłanki postępowania i gwarancje praw – teoretyczne, tzn. tak powinno być! Może tak i bywało w stosunku do przestępców pospolitych, złodziei, morderców, podpalaczy czy gwałcicieli, których czyny nie mają nic wspólnego z polityką, z wrogością czy obcością klasową, a same czyny ani ich sprawcy nie zagrażają ustrojowi. Jest czyn, jest sprawca i czegoż chcieć więcej?

W sprawach „politycznych” zatrzymanie podejrzanego następuje zazwyczaj na podstawie wcześniejszego obciążenia, często czyjegóż fałszywego zeznania albo wręcz przy braku czynu, gdy znacznie wcześniejszym punktem wyjścia postępowania jest wymyślenie czynu i zaplanowanie aresztowania lub aresztowań na podstawie dowolnego wyboru policji politycznej. Ot, jest w jakimś środowisku człowiek cieszący się szczególnym szacunkiem, bo bardziej doświadczony i bardziej pracowity od innych, podczas wojny brał czynny udział w walce z okupantem i posiada opinię człowieka bez skazy, ale... nie udziela się społecznie po linii systemu, chodzi do kościoła (śledczy Zieliński³⁷ z P[owiatowego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] w Szczecinku w latach 1950–1952 w pisanych przez niego „opiniach środowiskowych” o podejrzanym stale pisał „jest wrogiem władzy ludowej, bo chodzi do kościoła”³⁸), więc może mieć wpływ na otoczenie. Dlatego trzeba w niego uderzyć, by inni pomyśleli sobie... a jednak! Aresztowany jest więc często „wybrańcem” organów ścigania według ich swobodnego wyboru.

Użyte w encyklopedycznej definicji słowo „nieprawidłowość” sugeruje również możliwość łagodnej przypadkowości, nieumyślności i niedokładności. Trzeba więc zaznaczyć, że w praktyce rehabilitacji spotykaliśmy wyłącznie całkowicie świadome i celowe działania organów policji politycznej, zmierzające do osiągnięcia z góry zamierzonego celu: aresztowania, uwięzienia i skazania na śmierć lub długoletnie więzienie człowieka, bez względu na istnienie czy nieistnienie jego winy, według importowanej zasady „winien nie winien, siedzieć powinien” i znanego powiedzenia

³⁷ Brak danych.

³⁸ W wielu sprawach opinie wystawiane oskarżonym przez oficerów śledczych miały ogromne znaczenie. Do 1954 r. śledczy sporządzali opinie (charakterystyki) na potrzeby sądu i więziennictwa. Ks. Jana Pochopienia, skazanego w głośnym procesie „karii krakowskiej”, w czasie śledztwa szantażowano, grożąc, że jak relacjonował: „będę wisiał, że sobie kręcę powróż, że wystawią mi okropną opinię, którą kierować się będzie sąd podczas rozprawy” (F. Musiał, M. Lasota, *op. cit.*, s. 89).

W oczach własnych

Andrzeja Wyszyńskiego³⁹ – generalnego prokuratora ZSRR, profesora i członka Akademii Nauk ZSRR: „dajcie mi człowieka, a paragraf ja mu już znajdę!”.

Trzeba więc od samego początku świadomie i konsekwentnie gwałcić wszelkie zasady procedury, by nie dopuścić do zdemaskowania tych metod podczas rozprawy, nie dopuścić do ujawnienia prawdy, że skazuje się człowieka niewinnego – przedmiot planowania. Trzeba żeby oskarżony, z którego strony grozi największe niebezpieczeństwo ujawnienia prawdy, sam zrozumiał, że nie ma innego wyboru, żadnej szansy, żadnej nadziei. Trzeba po prostu złamać człowieka i jego wolę. Całe takie postępowanie jest więc od samego początku nakierowane na popełnienie zbrodni na człowieku.

Fragment definicji „doprowadził do niesłusznego skazania” sugeruje niejako zwężenie zagadnienia do kwestii pomyłki sądowej, gdy w rzeczywistości chodzi o dowolny wybór człowieka przez „bezpiekę”. Celem jest psychiczne sterroryzowanie społeczeństwa przez permanentne niszczenie jakby wylosowanych jednostek, z grup predestynowanych do myślenia innymi kategoriami niż nakazuje totalna władza. Wcale nie chodzi o ujęcie rzeczywistego wroga, bo to czasem zbyt kłopotliwe i trudne. Chodzi o wychwycenie wrogów potencjalnych, którzy kiedyś, w sprzyjających warunkach, mogliby się stać wrogami, a nawet „wrogów domniemanych”.

A wreszcie, gdy i takich wrogów zabraknie (choć wrogiem jest cały naród), „organa” zaczną własną ich produkcję. Zaczną tworzyć „nielegalne organizacje”, „nielegalnych posiadaczy broni palnej” (to przecież przestępstwo formalne – nie trzeba być właścicielem, a wystarczy przez moment dzierżyć-posiadać broń), glosiocieli „szeptanej propagandy”, ba, nawet autentycznych podpalaczy państwowych gospodarstw rolnych. „Organa” potrafią wszystko zaaranżować! Nawet bardzo twardzi ludzie pod wpływem tortur, a nawet pod wpływem samego strachu przed ich stosowaniem (puszczenie w sąsiednim pokoju taśmy z nagraniem jęków torturowanego), „miękną”, przyznają się do niepopelnionych czynów, zaczynają się uczyć swej roli z dostarczonego scenariusza, roli quasiteatralnej, bo przecież nie odegrają jej w teatrze i nie będzie oczekiwania na oklaski widowni. Odegrają ją w sądzie przy „drzwiach zamkniętych”, gdzie jedynymi słuchaczami będą członkowie składu sądownego, suflerem będzie prokurator, a miejsce autentycznej widowni zajmie faktyczny „reżyser sztuki” – oficer śledczy bezpieczeństwa, który śledztwo w tej sprawie prowadził. Może będzie też jeden lub kilku adwokatów, zależnie od ilości oskarżonych, dla każdego jeden. Oni na pewno nie zdradzą, że znają zasady i cel sztuki. Oni dobrze wiedzą, „co jest grane”. Będą najwyżej prosić o litość sądu. Albo też żadnego adwokata nie będzie. Bo i po co?

W przyległej sali cały przebieg rozprawy będzie, przez słuchawki, słuchał nacelnik wydziału śledczego, a czasem nawet sam dyrektor Departamentu MBP wraz z nadzorującym sędziów szefem Zarządu Sądownictwa Wojskowego, płk. Oskarem

³⁹ Andriej Januarjewicz Wyszyński (1883–1954), prokurator RSFRR i ZSRR, główny oskarżyciel w czasie moskiewskich procesów „wielkiej czystki”. Teoretyk „socjalistycznej praworządności”. Nota biograficzna zob. np.: J. Smaga [w:] G. Przebinda, J. Smaga, *Leksykon: Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000, s. 323.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

Karlinerem⁴⁰. Cały „szczyt podsłuchujący” – dyrektorzy departamentów MBP: Józef Dusza⁴¹, Józef Różański⁴², Anatol Fejgin⁴³ i szef ZSW, ma miejsce tylko w najważniejszych procesach Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie lub Najwyższego Sądu Wojskowego jako pierwszej instancji.

Na rozprawie będzie jeszcze ktoś – dopuszczony sprawozdawca prasowy. Wybrani przedstawiciele prasy już znacznie wcześniej otrzymali do wglądu akt oskarżenia i porozumieli się z prokuratorem, jaka jego część może być opublikowana w prasie w przeddzień rozprawy, by „urobić” czytelników. A gdy będą drukować sprawozdanie z ostatniego dnia rozprawy, to już czołowe miejsce na pierwszych stronach gazet zajmie akt oskarżenia w jakiejś innej sprawie, która się ma rozpocząć. Nie Boże to młyny sądy wojskowe – ale miały non stop. Miały własny naród!

W ciągu kilku lat od „odzyskania wolności” najbardziej „powszechnym chlebem” dostępnej prasy były głośne procesy polityczne, grupowe lub indywidualne, „zdrajców-akowców”, „zdrajców-peeselowców”. To właśnie prasa nadaje im zainteresowanie. Pisałem już, jak się zapełnia sale rozpraw „kontyngentami uświadomionych”, wysyłanych na rozprawy przez zakłady pracy według partyjnego „rozdzielnika”, żeby rozprawa była „obejrzana” przez jak największą ilość ludzi. Trzeba przecież „nacocznie” przekonać społeczeństwo przez tych „ustawionych”, „upolitycznionych” czy „urobionych”, którzy nadto „na własne oczy widzieli”. W żargonie różnie się nazywa tych ludzi i stąd kilka różnych nazw cytuję. I tym sposobem cały prawie nasz luddek zaczyna naprawdę wierzyć, że działalność oskarżonego czy oskarżonych, jest przyczyną zarówno uzasadnionej surowości władzy, jak i odczuwanych przez społeczeństwo niedostatków i klęsk, do stonki ziemniaczanej i wołka zbożowego włącznie⁴⁴. Nie, to nie żarty! Czyż nie było u nas spraw sądowych o przesyłanie zrzucanej

⁴⁰ Oskar Karliner (10 V 1907–?), wiceprezes i zastępca prezesa NSW (11 XI 1948 – 31 X 1950), szef ZSW (31 X 1950 – 30 X 1956). Biogram zob.: K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie...*, s. 95–97.

⁴¹ Józef Dusza (1913–1993), podpułkownik UB, członek Komunistycznej Partii Polski (KPP), a następnie PPR i PZPR, od 1945 r. w MBP, oficer śledczy w Departamencie I MBP, a następnie od 1947 r. w Departamencie Śledczym, w latach 1950–1951 w Wydziale II Biura Specjalnego MBP, od 1 XII 1951 do 10 IV 1954 r. naczelnik Wydziału IV Departamentu X MBP. Przebieg służby zob. *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*. Centrala [w:] M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 545–546.

⁴² Józef Różański (właśc. Goldberg, 1907–1981), pułkownik UB, członek KPP, oficer polityczno-wychowawczy w „ludowym” WP. Od 6 IX 1944 r. w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. Od 1945 r. naczelnik Wydziału Śledczego MBP, od 1 VII 1947 do 5 III 1954 r. – dyrektor Departamentu Śledczego MBP. Biogram zob. A. Zagórski [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. VI cz. 3, s. 593–595; Przebieg służby zob. *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 380–381; Zob. także B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; *Samokrytyka Różańskiego*, do druku podał i przypisami opatrzył Z. Uniszewski, „Karta” 2000, nr 31.

⁴³ Anatol Fejgin (1909–2002), pułkownik UB, członek KPP, a następnie PPR i PZPR, od 1 III 1950 dyrektor Biura Specjalnego MBP, od 1 XII 1951 r. dyrektor Departamentu X MBP, zwolniony 1 I 1954 r. W konsekwencji rozgrywek wewnątrzpartyjnych związanych z „odwilżą” w 1957 r. skazany na 12 lat więzienia – zwolniony z więzienia w 1964 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 343); Por. S. Sowińska, *Gorzkie lata*, „Karta” 2003, nr 37, s. 49, przyp. 21.

⁴⁴ J. Waszkiewicz z pewnością ma rację, wskazując na skuteczność propagandy budowanej przez komunistyczną władzę wokół procesów pokazowych (zob. np. F. Musiał, M. Lasota, *op. cit.*, s. 172–175; F. Musiał, *Między prawdą...*, s. 199–204). Jednocześnie należy podkreślić, że w przypadku wielu osób decyzja o swojej kapitulacji i wycofaniu się – w takim stopniu, w jakim było to możliwe – z życia publicznego czy

W oczach własnych

z amerykańskich samolotów stonki ziemniaczanej, w paczce, do krewnego na drugim końcu Polski, po to, by ją rozrzucił na pegeerowskich polach? Stonki wprawdzie nikt nie widział oprócz przyznającego się oskarżonego, a nadto urzędnik pocztowy w Trzebiatowie w województwie koszalińskim zeznał, że „te robaki” pochodziły z paczki i rozeszły się po biurze. Na podstawie takich zeznań zarówno nadawcy paczek, nawet ci zaklinający się, że o niczym nie wiedzieli, jak i niedoszli odbiorcy stonki, powędrowali na kilka lat za kraty. Czytelnicy gazet wierzą i zagranica też może uwierzyć, że skazani naprawdę działali na szkodę państwa, chcąc zniszczyć naszą gospodarkę, nasz przemysł.

W zależności od rodzaju oskarżenia na stole sędziowskim bywały też różne dowody rzeczowe, a to dolary USA, kilka pistoletów lub puszka niemieckiej zupy ogonowej – „Ochseschwanzsuppe”⁴⁵, w której krewni z RFN – agenci obcego wywiadu – przesyłali oskarżonemu instrukcję szpiegowską⁴⁶. I nikt nie docieka, w jaki sposób ta instrukcja została zapakowana do fabrycznej blaszanej puszki zupy czy kompotu. Ale sam oskarżony przyznaje, że instrukcję znalazł w puszcze, tyle że treści jej nie pamięta. To nic nie szkodzi. Prokurator przyjdzie mu w sukurs, okazując fotokopię oryginalnej instrukcji, nawet bez śladu składania czy pomięcia papieru, i żeby nie było wątpliwości, sam odczyta jej treść. Wtedy oskarżony potwierdzi, że to jest właśnie treść otrzymanej przez niego instrukcji. Czasem znajdzie się jeden lub nawet kilku świadków doprowadzonych z więzienia czy aresztu. Ci będą zeznawać płynnie, bez zająknięcia, tyle że na pytania obrońcy co który odpowie opryskliwie. Za kilka dni przeczytasz w prasie o nowym procesie i nawet nie zwrócisz uwagi, że tym razem oskarżonym jest świadek z poprzedniego procesu, a świadkiem jest teraz były oskarżony. I znów, w zależności od rodzaju sprawy i jej gatunkowego ciężaru, zapadnie wyrok: kara śmierci, zwana dla uproszczenia „KS-em”, lub choćby 10 lat więzienia. Czy to dużo? Zależy dla kogo i jak się liczy. Utrał się bowiem nowy sposób liczenia „wiosna, lato, jesień, zima razy dziesięć i już nie ma”. Inaczej liczy sędzia, inaczej skazany lub jego rodzina z opłakanym od chwili aresztowania ojca losem, a inaczej ludzie postronni.

– Wiesz, rodzinę tego zdrajcy z przeciwka wyrzucono z mieszkania – relacjonuje mąż, który wrócił z pracy, jego małżonka.

– Taki drań! A udawał porządnego człowieka. Dobrze mu tak – odpowie mąż.

I nikomu nie przyjdzie do głowy, że porządny człowiek przyjął na siebie miano zdrajcy, przyznał się do niepopelnionych czynów, by uratować życie. Może dla rodziny, którą śledczy obiecał „zgnoić”, jeśli on nie przyjmie „warunków” urzędu,

zaprzestaniu czynnego oporu na rzecz biernego, wiązała się nie tyle z wiarą w tezy nagłaśniane przez propagandę, ale z przekonaniem, że władza komunistyczna ugruntowana została w Polsce na stałe. Jednocześnie, jak można sądzić, z przekonaniem, że nie jest istotne to, czy skazani faktycznie dopuścili się zarzuczanych im czynów, ale to, że komuniści są je w stanie „udowodnić”.

⁴⁵ Właśc. Ochenschwanz-Suppe.

⁴⁶ W tym wypadku J. Waszkiewicz się myli. Opisywana przez niego metoda była wykorzystywana w łączności placówek „Północ” i „Południe” Wydziału Krajowego emigracyjnej Rady Politycznej z tzw. Punktami Informacyjnymi w kraju. Szerzej zob. W. Frazik, *Akcja łączności z krajem emigracyjnej Rady Politycznej* [w:] „...Do prześladowania nie daliśmy powodu...”. *Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej...*, s. 149–158; F. Musiał, M. Lasota, *op. cit.*, *passim*.

„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza...

a może w nadziei na amnestię lub na to, że przecież kiedyś prawda i tak wyjdzie na wierzch?⁴⁷

I nikt nie pomyśli o możliwości sfingowania procesu, bo o tym wie tylko skazany, ale nawet rodzinie o tym nie napisze, a nawet z obrońcą rozmawia o fikcji jako o fakcie. Nikt nie pomyśli, że „co tobie dzisiaj, mnie jutro”. Jest przecież najzupełniej obojętnym, czy jesteś rzeczywiście zwolennikiem, sympatykiem czy milczącym wrogiem teorii „nowego”, którego praktyk społeczeństwo jeszcze nie zna. Być może, że i ciebie aresztują tylko dlatego, że papuga życia wyciągnie ci taki los! Gdy tobie uderzy ten dzwon!

Czy prawnicza rehabilitacja przywróci skazanemu i jego rodzinie stan sprzed aresztowania? W jakim procencie wypadków łączy się ona z koniecznością rehabilitacji medycznej, w wyniku utraty zdrowia, trwałych fizycznych i psychicznych uszkodzeń będących konsekwencją stosowanych wobec aresztowanych „metod” śledztwa? Pewnym jest tylko to, że nie przywróci ona niczego tym, którzy pod wpływem „metod” sami targnęli się na swoje życie, tym, na których wykonano wyroki śmierci, i wreszcie tym, którzy zmarli w więzieniach na skutek warunków odbywania kary.

Dotychczas dwukrotnie od zakończenia ostatniej wojny „wybuchała” w Polsce praworządność. Następowало to wówczas, gdy „ci na górze” uznali, że „ktoś na dole” za bardzo narozrabiał, więc trzeba podnieść klapę bezpieczeństwa, by kocioł systemu nie pękł, by nie nastąpiła rewolucja uciskanych, bez względu na jej szanse. Taka wstawka praworządności znacznie podtrzymuje zaufanie do władzy. W myśl pracy Lenina pt. *Dwa korki naprzód, krok w tył*, trzeba było zrobić krok w tył, na rzecz społeczeństwa, po to, by następnie zrobić dwa kroki naprzód. W takich sytuacjach władza występuje w roli „jedynego sprawiedliwego” zatroskanego o los poddanych, który z przerażeniem odkrywa fakty stosowania metod, o których przecież nic nie wiedziała. Prasa wówczas coś niecoś napisze, kogoś z dolnych szczebli władzy zdejmą ze stanowiska, a kogoś, z jeszcze niższych szczebli, posadzi się na ławę oskarżonych i... na pewno nie będzie się bronił twierdzeniem, że przełożeni o wszystkim wiedzieli! Karawana pojedzie dalej!

[...]

⁴⁷ J. Waszkiewicz – zapewne celowo – nie nadmienia, że wielu torturowanych liczyło, że prawda wyjdzie na jaw w sądzie, że odwołanie zeznań złożonych w czasie śledztwa zostanie przez sąd uznane. Praktyka wojskowego sądownictwa wskazywała na mylność tego rodzaju oczekiwań. W większości wypadków składy sądzące nie przyjmowały odwołania zeznań do wiadomości lub wręcz uznawały takie wypadki za prowokację wymierzoną w aparat bezpieczeństwa. Podejście do tego problemu ze strony oficerów komunistycznej służby sprawiedliwości charakteryzuje opinia O. Karlinera – wówczas szefa WPR w Krakowie, później m.in. szefa ZSW. W czerwcu 1946 r. Karliner pisał: „uważam, że niektórzy sędziowie ulegli sugestii wymuszania zeznań w śledztwie, co nawet w wypadku stwierdzenia takich nadużyć, nie może stanowić podstawy premiowania oskarżonych, którzy złożyli pod przymusem zeznania obciążające ich, jednak prawdziwe [...] obnażanie na sali sądowej bliźni pozostałych po rzekomym biciu, co stało się w WSR w Krakowie zjawiskiem nagminnym, nie może być podstawą wyroku uniewinniającego” (AIPN Kr 103/8, Sprawozdania WPR w Krakowie 1946, Sprawozdanie WPR w Krakowie za czerwiec 1946, sporządził O. Karliner, k. 49–50).



BIOGRAMY

Tomasz Kurpierz

**Stanisława Kowalska
z d. Michalik (1919–1998),
naczelnik Wydziału Śledczego
WUBP w Katowicach, prokurator
Prokuratury Wojewódzkiej
w Olsztynie, adwokat**

Stanisława Kowalska z d. Michalik urodziła się 19 czerwca 1919 r. w Drohobyczu. Wychowywana była przez matkę Wiktorię z d. Zajac oraz ojczyma Piotra Michalika, górnika, członka PPS. Naukę rozpoczęła w szkole powszechnej w Drohobyczu. W 1935 r. wraz z rodziną wyjechała do Sierszy k. Trzebini, gdzie ojczym pracował w kopalni. Tam też ukończyła siedem klas gimnazjum. W 1937 r. z powodu trudności materialnych przerwała naukę i zaczęła pomagać matce w prowadzeniu warsztatu krawieckiego. W latach 1935–1936 wraz z dwoma braćmi Janem i Mieczysławem działała w Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Sierszy i Górach Luszowskich.



Od końca 1939 r. do listopada 1941 r. z powodu kontaktów z działaczami socjalistycznymi ukrywała się w okolicach Wielunia. Tam też na krótko zatrzymana została przez gestapo. Po ucieczce z aresztu do lipca 1943 r. przebywała w Sosnowcu u córki działacza PPS, a następnie – od lipca do października 1943 r. – w Radzionkowie, skąd zagrożona denuncjacją wróciła do Sosnowca, gdzie przebywała do stycznia 1944 r. Po zatrzymaniu osadzono ją w więzieniu w Tarnowskich Górach. Przetrzytywana była również w Bytomiu oraz Wadowicach, skąd uwolniono ją 25 stycznia 1945 r.

27 stycznia 1945 r. rozpoczęła pracę jako sekretarka w Powiatowej Komendzie MO w Będzinie. 6 lutego tr. przyjęto ją do tamtejszego Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie już po czterech dniach została – jako jedna z niewielu kobiet w skali województwa – oficerem śledczym w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Będzinie. W prośbie o przyjęcie do służby napisała m.in.: „Praca na tym polu zawsze mię pociągała [...]. Co jest dziś nam zadaniem, to wiem, gdyż tak partia, TUR, jak i dzieła znanych komunistycznych poetów przygotowały mię do tego, na co czekałam aż tyle lat”.

Biogramy

Jako oficer śledczy MUBP w Będzinie bezpośrednio uczestniczyła m.in. w śledztwie dotyczącym grupy Narodowych Sił Zbrojnych działającej pod dowództwem Antoniego Sękowskiego. Jej pracę śledczą wysoko oceniali zarówno prokuratorzy, jak i kierownictwo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. W opinii wydanej w sierpniu 1945 r. prokurator Specjalnego Sądu Karnego Mieczysław Dobromeski stwierdził m.in. „Biorąc pod uwagę działalność służbową obywatelki, w szczególności opracowywanie spraw podległych nadzorowi Prokuratury Specjalnej Sądu Karnego, miło mi jest stwierdzić, że sprawy te opracowywane są ze znajomością przepisów prawnych, skrupulatnością i dużym nakładem pracy”.

Obok pracy śledczej brała udział, o czym jednak brak bliższych danych, w działaniach operacyjnych. W styczniu 1946 r. szef WUBP w Katowicach kpt. Józef Wargin-Słomiński w opinii przesłanej do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego stwierdził m.in., iż „jest jedną z nielicznych kobiet znających pracę operacyjną [...], od pierwszych dni powstania urzędu związana z pracą grupy śledczej – jest jednym z najlepszych oficerów śledczych”.

1 lutego 1946 r. rozpoczęła pracę w WUBP w Katowicach – od razu na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału IV A (przemianowanego następnie na Wydział Śledczy), odpowiedzialnego za prowadzenie oraz nadzór nad pracą śledczą jednostek terenowych UB. Jej szybki awans (oprócz niewątpliwego wpływu bardzo dobrych opinii służbowych) związany był z reorganizacją i zmianami personalnymi w WUBP w Katowicach i podległych mu jednostkach – stanowisko zastępcy szefa WUBP objął bowiem dotychczasowy szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Będzinie (w 1945 r. w Będzinie funkcjonowały dwa urzędy – MUBP i PUBP, w styczniu 1946 r. połączone w Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na Miasto i Powiat), kpt. Józef Kowalski, jej przyszły mąż, z którym była związana już podczas pracy w Będzinie.

W 1946 r. nadzorowała i osobiście prowadziła śledztwa m.in. w sprawach związanych z działalnością podziemia niepodległościowego na Podbeskidziu. Wielokrotnie wyjeżdżała w okolice Cieszyna, gdzie na miejscu nadzorowała dochodzenia przeciwko członkom grup zbrojnych (głównie ze zgrupowania pod dowództwem Henryka Flamego „Bartka”) działających na tym terenie. W późniejszych opiniach kierownictwo WUBP w Katowicach podkreślało, iż w czasie tym „zdobyła wiele wiadomości, doświadczenia i znajomości terenowych zagadnień” oraz poznała „zagadnienia sieci informacyjnej i może z nią pracować”. Według świadków publicznie miała wywierać presję na sędziów WSR orzekających w sprawach na sesjach wyjazdowych. Przetrzymywała również zatrzymanych w areszcie w WUBP w Katowicach bez odpowiednich sankcji prokuratorskich.

20 grudnia 1946 r. awansowano ją na stopień porucznika. Za udział w zwalczaniu podziemia antykomunistycznego otrzymała kilka nagród pieniężnych oraz odznaczeń: Brązowy Krzyż Zasługi (13 grudnia 1945 r.), Srebrny Medal Zasłużonych na Polu Chwały (2 sierpnia 1946 r.), Srebrny Krzyż Zasługi (17 września 1946 r.).

1 marca 1947 r. objęła stanowisko naczelnika Wydziału Śledczego w WUBP w Katowicach (po przeniesionym na szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na Miasto i Powiat Bytom por. Aleksandrze Kasperskim). Katowicki szef WUBP

Stanisława Kowalska z d. Michalik...

w charakterystyce sporządzonej przed formalnym objęciem tego stanowiska napisał m.in. „z pracy swej jako z[astęp]ca naczelnika Wydz[iału] Śledczego wywiązuje się należycie. Prace śledcze opanowała w całości i ostatnio po przeniesieniu naczelnika tego Wydziału [...] ona pełni tę funkcję jako p.o. naczelnik i daje sobie radę w całości. Posiada dużo własnej inicjatywy, jest energiczna i zdyscyplinowana, do sprawy każdej podchodzi umiejętnie, co należy przypisać jej energii”. Wysokie oceny ze strony przełożonych kontrastowały z opiniami jej podwładnych, z którymi z racji gwałtownego charakteru wielokrotnie popadała w ostre konflikty, skutkujące m.in. zwolnieniami oficerów śledczych z UB. W raporcie do MBP jeden z jej byłych podwładnych stwierdził, iż nie mając odpowiedniego podejścia do ludzi, „wprowadziła dyktaturę w kierowaniu wydziałem”. Zarzucano jej również, co było wówczas ewenementem w UB, poglądy antysemickie.

W drugiej połowie 1947 r. Wydział ds. Funkcjonariuszy MBP, przy okazji sprawdzania Jana Michalika, brata Stanisławy, który od stycznia tego roku podjął pracę w WUBP w Krakowie, wszczął w jej sprawie postępowanie w związku z powojenną działalnością jej drugiego brata – Mieczysława. Od maja 1945 r. miał on działać w grupie poakowskiej i nie skorzystał z amnestii w 1947 r. Dochodzenie wykazało, iż siostra nie miała informacji o jego „antypaństwowej” działalności, w związku z tym nie było formalnych podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Prawdopodobnie jednak dochodzenie to, a także zbyt duża liczba konfliktów w samym Wydziale Śledczym spowodowały, iż pomimo wysokich ocen za prowadzenie i nadzorowanie pracy śledczej 1 stycznia 1948 r. odwołano Stanisławę Michalik ze stanowiska naczelnika i oddano do dyspozycji szefa WUBP w Katowicach. Oficjalnym powodem jej zwolnienia były sprawy osobiste. 1 kwietnia 1948 r. mianowano ją inspektorem przy kierownictwie WUBP w Katowicach. Po kolejnych zmianach personalnych w tamtejszym urzędzie w lutym 1949 r. zapadły decyzje o jej wydaleniu z UB. We wniosku o zwolnienie szef WUBP w Katowicach ppłk Eugeniusz Dowkan zarzucił jej nadużywanie pozycji mjr. J. Kowalskiego do celów osobistych, stwierdzając przy tym m.in., iż „wskutek niewłaściwego i aroganckiego stosunku do otoczenia w pracy stała się ogólnie nielubianą i straciła całkowicie autorytet”. Ostatecznie, po otrzymaniu trzymiesięcznego odszkodowania, 1 maja 1949 r. zakończyła służbę w organach bezpieczeństwa publicznego.

Jeszcze w trakcie pracy w UB zdała w 1948 r. eksternistycznie maturę, a następnie rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Administracyjnej w Katowicach, gdzie ukończyła pierwszy rok studiów. W lipcu 1949 r. przeniósła się z Katowic do Olsztyna. W tym samym roku w trybie zaocznym rozpoczęła studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie wpisano ją na drugi rok. W roku akademickim 1950/1951 połączyła trzeci i czwarty rok studiów, a 14 sierpnia 1951 r. uzyskała dyplom magistra praw.

Od 1 listopada 1949 r. do 11 października 1952 r. zatrudniona była w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie na stanowisku szefa działu Ruchu Poczтового. W maju 1952 r. przebywała cztery tygodnie na szkoleniu w Szwecji.

Od 21 października 1952 r. do 31 października 1957 r. pracowała w Wydziale II Śledczym Prokuratury Wojewódzkiej w Olsztynie, początkowo jako podprokurator,

Biogramy

a od 27 czerwca 1956 r. jako wiceprokurator wojewódzki. Przełożeni w opiniach podkreślali zarówno jej dobre przygotowanie zawodowe, znajomość przepisów oraz chęć podnoszenia kwalifikacji, jak i bardzo konfliktowy charakter oraz niedostateczny obiektywizm, który przejawiał się – jak to sformułowano w opinii – m.in. „skłonnościami do przeceniania wartości poszczególnych dowodów w kierunku oskarżycielskim”. Na początku 1957 r. Komisja Okręgowa Zrzeszenia Prawników Polskich w Olsztynie zarzuciła jej naruszenie „zasad praworządności ludowej”, m.in. poprzez zastraszanie i wprowadzanie w błąd oskarżonych oraz ich rodzin. Na tej podstawie decyzją Generalnego Prokuratora PRL z 31 października 1957 r. została zwolniona z prokuratury.

Od 15 stycznia 1958 r. pracowała jako radca prawny w Wojewódzkim Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Olsztynie. Jeszcze przed wydaleniem z PW zwróciła się 3 października 1957 r. z prośbą o wpis do Rady Adwokackiej w Olsztynie, która powołując się m.in. na opinie z prokuratury, odrzuciła jej wniosek. Po kilkakrotnych odwołaniach skierowanych do Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Białymstoku i ministra sprawiedliwości ostatecznie 14 grudnia 1958 r. wpisano ją na listę adwokatów w Gołdapi. 11 stycznia 1959 r. złożyła ślubowanie w Radzie Adwokackiej w Białymstoku i od lutego zaczęła pracować jako adwokat przy Sądzie Powiatowym w Gołdapi. 7 września 1960 r., na jej prośbę motywowaną względami osobistymi, przeniesiono ją do Zespołu Adwokackiego nr 1 w Suwałkach, gdzie od 1 stycznia 1967 r. pełniła funkcję kierownika. Na skutek nieporozumień i konfliktów na tle rozdziału spraw oraz „apodyktycznego charakteru” 15 maja 1971 r. decyzją Wojewódzkiej Rady Adwokackiej odwołano ją ze stanowiska kierownika zespołu i przeniesiono z powrotem do Gołdapi. W czerwcu tego samego roku rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie wszczął przeciwko niej postępowanie w sprawie nieprawidłowości dotyczących kwestii finansowych zespołu oraz złego stosunku do innych adwokatów, które jednak 27 września 1973 r. umorzono. Następnie pracowała jako adwokat w Olecku, a od 1 stycznia 1974 r. przeniesiono ją ponownie do Zespołu Adwokackiego nr 1 w Suwałkach.

W marcu 1980 r. przeszła na emeryturę, przez blisko dziewięć lat pracowała jednak w tym samym zespole adwokackim na pół etatu. Pod koniec lutego 1989 r. wystąpiła z wnioskiem o utworzenie prywatnej kancelarii adwokackiej, który jednak został odrzucony zarówno przez Zespół Adwokacki nr 1 w Giżycku, jak i Okręgową Radę Adwokacką w Białymstoku „z uwagi na podeszły wiek i stan zdrowia” oraz pełną obsadę etatową adwokatów w Suwałkach. Po skreśleniu z listy adwokatów 29 kwietnia 1991 r. kilkakrotnie bezskutecznie odwoływała się od tej decyzji do Naczelnej Rady Adwokackiej. Postępowanie zakończył dopiero wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, który 4 marca 1993 r. ostatecznie oddalił jej skargi.

W latach 1990–1991 przed Okręgową Radą Adwokacką składała wyjaśnienia dotyczące jej pracy w organach bezpieczeństwa publicznego. Odnosząc się do skreślenia z listy adwokatów, stwierdziła m.in.: „Po prostu Rada [Adwokacka – T.K.] zastosowała zbiorową odpowiedzialność, choć dopiero po 1956 roku mogłam mieć wątpliwości co do prawidłowości postępowania niektórych ogniw w tym aparacie. Nie można w takim wypadku uznać służbę moją w przestępczym organie. Musiała-

Stanisława Kowalska z d. Michalik...

bym mieć świadomość rzeczy bądź widzieć postępowanie moich przełożonych, które byłabym w stanie – przy moim wieku i wykształceniu – ocenić jako niezgodne z prawem. Nic nie wskazywało na to, że tam gdzieś w jakimś ogniwie dzieją się złe rzeczy [...]. A przesłuchiwanie zatrzymanych odbywało się już po zebraniu materiałów obciążających, którym trzeba było nadać oprawę [sic!], jak przewidywały przepisy kodeksu wojskowego postępowania karnego bądź kodeksu postępowania karnego”.

Od lutego 1945 r. aktywnie działała w PPR, a następnie aż do 1990 r. w PZPR. Była m.in. członkiem Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Olsztynie, Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KW PZPR w Olsztynie, Komitetu Miejskiego PZPR w Olsztynie, egzekutywy POP przy Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej. Pełniła również różne funkcje (m.in. członka Zarządu Powiatowego) w Lidze Kobiet (od 1981 r. w Lidze Kobiet Polskich), była członkiem Zarządu Powiatowego ZBoWiD, w 1980 r. wybrano ją na członka władz wojewódzkich Zrzeszenia Prawników Polskich w Suwałkach. Wielokrotnie odznaczana za działalność partyjną i społeczną.

Dwukrotnie wychodziła za mąż: w 1936 r. za Leona Ociepkę, z którym miała jednego syna, oraz w 1957 r. za Józefa Kowalskiego, z którym miała córkę i syna.

Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Akta osobowe Stanisławy Michalik, sygn. IPN Ka 173/358; Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku, Akta osobowe Stanisławy Kowalskiej, sygn. 149; Akt zgonu Stanisławy Kowalskiej z 26 V 1998 (wystawiony przez USC w Suwałkach); „Gazeta Białostocka”, 18 II 1970, s. 8; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach w latach 1946–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004, s. 51, 66, 78, 89; W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 149.

Krzysztof Kaczmarek

Bracia Sieradzcy

Tadeusz Sieradzki (1922–1945), kierownik PUBP w Sanoku

Tadeusz Sieradzki urodził się 19 XI 1922 r. w Nowotańcu, gmina Bukowsko, pow. Sanok, w rodzinie chłopskiej. Był jednym z sześciorga dzieci Czesława (ur. 3 XI 1880 r.) i Walerii z d. Sokołowskiej (ur. 14 VI 1885). Ojciec od 14. roku życia pracował jako robotnik kolejowy. Za zaoszczędzone pieniądze kupił 3 ha ziemi. W 1935 r. uległ wypadkowi podczas budowy mostu kolejowego w Łupkowie i stracił pracę. Od tej pory podstawą utrzymania rodziny, poza niewielką rentą inwalidzką, stało się wspomniane gospodarstwo rolne. Czesław Sieradzki wyznawał radykalne poglądy polityczne. Jak wynika z meldunku posterunku żandarmerii w Bukowsku z kwietnia



1919 r., był on założycielem komunizującej rady robotniczo-chłopskiej „Proletariat” działającej w Nowotańcu oraz sąsiednich Nadolanach. W późniejszych latach miał należeć najpierw do PPS, później do KPP, a w końcowym okresie okupacji niemieckiej do PPR. Był również członkiem klasowego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych. Rodzina Sieradzkich znana była zresztą na tym terenie z lewicowo-komunistycznych przekonań politycznych. M.in. Ludwik Sieradzki, kuzyn Czesława, był organizatorem i stał na czele Komitetu Powiatowego Niezależnej Partii Chłopskiej, a po delegalizacji tej partii należał do aktywnych działaczy PPS-Lewicy, a następnie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Zapewne poglądy polityczne Czesława Sieradzkiego miały niemały wpływ na formowanie się światopoglądu jego syna oraz jego przyszłe wybory polityczne.

W 1935 r. po ukończeniu sześcioklasowej szkoły powszechnej w Nowotańcu Tadeusz Sieradzki rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Królowej Zofii w Sanoku. W 1939 r. zdał tzw. małą maturę. Wybuch wojny uniemożliwił mu kontynuowanie nauki w liceum. Przez całą okupację pracował na roli w rodzinnym gospodarstwie, okresowo znajdując zatrudnienie w kamieniołomie w Nadolanach oraz jako sprzedawca w spółdzielni spożywców w Nowotańcu.

W październiku 1943 r. był współorganizatorem komórki PPR w Nowotańcu oraz – w myśl partyjnego zalecenia: „każdy pepeerowiec gwardzista” – tzw. piątki Gwardii Ludowej, której został komendantem. Po przekształceniu GL w Armię Ludową został komendantem sztabu dzielnicowego AL w Nowotańcu. „Dla sprawy”

Bracia Sieradzcy

pracował pod czujnym okiem pochodzącego z Nadolan przedwojennego kapepowca Tadeusza Dębickiego (skazanego w 1937 r. na 3 lata więzienia za działalność antypaństwową, do wybuchu wojny odsiadującego wyrok w Rawiczu). O tym okresie życia Sieradzkiego niewiele wiadomo, poza tym, iż współpracował z sowieckim oddziałem rozpoznawczo-dywersyjnym dowodzonym przez Leonida Berenstajna ps. „Wołodia”, który został zrzucony na spadochronach 10 V 1944 r. między Sanokiem a Brzozowem, w okolicy wsi Grabownica i Jabłonka. Oddział Berenstajna (liczący początkowo 10 ludzi, zasilony następnie zbiegłymi jeńcami sowieckimi), korzystając z pomocy miejscowych komunistów, prowadził przez kilka miesięcy działalność dywersyjną na linii kolejowej Zagórz – Ustrzyki Dolne – Chyrów, wywiad wojskowy i polityczny oraz agitację wśród ludności cywilnej. Sieradzki był wówczas dwukrotnie ranny (pomocy medycznej udzielał mu mieszkający w Bukowsku lekarz, żołnierz AK Edward Czech ps. „Piotr”), a na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. został nawet przypadkowo – wraz z Dębickim – aresztowany w Nadolanach przez wycofujących się żołnierzy niemieckich, jednak udało mu się uciec.

Wkrótce po zajęciu Sanoka przez Armię Czerwoną (9 VIII 1944 r.), Sieradzki został sekretarzem Powiatowej Rady Narodowej. 28 IX uczestniczył w pierwszym posiedzeniu Tymczasowego Prezydium Rady Powiatowej w Sanoku, a następnie jako sekretarz brał udział w jej kolejnych posiedzeniach (2 X, 8 X, 25 XI, 27 XII 1944 r. i 15 I 1945 r.). Jednak już w listopadzie 1944 r., kiedy wypełnił odpowiedni kwestionariusz, zdecydował się wstąpić do UB. W pisany dwa miesiące później życiorysie uzasadniał ten wybór „dobrem sprawą”. Rekomendacji udzielił mu jego dobry znajomy Tadeusz Dębicki, wówczas sekretarz powiatowy PPR i członek PRN, zaświadczać, iż Sieradzki jest „szczerym demokratą i antyfaszystą, politycznie uświadomionym, rozumiejącym konieczność jednolitego frontu narodowego”. Rozkazem personalnym nr 9 z 27 I 1945 r. wydanym przez kierownika WUBP w Rzeszowie kpt. Longina Kołarza Sieradzki został mianowany kierownikiem Sekcji 1, 2 i 3 w sanockim PUBP. Po niespełna miesiącu – na mocy rozkazu personalnego nr 17 z 24 II – przeniesiono go na stanowisko kierownika PUBP w Sanoku (pozostał nadal członkiem PRN, ostatni raz biorąc udział w jej obradach 14 III). Kpt. Kołarz wystąpił do Wydziału Personalnego MBP o zatwierdzenie tego awansu dopiero 6 VI 1945 r., pisząc w uzasadnieniu, że Sieradzki „stoi na stanowisku Polaka demokracji, jest wrogo usposobiony do faszyzmu i polskiej reakcji”.

W nocy z 5 na 6 czerwca Sieradzki kierował nieudaną akcją, celem której było aresztowanie ukrywających się w Jaćmierzu żołnierzy z poakowskiego oddziału chor. Waleriana Ciupki *vel* Nowosławskiego, ps. „Gdowski”, „Warda”, oraz likwidacja znajdującego się tam magazynu broni. Nie można wykluczyć, że o niepowodzeniu obławy – w sumie miało w niej wziąć udział 19 funkcjonariuszy UB i 5 milicjantów z Sanoka – zadecydował fakt, iż „Warda” został o niej powiadomiony przez Antoniego Żubryda, oficera śledczego sanockiego PUBP (dwa dni później zdezerterował on z UB).

W tym czasie Sieradzki był już kandydatem Wojewódzkiego Komitetu PPR w Rzeszowie na stanowisko nowego szefa WUBP. Egzekutywa WK PPR podjęła

Biogramy

stosowną decyzję 13 VI 1945 r., zwracając się w tej sprawie do KC PPR. W przyjętym wówczas stanowisku rzeszowscy komuniści stwierdzali, że kpt. Kołarz „swoim postępowaniem nie daje gwarancji wykonania linii Ministerstwa Bezpieczeństwa, wprost przeciwnie, są wszystkie dane, że tę linię łamie, nie potrafił się zasymilować z naszym narodem” (ostatni zarzut brał się zapewne stąd, iż Kołarz, obywatel sowiecki, pochodził z mieszanej polsko-czeskiej rodziny z Białej Cerkwi). Prosilili jednocześnie, aby Sieradzki wraz z objęciem stanowiska szefa WUBP został awansowany do stopnia kapitana.

Ppor. Tadeusz Sieradzki nie został jednak nowym szefem WUBP w Rzeszowie, gdyż dwa dni później – 15 czerwca – między godziną 22 a 23 zastrzelony przed budynkiem sanockiego PUBP na ul. Sienkiewicza przez swojego byłego podwładnego Antoniego Żubryda. Pochowano go na cmentarzu przy ul. Matejki w Sanoku.

Nie wszystkie okoliczności zamachu na Sieradzkiego zostały wyjaśnione. Otwarte pozostaje przede wszystkim pytanie o rzeczywiste intencje Żubryda. Wiadomo, że wkrótce po tym, jak 8 czerwca „opuścił samowolnie pracę”, skontaktował się on z Ciupką, przedstawiając mu zamiar zastrzelenia Sieradzkiego. „Warda” poparł ten pomysł i wyznaczył trzech swoich ludzi: Edmunda Niemczyka ps. „Lot”, Wiktora Broszczakowskiego ps. „Bill” i Bronisława Duszczyka ps. „Wrzos”, aby ubezpieczali Żubryda. Niejasne wydaje się również zachowanie innego funkcjonariusza UB – st. referenta Zbigniewa Grajka, który najprawdopodobniej „wystawił” Sieradzkiego, nakłaniając go na chwilę przed zamachem do wyjścia z budynku PUBP (sam został tylko lekko ranny w nogę i później krótko pełnił obowiązki kierownika sanockiego UB). Istnieją wreszcie poszlaki, które wskazują, iż inspiratorem zabójstwa Sieradzkiego mógł być sam kpt. Kołarz. Możliwe, że chodziło mu nie tylko o pozbycie się głównego kandydata na zajmowane przez siebie stanowisko (ostatecznie Kołarz został odwołany ze stanowiska szefa WUBP dwa tygodnie później). Być może zabójstwo Sieradzkiego było częścią zaplanowanej przez Kołarza prowokacji, mającej na celu dekonspirację podziemia niepodległościowego działającego w powiecie sanockim. Zabicie szefa PUBP miało być dla Żubryda (agenta NKWD w latach 1939–1941) swoistą przepustką do przeniknięcia w szeregi podziemia. Przyjęcie przedstawionej hipotezy o „planie Kołarza” i prowokacji z Żubrydem w roli głównej, wcale nie wyklucza, że ten był współpracownik NKWD i funkcjonariusz UB w pewnym momencie – zapewne jeszcze w 1945 r. – „urwał” się swoim mocodawcom, przeszedł na drugą stronę i do 24 X 1946 r., gdy w Malinówce, pow. Brzozów, wraz z żoną Janiną został zastrzelony przez agenta UB Jerzego Vaulina ps. „Mar” – walczył z komunistami.

**Kazimierz Sieradzki (ur. 1926),
funkcjonariusz WUBP w Rzeszowie oraz Departamentu V i X MBP,
kierownik Samodzielnej Grupy Operacyjnej przy Ministrze BP**

Kazimierz Sieradzki był młodszym bratem Tadeusza. Urodził się 14 X 1926 r. w Nowotańcu. W 1939 r. ukończył sześcioklasową szkołę powszechną w Nowotańcu i zdał egzamin do gimnazjum w Sanoku. Wybuch wojny uniemożliwił mu rozpoczęcie nauki w gimnazjum. W pierwszym roku okupacji niemieckiej ukończył jedynie 7 klasę szkoły powszechnej w Nowotańcu. Od lata 1940 r. pracował na roli w gospodarstwie rodziców, a od 1943 r. u swojej siostry Marii (po mężu Rocznik) w Bukowsku. Z powodu niepełnoletności nie został – jak brat – członkiem PPR, ale jak pisał później w życiorysie, „wiedział o jej istnieniu, gdyż niejednokrotnie prznosił korespondencję”.



We wrześniu 1944 r. rozpoczął naukę w sanockim gimnazjum i w czerwcu 1945 r. otrzymał promocję do 3 klasy. Śmierć brata spowodowała, że zdecydował się przenieść naukę i wstąpić do UB. W rekomendacji udzielonej mu przez Powiatowy Komitet PPR napisano (9 VII 1945 r.), że jest „pod względem moralnym bez zarzutu i zasługuje na pełne zaufanie”. Sam Sieradzki swój wybór motywował tym, że „jako demokratę chce pracować dla dobra Narodu Polskiego”.

Na mocy rozkazu personalnego nr 48 z 24 VII 1945 r. wydanego przez kierownika WUBP w Rzeszowie mjr. Władysława Sobczyńskiego (właśc. nazwisko Spychaj) został mianowany referentem w PUBP w Sanoku (jako początek służby przyjęto 9 VII). We wrześniu 1945 r. skierowano go do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi. Po ukończeniu szkoły z wynikiem dobrym w grudniu tego roku Sieradzki został skierowany do pracy w WUBP w Rzeszowie.

Najprawdopodobniej pobyt na tym bezpieczniackim szkoleniu uratował mu życie. W połowie grudnia 1945 r. do Nowotańca przyszło bowiem siedmiu partyzantów z oddziału Antoniego Żubryda ps. „Zuch” z rozkazem zastrzelenia Sieradzkiego. Nie zastawszy go w domu, dowodzący „żubrydowcami” Mieczysław Kocyłowski ps. „Czarny” polecił udzielić lekcji „wychowania obywatelskiego” miejscowym aktywnym działaczom PPR (wśród pobitych komunistów byli m.in. rodzice Sieradzkiego).

W Rzeszowie, Sieradzki początkowo pozostawał w dyspozycji kierownika WUBP, a następnie rozkazem personalnym nr 3 z 15 I 1946 r. został – z dniem 2 stycznia tego roku – powołany na stanowisko referenta Sekcji I Wydziału V (społeczno-politycznego). W wydziale tym pełnił kolejno następujące funkcje: p.o. kierownika Sekcji IV – od 20 III 1946 r., kierownika Sekcji I – od 1 VI 1948 r., i wreszcie p.o. zastępcy naczelnika Wydziału – od 1 VI 1949 r.

W opinii przełożonych Kazimierz Sieradzki uchodził za „sumiennego, obowiązkowego, politycznie uświadomionego i pewnego” oraz „ślepo oddanego sprawie de-

Biogramy

mokracji ludowej” funkcjonariusza. „W życiu politycznym – czytamy w jego charakterystyce służbowej z listopada 1946 r. – aktywny jako sekretarz komórki partyjnej. Politycznie absolutnie pewny. Z pracą operatywną dobrze obznajomiony, w pracy z agenturą kwalifikacje dostateczne, posiada samodzielność i dużo inicjatywy. Bardzo pracowity i zdyscyplinowany, przestrzega tajemnicy służbowej. Jako kierownik sekcji posiada szereg braków, jak: brak umiejętności rozliczenia i dopilnowania wykonania pracy przez podwładnych mu referentów”. Jesienią 1947 r. ukończył kurs dla naczelników i kierowników sekcji w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie.

Po czterech latach pracy w WUBP w Rzeszowie otrzymał awans do „centrali” MBP w Warszawie. Minister S. Radkiewicz rozkazem personalnym nr 67 z 27 I 1950 r. mianował go – z dniem 2 stycznia tego roku – na stanowisko st. referenta Sekcji I Wydziału VII Departamentu V (społeczno-politycznego) MBP. W Wydziale VII Departamentu V MBP pracował przez dwa lata, od 1 V 1950 r. jako p. o. kierownik Sekcji II, a od 1 VIII 1950 r. jako kierownik Sekcji I. Do zadań Wydziału VII należała ochrona ruchu robotniczego przed dywersją „prawicowo-nacjonalistyczną, trockistowską i innych prowokatorskich elementów”.

W grudniu 1951 r. Sieradzki skierowano go na sześciomiesięczny kurs dla „aktywnego kierowniczego” MBP, po ukończeniu którego został wysłany na rozpoczynającą się w lipcu 1952 r. Olimpiadę w Helsinkach. Możemy się jedynie domyślać, że jego głównym zadaniem podczas pobytu w stolicy Finlandii było „operacyjne zabezpieczenie” polskich olimpijczyków. Po powrocie do kraju na mocy rozkazu personalnego ministra Radkiewicza z 19 VIII 1952 r. został (formalnie z dniem 1 sierpnia) przekazany do dyspozycji płk. Anatola Fejgina, dyrektora Departamentu X MBP. Już zresztą w grudniu 1951 r. wiceminister Wacław Lewikowski poinformował Sieradzkiego o zamiarze przeniesienia go do X Departamentu. Rozkazem ministra z 23 XII 1952 r. został mianowany (z dniem 1 sierpnia tego roku) zastępcą naczelnika Wydziału I Departamentu X. Wydział ten zajmował się zagadnieniem trockizmu oraz tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym. Po rozwiązaniu X Departamentu w czerwcu 1954 r. Sieradzki został kierownikiem dziewięcioosobowej Samodzielnej Grupy Operacyjnej przy ministrze BP, utworzonej z funkcjonariuszy tego departamentu. Grupa ta istniała do chwili rozwiązania MBP w dniu 9 XII 1954 r. i zajmowała się likwidacją spraw prowadzonych wcześniej przez Departament X.

Po rozwiązaniu Samodzielnej Grupy Operacyjnej Sieradzki pozostawał w dyspozycji Departamentu Kadry i Szkolenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Od kwietnia 1955 r. do połowy lutego 1956 r. był zastępcą naczelnika Wydziału V Departamentu III Komitetu ds. BP, a następnie do grudnia 1956 r. zastępcą naczelnika Wydziału II w tym departamencie (w czerwcu 1954 r. Departament V połączono z Departamentem III, a w praktyce komórki Departamentu V przejęły dwa wydziały Departamentu III i tę nową jednostkę nazwano Departamentem III).

W 1955 r. Sieradzki po dwóch latach przerwał studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na skutek – jak sam twierdził – „niechętnego patrzenia [przełożonych], że obrał niewłaściwy kierunek, który z pracą operacyjną nie ma nic wspól-

Bracia Sieradzcy

nego”. Z kolei w jego aktach personalnych odnotowano, iż „przerwał naukę na SGGW ze względu na to, że ciężko mu szło”. W sporządzonej w tym czasie (luty 1956 r.) w Departamencie Kadr i Szkolenia charakterystyce pisano, że „kpt. Sieradzki jest pracownikiem inteligentnym. Średnio zdolny. Dobry organizator. Pracowity, posiada osiągnięcia w z pracy z agenturą. [...] Zastrzeżeń natury zasadniczej nie ma.” W październiku 1950 r. został tylko ukarany naganą za zgubienie legitymacji partyjnej (w czerwcu 1954 r. na mocy uchwały egzekutywy Komitetu Dzielnicowego Warszawa – Ujazdów kara ta została zatarta), a w lutym 1953 r. – trzydniowym aresztem domowym za niezamknięcie szafy i pozostawienie kluczy w miejscu pracy.

18 XII 1956 r. poinformowano go, iż „zostaje zwolniony z powodu pracy w b. X Dep[artamencie] MBP” (formalnie zwolniono go z dniem 10 III 1957 r.). Jednym z powodów zwolnienia miał być także zarzucany mu antysemityzm i związki z frakcją „natolińską”.

W napisanym 29 XII 1956 r. liście „do Biura Politycznego KC PZPR na ręce I Sekretarza tow. Władysława Gomułki” Sieradzki protestował przeciwko zastosowanej wobec niego zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, której „jako komunista nie mógł w żadnym wypadku przyjąć”, zapewniając jednocześnie, że „nigdy nie wątpił i nie wątpi w partię i będzie Jej zawsze wierny”. Wyjaśniał, że w okresie pracy w X Departamencie podlegało mu „zagadnienie odtworzenia działalności grup trockistowskich przed 1939 r., w okresie okupacji i styki po wyzwoleniu [...]. Na podstawie materiałów archiwalnych, materiałów CKPP [Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej] i oświadczeń szeregu towarzyszy zostały odtworzone grupy trockistowskie i ustalono poszczególne trockistów przebywających w krajach kapitalistycznych. Główny kierunek pracy operacyjnej koncentrowano na zorganizowaniu dotarcia do poszczególnych osób przebywających za granicą. Po reorganizacji w Kom[itecie] ds. Bezpieczeństwa Publicznego tym zagadnieniem nadal operacyjnie zajmował się Dep[artament] III”. Odnośnie do zadań Samodzielnej Grupy Operacyjnej przy Ministrze B, pisał, że praca w niej „została skoncentrowana nad dokumentacją materiałów dot[yczących] konfidentów oraz wyjaśnialiśmy fakty organizowanej prowokacji przez defę [tj. defensywę, czyli pion polityczny Policji Państwowej] przeciwko KPP. Oprócz tego przeprowadziliśmy sprawę nad ustaleniem wtyczek kleru w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Katowicach, podstawą do tego były znalezione w Episkopacie dokumenty partyjne (kopie protokołów z posiedzeń egzekutywy KW)”.

Po zwolnieniu z Komitetu ds. BP Sieradzki wyjechał na krótko do Związku Socjalistycznego, gdzie próbował – bez powodzenia – kontynuować studia. Po powrocie do Polski znalazł pracę w Krajowej Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej. Krytycznie oceniał dokonania Października '56 oraz sytuację w światowym ruchu komunistycznym po XX Zjeździe KPZR. Dał temu dobitny wyraz w lutym i marcu 1959 r., na krótko przed III zjazdem PZPR, gdy napisał na maszynie, powielił w ilości ok. 150 egz. oraz rozesłał do wybranych adresatów list *Do uczciwych delegatów na III Zjazd Partii*. Jak zeznał później w trakcie śledztwa, „w liście tym skonkretyzował swoje poglądy polityczne na sytuację istniejącą wewnątrz partii”, uważając, że do KC „w większości winni wchodzić towarzysze pochodzenia robotniczego”. Być może był

Biogramy

on również (współ)autorem trzynastostronicowego elaboratu rozesłanego do ambasad państw socjalistycznych oraz kolportowanego w tym samym czasie innego listu do delegatów na zjazd – *Dokąd Nikita Serigiusz [sic!] Chruszczow prowadzi Związek Radziecki i obóz kraj [sic!] budujących socjalizm?* – podpisanego przez „Związek Ideowych Komunistów Polskich.” W tym ostatnim dokumencie zarzucano przywódcy Związku Sowieckiego ni mniej, ni więcej tylko „zdradę rewolucji”, nazywając go „ojcem nowoczesnego rewizjonizmu”.

6 III 1959 r. Prokuratura Wojewódzka dla m.st. Warszawy na wniosek Biura Śledczego MSW postanowiła wszcząć śledztwo „w sprawie rozpowszechniania fałszywych wiadomości w postaci listów anonimowych do aktywu partyjnego przed trzecim zjazdem na terenie całego kraju.” Jednocześnie 25 marca dochodzenie przedśledcze w tej sprawie wszczęła SB. Prowadził je st. oficer śledczy Zbigniew Pudysz. W maju Biuro „T” wydało ekspertyzę, iż na jednym z ok. 30 przejętych przez Biuro „W” listów *Do uczciwych delegatów...*, znajduje się odcisk palca Sieradzkiego. To było głównym powodem, iż 14 IX w jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję, a dzień później został on tymczasowo aresztowany i osadzony w X Pawilonie więzienia mokotowskiego. Prokuratura przedstawiła Sieradzkiemu zarzuty, „że okresie lutego i marca 1959 r. rozpowszechniał na terenie całego kraju listy anonimowe zawierające fałszywe wiadomości o sytuacji ekonomicznej i politycznej w kraju oraz wiadomości fałszywe szkalujące członków Rządu i Komitetu Centralnego PZPR, a które to listy anonimowe były kierowane do aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przed III Zjazdem Partii, przez co dopuścił się czynu z art. 23 §1 Dekretu z dnia 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy kraju”.

Początkowo Sieradzki nie przyznawał się do stawianych mu zarzutów. Przesłuchującemu go Pudyszowi oświadczył, iż „studiował dzieła Marksa i Lenina”, w związku z tym zna zasady marksizmu-leninizmu, który głosi, „że jedności partii trzeba strzec jak źrenicy oka”, a zatem wszczęte przeciwko niemu śledztwo i aresztowanie uznawał za „prowokację wobec starego komunisty i członka partii”. 12 XI napisał zażalenie do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, uskarżając się na „bezpodstawne aresztowanie”, które określił jako „prowokację” i „tragiczne w skutkach nieporozumienie”. Zapewniał w nim Zawadzkiego, że nie rozpowszechniał wspomnianego wyżej listu do delegatów na III Zjazd PZPR, że „Partia nadała mu sens życia” i prosił, aby Rada Państwa „wpłynęła” na zwolnienie go z więzienia. Jednak miesiąc później, 14 XII 1959 r., Sieradzki przyznał się do napisania listu i podał przyczyny, które go do tego skłoniły. Brak materiałów, które pozwoliłyby do końca wyjaśnić tę sprawę. 15 III 1960 prokuratura uchyliła wobec Sieradzkiego środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego, lecz dopiero 18 VIII 1961 r. śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone z powodu „znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu”.

Wkrótce po aresztowaniu w 1959 r. został wykluczony z PZPR. Jako ideowy komunista dotkliwie odczuł tę karę. Odwoływał się do kolejnych zjazdów partii o przywrócenie członkostwa. Uczynił to dopiero VI Zjazd w grudniu 1971 r.

Po wyjściu z więzienia Sieradzki pracował do 1972 r. jako galwanizer w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Warszawie. W 1971 r. ukończył Wydział Prawa UW. Od 1972 do 1980 r. był dyrektorem ds. ekonomicznych w Warszawskich Zakładach Urządzeń Informatyki „Meramat”, a później krótko pracował jeszcze w Ministerstwie Przemysłu.

Od 1945 r. członek PPR, od 1948 r. – PZPR (z przerwą w latach 1959–1971).

Kolejne awanse: ppor. (20 XII 1946 r.), por. (31 XII 1948 r.), kpt. (26 XII 1950 r.), mjr (?).

Odnaczenia: Odznaka Grunwaldzka (22 VII 1945 r.), Brązowy Krzyż Zasługi (17 IX 1946 r.), Srebrny Krzyż Zasługi (10 VII 1947 r.), Złoty Krzyż Zasługi (31 VII 1954 r.), Medal 10-lecia Polski Ludowej (16 VII 1954 r.), Order Odrodzenia Polski.

2 VIII 1950 r. Kazimierz Sieradzki w Urzędzie Stanu Cywilnego w Rzeszowie zawarł związek małżeński z Kazimierą Dębicką (ur. 27 VII 1928 r. w Nadolanach, pow. Sanok, c. Jana i Janiny z d. Leszczak), maszynistką w KW PZPR, a później do 1959 r. pracownikiem KC PZPR (rodzina Dębickich od okresu przedwojennego związana była z ruchem komunistycznym). Ma dwoje dzieci (syna Tadeusza i córkę Małgorzatę). Mieszka w Warszawie.

Źródło: AIPN Warszawa, sygn. 0193/6235, t. 1–2, Akta osobowe Kazimierza Sieradzkiego; AIPN Rzeszów, sygn. IPN-Rz-0048/2386, Akta osobowe Tadeusza Sieradzkiego; sygn. IPN-Rz-00149/16, Zbiór rozkazów personalnych WUBP Rzeszów 1945 r., k. 113, 124; 00149/17, Zbiór rozkazów personalnych WUBP Rzeszów 1946, k. 141, 245; sygn. IPN-Rz-00149/26, Zbiór rozkazów personalnych MBP 1948–52, k. 456, 526, 456; sygn. IPN-Rz-107/1161, Akta w sprawie przeciwko Edmundowi Niemczykowi i innym; Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Zespół: 71, Powiatowa Rada Narodowa w Sanoku, sygn. 8, księga protokołów z posiedzeń PRN w Sanoku z lat 1944–45, s. 3–61; Zbiory parafii św. Mikołaja Biskupa w Nowotańcu; Z. Trawińska, *Szkice z dziejów ruchu radykalnego i rewolucyjnego Rzeszowszczyzny (lata 1880–1939)* [w:] *Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej ruchowi robotniczemu woj. rzeszowskiego (lata 1880–1948)*, Rzeszów 1962, t. 1, s. 111, 121–122; *Ruch robotniczy na ziemi rzeszowskiej 1918–1975*, red. B. Syzdek, Warszawa 1980, s. 248; W. Sołtys, E. Zajac, *Przyczynek do dziejów ruchu robotniczego w Sanoku i okolicy w okresie międzywojennym*, „Rocznik Sanocki” 1963, t. I, s. 260, 280, 283; B. Dymek, *Niezależna Partia Chłopska 1924–1927*, Warszawa 1972, s. 392; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*. Dokumenty, red. Z. Nawrocki, D. Iwaneczko (w przygotowaniu); K. Kaczmarek, *Zamach na Tadeusza Sieradzkiego, szefa PUBP w Sanoku (15 czerwca 1945 r.)*, [w:] „Zeszyty Historyczne WiN-u”, t. 24 (w przygotowaniu); A. Romaniak, K. Kaczmarek, *Antoni Żubryd (1918–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. III (w przygotowaniu); relacja Kazimierza Sieradzkiego z 14 IV 2005 r.; List Kazimierza Sieradzkiego do autora z 11 VII 2005 r.

RECHENZJE

Igor Hałagida

**Georgij Sannikow,
*Bolszaja ochota. Razgrom woorużiennoho podpolia
w zapadnoi Ukrainie, Moskwa 2002***

W połowie lat dziewięćdziesiątych na rosyjskim rynku pojawiać się zaczęły publikacje dotyczące struktur, działalności i metod pracy sowieckich służb specjalnych, autorstwa byłych wysokich funkcjonariuszy tych organów¹. W ostatnim czasie do rąk czytelnika trafiła kolejna pozycja o podobnej proveniencji – wspomnienia długoletniego pracownika sowieckich specsłużb, emerytowanego pułkownika KGB, Georgija Sannikowa².

Autor – urodzony w Kijowie Rosjanin, absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Kijowskiego – po krótkiej praktyce w miejscowej prokuraturze zgłosił swój akces do pracy w organach bezpieczeństwa. Karierę rozpoczął w 6. Wydziale IV Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (terminologia spolszczona, w oryginale: 6 Otdiel IV Uprawlienija MGB) zajmującego się kwestiami wyznaniowymi. Po kilkuletniej pracy na tym stanowisku w sierpniu 1953 r. zgłosił się na ochotnika – i został przyjęty – do grupy prowadzącej działania przeciwko ukraińskiemu nacjonalistycznemu podziemiu: oddziałom wojskowym Ukraińskiej Powstańczej Armii – UPA i siatce cywilnej banderowskiej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – OUN-B. W lutym 1956 r. skierowany został do szkoły wywiadu w Moskwie (o swej pracy wywiadowczej w okresie późniejszym wspomina tylko dwukrotnie i ze wzmianek tych wynika, że działał w NRD pod „przykrywką” dyplomaty i w USA).

Omawiana książka dotyczy właśnie okresu 1945–1956, w tym głównie walki sowieckich organów bezpieczeństwa z ukraińskim ruchem oporu. Jednak już jej wstępna lektura budzi wątpliwości co do intencji autora. Wiele bowiem wskazuje na to, że praca ta – będąca na wpół fabularyzowanymi wspomnieniami, „przetkanymi” opisami poszczególnych operacji zaczerpniętymi najprawdopodobniej z akt operacyjnych – ukazała się drukiem (powstała na zamówienie?) nie bez zależności od bieżących wydarzeń politycznych. Świadczyć o tym może nie tylko fakt, że pojawiła się ona w momencie, gdy na Ukrainie trwa ciągle dyskusja na temat OUN i UPA oraz miejsca tych organizacji w najnowszych dziejach Ukrainy, ale też zawarte w niej licz-

¹ Wspomnieć tu należy przede wszystkim książkę – niezującego już – Pawła Sudopłatowa (P. S. Sudopłatow, *Specoperacii. Lubjanka i Kreml 1930–1950*, Moskwa 1997). Sudopłatow jest też autorem wspomnień opublikowanych po raz pierwszy na Zachodzie (P. Sudopłatov, *Special Tasks. The Memoirs of an Unwanted Witness – a Soviet Spymaster*, London 1994), a następnie w Rosji (P. Sudopłatow, *Razwiedka i Kreml. Zapiski niezłatielnoho swidatiela*, Moskwa 1996) i w Polsce (P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999).

² G. Sannikow, *Bolszaja ochota. Razgrom woorużiennoho podpolia w zapadnoi Ukrainie*, Moskwa 2002.

Recenzje

ne odniesienia do obecnej sytuacji w Rosji. Jako przykład tylko można podać zestawienie przez Sannikowa operacji blokowania Lwowa po ucieczce z miejscowego tajemnego aresztu jednego z wysoko umiejscowionych w strukturze OUN-B działaczy Mirona Matwijenki „Usmicha”³, z nieudolnymi próbami blokowania przez rosyjskie służby specjalne Groznego w czasie wojny czeceńsko-rosyjskiej. Autor nie ukrywa też swego negatywnego nastawienia do rozpadu Związku Sowieckiego, a szczególnie do oderwania Ukrainy od Rosji. Pozytywnie odnosi się do zawartej przez Bohdana Chmielnickiego w 1654 r. Unii Perejaśławskiej, która w ocenie współczesnej ukraińskiej historiografii była pierwszym krokiem do podporządkowania Ukrainy przez Rosję, oraz wyraża nadzieję, że dalsza ścisła współpraca między tymi państwami jest nieodzowną historyczną koniecznością. „Tak było, jest i będzie. Jesteśmy sobie potrzebni. I przyjdzie czas, gdy znajdziemy jakieś formy równoprawnego związku naszych państw. Jest to tylko kwestia czasu, okoliczności i przyjacielskich porozumień” – stwierdza na łamach książki (s. 6).

Ze wspomnień Sannikowa wyłania się niejednoznaczny obraz funkcjonariuszy sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Z jednej bowiem strony czytelnik niejednokrotnie napotyka w niej na pełne dumy i patosu określenia typu: „czekiści-zawodowcy”, „czekiści-specjaliści”, „mistrzowie operacyjno-agenturalnych operacji”, „czekiści-komuniści”, „bezsprzecznie zakochani w swej pracy”, „czekistowski mundur – symbol czystości i honoru”. Z drugiej jednak strony odnaleźć tam też można przykłady masowych represji stosowanych przez aparat przemocy wobec osób wspomagających ruch oporu, sympatyzujących z nim lub tylko o sympatie takie podejrzewanych.

Za dosyć ciekawe uznać zaś należy informacje o różnicach między „czekistami” z sowieckiej Ukrainy a „czekistami” z Moskwy w traktowaniu niektórych spraw (np. zabójstwa Bandery w 1959 r.) czy różnicach między moskiewską „centralą” a „terenem” w metodach zwalczania podziemia po objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez Ławrentija Berię, który na Ukrainie szefem republikańskiego resortu mianował swego zaufanego człowieka Pawła Mieszuka.

Na stronach swej książki autor nie skąpi, z pewnością autentycznych lub co najmniej prawdopodobnych, przykładów terroru indywidualnego stosowanego przez OUN-B. Z drugiej jednak strony przyznaje jednocześnie, że „w oczach miejscowej ludności ounowcy byli bohaterami walczącymi za ojczystą Ukrainę, za jej samodzielność” (s. 505). Zauważyć tu można zresztą pewną niekonsekwencję. Z jednej strony pisze on bowiem, iż „społeczeństwo ich [banderowców – I.H.] bało się i dlatego dalej okazywało pomoc, ukrywając w razie konieczności od miejscowych organów” (s. 155), z drugiej jednak strony – zdaniem autora, „każdy mieszkaniec Ukrainy Zachodniej, wprost lub pośrednio, z nielicznymi wyjątkami, był związany ze zbrojnym

³ Miron Matwijenko „Usmich” po 1945 r. znalazł się na Zachodzie, gdzie był bliskim współpracownikiem Stefana Bandery. Latem 1951 r. został przetrzucony wraz z ochroną drogą lotniczą (przy pomocy wywiadu brytyjskiego) na Ukrainę i aresztowany przez MGB przy wydanej pomocy dowódcy grupy Jarosława Hurry „Sławka”, który w rzeczywistości od 1948 r. był agentem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ps. „Broniek”. Po kilkunastu miesiącach udało mu się zmylić czujność i zbiec z miejsca przetrzymywania, lecz został aresztowany. Po nieudanej ucieczce podjął współpracę z sowieckimi organami bezpieczeństwa.

Georgij Sannikow, *Bolszaja ochota...*

podziemiem. Praktycznie w każdej zachodnioukraińskiej wsi jakiś bliższy czy dalszy krewny albo zginął w walce zbrojnej przeciwko władzy sowieckiej, albo był aresztowany, albo zesłany na Sybir za pomoc podziemiu, ukrywanie konspiratorów, przechowywanie broni, amunicji, ulotek i nacjonalistycznej literatury, utrzymywanie łączności kanałów ounowskich, dostarczanie żywności, lekarstw, zbieranie i przekazywanie informacji lub po prostu za nieinformowanie organów bezpieczeństwa o kontaktach z podziemiem” (s. 149–150). Mimo wszystko Sannikow nie zdobył się na wyjście poza znany z komunistycznej propagandy (nie tylko w odniesieniu do ruchu ukraińskiego) schemat: „zatwardziali dowódcy” – „otumanieni szeregowi”. Część uwag autora w tym aspekcie może zresztą nie tyle dziwić, ile wręcz zdumiewać swą logiką. Trudno bowiem, w świetle posiadanej dziś wiedzy (nawet mając na uwadze bezwzględne metody stosowane przez OUN-B w stosunku do swych rzeczywistych czy domniemanych przeciwników), inaczej zareagować na stwierdzenie, że to „nie Stalin i kierowane przez niego państwo w osobie armii i sowieckich organów represji zgładzali Ukraińców, a sam Bandera winien jest w genocydzie ukraińskiego narodu. To on posyłał w bój kwiat ukraińskiej nacji, to na jego rozkaz bezsensownie ginęli w bojach z sowieckimi wojskami i grupami specjalnymi bezpieczeństwa najlepsi ukraińscy chłopcy [...]. To on zmusił państwo sowieckie do zastosowania surowych przedsięwzięć w stosunku do pomocników band, aby szybciej i przy małej ilości ofiar zakończyć krwawą epopeję. Nie, Stalin postąpił humanitarnie z ukraińskim narodem. Wówczas mógł on po prostu wysiedlić większą część ludności całkiem poza granice republiki” (s. 11). W kontekście tych słów dziwić nieco może charakterystyka, aresztowanego w maju 1954 r. przy wydatnej pomocy agentury MGB, ostatniego dowódcy UPA i przywódcy OUN na Ukrainie Wasyla Kuka, którym Sannikow „opiekował się” przez kilkanaście miesięcy za murami kijowskiego więzienia MGB. „Szanowałem tego człowieka, swego przeciwnika, za jego ideologiczną nieugiętość, za przeciwstawianie się losowi, za odwagę i męstwo” (s. 491, por. też s. 160). Trudno stwierdzić, na ile wyznanie to jest szczere, a na ile służyć ma jedynie za kontrast w opisywaniu innych osób.

Pracując „po pionie” wyznaniowym, Sannikow negatywnie postrzegał (i wydaje się nadal nie zmienił zdania) zlikwidowany oficjalnie na Ukrainie w 1946 r. Kościół greckokatolicki, który – jego zdaniem – „zawsze była oparciem i bazą nacjonalistycznego powstania, a większość jego kierownictwa [podziemia ukraińskiego – I.H.] wywodziła się z kręgów cerkiewnych” (s. 7). Mimo wszystko podaje on i w tej sprawie garść interesujących szczegółów. Odsłania na przykład kulisy zamordowania przez MGB greckokatolickiego biskupa Zakarpacia Teodora Romży, który konsekwentnie – mimo czynionych nacisków – odmawiał uznania „synodu” lwowskiego z 1946 r. i przejścia na rosyjskie prawosławie. W dotychczasowej literaturze przedmiotu kwestia ta jedynie była sygnalizowana, zaś Sannikow niemal z detalami opisał, jak zaaranżowano wypadek, w którym duchowny miał zginąć, a gdy operacja nie powiodła się jak rannego biskupa zamordowano w szpitalu (s. 97–98).

Ze wspomnień Sannikowa sporo też można dowiedzieć się o środkach, jakimi zwalczano ukraińskie podziemie nacjonalistyczne, i w ogóle o działalności sowiec-

Recenzje

kich specsułb. Niemało tam detali o metodach werbowania agentury, o działalności „grup pozorowanych”, a nawet – o czym już była mowa – o organizowanych zabójstwach politycznych. Niektóre ze stwierdzeń Sannikowa mogą nawet dziwić (biorąc pod uwagę przeszłość autora), jak chociażby te dotyczące zabójstwa przez agenta KGB liderów dwóch (z trzech wówczas działających) frakcji OUN na Zachodzie: Lwa Rebeta (1957 r.) i Stefana Bandery (1959 r.). „W tamtych latach takie akcje organów bezpieczeństwa określano likwidacją, a w żadnym wypadku zabójstwem. Słowa te zawierają, moim zdaniem, w sobie zupełnie różne znaczenia, choć rezultat jest taki sam – wcześniej zaplanowana i przygotowana gwałtowna śmierć konkretnego człowieka. Z dzisiejszej perspektywy rzeczywiście można to nazwać zabójstwem (s. 4). Interesującym za to może wydać się porównanie nomenklatury i zasad działania sowieckich i peerelowskich organów represji. Uderza tu wręcz „przekalkowanie” niektórych terminów: Dzieło Agienturnoj Razrabotki – Sprawa Operacyjnego Rozpracowania (DAR-SOR), Dzieło Opieratiwnoj Prowierki – Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia (DOP-SOS) itp.

Czytelnika w Polsce z pewnością zainteresować mogą „polskie” wątki wspomnień Sannikowa. Niestety, nie ma ich zbyt wiele. Przedstawiona przez niego wizja polityki narodowościowej wobec Ukraińców w II Rzeczypospolitej jest obrazem zdecydowanie spłyconym i nieodbiegającym od propagandowych sloganów towarzyszących wkroczeniu Armii Czerwonej 17 września 1939 r. (s. 6). Natomiast w opiniach z okresu późniejszego kwestia polska po prostu się nie pojawia (oprócz kilku ogólnych wzmianek o „bratniej współpracy”).

Poza przedstawionymi powyżej ogólnymi uwagami zaznaczyć należy, że w wielu miejscach Sannikow po prostu (nie mając wiedzy lub celowo) podaje nieprawdziwe, utrwalone przez dziesięciolecia, informacje. Ich dokładne wyliczenie przekracza jednak ramy jednej tylko recenzji.

Mimo wszystko *Wielkie polowanie* jest, przy uwzględnieniu wszystkich zastrzeżeń, pracą wartą uwagi. Głównie ze względu na część fragmentarycznych detali, które mogą w znacznym stopniu wzbogacić dotychczasową wiedzę. Przy jej lekturze należy jednak – ze względów wymienionych na wstępie – być szczególnie czujnym. „Wygraliśmy tę wojnę na Zachodniej Ukrainie – konstatuje on na przykład w zakończeniu – ale nie odnieśliśmy zwycięstwa. Autor jest przekonany i dzisiaj, że wypełnienie woli partii i państwa było świętym obowiązkiem każdego czekisty” (s. 505). Te słowa najlepiej, jak się wydaje, oddają charakter i motywy powstania recenzowanej książki.

Stanisław Salomonowicz

Janusz Borowiec,
Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości.
Rzeszowszczyzna 1944–1954, Warszawa 2004.
Tom 11 Monografii
Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Badania nad działalnością, a właściwie nad dziejami bezlitosnej polityki represji realizowanej przez organa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, oraz w zakresie sądenia przeciwników reżimu komunistycznego, organów sądownictwa wojskowego, jak i powszechnego wymiaru sprawiedliwości z lat 1944–1956 przeszły w krótkim okresie niezwykle dynamiczną ewolucję. Jesteśmy już dość daleko w sensie realizacji licznych pogłębionych źródłowo studiów regionalnych od epoki pierwszych, wstępnych ustaleń czy prób syntez, które miały nieuchronnie raczej formę esejów historycznych¹. Ostatnie kilka lat przyniosło wiele monografii godnych uwagi, które wraz z omawianą książką (niektórych tych prac autor nie mógł już wykorzystać)² otwierają drogę po uzupełnieniu pewnych luk regionalnych³, do podsumowania zarówno dziejów sądownictwa wojskowego lat 1944–1954, jak i roli sądów powszechnych w realizacji polityki represji politycznych. Na odmianę – dzieje ponure MBP wymagać będą jeszcze długich lat pracy, także dotyczących ważnych lat od 1948/49 do 1956. Rzecz jasna, iż luki źródłowe, nieraz bardzo poważne, nie pozwolą na rozwiązanie wielu kwestii, jak choćby wszystkie dotychczasowe próby statystyczne pozostaną w pewnej mierze niepełne z braku dokumentacji.

Omawiana praca jest skróconą wersją rozprawy doktorskiej obronionej w grudniu 2002 r. w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Autor nie określił bliżej rozmiarów tych skrótów, ale można sądzić, iż dotyczyły głównie kwestii, które uprzednio były już przedmiotem drukowanych przyczynków źródłowych jego pióra. Stąd wła-

¹ Por. ogólnie najnowsza bibliografia w: W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 475–522. Prekursorami tych badań byli m.in.: A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1989 (tekst poza cenzurą), M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Paris 1989, Jerzy Poksiński, autor kilku znakomitych monografii o sądach wojskowych i procesach przed nimi. Nb. skromną próbą, ale w języku światowym, był mój referat na zjeździe międzynarodowym historyków prawa w Antwerpii z 1991 r., por. druk rozszerzony pt. *La justice communiste: l'exemple polonais 1944–1989. Essai d'une synthèse provisoire*, „Comparative Law Review” 1993, vol. 4, s. 105–120.

Recenzje

snymi pracami, jak i pewnym już dorobkiem badań w tym zakresie co do terytoriów Rzeszowszczyzny⁴, autor miał ułatwione zadanie, konstruując ostateczny tekst bardziej syntetyczny, ale oparty głównie na własnej kwerendzie archiwalnej⁵, bowiem w tym temacie niewiele mogły dać źródła drukowane oraz nieliczne ważne dla tematu relacje czy wspomnienia.

Omawiana rozprawa poza wstępem i zakończeniem dzieli się tylko na dwie obszerne części, które podzielone zostały jednak na szereg szczegółowych podtytułów. Część I pt. *Wojskowy wymiar sprawiedliwości na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1954*, omawia podstawy prawne i kompetencje generalne sądów wojskowych, co można uznać za kwestie w zasadzie już znane, a następnie przedstawia strukturę organizacyjną i personalną (uzupełnioną tabelami w Załącznikach, które osobiście nazwałbym raczej aneksami) oraz funkcjonowanie wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Odrębnie autor omówił specyficzny problem Wojskowego Sądu Grupy Operacyjnej „Wisła”, która była narzędziem bezlitosnej represji wobec UPA. Całość tej części pierwszej liczy stron 67, z czego tylko s. 57–66 poświęcone są funkcjonowaniu sądów wojskowych, do której to kwestii jednak w różnych aspektach autor wraca w części drugiej. Wolałbym może pewne rozbudowanie tych uwag. W zasadzie więc autor nie omawia bliżej problemu skutków (procesów sądowych), a jedynie niektóre sprawy sądowe służą jako egzemplifikacja kwestii proceduralnych czy innych, co wynika z założeń ogólnych pracy. Na realia tych procesów, prowadzonych niemal bez wyjątku pod kontrolą czy nawet bezpośrednim naciskiem władz bezpieczeństwa, wskazują materiały części drugiej⁶.

Interesujące są uwagi autora o sprawie obrońców przed sądami wojskowymi. Nieliczni tylko mogli, czy chcieli, wykonywać swój obowiązek uczciwie: inni się bali, bądź byli gorliwymi wykonawcami decyzji UB. Nb. brak dotąd z kręgów adwokatu-

² Mam tu na myśli zwłaszcza dwie monografie: M. Żukowskiego, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002, por. moje uwagi w recenzji, „Zapiski Historyczne”, 2004, t. 69 z. 1, s. 190–193, oraz Z. Biegańskiego, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, oraz moje uwagi w art. pt. *W służbie reżimu komunistycznego. Wymiar sprawiedliwości regionu kujawsko-pomorskiego w latach 1945–1956*, „Zapiski Historyczne” 2004, t. 69, z. 4, s. 169–178.

³ Wymienić tu można m.in. Z. Biegańskiego, *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2000, oraz szereg mniejszych rozpraw m.in. T. Balbusa, F. Musiała, M. Zaborowskiego, L. Wójcika, B. Biegalskiego, szereg prac zbiorowych pod red. K. Szwaagrzyka czy A. Rzeplińskiego, także K. Szwaagrzyka, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, czy B. Dzięcioła, *Sądy wojskowe Polski Lubelskiej (lipiec – grudzień 1944)*, Warszawa 2001.

⁴ Rzeszowskie tych lat posiada już sporą bibliografię ogólną, m.in. prace J. Drausa, Z. Wójcika, M. Ożoga czy Z. Nawrockiego, zwłaszcza *idem Zamiat wolności. UB na Rzeszowszczyźnie*, Rzeszów 1998.

⁵ Główne archiwa wykorzystane przez autora to: Archiwum IPN Oddział Rzeszów, Archiwum Państwowe Rzeszów, Centralne Archiwum Min. Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, jak i Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (nr 1 i nr 2).

⁶ Już jednak w części I odnotowano przykład wystarczająco wymowny, ilustrujący epokę i jej metody: Julian Giemborek, szef Sądu Garnizonowego w Rzeszowie w latach 1944–1945, „...po uzgodnieniu wyroku z urzędem bezpieczeństwa, prokuraturą wojskową i partią, przed rozpoczęciem rozprawy ustalał, jaki wyrok ma wydać skład sędziowski w danej sprawie... (s. 64, stwierdzenie oparte na źródle urzędowym z 1957 r.).

Janusz Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*

ry rozliczenia tej ponurej karty, zwłaszcza może z lat pięćdziesiątych, roli adwokatów na usługach UB (słynny adwokat M. Maślanko i wielu innych). W swoim czasie płk Ludwik Muzyczka „Benedykt” zwierzał mi się, że oskarżeni w procesach tych lat nieraz, i słusznie, bali się bardziej adwokatów niż prokuratorów... Typową metodą w wielu procesach tych lat (tak było m.in. w krakowskim procesie płk. Niepokólczyckiego i towarzyszy) obrona adwokatów polegała głównie na obronie swojego klienta przez obciążanie współoskarżonych, co w sumie było uzgodnione z oficerami śledczymi. Uwagi natomiast autora o doborze kadr w sądach wojskowych są zbyt może skrócone (s. 48 i n.). Jak wiadomo, z innych już badań, zwłaszcza od 1949 r. przeprowadzono ostrą czystkę kadr sędziowskich w sądach wojskowych, pozbywając się generalnie sędziów z rodowodem przedwojennym, dalekim od komunizmu. Istnieje jednak istotne pytanie, czy owa czystka wynikała tylko z ogólnych przesłanek ideologicznych, zaostżenia polityki wewnątrz kadr ówczesnych po eliminacji Wł. Gomułki, czy opierała się na konkretnych ustaleniach (prawdziwych) co do małej „dyspozycyjności” poszczególnych sędziów. Wedle bowiem ustaleń (choćby Marka Żukowskiego) w tych pierwszych latach sędziowie z przedwojennym rodowodem prawniczym (w tym i absolwenci KUL!) wykazywali się nieraz pełną gorliwością w zbrodniczych procesach, a ilość wydawanych szczerze wyroków śmierci właśnie w latach 1944–1946–1947 świadczy o tym, niestety, iż *gros* tych sędziów, później wyeliminowanych, służyło z pełną gorliwością nowej władzy...

Część II (s. 69–199), pt. Współdziałanie aparatu bezpieczeństwa z rzeszowskim wymiarem sprawiedliwości, jest o wiele konkretniejsza i nasycona informacją archiwalną. Jak wiadomo, właśnie sądy wojskowe, operujące także wobec osób cywilnych, a działające jak najbardziej „doraźnie”, były zasadniczym ogniwem represji wobec przeciwników reżimu. Ustalenia autora pozwalają raz jeszcze, ale na bardzo konkretnym materiale, na stwierdzenie o pełnym praktycznym podporządkowaniu prokuratury i sądów wojskowych zaleceniom, czy ingerencjom bezpośrednim organów bezpieczeństwa. Autor użył w tytule słowa „współdziałanie”. Zgadzam się, iż znalezienie tytułu zgrabnego może nie było łatwe, ale można by pisać nie tyle o współdziałaniu, co raczej o preponderancji czy przemożnej roli organów UB w stosunku zarówno do prokuratury wojskowej jak i sądów wojskowych. Ingerencja ta częściowo opierała się nawet na różnych przepisach (zwłaszcza co do śledztwa), co i na praktyce działania. Nie usiłując streszczać pracy, możemy powiedzieć, iż niechlubna rola sądów wojskowych w gruncie rzeczy sprowadzała się do służalczego „zaklepywania” wyników śledztwa prowadzonego przez UB, najczęściej zbrodniczymi metodami. Przytoczmy stwierdzenie autora: „Rola prokuratora ograniczała się do formalnego zapytania oskarżonego, czy potwierdza zeznania złożone przed oficerem śledczym UBP. Prokurator nie reagował na skargi oskarżonego, że podczas przesłuchania stosowano wobec niego niedozwolone metody śledcze, nawet w wypadku, gdy był naocznym świadkiem bicia” (*sic!*, s. 205). O jakiejś zaś niezawisłości sędziów, stale terroryzowanych pogroźkami, iż orzekają zbyt niskie wyroki, bądź

⁷ Por. J. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie sierpień–grudzień 1944*, Warszawa 1996.

Recenzje

przejawiają „rażącą tendencyjność na korzyść oskarżonego” (s. 204), trudno byłoby mówić. Moim zdaniem, podobnie jak to bywało w sądach powszechnych niemieckich w latach 1942–1943, niekiedy sędziowie usiłowali ratować „formę prawną” wyroku co budziło w tamtych latach oburzenie gestapo, a w polskich sądach oburzenie UB. Ponura statystyka wydawanych wyroków śmierci w Rzeszowskim mówi bowiem sama za siebie: tylko w latach 1944–1949 orzeczono 600 wyroków śmierci. Nie zapominajmy też, że w 1944 r. sądy wojskowe polskie jeszcze wiele nie działały, bowiem od sierpnia do listopada 1944 r. represje wobec Armii Krajowej realizowała Armia Czerwona⁷.

Książkę dr. Borowca uzupełniają użyteczne załączniki (ale zabrakło ich wykazu w spisie treści) m.in. są tu schematy organizacyjne WSR Rzeszów w 1947 r., zestawienia aresztowań w woj. rzeszowskim w latach 1944–1954 oraz szereg tabel rejestrujących wyroki śmierci wydawane przez poszczególne sądy itd. Pracę zamyka wykaz skrótów, bibliografia źródeł i literatury oraz indeks osobowy. Podsumowując moje uwagi, stwierdzam, iż omawiana monografia stanowi dobrze udokumentowane ujęcie tematu, a zarazem w pewnej mierze podsumowanie dotychczasowych badań w tym zakresie: otrzymaliśmy obraz całości dla dwóch ważnych zagadnień – działania sądów i prokuratur wojskowych na tym terenie oraz ukazanie roli „kierowniczej” organów bezpieczeństwa w polityce represji dalekiej od jakichkolwiek standardów państwa cywilizowanego.

■ LISTY DO REDAKCJI

Piotr Majer

W odpowiedzi Maciejowi Korkuciowi

W pierwszym numerze periodyku, wśród trzech zamieszczonych tam recenzji, jedna – pióra Macieja Korkucia – poświęcona została mojej pracy dotyczącej pozycji ustrojowej MO. Skoro odnoszę się do niej, to jest to dość oczywisty sygnał, że recenzja nie była przychylna, bowiem praktyka dowodzi, że z taką reakcją spotykają się niemal wyłącznie uwagi krytyczne.

W liście do redaktora naczelnego periodyku, jaki pozwoliłem sobie wysłać w pierwszym odruchu na recenzję, zasygnalizowałem, że odniosę się do niej z pewną zwłoką, spowodowaną opublikowaniem w międzyczasie drugiej pracy dotyczącej MO, znacznie bardziej uszczegółowionej, ograniczonej do lat 1944–1957. Wyraziłem też nadzieję, że być może i ta praca zainteresuje M. Korkucia, w rezultacie czego będę mógł odpowiedzieć na uwagi łącznie. Taka kolejność rzeczy nie byłaby jednak zbyt fortunna. Rzetelność i elegancja wobec polemisty wymagają bowiem odniesienia się wprost do zgłoszonych uwag, a ponadto w owej drugiej pracy utrzymałem tezy zakwestionowane przez M. Korkucia, tyle że obudowałem je znacznie bogatszym materiałem źródłowym. Obecna polemika z recenzentem, jest więc nie tylko reakcją na już sformułowane zastrzeżenia, ale i pośrednio może być wiązana z ową drugą publikacją. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie zostanie uznane przez redaktora naczelnego periodyku za usprawiedliwiające zmianę pierwotnej decyzji, skutkujące przedmiotowym słowem polemicznym

Przechodzę do rzeczy. Próbując usystematyzować uwagi recenzenta, dzielę je – w czym nie jestem oryginalny, na trzy podstawowe rodzaje. Takie, z którymi się zgadzam, przez co mogę wyrazić wyłącznie skruchę, iż pojawiły się w tekście; takie, które uznaję za nieuprawnione, co będę chciał zwięźle uzasadnić, oraz najliczniejsze, wynikające, jak sądzę, z różnicy w odczytywaniu źródeł, odmiennego rozumienia tych samych pojęć, czy wreszcie – co nieuniknione, a przy tym i naturalne – stopnia tolerancji dla polskiej rzeczywistości zamkniętej w latach 1944–1990.

Tak jak sygnalizowałem, uwagom, które oceniam za bezdyskusyjne, nie zamierzam poświęcać zbyt wiele miejsce, bo byłoby to dość jałowe. Uznaję w pełni za swój błąd niefortunny tytuł *W walce zbrojnej o ludową ojczyznę*, podany bez cudzysłowu. Mogę zapewnić, że ów znak, sygnalizujący dystans do owego określenia, był przewidziany, tyle że na etapie prac redakcyjnych zniknął. Nie jest to jednak żadnym usprawiedliwieniem, w związku z czym M. Korkuć miał pełne prawo do wyrażenia dezaprobaty. Nie wnoszę podobnie zastrzeżeń do przygany wiązanej ze słowem poprzedzającym tę część dokumentów oraz zawartej w akapicie 2 na str. 469. Sformuło-

Listy do Redakcji

wania sugerujące bezpartyjność M. Żymierskiego czy niezależność reprezentantów SL, nie powinny się znaleźć. Uznaję również swoją niezręczność, jeśli sposób podania informacji dotyczących kursu w Kujbyszewie nie był dostatecznie precyzyjny.

Uwagi, które uznaję za w pełni niezasadne, wyrażają pretensje dotyczące pominięcia w pracy kilku wskazanych przez M. Korkucia problemów, a w tym: udziału MO w walce z pozostałościami po strukturach legalnego państwa podziemnego i środowiskami niepodległościowymi, przenikania osób z tych kręgów do MO, opisu poszczególnych fal weryfikacji kadr milicyjnych pod względem politycznym czy udziału NKWD w budowie struktur UB. Nie wiem, czy autor recenzji zechce skorygować swoją opinię, ale problemy te zdecydowanie wykraczają poza obszar określony tytułem – pozycja MO w systemie organów władzy. Nie przeczę, że są one niezmiernie istotne, ważne i trudne zarazem. Stąd próbowałem się do nich odnieść, ale w owej drugiej pracy. Jak każdy autor, chciałbym, by M. Korkuć, po jej ewentualnej lekturze, był nieco bardziej usatysfakcjonowany.

Podstawową część uwag zarezerwowałem, tak jak anonsowałem, na polemikę ze stwierdzeniami, które są dyskusyjne bądź nieuprawnione. Stąd jak mniemam, mimowolnie partnerzy takiego dialogu powinni ważyć słowa i kryjące się za nimi zarzuty, tak by nie przekroczyć granicy dobrego smaku. Ja z tego punktu widzenia, co też miałem okazję zaznaczyć w pierwotnym piśmie do redaktora naczelnego, nie wnoszę do polemisty nadmiernych zastrzeżeń, poza jednym. Jest mi po prostu przykro, że zostałem posądzony o swego rodzaju tendencyjność. A powodem postawienia takiego zarzutu miało być skrótowe potraktowanie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, co M. Korkuć odebrał jako sugerujące, iż milicja zajmowała się wówczas już tylko chwytniem kryminalistów, gwałcicieli i pospolitych przestępców. Muszę więc w tym miejscu po raz drugi przypomnieć, iż recenzowana praca miała podstawowy cel zapisany w tytule – odnieść się do ustrojowej pozycji MO, rozumianej tradycyjnie, jako jej relacje z innymi organami państwa. Ta jej pozycja była wyznaczana oraz korygowana – co podtrzymuję – w drugiej połowie 1944 r., na początku 1949 r., w latach 1954–1956 i wreszcie w 1983 r. Można oczywiście przeceniać znaczenie owych korekt, ale trudno się też zgodzić z poglądem, że były one marginalne, niezastępujące na uwagę; szczególnie przy tak określonych zasadniczych zainteresowaniach. Zauważona przez M. Korkucia lakoniczność pracy w odniesieniu do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie była więc motywowana jakąkolwiek naganną intencją – co mi przypisuje, lecz rezultatem realizowania zdefiniowanego zamierzenia badawczego.

Kolejne zarzuty podane są bez owej przykrej insynuacji, przez co i polemika może mieć bardziej rzeczowy charakter. Po pierwsze, cieszy mnie, iż sposób przedstawienia koncepcji organów policyjnych wypracowanych przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego recenzent zaaprobował. Ale prawdę mówiąc, zasłużenie na tę pochwałę nie było zbyt trudne. Koncepcja, mimo iż ewoluująca, była logicznie spójna, poparta projektami odpowiednich aktów normatywnych, a także konkretnymi przygotowaniem organizacyjnymi. Nic tylko prezentować. Strona komunistyczna, co nie dzieli mnie z M. Korkuciem, z tego punktu widzenia, nie dysponowała niemal niczym, poza kilkoma hasłami. Gdyby więc nie losy wojny, pewnie byłyby one zapomniane ze szczętem, a ja nie toczyłbym z moim adwersarzem polemiki.

W odpowiedzi Maciejowi Korkucowi

Rzecz w tym, że sposób jej zakończenia wyniósł to marginalne ugrupowanie do władzy – żeby oszczędzić miejsca, nie będę już podkreślał roli Stalina i ZSRR, co wzbudziło u recenzenta niedosyt – przez co owe nieskonkretyzowane hasła, w tym odnozione np. do organów porządkowych, stawały się niekiedy pierwszym punktem odniesienia. I nie jest przypadkiem, że spośród początkowych dekretów PKWN, zatwierdzanych hurtowo przez KRN, tylko jeden, dotyczący MO z zapisami powielającymi okupacyjne hasła PPR, został zakwestionowany. Ta jego wyjątkowość musiała budzić zainteresowanie, różnie tłumaczone w literaturze, co próbowałem nie tylko zrelacjonować, ale i skomentować, bo taka była moja powinność.

Kto fizycznie zdecydował o niewprowadzeniu w życie przedmiotowego dekretu nie wiemy. A. Lityński optuje za S. Radkiewiczem, pisząc w związku z tym: „Wydaje się, że praktycznie zadecydował jednoosobowo szef Resortu BP – S. Radkiewicz” (A. Lityński, *O Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i procedurze karnej uwag kilka, Z Dziejów Prawa*, cz. 3, Katowice 2002, s. 212). Podobnie interpretuje to D. Byszuk, oznajmiając w tej kwestii: „Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Radkiewicza...” (D. Byszuk *Wojewódzka Komenda MO w Rzeszowie. Struktura organizacyjna i obsada personalna w latach 1944–1954*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 71). A. Skrzypek wskazuje pośrednio na N. Bułganina, zauważając: „Przez jego ręce, a w każdym razie przez jego biuro, którym kierował W. Jakowlew, przechodziły bezpośrednio wszystkie akty prawne PKWN” (A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia*, Pułtusk 2002, s. 39).

Niezależnie od tego, kto podjął tę decyzję – znaczącą bo pozbawiającą MO na dwa miesiące prawnego umocowania w strukturach państwa – jej źródłem było zakwestionowanie rozwiązania bezspornie wiążanego z PPR, co uznaje cała literatura przedmiotu. W jaki więc sposób M. Korkuc z tych uwag wywiódł, że przytoczę jego słowa: „ahistoryczną chęć polonizacji początków MO”, pozostaje dla mnie tajemnicą. Pocieszam się jednym, że jeśli recenzent ma rację, to błędzę w dość szerokim i odpowiadającym mi, dobrym towarzystwie. Podobną optykę reprezentuje bowiem, ceniony nie tylko przeze mnie A. Lityński, który w przywoływanej już pracy stwierdził wprost: „Krajowcy z PPR i GL w obu deklaracjach (z marca oraz listopada 1943) pod takim samym tytułem *O co walczymy*, zapowiadali utworzenie milicji ludowej; milicja ludowa miała być częścią terenowej administracji samorządowej. Natomiast aktywiści z Centralnego Biura Komunistów Polskich w Moskwie zapowiadali utworzenie „milicji obywatelskiej”; [...] Z kolei w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR w październiku 1943 r. utworzono Polski Samodzielny Batalion Specjalny. Wśród komunistów były więc trzy źródła inspiracji tworzenia przyszłych organów bezpieczeństwa” (A. Lityński, *O Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i procedurze karnej uwag kilka, Z Dziejów Prawa*, cz. 3, Katowice 2002, s. 210–211). Równie zachowawczy jest H. Dominiczak, który także nie kryje tych różnic, pisząc: „Przygotowując kadry do przyszłego aparatu bezpieczeństwa, komuniści w kraju i w ZSRR nie byli początkowo zgodni co do jego charakteru i miejsca w przyszłych organach administracji państwowej” (H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL*, Warszawa 1997, s. 16). Nie inaczej T. Zenczykowski, stwierdzający: „Przyczyną tego prawnego kontredansu milicyjnego była decyzja PKWN faktycznej zmiany niektórych posta-

Listy do Redakcji

nowień manifestu, podyktowana wymową politycznej rzeczywistości. Członkowie Politbiura i KC szybko przekonali się, że zapowiadane przez manifest oddanie szerokiej władzy radom narodowym łącznie z podporządkowaniem im Milicji Obywatelskiej będzie politycznie nie tylko ryzykowne, ale wręcz szkodliwe” (T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*, w wyd. z 1987 r., s. 77–78). Nie dość precyzyjny był, jak się zdaje, również redaktor naczelny periodyku, z którego gościny korzystam, Z. Nawrocki, piszący: „Ostateczne rozstrzygnięcie co do kształtu władzy komunistycznej w Polsce oraz form organizacyjnych aparatu bezpieczeństwa zapadły w Moskwie w dniach 16 maja – 20 lipca 1944 roku **podczas rozmów prowadzonych z jednej strony przez kolejne delegacje KRN, z drugiej przez przedstawicieli „lewicy” polskiej w ZSRR** (wyr. P.M.). W ich wyniku, wieczorem 20 lipca 1944 roku w Moskwie, po tym jak wojska sowieckie w kilku miejscach przełamały linię Bugu, powstał – z inspiracji i przy pełnej aprobachie Stalina – Tymczasowy Komitet Wyzwolenia Narodowego” (Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 26).

Można powiedzieć, że T. Żenczykowski, jak i Z. Nawrocki, przytoczonymi uwagami pomijającymi udział czynnika sowieckiego w procesie decyzyjnym, bądź sprowadzającymi go do rodzaju życzliwej inspiracji, dołączyli do autorów żywiących przekonanie, że – używając sformułowań recenzenta: „ZSRR nie prowadził wobec Polski żadnej polityki.” Byłoby to naturalnie głęboko krzywdzące zarówno T. Żenczykowskiego, jak i Z. Nawrockiego, ale wyrywając z kontekstu tego rodzaju stwierdzenia, można formułować i takie spostrzeżenia. A takim właśnie jednym z wyrwanych z kontekstu stwierdzeń, dającym recenzentowi podstawę do łajania mnie, jest fraza przytoczona w jego recenzji na str. 467 – wiersz 17, a brzmiąca: „dokonali w pełni samodzielnie korekty koncepcji organów ścigania, uznając – co było zresztą nieuchronne i nieuniknione – że należy wzorować je na modelu radzieckim”. Czytelnik, odwołując się do opinii recenzenta, miałby pełne prawo posądzić mnie o nadmierną oryginalność, negującą rolę czynnika sowieckiego, w procesie koncepcyjno – decyzyjnym powiązanym z organami ścigania. Tyle że to kontrowersyjne, wydawałoby się zdanie, poprzedzone jest dwoma innymi, mówiącymi: „Powyższa analiza i ocena jest właściwa, ale dla sytuacji z czerwca – lipca 1944 r. Nie odnosi się ona jednak do kwietnia 1944 r., gdy organizowano ów znamienity kurs w Kujbyszewie, w tym czasie bowiem nie było kontaktu między komunistami z kraju i z ZSRR”. Najbardziej kontrowersyjne dla recenzenta słowo – samodzielnie – nie odnosi się więc do relacji polscy komuniści a władze sowieckie, lecz do relacji zachodzących między polskimi komunistami z kraju i ZSRR. A to w pełni zmienia sens tej, wydawałoby się, niedorzecznej konkluzji. Co więcej, jest ona dopełniona komentarzem, że powodem owej decyzji był ich realizm polityczny: „niepozostawiający złudzeń, że bez osłony politycznej i militarnej ZSRR siły komunistyczne mogą zdobyć i utrzymać władzę”. Czy są to sformułowania pomniejszające bądź negujące rolę czynnika sowieckiego? Dla mnie jest to pytanie retoryczne.

Wspierając się jednym z przywołanych wyżej spostrzeżeń A. Lityńskiego, mogę przejść do kolejnej kwestii podniesionej przez recenzenta, a zarzucającej mi brak wiedzy o samorządzie u zarania powojennej Polski. Autor formułuje to w sposób nastę-

W odpowiedzi Maciejowi Korkuciowi

pujący: „... wiele miejsca poświęca mocno naciąganej tezie o próbie rzeczywistego forsowania przez komunistów z kraju koncepcji milicji podległej radom narodowym, którą autor nazywa samorządową (tak jakby rady narodowe w wydaniu PKWN-owskim można było określić mianem samorządu terytorialnego)”. Czy tezę można uznać za mocno naciągana, próbowałem odpowiedzieć wyżej. Teraz samorząd. Recenzent co do istoty przedmiotowej instytucji ma naturalnie rację, ale jest to racja dnia dzisiejszego. Tymczasem przedmiotem mojej uwagi był rok 1944, a w owym czasie rady narodowe były wprost kojarzone z samorządem, bo innej formy organizacji aparatu administracji terytorialnej jeszcze wówczas w Polsce po prostu nie znano. Przekonanie takie żywili nawet ich twórcy, co recenzent może łatwo sprawdzić, sięgając do opublikowanych dokumentów PPR. W jednym z nich, rezolucji KC PPR o sytuacji politycznej i zadaniach partii z 26 września 1944 r., przybliżając rady stwierdzono tam m.in., że warunkiem urzeczywistnienia ich roli powinno być: „c) zapewnienie radom narodowym prawa decyzji we wszystkich sprawach nienależących do kompetencji organów wykonawczych rządu (szeroki samorząd terytorialny)”. (*Wizja programowa Polski Ludowej. Dokumenty i materiały 1942–1948*, Warszawa 1979, s. 198). Przytaczając ten cytat, nie miałem naturalnie zamiaru oceniania rad jako takich, ale wyłącznie, by wskazać, że w ówczesnym rozumieniu PPR, były one utożsamiane z samorządem. Przyjmuję jednak, że M. Korkuć tego rodzaju źródła darzy ograniczonym zaufaniem. Dlatego odwołam się do opinii M. Kallasa, który w podręczniku służącym już wielu rocznikom studentów pisze: „Nowym elementem ustroju państwowego był samorząd terytorialny, przywrócony na podstawie Konstytucji marcowej i innych aktów prawnych z czasów II Rzeczypospolitej. Nastąpiło to na mocy dekretu PKWN z 23 listopada 1944 r. O organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego. Akt ten stanowił, że »samorząd terytorialny reprezentowany przez terenową radę narodową stanowi korporację prawa publicznego i posiada osobowość prawną« (art. 3). Ustawodawca świadomie połączył rady narodowe z instytucją samorządu terytorialnego. **W praktyce utożsamiano rady narodowe z samorządem terytorialnym** (wyr. P.M.)” (M. Kallas, *Historia ustroju Polski X – XX w.*, wyd. z 2001 r., s. 407). Podobne stanowisko prezentuje G. Górski, pisząc: „Dekretem PKWN z 23 listopada 1944 r. nastąpiło swoiste przekazanie radom narodowym kompetencji właściwych przedwojennym organom samorządu terytorialnego” (G. Górski, *Historia administracji*, Warszawa 2002, s. 306). Nie chcę polemiki z recenzentem wprowadzać na zbyt emocjonalne tory, niemniej przypominam, że zarzucany mi ahistoryzm to: „ujmowanie i interpretowanie faktów i zjawisk społecznych lub kulturalnych w oderwaniu od warunków rozwoju historycznego” (*Słownik języka polskiego*, wyd. z 1978 r.). Czy M. Korkuć, oceniając rady narodowe w 1944 r. wyłącznie ze współczesnej perspektywy, w oderwaniu od ówczesnej teorii i praktyki, nie jest bliższy tego grzechu?

Zaskakująco alergicznie recenzent zareagował na, wydawałoby się, dość oczywiste stwierdzenie, niemające waloru ocennego, a jedynie porządkujące, iż Milicja Obywatelska była jak dotąd najdłuższą działającą polską formacją policyjną (drugi akapit na str. 465). Na wstępie tych uwag zaznaczyłem, że być może jednym ze źródeł krytyki sformułowanej przez recenzenta, prowadzącej do sporu jest operowanie nieco inną siatką znaczeniową używanych pojęć. Muszę więc wyjaśnić. Ja termin po-

Listy do Redakcji

licja – pisany małą literą i tak podany, rozumiem w sposób najbardziej powszechny i elementarny, jako funkcja państwa przenikająca wszystkie działy administracji (policja rolna, leśna, wodna, budowlana, skarbowa etc.), a także mająca na celu ochronę lub przewrócenie bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego, również przy wykorzystaniu środków przymusu. Ta ostatnia funkcja realizowana jest przez organy, dzielone w największym uproszczeniu na policję bezpieczeństwa, polityczną, kryminalną, sądową i inne; noszące zróżnicowane nazwy – jeśli własne, to np. Policja Państwowa, Milicja Ludowa, Policja Komunalna, Milicja Obywatelska, Żandarmeria Narodowa; organizowane na dwa podstawowe sposoby: jako korpus czysto wojskowy (żandarmeria) oraz powiązany z administracją cywilną (policja) (w ślad za: D. Janicka, *Ustrój administracji w nowożytnej Europie*, Toruń 2002, s. 43–48). Tak rozumiana policja stała się **nieodzowną** częścią aparatu administracyjnego państwa, począwszy od wieku XIX. Tak rozumiana policja stała się **dominującą** częścią państwa o reżimie autokratycznym, a w tym i totalitarnego. Jedną z jego cech podstawowych są bowiem, jak mówi klasyczna definicja go opisująca, siły zbrojne i **policje** (w liczbie mnogiej) kontrolowane przez partię i podporządkowaną jej administrację. Jeśli recenzent kwestionuje więc opinię, że Milicja Obywatelska była organem policyjnym, to jaka była jej funkcja i jaki organ w Polsce powojennej wypełniał funkcje policyjne?

Operowanie terminem policja w typowym dla tego organu znaczeniu było bardzo niepopularne, źle postrzegane, w okresie PRL. Stąd milicjanci, jeśli nazywali siebie policjantami, to na gruncie towarzyskim i przy innych, niesłużbowych okazjach. Unikano tego terminu również w literaturze. 15 lat temu te łamańce terminologiczne, związane z opisywaniem funkcji policyjnych, zostały zarzucone. Dlatego A. Skrzypek, kreśląc we wstępie zamierzenia badawcze pracy opublikowanej w 2002 r., napisał m.in. „Dyskontując zwycięstwo, Związek Radziecki zawarował sobie wpływ na polską armię, **policję** (wyróżnienie P.M.) i aparat przymusu. Transgraniczna władza **tajnej policji** (chodziło mu o aparat bezpieczeństwa – komentarz i wyróżnienie P.M.), której podporządkowane było w znacznym stopniu sądownictwo, tworzyła jeden z mechanizmów zależności” (A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia*, Pułtusk 2002, s 6). Podobnie nie miał zahamowań A. Lityński, w innej pracy dotyczącej Polski tego okresu i przedmiotowej problematyki, pisząc: „Z »czterech nóg«, które instytucjonalnie musiały stanowić podstawę totalitarnej władzy w sferze wewnętrznej, najszcześniejsza dla komunistów – z punktu widzenia potrzeby zachowania pozorów – sytuacja powstała w zakresie **policji** (wyr. P.M.). Policja Państwowa musiała być rozwiązana, co wiedziały legalne władze państwa polskiego i do czego się przygotowywały tworzeniem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Za społeczną aprobatą Policja Państwowa II Rzeczypospolitej doczekała się podwójnego rozwiązania: rozporządzeniem Krajowej Rady Ministrów z 1 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu Korpusu Policji Państwowej i obowiązkach jego funkcjonariuszów (autor podaje miejsce opublikowania – P.M.) oraz dekretem PKWN z 15 sierpnia 1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji) (autor podaje miejsce opublikowania – P.M.). Ponieważ PKB nie mógł nie podzielić losu AK, przeto PKWN-owski Resort Bezpieczeństwa Publicznego nie miał w istocie konku-

W odpowiedzi Maciejowi Korkuciw

rencji; mógł działać na wolnym polu bez narażania się na zarzut łamania prawa i przedwojennych instytucji, które rzekomo w zasadzie utrzymywano” (A. Lityński, *Ustawodawstwo karne w pierwszych latach Polski Ludowej*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, Wrocław 1998, s. 123). Na większym poziomie ogólności, ale z podobną konkluzją, zjawisko to – zastąpienia starych organów policyjnych nowymi – spuentował H. Izdebski, który w podrozdziale zatytułowanym Problem kontynuacji dawnych instytucji administracyjnych – odnoszonym do sytuacji w państwach dostających się po wojnie w sferę dominacji sowieckiej, stwierdził krótko: „Dawny aparat bezpośredniego przymusu zastąpiono nowym aparatem o odmiennym składzie politycznym i klasowym – aparatem »ludowym« (H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1996, s. 264.) Akcent, co nietrudno zauważyć, postawiony jest na sprawy personalne, a nie funkcjonalne.

Policja, jako funkcja państwa, jest realizowana przez organy budowane wedle pewnych zasad. W państwach demokratycznych fundamentalną, jest zasada apolityczności organów policyjnych, z różną konsekwencją respektowana, czego dobrym przykładem może być międzywojenna Policja Państwowa. W państwach totalitarnych, jest ona obligatoryjnie zastępowana zasadą polityczności bądź partyjności tych organów, które to określenia są sobie bliskie, ale nie jednoznaczne (odnoszą się do tego w pracy *Milicja Obywatelska 1944 – 1957*, Olsztyn 2004, s. 432–435). Inne zasady są mniej istotne, a w związku z tym i rygorystycznie przestrzegane. Organ porządkowy (w Polsce powojennej łączący cechy policji kryminalnej i bezpieczeństwa) może bowiem być podporządkowany aparatowi bezpieczeństwa (policja polityczna) – sytuacja w Polsce w okresie marzec 1949 – grudzień 1954; pozostawać z nim w organizacyjnej symbiozie – sytuacja w Polsce w okresie lipiec 1944 – marzec 1949 i listopad 1956 – maj 1990; lub bez takich organizacyjnych związków – sytuacja w Polsce w okresie grudzień 1954 – listopad 1956. Podobne przekształcenia miały miejsce w ZSRR, gdzie aparat bezpieczeństwa (wypełniający funkcje policji politycznej, a zarazem policji bezpieczeństwa) pozostawał w zmieniających się relacjach z milicją radziecką (policja porządkowa) (szerzej: E. Ura, *Organy bezpieczeństwa i porządku publicznego europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1980). Organ policyjny może wreszcie występować w formie zdecentralizowanej, co świadomie bądź przypadkowo zapowiadał niewprowadzony w życie dekret PKWN, oraz scentralizowanej, co zrealizowano na podstawie kolejnego dekretu, z 7 października 1944 r. Ustrojowa praktyka dowodzi, że ten ostatni wariant – policja jako organ scentralizowany, a tym samym powiązany z władzami państwowymi, jest powszechniejszy.

Zatrzymałem się nieco dłużej, jak na recenzyjną replikę, na kwestiach terminologicznych i systematycznych organów policyjnych, bowiem M. Korkuc, zdaje się, że nie dostrzega wynikających z nich różnic bądź ignoruje je – z równą szkodą. Jego uwagi, a także treść pierwszego numeru „Aparatu Represji w Polsce Ludowej”, pozwalają nawet zasygnalizować redakcji – mam nadzieję, że nie zostanie mi to poczytane niewłaściwie, jako próba nieuprawnionej ingerencji – potrzebę odniesienia się do tych kwestii, np. w formie zorganizowanej dyskusji lub zamówionego artykułu. Potrzebę tę, a nawet niezbędność, można wywieść ze zróżnicowanego termino-

Listy do Redakcji

logicznie opisu aparatu przymusu państwa totalitarnego, nawet w materiałach dla tego numeru podstawowych. Tytuł periodyku anonsuje, że przedmiotem jego zainteresowania jest aparat represji, w uwagach M. Chodakiewicza, otwierających numer i periodyk, autor przekonuje, że należy posługiwać się terminem aparat terroru, gdy A. Dudek i Z. Zblewski, w równie istotnym tekście, operują pojęciem służby specjalne PRL. Lektura tychże materiałów – periodyk jako całość, a także dwa przywołane teksty – pozwalają naturalnie odczytać intencje autorów, ale taka uznaniowość może być zwodnicza. M. Chodakiewicz, dopełnił więc pojęcie aparat terroru, wskazując, że należy je rozpatrywać na kilku poziomach. Odnoszone do niemieckiego aparatu terroru narodowosocjalistycznego, a przybliżone w sensie instytucjonalnym, objaśnił jako: policja mundurowa zwykła, mundurowa ideologiczna oraz tajna policja polityczna. Odwołanie się przez autora do tych pojęć sygnalizuje przydatność również tradycyjnej terminologii, tyle że należałoby np. sprecyzować, jakiego rodzaju policje – oraz i inne instytucje, należy wiązać z aparatem terroru czy represji oraz jaka była ich właściwość itp. Można przyjąć, że efekty tak ukierunkowanej dyskusji, zmierzającej do ujednoczenia siatki pojęciowej, przyczyniłyby się do bardziej precyzyjnego opisu aparatu represji, a tym samym i efektywności badań.

Kończąc powyższą dygresję i odnosząc się do kolejnego zarzutu recenzenta, znajdę się z nim na zaskakująco rozbieżnych pozycjach. M. Korcuć zdaje się być bowiem przekonany – znów nie chcę formułować tej opinii w sposób kategoryczny, bo nie mam takich podstaw – o intelektualnych walorach polskich komunistów, którzy znając sowiecką praktykę i teorię, od początku mieli skryształizowane poglądy m.in. na kształt aparatu represji, odwzorowującego sowiecki. Jednym z tego dowodów ma być praca Z. Jakubowskiego, której autor, jak zauważa recenzent, już na wstępie sięgnął do Lenina i dekretów o milicji sowieckiej, a nie do polskich formacji policyjnych.

Odpowiadając i wyjaśniając. Po pierwsze, członków PPR, którzy by z autopsji znali mechanizmy sprawowania władzy w ZSRR, nie było w nadmiarze – co wiadomo, bo ci, którzy mieli okazję to obserwować, z reguły spoczywali już w ziemi. Śledząc dokumenty PPR z tego okresu – nawet opracowane – nie można też mieć najlepszego zdania o zdolności jej członków do tworzenia bądź tylko odwzorowywania schematów ustrojowych, co wymaga pewnej sprawności intelektualnej. Po drugie, znaczenia uwag Z. Jakubowskiego – w podnoszonej kwestii – akurat bym nie przeceniał, bowiem w okresie, gdy pisał swoją pracę – opublikowaną po raz pierwszy w 1984 r. – po prostu wypadało sięgnąć do takich korzeni. Była to jedna z dyskredytowanych obecnie właściwości tamtego okresu, nakazująca odwoływanie się w badaniach, nawet tak neutralnych jak np. językoznawstwo, uprawa zbóż czy inne, do przemyśleń wiadomych klasyków oraz radzieckiej praktyki. Czy śp. przywołany Autor, którego miałem przyjemność poznać osobiście i którego jak najlepiej wspominam, uległ owej presji, nie wiem i nie chcę, ze zrozumiałych powodów, na ten temat spekulować. Sygnalizuję jedynie pewien ówczesny obyczaj, który historyk powinien zauważać i uwzględniać. Po trzecie, problem, o który w tym momencie wadzę się z recenzentem, wzbudzał zainteresowanie i wcześniej, a zamknąć go można w pytaniu, czy istniał spójny „system” sprawowania władzy w powojennej Polsce

W odpowiedzi Maciejowi Korkuciw

i importowania jej. Kilkakrotnie, podczas różnych konferencji i spotkań, indagowany był o to A. Paczkowski, wyrażając w tej mierze sceptycyzm, podobnie jak i A. Rzepliński, co miałem okazję słyszeć na konferencji w Gdyni, której materiały zostały opublikowane (*System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, Gdańsk 2003, s. 130–131). Podobnie oceniają to historycy innych krajów Europy Środkowo – Wschodniej, dostrzegając jedynie jako bezwzględna zasadę monopol partii komunistycznych na policję polityczną (tajną), określaną z reguły jako aparat bezpieczeństwa (por. K. Bartosek, *Europa Środkowa i Południowo – Wschodnia*, [w:] *Czarna księga komunizmu*, Warszawa 1999, s. 370–371). Zarządzanie organami policyjnymi wyróżnianymi mundurami, początkowo nie miało tego rygoryzmu. W Czechosłowacji np., nadzór nad tworzonym Korpusem Bezpieczeństwa Narodowego, składającym się z żandarmerii, umundurowanej policji państwowej i umundurowanej policji gminnej, otrzymały w maju 1945 r. rady narodowe, a sama formacja miała być w pełni zdecentralizowana (E. Ura, *Organy bezpieczeństwa i porządku publicznego europejskich państwa socjalistycznych*, Warszawa 1981, s. 87). Można łatwo zauważyć, że rozwiązanie to było bardzo bliskie zapisanemu w pierwszym dekreście o MO. I żeby owych argumentów nie mnożyć, ewentualnych czytelników nie nużyć, a problem zamknąć. Zgadną się z M. Korkuciem, że kształt aparatu represji musiał zmierzać w kierunku radzieckim. Ale był to proces, a nie akt jednorazowy, zaprojektowany i realizowany od pierwszych dni od objęcia władzy. Przesądzały o tym uwarunkowania międzynarodowe, słabość partii komunistycznych, które fizycznie nie były w stanie zdominować aparatu represji, a także, co miało niebagatelne znaczenie, wewnętrzne animozje w obozie władzy. W Polsce sygnalizowany proces nadawania milicji charakteru policyjnego umundurowanego organu państwa totalitarnego dokonał się dopiero w latach 1949–1952, kiedy została ona organizacyjnie podporządkowana aparatowi bezpieczeństwa – 1949 r., a następnie w jej strukturze wyodrębniono dwa wyspecjalizowane pionierze przeznaczone do ochrony własności społecznej oraz prowadzenia czynności procesowych – 1952 r. Mogę z pewną satysfakcją zauważyć, że w tym samym numerze „Aparatu Represji w Polsce Ludowej”, w którym M. Korkuć poddał krytyce tego rodzaju spostrzeżenia, jest zamieszczony artykuł D. Byszuka, który bliskie mi obserwacje mimowolnie potwierdza. Autor, pisząc o strukturze organizacyjnej i obsadzie personalnej KW MO w Rzeszowie, zauważa np., że w początkowym okresie: „W organizacji wewnętrznej wzorowano się zarówno na **policji przedwojennej** (wyr. P.M.) jak i strukturze wojskowej” (s. 78), a kilka kartek dalej informuje, że: „**Do 1948 r. włącznie związki MO z UB nie były zbyt ściśle** (wyr. P.M.), milicja brała wprawdzie udział w akcjach organizowanych i kierowanych przez oficerów UB, jednakże komendy milicji zachowały dużą samodzielność i odrębność organizacyjną” (s. 82). Ten autor chyba również przejawia tendencję do „spolszczenia” korzeni MO, czego recenzent doszukał się u mnie (str. 466 recenzji, wiersz 9).

Kolejna podnoszona kwestia dotyczy zauważonego przez M. Korkucia mojego – jak to określa rozdarcia, czego wyrazem ma być przytaczanie faktów świadczących o negatywnej roli MO w dziejach Polski oraz formułowanie zupełnie przeciwnych ocen, prowadzących do przedstawiania MO jako jednej z powołanych dla służby

Listy do Redakcji

społeczeństwu apolitycznych formacji policyjnych w dziejach Polski – kontynuatorki przedwojennej Policji Państwowej (w recenzji koniec strony 464 i początek 465). Gdyby ta obserwacja była prawdziwa, to, prawdę mówiąc, świadczyłoby to nie o rozdarciu, a o masochizmie.

Aby oddalić takie podejrzenie oraz wyjaśnić sprawę dla tej kwestii podstawową, muszę zaznaczyć, że nie przeszło mi nawet przez myśl traktowanie milicji jako formacji apolitycznej. Co więcej, uznaję, że w takiej kategoryzacji bliższa była formacji partyjnej niż politycznej; w tej replice wyjaśniam to po raz drugi. Jeśli jednak recenzent tak niefortunnie – z mojego punktu widzenia – odczytał jej ocenę, to szukając przyczyn, nie mogę ich dociec, niemniej muszę z pewną przykrością stwierdzić, że podobnych niefortunnych interpretacji, dezinformujących czytelnika, jest więcej. Gdy np. zauważam fakt dość oczywisty, że rozwiązania organizacyjne mogą być po prostu lepsze (milicja bez kurateli aparatu bezpieczeństwa) albo gorsze (wariant przeciwny), to recenzent przypisuje mi próbę uczynienia z MO „normalnej” służby porządkowej, a nawet ofiary systemu komunistycznego. Gdy przypominam, że efektem podporządkowania MO w 1954 r. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych było jednocześnie wprowadzenie jej w system rad narodowych – co podtrzymuję, że było krokiem w dobrym kierunku w stosunku do poprzedniej praktyki, to recenzent gani mnie za utożsamianie rad z kontrolą społeczną rozumianą współcześnie oraz za wiarę w propagandowe formuły prezentowane jeszcze w okresie rozwiniętego stalinizmu. Tymczasem, kilkanaście kartek wcześniej, w tym samym numerze „Aparatu Represji...”, jeden z autorów, P. Piotrowski, zauważa niemal to samo co ja, pisząc: „Stopniowe odchodzenie od polityki represji i dominacji aparatu bezpieczeństwa w systemie władzy rozpoczęte zostało w grudniu 1954 r. przekształceniem dotychczasowego MBP na dwa resorty (P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1954–1975*, s. 122.). Czyżby mylili się wszyscy poza recenzentem?

Zeby tej repliki nie sprowadzić wyłącznie do sporu z recenzentem, przyznaję na koniec trafność jego spostrzeżeniu, iż powojennego aparatu represji faktycznie nie traktuję jako jednorodnej całości. Różnica w ocenie jego poszczególnych segmentów nie idzie oczywiście tak daleko, by dzielić je na dobre i złe – co również jest mi bezzasadnie przypisywane, ale występuje. Co więcej, mimo krytyki takiego stanowiska, podtrzymuję je. Powodów jest naturalnie kilka, ale jeden traktuję jako zasadniczy. Powojenny aparat represji dokonał, co trudno jest kwestionować, specjalizacji w rozpoznawaniu i ściganiu sprawców czynów uznawanych za przestępcze. Dla aparatu bezpieczeństwa podstawowy przeciwnik kojarzony był ze sferą myśli, gdy milicji pozostawiono przestępczość tradycyjną, niosącą zagrożenie dla jednostek, a nie dla systemu (schemat ten jest naturalnie uproszczony, ale objętość recenzji nie pozwala na bardziej finezyjny opis – wprowadzam to zastrzeżenie, by oddalić ewentualne zarzuty.) Te dwa zwalczane światy należały więc do w pełni odmiennych porządków moralnych. Tymczasem traktując aparat represji jako jednorodną całość, siłą rzeczy podział ten staje się mniej widoczny bądź też jest zamazywany. Znaczącemu uproszczeniu ulega więc nie tylko opisywana rzeczywistość, ale ponadto – i to jest naganne – świat wartości spaczonych stawiany jest na tej samej płaszczyźnie co

Wykaz skrótów

ACz	– Armia Czerwona
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AP	– Archiwum Państwowe
ARP	– akta rozpracowania pojedynczego
ASW	– Akademia Spraw Wewnętrznych
AWL	– Archiwum Wojsk Lądowych
AWS	– Akcja Wyborcza „Solidarność”
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BCh	– Bataliony Chłopskie
BEP	– Biuro Edukacji Publicznej (IPN)
BiNoZ	– Biologia i Nauki o Ziemi (wydział UJ)
BSB	– Bojówka Służby Bezpieczeństwa (OUN)
BW	– Brygady Wywiadowcze
CBKP	– Centralne Biuro Komunistów Polskich
CIA	– ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKKP	– Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
COP	– Centralny Obóz Pracy
COP	– Centralny Okręg Przemysłowy
CSRS	– Czesko-Słowacka Republika Socjalistyczna.
CW	– Centrum Wyszkożenia
DOW	– Dowództwo Okręgu Wojskowego
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych
ELiDO	– (Wydział) Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych
GG	– Generalne Gubernatorstwo
GL	– Gwardia Ludowa
GL WRN	– Gwardia Ludowa Wolność, Równość, Niepodległość
GO	– Grupa Operacyjna
GZI	– Główny Zarząd Informacji
GZP	– Główny Zarząd Polityczny
HiL	– Huta im. Lenina
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej

KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KG	– Komenda Główna
KGB	– ros. Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
kk WP	– kodeks karny Wojska Polskiego
KKP	– Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KM	– Komenda Miejska
KM	– Komitet Miejski
KO	– Komitet Obwodowy
KO	– kontakt obywatelski
KOI	– Kartoteka Ogólnoinformacyjna
KOOwZP	– Komitet Obrony Osób Więzionych za Przekonania
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KOS	– Krakowska Oficyna Studentów
KP	– Komitet Powiatowy
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPRP	– Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KPZU	– Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
KRH	– Komisja Robotnicza Hutników
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
KS	– kontakt służbowy
KSR	– Klub Samorządowej Rzeczypospolitej
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KSS KOR	– Komitet Samoobrony Społecznej – Komitet Obrony Robotników
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	– Komenda Wojewódzka
KW	– Komitet Wojewódzki
KW	– kontrwywiad
KWB	– Kierownictwo Walki z Bezprawiem
KWP	– Konspiracyjne Wojsko Polskie
KZ	– Komitet Zakładowy
KZ ZZ	– Komitet Założycielski Związków Zawodowych
KZMP	– Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
LK	– lokal kontaktowy
LOPCiO	
(LOPCziO)	– Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela
LSB	– Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego

MK	– mieszkanie konspiracyjne
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOPR	– Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
„Nie”	– Niepodległość
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKW	– Naczelny Komitet Wykonawczy
NKWD	– ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOS	– Niezależna Oficyna Studencka
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NWZZ	– Niezależne Wolne Związki Zawodowe
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów
NZSP	– Niezależny Związek Studentów Polskich
NZW	– Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OBEP	– Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej (IPN)
OBUi AD	– Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
OKOR	– Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników
OKZ	– Ogólnopolski Komitet Założycielski (NZS)
OM TUR	– Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OUN	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OZI	– Okręgowy Zarząd Informacji
OZI	– osobowe źródło informacji
PAT	– Polska Agencja Telegraficzna
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PESEL	– Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLL „LOT”	– Polskie Linie Lotnicze „LOT”
PPR	– Polska Partia Robotnicza

PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	– Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PW	– Prokuratura Wojewódzka
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKU	– Rejonowa Komenda Uzupełnień
RMP	– Ruch Młodej Polski
RO	– Referat Ochrony
ROAK	– Ruch Oporu Armii Krajowej
ROP	– Referat Ochrony Przemysłowej
ROPCiO	
(ROPCziO)	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPPS	– Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
RTRP	– Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej
RWE	– Radio „Wolna Europa”
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SL	– Stronnictwo Ludowe
SMIERSZ,	
Smiersz	– ros. Specjalnyje Metody Rozobłaczenija Szpionow (specjalne metody wykrywania szpiegów), smert’ szpionom (śmierć szpiegom)
SN	– Stronnictwo Narodowe
SO	– Sąd Okręgowy
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TI	– tajny informator
TOW	– Tajna Organizacja Wojskowa
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	– tajny współpracownik
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UDK	– ukr. Ukraiński Dopomohowyj Komitet (Ukraiński Komitet Pomocy)
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UJK	– Uniwersytet Jana Kazimierza

UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
WBP	– Wojewódzkie Biuro Paszportowe
WCzK	– ros. Wsierosijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrrewolucyjey i Sabotażem (Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem)
WIH	– Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WK	– Wojewódzka Komenda
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WNZZ	– Wolne Niezależne Związki Zawodowe
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WP	– Wojsko Polskie
WPP	– Wojskowy Przegląd Prawniczy
WPR	– Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	– Wolność, Równość, Niepodległość
WSD	– Wyższe Seminarium Duchowne
WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSO	– Wojskowy Sąd Okręgowy
WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZG	– Zarząd Główny
ZMK	– Związek Młodzieży Komunistycznej
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSW	– Zarząd Sądownictwa Wojskowego
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej
ZZ	– Związki Zawodowe

Noty o Autorach

Sławomir Cenckiewicz (ur. 1971), dr, historyk. Pracownik naukowy OBEP IPN w Gdańsku oraz Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalizuje się w dziejach polskiej emigracji politycznej, Polonii amerykańskiej i opozycji antykomunistycznej w PRL. Opublikował książki: *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*; *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*.

Dubiański Waclaw (ur. 1971), dr, historyk. Pracuje w OBEP IPN w Katowicach. Zajmuje się strukturami aparatu bezpieczeństwa oraz funkcjonowaniem obozów pracy na Górnym Śląsku po 1945 r.

Henryk Głębocki (ur. 1967), dr, historyk. Adiunkt w Zakładzie Historii Europy Wschodniej Instytutu Historii UJ i pracownik OBUiAD IPN w Krakowie. Zajmuje się dziejami Europy Wschodniej i stosunków polsko-rosyjskich w XIX–XX w. oraz historią PRL; ostatnio opublikował książkę *Policja tajna przy robocie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*.

Piotr Gontarczyk (ur. 1970), dr, historyk i politolog. Zajmuje się dziejami najnowszy Polski. Autor książki *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*.

Igor Hałagida (ur. 1971), dr, historyk. Pracuje w OBEP IPN w Gdańsku. Specjalizuje się w historii najnowszej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-ukraińskich, losów mniejszości ukraińskiej w Polsce po 1944 r. i dziejów Kościoła greckokatolickiego. Autor książki: *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*.

Krzysztof Kaczmarek (ur. 1965), dr, historyk. Naczelnik OBEP IPN w Rzeszowie. Zajmuje się głównie dziejami najnowszymi Polski. Autor książki: *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939–1944*.

Maciej Korcuć (ur. 1969), dr, historyk. Pracuje w OBEP IPN w Krakowie.

Tomasz Kurpierz (ur. 1976), historyk. Pracownik OBEP IPN w Katowicach. Zajmuje się działaniami aparatu represji wobec podziemia niepodległościowego i historią polskiego ruchu ludowego (do 1939 r.)

Filip Musiał (ur. 1976), dr, politolog, historyk. Pracuje w OBEP IPN w Krakowie, jest sekretarzem redakcji „Zeszytów Historycznych WiN-u”.

Sławomir Poleszak (ur. 1969), dr, historyk. Pracownik OBEP IPN w Lublinie. Specjalizuje się w badaniu dziejów powojennego podziemia niepodległościowego oraz

komunistycznego aparatu represji w Polsce. Autor książek: *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski „Bruzda”*; *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i Grajewskim (1944–1957)*; redaktor i współredaktor: *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)* (2004); Zdzisław Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*.

Krzysztof Szwagrzyk (ur. 1964), dr, historyk. Naczelnik OBEP IPN we Wrocławiu, badacz m.in. struktur podziemia niepodległościowego na Dolnym Śląsku, działalności komunistycznych organów represji i wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce lat 1944–1956.

Stanisław Salmonowicz (ur. 1931), prof. dr hab., historyk prawa. Wykładowca UMK w Toruniu, członek PAU. Autor ponad 20 książek, m.in. *Prawo karne oświeconego absolutyzmu*, *Polacy i Niemcy wobec siebie: postawy, opinie, stereotypy 1697–1815*, *Fryderyk Wielki oraz Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*.

Ewa Zając (ur. 1956), historyk. Pracuje w OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się historią Małopolskiej „Solidarności” oraz analizą metod pracy organów represji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów i procedur funkcjonujących w pionie „C”.